

**BIBLIOTEKA** **ECS** Europejskie  
Centrum  
Solidarności

Małgorzata **Michalewska-Pawlak**

**Obywatelskość demokratyczna  
jako idea normatywna w koncepcjach  
polityczno-programowych polskiej  
opozycji w latach 1980–1989**

Gdańsk 2010

**Recenzenci tomu:**

Prof. dr hab. Wojciech Polak

Prof. dr hab. Roman Bäcker

**Opracowanie graficzne książki:**

Piotr Białas / [www.piotrbialas.com](http://www.piotrbialas.com)

**Koordinacja wydania:**

Violetta Kmiecik

**Opieka redakcyjna:**

Daria Majewska

**Indeks:**

Krzysztof Ulanowski

**Druk:**

Drukarnia Cyfrowa OSDW Azymut, Łódź

**Copyright:**

© by Małgorzata Michalewska-Pawlak

© by Europejskie Centrum Solidarności, 2010

**Wydawca:**

Europejskie Centrum Solidarności

ul. Doki 1, 80-958 Gdańsk

tel. (058) 767 79 71, fax. (058) 767 79 78

e-mail: [ecs@ecs.gda.pl](mailto:ecs@ecs.gda.pl)

ISBN: 978-83-930472-9-1

## SPIS TREŚCI

- 8–11 **WSTĘP**
- 12–97 **ROZDZIAŁ 1**  
**TEORETYCZNE UJĘCIE POJĘĆ OPOZYCJI POLITYCZNEJ**  
**I OBYWATELSKOŚCI DEMOKRATYCZNEJ**
- 12–97 **Rola opozycji w systemach politycznych**  
Definiowanie opozycji politycznej  
Opozycja w socjalizmie i demokracji  
Totalitarny charakter ustroju PRL
- 25–54 **Obywatelstwo a obywatelskość**  
Definicja i geneza obywatelstwa i obywatelskości demokratycznej  
Status obywatelski jako wynik ewolucji praw obywatelskich  
Rola społeczeństwa obywatelskiego w rozwoju obywatelskości demokratycznej  
Znaczenie obywatelskości dla stabilności i jakości demokracji
- 55–70 **Obywatelskość jako wyraz podmiotowości politycznej jednostki**  
Pojęcie i cechy podmiotu  
Wewnętrzny wymiar podmiotowości obywatela w kontekście uwarunkowań subiektywnych  
Rola państwa w kształtowaniu podmiotowego statusu obywatelskiego  
Podmiotowe źródła nieposłuszeństwa obywatelskiego
- 70–87 **Czynniki warunkujące kształtowanie się tożsamości obywatelskiej jednostki**  
Definicja tożsamości obywatelskiej  
Sfera publiczna jako obszar realizacji aktywnego obywatelstwa  
Kulturowo-polityczne uwarunkowania strukturyzacji postaw obywatelskich
- 87–96 **Normatywne modele obywatelskości**  
Indywidualistyczna teoria obywatelskości  
Wspólnotowy projekt obywatelskości  
Syntetyczne ujęcie normatywnej idei obywatelskości demokratycznej

- 98–151 ROZDZIAŁ 2**  
**WPŁYW SYSTEMU REALNEGO SOCJALIZMU NA**  
**DESTRUKCJĘ POSTAW OBYWATELSKICH POLAKÓW**
- 98–122 „Obywatel” jako nominalny podmiot demokracji ludowej**  
Charakter i sens praw obywatelskich w konstytucji PRL  
Rola ideologii marksistowsko-leninowskiej w utrwalaniu  
antyobywatelskiej zasady upaństwowienia polityki i gospodarki  
Ekskluzywny charakter modelu „dobrego obywatela” w systemie  
realnego socjalizmu
- 122–135 Destrukcja obywatelskiej sfery publicznej**  
Upaństwowienie sfery publicznej  
Destrukcja więzi obywatelskich  
Rola sfery prywatnej w ochronie obywatelskiego systemu wartości
- 136–151 Stan świadomości *homo sovieticus* jako wyraz wewnętrznego  
zniewolenia obywatela państwa komunistycznego**  
Zanik poczucia podmiotowości obywatelskiej  
Etatyzacja i egalitaryzacja postaw obywatelskich  
Utrwalenie antyobywatelskiego wymiaru polskiej kultury politycznej
- 152–238 ROZDZIAŁ 3**  
**EWOLUCJA OPOZYCYJNYCH KONCEPCJI DEMOKRACJI**  
**OBYWATELSKIEJ**
- 152–161 Charakterystyka polskiej opozycji w latach 1980–1989**  
Specyfika polskiego ruchu opozycyjnego  
Główne nurty polskiej opozycji w latach 1980–1989  
Charakterystyka koncepcji politycznych polskiej opozycji
- 162–183 Restytucja podmiotowości indywidualnej i społecznej obywateli**  
Postulat wolności pozytywnej jako wyraz dążeń do zmiany statusu  
obywatelskiego  
Antytotalitarna wymowa pojęcia wolności negatywnej  
Problem godności obywatelskiej  
Demokratyczne formy organizowania się obywateli
- 183–210 Ewolucja koncepcji społeczeństwa obywatelskiego**  
Obywatelskie podstawy Rzeczypospolitej Samorządnej  
Społeczeństwo obywatelskie w podziemiu  
Obywatelska sfera publiczna  
Między polityczną a ekonomiczną zasadą samorealizacji obywateli

- 211–238 Dyskusja wokół ustrojowych i politycznych zasad demokracji obywatelskiej**  
Polityczne uwarunkowania procesu demokratyzacji  
Ustrojowe podstawy demokracji obywatelskiej  
Demokracja gospodarcza i problem własności  
Polityka i zakres aktywności państwa demokratycznego  
Interpretacja zasady praworządności
- 239–300 ROZDZIAŁ 4  
TRANSFORMACJA POSTAWY *HOMO SOVIETICUS*  
W KIERUNKU OBYWATELA DEMOKRATYCZNEGO  
PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA**
- 239–266 Treść postawy obywatela w demokracji**  
Negacja socjalistycznego stylu myślenia jako warunek przemian świadomości obywatelskiej  
*Res privata* i *res publica*  
Pożądane formy aktywności obywatelskiej  
Relacje czynników emocjonalnych i racjonalnych obywatelskiej kultury politycznej
- 267–285 System wartości obywatelskiej kultury politycznej Polaków**  
Rola wartości narodowych i pamięci historycznej  
Wartości społeczne jako podstawa etosu opozycji solidarnościowej  
Wartości chrześcijańskie  
Wartości indywidualne
- 285–300 Rola instytucji społeczeństwa obywatelskiego w kształtowaniu tożsamości obywatelskiej jednostki**  
Rodzina jako źródło prepolitycznych standardów obywatelskich  
Znaczenie szkoły i systemu oświaty w procesie socjalizacji obywatelskiej  
Pozycja Kościoła katolickiego jako podmiotu kształtującego postawy obywatelskie Polaków
- 301–310 ZAKOŃCZENIE**
- 312–329 BIBLIOGRAFIA**
- 330–337 INDEKS NAZWISK**
- 338 NOTKA O AUTORZE**
- 339 NOTKA O WYDAWCY**

## Wstęp

Centralną kategorią kulturowo-politycznej analizy demokracji jest paradygmat dobrego obywatela. Stabilny ustrój demokratyczny wymaga nie tylko odpowiednich procedur i instytucji, ale także postaw dojrzałych, świadomych i racjonalnych obywateli jako podmiotów funkcjonujących w jego ramach. Brak czynnika obywatelskiego w życiu publicznym i politycznym powoduje, że instytucje i prawo w państwie i społeczeństwie mają charakter fasadowy i służebny wobec siły politycznej sprawującej władzę. Problem ten doskonale odzwierciedla sytuację Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej w okresie transformacji ustrojowej, które – mimo adaptacji zasad demokracji zachodnich do lokalnych warunków – borykają się z problemami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi, wynikającymi z braku dostosowania mentalności i postaw obywatelskich społeczeństwa do zachodzących zmian. Obywatelski dorobek polskiej opozycji antykomunistycznej stanowić może istotny element dyskusji nad tworzeniem trwałych mentalnych i kulturowych podstaw demokracji w Polsce.

Definicja obywatelstwa, zawarta w prawie każdego państwa, określająca status prawny jednostki w jego strukturach, zespół przysługujących jej praw, a także obowiązki wynikające z bycia obywatelem, wydaje się jasna. Obywatelstwo jest kategorią prawną, natomiast obywatelskość odnosi się do świadomości, postaw i zachowań człowieka, zarówno

w sferze publicznej, politycznej, jak też prywatnej, jako obywatela. Na obywatelskość składa się zespół cech i stan świadomości obywatelskiej, mającej odzwierciedlenie w postawach i aktywności obywatelskiej.

W znaczeniu normatywnym obywatelskość wyraża zestaw cech, właściwości intelektualnych, psycho-emocjonalnych i moralnych określających sposoby zachowania się podmiotów polityki, czyli obywateli, którzy, zgodnie z definicją Arystotelesa, w politei spełniają przemienne role rządzących i rządzonych. Uznanie dla statusu i roli obywatela w demokratycznym państwie i społeczeństwie implikuje konieczność określenia postaw, orientacji i zachowań uznanych za obywatelskie.

Zarówno na świecie, jak i w Polsce od połowy lat siedemdziesiątych XX w. trwa ożywiona dyskusja naukowa, intelektualna, ideowa, polityczna i społeczna, angażująca polityków, publicystów, autorytety naukowe i moralne, a wreszcie samych obywateli, poświęcona kryzysowi postaw obywatelskich we współczesnych demokracjach i próbom ich rewitalizacji. Ze względu na doniosłość kwestii obywatelskości i jej znaczenie dla jakości życia publicznego i politycznego warto, w moim przekonaniu, sięgnąć do źródeł i dokonać rekonstrukcji zasad, postaw, orientacji uważanych za obywatelskie, które legły u podstaw współczesnej polskiej demokracji, o których niestety większość polskich elit i społeczeństwa wydaje się już zapominać.

Analizując koncepcje polityczne i programowe polskiej opozycji, nie sposób przecenić ich wagi dla odrodzenia dyskusji nad zasadami i wartościami takimi jak: podmiotowość obywatelska, będąca wyrazem uznania praw i kompetencji obywatela do uczestnictwa w życiu publicznym, wolność polityczna i dobro wspólne obywateli.

Niniejsza książka stanowi próbę przedstawienia idei prezentowanych przez opozycję demokratyczną, dotyczących podmiotowego wymiaru demokracji obywatelskiej i oparcia jej na obywatelskiej kulturze politycznej. Moim celem jest rekonstrukcja normatywnej idei obywatelskości demokratycznej w koncepcjach polityczno-programowych opozycji demokratycznej w Polsce w latach 1980–1989. Normatywna płaszczyzna analizowanego pojęcia, dotyczy obywatelskości jako wartości idealnej, wzorowej postawy obywatelskiej, której charakterystyka zawiera się w dokumentach politycznych i programowych opozycji.



Ramy czasowe, których dotyczy niniejsza praca, zostały wyznaczone przez dwa wydarzenia, istotne nie tylko dla ruchu opozycyjnego, ale i dla całej historii Polski. Rok 1980 jest czasem powstania zorganizowanej i masowej opozycji politycznej, w postaci Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, która po raz pierwszy od 1945 r. ma możliwość wywierania wpływu na sprawy społeczeństwa i państwa. W 1989 r. w wyniku reform politycznych opozycja traci pozasystemowy charakter i – dzięki procedurom demokratycznym – zostaje wkomponowana w demokratyczny system polityczny.

Książka powstała w oparciu o pisma ulotne, broszury, deklaracje, oświadczenia, listy otwarte, dokumenty programowe opozycji demokratycznej w latach 1980–1989, publikowane poza zasięgiem cenzury, pochodzące ze zbiorów „Archiwum Opozycji” Ośrodka Karta w Warszawie, Ossolineum we Wrocławiu i Biblioteki Narodowej w Warszawie. Osobną grupę źródeł stanowiły wydawnictwa prasowe opozycji, publikowane w drugim obiegu, poza zasięgiem cenzury, wyselekcjonowane na podstawie kilku bibliografii wydawnictw bezdebitowych. Ze względu na dużą liczbę wydawanej prasy (w latach 1980–1989 ukazywało się ok. 2,5 tys. tytułów prasowych, między innymi „Tygodnik Solidarność”, „Tygodnik Mazowsze”, „Polityka Polska”, „Kultura Niezależna”, „Głos”, „Baza”, „Niepodległość”), ale również z uwagi na jej zróżnicowany nakład, zasięg oddziaływania na czytelników oraz tematykę, w badaniach wykorzystałam artykuły z prasy ogólnokrajowej i regionalnej jak też wydawnictwa różnych grup politycznych.

Istotną część badanych źródeł stanowiły wydawnictwa zwarte i opracowania teoretyczne poszczególnych działaczy opozycyjnych. Na szczególną uwagę zasługują prace: Mirosława Dzielskiego, Jakuba Karpińskiego (wł. Marka Tarniewskiego), Macieja Poleskiego (wł. Czesława Bieleckiego), Stefana Kisielewskiego, Jacka Kuronia, Adama Michnika i Zbigniewa Romaszewskiego, które stanowiły intelektualną analizę rozwiązań programowych i punkt odniesienia dla dyskusji nad programem opozycji lat osiemdziesiątych.

W dalszej kolejności w książce wykorzystałam osobiste relacje, wspomnienia, wywiady z działaczami opozycji demokratycznej, którzy w sposób bezpośredni i czynny byli zaangażowani w walkę z komuni-

stycznym państwem: ze Zbigniewem Bujakiem, Bogdanem Borusewiczem, Andrzejem Celińskim, Bronisławem Geremkiem, Andrzejem Gwiazdą, Lechem Wałęsą. Podstawę do napisania pracy stanowiły liczne monografie, artykuły, a także leksykony, słowniki i inne opracowania z dziedziny politologii, najnowszej historii Polski, socjologii, filozofii, na podstawie których powstała głównie jej teoretyczna część.

Dużą wartość poznawczą mają rozmowy przeprowadzone przeze mnie od kwietnia do czerwca 2007 r. z ośmioma przedstawicielami polskiej opozycji z lat 1980–1989: Jerzym Borowczakiem, Bogdanem Borusewiczem, Andrzejem Celińskim, Władysławem Frasyniukiem, Januszem Lewandowskim, Janem Lityńskim, Maciejem Płażyńskim oraz Anną Walentynowicz. Osobiste relacje i wypowiedzi uczestników ruchu opozycyjnego dostarczyły ważnych wskazówek do wyjaśniania sposobu rozumienia i interpretacji demokratycznej obywatelskości w projektach polskiej opozycji.

Na kartach książki pozwalam sobie zamieścić wyrazy wdzięczności wobec osób i instytucji, które przyczyniły się do jej powstania. Szczególne podziękowania składam na ręce prof. Wiesława Bokajło – za opiekę naukową i cenne rady podczas pracy nad projektem, oraz dr. hab. Kazimierza Dziubki – za inspirację, czas i energię poświęcone mojemu rozwojowi naukowemu. Dziękuję Koleżankom i Kolegom z Zakładu Europeistyki Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego za wszelkie komentarze i wskazówki dotyczące tej pracy, Koleżankom i Kolegom z Działu Badań Naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego za pomoc w pozyskaniu środków finansowych na realizację badań oraz mojemu mężowi Tadeuszowi za cierpliwość i zrozumienie.

Ukazanie się książki było możliwe dzięki Europejskiemu Centrum Solidarności, instytucji, która wnosi niezwykle cenny wkład w zachowanie i propagowanie demokratycznych wartości Solidarności, takich jak wolność, godność, sprawiedliwość, niezmiennie ważnych dla obecnych i przyszłych pokoleń polskich obywateli.

*Małgorzata Michalewska-Pawlak*

## ROZDZIAŁ 1

# Teoretyczne ujęcie pojęć opozycji politycznej i obywatelskości demokratycznej

## Rola opozycji w systemach politycznych

### Definiowanie opozycji politycznej

Większość funkcjonujących w teorii polityki współczesnych definicji opozycji odnosi się do demokratycznego systemu politycznego. Pojęcie opozycji politycznej narodziło się w XVIII w., na określenie partii lub koterii biorącej udział w zgromadzeniu publicznym.<sup>1</sup>

Opozycję polityczną najczęściej tworzą partie lub ugrupowania polityczne, które wykorzystują konstytucyjne i niekonwencjonalne formy rywalizacji politycznej w celu przejęcia lub zmiany władzy.<sup>2</sup> Niemniej jednak w teorii polityki funkcjonują dwa sposoby definiowania pojęcia opozycji politycznej. W ujęciu szerszym przyjmuje się, że opozycja polityczna odnosi się do każdej formy sprzeciwu wobec polityki rządzących lub reżimu politycznego, natomiast w ujęciu węższym zakłada się, że opozycję tworzą jedynie formalne organizacje państwowe zmierzające do zmiany władzy lub ustroju politycznego.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> R. Scruton, (1996), *Opozycja*, [w:] *Słownik myśli politycznej*, tłum. T. Bieroń, Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka, s. 255.

<sup>2</sup> W. Sokół, (1999), *Opozycja polityczna*, [w:] M. Żmigrodzki (red.), *Encyklopedia politologii. Teoria polityki*, Kraków: Zakamycze, s. 208.

<sup>3</sup> T. Krawczyk, (2000), *Opozycja polityczna w państwach demokratycznych*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, III, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 132.

Według Roberta Dahla termin „opozycja” jest trudny do sprecyzowania, a podmioty pozostające w opozycji mogą, w wyniku zwycięstwa w rywalizacyjnych wyborach, przejąć kierowanie rządem. Politolog ten rozróżnił opozycję aktywną, zaangażowaną w modyfikowanie polityki rządu, oraz bierną.<sup>4</sup>

Zdaniem Ryszarda Herbuta, opozycja polityczna jest kategorią sytuacyjną, ponieważ wiele czynników może determinować jej skład i charakter. Nawet w obrębie jednego typu ustroju opozycja bywa zróżnicowana, ze względu na odmienną tożsamość programową i ideologiczną poszczególnych grup społecznych. Autor ten dzieli opozycję na: prosystemową, której celem może być nawet zmiana ustroju politycznego, ale poprzez legalne procedury i metody, w zgodzie z obowiązującym prawem, oraz transformacyjną i antysystemową, które podważają legitymizację systemu politycznego.<sup>5</sup> Z analizy przytoczonych definicji wynika, że opozycja jest podmiotem polityki, który w polityce dąży do realizacji zmian o różnym charakterze, od wymiany partii sprawujących władzę do redefinicji podstawowych zasad ustroju społeczno-politycznego.

Inną typologię podziału opozycji zaproponował Juan Linz, pisząc o opozycji lojalnej, półlojalnej i nielojalnej wobec reżimu politycznego. Lojalność oznacza akceptację zasad systemu, nielojalność – całkowite odrzucenie jego prawomocności. Postawa półlojalna opozycji wyraża się w dążeniu do radykalnej zmiany systemu, ale zgodnie z normami prawnymi w nim obowiązującymi.<sup>6</sup>

W literaturze przedmiotu można również spotkać charakterystykę opozycji opartą na kryterium liczebności jej członków. Z tego punktu widzenia wyróżnia się opozycję masową i elitarną. Jeśli chodzi o skuteczność osiągnięcia zamierzonych celów działania, opozycja masowa ma na tym polu większe możliwości.

Opozycja polityczna powinna odnosić się do zbiorowości, która wytworzyła więzi gwarantujące minimalny poziom jej trwałości. Mogą

---

<sup>4</sup> R. Dahl, (1966), *Political Oppositions in Western Democracies*, London, New Haven: Yale University Press, s. xvi.

<sup>5</sup> R. Herbut, (1998), *Opozycja polityczna*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wydawnictwo alta2, s. 250–251.

<sup>6</sup> J. Linz, (1998), *Kryzys, załamanie i powrót do równowagi*, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 40–41.

mieć one charakter personalny albo sformalizowany, rodzaj relacji pomiędzy uczestnikami, determinuje formy jej działalności.

Uznanie ugrupowania za opozycyjne nie wymaga posiadania przez nie statusu prawnego, opozycyjność podyktowana jest celami podejmowanej aktywności politycznej. Dlatego opozycja polityczna jest wyrazem zachowania podmiotowości politycznej, dzięki której ma prawo i jest w stanie występować przeciwko władzy. Krzysztof Łabędź pisze o roli świadomości w opozycyjnym działaniu, ponieważ za opozycyjną nie można uznać działalności motywowanej odmiennie, np. zyskiem, która mimo to spełnia opozycyjne funkcje.<sup>7</sup>

Według Rogera Scrutona opozycja, której działalność jest przez prawo zakazana albo wykraczająca poza instytucjonalnie nakreślone ramy, nosi znamiona oporu.<sup>8</sup> Rozróżnienie na opozycję i opór można znaleźć w pracach Andrzeja Friszkego, który wskazuje, że opór, w odróżnieniu od opozycji, ma charakter spontanicznego, niezorganizowanego i niekierowanego sprzeciwu wobec narzuconego porządku politycznego i ideologicznego.<sup>9</sup>

W przekonaniu politologów opozycja polityczna jako trwała instytucja systemu politycznego, umożliwiająca podmiotowość rządzonych w stosunkach z władzą, może występować tylko reżimach gwarantujących obywatelom normatywne i faktyczne prawo organizowania się w społeczeństwo obywatelskie i partie polityczne. Wyrazem podmiotowości obywateli ma być możliwość tworzenia struktur organizacyjnych, za pomocą których mogą oni wpływać na decyzje władzy.<sup>10</sup> Z powyższej perspektywy można postawić tezę, że reżimy totalitarne nie posiadają w swoich ramach opozycji, ponieważ nie akceptują żadnego legalnego sprzeciwu wobec władzy, a ich celem jest podporządkowanie, a nawet fizyczna eliminacja przeciwnika. Dlatego wytwarzają różnorodne instytucje: fronty jedności narodowej, referendum ludowe, mające na celu uzasadnienie zniesienia podziału na rządzących i rządzonych. Podział

---

<sup>7</sup> K. Łabędź, (1997), *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 15.

<sup>8</sup> R. Scruton, op. cit., s. 255.

<sup>9</sup> A. Friszke, (1994), *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn: Aneks, s. 5.

<sup>10</sup> P. Winczorek, (1995), *Wstęp do nauki o państwie*, Warszawa: PWN, s. 91.

ten jednak faktycznie istnieje i jest sankcjonowany nie tylko za pomocą norm prawnych, ale także bezprawnym używaniem przymusu ze strony rządzących.

## Opozycja w socjalizmie i demokracji

Konflikty i spory pomiędzy grupami społecznymi są nieodłączną częścią funkcjonowania każdego typu systemu politycznego. Zarówno socjalizm i jak demokracja, zakładają konfliktową naturę życia społecznego, ze względu na zróżnicowane interesy i możliwość ich realizacji przez jednostki i grupy w systemie politycznym.<sup>11</sup> Każdy system wytwarza mechanizmy regulujące bądź niwelujące konflikty i spory, ale zdaniem Andrzeja Korybskiego, demokracja, oparta na rządach prawa, realizuje ten postulat najskuteczniej.<sup>12</sup>

Zwolennicy ideologii marksistowsko-leninowskiej wychodzą z założenia, że naturą socjalistycznego systemu społecznego są sprzeczności, których przewyciężenie oznacza rozwój socjalizmu. Dlatego w ramach systemu toczy się nieustanna walka pomiędzy antagonicznymi wrogimi klasami, w której zwycięstwo proletariatu ma zagwarantować zniesienie sprzeczności.<sup>13</sup> Za najskuteczniejszą formę walki z przeciwnikami system uznaje użycie wojska, milicji, sądów oraz środków informacji, propagandy i oddziaływania ideologicznego.

W systemie socjalistycznym państwo ma charakter klasowy, reprezentuje interesy ekonomiczne określonej grupy, a jego władza oparta jest na aparacie przymusu.<sup>14</sup> Państwo jest kreatorem konfliktów społeczno-politycznych, tworząc stratyfikację społeczną opartą na postawie jednostek i grup wobec władzy, nie zaś na obiektywnych kryteriach społeczno-ekonomicznych. Jednocześnie instytucje systemu politycznego stanowią jedną ze stron konfliktu, ponieważ realizują interes okreś-

<sup>11</sup> J. Sztumski, J. Wódz, (1984), *Z problematyki konfliktów społecznych i dezorganizacji społecznej*, Warszawa: PWN, s. 29–30.

<sup>12</sup> A. Korybski, (1994), *Problemy regulacji i rozwiązywania sporów w demokratycznym państwie prawnym*, [w:] H. Rot (red.), *Demokratyczne państwo prawne (aksjologia, struktura funkcje)*. Studia i szkice, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 98.

<sup>13</sup> S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, (1979), *Dialektyka a społeczeństwo. Wstęp do materializmu historycznego*, Warszawa: PWN, s. 246–247.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 301.

lonej grupy społecznej, jaką jest proletariat. Państwo spełnia wreszcie również rolę arbitra, który narzuca określone rozstrzygnięcie konfliktu, w zgodzie z własnymi interesami, jak również na podstawie obowiązującej ideologii.

Ideolodzy socjalizmu uzasadniali obecność konfliktów w społeczeństwach socjalistycznych pozostałościami po kapitalistycznej formacji społeczno-ekonomicznej.<sup>15</sup> Rozwiązywanie konfliktów w socjalizmie polegało na maksymalnym osłabieniu podmiotu indywidualnego lub zbiorowego postrzeganego w kategoriach wroga, tak aby ograniczyć jego wpływy na życie społeczne, polityczne i ekonomiczne, a nawet całkowicie go wyeliminować. Stąd wszelkie działania socjalistycznej władzy skierowane były przeciwko zarówno rzeczywistym, jak i wyimaginowanym wrogom systemu.

W sytuacji monopolizacji przez władzę życia politycznego, społecznego i ekonomicznego jakiegokolwiek działania o charakterze niezależnym, alternatywnym wobec istniejącego systemu, nosiło znamiona opozycyjności, ponieważ podważało zasadę dyktatury klasy robotniczej. Dlatego w socjalistycznym systemie politycznym opozycja wyrażała się raczej w opinii, nie zaś w procesie instytucjonalizacji i gwarancji konstytucyjnych jej działania. Według marksistów, prawdziwa demokracja może mieć charakter wyłącznie socjalistyczny, dopóki zaś istnieją inne, poza robotniczą, klasy, nie można mówić o „czystej demokracji”.<sup>16</sup> Odebranie praw obywatelskich grupom opozycyjnym wobec ideologicznych założeń socjalizmu uzasadniano wymogami budowania rzeczywistej demokracji.

Zarówno ideologia, jak i praktyka polityczna socjalizmu nie dopuszczały istnienia silnej legalnej opozycji politycznej, ponieważ jej legitymizacja podważała założenie o kierowniczej roli partii w systemie politycznym i państwie jako realizacji interesów klasy pracującej.<sup>17</sup> Brak obywatelskiej legitymizacji systemu socjalistycznego powodował, że organizowane wybory miały charakter jedynie plebiscytu potwierdzają-

---

<sup>15</sup> J. Wiatr, (1979), *Przyczynek do zagadnienia rozwoju społecznego w formacji socjalistycznej*, Warszawa: PWN, s. 198.

<sup>16</sup> S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, op. cit., s. 320.

<sup>17</sup> Z. Pułka, (1994), *Legitymizacja prawa i państwa*, [w:] H. Rot (red.), *Demokratyczne państwo prawne (aksjologia, struktura, funkcje)*. *Studia i szkice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 72.

cego poparcie dla władzy, nie zaś ocenę i weryfikacją jej działań. Opozycja polityczna pozbawiona była możliwości zaprezentowania i realizacji alternatywnych programów politycznych.

Socjalistyczny system polityczny opiera się na stosowaniu przymusu, jako właściwego i skutecznego środka kontroli zachowań jednostek i grup. Ponadto cel systemu, jakim było zagwarantowanie pełnej równości, nie tylko w wymiarze formalnym, ale przede wszystkim materialnym, miał w zamyśle ideologicznym zrównać potrzeby i interesy wszystkich grup społecznych reprezentowanych przez państwo. W ten sposób socjalizm, likwidując różnice społeczne i ekonomiczne między ludźmi, miał zniwelować potrzebę istnienia opozycji, wyrażającej pluralizm społecznych interesów i potrzeb.

Zgoda na funkcjonowanie opozycji w systemie socjalistycznym nie była możliwa, gdyż podważała zasady dyktatury proletariatu. Stąd nawet drobne przejawy oporu wobec socjalistycznego projektu społecznego tłumaczono jako efekt „niedostatecznego rozwoju świadomości społecznej, zacofania, antysocjalistycznej postawy kleru, drobnokapitalistycznych pozostałości w rolnictwie”.<sup>18</sup> Opozycja polityczna miała charakter nielegalny, bo system socjalistyczny lekceważył prawa obywatelskie, nawet konstytucyjnie gwarantowane. Instrumentalne traktowanie prawa pozwalało na realizację bieżącej woli politycznej rządzących, nie zaś na egzekwowanie praw obywatelskich.

Brak prawomocności opozycji w systemie realnego socjalizmu wynikał również z założenia, iż tylko ten system jest w stanie zagwarantować jednostce i grupom możliwość pełnego rozwoju i realizacji praw. Stąd odmienne od socjalistycznego projekty polityczne stanowiły dla twórców i zwolenników socjalizmu nie tylko wyraz politycznej ignorancji, ale także próbę powrotu do dehumanizacji stosunków społecznych i politycznych.<sup>19</sup>

Zdaniem Wiesława Hładkiewicza PRL była jedynym państwem socjalistycznym, które od 1956 r. tolerowało istnienie opozycji. Formacja

---

<sup>18</sup> P. Pabiański, (1988), *Zmienność socjalistycznego systemu politycznego jako problem badawczy*, [w:] A. Antoszewski (red), *Wybrane problemy funkcjonowania systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych*, Warszawa–Wrocław: PWN, s. 15.

<sup>19</sup> J. Sommer, (1988), *Pozycja jednostki w systemie politycznym PRL*, [w:] A. Antoszewski [red], *Wybrane problemy funkcjonowania systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych*, Warszawa–Wrocław: PWN, s. 49.



ta nie miała charakteru stricte politycznego, bo tworzyły ją Kluby Inteligencji Katolickiej czy grupy skupione wokół czasopism „Znak” i „Więź”, ale jej państwowe tolerowanie miało uwiarygodnić specyfikę polskiej drogi do socjalizmu.<sup>20</sup>

Podstawowym instrumentem rozwiązywania konfliktów i sporów w demokracji jest system prawny, gwarantujący obywatelom niezbywalne prawa podmiotowe oraz wiążący zarówno podmioty indywidualne, jak i organy i instytucje państwa. Demokratyczne państwo prawne oparte na prawie zobowiązane jest do zagwarantowania i ochrony praw politycznych swoich obywateli. Jednym z podstawowych praw obywatelskich w demokratycznym systemie politycznym jest prawo do zrzeszania się oraz funkcjonowania legalnej wobec władzy opozycji. Istnienie opozycji w demokracji wynika zatem nie z woli władzy, ale jest podstawowym prawem każdego obywatela do wolności słowa, zrzeszania się i podejmowania politycznej aktywności. W związku z tą tezą w literaturze przedmiotu pojawiają się opinie, że o stopniu demokratyczności ustroju politycznego decyduje – obok innych czynników – możliwość ubiegania się opozycji o władzę w cyklicznie organizowanych rywalizacyjnych wyborach.<sup>21</sup> Istnienie opozycji w systemie demokratycznym stwarza obywatelom możliwość wyboru alternatywnych programów i projektów politycznych, a tym samym wpływ na treść podejmowanych decyzji politycznych.

W systemach demokratycznych opozycja może posiadać zróżnicowany charakter, chociaż – zdaniem Giovanniego Sartoriego – opozycja polityczna ma jeden wspólny cel – zapobiegać „tyranii większości” i chronić praw mniejszości.<sup>22</sup> Opozycja jest mechanizmem zapewnienia równowagi politycznej i praw obywateli, których demokratycznie wybrani przedstawiciele nie sprawują władzy politycznej, ale reprezentują zróżnicowane cele i interesy społeczne.

Główne siły opozycyjne skupiają się w parlamencie jako forum realizacji interesów politycznych całego społeczeństwa. Z reguły celem opo-

---

<sup>20</sup> W. Hładkiewicz, (2004), *Ewolucja i zróżnicowanie polskich elit politycznych*, [w:] W. Hładkiewicz, M. Szczerbiński (red.), *Piętnaście lat doświadczeń polskiej transformacji*, Zielona Góra: Wydawnictwo Druk-ar, s. 71–72.

<sup>21</sup> A. Antoszewski, R. Herbut, (2001), *Systemy polityczne współczesnego świata*, Gdańsk: Arche, s. 16–17.

<sup>22</sup> G. Sartori, (1994), *Teoria demokracji*, tłum. S. Amsterdamski, D. Grinberg, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 171.

zycji parlamentarnej jest przejęcie władzy za pomocą legalnie dostępnych środków. Dlatego w systemie demokratycznym opozycja powinna dysponować takim potencjałem, który pozwala jej stworzyć rząd, a jeśli nie, to przynajmniej wpływać na decyzje rządzących.<sup>23</sup> Instytucjonalizacja opozycji w systemie demokratycznym zapewnia pokojową możliwość zmiany władzy przez obywateli.

Obok opozycji skupionej w legislatywie funkcjonuje opozycja pozaparlamentarna, na którą składają się nie tylko partie polityczne będące poza obszarem parlamentu, ale także organizacje społeczne, stowarzyszenia i grupy obywateli, wyrażające niezadowolenie wobec decyzji, działań czy polityki kreowanej przez instytucje władzy. Opozycja parlamentarna krytykuje rząd oraz głosuje przeciwko rozwiązaniom prawnym oferowanym przez adwersarzy, niemniej jednak w sprawach szczególnej wagi, jak racja stanu czy zagrożenie zewnętrzne, bądź w kwestiach niebudzących kontrowersji w ustroju demokratycznym dochodzi do współpracy pomiędzy rządem a opozycją.

Opozycja pozaparlamentarna dąży do realizacji celów politycznych za pomocą środków masowego przekazu, organizując protesty, marsze czy manifestacje.<sup>24</sup> Bywa ona określana mianem obywatelskiej, ponieważ jej głównym celem nie jest zdobycie władzy, ale realizacja interesów rządzonych, czyli obywateli. Postulaty podnoszone przez opozycję obywatelską mają charakter ogólnospołeczny, a ich spełnienie przynosi znaczące zmiany w funkcjonowaniu systemu politycznego.<sup>25</sup>

Wszelkie podmioty manifestujące sprzeciw, niezadowolenie czy oferujące alternatywne wobec propozycji partii rządzącej projekty i programy polityczne, zgodne z obowiązującą literę prawa i regułami systemowymi, stanowią w demokracji opozycję systemową. Istnieją jednak przypadki, kiedy legalne, demokratyczne mechanizmy politycznej partycypacji oceniane są przez wybrane jednostki bądź grupy jako nieskuteczne, a zasady, na których oparty jest demokratyczny ustrój, po-

---

<sup>23</sup> T. Krawczyk, op. cit., s. 137.

<sup>24</sup> W. Sokół, op. cit., s. 209.

<sup>25</sup> K. Pałeczki, (2001), *Opozycja polityczna-próba typologii*, [w:] K. Łabędź, M. Mikołajczyk (red.), *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, Kraków: Katedra Politologii Instytutu Nauk Społecznych Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie, s. 17.

strzegane są jako niesprawiedliwe w różnych wymiarach. Grupy obywateli stosujące pozaprawne mechanizmy sprzeciwu wobec zasad systemu oraz niekonwencjonalne środki manifestacji poglądów politycznych tworzą opozycję antysystemową. Współcześnie zalicza się do nich organizacje podejmujące działalność terrorystyczną, fundamentalistów religijnych czy alterglobalistów.

W podobnym rozumieniu opozycją antysystemową w latach 1981–1989 była NSZZ „Solidarność”, ponieważ podważała prawomocność i sens ustroju socjalistycznego oraz prowadziła aktywność podziemną, wprawdzie opartą na pokojowych zasadach, ale niezgodną z obowiązującym prawem. Niemniej jednak sprzeciw polskiej opozycji wymierzony był w państwo łamiące podstawowe prawa człowieka i obywatela i podejmowany w imię zasad i wartości demokratycznych, takich jak: wolność obywatelska, praworządność, pluralizm. Stąd, w moim przekonaniu, taki rodzaj działalności opozycyjnej powinno definiować się w kategoriach nieposłuszeństwa obywatelskiego, które zostanie scharakteryzowane w kolejnej części rozdziału pierwszego.

## **Totalitarny charakter ustroju PRL**

Okres systemu realnego socjalizmu nie stanowił jednorodnej epoki w historii powojennej Polski; ze względu na dynamikę życia społeczno-politycznego jego cechy, w miarę upływu czasu ulegały ewolucji. Zasadnicze różnice pomiędzy epoką stalinizmu, Polską Gomułki, okresem gierkowskim czy stanem wojennym dotyczyły zakresu, w jakim władza polityczna posługiwała się ideologią i przymusem dla podtrzymania swojej strefy wpływów. Realny socjalizm można podzielić na kilka faz, w których charakter władzy i jej stosunek do obywateli ulegał przemianie, przy czym rok 1980 stanowił, mimo wcześniej podejmowanych prób kształtowania się demokratycznej opozycji, przełom w postawach nie tylko grupy dysydentów, ale całego społeczeństwa wobec projektów, decyzji i działań komunistycznych władz.<sup>26</sup>

---

<sup>26</sup> M. Ziółkowski, (1994), *Jednostka wobec władzy. Uwarunkowania społecznego stosunku do władzy w realnym socjalizmie i w okresie transformacji*, [w:] M. Ziółkowski, B. Pawłowska, R. Drozdowski (red.), *Jednostka wobec władzy*, Poznań: Wydawnictwo Nakom, s. 34.

Trwa nieustanny spór wśród historyków idei, filozofów, publicystów, czy Polska Rzeczpospolita Ludowa była państwem totalitarnym. Samo pojęcie totalitaryzmu jest rozumiane bardzo szeroko, w nauce i publicystyce funkcjonują różne jego definicje. Ksiądz Józef Tischner definiował jako totalitarną taką władzę, która rości sobie prawo do kontrolowania całej egzystencji jednostki, a ponieważ władza ta jest jedyną siłą rządzącą całą rzeczywistością, może stosować wszelkie środki w celu jej woluntarystycznego kreowania. Władza totalitarna jest wszechobecna i uzasadniana za pomocą ideologii, poprzez likwidację własności prywatnej dąży do całkowitego uspołecznienia jednostki.<sup>27</sup>

Z kolei Hannah Arendt uważa, że nadmierna obecność państwa i aparatu przemocy w życiu publicznym nie uprawnia do określania systemu politycznego mianem totalitarnego. Totalitaryzm bowiem za pomocą ideologii przenika do świadomości jednostek i terroryzuje je od wewnątrz.<sup>28</sup> Jest ruchem dynamicznym, mającym na celu bezwzględne podporządkowanie jednostek i ich unifikację, zniszczenie wszelkich przejawów ludzkiej indywidualności. Podobny aspekt totalitaryzmu, jako ustroju obejmującego swoją kontrolą najbardziej intymne sfery życia jednostkowego, wskazywał Leonard Schapiro.<sup>29</sup> Ten typ ustroju politycznego wytwarzał nieustanne poczucie nieustabilizowania społecznego i zagrożenia wśród nie tylko przeciętnych obywateli, ale również kadry politycznej, zaangażowanej w realizację totalitarnego projektu.

Leszek Kołakowski stwierdził, że zniesienie swobód obywatelskich dla utrzymania władzy nie jest jednoznaczne z obecnością ustroju totalitarnego. Z reguły likwidacji praw obywatelskich w państwie totalitarnym towarzyszy podporządkowanie mu wszystkich dziedzin ludzkiej aktywności, która nigdy nie ma charakteru neutralnego.<sup>30</sup> Zgodnie z tą zasadą, obywatel może być zwolennikiem lub przeciwnikiem systemu, ale zawsze stanowi jego własność.

---

<sup>27</sup> J. Tischner, (1991), *Polski młyn*, Kraków: Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość”, s. 149–150.

<sup>28</sup> H. Arendt twierdzi, że tylko niemiecki nazizm i radziecki komunizm były reżimami prawdziwie totalitarnymi. H. Arendt, (1993), *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, s. 360 i 373–374.

<sup>29</sup> L. Schapiro, (1972), *Totalitarianism*, London: Pall Mall Press, s. 36.

<sup>30</sup> L. Kołakowski, (1988), *Główne nurty marksizmu*, Londyn: Aneks, s. 861.

Biorąc pod uwagę przytoczone wyżej definicje totalitaryzmu przeciwnicy określania PRL mianem ustroju totalitarnego logicznie uzasadniają nieobecność totalitarnych form zniewolenia w Polsce po 1956 r., argumentując, że od wskazanej daty brak jest w rodzimym systemie politycznym totalnej mobilizacji politycznej mas, tak charakterystycznej dla ustrojów totalitarnych. W okresie odwilży skończyła się również presja ideologiczna władzy na kształtowanie zbiorowej świadomości Polaków. Ponadto system nie odbierał ludziom podmiotowości w sferze prywatnej, czyniąc ją zasadniczo wolną od wpływów państwa.<sup>31</sup> Komunistyczne władze nie stwarzały poważniejszych przeszkód w funkcjonowaniu silnego Kościoła katolickiego oraz prywatnego rolnictwa, co daje, zdaniem niektórych politologów, prawo do określania ówczesnego systemu mianem komunistycznego autorytaryzmu.<sup>32</sup>

Andrzej Paczkowski, historyk zajmujący się dziejami PRL, zwraca jednak uwagę, że – mimo ewolucji systemu – jego niezmienną cechą do końca istnienia był monopol partii komunistycznej. Wszelkie ustępstwa czynione przez władzę na rzecz społeczeństwa nie były aktem dobrej woli rządzących, ale raczej miały charakter faktów dokonanych, które następowały w wyniku oddolnej presji społecznej, nie zaś demokratycznych reform realizowanych przez władze. Ponadto system oparty na przemocy i sile gotowy był do jej użycia w każdych warunkach, zależnie od bieżącej sytuacji politycznej.<sup>33</sup>

Część autorów potwierdza tezę o totalnym ustroju PRL, dowodząc, że jego istotę stanowiła władza sprawująca wszechobecną kontrolę nad sferą polityki, ekonomii, oświaty, kultury i mediów masowych, za pomocą których miała ambicję kształtowania „nowego obywatela”.<sup>34</sup> Służyła temu nie tylko wszechobecna propaganda, cenzura prasowa i pocztowa,

---

<sup>31</sup> Do przeciwników określania ustroju PRL mianem totalitarnego należy między innymi: A. Walicki i H. Świda-Zięba, M. Dzielski, L. Mażewski, którzy twierdzą, że kres totalitaryzmowi w Polsce położył rok 1956, kiedy to codzienne życie ludzi uległo istotnej przemianie, w kierunku możliwości realizacji jednostkowej autonomii w sferze prywatnej. H. Świda-Zięba (1991), *Stalinizm i społeczeństwo polskie*, [w:] J. Kurczewski (red.), *Stalinizm*, Warszawa: IPSiR UW, s. 16. Proces detotalitaryzacji polskiego ustroju pogłębił kryzys Marca 1968, który podważył idee legitymizujące system i odpolityzował społeczeństwo. A. Walicki, (2006), *O liberalizmie, współnocie i historii*, „Przegląd Polityczny” nr 75, Gdańsk: Fundacja Liberalów, s. 20.

<sup>32</sup> L. Mażewski, (1988), *Cel doraźny – porządek autorytarny*, „Przegląd Polityczny” nr 11, Gdańsk: Wydawnictwo Literary.

<sup>33</sup> Powyższą tezę potwierdza chociażby fakt strzelania do strajkujących górników. A. Paczkowski, (1994), *Wojna o PRL*, „Tygodnik Powszechny” nr 32, s. 4.

ale również rzesza agentów i współpracowników mających inwigilować społeczeństwo. Paweł Śpiewak podaje, że w 1984 r. aparat bezpieczeństwa liczył w Polsce ok. 70 tys. tajnych agentów i współpracowników. To prawie tyle samo, co w Polsce okresu stalinowskiego.<sup>35</sup>

Rzeczywistość społeczna i polityczna Polski systemu realnego socjalizmu różniła się od tej w innych krajach bloku wschodniego. Silna tradycja narodowa i religijna, cieszący się względną autonomią Kościół katolicki, wolna od kolektywizacji wieś i atmosfera intelektualnej niezależności stanowiły te elementy życia społecznego, dzięki którym obywatele zachowali część niezależności od władzy.

Niemniej jednak ograniczona autonomia, jaką mieli obywatele, nie uchroniła przed negatywnymi skutkami wpływu realnego socjalizmu na prawa oraz postawy i mentalność ludzi żyjących pod rządami tego ustroju. Zniewolenie „obywateli” miało charakter wielowymiarowy i dotyczyło wszystkich aspektów bycia „obywatelem”, od statusu prawnego po destrukcję tożsamości obywatelskiej i uruchomienie psychicznych mechanizmów samozniewolenia. Źródłem tego zniewolenia pozostawało wszechobecne, omnipotentne państwo, które wykorzystywało dostępne instrumenty wpływu i kontroli politycznej, społecznej i przede wszystkim gospodarczej do podporządkowania sobie zarówno całego społeczeństwa, jak i każdego „obywatela”. Zdaniem Mariana Surmaczyńskiego, o totalitarnym charakterze PRL świadczyła możliwość wytworzenia jednostek ludzkich o specjalnych predyspozycjach społecznych, które akceptowały proste idee zgodne z marksistowskim nauczaniem, a odrzucały wszelkie prawdy, wartości czy postawy niezgodne z obowiązującym partyjnym kanonem.<sup>36</sup>

Państwo kontrolujące wszystkie dziedziny życia zbiorowego samo siebie sytuowało ponad prawem. Normy prawne stanowiące w ustroju demokracji liberalnej podstawę do ograniczenia władzy państwowej

---

<sup>34</sup> Zwolennikami tezy o totalitarnym charakterze polskiego komunizmu są: S. Kisielewski, Z. Krasnodębski, P. Śpiewak i J. Tischner. Ten ostatni wskazuje na jego zakorzenienie w totalitarnej ideologii marksistowskiej, na omnipotencję państwa we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego oraz bezprawie. P. Śpiewak, (2005), *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk: wydawnictwo słowo/obraz terytoria, s. 15–16.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 184.

<sup>36</sup> M. Surmaczyński, (2000), *Kryzys – stan wojenny – prześladowania. Intelktualności i inteligenci*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, s. 17–18.

w systemie komunistycznym były instrumentalnie wykorzystywane do realizacji bieżącej woli politycznej decydentów. Uczeni propagujący ideologię marksistowsko-leninowską uświadamiali społeczeństwo, że zarówno państwo, jak i prawo mają charakter klasowy, a ich celem jest ochrona pozycji dominującej i realizacja interesów proletariatu.<sup>37</sup> System socjalistyczny w Polsce nie miał obywatelskiej legitymizacji ani żadnego umocowania prawnego wewnętrznego, a jedynie poparcie ZSRR oraz aparatu partyjnego. Stąd władza państwowa w pełni utożsamiona została z rządami monopartii.<sup>38</sup>

System socjalistyczny stanowił antytezę demokracji liberalnej, opartej na prawach i wolnościach obywatelskich, zastępując prawa obywatelskie kolektywistycznym społeczeństwem, wolny rynek centralnym planowaniem, własność prywatną własnością państwową, pluralizm społeczno-polityczny monopartyjnością, rządy prawa – rządami partii, oddolną społeczną samoorganizację – odgórną projekcją ładu politycznego. Codziennosc realnego socjalizmu sprzyjała bierności, konformizacji zachowań, a tym samym eliminacji obywatelskich postaw jednostek.

Praktyka polityczna PRL z biegiem czasu ewoluowała, dając określone enklawy swobody jednostce, niemniej jednak praktycznie do końca swojego trwania komunistyczne państwo zachowało dominację we wszystkich sferach życia, stanowiąc barierę dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Państwo zniszczyło zaufanie między ludźmi, umiejętność stowarzyszania się i współdziałania, zakazało funkcjonowania organizacji obywatelskich, tworząc w ich miejsce organizacje koncesjonowane.<sup>39</sup>

Obszarem szczególnej dominacji państwa w całym okresie trwania systemu komunistycznego była gospodarka, która w wolnym społeczeństwie stanowi nie tylko obszar realizacji interesów jednostkowych, ale także chroni niezależność obywateli i ich związków od nacisków i kontroli ze strony władzy. Dlatego trudno nie zgodzić się ze twierdzeniem Stefana Kisielewskiego, że do końca czasu swojego trwania polskie państwo komunistyczne nosiło znamiona totalitaryzmu, ponieważ

---

<sup>37</sup> S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, op. cit., s. 302.

<sup>38</sup> J. Karpiński, (1995), *Wielka fikcja*, „Tygodnik Powszechny” nr 2, s. 8.

<sup>39</sup> T. Bogucka, (1997), *Polak po komunizmie*, Kraków: Znak, s. 194.

zachowało uzasadnianą za pomocą oficjalnej ideologii kontrolę nad gospodarką, dziedziną niezwykle istotną dla gwarancji wolności i niezależności obywateli.<sup>40</sup>

## Obywatelstwo a obywatelskość

### Definicja i geneza obywatelstwa i obywatelskości demokratycznej

Obywatelstwo jest pojęciem odnoszącym się do statusu prawnego jednostki w państwie. Na podstawie posiadanego statusu obywatel korzysta z równych praw, przysługujących wszystkim obywatelom danego państwa, ale jest również zobowiązany do wypełniania określonych obowiązków.<sup>41</sup> Obywatelstwo wyraża więź prawną, łączącą obywatela z państwem, oraz określone konsekwencje wypływające z tego związku. W demokratycznym państwie prawo definiuje zakres autonomii obywatela, chroniąc go przed arbitralnymi decyzjami ze strony państwa, oraz sferę wolności i powinności obywatelskich. Bycie obywatelem związane jest z prawem do uczestniczenia w życiu społecznym i politycznym państwa, ale również z określonymi obowiązkami wobec niego, wynikającymi z faktu bycia podmiotem we wspólnocie politycznej.

Obywatelstwo jako członkostwo w ramach państwa może być rozpatrywane poprzez pryzmat praw przynależnych jednostce, warunkujących jej pozycję w systemie politycznym, obowiązków względem wspólnoty, uczestnictwa odnoszącego się do aktywnego korzystania z wolności obywatelskich oraz tożsamości wyłaniającej się jako efekt wspólnych dla obywateli tradycji, kultury i więzi.<sup>42</sup> Stąd wypływa wniosek, że obywatelstwo ma aspekt zarówno formalny, jak i materialny.

Bycie obywatelem, zdaniem Arystotelesa, oznaczało: rządzić i być rządzonym jednocześnie, w imię dobra wspólnego. Manfred Riedel de-

---

<sup>40</sup> Wywiad ze Stefanem Kisielewskim, (1989), *To wciąż jeszcze komunizm*, „Przegląd Polityczny” nr 12, Gdańsk: Wydawnictwo Litery, s. 127–128.

<sup>41</sup> M. R. Somers, (1993), *Citizenship and the Place of the Public Sphere: Law, Community and Political Culture in the Transition to Democracy*, „American Sociological Review” nr 5, s. 558.

<sup>42</sup> G. Delanty, (1997), *Models of Citizenship: Defining European Identity and Citizenship*, Conference Paper, Edinburgh, s. 7.



finiuje obywatelskość człowieka jako zdolność, która sprawia, że potrafi on żyć jako wolny, równy i odpowiedzialny we wspólnocie z innymi.<sup>43</sup> Posiadanie przez jednostkę statusu obywatelskiego ma sens tylko w takich warunkach, kiedy aktywnie korzysta ona z praw jej przysługujących i spełnia swoje obowiązki wynikające z bycia obywatelem.

Dlatego Kazimierz Dziubka rozumie obywatelskość jako „zespół etyczno-moralnych, intelektualnych, społecznych i mentalno-kulturowych predyspozycji i zachowań człowieka jako obywatela, ukształtowanych na podłożu jego podmiotowego statusu prawnego.”<sup>44</sup> Obywatelskość charakteryzuje sposoby realizacji podmiotowego statusu prawnego przez jednostkę, czynniki mające wpływ na postawy obywatelskie, treść i zakres postawy obywatelskiej oraz wartości i cnoty sprzyjające kształtowaniu ducha obywatelskiego w społeczeństwie. Analizując kategorię obywatelskości, należy rozpatrywać ją znacznie szerzej niż pojęcie obywatelstwa: podczas gdy to drugie odnosi się do stosunku prawnego między jednostką a państwem, obywatelskość związana jest z posiadaniem cech, które determinują obywatelskie postawy i zachowania w różnych dziedzinach życia. Dlatego badanie idei obywatelskości demokratycznej jest jednocześnie próbą określenia stanu świadomości i stosunku obywatela do państwa, władzy, społeczeństwa, wolności, sprawiedliwości, demokracji, pracy, aktywności, ale również sposobu oceny i wartościowania różnego rodzaju dóbr politycznych.

Pojęcie obywatelskości ma zastosowanie zarówno deskryptywne, jak i normatywne. Każda epoka historyczna czy wspólnota polityczna wykształca swój własny katalog postaw, zachowań i cnót definiowanych jako obywatelskie. Są one wynikiem wielu powiązanych ze sobą procesów i czynników, takich jak: wydarzenia historyczne, procesy cywilizacyjne, przemiany świadomości społeczeństw, a ich treść zależy od konkretnego kontekstu społeczno-politycznego.

---

<sup>43</sup> M. Riedel, (1993), *W poszukiwaniu związku obywatelskiego. Idea tego, co polityczne i problem demokracji europejskiej*, [w:] B. Markiewicz (red.), *Obywatel: odrodzenie pojęcia. Dokumentacja seminarium zorganizowanego przez Goethe Institut w Warszawie i Polskie Towarzystwo Filozoficzne*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN, s. 35.

<sup>44</sup> W literaturze synonimami „obywatelskości” są takie pojęcia jak: „duch obywatelski”, „moralność obywatelska”, „ogłada obywatelska” czy „postawa obywatelska”. K. Dziubka, (2001), *Teoria demokratycznej obywatelskości – zarys problemu*, [w:] W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Spółczesność obywatelska*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 85.

Deskryptywne rozumienie obywatelskości sprowadza się do opisu konkretnych postaw, zjawisk czy wydarzeń odnoszących się do sfery obywatelskiej. Natomiast normatywne ujęcie, które będzie przedmiotem moich rozważań w dalszej części pracy, odnosi się do idealistycznych projekcji definiowanego pojęcia. Teorie normatywne wskazują na określony idealny wzorzec postawy obywatelskiej, wyrażający orientacje obywatela wobec tego, co wspólne i indywidualne. Owe płaszczyzny przenikają się wzajemnie i trudno je jednoznacznie rozgraniczyć ze względu na kontekst społeczny i polityczny, w jakim postawy obywatelskie kształtują się, i fakt, że twórcy teorii obywatelskości funkcjonują w określonej rzeczywistości, poprzez której pryzmat definiują własne koncepcje.<sup>45</sup> Stąd obywatelskość demokratyczna – jako idea normatywna zaproponowana przez opozycję antykomunistyczną, działającą w warunkach PRL – stanowić będzie syntezę pewnych postulatów ogólnych z wnioskami praktycznymi, warunkowanymi przebiegiem wydarzeń czy przyjętymi strategiami działania wobec władzy. W mojej pracy zamierzam więc przeanalizować całe spektrum czynników składających się na idealny model obywatelskości, zarysowany w koncepcjach polskiej opozycji.

Zrębów współczesnej idei obywatelskości demokratycznej należy doszukiwać się w greckiej *polis* i rzymskiej republice oraz nowożytnej filozofii politycznej, która uznała autonomię obywatela i jego prawa podmiotowe w relacjach z państwem.

Bycie obywatelem *polis* wiązało się z posiadaniem prawa do równego i wolnego udziału w życiu politycznym wspólnoty państwowej. Ustrój oparty był na zasadzie równości obywateli w obliczu prawa, wyrażającej się w jednakowych prawach do zabierania głosu w dyskusji i słuchania. Jak pisał Arystoteles „dobry obywatel powinien posiadać umiejętność, tudzież zdolność zarówno słuchania, jak i rządzenia”.<sup>46</sup> Wolność oby-

---

<sup>45</sup> Poparciem mojej tezy może być koncepcja obywatelskości stworzona przez Arystotelesa, który określał katalog cnót obywatelskich oraz klasyfikował ustroje państwowe jako dobre i zdegenerowane, w odniesieniu do standardów i procesów politycznych, zachodzących w ramach ateńskiej *polis*. Wybitny filozof poprzez analizę empiryczną stwierdził, jakie postawy obywatelskie i forma rządów sprzyjają rozwojowi wspólnoty politycznej, które zaś doprowadzają do jej destrukcji. Arystoteles, (2001), *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, [w:] *Dzieła wszystkie*, Warszawa: PWN.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 1277 b.

watelska realizowała się tylko *in actu*, dopiero poprzez działanie materializował się jej sens i cel. Istotę obywatelskości stanowiła więc aktywność na rzecz dobra całej wspólnoty, przy jednoczesnym dobrowolnym podporządkowaniu się wspólnym ustaleniom. Należy pamiętać, że starożytne wspólnoty obywatelskie były na tyle małe, że opierały się na bezpośrednim uczestnictwie w sprawowaniu władzy, stąd podkreślano znaczenie takich jak: roztropność, sprawiedliwość czy męstwo, które gwarantować miały, że podejmowane w sposób wspólny decyzje będą słuszne.<sup>47</sup> Bezpośrednie zaangażowanie obywateli *polis* we wspólne podejmowanie decyzji zrodziło przekonanie, które znalazło kontynuatorów w zwolennikach demokracji uczestniczącej, że władza stanowi domenę obywatelskiego działania. Wspólnota polityczna była właściwą przestrzenią dla obywatelskości jednostki, ideał obywatela zaś równał się czynnemu uczestnictwu w jej życiu. Umiejętność harmonijnego życia obywatela we wspólnocie z innymi wymagała postawy obywatelskiej opartej na racjonalności, której trzon stanowiło przekonanie o spójności interesu indywidualnego z dobrem ogólnym.<sup>48</sup>

Starożytni, o czym wspomina Tukidydes, wskazywali również na sferę prywatną jako obszar autonomii jednostki, wolny od wpływu i oceny otoczenia społecznego. Niemniej jednak człowieka rozumiano jako *zoon politicon*, który może kształtować swoją osobowość i rozwijać się tylko we wspólnocie politycznej.<sup>49</sup> Człowiek, niejako ze swojej natury stworzony do życia w państwie, zobowiązany był do podporządkowania swojej indywidualnej egzystencji dobru wspólnemu, gdyż państwo stanowiło jednocześnie wspólnotę polityczną i etyczną, która harmonizowała cele poszczególnych jednostek w całość. Czynny rozum indywidualny obywatela pozwalał na zrozumienie istoty wspólnoty politycznej, która powstała jako wyraz jednoczenia się ludzi dla wspólnych

---

<sup>47</sup> B. Markiewicz, (1996), *Być obywatelem*, „Wiedza i Życie” nr 11.

<sup>48</sup> K. Dziubka, (2006), *Obywatel Prywatny jako idea waloryzująca powszedni sens obywatelstwa*, [w:] A. Florczak, B. Bolechów (red.), *Historia i filozofia praw człowieka*, t. II, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 113.

<sup>49</sup> O potrzebie ochrony prywatności obywatela Tukidydes pisał w taki sposób: „W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli nie zajmuje się tym, co mu sprawia przyjemność, i nie rzucamy w jego stronę pogardliwych spojrzeń, które wprowadzie nie wyrządzają szkody, ale ranią”. Tukidydes, (2003), *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa: Czytelnik, s. 170.

korzyści i szczęścia, a jej celem była realizacja dobra wspólnego wszystkich obywateli.

Kategoria obywatelskości interpretowana była w odniesieniu do państwa jako wspólnoty, w której kształtuje się tożsamość obywatelska jednostki oraz szczęście, rozumiane jako dobre życie. Starożytni nie rozdzielali porządku społecznego i politycznego, utożsamiając aktywność społeczeństwa z tym, co polityczne. Tradycja klasyczna obywatelskość widziała jako wyraz szczególnych predyspozycji człowieka do życia we wspólnocie i zobowiązań wynikających z realizacji tego, co wspólne. Kryterium obywatelskości stanowił stosunek jednostki do państwa, praktyczna umiejętność korzystania z przysługującej obywatelowi wolności politycznej. O wartości obywatela dla wspólnoty decyduje, jak pisał Tukidydes, „talent osobisty, jakim się wyróżnia”, stąd też „nikomu, kto jest zdolny służyć *polis*, ubóstwo, albo nieznanne pochodzenie nie przeszkadza osiągnąć zaszczytów”.<sup>50</sup> Należy podkreślić, że posiadanie obywatelstwa związane było z przewagą obowiązków, wynikających z podjęcia służby publicznej, nad prawami, a wolność realizowała się tylko w aktywnym uczestnictwie w życiu *polis*.

Również w Republice Rzymskiej status obywatela zawierał w sobie silne konotacje etyczne, mimo że został zagwarantowany prawnie. Ciceron uważał, że dobre państwo wymaga od obywateli nie tylko uznania litery prawa, ale także wysiłku moralnego, dla pokonania własnych słabości i niedoskonałości, w kierunku praktykowania obywatelskiej cnoty.<sup>51</sup> Istotną rolę w określaniu pozycji obywatela odegrało po raz pierwszy prawo publiczne, które definiowało relacje pomiędzy obywatelem a państwem oraz obowiązki obywatelskie. Na podmiotowość prawną rzymskiego obywatela składały się następujące elementy: stan wolności i wynikająca z niego niezależność osobista, rodzaj przynależności do państwa rzymskiego oraz pozycja zajmowana w rodzinie. *Status familiae* związany był z patriarchalnym systemem rodziny rzymskiej. Jednostki w rodzinie mogły być wolne lub podlegać woli naczelnika, którym każdorazowo pozostawał mężczyzna. Praw publicznych pozba-

---

<sup>50</sup> Tukidydes, op. cit., s. 170.

<sup>51</sup> M. Cicero, (1960), *O cnotach*, [w:] *Pisma filozoficzne*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa: PWN, s. 545.

wiono żony i dzieci, natomiast posiadały je dojrzałe kobiety niepodlegające ojcowskiej lub męzowskiej władzy.<sup>52</sup> Wiele ze współczesnego rozumienia obywatelskości, szczególnie definiowanie polityki jako obszaru obywatelskiej aktywności, odnosi się więc do starożytnej tradycji jurystycznych podstaw obywatelstwa, ale przede wszystkim do klasycznych cnót, określanych jako obywatelskie.

Podczas gdy w tradycji klasycznej wolność przynależna była człowiekowi tylko jako podmiotowi politycznemu i związana z możliwością równego udziału w rządzeniu, nowożytność niesie nowe, odmienne spojrzenie na kwestie obywatelstwa i obywatelskości, wynikające z odmiennej wizji człowieka, jego natury i cech konstytutywnych. Stąd naturalną konsekwencją jest zmiana w rozumieniu statusu, praw i roli obywatela, zarówno w ramach wspólnoty politycznej, jak i odmiennej od państwa formy życia zbiorowego, jaką jest społeczeństwo obywatelskie. Obywatel staje się niezależną jednostką, wyposażoną w prawa podmiotowe. Następuje odwrócenie zależności łączącej obywatela z państwem: to państwo ma gwarantować prawa wynikające z posiadania przez jednostkę statusu obywatelskiego. Jednostka zyskuje status podmiotowy w państwie, będący wynikiem jej autonomii i niezależności względem niego. Jednostka jako obywatel jest więc nie tylko członkiem wspólnoty politycznej, która utraciła swój naturalny charakter na rzecz powołania na mocy decyzji obywateli, ale przede wszystkim podmiotem społeczeństwa obywatelskiego i niezależnym w sferze prywatnej indywiduum, obdarzonym niezbywalnym prawem do wolności. Status obywatelski traci swój ekskluzywny charakter, jest wyrazem przede wszystkim praw podmiotowych jednostki.

Powyższa teza nie jest równoznaczna z regresem republikańskich koncepcji definiowania obywatelskości. Myśliciele nowożytni, jak Niccoló Machiavelli czy James Harrington, tworząc zróżnicowane koncepcje republiki, powoływali się na klasyczną wizję obywatelskości, opartą na cnocie obywatelskiej, praktykowanej poprzez czynne zaangażowanie obywatela w życie wspólnoty politycznej. Niemniej jednak adaptacja klasycznych założeń republikanizmu dokonywała się przez pryzmat war-

---

<sup>52</sup> K. Trzciński, (2006), *Obywatelstwo w Europie. Z dziejów idei i instytucji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 50–51.

tości indywidualizmu, jakie niesie ze sobą nowożytność. Obywatelska cnota równoznaczna była dla Machiavellego z postawą aktywistyczną, oporem człowieka wobec wyroków ślepej fortuny. Z kolei Harrington wierzył w możliwość powiązania idei dobra wspólnego z aspiracjami indywidualnymi obywateli i realizacją prawa własności.<sup>53</sup>

Echo tradycji republikańskich można także odnaleźć w myśli politycznej Jana Jakuba Rousseau, który wyrażał przekonanie o wspólnotowym wymiarze obywatelskości i konieczności podporządkowania obywatela i jego praw wymogom stawianym przez wspólnotę. Wynikało to z podstawowego założenia, że wolność może realizować się tylko poprzez aktywne obywatelstwo, które pozwala obywatelowi na jednoczesne bycie twórcą i podmiotem dobrego prawa.<sup>54</sup>

Nowożytność stworzyła koncepcję wolności indywidualnej, rozumianej jako sfera niezależności i autonomii jednostki wobec tego, co zewnętrzne, wypływającej z przekonania o prawach podmiotowych, posiadanych przez każdego człowieka. Polityka straciła swój wyjątkowy charakter, stała się domeną państwa powołanego do ochrony uprawnień jednostek. Status obywatela wyznaczany był nie na podstawie cnót i udziału w sprawowaniu władzy dla realizacji wspólnotowych celów, ale w oparciu o posiadanie równych praw, mających swoje źródło w umowie konstytuującej państwo.<sup>55</sup> Dlatego obywatelstwo nie wymagało już aktywnego zaangażowania w politykę, ale raczej tożsamość było z wychowaniem, odpowiednią wiedzą i manierami wyrażającymi tolerancję i szacunek dla wolności i praw innych obywateli.<sup>56</sup>

Wzorce obywatelskości w porządku liberalnym kształtowane były poprzez wartości rodzące się w wyniku kooperacji międzyludzkiej, w ramach organizacji i stowarzyszeń społecznych. Zasady rządzące życiem społecznym zawierały się w uniwersalnych regułach prawa, normujących stosunki pomiędzy obywatelami oraz obywatelami i władzą polityczną, którym to prawom każda jednostka i instytucja zobowiąza-

<sup>53</sup> S. Filipowicz, (1997), *Pochwała rozumu i cnoty. Republikańskie credo Ameryki*, Kraków: Znak, s. 32–33.

<sup>54</sup> Szerzej na ten temat w książce J. Baszkiewicza, (1993), *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat: mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 37–38.

<sup>55</sup> J. Locke, (1992), *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa: PWN, s. 222.

<sup>56</sup> Ch. Bryant, (1997), *Obywatelski naród, obywatelskie społeczeństwo, obywatelska religia*, tłum. E. Wozydłło-Osiatyńska, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak, s. 208.

ne były się podporządkować. Należy jednak dodać, że już u swojego zarania liberalizm nie stanowił jednolitej koncepcji doktrynalnej, wyjaśniającej rolę, pozycję i postawy obywatela w państwie i społeczeństwie. Nurt klasycznego liberalizmu angielskiego, uosobiony w filozofii Johna Locke'a i Alexisa de Tocqueville'a, podkreślał rolę rozumu, wolności obywatelskiej i cnót obywatelskich dla trwałości obywatelskiej wspólnoty politycznej, odrzucając postawy izolacji i egoizmu jednostkowego, jako największych zagrożeń dla wolności jednostki.<sup>57</sup>

Przełomowym momentem w kształtowaniu się idei nowoczesnego obywatelstwa jest epoka Oświecenia, która, zdaniem Charlesa Taylora, przyniosła odrzucenie transcendencji w definiowaniu człowieka. Ludzka natura straciła konieczność poszukiwania celu i sensu poza nią samą.<sup>58</sup> Człowiek jako istota autonomiczna, zgodnie z koncepcjami praw natury, jest pierwotny wobec wszelkich form życia społecznego i politycznego, dlatego przysługują mu niezbywalne i nienaruszalne prawa. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, w której podważono boskie pochodzenie władzy, podkreślała rolę podmiotowych praw człowieka, wskazując na lud, rozumiany jako ogół obywateli, stanowiący źródło władzy. Co ważniejsze, zasada ta miała swoje źródło w uznaniu praw człowieka za naturalne, które nie podlegają arbitralnym decyzjom państwa i których władza zobowiązana jest przestrzegać, oraz praw obywatelskich powstałych w wyniku umowy jednostek z państwem. Uzyskanie przez obywatela podmiotowych praw publicznych skutkowało uznaniem jego niezależności wobec państwa.

Termin obywatelskość ma zatem swoje tradycje w dwóch odmiennych nurtach filozofii i kultury obywatelskiej, dlatego odnosi się do postawy jednostki zarówno wobec państwa, jak również społeczeństwa obywatelskiego i wszelkiego typu wspólnot, w których funkcjonuje obywatel. Obywatelskość łączy w sobie kwalifikacje etyczne, intelektualne, kulturowe, społeczne jednostki, determinujące jej postawy i zachowania obywatelskie. Współczesne bycie obywatelem dotyczy nie tylko zo-

---

<sup>57</sup> N. Bobio, (1998), *Liberalizm i demokracja*, tłum. P. Bravo, Kraków: Znak, s. 39–40.

<sup>58</sup> Ch. Taylor, (1999), *Immanentne kontroświecenie*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak, s. 46

bowiązań wobec wspólnot, ale również praw płynących z posiadania obywatelskiego statusu w demokracji.

### **Status obywatelski jako wynik ewolucji praw obywatelskich**

Pojęcie statusu obywatelskiego jest wynikiem ewolucji wspólnot politycznych w kierunku demokratycznym w państwach Europy Zachodniej. W epoce feudalizmu i absolutyzmu władza skupiona była w rękach monarchy czy określonej dynastii, natomiast ludzie zamieszkujący dane terytorium stanowili ich poddanych. Proces przekształcania się poddanych w obywateli w Europie następował stopniowo od XVII w. i trwał w zasadzie do drugiej połowy XX w. Warunkowany był głównie stopniem demokratyzacji państwa oraz tradycjami kultury politycznej danego społeczeństwa. Bardzo istotnym czynnikiem determinującym rozwój statusu obywatelskiego było powstanie państwa narodowego, które nadało ów status jednostkom, tworząc tym samym podstawy do identyfikacji i lojalności obywatelskiej względem państwa.

Przełomowym momentem dla wyłaniania się kategorii obywatelstwa na gruncie prawno-ustrojowym była Republika Rzymska, która zmieniła status jednostki z poddanego władzy w kierunku obywatela, mającego prawa równe prawom innych współobywateli. Osiągnięciem rewolucji francuskiej było uznanie niezbywalnych podmiotowych praw człowieka oraz zagwarantowanie praw obywatela poprzez ich zapis w ustawie zasadniczej.<sup>59</sup>

We współczesnych państwach demokratycznych, w których „władza rządu” nie jest sprawowana zgodnie z wolą i samowolą ludzi, lecz w zgodzie z zasadami prawnymi, mamy do czynienia z władzą raczej prawa niż ludzi.<sup>60</sup> Oznacza to, że wszelkie prawa i ustawy podporządkowane są uprawnieniom podmiotowym obywatela, związanym z wolnością, własnością i uczestnictwem w życiu społeczno-politycznym.

U swojego zarania status obywatelski był kategorią ekskluzywną, wykluczającą zdecydowaną część jednostek z udziału w życiu społeczno-

---

<sup>59</sup> K. Trzeciński, op. cit., s. 166–167.

<sup>60</sup> U. K. Preuss, (1993), *Demokracja i konstytucjonalizm*, „Res Publica” nr 3, s. 66



-politycznym. Nawet upowszechnienie praw politycznych nie było tożsame z pełnym upodmiotowieniem społeczeństwa, ponieważ status polityczny nie zapobiegał społeczno-ekonomicznemu wykluczeniu poszczególnych grup obywateli z uczestniczenia w obywatelskiej dyskusji i procesie partycypacji politycznej. Stąd jako jeden z pierwszych T. H. Marshall, w celu przezwyciężenia sprzeczności między statusem prawnym jednostki a rzeczywistymi możliwościami jej obywatelskiego rozwoju zaproponował poszerzenie kategorii obywatelskich praw politycznych o aspekt socjalny.<sup>61</sup>

Marshall zauważył, że w ciągu wieków status obywatela ulegał ciąglemu rozszerzaniu. Rozpatrując problem obywatelskiego statusu z historycznej perspektywy, warto zauważyć, że poczynając od XVIII w., bycie obywatelem związane było z posiadaniem praw i wolności osobistych, takich jak: wolność słowa, myśli i wyznania, zawierania umów, prawa własności, odnoszących się do statusu cywilno-prawnego. Własność dawała nie tylko szanse rozwoju jednostkom, ale również chroniła obywateli przed tyrańskimi zakusami państwa poprzez stworzenie i zabezpieczenie prawnej sfery, w której obywatele mogli działać w sposób wolny od ograniczeń ze strony władzy politycznej. U podstaw prawa własności legło przekonanie, że tylko osoba posiadająca chociaż minimalną własność jest zdolna do działania jako podmiot rozumny i racjonalny.<sup>62</sup> Dla ochrony statusu cywilno-prawnego obywateli powołane zostały niezależne sądy.

W XIX w. obywatele uzyskiwali stopniowo powszechne prawo do udziału w życiu politycznym w postaci równego i tajnego, czynnego i biernego prawa wyborczego. Według J. Baudoina, to upowszechnienie praw wyborczych doprowadziło do wzrostu znaczenia wszystkich obywateli, nawet tych, którzy wywodzili się z niższych klas, ale dzięki powszechnemu głosowaniu uzyskali możliwość artykulacji i realizacji własnych interesów poprzez wywieranie wpływu na elity polityczne i dostęp do instytucji publicznych.<sup>63</sup> Powszechne prawo wyborcze, rów-

<sup>61</sup> T. H. Marshall, (1977), *Class, Citizenship and Social Development. Essays*, Chicago: The University of Chicago Press, s. 71–134.

<sup>62</sup> R. Pipes, (2000), *Wolność a własność*, tłum. L. Niedzielski, Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza, s. 53.

<sup>63</sup> J. Baudoin, (1995), *The Conditions for the Development of Democracy*, [w:] A. M. Rieu, G. Duprat, (red.), *European Democratic Culture*, London: Routledge, s. 70–72.

ne dla kobiet i mężczyzn, we wszystkich krajach europejskich wprowadzone zostało dopiero w drugiej połowie XX w. Dzięki rozszerzaniu katalogu praw obywatelskich wzrastało znaczenie jednostek jako samodzielnych podmiotów prawnych i politycznych oraz wpływ społeczeństwa obywatelskiego na politykę.

Natomiast wiek XX wprowadził nową formułę obywatelstwa – *social rights*. W ramach *welfare state* prawnie zagwarantowano równy dostęp obywateli do dóbr socjalnych i kulturalnych, w tym obywatelskie prawo do pomocy socjalnej i zabezpieczenia społecznego.<sup>64</sup> Zaspokojenie potrzeb ekonomicznych obywateli, chociażby w stopniu minimalnym, miało zredukować dysproporcje w poziomie ich życia.

Istotą praw indywidualnych była ochrona autonomii i prywatności jednostki, prawa polityczne umożliwiały partycypację w życiu publicznym, natomiast prawa socjalne, w zamyśle ustawodawcy, miały zagwarantować sprawiedliwą redystrybucję bogactwa i ekonomiczne upodmiotowienie obywateli. W rezultacie prawa socjalne miały być elementem inkluzji obywateli w życie społeczne i polityczne państwa oraz integracji międzyobywatelskiej. W teorii inkluzja społeczna i ekonomiczna miała zagwarantować wielowymiarowość demokracji, rozumianej nie tylko jako procedura, ale także jako powszechne i równe uczestnictwo wszystkich obywateli w życiu społecznym i politycznym. Dlatego prawa i wolności obywatelskie powinny być uzupełnione czynnikami materialnymi, dzięki którym obywatele zyskaliby możliwość nie tylko formalnego, ale też rzeczywistego wpływu na system polityczny.

Praktyka polityczna współczesnych demokracji wymownie pokazała, że posiadanie równego statusu prawnego przez obywateli oraz próby inkluzji poprzez nadanie im praw socjalnych i ekonomicznych, które miały za zadanie zintegrowanie ich z systemem, nie sprawdziły się. Socjalne i ekonomiczne motywacje postaw obywatelskich okazały się w warunkach pluralistycznych demokracji niewystarczające.

Kryzys ekonomiczny ujawnił słabości państwa dobrobytu, rozrost biurokracji państwowej, która nie tylko nie rozwiązała problemów obywateli o niższym statusie społeczno-ekonomicznym, ale też w rezultacie

---

<sup>64</sup> T. H. Marshall, op. cit.

doprowadziła do ich przemiany w klientów systemu opieki społecznej, nadużywających prawa do świadczeń socjalnych i ekonomicznych. Stąd systematycznie wzrasta liczba obywateli funkcjonujących na peryferiach państwa i społeczeństwa. Obywatele ci są obecni fizycznie, ale nie istnieją w sferze publicznej. Tworzą oni swoistego rodzaju *underclass*, charakteryzującą się biernością, zmarginalizowaniem i uzależnieniem od świadczeń społecznych, a tym samym wykluczoną z życia społeczno-politycznego.<sup>65</sup> Obywatele nie przynależą do organizacji i stowarzyszeń społecznych, a poziom ich wiedzy o systemie politycznym jest niski. Problem ten w znacznym stopniu odnosi się do współczesnego społeczeństwa polskiego i związany jest z sytuacją części ludzi bezrobotnych, starszych, niepełnosprawnych czy mniejszości funkcjonujących, ze względu na niski status społeczny i ekonomiczny, na peryferiach społeczeństwa obywatelskiego.

Zmniejszyło się zaufanie obywateli do władzy oraz spadł poziom obywatelskiego uczestnictwa na rzecz wpływów masowych partii politycznych, manipulujących świadomością obywatelską za pomocą mediów masowych. Systematycznie zmniejsza się rola obywatela jako podmiotu polityki na rzecz rządów sprawowanych przez elity polityczne.

Z drugiej strony, prawa obywatelskie i gwarancja pluralizmu w systemie demokratycznym doprowadziły do sytuacji zróżnicowania wartości i celów obywatelskich, w której zarówno jednostki, jak i grupy zaczynają domagać się akceptacji dla alternatywnych form partycypacji, szerszej autonomii, uznania ich praw kolektywnych, stojących niejednokrotnie w opozycji wobec niektórych norm państwa demokratycznego. W dojrzałych demokracjach toczy się debata poświęcona nadaniu praw obywatelskich nie tylko jednostkom, ale także mniejszościom. Mniejszości rasowe bowiem, religijne, kulturowe, etniczne, seksualne, w państwach demokratycznych wyposażone w równy formalny status obywatelski, często mają odmienne kulturowe i moralne wyobrażenie obywatelskości. Rozbieżności te stają się często przyczyną wycofywania się z życia publicznego, obywatelskiego nieposłuszeństwa lub form partycypacji uznanych za niedemokratyczne, a zatem niemożliwych do zaakcepto-

---

<sup>65</sup> P. Saunders, (1990), *Social Class and Stratification. (Society Now)*, London: Routledge, s. 7.

wania w kręgu cywilizacji europejskiej.<sup>66</sup> Mam tutaj na myśli nielegalne protesty, manifestacje czy zamieszki, połączone z aktami wandalizmu i przemocy, a nawet coraz częściej podejmowane akty terrorystyczne. Jakkolwiek oceniać te zjawiska, wypływają one z faktu subiektywnego przekonania pewnych grup obywateli o ich deprivacji względem większości, co bezpośrednio związane jest z radykalizacją postaw i kontestacją zasad konstytucyjnych negatywnie ocenianego systemu politycznego.

Uznając nieadekwatność dotychczasowych teorii, opartych na tezie o integrującym znaczeniu praw obywatelskich, gwarantowanych przez demokratyczne państwo prawa, dla kształtowania się demokratycznych postaw obywatelskich, badacze zaczęli dostrzegać problem konieczności analizy kulturowych, socjalizacyjnych, osobowościowych, psychologicznych uwarunkowań stanu świadomości, a co za tym idzie – postaw obywatelskich. Kazimierz Dziubka pisze, że badanie wpływu poszczególnych czynników na obywatelskość podjęło w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. wielu wybitnych politologów i socjologów, między innymi: G. Almond, S. Verba, R. Dahrendorf, S. M. Lipset, którzy stwierdzili, że warunkiem prawidłowego korzystania obywatela z posiadanego statusu jest zapewnienie mu proceduralnego minimum praw i posiadanie przez niego wiedzy o systemie społeczno-politycznym i jego mechanizmach, zaufania wobec instytucji publicznych i rozsądku w ocenie kwestii publicznych.<sup>67</sup>

Rezultatem analiz jest nowe spojrzenie na kwestie związane ze statusem obywatelskim, zgodnie z którym podmiotowość obywatelska kształtuje się w trzech sferach: tradycyjnie uznanej społeczno-politycznej, psychiczno-intelektualnej i moralnej.<sup>68</sup> Powyższa koncepcja obywatela jako jednostki wyposażonej w katalog praw, które wykorzystuje dzięki własnym zdolnościom i umiejętnościom, mając ku temu określone kulturowe i etyczne kwalifikacje i predyspozycje, będące wynikiem procesu socjalizacji i formułowania się tożsamości obywatelskiej, przy-

---

<sup>66</sup> W. A. Barbieri, (1998), *Ethics of Citizenship. Immigration and Group Rights in Germany*, Durham and London: Duke University Press, s. 7.

<sup>67</sup> K. Dziubka, op. cit., s. 117–118.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 118

jęta została również przeze mnie na potrzeby niniejszego studium. Dlatego też analizując ideę demokratycznej obywatelskości w koncepcjach polskiej opozycji, postaram się zbadać, jakie uwarunkowania polityczne, społeczne, kulturowe i ekonomiczne miały służyć kształtowaniu się tożsamości i postaw obywatelskich Polaków.

Mimo ewolucji układu wzorców identyfikacji obywateli współczesnych demokracji, warunkowanych postępującymi procesami globalizacji i uniwersalizacji, nadal wspólnota polityczna na poziomie państwa narodowego pozostaje jednym z głównych obiektów, wokół którego konstytuuje się obywatelskość jednostki.<sup>69</sup> Związek ten wynika z faktu określonej przynależności i rodzi „więź” psychiczną ze współobywatelami i instytucjami, w ramach których funkcjonuje obywatel. W demokratycznym systemie politycznym państwo, jako instytucja nadrzędna, stwarza gwarancje prawne udziału obywateli w życiu publicznym. Jeśli państwo ma charakter antydemokratyczny, jak to było między innymi w krajach systemu realnego socjalizmu, aktywność uważana za obywatelską skierowana jest przeciwko państwu, które stanowi główną przeszkodę dla emanacji postaw obywatelskich społeczeństwa.<sup>70</sup> Doskonałym przykładem takiej sytuacji jest Polska lat osiemdziesiątych, gdzie forma walki z państwem przybierała postać strajków, protestów i innych działań pozaprawnych.

## **Rola społeczeństwa obywatelskiego w rozwoju obywatelskości demokratycznej**

Termin „społeczeństwo obywatelskie” jest jednym z bardziej problematycznych w nauce o polityce, rozumie się go niejednolicie w zależności

---

<sup>69</sup> Uzasadnieniem tej tezy pozostaje np. historia Europejskiego Traktatu Konstytucyjnego, który budzi wiele emocji ze względu na kwestie ograniczenia suwerenności państw oraz fakt, że Wspólnoty, mimo że wyposażone w rozległe uprawnienia decyzyjne, nie zapewniają obywatelom, w odróżnieniu od państwa, możliwości udziału w podejmowaniu decyzji i bezpośredniego wpływu na losy społeczeństwa. Chociaż Traktat z Maastricht z 1992 r. o utworzeniu Unii Europejskiej wprowadził instytucję obywatelstwa europejskiego, Unia nadal pozostaje strukturą o charakterze zdecydowanie biurokratycznym. Rozwiązaniem dylematu może być wzmocnienie zasady federalizmu i subsydiarności, o której znaczeniu dla rozwoju obywatelskości piszę w dalszej części książki.

<sup>70</sup> A. Jabłoński, (2000), *Społeczeństwo obywatelskie – wprowadzenie do analizy politologicznej*, [w:] K. Dziubka, T. Łoś-Nowak, K. Paszkiewicz (red.), *Politologia wrocławska. Księga pamiątkowa z okazji 30-lecia Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 31.

od kontekstu i celu, w jakim jest używany. W literaturze przedmiotu dostrzec można pewne elementy wspólne w różnych wykładniach tego pojęcia, chociażby to, że społeczeństwo obywatelskie obejmuje wiele różnych grup, wspólnot, stowarzyszeń, organizacji, ruchów, inicjatyw, klubów tworzonych w sposób dobrowolny i oddolny, które służą realizacji licznych, ale wspólnych celów, stanowiących pole do rozwoju obywatelskości jednostki. Społeczeństwo obywatelskie ze względu na zróżnicowane interesy obywateli ma charakter pluralistyczny. Stanowi obszar obywatelskiego współdziałania, rozciągający się między państwem a sferą prywatną jednostek.<sup>71</sup>

Społeczeństwo obywatelskie musi być zakorzenione w fundamentalnych zasadach wspólnych, bez których nie może istnieć. Wspólną płaszczyzną porozumienia między obywatelami stanowić winny wartości dobrowolnie podzielane przez wszystkich.<sup>72</sup> Trudno jednak wskazać jednoznaczny katalog tych wartości, które nie pozostawałyby w konflikcie z zasadą autonomii jednostkowej. W dzisiejszych pluralistycznych społeczeństwach bowiem, nie jest łatwo doszukać się elementów wspólnych koncepcji dobra, integrujących wszystkich obywateli, stanowiących źródło postaw obywatelskich.

Współczesna idea społeczeństwa obywatelskiego ma źródła w dwóch tradycjach myśli politycznej.<sup>73</sup> Tradycja republikańska wyrażała przekonanie, iż człowiek może realizować się w roli obywatela poprzez aktywne uczestnictwo w życiu publicznym państwa i działalność na rzecz dobra wspólnego. Starożytni dostrzegali realizację dobra wspólnego tylko w ramach wspólnoty politycznej, w pełni identyfikując społeczeństwo obywatelskie z państwem. Arystotelesowska *koinonia politike* oznaczała wspólnotową formę życia wszystkich obywateli, wyższą od rodziny i gminy, mającą niezależność i samowystarczalność. Publiczna działalność nadawała sens i cel życiu człowieka, cnotę obywatelską posiadał zaś ten, kto potrafił realizować dobro wspólne w państwie. Wolność

<sup>71</sup> A. Jabłoński, op. cit., s. 23.

<sup>72</sup> J. H. Hallowell, op. cit. s. 40–41.

<sup>73</sup> Oprócz wskazanych tradycji istnieje jeszcze jeden krytyczny nurt koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, uosobiony w myśli politycznej G. W. F. Hegla, K. Marksa i A. Gramsciego. W niniejszej książce brak jest odwołań do tego nurtu, ponieważ nie wnosi on istotnych wątków wyjaśniających do analizy pojęcia demokratycznej obywatelskości.

obywatelska miała sens tylko w odniesieniu do państwa, ponieważ ono zapewniało możliwość samorealizacji obywatela, w pełnej integracji z innymi obywatelami.

Idea społeczeństwa obywatelskiego odrębnego od państwa, rozumianego jako zbiór jednostek posiadających naturalne uprawnienia do wolności i własności, pojawiła się wraz z siedemnastowiecznym liberalizmem w filozofii Johna Locke'a i moralistów szkockich. Locke pisał, że społeczeństwo obywatelskie jest pierwotne w stosunku do państwa, ponieważ powstało jako wytwór umowy społecznej między obywatelami równymi w prawach, którzy związani są wzajemnym poszanowaniem swojej wolności.

Spółeczeństwo cywilne, zdaniem Adama Fergusona, który jako pierwszy użył terminu *civil society*, stanowi najwyższy stopień rozwoju społecznego, dzięki wysubtelnieniu obyczajów, rozwojowi ducha obywatelskiego oraz postawom i wartościom mającym zakorzenienie w moralności i kulturze. Rozwój społeczeństwa obywatelskiego dokonuje się na wielu płaszczyznach, stąd obejmuje ono różne formy zaangażowania i działalności ludzi, głównie w sferach innych niż polityka.<sup>74</sup> Cywilny aspekt społeczeństwa w koncepcji Fergusonowskiej zakładał różnorodność i wielość celów i ludzkich dążeń oraz wykluczenie agresji i przemocy ze stosunków międzyludzkich na rzecz określonych zasad postępowania i działania w *civil society*.

Spółeczeństwo obywatelskie, w ujęciu szkockiej szkoły filozoficznej, która w XVIII w. zdominowała uniwersytety Szkocji, ma wymiar moralny, osadzony we właściwych postawach i działaniach obywateli. Adam Smith pisze o życzliwości jako podstawie więzi międzyobywatelskich w społeczeństwie opartym na wzajemności i dobrowolnej wymianie.<sup>75</sup>

Bodaj najważniejszą sferą aktywności społeczeństwa obywatelskiego pozostaje, w przekonaniu liberałów, wolny rynek, gdzie jednostki poprzez pracę, produkcję i wymianę zaspokajają swoje potrzeby, korzystając z praw i wolności ekonomicznych, gwarantowanych przez państwo.

---

<sup>74</sup> A. Ferguson, (1966), *An Essay on the History of Civil Society*, Edinburgh: Edinburgh University Press, s. 206–211.

<sup>75</sup> Do uczuć antyspołecznych Smith zalicza nienawiść i urazę. A. Smith, (1989), *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petsch, Warszawa: PWN, s. 53.

Zresztą, transakcje handlowe nie tylko miały istotne znaczenie dla zaspokajania indywidualnych gustów i preferencji jednostek, ale także powodowały otwartość między ludźmi, wzajemne zainteresowanie i szacunek, łagodziły obyczaje czy uczyły wzajemnego dialogu.<sup>76</sup> Ochronę dla społeczeństwa obywatelskiego stanowić miały rządy prawa o charakterze ogólnym i mającym jednakowe zastosowanie wobec wszystkich obywateli i instytucji, z państwem włącznie.

Niemniej jednak obok aktywności ekonomicznej równie ważna z pozycji wspólnotowych i liberalnych okazała się sztuka stowarzyszania się, która pozwala w demokracji przedstawicielskiej zachować obywatelom pełną wolność.<sup>77</sup> O roli stowarzyszeń obywatelskich, które stanowią obszar realizacji celów i interesów obywateli, ale również szkołę obywatelskiej kultury politycznej, pisał A. de Tocqueville w książce, która powstała pod wpływem obserwacji ducha obywatelskiego społeczeństwa amerykańskiego. Jeden z bardziej ciekawych wniosków tego autora dotyczy faktu, że Amerykanie byli społeczeństwem, które niezależnie od istoty i wagi sprawy bardzo chętnie się stowarzyszało. Umiejętność stowarzyszania się i dobrowolnej współpracy między obywatelami jest tak samo ważna jak wolność, obywatele bowiem, którzy nie potrafią współdziałać dla realizacji istotnych kwestii, łatwo ulegają zastraszeniu, manipulacji i zniewoleniu.<sup>78</sup> Instytucje obywatelskie miały tworzyć sferę pośredniczącą między obywatelem a państwem oraz chronić obywatelską autonomię i wolność.

John S. Mill uważał, że poprzez aktywne uczestnictwo obywatelskie obywatel nabiera przekonania, iż jest częścią ogółu, a interes publiczny jego interesem.<sup>79</sup>

Mimo że przedstawione dwie odrębne tradycje wskazują odmienne podstawy społeczeństwa obywatelskiego (w przypadku republikańskiej jest to wspólnota polityczna, a w liberalnej jednostka) wspólne dla obydwu jest uznanie za niepodważalną wartość obywatelskiego zaangażowania i uczestnictwa w życiu publicznym. Indywidualistycz-

---

<sup>76</sup> S. Filipowicz, op. cit., s. 135.

<sup>77</sup> A. de Tocqueville, (1996), *O demokracji w Ameryce*, t. II, tłum. B. Janicka, Kraków: Znak, s. 333.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 331.

<sup>79</sup> J. S. Mill, op. cit., s. 85.



na i wspólnotowa koncepcja obywatelskości, o czym traktuje kolejny z podrozdziałów niniejszej pracy, wskazuje odmienny katalog cnót uznanych za obywatelskie, niemniej jednak, moim zdaniem, współczesna demokracja wymaga syntetycznego podejścia do definiowania społeczeństwa obywatelskiego, ukazując je jako obszar realizacji wolności i partykularnych interesów, ale jednocześnie współdziałania z innymi ludźmi dla celów publicznych. Proces integracji tych dwóch tendencji dokonuje się poprzez uspołecznienie obywateli, bo jakość życia zarówno politycznego, jak i gospodarczego warunkowana jest umiejętnością stowarzyszania się i współpracy międzyobywatelskiej.

W ten sposób dzięki obywatelskiemu zaangażowaniu w ramy obywatelskich struktur dylemat tego, co indywidualne i wspólne, może być w znacznej mierze zneutralizowany, ponieważ społeczeństwo obywatelskie daje możliwość samorealizacji jednostki przy jednoczesnym działaniu na rzecz tego, co indywidualne i wspólne. Solidarność i współdziałanie podnosi efektywność działań jednostkowych i służy obywatelowi znacznie bardziej niż izolacja i ograniczenie się do kręgu własnych spraw. Społeczeństwo obywatelskie stanowi ponadto sferę pośredniczącą między jednostką a państwem i stwarza możliwości różnych form zaangażowania, również politycznego. Michael Walzer słusznie wskazuje, że rola obywatela w społeczeństwie obywatelskim rozkłada się na wiele pomniejszych, niekiedy niezgodnych ze sobą ról, ze względu na fakt przynależności do różnych wspólnot.<sup>80</sup> Dlatego społeczeństwo obywatelskie jest obszarem dynamicznym, w którym wzorce obywatelskości podlegają ewolucji i procesowi negocjacji pomiędzy tym, co wspólne i partykularne.

Współcześnie należy uwzględnić rynkowy aspekt społeczeństwa obywatelskiego. Nie sposób pominąć gospodarczych jego podstaw, ponieważ to wolności ekonomiczne dają obywatelowi poczucie samodzielności i niezależności egzystencjalnej od państwa. Niezależność społeczeństwa obywatelskiego od państwa kształtowała się wraz z uniezależnianiem się gospodarki od kontroli państwa, a wolność obywatel-

---

<sup>80</sup> M. Walzer, (1997), *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, tłum. J. Szacki, [w:] *Ani książyć, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak, s. 96–97.

ska, oparta na aktywności w sferze publicznej, dodatkowo zakorzeniona w ekonomicznej samodzielności, wydaje się wspierać niezależność i samodzielność obywatelską.<sup>81</sup> Sfera gospodarki jest nieodłączną częścią społeczeństwa obywatelskiego, gwarancją jego materialnej niezależności. Wbrew opinii przeciwników rynkowych podstaw społeczeństwa obywatelskiego, sukces ekonomiczny i postawa obywatelska nie wykluczają się wzajemnie, a wolny rynek jest źródłem takich wartości jak: odpowiedzialność, uczciwość, współpraca, zaufanie, powszechnie uważanych za cnoty obywatelskie.

Spółeczeństwo obywatelskie może funkcjonować dopiero w warunkach niezależności od państwa, a autonomiczna sfera ekonomiczna tę niezależność gwarantuje. Dlatego społeczeństwo obywatelskie należy rozumieć bardzo szeroko, jako skupisko instytucji, których członkowie uczestniczą w kompleksie pozapaństwowych aktywności w sferze ekonomicznej, kulturowej, w ramach gospodarstw domowych i stowarzyszeń, którzy poprzez zaangażowanie, naciski i ograniczanie instytucji państwowych kształtują swoją tożsamość.<sup>82</sup>

Ze względu na pluralistyczny obraz społeczeństwa obywatelskiego oraz zróżnicowany charakter związków, grup, stowarzyszeń i wspólnot je tworzących, jest ono obszarem artykulacji i manifestacji różnych wizji obywatelskości. Dlatego konieczne wydaje się odnalezienie przesłanek integrujących obywateli o różnych celach i interesach w granicach jednej struktury, jaką stanowi społeczeństwo obywatelskie. Ernest Gellner wskazuje, że pluralizm społeczeństwa obywatelskiego manifestuje się w jego gospodarczej aktywności, natomiast elementem integrującym obywateli we wspólnotę społeczną jest duch obywatelski. „Duch obywatelski oznacza istnienie autorytetu moralnego sumienia, które nakazuje człowiekowi wypełniać wszelkie zobowiązania, nie tylko wynikające z umowy. [...] Człowiek przeniknięty duchem obywatelskim

---

<sup>81</sup> Wielu teoretyków społeczeństwa obywatelskiego (M. Walzer, J. Cohen, A. Arato, M. Nefrin i inni) postuluje wyraźne rozgraniczenie sfery stosunków ekonomicznych i obywatelskich, konkludując, że racjonalność ekonomiczna gospodarki wolnorynkowej opartej na konkurencji stanowić może poważne zagrożenie dla obywatelskiej solidarności i sprawiedliwości. J. Szacki, (1997), *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak, s. 28–29.

<sup>82</sup> J. Keane, (1988), *Democracy and Civil Society*, London – New York: Verso, s. 14.

respektuje swoje przyrzeczenia”<sup>83</sup> Przyjęte dobrowolnie zobowiązania obywatelskie stanowią podstawę do rodzących się więzi obywatelskich.

Ciekawą koncepcję integracji obywateli za pomocą patriotyzmu konstytucyjnego proponuje Jürgen Habermas, który rozwiązanie odwiecznego dylematu w relacji tego, co indywidualne, i tego, co wspólne, dostrzega w uspołecznieniu obywateli we wspólnej kulturze politycznej.<sup>84</sup> Sfera instytucjonalna jest istotnym, ale nie jedynym wyznacznikiem stopnia obywatelskości danego społeczeństwa, jego istnienie wymaga bowiem odpowiedniego stopnia wspólnej świadomości, podzielanej przez wszystkich członków. Treścią podzielanej zbiorowej samoświadomości jest funkcjonowanie we wspólnocie „my”, opartego o wspólną przeszłość i tradycje z niej wynikające.<sup>85</sup> Poczucie przynależności i więzi z innymi rodzi solidarność obywatelską oraz gotowość do samoograniczenia indywidualnych aspiracji w imię tego, co wspólne. Identyfikacja z innymi obywatelami stanowić może antidotum na rozdrobnienie społeczne i instrumentalne traktowanie współobywateli. Obywatele winni sobie uświadamiać – obok istnienia społeczeństwa – przynależność do wielu różnych, składających się na nie wspólnot czy warstw, takich jak: rodziny, rody, Kościoły, grupy etniczne i wspólnoty religijne, które funkcjonują w ramach podzielanych wartości obywatelskiej kultury politycznej. Dlatego społeczeństwo obywatelskie nie jest zwykłą sumą jego członków wyposażonych w prawa, ale strukturą opartą o związki obywatelskie, działające w sferze publicznej, własność prywatną i świadomość obywatelską. Wspólna świadomość jest o tyle istotna, że pozwala obywatelowi na zrozumienie konieczności porozumienia i współdziałania z innymi w pluralistycznym i konfliktowym społeczeństwie, które powinno, mimo tych sprzecznych tendencji, pozostawać w równowadze.

Istnienie społeczeństwa obywatelskiego jest warunkowane dojrzałością obywatelską, umiejętnością wchodzenia w relacje i tworzenia więzi z innymi, wyjścia poza własny partykularyzm w kierunku wspólnoty.

---

<sup>83</sup> E. Gellner, (1997), *Spoleczeństwo obywatelskie w perspektywie historycznej*, tłum. B. Szacka, [w:] *Ani księżę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak, s. 118.

<sup>84</sup> J. Habermas, (2005), *Faktyczność i obowiązkiwanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

<sup>85</sup> E. Shils, (1994), *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, tłum. D. Lachowska, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: 1994, s. 11–12.

W opinii Wiesława Bokajły, proces ten wymaga od obywatela przekształcenia świadomości filonomicznej, dającej poczucie całości z rodziną, szczeniem czy plemieniem, w świadomość ontonomiczną, dzięki której uzyskuje on tożsamość jednostkową i uświadamia sobie własną podmiotowość i autonomię, która wymaga kolejno harmonizacji z dobrem wspólnym.<sup>86</sup>

Zgodnie z tezą Tocqueville'a, w społeczeństwie obywatelskim dokonuje się proces równoważenia indywidualnego partykularyzmu i zdolności obywatela do współżycia społecznego. Proces odbywa się w ramach dobrowolnych stowarzyszeń obywatelskich, jednoczących partykularne cele poszczególnych obywateli. Obywatel jako podmiot *in actu*, zorganizowany wspólnie z innymi, nie tylko realizuje swoje interesy, ale wytwarza więzi w relacjach społecznych. Stowarzyszenia mają charakter obywatelski, jeśli dotyczą prywatnych interesów handlowych poszczególnych obywateli, bądź polityczny, w sytuacji, gdy jakaś grupa obywateli popiera określoną ideę i współdziała w sferze publicznej na jej rzecz, ale ich wyróżniającą cechą jest wielość i różnorodność. Taki-mi słowami Tocqueville opisuje naturę amerykańskich stowarzyszeń: „Amerykanie stowarzyszają się w celu organizowania zabaw, tworzenia seminariów, budowania zajazdów, wznoszenia kościołów, rozpowszechniania książek, wysyłania misjonarzy na antypody. W ten właśnie sposób zakłada się w Ameryce szpitale, więzienia, szkoły. Amerykanie stowarzyszają się również i po to, by głosić jakąś prawdę lub przez dostarczenie przykładu rozwijać w społeczeństwie jakieś uczucia”.<sup>87</sup>

Stowarzyszenia, niezależnie od rodzaju, stanowią najlepszą szkołę obywatelskiej współpracy. Obywatele uczą się w nich wymieniać poglądy, dyskutować, organizować się i chronić swoją autonomię przed państwem. Stowarzyszenia są więc szkołą obywatelskiej kultury politycznej i cnót obywatelskich. Postawy obywatelskie kształtują się w procesie socjalizacji, która ma miejsce w demokratycznym otoczeniu społecznym i polega na uznaniu za swoje powszechnych norm, wartości, zachowań obywatelskich.

---

<sup>86</sup> W. Bokajło, (2001), op. cit. s. 56.

<sup>87</sup> K. Dziubka, (1998), *Spoleczeństwo obywatelskie*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław: Wydawnictwo atla2, s. 391.

Dla połączenia indywidualnych wysiłków obywatelskich, w celu maksymalizacji korzyści zarówno indywidualnych, jak i społecznych, niezbędne jest zaufanie. Problem ten jest szczególnie żywotny w społeczeństwach posttotalitarnych, do których zalicza się również społeczeństwo polskie, gdzie przeciwnika politycznego traktuje się w kategoriach wroga, a spór z nim stanowi grę o sumie zerowej.<sup>88</sup> W sytuacji takich uwarunkowań mentalnych stron konfliktu niemożliwe jest budowanie nawet minimalnego konsensusu.

Problem ten jest przedmiotem szerszych rozważań w kolejnym podrozdziale, warto jednak wspomnieć tu o jego praktycznych konsekwencjach dla krystalizowania się koncepcji demokratycznej opozycji w latach osiemdziesiątych. Jak postaram się wykazać w dalszej części książki, polscy dysydenci częstokroć opierali wizję obywatelskości na umiejętności racjonalnej i rzeczowej dyskusji, skutkującej kompromisem. Chociaż koncepcje wysuwane przez część środowisk liberalnych, dotyczące możliwości zawarcia kompromisu z elitami komunistycznymi, które w zamian za udzielone społeczeństwu gwarancje praw indywidualnych i ekonomicznych, miały zachować władzę polityczną w państwie, były traktowane przez część opozycji jako wyraz zdrady ideałów Solidarności.<sup>89</sup>

Bez podstawowego zakresu porozumienia między obywatelami nie jest możliwa współpraca i integracja międzyobywatelska. Dlatego dla porozumienia obywateli niezwykle istotna jest internalizacja wspólnych norm obywatelskiej kultury politycznej, które mają tworzyć płaszczyznę do wzajemnego porozumienia. W sytuacji atmosfery braku zaufania pomiędzy obywatelami, dominują stosunki oparte na konflikcie i wrogości. W powyższej sytuacji istnienie obywatelskiego społeczeństwa nie jest możliwe, ponieważ miejsce obywateli zajmują konkurenci kierowani egoizmem w walce o określone dobra.<sup>90</sup> Jedynym regulatorem stosun-

---

<sup>88</sup> W tego typu sporach przeciwnicy przyjmują strategię nastawioną na maksymalizację korzyści własnej, kosztem interesów przeciwnika. Oznacza to, iż rozwiązanie sporu oznacza dla jednej ze stron totalne zwycięstwo, druga zaś ponosi klęskę. W sporze przeciwnik jest wrogiem, z którym niemożliwe jest osiągnięcie nawet minimalnego stopnia porozumienia.

<sup>89</sup> Więcej na ten temat przeczytać można w: D. Tusk, (1989), *Prawo do polityki*, „Przegląd Polityczny” nr 12, Gdańsk: Wydawnictwo Litery; A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością*, Warszawa: Wydawnictwo Universitas.

<sup>90</sup> W. Bokajło, op. cit. s. 68.

ków między ludźmi staje się państwo, które posiada wystarczającą moc poskramiania agresji i wrogości między ludźmi. Zgodnie z Hobbesowską wizją natury ludzkiej, brak solidarności międzyludzkiej, opartej na wzajemnym zaufaniu i szacunku, skutkuje zastąpieniem jej z konieczności Lewiatanem, wystarczająco silnym, by skutecznie zapewnić ład i porządek.<sup>91</sup> Postawa obywatelska w powyższym wariantcie ogranicza się jedynie do przestrzegania prawa, będącego wyrazem posłuszeństwa wobec państwa, jako jedynej instytucji, wokół której kształtuje się obywatelska tożsamość.

Dlatego w demokratycznym ustroju wzajemne zaufanie obywateli jest warunkiem efektywnej współpracy i tworzenia się sieci obywatelskiego zaangażowania. Im większy poziom zaufania obywatelskiego, tym większe prawdopodobieństwo rozwoju obywatelskiej współpracy oraz ograniczenia roli państwa, zgodnie z zasadą subsydiarności, do niezbędnego minimum. Pojawia się ono jako wynik norm wzajemności, nabywanych i naśladowanych w procesie socjalizacji politycznej. Dzięki niej dochodzi do pogodzenia dobra zbiorowości z interesem własnym, a wyrazić je można za pomocą maksymy: „Pomogę ci teraz w nadziei, że ty pomożesz mi w przyszłości”.<sup>92</sup> Norma wzajemności stanowi podstawę wzajemnego zaufania i gotowości do wspólnych działań.

Dla podnoszenia zaufania i rozwoju obywatelskiej współpracy niezbędne jest istnienie formalnych i nieformalnych sieci przepływu informacji i wymiany. Sieci obywatelskiego zaangażowania mające poziomy charakter grupują obywateli myślących i działających w podobny sposób, którzy poprzez liczne kontakty oddziałują na siebie i tworzą standardy zachowań obywatelskich. Dlatego wzorce zachowań obywatelskich, wypracowane jako efekt wspólnych działań, mają wpływ na postawę obywatelską każdej jednostki w społeczeństwie. Istotnym czynnikiem determinującym jakość norm wytworzonych w toku zbiorowej aktywności jest równość i wypływająca z niej wzajemność w kontaktach obywateli.

---

<sup>91</sup> R. A. Tokarczyk, (1998), *Hobbes*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 106–107.

<sup>92</sup> R. Putnam, (1995), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, tłum. J. Szacki, Kraków: Znak, s. 268.

Reasumując, społeczeństwo obywatelskie – obok państwa – jest uważane za najważniejszy podmiot życia zbiorowego, w ramach którego rozwija się obywatelskość jednostki, a jego istnienie jest nieodzownym warunkiem istnienia i sprawnego działania demokracji.

## Znaczenie obywatelskości dla stabilności i jakości demokracji

Demokracja jest ustrojem, u którego podstaw leży przekonanie, że źródłem i podmiotem władzy jest lud, pojmowany jako ogół obywateli. Liczebność i zasięg współczesnych wspólnot politycznych, przemiany cywilizacyjne oraz liczba i stopień skomplikowania spraw i decyzji, z którymi borykają się współczesne społeczeństwa, doprowadziły do upowszechnienia przedstawicielskiej formuły rządów. Jej zwolennicy argumentują, że decyzje polityczne są racjonalne tylko wtedy, gdy podejmuje je osoby posiadające niezbędną wiedzę ekspercką, natomiast elity polityczne zdolne do sprawowania władzy wyłaniane są w cyklicznie organizowanych elekcjach.<sup>93</sup> Powyższe rozumienie demokracji, jako zbioru procedur dotyczących sposobu kreacji elit politycznych, decydujących o formie i treści polityki, ogranicza rolę obywateli do wyboru swoich reprezentantów, którzy stają się rzeczywistymi podmiotami władzy. Joseph Schumpeter sprowadził demokrację do procedury, za pomocą której jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę o głosy wyborców.<sup>94</sup>

Elitystyczne podejście do demokracji implikuje ograniczenie czynnika obywatelskiego w życiu politycznym wspólnoty na rzecz klasy politycznej mającej odpowiednie kompetencje do zarządzania państwem. Wątpliwości dotyczące dysponowania przez obywateli odpowiednimi kompetencjami do podejmowania decyzji, kształtującymi losy całej wspólnoty politycznej, pozostają w opozycji wobec prawa obywateli do udziału w życiu społeczno-politycznym.

Mimo ciągłego rozrostu zadań państwa, a przez to postępującej ingerencji w sferze ekonomicznej i społecznej, kryzys lat siedemdziesiątych

---

<sup>93</sup> E. Wnuk-Lipiński, (1996), *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa: PWN, s. 46–47.

<sup>94</sup> J. A. Schumpeter, (1995), *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*, tłum. M. Rusiński Warszawa: PWN, s. 336.

ujawnił słabość struktur administracyjnych *welfare state* w rozwiązywaniu problemów społecznych i politycznych oraz wzrost znaczenia czynnika obywatelskiego w życiu publicznym krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.<sup>95</sup>

Teoretyk demokracji Robert Dahl, który współczesną demokrację określił mianem poliarchii, sformułował siedem wyznaczników, na podstawie których odróżnił ją od innych form ustrojowych. Obok tradycyjnych rozwiązań instytucjonalnych – takich jak: organizowanie cyklicznych, wolnych i uczciwych wyborów, czynne i bierne prawo wyborcze dla ogółu dorosłych obywateli, kontrola rządu przez demokratycznie wybranych przedstawicieli ludu, gwarancje wolności słowa, zwłaszcza w dziedzinie polityki, dostęp do alternatywnych, niezależnych od rządu i jakiegokolwiek partykularnej grupy, źródeł informacji – Dahl wskazał na faktyczne obywatelskie uprawnienia w zakresie tworzenia niezależnych organizacji i stowarzyszeń, w tym również partii politycznych, które za pomocą nie tylko wyborów, ale również inne rodzaje aktywności wpływają na politykę rządu.<sup>96</sup>

Formuła demokracji reprezentacyjnej dla realizacji jej rzeczywistego celu, jakim jest wolność i równość obywatelska, wymaga uzupełnienia o wymiar obywatelskiej partycypacji. Stąd wynika postulat takiej organizacji systemu politycznego, która umożliwiałaby obywatelowi podejmować inicjatywy będące wyrazem jego postaw i przekonań politycznych. Nie bez powodu polscy opozycjoniści określali stopień demokratyczności danego ustroju politycznego poprzez obecność czynnika obywatelskiego w sferze publicznej i politycznej. Im wyższy poziom uspołecznienia państwa, tym większy zakres obywatelskiej identyfikacji ze wspólnotą polityczną, która gwarantuje jej trwałość.

---

<sup>95</sup> Mam tu na myśli nowe ruchy społeczne wyznaczające nowy paradygmat w myśleniu o wartościach, celach, aktorach i instytucjach kreujących politykę. Obywatele zaangażowani w działalność nowych ruchów społecznych dążyli do zwiększenia obywatelskiego wpływu na władzę oraz ograniczenia wpływu elit na politykę. Ich postulaty odnosiły się do kwestii pomijanych w oficjalnym dyskursie politycznym, takich jak: tożsamość, ochrona środowiska naturalnego, równość płciowa i rasowa, pacyfizm i wiele innych. Więcej na ten temat pisze C. Offe, (1995), *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, [w:] J. Szczupaczyński (wybór i opracowanie), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 226–233.

<sup>96</sup> R. Dahl, (1995), *Demokracja i jej krytycy*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków: Znak, s. 324–325.



Współczesne demokracje mają charakter przedstawicielski, niemniej jednak nie sposób przecenić znaczenia postawy obywatelskiego zaangażowania w proces sprawowania władzy na jej różnych poziomach. Zgodnie z zasadami demokracji uczestniczącej, obywatele powinni nie tylko wybierać swoich przedstawicieli, ale także brać faktyczny udział w podejmowaniu politycznie istotnych decyzji.<sup>97</sup> Demokracja partycypacyjna zakłada bowiem – obok instytucji politycznych – współuczestnictwo obywateli w sprawowaniu władzy. Wymaga od nich aktywnego zaangażowania w sprawy publicznej troski oraz gotowości do współdziałania w imię dobra wspólnego. Dzięki gwarancji praw politycznych w systemie demokratycznym obywatele biorą aktywny udział w życiu wspólnoty politycznej, mając tym samym bezpośredni wpływ na jakość życia społecznego i politycznego w państwie. Giovanni Sartori, wybitny teoretyk demokracji, twierdzi, że demokracja partycypacyjna daje obywatelom możliwość udziału w rządzeniu, ale tylko system przedstawicielski pozwala władzę kontrolować i ograniczać.<sup>98</sup> Trudno do końca zgodzić się z powyższą tezą, bo marginalizacja czynnika obywatelskiego w procesie podejmowania i realizacji decyzji politycznych prowadzi do autonomizacji obszaru polityki, czyniąc z niej zajęcie zarezerwowane wyłącznie dla elit. Tylko stała i aktywna obecność obywateli w sferze publicznej i politycznej pozwala na ograniczanie i skuteczną kontrolę władzy oraz minimalizowanie jej stałej tendencji do poszerzania kręgu swoich wpływów i obejmowania zakresem coraz większej liczby jednostek, grup czy spraw, tradycyjnie wyjętych w demokratycznym ustroju politycznym spod kurateli państwa.

Polityczne i społeczne uczestnictwo obywatelskie stanowi gwarancję równości obywateli, nie tylko w sensie formalnym, ale też w sensie faktycznego upodmiotowienia jednostek i grup, które mogą realnie wpływać na decyzje polityczne bezpośrednio ich dotyczące. Dzięki obywatelskości możliwy jest rozwój demokracji w wymiarze tak politycznym, jak społecznym, kulturowym i ekonomicznym. Jak bowiem pokazuje przykład państw zróżnicowanych kulturowo, etnicznie, religijnie czy rasowo, posiadanie jednakowego statusu prawnego przez różne grupy

---

<sup>97</sup> C. Pateman, (1980), *Civic Culture Revisited*, Boston: Little Brown and Company.

<sup>98</sup> G. Sartori, op. cit., s. 348.

obywateli nie stanowi wystarczającej przesłanki harmonijnego rozwoju wspólnoty politycznej na poziomie makro.<sup>99</sup> Gwarancja równych praw obywatelskich jest warunkiem wstępnym, ale nie jedynym szerokiej partycypacji obywatelskiej. Równie istotny jest społeczny i tożsamościowy wymiar obywatelskości, który stanowi o integracji obywatelskiej w ramach wspólnej demokratycznej kultury politycznej. O trwałości demokracji przesądzać będzie również subiektywne przekonanie obywateli o możliwości skutecznego wywierania wpływu na los własny, grup i wspólnot, w których żyją.

Dlatego Larry Diamond wskazuje na fakt braku stabilności ustroju demokratycznego w warunkach głębokich podziałów społecznych i silnej centralizacji władzy.<sup>100</sup> Ograniczenie rządu do decyzji wydawanych przez instytucje i organy władzy, którym obywatel jest zobowiązany się podporządkować, zaprzecza samej idei demokracji i charakteryzuje ustroje niedemokratyczne. We współczesnych ustrojach demokracji liberalnej stale wzrasta poziom profesjonalizacji polityki kosztem sfery publicznej, natomiast obywatele mobilizuje się raczej w celu pozyskania ich głosów w wyborach niż dla realizacji pożytecznych inicjatyw społecznych czy politycznych. Pomiędzy kolejnymi wyborami obywatel pozostaje pasywny, dlatego istnieje tendencja do utożsamiania go z wyborcą, który jedynie glosuje na swoich przedstawicieli, wyłanianych podczas elekcji, dla sprawowania władzy.

Rozwojowi demokracji partycypacyjnej, opartej na szerokim uczestnictwie obywateli w podejmowaniu decyzji oraz aktywności społeczno-politycznej, sprzyjała percepcja zasady subsydiarności w organizacji władzy politycznej w państwie. Zasada pomocniczości, obecna już w myśli politycznej Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, kontynuowana i rozwijana na gruncie nauki społecznej Kościoła katolickiego, znalazła praktyczne zastosowanie w organizacji demokratycznego państwa, uwzględniającej czynnik obywatelski w podejmowaniu decyzji. Arystoteles stwierdził, że dla realizacji dobra wspólnego i doskonałego życia w *polis* trzeba uwzględnić potrzeby różnych grup i sposobów ich za-

---

<sup>99</sup> W. Kymlicka, (1995), *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford: Clarendon Press.

<sup>100</sup> L. Diamond, (2005), *Trzy paradoksy demokracji*, [w:] *Przyszłość demokracji*. Wybór teksów, wybrał i wstępem opatrzył P. Śpiewak, tłum. P. Rymarczyk, Warszawa: Fundacja Aletheia, s. 55.

spokajania, ale ich działania winny się wzajemnie uzupełniać. Ta myśl kontynuowana przez św. Tomasza wzbogacona została o pomocniczy wymiar roli państwa w stosunku do różnych poziomów i form organizacji społecznej. Natomiast Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* z 1931 r., podkreślił rolę grup pierwotnych i wspólnot w ograniczaniu omnipotentnego państwa i wspieraniu możliwości rozwoju jednostki w jej społecznym otoczeniu.<sup>101</sup>

Szczególny wyraz pomocniczość znalazła w procesie decentralizacji władzy, w którym uprawnienia władcze zostają przekazane na najniższy szczebel decyzyjny, tak aby zlokalizować je jak najbliżej obywatela, dla lepszego rozpoznania i zaspokojenia jego potrzeb i oczekiwań. Tam, gdzie obywatele i ich wspólnoty same potrafią zatroszczyć się o swój los, władze wyższe nie ingerują. Subsydiarność wyraża, w moim przekonaniu, uznanie dla obywateli jako podmiotów zdolnych do skutecznego działania i wzajemnej współpracy bez każdorazowej konieczności angażowania państwa w ich sprawy. Zakłada ona bowiem nie tylko umiejętność i zdolność instytucji politycznych i organów władzy do rozwiązywania kwestii publicznych, ale też możliwość włączenia w nie świadomych, aktywnych i odpowiedzialnych obywateli, realizujących również swoje indywidualne interesy w działaniu na rzecz wspólnoty.<sup>102</sup> Władza ma zatem wymiar wspomagający i uzupełniający wysiłki obywateli w realizacji publicznych zadań. Stąd wyłania się negatywny aspekt pomocniczości, odnoszący się do eliminacji państwa i innych instytucji centralnych z obywatelskiej sfery aktywności, i jej pozytywny wymiar, dotyczący instytucjonalnego wspierania wysiłków obywatelskich i tych inicjatyw, których stopień trudności takiej pomocy wymaga.

Współczesne obywatelskie wspólnoty polityczne, uznając podmiotowość obywateli, przekazały ich korporacjom prawo do zarządzania całością spraw publicznych dotyczących danej wspólnoty lokalnej. Samorządna gmina, jako naturalna wspólnota ludzka, pozwala na rzeczywistą aktywizację życia publicznego. Wcześniej, bo już w XVIII w. A. de Tocqueville w czasie swej podróży po Stanach Zjednoczonych, odkrywa-

---

<sup>101</sup> Ch. Millon-Delsol, (1995), *Zasada pomocniczości*, tłum. Cz. Porębski, Kraków: Znak, s. 11–15.

<sup>102</sup> W. Bokajło, (2003), *Subsydiarności zasada*, [w:] W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Unia europejska. Leksykon integracji*, Wrocław: Wydawnictwo Europa, s. 239–243.

jąc tajniki demokracji amerykańskiej, stwierdził, że gmina jest właśnie tą formą organizacji społeczeństwa, w której praktykuje się wolności i cnoty obywatelskie, poprzez udział w rządzeniu i w każdym ważnym wydarzeniu z jej życia. O doniosłości i znaczeniu gminy dla rozwoju wolności obywatelskich świadczą wypowiedziane przez tego myśliciela następujące słowa: „Człowiek stworzył monarchię i republikę, ale gmina zdaje się pochodzić wprost od Boga”.<sup>103</sup> Wypowiedź ta interpretowana poprzez pryzmat zasady pomocniczości wskazują na człowieka jako istotę wolną, racjonalną, zdolną do życia i działania we wspólnocie, która siłą swoich członków może udźwignąć ciężar odpowiedzialności wynikający z obywatelskiej samodzielności i inicjatywy.

Zasada subsydiarności nie tylko umożliwiła stabilizację ładu demokratycznego, przez włączenie obywateli w życie polityczne, ale również precyzuje granice i warunki aktywności obywateli i władz oraz zakres przyznanych im uprawnień. Rozproszenie uprawnień władczych na różne poziomy organizacje życia politycznego w demokracji sprawia, że władza samorządowa zlokalizowana najbliżej obywatela, podlega szerszej kontroli i wpływowi z jego strony. Wiesław Bokajło zaznacza, że w przypadku braku sprawowanej przez obywateli kontroli władz lokalnych bądź regionalnych ulegają one monopolizacji przez partie polityczne, co w rezultacie prowadzi do patologii politycznych, takich jak: „bezkarność, nadużywanie władzy czy korupcja”.<sup>104</sup>

Nie brak empirycznych przykładów docenienia obywatelskiego czynnika dla rozwoju porządku demokratycznego. Głównymi beneficjentami pomocy rozwojowej Unii Europejskiej dla nowo przyjętych państw z Europy Środkowo-Wschodniej, ale również partnerami instytucji w realizacji różnorodnych programów rozwojowych, są dobrowolne organizacje i stowarzyszenia, tworzone przez obywateli oraz samorządy, będące wspólnotami mieszkańców-obywateli. To struktury samorządowe oraz organizacje pozarządowe, w których aktywizują się obywatele, realizują wiele wartościowych projektów społecznych i gospodarczych,

---

<sup>103</sup> A. de Tocqueville, (1996), *O demokracji w Ameryce*, t. I, tłum. B. Janicka, Kraków: Znak, s. 60.

<sup>104</sup> W. Bokajło, (2001), *Spółczesność obywatelska: sfera publiczna jako problem teorii demokracji*, [w:] W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Spółczesność obywatelska*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 68.

przyczyniając się do zrównoważonego rozwoju społecznego, gospodarczego i środowiskowego w wymiarze lokalnym i regionalnym.<sup>105</sup>

W sytuacji braku partycypacji obywateli w procesach społecznych i politycznych ustrój demokratyczny ma jedynie fasadowy charakter. Słuszność tej tezy potwierdzają wyniki badań Roberta Putnama, który wykazał istnienie wpływu postaw obywatelskich mieszkańców poszczególnych regionów Włoch na poziom ich rozwoju. W regionach wysoko rozwiniętych stwierdzono obecność postaw i zachowań obywatelskich, wyrażających się w działaniu w ramach obywatelskich stowarzyszeń, inicjujących istotne kulturalne i socjalne przedsięwzięcia oraz krytyczne postawy wobec administracji. Regiony zapóźnione, w których organizacja życia obywatelskiego oparta była na więzi pionowej, dominowały układy klientelistyczne, skutkujące izolacją społeczną, wyzyskiem, nieładem i stagnacją, cierpiały na deficyt obywatelskości.<sup>106</sup> Jak pokazuje wyżej opisany przypadek współczesnego demokratycznego państwa, postawy obywatelskie i będące ich wynikiem struktury społeczeństwa obywatelskiego w sposób decydujący determinują jakość demokracji.

W kolejnym rozdziale, charakteryzując poglądy polskiej opozycji na kwestie społeczne, polityczne i ustrojowe, postaram się wykazać, jak znaczną wagę przykładano do koncepcji demokratyzacji państwa, społeczeństwa, gospodarki i kultury poprzez aktywny udział dojrzałych, świadomych i odpowiedzialnych obywateli w kształtowaniu każdej z tych sfer.

---

<sup>105</sup> Organizacje i stowarzyszenia obywatelskie poprzez swoją aktywność w wielu sferach: kultury, edukacji, praw człowieka, środowiska – przyczyniają się do rozwoju społecznego i gospodarczego państw i regionów. Dlatego tak istotna jest gotowość obywateli do aktywności w ramach struktur na rzecz tego, co wspólne. K. Olek, (2006), *Rola organizacji pozarządowych w wykorzystaniu funduszy europejskich*, [w:] J. Babiak (red.), *Fundusze Unii Europejskiej. Doświadczenia i perspektywy*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2006, s. 108–111.

<sup>106</sup> R. Putnam, op. cit., s. 217–246.

# Obywatelskość jako wyraz podmiotowości politycznej jednostki

## Pojęcie i cechy podmiotu

Pojęcie podmiotowości odnosi się do istoty człowieczeństwa oraz określa sposób bycia człowiekiem. „Oznacza ono charakterystyczny stan człowieczeństwa danej osoby, odwzorowany w poziomie jej wolności zarówno od czegoś, jak i do czegoś”.<sup>107</sup> Różne koncepcje natury ludzkiej przedstawiają podmiotowość jako cechę stałą, niezmienną i niepodważalną, natomiast inne wskazują na długotrwały proces jej nabywania w rozwoju człowieka, zarówno w sensie gatunkowym, jako istoty ludzkiej obdarzonej cechami wspólnymi z innymi osobnikami, jak i indywidualnym, specyficznym dla niej samej, odmiennym dla poszczególnych jednostek. Jürgen Habermas, opisując fazy rozwoju świadomości moralnej jednostki, wskazał, że przechodząc w pierwszej kolejności fazy egoizmu i konformizmu, dopiero na etapie postkonwencjonalnym człowiek staje się istotą zdolną do etycznego niezależnego namysłu, opartego na indywidualnym poczuciu dobra i zła, autonomiczną wobec presji społecznej otoczenia.<sup>108</sup> Podmiotowość rozwija się etapowo i wynika z dojrzałości psychicznej i społecznej jednostki.

Nowoczesne uprawomocnienie podmiotowości jednostki nie tylko zmieniło sposób postrzegania człowieka i jego miejsca w zbiorowości, w kierunku uznania go za istotę racjonalną, zdolną do samodzielnej definicji tożsamości i ról społecznych, ale też implikowało konieczność rewizji poglądów dotyczących sfery etycznej i instytucjonalnej wspólnoty politycznej. Instytucje społeczne i polityczne, wsparte wcześniej mocą autorytetu, utraciły charakter transcendentny na rzecz pragmatycznych funkcji, z kolei tradycje i wartości przeszłości, determinujące tożsamość, stały się obiektem racjonalnej analizy, dyskusji, a niejednokrotnie krytyki ze strony dojrzałego podmiotu.

---

<sup>107</sup> J. Lipiec, (1997), *Wolność i podmiotowość człowieka*, Kraków: Wydawnictwo Fall, s. 16.

<sup>108</sup> A. Szahaj, (1990), *Krytyka, emancypacja, dialog. Jürgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*, Warszawa: Kolegium Otryckie, s. 187–189.

Koncepcja człowieka jako podmiotu zakłada jego aktywny udział w kształtowaniu zarówno siebie, swojego stosunku do świata, jak i osobistej w nim roli.<sup>109</sup> Niezależnie od przyjętej koncepcji podmiotowości człowieka, zakładam, że podmiot ma świadomość siebie, własnej odrębności i otaczającej rzeczywistości oraz zdolność do świadomego, dobrowolnego i celowego działania, które w zamyśle dotyczy kształtowania rzeczywistości zgodnie z jego intencją. Podmiotowość oferuje człowiekowi pewien zakres autonomii w określaniu postaw i zachowań niezależnie od kontekstu społecznego. Niemniej jednak podmiotowości nie należy utożsamiać z wolnością absolutną, bo nawet w najbardziej wolnych społeczeństwach ma ona swoje ograniczenia. Najważniejszym z nich jest wolność innego człowieka, mająca swoje źródło właśnie w podmiotowości, również odpowiedzialność za skutki podejmowanych czynów, związana z obowiązkiem przestrzegania wspólnych norm regulujących porządek społeczny. Skutki działalności podmiotu wpływają na kształt ładu społecznego, ale też na porządek polityczny, ekonomiczny, kulturowy, normatywny danego społeczeństwa w różnym stopniu, często w nieuświadomiony przez jednostkę sposób, wypełnia treścią własność potencjalną, jaką stanowi podmiotowość.<sup>110</sup>

Dlatego w filozofii podmiotu to, co indywidualne, wewnętrzne i subiektywne, wiąże się z tym, co wspólne, zewnętrzne i obiektywne. Podmiotowość człowieka kształtuje się w określonej kulturze, kontekście społecznym, politycznym czy ekonomicznym, ale jej istotą jest możliwość wpływu jednostki na otaczającą rzeczywistość. Wzajemne oddziaływanie podmiotu i otoczenia ma charakter zwrotny i uwzględnia aktywną rolę podmiotu w procesie zmian społeczno-politycznych. Dzięki tej aktywności zastana sfera obywatelska ewoluuje w kierunku nowych znaczeń i relacji. Powyższe rozumienie podmiotowości człowieka za-

---

<sup>109</sup> K. Obuchowski określa proces nabywania prawa jednostki do samookreślenia mianem rewolucji podmiotów. Swoje źródła miała ona, zdaniem autora, już w renesansie, a jako proces masowy występuje od połowy XX w. Zaczodzi głównie w ramach osobowości ludzkich, a związana jest z rozwojem nowej koncepcji człowieka jako istoty autonomicznej i rozumnej, zdolnej do uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym. K. Obuchowski, (2000), *Od przedmiotu do podmiotu*, Bydgoszcz: Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego, s. 11–17.

<sup>110</sup> Internalizacja przez jednostkę społecznych norm zachowania czy działania, wspólnych tradycji i wartości definiuje zakres i kształt jej indywidualnej podmiotowości, jednocześnie jej odniesienie do tego, co społeczne, i wyjście poza społeczny kontekst pokazują, że podmiotowość człowieka kształtuje się zawsze w stosunku do tego, co zewnętrzne.

warte zostało w teorii indywidualizmu holistycznego Philipa Pettia, który zakłada intencjonalność jednostki, mogącej rozwinąć się w pełni tylko w relacjach z innymi podmiotami.<sup>111</sup>

Podmiotowość człowieka manifestuje się zatem we wszystkich dziedzinach jego życia, natomiast obywatelskość wyraża jeden z najważniejszych aspektów podmiotowości człowieka, mianowicie polityczny jej charakter. Oznacza ona, że człowiek jako podmiot ma zdolności i umiejętności podejmowania decyzji oraz możliwość realnego wpływu na życie społeczne i polityczne, zgodnie z własnymi wartościami, celami oraz w kontekście przysługujących mu uprawnień. Uznanie w epoce nowożytnej podmiotowości jednostki skutkowało przyznaniem jej praw obywatelskich, z założeniem dwustronnych i równorzędnych relacji pomiędzy jednostką a wspólnotą państwową czy społeczną. To, co indywidualne, zyskało – odwrotnie niż poprzednio – znaczenie w stosunku do tego, co społeczne.

Rozwój podmiotowości politycznej, wyrażającej się w demokratycznej obywatelskości, warunkowany jest wieloma czynnikami i ma dwuaspektowy charakter: wewnętrzny i zewnętrzny. Tylko ich kompatybilność daje możliwość ukształtowania demokratycznej postawy obywatelskiej.

### **Wewnętrzny wymiar podmiotowości obywatela w kontekście uwarunkowań subiektywnych**

Podmiotem można określić tylko człowieka mającego samoświadomość, która pozwala mu zadawać pytania i wartościować pewne wybory i postawy życiowe. Wewnętrzny wymiar podmiotowości dotyczy subiektywnego poczucia przez obywatela postrzegania własnego „ja” i możliwości wpływu na rzeczywistość. Osobiste przekonanie o byciu podmiotem warunkowane jest wieloma czynnikami, również tymi o charakterze osobowościowym i sytuacyjnym, predyspozycjami intelektualnymi, charakterologicznymi czy w równym stopniu stanem

---

<sup>111</sup> R. P. Wierchosławski, (2002), *Filozofia społeczna i problem wspólnotowości: o pożytkach płynących z rozważań na temat ontologii społecznej dla filozofii politycznej*, [w:] M. Jakubowski, A. Szahaj, K. Abriszewski (red.), *Indywidualizm, wspólnotowość, polityka*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 85–86.



otoczenia, w którym jednostka funkcjonuje w życiu codziennym. Indywidualna świadomość własnej podmiotowości jest warunkiem koniecznym podjęcia aktywności w kierunku wywierania wpływu na otoczenie zewnętrzne oraz zachowania niezależności obywatela względem władzy. M. Borucka-Arctowa stwierdza, że podmiotowość oznacza gotowość do korzystania z własnej inicjatywy z przysługujących jednostce uprawnień, a warunkowana jest stanem świadomości i pozytywnym stosunkiem obywatela do posiadanych praw.<sup>112</sup> Wewnętrzna podmiotowość obywatela zawiera w sobie aspekt poznawczy, odnoszący się do świadomości bycia podmiotem, posiadania określonych uprawnień i możliwości ich wykorzystywania, emocjonalny, z którym związane są uczucia, odnośnie do własnej podmiotowej roli, oraz wartościowanie pozytywne posiadanego statusu obywatelskiego.

Świadomość własnych praw i obowiązków wynikających z bycia obywatelem i ze szczególnego związku z państwem i społeczeństwem warunkuje obywatelskie postawy i zachowania. Niejednokrotnie pojawia się dysonans pomiędzy obiektywnymi przesłankami, wskazującymi na upodmiotowienie obywateli w systemie społeczno-politycznym, a ich wiedzą dotyczącą posiadanych praw, chęcią, przekonaniem i zdolnościami do zaangażowania społeczno-politycznego. Tak było chociażby w systemie realnego socjalizmu, gdzie komunistyczne władze za pomocą instrumentalnie traktowanych norm prawnych, propagandy politycznej i systemu gospodarczego, opartego na centralnym planowaniu i państwowej własności, przekształciły obywateli w spolegliwych klientów systemu.

Niemniej jednak proces ten ograniczony został przez wpływ na obywateli rodziny i Kościoła katolickiego, które to instytucje kształtowały w jednostkach poczucie wolności wewnętrznej, ludzkiej godności i niezależności od państwa. Dzięki autonomii wewnętrznej polskiego społeczeństwa, którą ono zachowało wbrew intencjom państwa socjalistycznego, możliwe było odrodzenie się oddolnej inicjatywy i współdziałania obywatelskiego poza państwem, a nawet wbrew państwu, które zdecydowało o pozbawieniu swoich obywateli zewnętrznych atrybutów

---

<sup>112</sup> M. Borucka-Arctowa, (1981), *Świadomość prawna a planowe zmiany społeczne*, Wrocław: Ossolineum, s. 171.

podmiotowości, odbierając im podstawowe prawa. Dlatego proces powstawania demokratycznej opozycji można rozumieć jako dążenie społeczeństwa do odzyskania utraconej podmiotowości, wyrażające się w walce nie tylko o prawa polityczne, ale przede wszystkim o prawdę, a nawet prawo do czytania literatury czy oglądania sztuki, na jaką ma się ochotę.<sup>113</sup> Odzyskana podmiotowość w 1980 r. dała Polakom poczucie wolności oraz wytrwałość w dążeniu do zmian, mimo represyjnych działań władz, szczególnie w okresie stanu wojennego.

Subiektywne przekonanie o byciu niezależnym podmiotem jest niezwykle istotne z psychologicznej perspektywy, ponieważ nawet w warunkach uznania i gwarancji podmiotowości obywatela w ramach demokratycznego państwa prawa, przy jednoczesnym braku wewnętrznego przekonania o indywidualnych możliwościach sprawczych, obywatel alienuje się od otaczającej rzeczywistości. Brak poczucia obywatelskości rodzi konsekwencje w postaci nieobywatelskich zachowań i postaw jednostek. Alienacja w systemie politycznym może przybrać różne formy: chociażby poczucia braku sensu działania, bezsilności wyrażonej w przekonaniu, że od jednostki nic nie zależy, izolacji czy samowyobcowania.<sup>114</sup> Szczególną postacią wyobcowania obywatela w realnym socjalizmie była anomia, rozumiana jako zachowanie niezgodne z obywatelskimi standardami, niemniej jednak uważane powszechnie za konieczne dla osiągnięcia celu, jakim było materialne przetrwanie pod rządami komunistycznej władzy. Kolejna manifestacja alienacji obywatelskiej objawiała się poprzez wszechobecną apatię obywatelską w sferze publicznej, która sprzyjała rozrastaniu się pozbawionej społecznej kontroli władzy, coraz bardziej wzmagającej u obywateli poczucie bezsilności i niemożności wywierania jakiegokolwiek wpływu na rzeczywistość.

Subiektywny wymiar obywatelskości jest istotny o tyle, że osobiste przekonania obywateli o swojej roli, znaczeniu i pozycji w systemie politycznym warunkują ich zachowania jako podmiotów polityki. Dla-

---

<sup>113</sup> K. Obuchowski, (2000), op. cit., s. 23.

<sup>114</sup> A. Miszalska, (1993), *Transformacja ustrojowa a poczucie podmiotowości-alienacji politycznej*, „Studia Socjologiczne” nr 3–4, s. 52.

tego obywatele mający poczucie osobistej deprivacji oraz lekceważenia i pomijania ich praw i woli przez państwo i system polityczny będą mniej skłonni do integracji społeczno-politycznej oraz bardziej podatni na radykalizację postaw w kierunku antysystemowym. Poczucie krzywdy i wykluczenia, mające źródło w subiektywnym postrzeganiu i ocenie rzeczywistości, może doprowadzić do kryzysu we wspólnocie obywatelskiej. Podobne problemy nie są obce stabilnym demokratycznym systemom politycznym, gdzie różnego rodzaju ograniczenia natury prawnej, społecznej, ekonomicznej, kulturowej wpływają w odczuciu niektórych obywateli na ograniczenie ich podmiotowości obywatelskiej, a tym samym marginalizowanie ich roli w systemie politycznym.

W Polsce lat osiemdziesiątych w świadomości społecznej funkcjonowało przekonanie o obecności mechanizmu wykluczenia społecznego na zasadzie dychotomii my–społeczeństwo i oni–władza. Przynależność do kręgów partyjnych dawała uprzywilejowany status społeczno-ekonomiczny części obywateli, natomiast „bycie szarym obywatelem” skutkowało trudnościami natury ekonomicznej czy administracyjnej. Nierównorzędność statusów obywatelskich zrodziła poczucie marginalizacji obywateli oraz dała impuls do tworzenia się niezależnych od państwa organizacji, które poprzez wewnętrzną demokrację i samorządność miały dać człowiekowi większe poczucie wpływu na rzeczywistość i wspomagać go w walce o socjalne i ekonomiczne, z czasem również i polityczne prawa.

Subiektywne przekonanie obywatela o możliwości wpływu na bieg spraw publicznych jest niezbędnym warunkiem jego aktywności jako indywiduum odpowiedzialnego za siebie i los swojej wspólnoty. Ponadto postawa obywatelska wymaga od jednostki pewnej dojrzałości moralnej i prospołecznego nastawienia, czyli kwalifikacji niezbędnych do współdziałania z innymi. Gotowość do aktywności obywatelskiej wzrasta wraz z wiarą obywatela w to, że jego osobista opinia, wysiłek, poświęcenie mają wpływ na losy wspólnoty.

Charles Taylor wskazuje, że bycia podmiotem nie można ograniczyć jedynie do refleksyjności i świadomości. Podmiot ma tożsamość, która określa jego postawę i orientację na określone dobro. Znaczy to, że podstawową cechą podmiotowości jest orientowanie się na konkretne

dobro i wartościowanie pewnych znaczeń. W tym kontekście obywatelskość wiąże się z wyborem danego katalogu wartości, definiujących jednostkę jako podmiot polityki.

## **Rola państwa w kształtowaniu podmiotowego statusu obywatelskiego**

Zewnętrzny wymiar podmiotowości odnosi się do możliwości sprawczych jednostki, warunkowanych stanem otoczenia, które jest jednym z elementów konstytutywnych dla podmiotowości człowieka. Podmiotowość kształtuje się w relacji do tego, co zewnętrzne, obiektu, względem którego jednostka dokonuje samookreślenia i konkretnych wyborów.<sup>115</sup> We współczesnym, zglobalizowanym świecie, gdzie obszar kontaktów, idei, wartości, struktur ulega ciągłemu rozszerzaniu i zróżnicowaniu, zarówno samookreślenie, jak i możliwość wpływu i kontroli otoczenia są coraz trudniejsze. Niemniej jednak gwarancja twórczego, wolnego i aktywnego dokonywania wyborów oraz działań, które rodzi określone skutki społeczne, jest bodaj najważniejszym atrybutem indywidualnej podmiotowości zewnętrznej.

Zewnętrzny wymiar podmiotowości obywatelskiej związany jest z posiadaniem przez obywatela statusu prawnego w państwie oraz z zagwarantowaniem przez instytucje państwa prawa do wolności zarówno w wymiarze negatywnym, jak i pozytywnym. Państwo stanowi jeden z najważniejszych elementów odniesienia, w stosunku do którego kształtuje się postawa obywatelska jednostek. Jako instytucjonalna forma określonego ładu społeczno-politycznego, kreuje ono normy formalne i zwyczajowe, określające formy i granice manifestacji podmiotowości obywatelskiej w życiu publicznym.

Prawa pozytywne gwarantują obywatelowi możliwość szerokiego udziału w życiu publicznym, niemniej jednak nie należy marginalizować znaczenia wolności „od” dla podmiotowości jednostki. Wolność negatywna bowiem wskazuje na zakres autonomii obywatela względem państwa i społeczeństwa oraz pozwala na każdy rodzaj aktywności, który nie jest zabroniony przez ustawodawcę. Wprawdzie gwarancje wol-

<sup>115</sup> Ch. Taylor, (2001), *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości współczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, Warszawa: PWN, s. 72–74.

ności negatywnej nie mobilizują w sposób bezpośredni do działania, ale dają jednostce poczucie autonomii i możliwości wpływu na rzeczywistość. W tym właśnie punkcie, podmiotowość zewnętrzna obywatela jest ściśle związana z subiektywnymi uwarunkowaniami jego zachowań jako podmiotu społeczno-politycznego. Przy gwarancjach prawnych statusu obywatelskiego, udzielonych przez państwo, od suwerennej decyzji obywatela zależy, czy i w jaki sposób będzie korzystał z prawa do kształtowania sfery społeczno-politycznej wspólnoty, w której egzystuje.

Podmiotowość zewnętrzna dotyczy więc możliwości podejmowania przez obywatela aktywności społeczno-politycznej. Warunkowana jest posiadaniem statusu pełnoprawnego członka wspólnoty politycznej i jego uznania ze strony państwa, w postaci praw obywatelskich. Instytucja państwa ma podwójny wymiar w procesie definiowania podmiotowości obywatelskiej, jednocześnie tworzy normy wspierające określone postawy i zachowania ludzi, które zarazem ograniczają zakres wolności i w pewien sposób, determinują kształt podmiotowości obywatelskiej. Gwarantowanie przez państwo katalogu praw każdemu obywatelowi jest wyrazem uznania jego podmiotowości, w postaci równego szacunku dla jego indywidualnych przekonań, poglądów i interesów, które może manifestować i realizować. Należy zaznaczyć, że prawne uznanie podmiotowej roli obywatela w systemie społeczno-politycznym jest warunkiem wstępnym i bardzo istotnym, ale nie jedynym dla kształtowania się obywatelskości.

Państwo jako twórca ładu normatywno-instytucjonalnego jest jednym z najważniejszych czynników warunkujących postawy ogółu obywateli. Prawo jest elementem orientacji obywatelskich, ponieważ określa kategorie działań zakazanych i nakazanych, a także zakres i formy udziału obywatela w życiu publicznym. Każdy system polityczny funkcjonuje w oparciu o przesłanki aksjologiczne, zawarte w normach prawnych, warunkujące kształt stosunków pomiędzy obywatelami, a państwem. Jego wewnętrzna internalizacja i uznanie ze strony obywateli, ma niezwykle istotne znaczenie dla stabilności i trwałości systemu politycznego.

Rola państwa jako ustawodawcy, który za pomocą systemu prawnego reguluje zachowania obywatelskie, jest więc doniosła. Wzorce obywatel-

skie kreowane na poziomie państwa mają charakter powszechny, ponieważ obejmują swoim zasięgiem wszystkich obywateli.<sup>116</sup> Stopień wpływu państwa na postawy i zachowania obywatelskie warunkowany jest typem ustroju, stopniem zorganizowania i celami danego państwa, ale również wieloma czynnikami o charakterze społecznym, kulturowym, historycznym, sytuacyjnym, psychologicznym, pozostającymi poza kontrolą władzy. Niezwykle ważna wydaje się być świadomość prawna obywateli oraz gotowość do respektowania norm prawnych, będących w zgodności ze społecznymi normami moralności obywatelskiej.

Rola państw demokratycznych w kształtowaniu postaw obywatelskich bywa różna, w zależności od uwarunkowań kulturowych i politycznych oraz rodzaju moralności obywatelskiej danego społeczeństwa. Może ono pozostawić szeroki obszar sfery publicznej dla kształtowania się niezależnych inicjatyw obywatelskich albo wspierać konkretne formy obywatelskiej integracji, zawsze z poszanowaniem autonomii działania podmiotów społeczno-politycznych. Niezbywalną częścią państwa prawa są mechanizmy prawne, wykluczające nadużycia i arbitralne decyzje ze strony władzy. Państwo w swoich działaniach, podobnie jak obywatele, powinno kierować się literą prawa, a nad przestrzeganiem zasady praworządności winny czuwać niezależne sądy.<sup>117</sup>

W niedemokratycznych ustrojach politycznych państwo nie uznaje podmiotowości swoich obywateli, tworząc bariery dla aktywności obywatelskiej poprzez negowanie praw obywatelskich i kontrolę każdej dziedziny jednostkowej i zbiorowej egzystencji. Jednocześnie podejmuje wysiłki w postaci indoktrynacji, propagandy i manipulacji świadomością obywateli w kierunku wytworzenia własnych norm obywatelskości. Sfera publiczna uznana za obszar obywatelskiej niezależności stanowi obszar ekspansji struktur państwowych. W takiej sytuacji podmiotowość obywateli rozwijać się może niezależnie od jurydycznych wzorców obywatelskości promowanych przez państwo, znajdując zakorzenienie w tradycji, historii i kulturze społeczeństwa, manifestując się w oporze przeciwko władzy podważającej podmiotowy sens statusu obywatelskiego.

---

<sup>116</sup> K. Dziubka, (2001), op. cit., s. 86.

<sup>117</sup> N. Bobio, op. cit., s. 12.

Dlatego powstanie Solidarności w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia można odczytać jako walkę o podmiotowość obywatelską społeczeństwa, skierowaną przeciw państwu, które zmonopolizowało zarówno sferę publiczną, jak i polityczną dla realizacji postulatu całkowitego podporządkowania władzy wszystkich dziedzin ludzkiej egzystencji. Nie państwo, a poziom organizacji społeczeństwa obywatelskiego, w którym toczyło się życie obywateli, wpłynął na upodmiotowienie i aktywizację jednostek dla realizacji wspólnego celu, jakim była walka z państwem komunistycznym.

W demokracji fasadowej to instytucje państwowe, skolonizowane przez partie i grupy interesu, kreują politykę, ograniczając podmiotową rolę obywatela do wyborcy biorącego udział w cyklicznie organizowanych elekcjach. Ograniczona partycypacja obywatelska sprzyja dominacji państwa, pozostawiając obszar wolności jedynie w sferze prywatnej. Tylko gwarancja udziału obywatela we władzy na różnych szczeblach organizacji społeczno-politycznej jest dowodem na uznanie jego statusu podmiotowego przez państwo oraz na umożliwienie mu wpływu na kształtowanie państwowych norm i standardów obywatelskich w życiu publicznym. Ograniczenie bowiem obywatelstwa tylko do uczestnictwa w wyborach oraz wpływania na władzę jedynie poprzez przedstawicieli neguje w swojej istocie założenie o podmiotowym charakterze statusu obywatelskiego, który powinien manifestować się w każdym dobrowolnym i świadomym obywatelskim działaniu.

Według J. S. Milla państwo zobowiązane jest zagwarantować obywatelowi wolność sumienia, myśli i uczuć, opinii i sądów w każdej dziedzinie życia, ale również swobodę działania i stowarzyszania się.<sup>118</sup> Jedynym ograniczeniem dla wolności człowieka powinna być wolność innych ludzi. Dlatego celem dobrego rządu powinno być pobudzanie i wspieranie aktywności jednostki, a nie jej zastępowanie, bo źródłem postępu jest zawsze nieskrępowana inicjatywa i działalność człowieka. Dobrze zorganizowane państwo jest zobowiązane ułatwiać obywatelowi zaangażowanie w instytucje przedstawicielskie i samorządowe, umacniając w ten sposób społeczną solidarność.<sup>119</sup>

<sup>118</sup> J. S. Mill, (1999), *O wolności*, tłum. A. Kurlandzka, Warszawa: AKME, s. 33.

<sup>119</sup> Idem, (1995), *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, tłum. G. Czernicki, M. Chyżyńska, Kraków: Znak, s. 76.

Obywatel to jednostka nie tylko wyposażona w określone prawa, ale także mająca pewne zobowiązania, wynikające z obywatelskiego statusu. Głównym zobowiązaniem obywatela jest obowiązek ochrony wspólnoty i lojalność wobec niej. Zobowiązania, podobnie jak prawa, nie naruszają podmiotowości obywatelskiej, ale poszerzają jej krąg. Istnieją też obowiązki o charakterze moralnym, które nie są obłożone sankcją przymusu, ale wynikają z życia we wspólnocie. Mill zalicza do nich między innymi: bezinteresowną działalność i pomoc innym ludziom, aktywność i współdziałanie obywatelskie.<sup>120</sup>

Dzięki prawom obywatelskim obywatel może stać się podmiotem polityki w wymiarze nie tylko formalnym, ale również substancjalnym. Tylko w ustroju demokratycznym obywatel aktywny w sferze publicznej rozwija w najmniej skrupowany sposób swoją podmiotowość, przekształcając potencjał obywatelski, skodyfikowany w postaci praw obywatelskich, w realną praktykę społeczno-polityczną.

W kolejnym rozdziale przedmiotem analizy będą koncepcje polskiej opozycji, dotyczące podmiotowości obywateli oraz jej manifestacji na poziomie państwa i na forum obywatelskiej sfery publicznej.

### **Podmiotowe źródła nieposłuszeństwa obywatelskiego**

Zarówno pojęcie, jak i problem obywatelskiego nieposłuszeństwa wpisują się w dyskusję na temat statusu i roli obywatela we wspólnocie politycznej. Nawet w demokratycznych systemach politycznych mają miejsce sytuacje, w których literatura prawa lub decyzje władzy naruszają podstawowe prawa i wolności obywatelskie lub wspólnie podzielane przez obywateli poczucie sprawiedliwości. Akceptacja prawa do nieposłuszeństwa obywatelskiego wobec prawa lub władzy ma skomplikowany charakter, ponieważ nie jest sankcjonowana żadną normą o charakterze prawnym. Moim zdaniem wynika ono z uznania podmiotowej natury statusu obywatelskiego, czyli postrzegania obywatela jako zdolnego w sposób racjonalny i odpowiedzialny ocenić działania państwa, mającego świadomość własnych praw oraz natury i zasad sys-

---

<sup>120</sup> Ibidem, s. 8.



temu politycznego, w ramach którego realizuje się jego obywatelskość, oraz warunków i konsekwencji decyzji podjęcia aktu obywatelskiego nieposłuszeństwa.

Obywatelskie prawo do oporu jest wyrazem wewnętrznej i zewnętrznej podmiotowości jednostki, która poprzez uczestnictwo w akcie manifestuje swój sprzeciw wobec norm i zasad organizujących życie społeczno-polityczne, który to sprzeciw narodził się w wyniku dogłębnej moralnej refleksji politycznej.

Po raz pierwszy na temat tej specyficznej kategorii obywatelskiego działania pisał John Locke, wskazując na naturalny charakter uprawnień każdego człowieka, charakter, który stanowi i przesądza o jego podmiotowości. Z pojęcia wolności, jako naczelnej zasady organizującej zarówno indywidualną, jak i społeczną egzystencję obywateli, filozof ten wyprowadził wniosek na temat sytuacji, w których obywatele mają prawo wystąpić przeciw władzy. Prawo oporu gwarantować miało ochronę naturalnej wolności jednostek przed zamachem ze strony państwa oraz możliwość obalenia władzy naruszającej naturalne uprawnienia człowieka i ustanowienie przez obywateli takiego rządu, który spełniałby swoje zadania zgodnie z treścią społecznej umowy. Ponieważ istotą rządu jest ochrona wolności i własności obywateli oraz zapewnienie im bezpieczeństwa, państwo, które lekceważył będzie owe prawa albo naruszać je w postaci zamachu na własność lub przekazania „władzy absolutnej nad życiem, wolnością i majątkiem ludu w czyjeś ręce”, traci legitymizację i prawo do rządzenia.<sup>121</sup>

Podmiotem prawa oporu wobec władzy pozostawało społeczeństwo obywatelskie, które trwało niezależnie od obalenia tyrańskiego rządu, łamiącego prawa swoich obywateli. Społeczeństwo, podejmując akt obywatelskiego nieposłuszeństwa, zawsze winno się kierować ochroną podmiotowości indywidualnej jednostek.

Wprowadzenie do języka polityki i upowszechnienie pojęcia obywatelskiej niesubordynacji związane było z osobą Henry'ego Davida Thoreau, amerykańskiego pisarza, który w 1849 r. – w geście protestu przeciwko niewolnictwu, szykanowaniu Indian i wojnie Stanów Zjed-

---

<sup>121</sup> J. Locke, (1992), op. cit., s. 320.

noczonych z Meksykiem – odmówił rządowi federalnemu zapłacenia należnego podatku. Obywatelskie nieposuszeństwo miało, w jego przekonaniu, źródło w sumieniu jednostki, zobowiązującym ją do odrzucenia prawa, które „wymaga od człowieka, aby stał się narzędziem niesprawiedliwości wobec drugiego człowieka”.<sup>122</sup> Nieposuszeństwo obywatelskie wymuszone zostało koniecznością obrony autonomii sumienia jednostkowego przed czynami krzywdzącymi innych ludzi. Thoreau uznał jednocześnie, że gotowość poniesienia kary za swój czyn, który źródło miał w wolnym sumieniu, jest nieodłącznym elementem działania określanego mianem nieposuszeństwa obywatelskiego.

W przekonaniu Hannah Arendt podmiotem nieposuszeństwa obywatelskiego może być jedynie grupa obywateli pozostających w mniejszości, połączona wspólną opinią wyrażającą sprzeciw wobec polityki rządu, zgodnej z oczekiwaniami większości.<sup>123</sup> Nieposuszeństwo obywatelskie jako działanie polityczne nie może mieć odwołania do indywidualnego sumienia jednostki, które z natury ma charakter subiektywny, ale zakorzenione być powinno, zdaniem autorki, w społecznej i wspólnotowej praktyce obywatelskiej. Stąd wkroczenie na arenę publiczną pewnej grupy ludzi i wyrażenie sprzeciwu nosi znamiona obywatelskiego nieposuszeństwa.

Wstąpienie na drogę obywatelskiego oporu ma charakter problematyczny, ponieważ, z jednej strony, jest manifestacją wolności i dojrzałości obywateli, którzy mają poczucie autonomii i dystansu wobec nielegalnej i niemoralnej aktywności państwa, z drugiej zaś, obywatelskość manifestuje się w specyficznej sytuacji poprzez świadome, celowe i jawne naruszanie norm prawnych przez obywatela. Warto przypomnieć, że przestrzeganie prawa we współczesnych demokracjach jest podstawowym, jeśli nawet nie najważniejszym, obowiązkiem wynikającym z sta-

---

<sup>122</sup> H. D. Thoreau, (1983), *Nieposuszeństwo obywatelskie*, [w:] *Życie bez zasad*, tłum. H. Cieplińska, Warszawa: Czytelnik, s. 203.

<sup>123</sup> H. Arendt twierdzi, że akty obywatelskiego nieposuszeństwa mają zawsze charakter zbiorowy, obywateli jednoczy porozumienie we wspólnej kwestii, które obiektywizuje obywatelskie działanie. Obywatelski opór praktykowany przez jednostkę ma, zdaniem autorki, małe szanse na powodzenie, a osoba, która go podejmuje, „będzie uchodzić za interesującego ekscentryka, którego lepiej obserwować niż represjonować”. H. Arendt, (1998), *O przemocy. Nieposuszeństwo obywatelskie*, tłum. A. Łągocka, W. Madej, Warszawa: Fundacja Aletheia, s. 143–147.

tusu obywatelskiego. Dlatego prawo do oporu obywateli wobec złej władzy musi być stosowane bardzo ostrożnie i tylko w wyjątkowych, ściśle określonych sytuacjach. Jak pisze Bogusław Banaszak, wybitny znawca prawa konstytucyjnego, skoro nieposłuszeństwo obywatelskie nie ma umocowania w literze prawa to podejmowane jest ono na podstawie innych kryteriów. Uprawomocnić je może szeroki i trwały konsensus obywatelski, gdy sytuacja w sposób jednoznaczny i bezdyskusyjny wymaga wezwania do oporu obywatelskiego.<sup>124</sup> Nadużywanie go, poprzez coraz bardziej powszechne tendencje do określania każdego aktu naruszania prawa przez obywatela mianem obywatelskiego nieposłuszeństwa, nie tylko deprecjonuje samo pojęcie odnoszące się do podmiotowości obywatelskiej, ale też może naruszać fundamentalne zasady i trwałość porządku społeczno-politycznego.

Dlatego element naruszenia prawa w imię wyższych wartości tak ściśle związany jest z ponoszeniem odpowiedzialności prawnej za swój czyn. Akt obywatelskiego nieposłuszeństwa dokonuje się w sposób otwarty w sferze publicznej i wyrażać powinien gotowość przyjęcia konsekwencji wynikających z działania. Ponadto niezgodność aktu oporu przeciw władzy z normami prawa powoduje, że władza i przede wszystkim inni obywatele zwracają uwagę na postulaty obywateli podejmujących owe akty. Jednostka angażująca się w akt obywatelskiej niesubordynacji nadal pozostaje podmiotem prawa, naruszając ustalone normy w sposób dobrowolny i jawny, i musi mieć pełną świadomość wagi swojego czynu i gotowość do ponoszenia odpowiedzialności za jego podjęcie.

Warto zatem zastanowić się, jaki typ aktywności można określić mianem obywatelskiego nieposłuszeństwa. John Rawls pisze, że podejmując akt oporu przeciwko władzy, nie można kierować się osobistymi bądź grupowymi celami i interesami, ale należy patrzeć na problem z perspektywy ogólnospołecznej. Aby uznać formę obywatelskiego oporu za akt nieposłuszeństwa obywatelskiego, winno być ono powodowane troską o dobro większej grupy ludzi lub całego społeczeństwa. Nie można zatem uznać niezadowolenia obywateli, wpływającego z niemądrych czy nieefektywnych działań władzy, za przesłankę obywatelskiego nieposłuszeństwa. Stanowi ono wynik praktykowania zasad obywatelskiej

<sup>124</sup> B. Banaszak, (2006), *Obywatelski opór i cywilne nieposłuszeństwo*, „Rzeczpospolita” 11–12 lutego.

sprawiedliwości, nie zaś korzyści własnych jednostki bądź grupy. W praktyce bardzo trudno rozdzielić motywacje działań obywateli, którzy chcąc uprawomocnić akcje niezgodne z prawem, powołują się na formułę obywatelskiego nieposłuszeństwa, deprecjonując tym samym rolę tak istotnego prawa podmiotowego każdego obywatela, od aktywności obywateli mających moralne intencje społecznych i politycznych zmian.<sup>125</sup>

Niewątpliwie ten typ obywatelskiego działania nie może naruszać konstytucyjnych praw obywatelskich pozostałych obywateli, co więcej – powinien je zdecydowanie wspierać i apelować do poczucia sprawiedliwości współobywateli.<sup>126</sup> Stąd wykluczone jest używanie siły czy przemocy dla realizacji moralnych postulatów zawartych w akcie obywatelskiego nieposłuszeństwa, bo wymaga ono cywilizowanego (łac. *civil* – „obywatelski”) zachowania od obywateli, którzy odnoszą się z szacunkiem dla innych, również dla swoich oponentów. Dlatego Gandhi określał nieposłuszeństwo obywatelskie mianem oporu biernego bądź pasywnego, który ma na celu nie tylko zmianę w sferze prawa lub władzy, ale także przekonanie ludzi do słusznych racji.<sup>127</sup>

Niesubordynacja obywatelska jest typem aktywności, którą powinno się stosować w sytuacji, gdy wszelkie inne formy obywatelskiej partycypacji dla rozwiązania określonego problemu nie przyniosły pożądanego rezultatu. Podjęcie przez obywatela wzmoczonego wysiłku zmierzającego do zmiany niesłusznej normy prawnej czy decyzji władzy i nieskuteczność legalnych środków na rzecz takiej zmiany usprawiedliwia dopiero w etapie finalnym akt nieposłuszeństwa obywatelskiego. Celem takiego działania zawsze winna pozostawać zmiana złego prawa lub decyzji rządu. Dlatego nieposłuszeństwo obywatelskie jest inną kategorią czynu niż zwykle złamanie prawa czy kontestacja systemowa. Od przestępstwa odróżnia je motyw, cel oraz konsekwencje, o których wspomi-

<sup>125</sup> Często przywoływany przykład dotyczy obowiązkowej służby wojskowej. Jeśli obywatel uchyla się od służby, chcąc uniknąć dolegliwości z nią związanej, jego postawa jest podyktowana dążeniem do osobistej korzyści. Natomiast jeśli powodem odmowy zasilenia szeregów armii są poglądy pacyfistyczne, to wyraża ona postawę obywatelskiej niesubordynacji. W. Sadurski, (2003), *Nieposłusznicy obywatele*, [w:] *Liberałów nikt nie kocha. Eseje i publicystyka 1996–2002*, Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka, s. 42.

<sup>126</sup> P. Hergren, (1997), *Podstawy obywatelskiego nieposłuszeństwa*, Kraków: Biblioteka Zielonych Brygad, s. 16–17.

<sup>127</sup> M. K. Gandhi, (1974), *Autobiografia. Dzieje moich poszukiwań prawdy*, Warszawa: Książka i Wiedza.

nałam powyżej, natomiast w odróżnieniu od rewolucji ten typ obywatelskiej aktywności podważa nie prawomocność systemu, ale tylko jego poszczególne złe zasady, ustawy, decyzje, na których system ów bazuje.

Dla Hannah Arendt powszechne stosowanie obywatelskiego nieposłuszeństwa jest dowodem utraty autorytetu norm prawnych w społeczeństwie, natomiast wysoka przestępczość stanowi skutek erozji siły i kompetencji policji.<sup>128</sup>

Nieposłuszeństwo obywatelskie stanowi wyraz obywatelskiej odwagi oraz przekonania, że poprzez osobiste zaangażowanie obywatel – jako podmiot – jest w stanie zmienić zastaną i niesprawiedliwą rzeczywistość społeczno-polityczną, a zaakceptowanie kary równa się gotowości do ponoszenia ofiary w obronie słusznych poglądów i opinii. Oznacza to, że obywatel jest zdolny do działania sprawczego, które dynamizuje i przekształca jego środowisko społeczno-polityczne.

## **Czynniki warunkujące kształtowanie się tożsamości obywatelskiej jednostki**

### **Definicja tożsamości obywatelskiej**

Zgodnie z założeniem psychologicznych teorii człowieka tożsamość osobowa jest zbiorem samookreśleń, za pomocą których jednostka opisuje własną osobę. Tożsamość człowieka ma charakter dwuwymiarowy, osobisty i społeczny jednocześnie. Na tożsamość osobistą składają się te cechy, dzięki którym jednostka różnicuje siebie od innych i które czynią ją wyjątkową, a są to: charakter, temperament, osobowość, doświadczenia, wspomnienia. „Ja społeczne” wyraża system obyczajów, norm, odczuć, idei, które jednostka internalizuje w kontaktach społecznych.<sup>129</sup> Tożsamość powstaje jako wynik interakcji czynników osobowościowych ze społecznymi.

Dlatego też istotne jest zbadanie związków pomiędzy „ja” w znaczeniu subiektywnym, wyjątkowym i niepowtarzalnym, a otoczeniem

<sup>128</sup> Ibidem, s. 168.

<sup>129</sup> M. Jarymowicz, (1988), *Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja-Inni”: tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, s. 31.

społecznym, w którym ono formułuje. Wyjątkowość i społeczność stanowią dwa bieguny identyfikacji tożsamościowej człowieka. Jest on jednocześnie podmiotem autoidentyfikacji, świadomym siebie, własnych atrybutów, doświadczeń i poczucia ciągłości w czasie, jak i przedmiotem identyfikowanym przez innych.<sup>130</sup> W świetle powyższych wywodów tożsamość jawi się jako dynamiczny proces, w którym jednostka w toku życia nieustannie redefiniuje siebie.

Według Charlesa Taylora to poza podmiotem zlokalizowane są elementy kształtujące jego tożsamość. Tożsamość jednostkowa określa się tylko w odniesieniu do znaczących innych, z którymi jednostka toczy dialog w społecznej przestrzeni ciągłej konwersacji. Rozmowa odbywa się we wspólnych ramach, dzięki którym człowiek dokonuje wartościowań i wyborów.<sup>131</sup> Taylor wskazuje więc na społeczny kontekst tożsamości człowieka, który wchodząc w relacje intersubiektywne, ma szansę na pełny rozwój. Nie istnieje, w opinii tego filozofa i jak utrzymują liberałowie, radykalnie oddzielona jednostka, ponieważ każdy człowiek funkcjonuje w określonym otoczeniu społecznym, kulturze i tradycjach, mających na niego określony wpływ.

Zanim człowiek uzyska status obywatela, poddany zostaje procesowi wychowania w grupach pierwotnych, takich jak: rodzina, szkoła, Kościoły, gdzie kształtuje swoją moralność i różne cnoty. Mimo że nie mają one charakteru politycznego, to określają jego późniejszą tożsamość jako obywatela. Małe gminy, samorządy lokalne, związki obywatelskie, rodziny, grupy religijne, oparte na więziach emocjonalnych i aksjologicznych, są doskonałą szkołą aktywności, współpracy i konsensusu dla obywateli. Tożsamość obywatelska formułuje się jedynie we wspólnotowym kontekście, przy czym współcześnie nie jest on ograniczony tylko do relacji jednostka–państwo, ale przede wszystkim dotyczy związków pomiędzy samymi obywatelami. Współczesne państwo demokratyczne, o czym piszę na wstępie rozdziału, stwarza bowiem jednostce gwaran-

---

<sup>130</sup> B. Pasamonik, (2002), *Znaczenie wspólnoty w procesie budowy tożsamości osobowej*, [w:] M. Jakubowski, A. Szahaj, K. Abriszewski (red.), *Indywidualizm, wspólnotowość, polityka*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, s. 112–113.

<sup>131</sup> A. Gawkowska, (2004), *Wzajemne uznanie dialogicznych podmiotów: Ch. Taylora porządek holistyczny tworzony przez artykulację*, [w:] M. Żardecka-Nowak, W. Nowak (red.) *Tożsamość indywidualna i zbiorowa. Szkice filozoficzne*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 173–175.

cje prawne dla pełnej realizacji statusu obywatelskiego, a treść postawy obywatelskiej wyznaczana jest przez wiele czynników o charakterze społecznym, kulturowym, ekonomicznym, psychologicznym czy osobowościowym, pozostających poza wpływem instytucji władzy.

Niewątpliwie tożsamość obywatelska jednostki kształtuje się w społecznym kontekście. To w ramach wspólnot jednostka nabywa cech i kompetencji, wzorców zachowań i umiejętności działania jako podmiot społeczno-polityczny. Obecnie proces kształtowania się tożsamości obywatela toczy się w szerokim kontekście społecznym ze względu na wielość wspólnot, w których egzystuje i z którymi styka się w ciągu całego życia. Najczęściej charakteryzowany w literaturze przedmiotu podział na wspólnotę i stowarzyszenie, jako dwie formy społecznego bytowania jednostki, jest dziełem niemieckiego socjologa i filozofa Ferdynanda Tönniesa. Zgodnie z modelowymi założeniami przyjętymi przez niego, wspólnota tradycyjna opiera się na więzach pokrewieństwa, przyjaźni, sąsiedztwa, a przynależność do niej wynika z faktu urodzenia. U jej podstaw leżą wspólne wartości i przekonania wyrosłe na gruncie tradycji kulturowanej przez społeczność mającą emocjonalny stosunek do tego, co wspólne. Natomiast uczestnictwo w stowarzyszeniu jest aktem dobrowolnym i świadomym, ponieważ jednostki, mając racjonalny ogląd świata, swoją przynależność warunkują wspólnotą interesów i celów przejściowych.<sup>132</sup> Taka charakterystyka jest jednak zbyt uproszczona w odniesieniu do grup, w których kształtuje się tożsamość obywatelska.

Ciekawą typologię wspólnot proponuje Leszek Koczanowicz, który charakteryzując współczesne wspólnoty liberalne, neokonserwatywne, nowoczesne czy uniwersalistyczne, wskazuje, że oparte są one na refleksyjnym i świadomym uczestnictwie oraz dobrowolnej, indywidualnej akceptacji zasad w nich panujących. Tym bowiem różnią się one od wspólnoty trybalnej, za którą pozostała tęsknota również i w czasach dzisiejszych, której wszyscy członkowie, na mocy zwyczaju i tradycji, zmuszeni są w pełni podporządkować swoją indywidualną tożsamość.<sup>133</sup>

---

<sup>132</sup> Więcej na ten temat: F. Tönnies, (1998), *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo PWN.

<sup>133</sup> L. Koczanowicz, (2006), *Demokracja i wspólnota. Polityka polska w rok po wyborach*, „Przegląd Polityczny” nr 77, Gdańsk: Fundacja Liberalów, s. 11.

Problem nie tkwi więc w antynomii pomiędzy jednostkową wolnością a wymogami wspólnotowymi, ponieważ współczesne demokracje oparte są na jej prawnej delimitacji i ochronie, ale w wielości i zróżnicowaniu wspólnot, do których przynależy obywatel i które czynią jego tożsamość wielopłaszczyznową, płynną i niedookreśloną. Obywatel podlega wpływowi ze strony grup czy wspólnot, które nie konstytuują się w sposób oficjalny, niemniej jednak poprzez wspólnie podzielane doświadczenia istnieją w przestrzeni komunikacji społecznej, np.: kobiety, ofiary przemocy, uczestnicy popkultury. Dlatego przynależność do konkretnej ludzkiej społeczności wpływa na cechy osobowości jej członków i można je interpretować tylko poprzez odniesienie do takich atrybutów, jak: prawa, kultura, tradycja, zwyczaje, historia, język, religia, terytorium i wiele innych czynników kształtujących życie jednostki.

Warto uwzględnić skomplikowany proces tworzenia się i ewolucji tożsamości obywatelskiej, co będzie również widoczne w projektach dotyczących obywatelskości formułowanych przez działaczy polskiej opozycji. W kolejnych rozdziałach opisany zostanie proces kształtowania tożsamości obywatelskiej i jego ewolucja w całej dekadzie lat osiemdziesiątych, czego przykładem będzie chociażby zmiana stosunku opozycjonistów do kwestii ustroju państwa czy sposobu przeprowadzenia reform politycznych. Jak wskazuje zebrany materiał źródłowy, jeszcze na początku lat osiemdziesiątych dominować będą głosy o konieczności reformy demokratycznego socjalizmu w kierunku zwiększenia podmiotowości i samorządności robotniczej, tymczasem już u schyłku epoki pojawią się programy postulujące likwidację socjalizmu i wprowadzenie ustroju demokracji parlamentarnej. Znamienny również okaże się wpływ, jaki na postawy obywatelskie Polaków wywierał z jednej strony, Kościół, reprezentujący tradycyjny system wartości, i państwo, które – chociaż negowane i krytykowane – wycisnęło swoje piętno na mentalności *homo sovieticus*.

Warto nadmienić, że współcześnie, w epoce globalizacji gospodarki i kultury, wzorce i normy prezentowane przez różne poziomy władzy, wspólnoty i grupy odniesienia, oddziałując na jednostkę, przenikają się wzajemnie, tworząc postawy obywatelskie o zróżnicowanych, odmiennych i multikulturowych treściach.



Nie ulega jednakże wątpliwości, że dla rozwoju postaw obywatelskich jednostki muszą wejść w kontakt z innymi obywatelami, konfrontować swoje poglądy, opinie, wartości, uczyć się dyskusji, kompromisu i współdziałania. Dlatego współcześnie wpływ na obywatelskość jednostek ma już nie tylko państwo, ale także i przede wszystkim społeczeństwo obywatelskie i grupy je tworzące, w których funkcjonuje jednostka, sfera publiczna jako obszar obywatelskiej dyskusji i współdziałania oraz kultura polityczna z jej socjalizacyjną funkcją.

Postawa obywatelska oparta jest na preferencji określonych wartości, dzięki którym tożsamość obywatelska ma szansę na rozwój. Wartości mają charakter prepolityczny, ale zasadniczo determinują zachowania obywateli jako podmiotów polityki. Niezwykle istotną rolę odgrywa tutaj wychowanie w rodzinie i szkole, w trakcie którego jednostka uczy się wartościować swoje poglądy i zachowania.<sup>134</sup>

### **Sfera publiczna jako obszar realizacji aktywnego obywatelstwa**

Pojęcie sfery publicznej do teorii politycznej wprowadził Jürgen Habermas, określając ją jako obszar rozciągający się między państwem a społeczeństwem obywatelskim, w którym obywatele toczą dyskusje, manifestując swoje interesy i poglądy oraz dochodzą do konsensusu. Sfera publiczna, zdaniem tego filozofa, ma swój początek na przełomie XVII i XVIII w., ponieważ w tym czasie rozpoczął się proces rozwoju pierwszych środków masowego komunikowania, dzięki którym możliwa była wymiana opinii i dyskusja na szerszą skalę. Na łamach gazet, w salonach literackich i klubach dyskusyjnych formowała się niezależna od władzy opinia publiczna.<sup>135</sup> Autonomizacja sfery publicznej była możliwa dzięki przemianom społeczno-politycznym, których wynikiem był ład społeczny, oparty już nie na jednomyślności i hierarchiczności, ale na różnorodności, konfliktach będących wynikiem uznania podmiotowej natury człowieka. Różnice w poglądach, stanowiskach, interesach miały ujawniać się właśnie podczas publicznej debaty. Obecnie stanowi ona

<sup>134</sup> J. H. Hallowell, (1993), *Moralne podstawy demokracji*, tłum. J. Marcinkowski, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 115–116.

<sup>135</sup> D. Pietrzyk-Reeves, (2004), *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 189.

wspólną przestrzeń, w której w sposób bezpośredni bądź za pomocą mediów spotykają się obywatele, aby dyskutować nad wspólnymi sprawami, i dzięki której mogą osiągnąć porozumienie co do rozważanych spraw publicznych.<sup>136</sup> Jest przestrzenią pośredniczącą pomiędzy prywatnością jednostki a sferą polityki. W przestrzeni tej dochodzi do nieskończenie wielu relacji międzyobywatelskich, jednocześnie w różnych miejscach i w różnym czasie, a w relacje te mogą wchodzić teoretycznie wszyscy obywatele. W zasadzie dopiero publiczną aktywność człowieka można określić mianem obywatelskiej.

Sfera publiczna była również obszarem manifestacji pierwszych praw i wolności obywatelskich, jakie uzyskiwali obywatele, w postaci wolności słowa i druku, wyrażających ich niezależność wobec państwa. Dzięki sferze publicznej równocześnie wyłania się, autonomiczne względem państwa, społeczeństwo obywatelskie, które tworzy odrębny byt zbiorowy, mający na celu kontrolę i ograniczanie wszechobecnego do tej pory państwa. Wraz z ukształtowaniem się nowoczesnego społeczeństwa, w którym tradycyjne serdeczne więzi zostają zastąpione przez stosunki oparte na dobrowolnych umowach, rośnie znaczenie sfery publicznej jako obszaru ujawniania się autonomii obywateli wobec instytucji państwa. Nowożytna sfera publiczna staje się obszarem oddzielnym od władzy, dzięki czemu zapewniała obywatelom poczucie niezależności i autonomii. Pozapolityczny charakter sfery publicznej decydował o tym, że obywatele, nie aspirując do sprawowania władzy, jednocześnie chcieli mieć wpływ na treść politycznych rozstrzygnięć.

Dla Hannah Arendt wzorcem dla sfery publicznej była grecka *polis* i rzymska *res publica*, gdzie obywatel mógł we wspólnej przestrzeni „konkurować o uznanie, pierwszeństwo i aplauz”, ujawniać swoje indywidualne przymioty, ale także wejść w relację z tym, co wspólne, i ustanawiać nowe wartości i standardy działania. Sfera publiczna ma więc nie tylko charakter agonistyczny, ale również asocjacyjny, gdyż wyłania się zawsze i wszędzie tam, gdzie ludzie podejmują wspólne działania, koordynowane za pośrednictwem mowy i perswazji. Autorka, zwo-

---

<sup>136</sup> Ch. Taylor, (1994), *Polityka liberalna a sfera publiczna*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak, s. 22.

lenniczka tradycji republikańskiej, podkreśla polityczny wymiar sfery publicznej, jej upadek wiążąc z rozwojem społeczeństwa o podstawach rynkowych.<sup>137</sup> Dla republikańskich myślicieli sfera publiczna utożsamia się ze wspólnym podejmowaniem decyzji.

W modelu liberalnym sfera publiczna ma charakter legalistyczny, stanowią ją bowiem zasady i uprawnienia, dzięki którym, w ramach pluralistycznego społeczeństwa grupy reprezentujące różne koncepcje dobrego życia mogą współistnieć w sposób pokojowy. Publicznie dyskutowane są tylko kwestie niepodlegające preferencjom moralnym. Dlatego liberalny dialog publiczny może toczyć się na bazie samoograniczenia, którego dokonują obywatele w akcie szacunku dla odmiennych poglądów i wizji dobrego życia. Neutralność oraz powściągliwość konwersacyjna zakładają eliminację warstwy moralnej z dyskusji w sferze publicznej.<sup>138</sup> Moralna dyskusja toczyć się może jedynie w sferze prywatnej jednostek, tak aby nikomu nie narzucać określonych poglądów. Liberalne ograniczenia nakładane na obszar obywatelskiej dyskusji sprawiają, że może ona ulec zawężeniu tylko do niewielu tematów, a tym samym sfera publiczna utracić może swój właściwy cel, jakim jest otwarta dyskusja i dochodzenie do kompromisu.

Najbardziej obywatelski charakter wykazuje sfera publiczna w rozumieniu Jürgena Habermasa, który ulokował ją w przestrzeni między państwem a rodziną oraz nadał jej otwarty i dyskursywny charakter. Obywatele powodowani troską o partykularne dobro, ale również o to, co wspólne, w sposób racjonalny podczas dyskusji, w której każdy ma równie istotny głos, mogą rozstrzygać o wadze spraw publicznych. Partycypacja obywatelska w sferze publicznej ma nie tylko polityczny, ale również społeczny i kulturalny charakter, a jej uczestnicy, których dotyczą społeczne i polityczne normy działania, biorą udział w dyskusji na temat ich ważności. Zdaniem Habermasa niezwykle istotne jest, aby każdy uczestnik dyskusji miał równe możliwości udziału w dialogu, zgodnie z własnymi życzeniami, pragnieniami i uczuciami. Sfera publiczna konstytuuje się w każdej rozmowie, podczas której jednostki, prezentując własne opinie na tematy będące przedmiotem publicznego

---

<sup>137</sup> S. Benhabib (2004), *Trzy modele przestrzeni publicznej*, „Krytyka Polityczna” nr 3, s. 76–77.

<sup>138</sup> Ibidem, s. 80.

zainteresowania, ujawniają się i stanowią publiczność.<sup>139</sup> Publiczna dyskusja nad wszelkimi kwestiami poruszającymi serca i umysły obywateli nie jest celem samym w sobie, ale w perspektywie stanowić ma podstawę do wypracowania norm wspólnych, integrujących obywateli.

Dzięki dyskusji każdy obywatel jest wysłuchany, a jego opinie i preferencje mają równie istotne znaczenie, co odrębne poglądy i stanowiska. Oczywiście nie wszystkie roszczenia są uwzględniane i akceptowane, ale sama możliwość bycia wysłuchanym daje obywatelowi przekonanie o równym i rzeczywistym statusie wszystkich członków wspólnoty.<sup>140</sup> Dzięki temu sfera publiczna staje się obszarem obywatelskiej wolności, wolna od wszelkich przejawów dominacji spotykanych w ekonomii czy polityce. Mimo że różne nurty filozofii politycznej odmiennie definiują zakres owej sfery, każdy z nich podkreśla jej rolę w kształtowaniu „człowieka publicznego”, który wchodząc w relacje z innymi, decyduje o regułach życia społecznego, zasadach pokojowego współistnienia, czyli o tym, co wspólne. W sferze publicznej jednostka staje się obywatelem dopiero poprzez wyjście poza partykularyzm i dzięki aktywnemu korzystaniu z równego statusu, przynależnego wszystkim uczestnikom dyskusji. Podejmowany w sferze publicznej dyskurs obywatelski ma służyć ustaleniu tego, co wspólne.<sup>141</sup>

W sferze publicznej toczy się nieustanny dyskurs, w którym ma prawo wziąć udział każdy obywatel. Dotyczy on każdej kwestii wymagającej dyskusji, a sfera publiczna jest obszarem manifestowania się obywatelskości człowieka. W jej ramach obywatel „spotyka” innych obywateli, z którymi podejmuje dyskusję, konfrontuje własne opinie, poglądy, a dzięki uczestnictwu w owym dyskursie kształtuje swoje postawy wobec tego, co ważne. Społeczny i wspólny kontekst sfery publicznej jest niezwykle istotny dla tożsamości każdego obywatela, właśnie tutaj bowiem ma szansę na spotkanie z innymi i konfrontację tego, co indy-

---

<sup>139</sup> A. M. Kaniowski, (2004), *Polska sfera nie-publiczna*, „Krytyka Polityczna” nr 3, s. 90–91.

<sup>140</sup> W praktyce otwartość sfery publicznej współczesnych państw demokratycznych na dyskusje i odmiennie poglądy bywa różna, a wysłuchanie jednych obywateli przez innych zależy od wspólnych przekonań i sądów na temat rozważanych kwestii, wzajemnego szacunku oraz neutralności mediów. Ch. Taylor, (1994), op. cit., s. 45–46.

<sup>141</sup> W. Hładkiewicz, (2006), *Koncepcja przestrzeni publicznej w teorii krytycznej Jürgena Habermasa*, [w:] J. P. Hurdzik, W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja. Przejawy. Przemiany*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 145.

widualne, z tym, co wspólne. Sfera publiczna gwarantuje obywatelowi możliwość uczestnictwa w dyskusji. Debata ma charakter otwarty i bardzo szeroki, wykraczający poza tematy *stricte* polityczne. Dzięki temu obywatele nabywają umiejętności argumentacji i obrony własnych poglądów, ale dyskutują przede wszystkim dla przezwyciężenia różnic i osiągnięcia kompromisu.

Rola sfery publicznej jest o tyle istotna, że gwarantuje równość komunikacyjną wszystkich obywateli, stwarzając okazję do publicznej manifestacji ich postaw i poglądów. Aby wszelkie procesy społeczne i polityczne miały demokratyczny charakter, muszą opierać się na wolnej i demokratycznej dyskusji. Dynamika i otwartość decydują o stowarzyszeniowym charakterze sfery publicznej, a determinowana jest ona przez dyskusję i działanie obywatelskie. Sfera publiczna kształtuje tożsamość obywatelską w procesie i w rezultacie wspólnego działania.

Dzięki stale toczącej się dyskusji obywatel poprzez media, ale również w sposób bezpośredni, uzyskuje informacje dotyczące istotnych kwestii społeczno-politycznych, powiększa swoją wiedzę, która stanowi jeden z najważniejszych filarów świadomości obywatelskiej. Istotą sfery publicznej jest fakt, że toczy się tutaj nieustanna dyskusja, ścierają się odmienne poglądy, opcje, argumenty. Dzięki niej obywatel ma szansę zaistnieć publicznie, wyjść poza własną prywatność. Przestrzeń publiczna stanowi arenę manifestacji obywatelskości, każdy ma równoprawną pozycję w jej ramach dzięki możliwości zabrania głosu w debacie i przekonania innych o słuszności swoich poglądów. Dlatego wolna dyskusja, która nieustannie trwa w przestrzeni publicznej, ma doprowadzić do wypracowania najlepszych metod realizacji dobra wspólnego.

Tożsamościowy aspekt przestrzeni publicznej należy uzupełnić o konkluzję, że wspólne poglądy wypracowane przez obywateli podczas debaty publicznej w znacznej mierze wpływają na procesy polityczne. Ponieważ demokratyczny rząd ma swoje źródło w woli obywateli, naturalną kolejną rzeczą musi uwzględniać stanowisko opinii publicznej w obszarze decyzyjnym. Niemniej jednak sfera publiczna stanowi obszar różny od władzy. Właśnie dlatego, że nie zapadają tutaj kluczowe decyzje polityczne, można ją określić jako obszar niezależny od wpływów partii i opcji politycznych, przynajmniej w teoretycznym ujęciu.

Stanowi obszar obywatelskiej niezależności od państwa i już w chwili swoich narodzin była wyrazem tworzenia się społeczeństwa cywilnego, złożonego z obywateli, rozumianych jako niezależne od państwa podmioty prawa i polityki.

Sfera publiczna stanowiła więc bufor ochronny niezależności obywateli od państwa, ale również obszar kształtowania postaw, opinii, poglądów i działań, ograniczających separację polityki od obywateli. Dzięki jej istnieniu społeczeństwo obywatelskie zaczęło odgrywać istotną rolę w ramach państwa, jako podmiot nacisków, wpływu i kontroli władzy przez obywateli. Szczególną rolę w procesie komunikacji publicznej pomiędzy obywatelami i władzą spełnia infrastruktura medialna, w postaci wolnej prasy, radia i telewizji, a obecnie również Internetu, które nie tylko dostarczają obywatelom informacji, ale także prezentują odmienne opcje i zróżnicowane opinie w dyskursie publicznym.<sup>142</sup>

O znaczeniu istnienia wolnej sfery publicznej wiedzieli również opozycjoniści polscy, którzy wraz z powołaniem do życia Komitetu Obrony Robotników w 1976 r. rozpoczęli wydawanie „Biuletynu Informacyjnego”. Biuletyn ukazywał się nielegalnie aż do 1980 r., a jego celem było „przełamanie państwowego monopolu informacji, obwarowanego przez istnienie cenzury w naszym kraju”.<sup>143</sup> Czasopism wydawanych w drugim obiegu, mających stanowić alternatywne źródło informacji dla obywateli oraz forum wymiany poglądów i stanowisk przeciwników komunistycznej władzy, było w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych znacznie więcej, a dzięki wolnej dyskusji toczącej się na forum publicznym obywatele zyskali możliwość podejmowania kwestii i tematów zakazanych przez cenzurę PRL. Na łamach podziemnych wydawnictw pisano o historii, kulturze, poruszano kwestie społeczne, polityczne i ekonomiczne nurtujące ówczesne społeczeństwo, ale niepodlegające dyskusji w oficjalnej retoryce państwa.<sup>144</sup> Ciekawe, że wydawnictwa

<sup>142</sup> J. Habermas, op. cit. s. 388.

<sup>143</sup> B. Świdorski, (1996), *Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 37.

<sup>144</sup> W 1977 r. powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, który publikował czasopismo „Opinia”. W tym samym roku powstał kwartalnik literacki „Zapis”, publikujący poezję, prozę i eseje zdjęte przez cenzurę, i inne niezależne tytuły, jak „Głos”, „Spotkania”, „Krytyka” czy w 1979 r. „Res Publica”. W latach osiemdziesiątych funkcjonują również podziemne wydawnictwa, jak Oficyna Gdańskich Liberalów czy Aletheia. Wszystkie one przyczyniały się w znaczący sposób do odrodzenia obywatelskiego dyskursu w Polsce.

i czasopisma prezentowały całe spektrum stanowisk politycznych, co znajdowało wyraz chociażby w publikowaniu dzieł różnych myślicieli zachodnich, takich jak: z jednej strony – Fridrich August Hayek i Isaiah Berlin, a z drugiej – Hannah Arendt i Leo Strauss.

Współcześnie funkcjonuje wiele prób konceptualizacji sfery publicznej i zdefiniowania jej roli w społeczeństwie obywatelskim. Paradygmat liberalny ogranicza ją li tylko do neutralnych reguł prawnych, na podstawie których regulowane są stosunki między obywatelami. Jednakże ograniczenie sporów i dyskusji tylko do sfery prywatnej w istocie godzi w obywatelskość, która zawsze i w każdym kontekście odnosi się do tego, co publiczne. Dlatego warte odnotowania wydają się być próby powrotu do klasycznych źródeł tego pojęcia, dokonywane przez Arendt, sięgającą do antycznych korzeni, ale tylko do tej części sfery publicznej, którą definiuje się jako obszar kształtowania się tego, co polityczne.

Podobnie Chantall Mouffe jest zwolenniczką agonistycznej koncepcji sfery publicznej, w której toczyć się winna nieustanna debata pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami różnych opcji politycznych. Współczesne partie polityczne starają się ulokować jak najbliżej centrum, dlatego wielu obywateli, pozostając bez właściwej reprezentacji swoich interesów, skłania się ku populizmowi. Antidotum na ten stan rzeczy ma być rozszerzenie spektrum głosów w życiu politycznym, radykalny pluralizm oparty na grupach obywateli, do tej pory marginalizowanych przez system polityczny.<sup>145</sup> Im więcej obywateli obecnych w sferze publicznej reprezentujących alternatywne opcje, tym większa szansa na znalezienie właściwych rozwiązań i realizację prawdziwej demokracji, niosącej upodmiotowienie jej uczestników.

Habermas podkreśla, że istotą przestrzeni publicznej jest zapewnienie możliwości uczestnictwa w niej każdemu obywatelowi oraz jego udział w kształtowaniu się konsensusu i porozumienia opinii publicznej. Ma ona wymiar integracyjny, a w odróżnieniu do obszaru polityki, której nadrzędnym celem jest walka o zdobycie i utrzymanie władzy, jest płaszczyzną międzyobywatelskiego porozumienia.<sup>146</sup>

---

<sup>145</sup> Ch. Mouffe, (2005), *On the Political*, London: Routledge, s. 65–66.

<sup>146</sup> D. Pietrzyk-Reeves, (2004), op. cit., s. 199–200.

Autonomia sfery publicznej we współczesnych demokracjach, mimo gwarancji prawnej niezależności, ulega ciągłej atrofii. Obywatele nie korzystają z prawa do publicznej debaty, wycofując się raczej w zacisze prywatności, polityczne decyzje zaś zapadają na szczeblach władzy, bez obywatelskiego udziału. Dlatego obszar uważany za obywatelski skolonizowany został w znacznej części przez partie polityczne, media i grupy interesu. Za ten stan rzeczy winę w pewnym stopniu ponoszą sami obywatele, którzy dzięki zasadom demokracji liberalnej, utrwalonym w systemie prawnym, uzyskali należne im prawo do partycypacji w otwartej przestrzeni publicznej i do kształtowania swojej podmiotowości, jednocześnie świadomie i dobrowolnie podejmują decyzję o wycofaniu się z publicznej aktywności. Adam Chmielewski twierdzi, że coraz większa liczba obywateli nie pojawia się w przestrzeni publicznej, przyjmując postawę interpasyną, dla uniknięcia trudu i odpowiedzialności związanej z koniecznością „samodzielnego myślenia, wyrabiania sobie opinii i odpowiedniego podejmowania decyzji oraz działania”.<sup>147</sup>

W tych warunkach trudno nie zgodzić się z Raymondem Aronem, że „w sytuacji, gdy moralność Zachodu jest teraz moralnością przyjemności, indywidualnego szczęścia, a nie cnót obywatelskich, przetrwanie zbiorowości staje pod znakiem zapytania”. Bez otwartej i dynamicznej przestrzeni publicznej obywatele pozostaną tylko jednostkami zamkniętymi w kręgu osobistych spraw i interesów, sterowanymi przez polityków i technokratów.

### **Kulturowo-polityczne uwarunkowania strukturyzacji postaw obywatelskich**

Nie sposób zaprzeczyć bezpośredniemu związkowi pomiędzy kulturą polityczną danego społeczeństwa a poziomem i charakterem rozwoju jego organizacji politycznej. Jako jeden z pierwszych związek ten dostrzegł wybitny filozof Monteskiusz, który w swojej książce *O duchu praw*, wydanej po raz pierwszy w 1748 r., wskazywał na związek między

---

<sup>147</sup> A. Chmielewski, (2006), *Interpasynność i dwa pojęcia jedności w przestrzeni publicznej*, [w:] J. P. Hudzik, W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja. Przejawy. Przemiany*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 134.



ustrojem państwa a tradycjami, zwyczajami, moralnością narodu, czyli tym wszystkim, co odnosi się do jego ducha. Zdaniem tego myśliciele „[...] rządem najbliższym natury jest ten, którego osobliwy charakter, najzgodniejszy jest z charakterem ludu, dla którego istnieje”. Według powyższej teorii, państwa nie można dowolnie reorganizować, należy bowiem respektować współzależności pomiędzy instytucjami a klimatem, religią, prawami i obyczajami ludzkimi.<sup>148</sup>

Kultura polityczna danej społeczności stanowi o jej specyfice i wyjątkowości, a tworzą ją postawy, przekonania i zachowania ludzi, wyrażające ich stosunek do władzy.<sup>149</sup> Pojęcie kultury politycznej można rozważać z dwóch perspektyw: jako socjologicznie neutralne, opisujące pewien stan, oraz kategorię normatywną, oceniającą w relacjach: pozytywna–negatywna, niska–wysoka, dobra–zła. Prawa obywatelskie będące w dyspozycji społeczności obywatelskiej są jednym z bardziej istotnych warunków kształtowania tożsamości obywatelskiej. Natomiast od tego, w jaki sposób obywatele korzystać będą z potencjalnego statusu, jakim jest obywatelstwo, zależą utarte wzorce relacji, praktyk i działań pomiędzy obywatelami a instytucjami. Wzory interakcji zawarte są w kulturze politycznej, która stanowi niezwykle dynamiczną kategorię analizy obywatelskości. Tylko poprzez praktyczne działanie obywateli można zdefiniować, które prawa są przez nich realizowane, oraz ustalić charakter kultury politycznej danej społeczności, co jest kluczem do określenia jej tożsamości obywatelskiej.

Pogłębioną analizę zagadnienia kultury politycznej, na podstawie badań ankietowych obywateli pięciu państw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Republiki Federalnej Niemiec, Włoch i Meksyku, przeprowadzili dwaj badacze G. Almond i S. Verba. Stwierdzili oni, że kultura polityczna odnosi się do orientacji i postaw obywateli wobec systemu politycznego i jego poszczególnych części składowych oraz tożsamości jednostki jako uczestnika tego systemu. Postawy polityczne obejmują aspekt kognitywny, czyli wiedzę dotyczącą systemu, afek-

---

<sup>148</sup> Ch. L. de Montesquieu, (1957), *O duchu praw*, t. I, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa: PWN, s. 32.

<sup>149</sup> W. Bokajło, (1996), *Niektóre teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, [w:] W. Bokajło (red.), *Studia z teorii polityki, kultury politycznej i myśli politycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 75.

tywny – decydujący o odczuciach obywatela wobec tego, co polityczne, oraz element ewaluatywny – zawierający ocenę danego systemu.<sup>150</sup>

Almond i Verba, analizując obiekty polityczne, na jakie zorientowane są jednostki, sposób powstawania poszczególnych orientacji oraz wpływ obiektów na kształt polityki, opracowali trzy idealne typy kultury politycznej, występujące w ludzkich społecznościach. Wskazali jednocześnie, że nie wykluczają się one wzajemnie i mogą występować z przewagą jednej z nich w ramach danego społeczeństwa. Powyższa teza w pełni, w moim przekonaniu, odzwierciedla stan współczesnych społeczeństw, zróżnicowanych pod względem etnicznym, rasowym, religijnym i kulturowym, gdzie poszczególne grupy obywateli posiadają odmienne wyobrażenia i opinie dotyczące systemu politycznego i swojej w nim roli. O kwestii tej wspomniałam już w jednym z poprzednich podrozdziałów, odnosząc się do problemu uwarunkowań realizacji statusu obywatelskiego w ramach państwa demokratycznego. Natomiast w kolejnych rozdziałach, analizując tradycje polskiej kultury politycznej, postaram się pokazać, w odniesieniu do jakich systemów etycznych – w kontekście obywatelskości – swoje koncepcje polityczne, społeczne i ekonomiczne formułowali polscy opozycjoniści.

Wracając do zasadniczego wątku rozważań, jako pierwszy typ kulturowo-polityczny Almond i Verba wymienili zaściankową kulturę polityczną. Jest ona znamieną dla małych wspólnot autonomicznych, charakteryzuje się brakiem zainteresowania obywateli wszelkimi sprawami, które wykraczają swoim zasięgiem poza interesy własnej grupy lub najbliższego otoczenia. Natomiast stosunek jednostki do władzy w kulturze parochialnej jest co najmniej dwuznaczny albo z reguły negatywny.

W poddańczej (inaczej tradycyjno-autorytarnej) kulturze politycznej jednostki świadome są istniejącego systemu władzy, ale nie mają wiedzy i motywacji do wywierania wpływu na życie polityczne lub do bezpośredniego angażowania się w nie. Podejmowanie decyzji i wpływanie na treść polityki sytuują w otoczeniu zewnętrznym, ograniczając swoją rolę do podporządkowania się gotowym dyrektywom.

---

<sup>150</sup> Ibidem, s. 81.

Obywatele o partycypacyjnej postawie wobec polityki mają świadomość władzy, są posłuszni wobec jej decyzji, ale również wyrażają przekonanie, że powinna ona podlegać wpływowi obywatelskiemu oraz reagować na opinie, potrzeby i pragnienia społeczeństwa. Zbyt wysoki poziom partycypacji, szczególnie antysystemowej, może również zagrażać stabilności systemu politycznego.<sup>151</sup>

Obywatelska kultura polityczna ma dwoisty charakter, ponieważ charakterystyczna jest dla społeczeństw pluralistycznych, gdzie różnice zdań i podziały egzystują na gruncie obszaru porozumienia i zgody. Charakteryzuje się ona postawami aktywnymi obywateli wobec sfery władzy, przy jednoczesnej gotowości do podporządkowania się autorytetowi prawa i państwa. Dlatego Gabriel Almond i Sidney Verba określili *civic culture* mianem mieszanej, w której obywatel jest jednocześnie uczestnikiem procesów politycznych podporządkowanym państwowej władzy oraz członkiem rodzinnych, społecznych i wspólnotowych sieci powiązań, pozostających poza sferą polityki.<sup>152</sup> Jedynie obywatelska kultura sprzyja stabilizowaniu ustroju demokratycznego w państwie, pod warunkiem ukształtowania racjonalnie działającego obywatela.

Kultura polityczna danej wspólnoty, bo rozważać ją można na różnych stopniach organizacji życia społecznego, przekazywana jest w procesie socjalizacji. Ma ona niezwykle istotny wpływ na postawy polityczne obywatela, ponieważ jej wartości i zasady decydują o stopniu wiedzy i zainteresowania obywatela sprawami polityki, odczuciach i opiniach wobec państwa, społeczeństwa, celu i sensu obywatelskiego zaangażowania.

Poprzez edukację i wychowanie w ramach wspólnych wartości obywatelskiej kultury politycznej, obywatel demokratycznej wspólnoty politycznej kształtuje swoje kompetencje, będąc świadomym swojej roli i znaczenia podmiotem społeczeństwa obywatelskiego. Podstawową umiejętnością obywatelską jest zdolność do osiągnięcia konsensusu jako wyraz możliwości pogodzenia interesu indywidualnego z dobrem wspólnym, integrującym wszystkich obywateli. Jest to niezwykle trudna

---

<sup>151</sup> Ibidem, s. 82–83.

<sup>152</sup> G. A. Almond, S. Verba, (1965), *The Civic Culture: Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Boston: Little Brown and Company, s. 339–360.

umiejętność i wymaga „rozumnego podmiotu”, obywatela realizującego własne cele, w zgodzie z powszechnie przyjętymi demokratycznymi wartościami i standardami politycznymi.

Już klasycy filozofii politycznej: Arystoteles, Platon, Cynceron – zakładali, że „[...] mimo nastawienia na korzyść i dobro własne, jesteśmy w stanie powściągnąć swoje ambicje i przed interesem własnym postawić dobro nadrzędne”. Możliwe jest to dzięki cnocie przyjaźni, która ma wymiar przede wszystkim społeczny, bo chociaż zakłada różnice w poglądach i opiniach między obywatelami, uczy życzliwości, zgody, umiejętności przekonywania i zdolności wychodzenia poza własną partykularność. Współcześnie pojęcie przyjaźni w sferze obywatelskiej należałoby zastąpić terminem „konsensus”, który zakłada otwartość na innych oraz ich poglądy i gotowość do poszukiwania tego, co łączy.<sup>153</sup>

Wiesław Bokajło wskazuje cechy osobowości obywatela niezbędne do kształtowania umiejętności osiągnięcia konsensusu: tolerancja, rozumiana jako respektowanie uczuć innych, odwaga obywatelska, oznaczająca zdolność do obrony własnych poglądów i interesów, oraz zaangażowanie i odpowiedzialność w realizacji spraw wspólnych.<sup>154</sup>

Maria Ossowska w sposób pokrewny zdolność obywatela do porozumienia z innymi definiuje jako uspołecznienie. Oznacza ono: zdolność do udziału w życiu publicznym, warunkowaną stopniem zainteresowania kwestiami społecznymi, przewyciężenie egocentryzmu, ofiarności i umiejętność współdziałania. Katalog cech dobrego obywatela autorka wzbogaca o konieczność otwartości, tolerancji, odwagi cywilnej i odpowiedzialności za słowo.<sup>155</sup>

Proces przekazywania wartości obywatelskiej kultury politycznej dokonuje się już w obrębie rodziny. Wiliam Galston wskazuje właśnie instytucję rodziny jako miejsce rozwoju najważniejszych cnót społecznych.<sup>156</sup> W jej obrębie kształtuje się bowiem niezależność, wzajemna wierność i lojalność pomiędzy rodzicami i dziećmi oraz między małżon-

---

<sup>153</sup> P. Śpiewak, (1988), *Przyjaźń i res publica*, „Res Publica” nr 6, s. 17–18.

<sup>154</sup> W. Bokajło, op. cit., s. 65.

<sup>155</sup> M. Ossowska, (1983), *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*, [w:] *O człowieku, moralności i nauce: miscellanea*, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 355–366.

<sup>156</sup> W. A. Galston, (1999), *Cele liberalizmu*, tłum. A. Pawelec, Kraków: Żnak, s. 243–244.

kami, odpowiedzialność i troska o drugiego człowieka. W parze z niezależnością idzie również umiejętność samoograniczenia i solidarności rodzinnej. Wychowanie dzieci przez rodziców jest procesem, który nie mieści się w kategoriach dbałości tylko o interes indywidualny. Rodzina, jako pierwsza instytucja socjalizacyjna, przekazuje, chociaż czyni to w sferze prywatnej, system wartości, na fundamencie których kształtują się postawy i tożsamość człowieka również jako obywatela. Doskonałym przykładem na znaczenie sfery prywatnej i stosunków rodzinnych dla formowania się moralności obywatelskiej jest sytuacja polska. Mimo kilkudziesięciu lat trwania ustroju socjalistycznego, który wspierał państwowe postawy kolektywistyczne i bezwolne posłuszeństwo obywateli względem władzy, w sferze prywatnej przetrwały wartości narodowe, religijne i wolnościowe, przekazywane pokoleniowo, od wieków stanowiące podstawę tożsamości Polaków.

Bardzo istotne są poglądy i przekonania polityczne, wartości, stereotypy, które warunkują postawy i zachowania obywateli w stosunku do państwa, społeczeństwa, wspólnot. Proces formułowania się kultury politycznej danego społeczeństwa ma charakter długotrwały i determinowany jest szeregiem wzajemnie powiązanych czynników, nie tylko tych o charakterze stricte politycznym. Niezwykle ważną rolę odgrywa tutaj doświadczenie historyczne danej wspólnoty, tradycje, obyczaje, religia bądź jej brak, system ekonomiczny i społeczny, mity, stereotypy. Szersze spojrzenie na problem kultury politycznej zaproponował brytyjski badacz Archie Brown, podkreślając jej subiektywny i historyczny charakter. Według autora wpływ na kulturę polityczną danej grupy mają wcześniejsze doświadczenia polityczne i historyczne, w sposób subiektywny oceniane przez podmioty.<sup>157</sup>

Problem ten dostrzegalny jest w polskich realiach powojennych, w postaci przyswojenia idei narodowych i religijnych przez demokratyczną opozycję jako elementów integrujących obywateli we wspólnotę poza państwem, uosabiającą system wartości konkurencyjnych wobec ideologii marksistowskiej, oferowanej przez komunistyczny system polityczny. W warunkach polskich okresu realnego socjalizmu, którego

---

<sup>157</sup> Za: W. Bokajło, op. cit., s. 90.

celem było, między innymi, stworzenie nowego człowieka całkowicie podporządkowanego władzy, to właśnie instytucje pozapolityczne, takie jak rodzina i Kościół katolicki, stanowiąc będą centrum tradycyjnych wartości, dzięki którym społeczeństwo, mimo presji polityczno-ideologicznej, zachowa swoją niezależność i zorganizuje się przeciwko władzy. Obywatelska kultura polityczna zmanifestuje się również w postawach inteligencji, która pełnić będzie rolę zastępczą wobec klasy średniej, nieobecnej, ze względu na deficyt praw własności, w systemie realnego socjalizmu, a która w systemie demokratycznym jest nosnikiem wartości uosobionych w *homo politicus* i *homo economicus*.<sup>158</sup>

## Normatywne modele obywatelskości

Współczesne modele normatywne demokratycznej obywatelskości powstały jako odpowiedź na problemy dotyczące wzajemnego stosunku obywatela i wspólnoty społeczno-politycznej, jego orientację wobec tego, co indywidualne i wspólne, oraz źródło, treść i sens praw i obowiązków wynikających z posiadanego statusu.<sup>159</sup>

Modele normatywne, jak sama nazwa wskazuje, zakładają istnienie idealnych wzorców obywatelskości. W ramach demokracji ścierają się dwie wizje idealistycznej postawy obywatelskiej, mającej gwarantować stabilizację ładu demokratycznego. Pierwsza – indywidualistyczna, utożsamiana jest z liberalnym nurtem filozofii politycznej, który podkreśla znaczenie indywidualnej wolności i autonomii obywatelskiej. Druga wiąże się z myślą republikańską, uosobioną w filozofii komunitaryzmu, odnoszącego się do tradycji aktywnego obywatelstwa. Dyskusja nad obywatelskimi podstawami demokracji jest szczególnie ożywiona w Stanach Zjednoczonych, od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia angażując po każdej ze stron wybitne autorytety z zakresu filozofii politycznej.<sup>160</sup>

---

<sup>158</sup> A. Agh, (1994), *Citizenship and Civil Society in Central Europe*, [w:] B. van Steenberg (red.), *The Condition of Citizenship*, London: Sage, s. 108–109.

<sup>159</sup> K. Dziubka, op. cit., s. 120.

<sup>160</sup> Szeroko na ten temat pisze A. Szahaj, (2000), *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalów z komunitarystami a sprawa polska*, Warszawa: Fundacja Aletheia.

W Polsce również dają się słyszeć głosy na temat kryzysu obywatelskich podstaw demokracji i próby rewitalizacji dwóch projektów obywatelskości. Debata toczy się na łamach opiniotwórczych czasopism i gazet, jak: „Znak”, „Więź”, „Tygodnik Powszechny”, „Krytyka Polityczna”, „Przegląd Polityczny”, „Gazeta Wyborcza” czy „Rzeczpospolita”, a zaangażowani są w nią naukowcy, publicyści, filozofowie polityki oraz etycy.<sup>161</sup> Część z nich powołuje się, między innymi, na utracone dziedzictwo Solidarności, jako organizacji wyrażającej ideał demokratycznej obywatelskości, natomiast zwolennicy indywidualistycznego modelu proponują, w kontekście obywatelskości, rehabilitację takich wartości, jak: wolność indywidualna, tolerancja, odpowiedzialność i państwo prawa.

### Indywidualistyczna teoria obywatelskości

Indywidualny model obywatelskości zakłada istnienie obywatela, rozumianego jako autonomiczny podmiot, którego atrybutem jest wolność w sensie prywatnej niezależności. Każdy człowiek dysponuje jednakowymi uprawnieniami, w postaci wolności, zarówno w sensie negatywnym, rozumianej jako autonomia wobec tego, co zewnętrzne, oraz pozytywnym. Podczas gdy ta pierwsza pozwala zachować niezależność, prawa obywatelskie w demokracji liberalnej służą wyborowi władzy, która bronić będzie prywatnej niezależności jednostki. Obywatelskość jednostki ma ściśle charakter zindywidualizowany i zamyka się w prawie do definiowania własnego celu, bez ograniczeń z niczyjej strony.<sup>162</sup>

Źródłem i podmiotem władzy pozostaje obywatel, natomiast organy przedstawicielskie, wyłaniane w cyklicznie organizowanych wyborach, spełniają funkcję służebną wobec niego. Istotą obywatelskości jest niezależność od władzy, natomiast partycypacja obywatelska nie jest konieczna dla osiągnięcia pełnego statusu obywatelskiego. Podstawowym

<sup>161</sup> Przy okazji debaty nad kondycją obywatelską Polaków i ustroju demokratycznego w Polsce głos zabierają między innymi Jerzy Szacki, Marcin Król, Zdzisław Krasnodębski, Ryszard Legutko, Paweł Śpiewak, Jarosław Gowin, Ireneusz Krzemiński. Warte polecenia są prace Andrzeja Szahaja, Adama Chmielewskiego, Anety Gawkowskiej prezentujące filozoficzne podstawy indywidualizmu i republikanizmu oraz dylematy i praktyczne konsekwencje przyjętych rozwiązań instytucjonalnych i politycznych dla obywateli współczesnych liberalnych demokracji, w tym również dla Polski.

<sup>162</sup> A. Gawkowska, (2004), *Biorąc wspólnotę poważnie? Komunitarystyczne krytyki liberalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe IFiS PAN, s. 12–13.

uprawnieniem obywatelskim pozostaje możliwość dokonywania przez jednostki wolnych wyborów dla realizacji ich partykularnych celów i interesów.

Według indywidualistycznego modelu obywatelskości, obywatele, jako podmioty zdolne do samodzielnego określania celów i wartości, zgodnie z własnymi preferencjami, świadomie i dobrowolnie zaangażowane są w kooperację z innymi. Rola obywatela ogranicza się tylko do wyboru reprezentantów, którzy w jego imieniu i interesie sprawują władzę ustawodawczą i wykonawczą. Jest to najlepsza gwarancja jego wolności indywidualnej i autonomii, jaką daje prywatność.

Każdy obywatel jest równy wobec prawa, czego konsekwencją jest również prawo do wyznawania odrębnego od większości systemu wartości, jeśli nie stoi on w opozycji do neutralnych norm prawnych. Państwo, jako instytucja powołana do ochrony wolności wszystkich obywateli, musi pozostać neutralne, aby w sposób obiektywny i respektujący równość obywateli realizować swoje zadania.<sup>163</sup> System demokracji reprezentatywnej najlepiej sprzyja obywatelskości jednostki, ponieważ stwarza jej możliwość jednoczesnego wyrażania indywidualnych preferencji politycznych i ochrony interesów ekonomicznych.

Relacje pomiędzy obywatelami, jak i wszelkimi instytucjami, zapośredniczone są jedynie poprzez stosunki prawne. Obywatel liberalny aktywizuje się w ramach sfery prywatnej, sfera publiczna natomiast ulega znacznemu zawężeniu. Nie znajduje on punktu odniesienia dla wspólnoty opartej na określonej wizji dobrego życia. Wszelkie stowarzyszenia: religijne, zawodowe, społeczne i geograficzne – pełnią bardzo istotną rolę w życiu każdego obywatela, ponieważ ich sukces lub porażka w znacznej mierze wpływają na los jednostek do nich należących, niemniej jednak integracja tego, co jednostkowe, i tego, co społeczne, odbywa się na bazie neutralnych reguł prawa.<sup>164</sup>

Wzrost dobra indywidualnego to największa korzyść, jaką społeczeństwo czerpie z indywidualnego obywatela. Interes partykularny

---

<sup>163</sup> Neutralność państwa jest wyrazem uznania podmiotowej równości wszystkich ludzi, jako podmiotów moralnych „mających swoje własne koncepcje dobra i obdarzonych poczuciem sprawiedliwości”. J. Rawls, (1994), *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa: PWN, s. 34.

<sup>164</sup> R. Dworkin, (1994), *Wolność, równość, wspólnota*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak, s. 79–80.



oraz współzawodnictwo, zdaniem teorii wspólnotowych, w oczywisty sposób stoją w opozycji do wymagań wspólnotowych. Niemniej jednak indywidualiści uważają, że pluralizm, różnorodność i odmienność między ludźmi to cechy przyczyniające się do rozwoju całego społeczeństwa. Źródłem postępu i przemian cywilizacyjnych jest zawsze jednostka, natomiast jej osiągnięcia przynoszą korzyści nie tylko jej, ale także całemu społeczeństwu. Milton Friedman w książce *Wolny wybór* na zilustrowanie powyższej tezy podaje przykład Henry'ego Forda, który dzięki własnej przedsiębiorczości zgromadził fortunę, kraj zdobył tani i niezawodny środek transportu w postaci czarnego forda, gospodarka zaś technikę produkcji masowej, opartej na taśmie.<sup>165</sup> Wyłącznie wolne jednostki są podmiotami rozwoju społecznego, a ich wolność realizuje się nie tylko w sferze politycznej, ale również i przede wszystkim w obszarze ekonomii.

Dlatego w nurcie indywidualistycznym obywatel to wolna i autonomiczna jednostka, która na podstawie posiadanych praw samodzielnie podejmuje decyzje oraz dokonuje wyboru. Wolny wybór jest podstawowym atrybutem każdego obywatela, realizującym się w sferze prywatnej, publicznej i politycznej.<sup>166</sup>

Chociaż indywidualistyczne teorie obywatelskości wskazują na indywidualne rozumienie wszelkich zjawisk i procesów społecznych, to jednak podkreślają wartość spontanicznej współpracy między ludźmi. Ponieważ dzięki stowarzyszeniom łatwiej osiąga się indywidualne cele, obywatele powinni ze sobą w nich współdziałać. Obywatelska współpraca nie może odbywać się na podstawie kategorii dobra wspólnego, która dla indywidualistów nie jest możliwa do zaakceptowania ze względu na przekonanie, że dobro wspólne ogranicza w sposób arbitralny naturalną wolność jednostki.

Państwo to biurokratyczna struktura, której funkcjonowanie oparte jest na tych samych normach prawych, którymi związani są obywatele.

---

<sup>165</sup> M. Friedman, (1988), *Wolny wybór*, tłum. J. Kwaśniewski, Kraków: Wydawnictwo X, s. 154.

<sup>166</sup> M. Friedman wskazuje, że w ciągu ostatniego stulecia obszar wolnych wyborów podejmowanych przez człowieka uległ znacznemu rozszerzeniu, wraz ze zmianą koncepcji indywidualizmu. W XIX w. autonomia wiązała się z samokontrolą, dyscypliną i powściągliwością, natomiast obecnie wzrosło znaczenie prywatności, samorealizacji, wyjątkowości, które to kategorie mają zdecydowanie subiektywny charakter. M. Friedman, (1993), *Republika wyboru. Prawo, autorytet, kultura*, tłum. W. Madej, Warszawa, s. 8.

Powstało jako wynik umowy społecznej, powołane do ochrony wolności, własności i prywatności swoich obywateli, i winno spełniać wobec nich służebną rolę. Zwolennicy indywidualnego podejścia nie tylko negują etyczny wymiar wspólnoty politycznej, ale też dostrzegają w państwie, opartym na określonej koncepcji dobra, zagrożenie dla wolności i autonomii obywatelskiej, ponieważ z samej swojej istoty oznacza ono przymus. Dlatego, jak wskazywał Benjamin Constant, władza w państwie powinna być nie tylko rozdzielona pomiędzy instytucje o charakterze ustawodawczym, wykonawczym i sądowniczym, ale również zdecentralizowana i po części przekazana niezależnemu samorządowi lokalnemu.<sup>167</sup>

Tożsamość obywatelska ma charakter indywidualny, natomiast istotne staje się pytanie, w jaki sposób zharmonizować współżycie obywateli, posiadających zróżnicowane wizje dobrego życia, w ramach jednego państwa. Teorie indywidualistyczne wskazują neutralną literę prawa jako podstawę regulacji stosunków społecznych. Przestrzeganie prawa i postawa legalistyczna opierają się nie na obawie przed sankcją ze strony państwa, ale na moralnej aprobacie przez obywateli obowiązujących norm prawnych. Zobowiązania zawarte w normach prawnych przyjmowane są przez jednostki dobrowolnie i generują postawy samoograniczenia, niezbędne dla poszanowania równej wolności innych obywateli.

Ponieważ państwo powołane zostało do ochrony indywidualnych projektów i stylów życia swoich obywateli, nie zapewnia ono jednostkom poczucia wspólnotowości i przynależności.<sup>168</sup> Współdziałanie z innymi poprzez dobrowolne stowarzyszenia obywatelskie, poza kuratelą państwową, służyć ma realizacji interesów indywidualnych obywatela w taki sposób, by był on samodzielny oraz niezależny od państwa.

Stephen Macedo wskazuje na liberalne cnoty obecne w obywatelskiej kulturze politycznej. Zalicza do nich tolerancję, zarówno w sferze moralności, jak i religii, pozwalającą na osiągnięcie pokojowych relacji pomiędzy obywatelami mającymi odrębne wizje dobrego życia, następnie odejście od dogmatyzmu, umożliwiające otwartość na to, co odmienne,

---

<sup>167</sup> B. Constant, (1998), *Political Writings*, red. B. Fontana, Cambridge: Cambridge University Press.

<sup>168</sup> R. Dahrendorf, (1993), *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, tłum. A. Kopacki, [w:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak, s. 65.

samokontrolę, gotowość do dialogu i możliwość zmiany własnych postaw tak, aby uwzględnić prawa innych obywateli.<sup>169</sup>

Przestrzeganie liberalnych wartości, takich jak: wolność, bezstronność i racjonalność – stanowi kolejną cnotę indywidualną obywatela. Zadaniem każdego obywatela jest interpretacja prawa oraz ocena decyzji podjętych przez polityków z punktu widzenia ich zgodności z wolnością indywidualną.<sup>170</sup> Istotą obywatelskości jest nie tyle zaangażowanie polityczne, które jest jedną z możliwych, ale nie wyjątkową formą aktywności człowieka, ile kontrolowanie i ograniczanie poczynań władzy. Stąd indywidualiści wskazują na podstawowe prawo polityczne do obywatelskiego nieposłuszeństwa w warunkach naruszenia przez władzę praw podmiotowych jednostki.

Indywidualistyczna teoria obywatelskości kładzie nacisk na indywidualne uprawnienia obywatela i ich gwarancje, nadając wolności największe znaczenie w kategorii dóbr politycznych. Wszelkie inne rozwiązania polityczne i instytucjonalne w ramach państwa i społeczeństwa służyć mają maksymalizacji owej wolności. Tożsamość obywatelska ma charakter indywidualny, a zależna jest od świadomości własnego statusu prawnego oraz specyficznych, jednostkowych predyspozycji intelektualnych, moralnych czy osobowościowych, warunkujących zachowanie człowieka jako podmiotu społeczno-politycznego.

## **Wspólnotowy projekt obywatelskości**

Wspólnotowe teorie obywatelskości podkreślają znaczenie dla rozwoju postaw obywatelskich jednostek wspólnot o charakterze terytorialnym, np.: państwa, gminy, zbiorowości, narodu i sieci więzi społecznych, opartych na zaufaniu, odpowiedzialności i solidarności. Bycie obywatelem oznacza zdaniem M. Sandela, przynależność do określonej wspólnoty, dlatego „zwykle myślimy o sobie jako członkach rodziny, społeczności czy narodu, jako o ludziach posiadających określoną historię, o synach czy córkach rewolucji, obywatelach danej republiki”.<sup>171</sup> Poprzez zako-

---

<sup>169</sup> S. Macedo, (1995), *Cnoty liberalne*, tłum. G. Łuczkiwicz, Kraków: Znak, s. 355.

<sup>170</sup> *Ibidem*, s. 263.

<sup>171</sup> M. Sandel, (1982), *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 179.

rzenie w tradycji i historii wspólnot kształtuje się tożsamość obywatelska oparta na takich wartościach, jak: solidarność, lojalność, dobro wspólne i odpowiedzialność. Wspólnota stanowi kategorię naczelną dla rozwoju postawy obywatelskiej, jest bowiem siedliskiem wszystkich cnót i wartości postrzeganych w kategoriach obywatelskich.

Wolność obywatelska realizuje się poprzez aktywne uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym wspólnoty, jaką jest państwo, oraz aktywizację obywateli w ramach innych, pomniejszych struktur. Aktywność publiczna obywatela pozwala mu wejść w relacje z innymi ludźmi i w tym kontekście kształtować i doskonalić swoje obywatelskie kompetencje. Obywatelskość wyznacza moralny stosunek obywatela do wspólnoty, więź etyczną, którą jest związany z innymi obywatelami jako uczestnikami tej samej wspólnoty politycznej.

Nie każdy typ wspólnoty sprzyja kształtowaniu postaw obywatelskich jej członków. Współczesne wspólnoty obywatelskie muszą mieć charakter demokratyczny, czyli uwzględniać prawa i potrzeby swoich członków. Ponieważ część wspólnot tradycyjnych opierała się na przymusie i opresyjności, demokratyczne wspólnoty są tworzone na podstawie dobrowolnego zaangażowania obywatelskiego, jest ich wiele i mają pluralistyczny charakter. Dzięki temu obywatel – jako uczestnik zróżnicowanych wspólnot: lokalnej, zawodowej, państwowej i wielu innych – konfrontuje różne wzorce postaw obywatelskich i formułuje na tej podstawie własną tożsamość obywatelską. H. Tamm charakteryzuje obywatelską wspólnotę jako otwartą na kooperację, której członkowie mają wspólnie podzielane poczucie odpowiedzialności i zapewniają możliwość równej partycypacji każdemu obywatelowi.<sup>172</sup> Zaangażowanie obywatelskie i współdziałanie z innymi dla realizacji dobra wspólnego wymagają zawsze odpowiednich kompetencji i cech obywatelskich, takich jak: szacunek dla innych, samoograniczenie, altruizm, poświęcenie czy umiejętność osiągnięcia kompromisu. Duch obywatelski wytwarza się i odtwarza tylko poprzez stosunki społeczne w społeczeństwie obywatelskim.

Być obywatelem to funkcjonować w ramach związku obywatelskiego wolnych i równych osób, natomiast obywatelskość człowieka odnosi się

<sup>172</sup> H. Tamm, (1998), *Communitarianism: A New Agenda for Politics and Citizenship*, London: MacMillan, s. 7.

do jego umiejętności życia jako wolnego, równoprawnego i odpowiedzialnego podmiotu. Obywatelskość związana jest z realizacją szczególnego prawa jednostki – wolności w zakresie decydowania o tym, co wspólne. Wolność nie tylko ma wymiar potencjalny, ale także jest wykorzystywana, poprzez aktywizację obywatela, w interesie całej wspólnoty. Teorie wspólnotowe podkreślają znaczenie postawy obywatelskiej dla stworzenia sprawiedliwego i dobrego państwa, a co ważniejsze, przyjmują istnienie określonej kategorii dobra wspólnego, do którego winna dążyć wspólnota obywatelska. Na podstawie wspólnej koncepcji dobra istnieją publiczne standardy moralności obywatelskiej, ukształtowane na podłożu podzielanego systemu wartości. Społeczny wymiar obywatelskości jest istotny dlatego, że to właśnie obywatele zjednoczeni we wspólnocie, a nie elity polityczne, powinni decydować o treści dobra wspólnego.

Prospołeczny i pozytywny stosunek obywateli do systemu wartości publicznych oraz wspólnych działań powinien być kształtowany za pomocą edukacji, perswazji i debaty publicznej, dzięki której można ożywić ducha obywatelskiego w jednostkach. Dlatego teorie wspólnotowe wskazują specyficzną rolę państwa jako wspólnoty politycznej w promowaniu postaw obywatelskich.

Obywatelskość jako wyraz postawy jednostki wobec tego, co wspólne, opiera się więc na katalogu cnót, które warunkują prawidłowe korzystanie z obywatelskiej wolności i dążenie do realizacji tego, co wspólne. Warunkiem demokracji jest postawa obywatelska jednostek, wyrażająca się w zdolności do uczestnictwa w praktykach społecznych danej wspólnoty. Wspólnotowa wizja obywatelskości zakłada dobrowolne podporządkowanie się obywatela woli i opinii większości, odczytującego sens ludzkiej egzystencji i działalności tylko w odniesieniu do tego, co wspólne. Zdaniem Hallowella, obywatel musi podporządkować się ustaleniom wspólnym, ponieważ wyrażają one aktualną wolę większości i dlatego są „prawdopodobnie słuszne”.<sup>173</sup> Przy czym warto zauważyć, że wspólnotowe teorie interpretują społeczeństwo jako nową jakość, a nie tylko agregat poszczególnych jednostek. Zgodnie z arystotelesowską inspiracją nurtu wspólnotowego, wspólnota stanowi pewną całość, w ramach

<sup>173</sup> J. H. Hallowel, op. cit., s. 113.

której równi w posiadanej wolności obywatele mają udział w rządzeniu. Wolność nie oznacza więc niezależności od wspólnoty, ale udział w decyzjach politycznych mających wpływ na kształt owej wspólnoty.

W przekonaniu zwolenników modelu wspólnotowego obywatelskość nie jest cechą wrodzoną człowieka, jest zaś postawą, którą należy kształtować za pomocą odpowiedniego systemu wychowawczo-edukacyjnego. Wychowanie ma pobudzać jednostki do postawy aktywnego uczestnictwa w tym, co wspólne. Bardzo istotną rolę w procesie kształtowania postaw obywatelskich ma spełniać szkoła, na różnych poziomach, oraz media, jako forum otwartej debaty publicznej. Postawy obywatelskie ukształtowane w procesie edukacji nie tylko wyrażać mają poczucie lojalności, patriotyzmu i solidarności ze współobywatelami, ale też opierać się na wiedzy o systemie społecznym, ekonomicznym i politycznym, niezbędnej do podejmowania właściwej aktywności obywatelskiej.<sup>174</sup>

Wspólnota jest ponadto obszarem kształtowania tożsamości obywatelskiej jednostek, jako zakorzeniona w tradycji, wartościach, historii i kulturze. Tylko w ramach wspólnoty obywatel jest wolny, bo za pomocą posiadanych praw bierze udział w podejmowaniu decyzji o jej losach. Z praw wynikają również obowiązki. Jednym z nich jest posłuszeństwo wobec prawa, ale również lojalność. Obywatele muszą wykazać gotowość ponoszenia obowiązków: przestrzegać prawa, płacić podatki, angażować się w życie wspólnoty. Zobowiązania takie Charles Taylor określił mianem patriotyzmu.<sup>175</sup>

Istotą wspólnotowych koncepcji obywatelskości są cnoty obywatelskie, takie jak: solidarność, zaufanie, współpraca, respekt wobec prawa i inne, dzięki którym społeczeństwo nabiera cech wspólnoty obywatelskiej. Wartości te warunkują prawidłowe wypełnianie obywatelskich zobowiązań oraz prawidłowe korzystanie z wolności przysługującej każdemu obywatelowi. Bodajże najważniejszą z nich stanowi aktywne uczestnictwo w życiu publicznym. Cnoty obywatelskie, jak pisze Alasdair MacIntyre, są podstawą dobrego życia i ładu politycznego.<sup>176</sup> Wolność obywatelska realizuje się poprzez uczestnictwo w życiu politycznym

<sup>174</sup> T. L. Pangle, (1994), *Uzłachetnianie demokracji. Wyzwania epoki postmodernistycznej*, Kraków: Znak, s. 42–48.

<sup>175</sup> Ch. Taylor, (1995), *Jak wiele wspólnoty potrzeba w demokracji?*, tłum. Sz. Krzyżaniak, [w:] T. Buksiński (red.), *Wspólnotowość wobec wyzwań liberalizmu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań, s. 60.

wspólnoty, ale również poprzez wolność działania w sferze publicznej. Uczestnictwo w życiu politycznym daje obywatelowi możliwość realnego wpływu na kształt wspólnoty, a istnienie wolnej sfery publicznej gwarantuje poczucie wpływu na procesy społeczne.

Wspólnota polityczna w systemie demokratycznym gwarantuje i chroni status obywatela, reguluje i koordynuje działalność stowarzyszeń obywatelskich, dbając o ich równość i zapewniając ochronę przed dominacją któregokolwiek.<sup>177</sup> Polityka stanowi ten obszar, który determinuje zachowania obywateli jako podmiotów życia zbiorowego. Dlatego państwo powinno zaangażować się w popieranie takiej koncepcji dobrego życia, która służyć będzie rozwojowi ducha obywatelskiego wspólnoty. Podejście wspólnotowe zakłada bowiem równoważność praw jednostki i dobra wspólnego, uosobionego we wspólnocie. Udział w życiu publicznym stanowi najważniejszą samoistną wartość obywatelską, a warunkowany jest przynależnością do szerszej społecznej zbiorowości.

## Syntetyczne ujęcie normatywnej idei obywatelskości demokratycznej

Z analizy modelowych założeń wspólnotowego i indywidualistycznego rozumienia pojęcia obywatelskości demokratycznej wynika, że pozycja obywatela we współczesnej demokracji wymaga uznania jego praw i wolności jako podstawy aktywności obywatelskiej. Obywatelskość manifestuje się w sferze publicznej i politycznej poprzez współdziałanie obywateli, którzy w ramach związków i stowarzyszeń zaangażowani są w realizację nie tylko partykularnych interesów, ale też dobra dotyczącego ogółu.

Uważam, że obie tradycje – zarówno republikańska, jak i liberalna – mimo elementów wzajemnie się wykluczających, wnoszą istotny wkład we współczesne rozumienie demokratycznych wzorców obywatelskości.

<sup>176</sup> A. MacIntyre (1996), *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa: PWN, s. 349–350.

<sup>177</sup> A. Szahaj twierdzi, że komunitarystyczna wspólnota oparta na uczuciach i wartościach kulturowych, nie tylko nie sprzyja rozwojowi wolności i autonomii człowieka, ale zdecydowanie ją ogranicza. Ten typ wspólnoty wydaje się być atrakcyjny dla ludzi o trwałych i nienegocjowalnych poglądach na świat. A. Szahaj (1999), *Jednostka czy wspólnota? O sporze pomiędzy liberalami a komunitarystami w najnowszej filozofii polityki*, [w:] J. Miłkaszewska (red.), *Liberalizm u schyłku XX wieku*, Kraków: Wydawnictwo Meritum, s. 171.

Dyskusji nie podlega twierdzenie, że obywatelskość definiuje się zawsze w odniesieniu do wspólnoty. Dlatego pytanie o obywatelskość człowieka związane jest z kwestią właściwej organizacji życia zbiorowego, tak, aby podmiotowość obywatela miała pełną szansę rozwoju.

Mimo polemicznych relacji między tymi dwoma stanowiskami, proponuję odejście od antynomii pomiędzy tym, co indywidualne, i tym, co wspólne, w kierunku uznania obywatela za samodzielny, moralnie dojrzałą jednostkę, która łącząc się z innymi w ramach stowarzyszeń i wspólnot, kształtuje swoją tożsamość, zaspokaja interesy i potrzeby, zgodnie ze wspólnie uznanym systemem wartości obywatelskiej kultury politycznej. Tym samym obywatelskość równoważy w sobie zasadę uznania indywidualnej wolności obywatela i jej manifestacji w ramach *civil society* z wymogami współpracy i solidarności międzyobywatelskiej. Podmiotowość obywatelska powinna kształtować się zatem w procesie dyskursywnym w otwartej przestrzeni publicznej, w dialogu z innymi podmiotami tejszy sfery.

Demokratyczna obywatelskość, jako synteza wątków indywidualistycznych i wspólnotowych, pojawia się w filozofii politycznej liberalizmu republikańskiego, którego najwybitniejszymi przedstawicielami są: Quentin Skinner i Richard Dagger. Twierdzą oni, że obywatele mogą zachować i skutecznie chronić indywidualną wolność i autonomię tylko w warunkach aktywnego uczestnictwa w życiu zbiorowym wspólnoty.<sup>178</sup> Wartość indywidualnej wolności i duch wspólnoty są tak samo ważne dla rozwoju obywatelskiego jednostki i powinny pozostawać ze sobą w odpowiednich proporcjach i wzajemnej równowadze.

Dlatego tożsamość obywatela demokratycznej wspólnoty politycznej kształtuje się zawsze w odniesieniu do wartości, celów i zasad wspólnych, niemniej jednak przy refleksyjnym i kreatywnym uczestnictwie ze strony jednostki, polegającym na możliwości nie tylko akceptacji, ale też kwestionowania tradycji i rozwiązań pozostających w opozycji do jej standardów i oczekiwań.<sup>179</sup>

---

<sup>178</sup> A. Szahaj, (2000), op. cit., s. 32–33, 65.

<sup>179</sup> Wszelkie próby ograniczania obywatelskiego prawa do samostanowienia w zakresie własnej tożsamości, za pomocą kategorii dobra wspólnego, są w istocie próbami ograniczenia wolności obywateli. W. Kymlicka, (1998), *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Kraków: Znak, s. 239.



## ROZDZIAŁ 2

# Wpływ systemu realnego socjalizmu na destrukcję postaw obywatelskich Polaków

## „Obywatel” jako nominalny podmiot demokracji ludowej

Mimo obecności, a wręcz nadużywania w oficjalnej retoryce władz partyjnych słowa „obywatel”, status obywatelski jednostki w systemie realnego socjalizmu nie gwarantował jej podstawowych praw obywatelskich. Zarówno Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r., jak też ideologia marksistowska i praktyka polityczna w odniesieniu do standardów demokratycznych dobitnie wskazywały na ograniczoność statusu, pozycji i roli obywatela w komunistycznym systemie politycznym. W wymiarze prawnym, normatywnym i politycznym jedynym podmiotem życia politycznego, społecznego i ekonomicznego było państwo, reprezentujące interesy proletariatu, pozbawiając obywateli możliwości wpływu na kształt demokratycznego państwa socjalistycznego, w którym władza należała do ludu, ale sprawowana była przez monopartię, monopolizującą struktury państwa. Realny socjalizm nie tylko zanegował możliwość i sens realizacji obywatelskiej podmiotowości, ale również stworzył – za pomocą ideologii i systemu propagandy – odrębny wzorzec postawy charakteryzowanej jako „obywatelska”, bę-

dącej antytezą praw, zasad, wartości i cnót stanowiących kanon obywatelskości demokratycznej. Ponieważ zakres pojęcia obywatel, na które powołuje się w niniejszej książce, obejmuje nie tylko status prawny jednostki w państwie, ale także normatywne założenia o jego podmiotowej roli w systemie politycznym, dlatego dla podkreślenia różnicy pozycji jednostki – jako podmiotu praw i obowiązków – w realnym socjalizmie i demokracji stosuję odmienny zapis kategorii „obywatel” w odniesieniu do obu tych systemów.

## **Charakter i sens praw obywatelskich w konstytucji PRL**

Formalnie Konstytucja PRL z 1952 r. gwarantowała status obywatelski ogółowi podmiotów wspólnoty politycznej, wyrażony za pomocą gwarancji równości praw i obowiązków wszystkich „obywateli”. Status „obywatela” państwa socjalistycznego był wyrazem równości formalnej w prawach. Prawa i obowiązki obywatelskie gwarantowały uznanie podmiotowości indywidualnej i politycznej jednostki.

Zakres praw obywatelskich konstytucyjnie gwarantowanych przez Polską Rzeczpospolitą Ludową był bardzo szeroki. Ustawa zasadnicza zapewniała wszystkim „obywatelom” prawa i wolności: osobiste, polityczne, ekonomiczne i socjalne. Podstawowym prawami każdego „obywatela” były: wolność sumienia, wyznania, słowa, druku, zrzeszania się, organizowania wieców, pochodów, a także liczne prawa o charakterze socjalnym, jak: bezpłatna oświata, służba zdrowia, zabezpieczenie społeczne, prawo do pracy czy prawo do wypoczynku.

Katalog praw zapisanych w konstytucji PRL, charakterystycznych dla autentycznego ustroju demokratycznego, gwarantującego każdemu „obywatelowi” wolność indywidualną i polityczną, miał jedynie charakter nominalny, ponieważ już w preambule ustawy zasadniczej stwierdzono, że podmiotem władzy w PRL jest lud, z przewodnią rolą klasy robotniczej, zasłużonej dla budowania ustroju demokracji ludowej.<sup>1</sup> Konstytucja wprost różnicowała kategorie „obywateli” na bardziej i mniej uprzywilejowanych, rezerwując pełen status obywatelski dla członków

---

<sup>1</sup> Prawa i obowiązki obywatelskie zostały zapisane w artykułach 57–79 konstytucji PRL, [www.ceo.org.pl](http://www.ceo.org.pl).

określonej klasy społecznej – robotników. Demokracja ludowa różniła się od demokracji obywatelskiej założeniem, zgodnie z którym podstawą drugiej jest społeczeństwo obywatelskie, złożone z wolnych i równych obywateli, o identycznym statusie prawnopolitycznym w ramach państwa, natomiast podstawą pierwszej – wybrana klasa społeczna, którą stanowią robotnicy, uświadomieni historycznie i ideologicznie co do konieczności i sprawiedliwości ustroju socjalistycznego. System realnego socjalizmu pozbawiał „obywateli”, niebędących „ludźmi pracy”, pełnej podmiotowości obywatelskiej.

W konstytucji na pierwszym miejscu zapisano gwarancje praw socjalnych, takich jak: prawo do pracy, wypoczynku czy ochrony zdrowia, cywilne prawa podmiotowe „obywatela”, które stanowią podstawę jego statusu, definiując w końcowych artykułach dokumentu. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urzędzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urzędzeń wypoczynkowych była konstytucyjnie i prymarnie gwarantowana „obywatelowi” PRL, w porównaniu z ochroną wolności sumienia, słowa, wyznania czy zgromadzeń, będących trzonem praw obywatelskich. Zgodnie ze stanowiskiem Komitetu Helsińskiego w Polsce, system, który nie respektuje praw i wolności obywatelskich i politycznych, nie może zrealizować swoich obietnic składanych „obywatelom” w sferze socjalnej, ekonomicznej i kulturalnej.<sup>2</sup>

Gwarantowanie przez państwo pozytywnych praw socjalnych, będących wyrazem troski o materialne zrównanie wszystkich ludzi zamieszkujących jego terytorium, odbywało się kosztem znacznego ograniczenia wolności osobistej i obywatelskiej. W zamian za względne bezpieczeństwo socjalno-ekonomiczne „obywatele” pozbawieni zostali możliwości pełnego uczestnictwa w kreowaniu, sprawowaniu i kontroli władzy oraz możliwości samodzielnego i niezależnego decydowania o losie swoim, jak i całej wspólnoty, zarówno w wymiarze społecznym, jak i politycznym. Znamienny pozostaje fakt przewagi praw socjalnych nad cywilnymi i politycznymi, świadczący o zniewoleniu „obywateli” w realnym socjalizmie, który uczynił z nich beneficjentów systemu,

---

<sup>2</sup> Stanowisko Komitetu Helsińskiego w Polsce, (1989), *Prawa obywatelskie*, „Baza”, nr 59–60, s. 1.

uzależnionych od pracy i świadczeń socjalnych, gwarantowanych przez monopolistyczne państwo.

Częste wypowiedzi rzeczników PRL – dotyczące kwestii zapewnienia katalogu praw socjalnych każdemu „obywatelowi” przez państwo komunistyczne – miały wskazywać na sztandarowe osiągnięcie socjalizmu nie tylko w Polsce, ale też we wszystkich krajach „demokracji ludowej”, których celem było nadanie „obywatelom” podmiotowości ekonomicznej i społecznej. W rzeczywistości uprawnienia socjalne nie stanowiły politycznego wynalazku socjalizmu, ponieważ gwarantowane były w państwach Europy Zachodniej, i to w skali powszechnej, już po drugiej wojnie światowej. Usługi świadczone obywatelom w ramach welfare state były dostarczane na nieporównywalnie wyższym poziomie od podobnych realizowanych przez państwo socjalistyczne.<sup>3</sup> Niemniej jednak takie prawa socjalne i ekonomiczne, jak: bezpłatna edukacja, służba zdrowia czy wczasy, komunistyczna propaganda wykorzystywała do pokazania zalet systemu socjalistycznego i jego wyższości nad kapitalizmem, również w zakresie ochrony i pogłębiania praw i wolności obywatelskich.

Prymat uprawnień socjalnych jednostki nad prawami wolnościowymi służyć miał powiększaniu obszaru równości „obywateli”. W rezultacie przyniósł nowe formy podległości jednostki wobec systemu i pełne ekonomiczne uzależnienie od niego. Znoszenie nierówności społecznych odbywało się z użyciem przymusu, naruszeniem wolności i własności „obywateli”. Wyrazem tego założenia była opisywana powyżej bitwa o handel, podczas której zanegowano prawo własności i możliwość aktywności gospodarczej „obywateli” wykazujących prywatną inicjatywę, czyli aktywnie korzystających z wolności indywidualnej poza kuratelą państwa. Uprawnienia socjalne „obywateli” były realizowane za pomocą biurokracji partyjnej, agend rządowych i przedsiębiorstw państwowych, których liczba nie wpływała pozytywnie na ilość dóbr konsumpcyjnych, dostępnych do spożycia, i jakość świadczonych usług. Mimo obietnic państwa, nie udało zapewnić się „obywatelom” satysfakcjonującego poziomu życia.

---

<sup>3</sup> W. Narojek, (1991), *Socjalistyczne welfare state*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 9–10.

Kolejny problem dotyczył sensu gwarantowanych uprawnień „obywatelskich”, ponieważ ich realizacja pozostawała zdecydowanie w sferze deklaratywnej, praktyka państwa komunistycznego wskazywała bowiem na niemożność aktywnego korzystania z zapisanych w konstytucji praw. Szczególnie dotyczyło to uprawnień *stricte* „obywatelskich”, związanych z możliwością aktywizacji w sferze publicznej i politycznej. To jednostka posiadała zobowiązania i dług wobec państwa, w zamian za jego działalność socjalną i opiekuńczą, mającą na celu poprawienie jej bytu.

Zarówno ustawa zasadnicza, jak i cały system prawny, określony w normach niższego rzędu, był lekceważony przez państwo, natomiast miejsce prawa, jako regulatora stosunków społecznych, zajęła wola rządzących. Instrumentalne traktowanie prawa i stosowanie go jedynie jako odpowiedź na konkretne potrzeby i problemy władzy, doprowadziły do sytuacji psucia prawa i upadku jego rangi w społeczeństwie. Konstytucja w systemie demokratycznym, spisana dla zdefiniowania gwarancji praw i wolności obywateli, ustroju państwa i określenia granic obecności władzy, nie stanowiła dla rządzących wiążącego dokumentu. Prawo służyło umacnianiu pozycji władzy wobec „obywatela”, a jednym z najważniejszych zadań konstytucji PRL była ochrona władzy przed „obywatelskimi” aspiracjami udziału w życiu publicznym. Najcięższy rodzaj przestępstwa, które mógł popełnić „obywatel”, stanowiła działalność skierowana przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.<sup>4</sup> O tym, co stanowiło treść tych interesów, decydowała każdorazowo władza polityczna. Kodeks karny, obowiązujący od 1 stycznia 1970 r., stał w jawnej opozycji do praw „obywatelskich” zapisanych w konstytucji. Udział w strajku, który utrudniał prawidłowe funkcjonowanie zakładu pracy, zagrożony był karą od 5 lat pozbawienia wolności do kary śmierci włącznie (!). Nadużywanie wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów PRL, praw, które decydują o podmiotowym postrzeganiu jednostki ludzkiej, zagrożone było karą pozbawienia wolności do lat 10 (z tego artykułu wszczęto proces sądowy księdza Jerzego Popiełuszki w 1983 r.). Karę

---

<sup>4</sup> J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa: Biblioteka Wolnego Głosu Ursusa Myśl, przedruk za Aneks, Londyn, s. 38–39.

śmierci przewidywano za zagarniecie mienia wielkiej wartości albo za czyny popełnione na szkodę państwa sprzymierzonego.<sup>5</sup> Trudno zatem polemizować z tezą, jakoby rola prawa w systemie realnego socjalizmu została odwrócona w stosunku do koncepcji „rządów prawa”, a jego nadrzędnym celem pozostawała ochrona władzy i państwa przed nieposłusznymi „obywatelami”. W PRL nie funkcjonowało prawo, spełniające w systemie demokratycznym funkcję ochronną wobec obywatela przed nieuzasadnionym przymusem ze strony państwa.

Jednym z najczęściej łamanych praw „obywatelskich” w PRL, jednocześnie gwarantowanym konstytucyjnie, była wolność słowa i druku. Cenzura obecna w całej historii PRL – wprowadzona w 1946 r. Dekretem o Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, i obowiązująca od 1981 r. Ustawą o kontroli publikacji i widowisk – ograniczała swobodę wypowiedzi. Prawo definiowało przekroczenie granic wolności słowa poprzez: godzenie w niepodległość bądź integralność PRL lub bezpieczeństwo państwa, godzenie w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze oraz nawoływanie do obalenia, lżenia, wyszydzanie lub poniżanie konstytucyjnego ustroju PRL i nawoływanie do popełniania przestępstwa. Pojęcia lżenia, wyszydzania czy też poniżania, szerokie zakresowo i niejednoznaczne ze swej natury, nie zostały w żaden sposób doprecyzowane przez ustawodawcę, co dawało nieograniczone możliwości ingerencji cenzury w publikowane treści.<sup>6</sup>

Zgodnie ze standardami demokratycznymi, państwo prawa gwarantuje wolność obywatelską, samo podlegając konieczności przestrzegania litery prawa. Prawo ma na celu ochronę obywateli przed ingerencją władzy oraz wskazanie granic jej obecności w życiu publicznym i stwarzanie gwarancji możliwości partycypacji w życiu publicznym. Państwo komunistyczne stanowiło zaprzeczenie państwa opartego na prawie, ponieważ samo nie przestrzegało zasad, i to swojego autorstwa. Doskonałym przykładem bezprawności działań państwa były chociażby aresztowania i internowania działaczy solidarnościowej opozycji jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem stanu wojennego, zanim Rada Państwa wydała stosowny dekret. Zgodnie z ideologią marksistowską, zarówno

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 82–84.

<sup>6</sup> M. Wyrzykowski, (1987), *Granice wolności, granice dowolności*, „Res Publica” nr 3, s. 33–34.

państwo, jak i prawo miały charakter klasowy, dlatego – jak pisał Marek Tarniewski – ci, którzy stanowią prawo, mogą je zmieniać dobrowolnie i od nich zależy interpretacja prawa, w zależności od aktualnych interesów. Władza komunistyczna traktowała prawo jako instrument zarządzania „obywatelami” – poddanymi.<sup>7</sup>

Barierę dla kształtowania „obywatelskich” postaw Polaków w systemie realnego socjalizmu stanowił brak faktycznych gwarancji praw obywatelskich, które stwarzają możliwość dokonywania przez obywatela wolnych i świadomych wyborów, spośród wielości działań, wartości, ideałów i opinii, będących odzwierciedleniem jego postawy wobec tego, co wspólne. Prawa i wolności „obywatelskie” jawiły się jako wtórne wobec działań państwa, które uznane zostało za jedyną, niezwykle cenną strukturę, która decydować miała o treści i charakterze polityki. W tej sytuacji rola „obywatela” pozostawała wtórna wobec kwestii politycznych i ekonomicznych, które mogły być podejmowane, prezentowane, bo niedyskutowane, a następnie realizowane tylko przez omnipotentne państwo. Grunt do postrzegania roli państwa jako głównego kreatora życia społecznego, politycznego i gospodarczego przygotowała ideologia marksistowska, która jednocześnie za pomocą koncepcji kolektywnej natury człowieka podważyła sens wartości tradycyjnie uznanych za obywatelskie, jak: samoświadomość, wolność, aktywność, odpowiedzialność czy odwaga cywilna jednostki.<sup>8</sup>

### **Rola ideologii marksistowsko-leninowskiej w utrwalaniu antyobywatelskiej zasady upaństwowienia polityki i gospodarki**

Mimo że komunistyczna ideologia u schyłku systemu utraciła zdolność do przekonywania mas o słuszności realnego socjalizmu, służyła ona jako uzasadnienie dla komunistycznej władzy i jej konstytutywnych cech od początku trwania tego systemu politycznego aż do jego upadku 1989 r. Filozofia marksistowsko-leninowska, oferująca określoną koncepcję człowieka, jego wolności, warunków realizacji podmiotowości,

---

<sup>7</sup> M. Tarniewski (wł. J. Karpiński), (1977), *Działanie i przyszłość*, Londyn: Odnova, s. 10.

<sup>8</sup> W. Bokajło, (2001), op. cit., s. 65–66.

służyła usprawiedliwieniu ograniczenia praw „obywateli” na rzecz obecności komunistycznego państwa we wszystkich sferach życia zbiorowego, szczególnie w polityce i ekonomii. Marksizm-leninizm podważał zarówno uprawnienia indywidualne, jak i wolności polityczne „obywateli”, które – zdaniem tej ideologii – w rzeczywistości liberalnej demokracji i gospodarce rynkowej nie gwarantowały człowiekowi prawdziwej wolności i możliwości pełnego obywatelskiego rozwoju. Właściwe zrozumienie istoty państwa opartego na ideologii komunistycznej zależy od treści marksistowsko-leninowskiej koncepcji wolności, która stanowiła uzasadnienie dla budowy kolektywnego społeczeństwa i rządów totalitarnych.<sup>9</sup>

Historiozofia marksizmu i leninizmu upatrywała czynnik decydujący o rozwoju społeczeństw w systemie gospodarczym i jego zmianach. Zgodnie z jej założeniami, z biegiem dziejów dokonuje się postępujące zniewolenie człowieka, osiągające kulminację w kapitalizmie, który jako system polityczno-gospodarczy narzucił podporządkowanie jednostki bezlitosnym mechanizmom wolnego rynku.<sup>10</sup> Wolność indywidualna, charakterystyczna dla tego etapu rozwoju społecznego, była jedynie iluzją wobec podległości jednostki względem systemu ekonomicznego. Kapitalizm, zdaniem marksistów, miał charakter dialektyczny, ponieważ – z jednej strony – stanowił źródło szczególnego postępu w dziedzinie rozwoju sił produkcyjnych, ale jednocześnie – z drugiej strony – regresu, w postaci zniewolenia człowieka przez prawa rynkowe.<sup>11</sup> Podstawą ustroju wolnorynkowego była własność prywatna, determinująca klasową i antagonistyczną strukturę społeczeństwa kapitalistycznego. Klasy dysponujące własnością prywatną odpowiedzialne były za wyzysk grup, które nie posiadały własności. Wyzysk był wynikiem konstytutywnej cechy kapitalizmu, polegającej na nieograniczonym dążeniu człowieka do powiększenia własności i zysku, w sposób nieuprawniony, zawsze kosztem innych.

---

<sup>9</sup> A. Walicki, (1996), *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 473.

<sup>10</sup> A. Walicki, (2004), *Komunistyczna utopia a losy socjalistycznego eksperymentu w Rosji*, „Przegląd Polityczny” nr 66, s. 124.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 125.



Możliwość wyzwolenia spod wpływu bezosobowych procesów ekonomicznych zagwarantować mogło jedynie zorganizowane według komunistycznych zasad państwo. System komunistyczny stanowił dziejową konieczność, kulminacyjny etap na drodze rozwoju ludzkości w kierunku prawdziwej wolności i upodmiotowienia całego społeczeństwa. Komunizm miał zapewnić człowiekowi nie tylko wyzwolenie od bezosobowych praw ekonomicznych, które stanowiły główne źródło alienacji i wyzysku, ale również emancypację od religii, tradycji i wpływających z nich wartości, określanych w filozofii marksistowskiej mianem przesądów.<sup>12</sup>

Dzięki uznaniu wyższości systemu komunistycznego nad liberalnym ludzkość miała rozwijać się zgodnie z koniecznością dziejową w kierunku pełnego wyzwolenia i realizacji swoich potrzeb. W przekonaniu marksistów i ich kontynuatorów to komunistyczne państwo stanowiło strukturę, dzięki której możliwa stanie się jednoczesna realizacja pełnej wolności i podmiotowości całego społeczeństwa oraz poszczególnych jednostek. Założenie o nieuchronności przemian społecznych w kierunku komunizmu, czyli obumieraniu państwa i powstawaniu bezklasowego społeczeństwa, wsparte zostało tezą, że zmiany społeczne wymagają użycia przemocy wobec osób czy grup, które nie wyrażają zrozumienia dla obiektywnych praw historycznego rozwoju. Sam Lenin uważał stosowanie przemocy w ramach dyktatury proletariatu za proces nieuchronny, mający na celu eliminację burżuazji, zdegenerowanej i odpornej wobec deterministycznego rozwoju.<sup>13</sup> Burżuazja, będąca w wolnym społeczeństwie synonimem klasy średniej, dzięki posiadanej podmiotowości prawnej, społecznej i ekonomicznej, stanowiąca trzon społeczeństwa obywatelskiego niezależnego od państwa, była głównym wrogiem marksizmu-leninizmu, ponieważ utożsamiała w sobie warto-

---

<sup>12</sup> Religia, tradycja, wartości danego społeczeństwa mają niezwykle istotny wpływ na kształtowanie tożsamości człowieka, w tym również jego poczucia obywatelskości. Marksieści w obywatelskiej kulturze politycznej, której nośnikiem w wolnych społeczeństwach jest klasa średnia, w Polsce wobec jej braku, inteligencja, postrzegali barierę dla rozwoju człowieka socjalizmu.

<sup>13</sup> Państwo socjalistyczne nawet po zniesieniu panowania burżuazji miało pozostać dyktaturą proletariatu wobec pasożytów społecznych, czyli jednostek i grup, żyjących z cudzej pracy i naruszających własność socjalistyczną. W praktyce za wroga ludu można więc uznać każdą jednostkę kwestionującą którekolwiek założenia marksizmu-leninizmu. W. Lenin, (1989), *Państwo a rewolucja*, [w:] *Dzieła*, t. XXV, Warszawa: Książka i Wiedza, s. 499.

ści opozycyjne wobec aksjologii socjalizmu, takie jak: indywidualizm, wolność, własność, przedsiębiorczość i niezależność.

Dzięki zniesieniu własności prywatnej, jednego z podstawowych praw podmiotowych obywatela w państwie demokratycznym, która według marksizmu-leninizmu stanowiła podstawę podziałów w społeczeństwie klasowym i zniewolenia jednostek w kapitalistycznym systemie produkcji, możliwa stanie się pełna wolność. Naturalną konsekwencją likwidacji instytucji własności prywatnej było upaństwowienie gospodarki oraz poddanie racjonalnej kontroli przez państwo stosunków społecznych w ramach produkcji, podziału i konsumpcji. Całkowita kontrola państwa w dziedzinie gospodarczej prowadzić miała w ostateczności do zastąpienia niesprawiedliwych mechanizmów wolnorynkowych, będących źródłem zniewolenia człowieka, planowaniem gospodarczym, uwzględniającym potrzeby, interesy i cele całego społeczeństwa. Argumentem świadczącym za upaństwowieniem własności miała być teza, że korzyści z niej płynące uzyskuje całe społeczeństwo, nie zaś poszczególne jednostki czy grupy, oraz uzyskanie przez ogół społeczeństwa wpływu na dysponowanie i zarządzanie tym, co wspólne.

W Polsce proces wywłaszczania obywateli na rzecz państwa rozpoczął się tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej. Od kwietnia 1947 r. wprowadzano plan autorstwa ówczesnego ministra przemysłu i handlu Hilarego Mintza, mający na celu likwidację prywatnego handlu. Program ten nazwano „Bitwą o handel”, a na potrzeby zwalczania prywatnego sektora w gospodarce sejm jeszcze w tym samym roku uchwalił Ustawę o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. Na jej mocy powołano komisję specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, której przyznano prawo kierowania osób uznanych za spekulantów do pracy przymusowej w obozach pracy, orzekania o przepadku towarów, urządzeń i lokali handlowych i przemysłowych. Trudności w zaopatrzeniu stanowiły pretekst dla władzy o oskarżenie właścicieli prywatnego sektora o akcję sabotażową. Państwo przejmowało spółdzielnie handlowe Społem, nakładało wysokie podatki, co powodowało nieopłacalność działalności gospodarczej, oraz wydawało specjalne pozwolenia na handel. W wyniku bitwy o handel w 1953 r. zaledwie 7% punktów handlowych pozostało w rękach

prywatnych.<sup>14</sup> Nacjonalizacji uległy wszystkie gałęzie przemysłu, a podstawowym instrumentem gospodarki pozbawionej prywatnej własności i inicjatywy stało się centralne planowanie. Komunistyczna władza z upodobaniem, ale także ze spadającym poziomem efektywności, realizowała kolejne plany gospodarcze. Jak twierdził Hilary Minc, „plan jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań”<sup>15</sup>

Entuzjazm marksistowsko-leninowskiej filozofii dla centralnego planowania oraz skupienia władzy politycznej i ekonomicznej w rękach państwa, co w sposób arbitralny eliminowało obecność czynnika „obywatelskiego” z życia społeczno-ekonomicznego, wynikał z przyjętej koncepcji człowieka i sposobu definiowania jego wolności. Marksistowsko-leninowskie rozumienie wolności było przeciwstawne liberalnej idei wolności negatywnej, stanowiącej źródło uprawnień jednostki, w tym również wywiedzianego z niej prawa własności oraz możliwości swobodnej aktywności ekonomicznej, społecznej lub politycznej, stanowiącej podstawowe prawo obywatelskie. Wolność marksistowska miała charakter zbiorowy i przynależna była rodzajowi ludzkiemu jako całości, nie zaś indywidualnej jednostce, która, pozostawiona sama sobie w sensie ontologicznym, zdolna jest jedynie do postaw i działań o charakterze subiektywnym, które stanowią bezpośrednią przyczynę jej egoistycznej samoalienacji. Zdaniem marksistów, człowiek miał naturalny instynkt prospołeczny, niemniej jednak rozwój cywilizacji i gospodarki rynkowej bazującej na pieniądzu, doprowadził do dominacji postaw egoistycznych i żądzy zysku.<sup>16</sup> Dobro wspólne i autentyczna wspólnota wymagały redukcji więzi rzeczowych, na których opiera się społeczeństwo wolnorynkowe, i unifikacji jednostek. Jednostka jest ograniczona

---

<sup>14</sup> J. Kaliński, Z. Landau, (2003), *Gospodarka Polski Ludowej*, [w:] *Gospodarka Polski w XX w.*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

<sup>15</sup> H. Minc, (1950), *Plan sześcioletni rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce*, Warszawa: Książka i Wiedza, s. 8.

<sup>16</sup> Wszystkie teorie konstruktywistyczne głoszą przekonanie o naturalnej dobroci i racjonalności człowieka, upatrując zło w wadliwej organizacji życia społecznego. Jednocześnie wyrażają wiarę w możliwość budowy wolnej, nieopresyjnej wspólnoty, niezbędnej dla rozwoju jednostki. R. Panasiuk, (1993), *Smutek pożegnania z utopią*, [w:] B. Łagowski (red.), *Czy historia może się cofnąć?*, Kraków: Wydawnictwo Secesja, s. 111–112.

indywidualizmem, subiektywizmem i egoizmem, dlatego tylko ciało kolektywne, jako nośnik mądrości politycznej, w sposób racjonalny mogło zagwarantować wolność i realizację wspólnych celów.

Zbiorowość społeczna może zapewnić jednostce obiektywne możliwości rozwoju jej osobowości, ponieważ jednostka stanowi byt niesamoistny w stosunku do całego społeczeństwa.<sup>17</sup> Jednostka miała być ze strony państwa i społeczeństwa poddana kontroli, która odnosiła się nie tylko do jej zachowań, ale sięgała głęboko w podstawy jej egzystencji, chociażby w aspekcie indywidualnej konsumpcji, a nawet duchowości.

Patrząc z perspektywy demokratycznej, kolektywna wspólnota społeczna, w odróżnieniu od wspólnoty obywatelskiej, stanowiła obszar zniewolenia „obywatela” i wymuszała jego całkowite, bezrefleksyjne podporządkowanie zasadom, celom i wymogom stawianym przez władzę. Społeczeństwo komunistyczne, mimo że docelowo bezklasowe, miało oświeconą awangardę, w postaci partii komunistycznej, która definiować miała treść polityki. „Obywatele” utracili swój status wolnych i równych, na rzecz mas poddanych regulacjom i kontroli ze strony państwa. Kontrola zakładała totalność, a prowadzona zgodnie z wymogami społecznego planu, za pomocą wszelkich dostępnych środków, głównie w sferze ekonomicznej, ale też z użyciem przymusu bezpośredniego, była nieunikniona.<sup>18</sup>

Marksizm-leninizm obiecywał emancypację człowieka od zasad liberalno-demokratycznego społeczeństwa i jego jednoczesną reintegrację społeczną, ponieważ dzięki eliminacji wolnego rynku zniesiona miała być władza rzeczy nad człowiekiem, natomiast umocnieniu ulec władza ludzi nad innymi ludźmi. Dzięki przymusowi nastąpić miała, upragniona przez marksizm-leninizm, jedność społeczeństwa w poglądach, opiniach i wartościach. Potrzeby społeczne zaspokajane miały być zgodnie z ogólnym planem, a potrzeby indywidualne, tożsame z tym, co kolektywne, do niego dostosowane. Nie oznacza to, że socjalizm opierał się na ładzie i harmonii społecznej – wręcz przeciwnie, jak pisał Jarosław

---

<sup>17</sup> M. Karwat, (1995), *Antynomie obywatelskości w socjalizmie*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 255,

<sup>18</sup> Lenin planował dyscyplinować „sentymentalnych inteligentów, paniczków pragnących zachować kapitalistyczne maniery i darmozjadów” za pomocą kartek na żywność, książeczek pracy i spisów osób uprawnionych do konsumpcji. A. Walicki, *ibidem*, s. 129.

Ładosz, nieodłączną cechą tego ustroju politycznego były występujące w nim sprzeczności. Owe sprzeczności dynamizują ustrój socjalistyczny, a ich przezwyciężanie pozwala na nieustanny rozwój społeczeństwa, w którym dominującą rolę odgrywać powinna partia komunistyczna, jako wyrazicielka interesów i potrzeb klasy robotniczej.<sup>19</sup>

Kolektywizm filozofii marksistowsko-leninowskiej znalazł wyraz w warunkowym uznaniu podmiotowości politycznej „obywatela”, jeśli spełniał on istotną rolę w systemie politycznym, jako przywódca bądź ideolog działający na rzecz interesów całej grupy, czyli klasy społecznej.<sup>20</sup> Tylko człowiek uspołeczniony w ramach kolektywnego społeczeństwa mógł wyjść poza własne partykularne ograniczenia, egoizm oraz subiektywność i rozwijać swoją świadomość w kierunku zrozumienia i zaakceptowania deterministycznej wizji rozwoju dziejów w stronę komunizmu. Jednostka, będąc wytworem stosunków społecznych i politycznych, była oceniana z punktu widzenia jej użyteczności dla kolektywu.<sup>21</sup> Skoro marksizm-leninizm wykluczał samodzielny byt społeczny, jakim jest jednostka, deprecjonując znaczenie indywidualnych uprawnień człowieka, w konsekwencji zanegował jego prawa zarówno cywilne, jak i polityczne. Mimo eksponowania w ustawie zasadniczej prawa do wolności i swobodnej aktywności, w ramach niezależnych struktur społecznych, „obywatel” socjalistycznego państwa występował jako nic nieznaczący element biernej masy społecznej, instrumentalnie traktowanej przez rządzących.

Liberalizm uważał za podstawowe takie wartości, jak: wolność i własność – jako prawa podmiotowe jednostki, oraz wolny rynek – jako mechanizm społeczno-gospodarczy, służący maksymalizacji wolności, które ideologia marksistowsko-leninowska uznała za największe zło. Marksizm-leninizm pozbawił „obywatela” nie tylko prawa posiadania rzeczy materialnych, ale również „samoposiadania”.<sup>22</sup> Jednostka utraciła

---

<sup>19</sup> J. Ładosz, (1979), *Sprzeczności w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego*, J. Ładosz (red.), [w:] *Materializm historyczny*, Wrocław: Zakład Narodowy Ossolińskich, s. 24–25.

<sup>20</sup> M. Karwat, (1980), *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*, Warszawa: PWN, s. 119–121.

<sup>21</sup> W. Lebidziński, (1987), *Tischnerowska metoda krytyki socjalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, s. 208–210.

<sup>22</sup> Autorem koncepcji „samoposiadania” człowieka, rozumianego jako bycie właścicielem samego siebie, jest John Locke. Z posiadania prawa do siebie i możliwości swobodnego dysponowania własną osobą, jako prawa

prawo do swobodnego dysponowania nie tylko dobrami materialnymi, pozostającymi jej własnością, ale przede wszystkim swoją osobą. Człowieczeństwo, a więc związana z nim podmiotowość jednostkowa, istniało tylko w odniesieniu do kolektywu, zbiorowości, która wytyczać miała sens i formy ludzkiej egzystencji. Poza społeczeństwem jednostka nie miała żadnych praw i była praktycznie nikim, to podporządkowanie wymaganiami kolektywu „uczłowieczało” i kształtowało osobowość jednostki.

Ideologia marksistowsko-leninowska wskazywała na klasę robotniczą jako podmiot zdolny do budowania nowego ustroju, ponieważ to właśnie robotnicy stanowili grupę najbardziej wyzyskiwaną w kapitalistycznym systemie produkcji – i dzięki temu mieli świadomość konieczności dokonania zmian. Proletariat wie, co znaczy krzywda społeczna, i dysponuje środkami do przeprowadzenia przewrotu społecznego, powinien zatem dokonać wywłaszczenia środków produkcji z rąk prywatnych i uczynić z nich własność społeczną.<sup>23</sup> Partia robotnicza stanowiła awangardę klasy robotniczej, stąd jej uprzywilejowana pozycja w ramach systemu politycznego. Założenie to znalazło odzwierciedlenie w konstytucji PRL, która wskazywała kierowniczą rolę partii jako wyrazicielki interesów klasy robotniczej. Mimo składanych deklaracji ustrój nie gwarantował możliwości swobodnego tworzenia i działalności partii politycznych, opozycyjnych wobec systemu władzy, czy innych organizacji społecznych, stowarzyszeń, związków publicznych, będących strukturami reprezentatywnymi dla społeczeństwa obywatelskiego. Wręcz przeciwnie, poprzez zapisy prawne ograniczające możliwość obywatelskiej partycypacji w sferze publicznej delegalizował ich istnienie.

Sprawiedliwy kolektywistyczny ład społeczny, którego strażnikiem było państwo komunistyczne, zapewnić miał równe szanse rozwoju każdej jednostce, ale tylko w granicach kolektywnego społeczeństwa. Propaganda komunistyczna podkreślała służebną rolę państwa wobec klasy robotniczej, narodu czy ludzi pracy, w sposób propagandowy

---

naturalnego przynależnego każdej jednostce, filozof ten wywiódł pojęcie wolności i własności rzeczy jako uprawnień podmiotowych człowieka. Koncepcja wolności indywidualnej stała w jawnej opozycji wobec marksowskiego projektu wolności, realizowanej w ramach kolektywu. J. Locke, (1992), op. cit., s. 165.

<sup>23</sup> J. Tischner, (1992), *Etyka solidarności oraz homo sovieticus*, Kraków: Znak, s. 56.

utożsamiając te socjologicznie odrębne pojęcia ze sobą, ale nigdy wobec jednostki bądź „obywatela”. Zarówno interesy indywidualne, jak i społeczne, zgodnie z teorią marksizmu-leninizmu, powinny pozostać podporządkowane interesom państwa. Ta harmonijnie zorganizowana struktura społeczna stwarzać miała gwarancję jednoczesnej realizacji wolności i równości wszystkich obywateli.

Według założeń marksizmu-leninizmu, równość społeczną, cenioną znacznie wyżej od wolności, zapewnić można tylko przez zniesienie instytucji własności prywatnej. Marksisci, podobnie jak liberałowie, podzielali przekonanie, że równość i wolność są wartościami przeciwstawnymi, które wzajemnie się wykluczają. Wzrost jednej z nich powoduje zawsze utratę drugiej.<sup>24</sup> Wartością cenioną w filozofii marksistowskiej pozostaje równość, którą zagwarantować może tylko zniesienie prawa własności prywatnej i poddanie jej kontroli ze strony państwa. Marksisci byli zwolennikami tezy, jakoby własność prywatna wcale nie miała charakteru etycznego i naturalnego, jak chcieli zwolennicy liberalizmu, co więcej – stanowiła instrument ucisku w rękach posiadaczy wobec nieposiadających własności mas.<sup>25</sup> U podstaw realnego socjalizmu legła doktryna, której celem była realizacja dobra człowieka poprzez zniesienie niesprawiedliwego podziału społecznego, stanowiącego źródło konfliktów, wojen i wyzysku. Niestety, utopijne założenie stanowiło uzasadnienie dla szerokiej aktywności i działalności państwa, jako podmiotu zdolnego zrealizować ów projekt oparcia społeczeństwa na centralnym planowaniu i państwowej dystrybucji.<sup>26</sup>

Dlatego najlepszą formą własności pozostawała własność społeczna, która dawał możliwość realizacji doniosłych społecznie celów, jakimi była eliminacja wyzysku i równość materialna proletariatu. Równość społeczno-ekonomiczna wszystkich obywateli miała prowadzić do zaniku poszczególnych klas, co w dalszej perspektywie, służyć miało zrównaniu statusu „obywatelskiego” wszystkich jednostek. W praktyce państwa komunistycznego zasada zwierzchnictwa ludu była fikcją, po-

---

<sup>24</sup> I. Katznelson, (2006), *Krzywe koło liberalizmu. Listy do Adama Michnika*, tłum. Ł. Nysler, A. Orzechowski, L. Rasiński, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej TWP we Wrocławiu, s. 67.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>26</sup> J. Tischner, *op. cit.*, s. 57.

dobnie jak nie funkcjonowała instytucja własności społecznej, ponieważ całość środków władzy i produkcji pozostawała w dyspozycji politycznego i ekonomicznego monopolisty-państwa.<sup>27</sup> Marksizm-leninizm ściśle powiązał sferę polityki i własności z państwem komunistycznym, które pozostawało jedynym decydentem i dysponentem w imię interesów społeczeństwa. Pozbawiając „obywateli” dwóch zasadniczych atrybutów obywatelskości: wolności politycznej i własności, komunistyczne państwo dokonało ich uprzedmiotowienia, czyniąc obiektami indoktrynacji i propagandowej manipulacji.

„Obywatel” jako samodzielny podmiot nie miał racji bytu, ponieważ jego wolność była ściśle określona poprzez pryzmat społeczeństwa, którego stanowił nieodłączny element. Ramy i formy aktywności „obywatelskiej” wyznaczało państwo, co w praktyce sprowadzało się do ograniczenia roli „obywatela” komunistycznego państwa do biernego wykonawcy jego poleceń i decyzji. Pozbawienie „obywateli” praw własności odebrało im poczucie niezależności od władzy, tworząc coraz to mocniejsze zależności i podporządkowanie o charakterze ekonomicznym, politycznym i psychologicznym wobec totalitarnej struktury. System socjalistyczny negował podmiotowość i wolność człowieka, ponieważ zakładał kontrolę każdej dziedziny jego życia dla realizacji określonego planu społecznego.

Luka pomiędzy założeniami ideologicznymi a praktyką funkcjonowania systemu socjalistycznego doprowadziła do paradoksalnej sytuacji, w której państwo, zgodnie ze swym ideologicznie uzasadnianym powołaniem, mające za zadanie zlikwidować wyzysk i uciemiężenia człowieka, samo stało się przyczyną jego wszechstronnego zniewalania.

Ideologia, na której opierał się system, służyła jego stabilizacji, ale z drugiej strony obnażała zakłamanie i amoralny charakter systemu politycznego, który na jej podstawie funkcjonował. Jak pisał Adam Michnik: „Nie można bezkarnie głosić haseł egalitarnych i rozwijać system sklepów za żółtymi firankami, nie można bezkarnie głosić idei robotniczej władzy i brutalnie tłumić strajki robotnicze przy pomocy poli-

<sup>27</sup> Uspołecznienie polegało na zwiększeniu wpływu obywateli na proces podejmowania decyzji i kontrolę zakładu pracy, instytucji, gospodarki czy państwa. W tym znaczeniu uspołecznienie w Polsce do roku 1980 faktycznie nie istniało, ponieważ samorządy robotnicze działające od 1956 r. zawłaszczone zostały przez członków partii. J. Karpiński, op. cit., s. 16–17.



cji, nie można bezkarnie ogłaszać się dziedzicem tradycji wolnościowej i tłumić przemocą każdy przejaw wolności we własnym otoczeniu”.<sup>28</sup> Co wykazała praktyka funkcjonowania państwa komunistycznego, władza – z założenia mająca służebną rolę wobec mas społecznych – wyalienowała się od społeczeństwa i stała celem samym w sobie.<sup>29</sup>

Zasady filozofii marksistowskiej, w połączeniu z doktryną Lenina, nie były realizowane na szeroką skalę w Polsce, w oficjalnej propagandzie partyjnej jednak uzasadniały ustrój realnego socjalizmu, będący w swej istocie antyobywatelski. Chociaż założenia ideologiczne filozofii marksistowskiej pozostawały w sprzeczności z tradycją i etyką społeczeństwa polskiego, a kryzys ideologii nadszedł dość wcześnie, co potwierdzają słowa różnych działaczy opozycji, niemniej jednak państwo komunistyczne, wspierane przez ideologię, wywarło równie przemożny, co negatywny wpływ na postawy obywatelskie Polaków, zarówno w sferze poznawczej, emocjonalnej, jak i w obszarze bezpośredniej aktywności.<sup>30</sup>

Ideologia uzasadniała ontologiczne podstawy komunistycznego państwa, natomiast w praktyce zawłaszczenie sfery ekonomii i polityki służyć miało całkowitej likwidacji niezależności i podporządkowaniu „obywatela” onnipotentnemu państwu, które pozostając jedynym właścicielem, a więc dostawcą dóbr, oraz pracodawcą, w sposób arbitralny decydowało o możliwości wręcz fizycznego przetrwania każdego człowieka.

Dominacja państwa w sferze polityki i gospodarki doprowadziła nie tylko do materialnego zniewolenia „obywatela”, ale również do gorszego w konsekwencjach, przede wszystkim psychologicznego uzależnienia „obywateli” od władzy.

---

<sup>28</sup> A. Michnik, (1984), *Szanse polskiej demokracji*, Londyn: Aneks, s. 123.

<sup>29</sup> P. Winczorek., (1995), *Prawo i polityka w czasach przemian*, Wydawnictwo Sejmowe, s. 86.

<sup>30</sup> D. Tusk pisze „Pierwsze lata naszej młodości to coraz powszechniejsze zanikanie złudzeń co do intencji władzy oraz sensu ideowego zaangażowania się w społeczną działalność pod jej patronatem. Nikt nie dawał się już nabrać na autentyzm ZMS-u, mało kto wierzył w świetlaną przyszłość drugiej Polski – krótko mówiąc intuicyjnie odczuwaliśmy zjawisko, które później nazwano kryzysem ideologii”. D. Tusk, (1987), *Droga i wybór*, „Przegląd Polityczny” nr 9.

## **Ekskluzywny charakter modelu „dobrego obywatela” w systemie realnego socjalizmu**

Dla stabilizacji monocentrycznego ładu opartego na kolektywistycznym społeczeństwie przed państwem socjalistycznym stało wyzwanie ukształtowania nowego człowieka, „obywatela”, realizującego główne założenia ustrojowe realnego socjalizmu. Podobnie jak w każdym typie ustroju, w jego normach prawnych i świadomości społecznej, zawarte są idealne wzorce obywatelskości, również realny socjalizm wytworzył takowy wzorzec „dobrego obywatela”. Jego propagowanie odbywało się za pomocą propagandowego i ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo. W tym celu przeprowadzano nawet akcje propagandowe, podczas których lansowano ideał osobowy bohatera socjalistycznego.<sup>31</sup> „Obywatele”, mimo równego statusu w ramach systemu prawnego, mieli różny status polityczny w państwie. Pozycja „obywatela” w systemie politycznym warunkowana była stopniem jego lojalności i gotowości do podporządkowania się dyrektywom władzy oraz pochodzeniem społecznym. Korzenie robotnicze czy chłopskie stanowiły kryterium podziału „obywateli” na lepszych i gorszych. Przynależność klasowa stała się nową formą stratyfikacji społecznej, preferowaną przez państwo w systemie podziału dóbr, i stanowiła swoistego rodzaju cenzus, warunkujący korzystanie z praw, szczególnie z tych o charakterze socjalno-ekonomicznym. Pochodzenie społeczne było niezwykle istotnym elementem różnicującym status „obywateli” w państwie. O jego ważności świadczy chociażby fakt, że wszelkie podania kierowane do władz, a w systemie socjalistycznym, bazującym na państwowej centralizacji, było ich sporo, zawierały rubrykę „pochodzenie społeczne”, którą każdy „obywatel” zobowiązany był wypełnić. Szczególną rolę odgrywało ono w państwowej dystrybucji dóbr.<sup>32</sup>

Wobec zaniku stratyfikacji społecznej opartej na kryterium majątkowym, własnościowym czy wykształcenia, system realnego socjalizmu, wbrew oficjalnym deklaracjom, stworzył własne mechanizmy podziałów społecznych. Dostęp do deficytowych dóbr bądź usług, pozostają-

<sup>31</sup> W. Narojek, op. cit., s. 126.

<sup>32</sup> J. Tischner, op. cit., s. 128–129.

cych w mocy państwa, nie tylko materialnych, ale również innych, jak możliwość podejmowania nauki, wykonywania określonego zawodu, dysponowania pozwoleniem na wyjazd zagraniczny, różnicowało „obywateli” w obrębie socjalistycznego społeczeństwa.

Wyższym statusem „obywatelskim” cieszyła się klasa ceniona według ideologicznych kryteriów: robotnicy. W oficjalnej propagandzie klasie robotniczej przypisywano socjalistyczną godność „obywatelską”, jako zbiorowemu podmiotowi wyznaczonemu do realizacji szczególnej historycznej misji, w postaci budowy nowego ustroju społecznej sprawiedliwości.

Ideologicznemu uzasadnieniu wyjątkowości „obywatela-robotnika” służyły doskonale rozbudowane mechanizmy propagandy i cenzury, za pomocą których kształtowano fałszywą świadomość „obywateli”. Wszelkie media pozostawały pod kontrolą władzy, która stworzyła do celów propagandowych specjalny urząd, zajmujący się cenzurą rewolucyjną. Każda ideologia oparta na hasłach wolności i równości tworzy mit Nowego Człowieka, gotowy do życia w zbiorowości społecznej bazującej na zasadach kolektywnych. Ukształtowanie „obywatela” o odpowiedniej tożsamości i postawie miało stabilizować zmiany i świadczyć o ich nienaruszalności.<sup>33</sup> „Obywatel” w systemie socjalistycznym miał z zewnątrz pozostać sterowalny i poddany całkowitej kontroli społeczno-politycznej. Stąd system komunistyczny, mimo zmiennej intensyfikacji działań, w całym okresie jego trwania dążył do osłabienia tradycyjnego systemu wartości, reprezentowanych przez rodzinę, Kościoły czy stowarzyszenia, na rzecz własnych norm i zasad.

Postulat formalnej i materialnej równości „obywateli” stanowił jedynie hasło propagandowe władz, która poprzez centralne planowanie sterowała wszelkimi aspektami życia zbiorowego. Wierność ideologii i kolektywizm czyniły również z elit partyjnych, będących awangardą „obywateli” PRL, grupę podporządkowaną realizacji ściśle określonych celów, w obrębie której nie ma miejsca na dyskusje, wątpliwości czy odmienne opinie. Przynależność do elity władzy była równoznaczna z podjęciem zobowiązania do bezwzględnej lojalności wobec obowiąz-

---

<sup>33</sup> J. Baszkiewicz, (1993), *Nowy człowiek*, [w:] B. Łagowski (red.), *Czy historia może się cofnąć?*, Kraków: Wydawnictwo Secesja, s. 27 i 37.

zującej linii politycznej, a funkcjonariusze partyjni w praktyce mieli znacznie mniejszy zakres wolności w wyrażaniu swoich poglądów niż pozostali „obywatele”.<sup>34</sup> Ograniczenia te rekompensowano im jednak w inny sposób, zajmowane stanowiska stawały się źródłem nieuprawnionych korzyści, wynikających z pełnionych funkcji publicznych czy politycznych. Dodatkowe gratyfikacje przyznawane były „zasłużonym” jako naturalne wynagrodzenie za postawę lojalności wobec systemu.<sup>35</sup> System przywilejów dla najwyższych funkcjonariuszy partyjnych był bardzo rozbudowany i dotyczył nie tylko wyższych dochodów, ale także dostępu do rzadkich i luksusowych dóbr, jak: mieszkanie, samochód, możliwość wyjazdu za granicę czy nieograniczony dostęp do usług medycznych. Przyznawane przywileje często naruszały literę prawa, dobro społeczności lokalnych i zasady zdrowego rozsądku.<sup>36</sup>

Redukcja postawy krytycznej wobec działań władz, odrzucenie osobistych poglądów i preferencji odnoszących się do sfery publicznej i politycznej, podporządkowanie wszelkim decyzjom pochodzącym z centrum – wszystko to w systemie realnego socjalizmu stanowiło trzon wartości postrzeganych jako „obywatelskie”. Wobec członków partii i aparatu władzy słowo „obywatel” zastąpione zostało określeniem „towarzysz”, wyrażającym zarówno więź formalną, jak i solidarność, nie z państwem czy społeczeństwem obywatelskim, ale z rządzącą partią.

Pojęcie „obywatela” odnosiło się zwykle do bezpartyjnych, czyli ludzi przynależących do kręgu spoza władzy i cieszących się znacznie mniejszym jej zaufaniem. Jest to o tyle istotne, że lojalność wobec partii była wyznacznikiem postawy „obywatelskiej” w Polsce okresu realnego socjalizmu. Pełnoprawne obywatelstwo w rezultacie tożsame było z rezygnacją z praw „obywatelskich” na rzecz bezwarunkowej lojalności wobec systemu politycznego.

Państwo komunistyczne, w zależności od etapu jego trwania i konkretnych okoliczności społeczno-historycznych, które towarzyszyły jego ewolucji, odwoływało się do różnych wartości i mobilizowało działania

<sup>34</sup> W. Narojek, op. cit., s. 26.

<sup>35</sup> M. Surmaczyński, op. cit., s. 49.

<sup>36</sup> O jednym z licznych przypadków pisze W. Kamiński: kiedy w Bieszczadach decyzją władz wysiedlono ludność z 11 wiosek, ogrodzono teren o powierzchni 63 tys. hektarów i w tym miejscu wybudowano luksusowy pałac na potrzeby elity partyjnej. Alex (wł. W. Kamiński), (1981), *Prostaczkom zakazane*, „Jedność” nr 7, s. 3.

jednostek pozytywnie oceniane z punktu widzenia stabilizacji systemu. Jacek Kuroń pisze, że w różnych okresach PRL stanowiska w aparacie partyjnym sprawowali ludzie o odmiennych systemach wartości, kompetencjach czy cechach osobowościowych. Ludzie tzw. starego aparatu działali często z pobudek ideowych, prowadzili agitację na rzecz kolektywizacji, zabierali chłopom zborze, podsłuchiwali rozmowy innych „obywateli” czy angażowali się w czyny społeczne.<sup>37</sup> W latach siedemdziesiątych, kiedy ideologia pełniła rolę jedynie fasadową w stabilizowaniu systemu, ustępując miejsca lękowi przed zewnętrzną interwencją ZSRR, elitę partyjną stanowili najczęściej ludzie po studiach, fachowcy, którzy traktowali pełnione funkcje partyjne jako część kariery zawodowej. Udział we władzy był dla działaczy partyjnych źródłem korzyści i przywilejów, których pozbawiono większość społeczeństwa. Postawę „obywatelską” utożsamiano z konformizmem, posłuszeństwem i gotowością podporządkowania się wymaganiom stawianym ze strony władzy. „Obywatele” znali naturę systemu, w którym osobista aktywność, zaangażowanie i odpowiedzialność, charakterystyczne dla wolnych społeczeństw, stanowiły – z punktu widzenia oczekiwań systemu – negatywne postawy. Leszek Kołakowski pisał, że cechami pozytywnie wartościowanymi w komunizmie są: „serwilizm, tchórzostwo, brak inicjatywy, gotowość do posłuchu względem zwierzchników, gotowość do donosicielstwa, obojętność na opinię społeczną i interes publiczny. Cechami negatywnymi są, przeciwnie: zdolność do inicjatywy, dbałość o sprawy powszechne, upieranie się przy kryteriach prawdy, sprawności i społecznego pożytku bez względu na interesy aparatu partyjnego”.<sup>38</sup>

W ocenie Polaków funkcjonujących w systemie socjalistycznym w połowie lat osiemdziesiątych, o powodzeniu życiowym decydowały czynniki tkwiące poza osobistymi możliwościami jednostek, takie jak: pozycja rodziców, posiadanie poglądów aktualnie dobrze widzianych, instrumentalny dobór znajomych. Przemiany zachodziły w indywidualnej świadomości „obywateli”. Prawidłowości systemu doprowadziły do formułowania się postawy spolegliwej. Posłuszni wobec systemu zyski-

---

<sup>37</sup> J. Kuroń, J. Żakowski, (1995), *PRL dla początkujących*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, s. 118–119.

<sup>38</sup> L. Kołakowski, (1983), *Kłopoty z Polską*, Warszawa: Wydawnictwo Przedświt, s. 6.

wali szerszy niż inni dostęp do dóbr deficytowych, niezbędnych w podstawowej egzystencji. Partia rządząca wytworzyła mechanizmy sprawowania władzy, do których zaliczał się system nomenklatury. Opierał się on na dowolnym rozdzielaniu i obsadzaniu najważniejszych stanowisk we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, a także kontrolowanych organizacjach społecznych, według klucza partyjnego. W praktyce oznaczało to, że droga awansu społecznego wiodła tylko poprzez przynależność do PZPR, ponieważ to partia rządząca, a nie kompetencje, umiejętności i wykształcenie danej osoby, decydował o dostępie jednostki do danego stanowiska pracy.<sup>39</sup> Osób niebędących członkami partii zwykle nie zatrudniano na wysokich i prestiżowych stanowiskach państwowych, wątpiąc w ich pełną dyspozycyjność wobec systemu. Jak pisał jeden z opozycyjnych publicystów, nawet jednostki wykazujące wyjątkową nieudolność i brak kompetencji na danym stanowisku kierowniczym, w zamian za lojalność, były przesuwane na inne, niekiedy nawet wyższe posady.<sup>40</sup>

Indywidualną bądź społeczną aktywność poza kontrolą władz, będącą jedną z najważniejszych cnót obywatelskich w demokracji, traktowano jako wyraz sprzeciwu wobec ustroju i złamanie jego konstytucyjnej zasady związanej z kierowniczą rolą partii, reprezentującej interesy całego społeczeństwa. Uspołecznienie „obywatela” w ramach struktur socjalistycznych nie oznaczało stworzenia gwarancji jego wolności do działań na rzecz dobra wspólnego, a jedynie gotowość do posłuszeństwa wobec dyrektyw i zasad określanych przez partię komunistyczną.

Komunizm zniszczył postawy „obywatelskie” i uniemożliwił formowanie się nowych elit – warstwy obywateli pełniących funkcje publiczne na wszystkich szczeblach organizacji społeczno-politycznej. Destrukcji uległy cnoty obywatelskie, związane z odpowiedzialnym i rzeczowym wykonywaniem publicznych obowiązków, zgodnie – jak ujął to Max Weber

---

<sup>39</sup> Liczba stanowisk obsadzanych w systemie nomenklatury ulegała ciągłym zmianom. W okresie stabilizacji ich liczba zwiększała się, natomiast w czasach kryzysu społeczno-politycznego ulegała na pewien czas redukcji. W 1988 r. w ten sposób obsadzano 273 tys. stanowisk, między innymi premiera, marszałka Sejmu, ale także prezesów GS czy kierowników szkół podstawowych. A. Dudek, (2005), *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków: Wydawnictwo Arkana Historii, s. 184–185.

<sup>40</sup> Autor artykułu określił nomenklaturę mianem strukturalnego systemu niekompetencji. A. Hajnicz, (1981), *Przyczyna kryzysu*, „Tygodnik Solidarność” nr 8, s. 5.

– z etosem służby.<sup>41</sup> Większość członków elity politycznej utożsamiała działalność polityczną z realizacją interesów indywidualnych lub partyjnych. Kierowniczą rolę w PZPR sprawowali w większości ludzie o niskich kwalifikacjach moralnych, pozbawieni skrupułów oportunistów.

„Obywatele” sprowadzeni zostali do roli konsumentów dóbr i usług oferowanych przez państwo. Zgodnie z hierarchią potrzeb Abrahama Masłowa, brak zaspokojenia potrzeb niższego rzędu, związanych z fizycznym przetrwaniem, powoduje wyparcie na plan dalszy potrzeb wyższego rzędu, takich jak: wolność, poczucie przynależności, uznanie ze strony innych ludzi, poczucie własnej wartości czy samorealizacja. Realizacja potrzeb niższego rzędu przez „obywateli” socjalistycznego państwa powodowała brak albo niski poziom zainteresowania sferą polityki. Jacek Kuroń ironicznie stwierdził, że podstawowym kryterium oceny władzy przez „obywateli” była cena i dostępność mięsa na rynku. Trudno nie zgodzić się z tą tezą, biorąc pod uwagę przyczyny wymiany elit na szczytach władzy. Wszelkie rozruchy i strajki miały podstawy ekonomiczne – domagano się obniżki cen, podwyżki płac i zniesienia systemu kartkowego. W zamian za meblościankę, tzw. malucha, telewizor, mieszkanie, ludzie bezrefleksyjnie akceptowali władzę i istniejący porządek. W systemie „obywateli” staje się poddany władzy, wydającej arbitralne decyzje, które – zgodnie z jej oczekiwaniami – posłusznie akceptuje.<sup>42</sup>

Przynależność do partii rządzącej nie stwarzała gwarancji pełnego poczucia bezpieczeństwa i niezależności. Jedną z cech systemu gospodarczego realnego socjalizmu była obecność częstych kryzysów gospodarczych. Odpowiedzialnością za nie obarczano członków elity partyjnej, którzy – jako „kozły ofiarne” – pierwsi stawali się obiektem ataków i oskarżeń o korupcję, złodziejstwo, marnotrawstwo i wszelkie inne wypaczenia socjalizmu.<sup>43</sup>

---

<sup>41</sup> Według M. Webera polityk powinien dążyć do władzy dla realizacji określonej „sprawy”. Najpoważniejsze błędy polityka to nierealizowalność i brak odpowiedzialności. Powodują one pozorną działalność dla zaspokojenia pychy i próżności człowieka, a nie rzeczywistą realizację misji związanej z posiadaniem władzy. M. Weber, (1998), *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. A. Kopacki, P. Dybel, Kraków: Znak, s. 97.

<sup>42</sup> R. Piekarski, (1995), *Cnoty obywatelskie i polityczne Solidarności*, [w:] W. Turek, L. Mażewski (red.), *Solidarność a wychodzenie Polski z komunizmu*, Gdańsk: Instytut Konserwatywnych im. E. Burke’a, s. 36.

<sup>43</sup> A. Michnik, op. cit., s. 71–72.

Socjalizm przekształcił samodzielnych „obywateli” w zbiorowisko jednostek utrzymywanych przez państwo, przy czym nie było to warunkowane dobrowolnym wyborem „obywateli” o przyjęciu takiej opieki, a arbitralną decyzją władzy. Postawa obywatelska w realnym socjalizmie wyrażała się w bezwzględnym posłuszeństwie i lojalności wobec upartyjnionego państwa. Kryteria doboru kadr nie miały charakteru merytorycznego, a polityczny. Bardziej liczyło się bierne posłuszeństwo i personalna lojalność niż kompetencje zawodowe czy wartości ideowe. Dlatego – jak pisał Adam Michnik – największym zagrożeniem dla Polski realnego socjalizmu byli ludzie o „drewnianych głowach i gumowym kręgosłupie”.<sup>44</sup>

Z przywilejów ekonomicznych oferowanych przez system korzystali „obywatele” nagradzani za lojalność i posłuszeństwo wobec władzy. Państwo stało się substytutem podziałów i interesów społecznych, przez co zmienił się charakter sfery politycznej, ekonomicznej i dominujący typ racjonalności obywatelskiej. Postawa „obywatelska” jednostki, tożsama z uległością i podporządkowaniem, warunkowana była jedynie dbałością o interes własny.<sup>45</sup>

Wzorce socjalistycznej „obywatelskości” obecne w oficjalnej propagandzie politycznej znacznie odbiegały od stanu świadomości społecznej i przekonań co do idealnych wzorców postaw obywatela w demokratycznym systemie. Największymi beneficjentami systemu pozostawały bowiem jednostki korzystające z jego słabości, jak określał ich Stefan Kisielewski, wszelkiego rodzaju nabieracze i kanciarze dokonujący nieustannych wykroczeń przeciwko „socjalistycznej własności”. Ludzie ci, otwarcie łamali prawo, dokonywali kradzieży mienia państwowego, wręczali łapówki czy dopuszczali się innych nadużyć, bogacąc się kosztem państwa i społeczeństwa. Wbrew ideałom propagowanym przez komunistyczne państwo ton nadawali „cwaniaczkowie, mali ciułacze, zmateralizowani cynicy, drobni drapieżcy”, których Kisielewski nazwał „upaństwowionym mieszczaństwem”.<sup>46</sup>

---

<sup>44</sup> A. Michnik, *ibidem*, s. 106.

<sup>45</sup> J. Staniszkis, (1989), *Ontologia socjalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo in Plus, s. 61.

<sup>46</sup> S. Kisielewski, (1983), *Na czym polega socjalizm?*, [w:] *Bez cenzury*, Warszawa: Wydawnictwo CDN, s. 16.



Sfera deklaracji politycznych władzy w odniesieniu do wartości cenionych w systemie socjalistycznym pozostawała w opozycji wobec praktyki, która stwarzała większe szanse rozwoju i manifestacji postaw zdecydowanie antyobywatelskich.

## **Destrukcja obywatelskiej sfery publicznej**

### **Upaństwowienie sfery publicznej**

W ustroju demokratycznym sfera publiczna, jako obszar własny społeczeństwa obywatelskiego, jest polem obywatelskiego dyskursu i działania. Jako obszar organizacji współpracy obywatelskiej i realizacji różnorodnych celów bez udziału państwa, przestrzeń publiczna umożliwia obywatelom partycypację w życiu społecznym, gospodarczym czy kulturalnym.<sup>47</sup>

W systemie realnego socjalizmu „obywatele” utracili praktyczną możliwość niezależnego od władzy organizowania się dla obrony własnych interesów oraz realizacji wartości i zasad w życiu publicznym. Wprawdzie formalne prawo stowarzyszania się zagwarantowane zostało konstytucyjnie, z zastrzeżeniem jednak, że zakazuje się tworzenia i udziału w zrzeszeniach, których cel lub działalność godzą w ustrój polityczny i społeczny albo w porządek prawny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W praktyce oznaczało to, że o prawowitości i legalności podejmowanych inicjatyw społecznych, decydowała władza, nie zaś – zgodnie ze standardami demokratycznymi – litera prawa. Zachowania „obywatelskie” jednostek były reglamentowane zgodnie z przekonaniem, że to, co nie jest dozwolone, jest zakazane, a formuła ta była bezwzględnie chroniona przez aparat przymusu.

Mimo że w konstytucji wskazano kategorie organizacji społecznych, w ramach których „obywatele” mogli brać czynny udział w życiu społecznym i politycznym, to jednak formy, zakres i charakter ich aktywności w przestrzeni społecznej były ściśle określone i kontrolowane przez władze. Stąd w systemie realnego socjalizmu nie było możliwości funk-

---

<sup>47</sup> S. Benhabib, op. cit., s. 83.

cjonowania sfery publicznej jako przestrzeni pośredniczącej między jednostką a państwem, generującej grupowe aktywności obywatelskie. Wszelka niezależna „obywatelska” działalność o charakterze charytatywnym, religijnym, a nawet kulturalnym była, zdaniem Zbigniewa Romaszewskiego, traktowana jako polityczna, ponieważ godziła w zasadę monopolu partii.<sup>48</sup>

Charakterystyczny dla epoki realnego socjalizmu był brak – opartych na dobrowolnym członkostwie – organizacji, stowarzyszeń i związków obywatelskich, w których obywatele wyrażaliby swoje preferencje odnośnie do tego, co wspólne, i kształtowali swoje postawy i umiejętności obywatelskie.<sup>49</sup> Obszar sfery publicznej zdominowany został przez państwo i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, jako reprezentanta najważniejszej klasy społecznej, a wszelkie inne podmioty, w postaci partii satelickich czy innych organizacji, działały tylko za zgodą władz i w formule ściśle przez nie określonej. Od 1975 r. w konstytucji pojawia się zapis o partii jako przewodniej sile narodu. W rzeczywistości tylko sankcjonował on nieograniczony wpływ partii na państwo.

Cechą charakterystyczną „obywatelskiej” partycypacji w życiu publicznym była jej rytualizacja. Ograniczała się ona jedynie do masowego uczestnictwa jednostek w obchodach świąt państwowych, akademiach, uroczystościach, pochodach czy czynach społecznych, które symbolizowały poparcie społeczeństwa dla działań partii.

Zgodnie z logiką filozofii marksistowsko-leninowskiej, partia robotnicza była jedynym i najlepszym wyrazicielem interesów społecznych i politycznych społeczeństwa, które w zdecydowanej części stanowili robotnicy.<sup>50</sup> W sytuacji marginalizacji pozostałych grup społecznych,

---

<sup>48</sup> Z. Romaszewski, *Sierpień 1980-grudzień 1981 – co dalej?*, Wrocław: Biblioteka Tygodnika Wojennego, s. 1–2.

<sup>49</sup> O roli, jaką wolne stowarzyszenia odgrywają w kształtowaniu tożsamości obywatelskiej, pisałam w rozdziale I, na podstawie teorii socjologicznych społeczeństwa obywatelskiego A. de Tocqueville’a i R. Putnama. Ponadto „samoorganizacja społeczeństwa” w ramach stowarzyszeń i samorządów poza strukturami państwa będzie stanowić jeden z głównych postulatów opozycji demokratycznej z początków lat osiemdziesiątych, któremu to problemowi poświęcona zostanie znaczna część kolejnego rozdziału niniejszej książki. M. D. Kennedy, (1991), *Professionals, Power and Solidarity in Poland. A Critical Sociology of Soviet-Type Society*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 164.

<sup>50</sup> S. Kisielewski określił rolę robotników w ideologii marksistowskiej mianem prometejskiej. Przekonanie o wyjątkowości tej klasy społecznej było jednym z elementów przesądających o powstaniu NSZZ „Solidarność”. S. Kisielewski, (1982), *Bezsilność publicystyki*, [w:] *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Warszawa: Wydawnictwo CDN, s. 5.

wszelkie struktury społeczeństwa obywatelskiego były zbędne. Następowła odgórna instytucjonalizacja sfery publicznej i jej polityzacja. Grupy społeczne, w systemie demokratycznym tworzone w sposób naturalny, powstające na podstawie określonego układu stosunków społeczno-gospodarczych, w społeczeństwie komunistycznym ulegały atrofii. Odebranie swobód gospodarczych i politycznych skutkowało zanikiem klasy średniej, będącej podstawą demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście w miejsce pluralistycznego społeczeństwa nie powstał twór, którego realizację wieszczyła ideologia marksistowska – społeczeństwo bezklasowe. Pozycja jednostki w systemie społecznym wyznaczana była poprzez jej odniesienie do struktury władzy i społeczny podział pracy.<sup>51</sup> W systemie realnego socjalizmu występował nowy typ nierówności społecznych, nielegitymizowanych i nadmiernych, mających odzwierciedlenie w dostępie do dóbr konsumpcyjnych i udziału we władzy.

Obywatelska sfera publiczna w systemie demokratycznym nie tylko stanowi forum reprezentacji i realizacji zróżnicowanych potrzeb i interesów, ale także – zgodnie z założeniami teorii demokracji – wspierać ma obywateli w ich niezależności od państwa. Istnienie wolnej przestrzeni publicznej dyskusji i współpracy poza strukturami i kontrolą państwa nie było więc w systemie realnego socjalizmu możliwe, ponieważ zagrażało jego cechom konstytutywnym i stabilności. Komunistyczne państwo z założenia nie akceptowało organizowania się społeczeństwa poza jego strukturami, ponieważ w samorządzie widziano potencjalne źródło opozycji, która może narodzić się jako efekt społecznego działania. Koncepcja komunistycznej władzy nie dopuszczała możliwości organizowania się podmiotów równoważących jej wpływ na gospodarkę i społeczeństwo. W istocie zawłaszczenie przez państwo sfery społecznej doprowadziło do jej rzeczywistego upadku.

„Obywatelstwo” miało w systemie komunistycznym charakter korporacyjny. Istniały wprawdzie inne organizacje społeczne i polityczne, działające jednak tylko jako pasy transmisyjne partii do społeczeństwa, o ograniczonej podmiotowości i możliwości wpływu na sprawy pu-

---

<sup>51</sup> E. Wnuk-Lipiński, (1990), *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, Warszawa: IFiS PAN, s. 7–8.

bliczne. Polityzacja sfery publicznej doprowadziła do zaniku jej podstawowej funkcji jako obszaru dyskusji obywatelskiej, ścierania się poglądów i wypracowania konsensusu, istotnych z punktu widzenia wartości wspólnoty obywatelskiej.

Sfera publiczna w systemie realnego socjalizmu zatraciła swój wymiar socjalizacyjny, ponieważ zabrakło jej tego, co istotne: dyskusji z innymi, kiedy jednostka nabywa umiejętności formułowania i artykulacji własnych poglądów i opinii, które konfrontować może z rozbieżnymi stanowiskami innych obywateli. Działywały związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i inne partie: Stronnictwo Demokratyczne, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Pax, ale miały one charakter dekoracyjny wobec prymatu w polityce PZPR, nie wyrażały i nie realizowały interesów ich członków. Służyły jedynie budowie pozytywnego wizerunku politycznego Polski jako kraju demokratycznego, który gwarantuje „obywatelom” pluralizm społeczny i polityczny, z kierowniczą rolą PZPR jako reprezentantem interesów klasy robotniczej. Organizacje te, stwarzając pozory pluralizmu społecznego, służyły kształtowaniu postaw lojalności „obywateli” wobec systemu i skutecznej ich indoktrynacji.

Istniały formy dobrowolnych zrzeszeń obywatelskich, oddolnej aktywności inicjowanej przez obywateli, wykraczające poza sferę prywatną, ale miały one stosunkowo niewielki zasięg, charakter nieformalny, a ich cele można było określić zdecydowanie jako prywatne, nie zaś publiczne. Ich działalność miała charakter zewnętrzny wobec systemu, nie wiązała się bezpośrednio z próbami wpływania na kształt lub decyzje władzy.<sup>52</sup>

Monopolizacja sfery publicznej przez instytucje państwa miała na celu poddanie społeczeństwa kontroli i regulacji, a przez to jego zorganizowanie i funkcjonowanie zgodnie z interesami państwa. Budowa

---

<sup>52</sup> J. Kurczewski podaje kilka przykładów oddolnych inicjatyw, podejmowanych przez obywateli w czasach PRL: wykłady organizowane przez organizacje oświatowe, niewielkie wspólnoty religijne, komuny młodzieżowe, kluby anonimowych alkoholików, ośrodki leczenia narkomanów, lokalne społeczności protestujące przeciwko plażom nudystów, ruchy artystyczne, związki wyznaniowe i sekcje sportowe. J. Kurczewski, (1988), *Drugi rekonstrukcyjny*, „Res Publica” nr 5, s. 22–23. Inne przykłady częściowo niezależnej aktywności społecznej podaje L. Kołakowski: protesty dysydentów, niecenzurowane publikacje, podziemna kultura, życie religijne, dobrosąsiedzka pomoc czy też czarny rynek. L. Kołakowski, (1986), *Cztery procent spisanej historii Polski*, [w:] I. Lasota (red.), *40 lat władzy komunistycznej w Polsce*, Londyn: Polonia Book Foundation, s. 276.

monocentrycznego ładu społecznego wymagała podporządkowania „obywateli” i grup społecznych założeniom planu opracowanego przez państwo. „Obywatele” pełnili rolę funkcjonariuszy systemu, wykonawców państwowego projektu społecznego. Likwidacja dobrowolnej aktywności społeczeństwa, niezależnej opinii publicznej, wolnych mediów i przestrzeni obywatelskiego dyskursu pozwalała władzy na większą kontrolę nad społeczeństwem. Łatwiej bowiem sterować zachowaniami kolektywnych, jednolicie myślących mas niż samodzielnych podmiotów, zorganizowanych w społeczeństwo obywatelskie.

Spółeczeństwo realnego socjalizmu miało charakter „monologiczny”, a prawda wyrażana w politycznych decyzjach przekazywana była ze szczytów władzy w kierunku bezwolnego i zatowizowanego społeczeństwa.<sup>53</sup> W sferze publicznej komunistycznego państwa dialog jest nieobecny, dyskusja zakłada bowiem równorzędność wszystkich jej podmiotów. Skoro „obywatele” pozbawieni zostali podmiotowości politycznej, a tym samym utracili prawo głosu w sferze publicznej na rzecz wszechwiedzącej władzy, zaniknął dyskurs publiczny, który stanowi istotę obywatelskości. To w dyskursie kształtuje się wzajemne porozumienie ludzi co do dobra i kształtu ich wspólnoty. Skoro „obywatel” w systemie realnego socjalizmu pozostawał tylko elementem społecznego i politycznego planu, nie zaś pełnoprawnym członkiem wspólnoty politycznej, podważono jego kompetencje i zdolności do decydowania nie tylko o tym, co wspólne, ale również o tym, co bezpośrednio dotyczyło jego osoby.

Polityka i ekonomia zawłaszczane zostały przez władzę polityczną, „obywatele” nie podejmowali inicjatywy w kierunku samoorganizacji. Prawo stowarzyszania się miało ograniczony charakter, ponadto działalność w ramach organizacji koncesjonowanych przez państwo nie miała sensu, ponieważ była reglamentowana i ograniczana – do z góry narzuconych form. W sytuacji braku struktur pośredniczących pomiędzy „obywatelem” a państwem, jednostka pozostawała osamotniona i bezsilna, pozbawiona wszelkiego wsparcia i ochrony wobec Lewiatana, jakim to mianem można określić państwo w systemie realnego socjalizmu.

---

<sup>53</sup> J. Tischner, op. cit., s. 131–132.

Media masowe i opinia publiczna, która kształtuje się w sferze publicznej pod ich wpływem, pozostawały również w dyspozycji państwa. Wszechobecne kłamstwo i fałszowanie świadomości jednostek za pomocą propagandy i cenzury prewencyjnej oraz państwowa własność środków masowego przekazu uniemożliwiały rozwój publicznego dyskursu. Zmonopolizowane media kreowały obraz rzeczywistości zgodny z interesem państwa, *vide* PZPR, i realizowały założenia propagandowe systemu.<sup>54</sup> Dzięki monopolowi na kreowanie i przekazywanie informacji władza wytwarzała obraz rzeczywistości zgodny z propagowaną ideologią bądź przyjętą strategią działania. Stąd wieczna propaganda sukcesu co do osiągnięć gospodarczych socjalizmu czy możliwość publicznego oczerniania działaczy opozycji politycznej. Poza oficjalnymi, funkcjonowały wprawdzie wydawnictwa niezależne, ale przekazywane w nich treści kontrolowane były za pomocą cenzury prewencyjnej.

Z publicznego języka wyrugowano wiele słów i określeń nieodnoszących się bezpośrednio do komunistycznej rzeczywistości, a w zamian używano licznych pojęć i wyrazów kompletnie niezrozumiałych dla obywateli demokratycznych systemów politycznych. Selekcji podlegał nie tylko język, ale także przekazywane opinii publicznej informacje. Sfera publiczna stanowiła obszar manifestacji sukcesów i osiągnięć władzy komunistycznej, wszelka publiczna dyskusja dotyczyła funkcjonowania partii w różnych kontekstach, szczególnie propagandy sukcesu. Jak pisał Marek Tarniewski, cenzura szczególnie ostro walczyła z tekstami czy wypowiedziami budzącymi satyryczne lub negatywne skojarzenia z władzą.<sup>55</sup>

O właściwy kształt i tematykę debaty publicznej dbała instytucja cenzury prewencyjnej. Niezależne głosy nie miały w niej racji bytu, skutkiem czego ograniczeniu podlegała nie tylko liczba podmiotów biorących w udział w dyskursie publicznym, ale także zakres poruszanych tematów. Jak pisał jeden z publicystów „Tygodnika Wojennego”, „nadaje się rozgłos sprawom, które społeczeństwo prawie nie obchodzi: pomnik Matki-Polki, czy pogrzeb Gomułki [...]”<sup>56</sup>

<sup>54</sup> W. Pepliński, (2004), *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, [w:] P. Semków (red.), *Propaganda PRL*, Gdańsk, s. 15.

<sup>55</sup> M. Tarniewski (wł. J. Karpiński), (1983), *Nowy ustrój i rewolucja*, Warszawa: Oficyna Wolnego Słowa, s. 29.

<sup>56</sup> Roman (wł. A. Strug), (1982), *Wojna przeciw naszym mózgom*, „Tygodnik Wojenny”, nr 36, s. 3.

## Destrukcja więzi obywatelskich

Przez cały okres PRL państwo sprawowało dyktatorską władzę, było obecne we wszystkich dziedzinach życia: ustrój tworzone i narzucono z zewnątrz, bez obywatelskiej legitymizacji. Instytucje społeczne powołane zostały odgórnie i funkcjonowały zgodnie z interesami władzy. W znacznym stopniu państwu udało się zastąpić porządek społeczny oparty na dynamicznych interakcjach podmiotów porządkiem odgórnie sterowanym, zgodnie z założonym planem politycznym.

Posiadanie statusu obywatelskiego stanowi warunek wstępny obywatelskości, która realizuje się w sferze publicznej i politycznej. Niestety w porządku społecznym odgórnie wykreowanym przez instytucje polityczne nie była możliwa realizacja praw obywatelskich, formalnie zagwarantowanych ustawą zasadniczą. W praktyce uniemożliwiano upowszechnianie własnych poglądów (cenzura), zakładanie związków i stowarzyszeń, skupiających „obywateli” o podobnych poglądach, interesach czy zainteresowaniach. Brak obszaru wspólnego, integrującego obywateli poza państwem, gdzie reprodukowana jest obywatelska świadomość, więzi i zaufanie, spowodował nie tylko kryzys artykulacji i reprezentacji pluralistycznych interesów, ale przede wszystkim rozkład społeczeństwa obywatelskiego, rozumianego jako wspólnota więzów.

Solidarność społeczna między obywatelami, która w warunkach demokratycznych jest wynikiem więzi obywatelskich, praktycznie nie istniała.<sup>57</sup> Integracja „obywateli” w realnym socjalizmie miała charakter zdecydowanie negatywny, a spoiwem łączącym społeczeństwo pozostawał wspólny wróg-państwo. Niechęć do państwa manifestowano z reguły w warunkach kryzysu ekonomicznego, kiedy nie mogło ono zaspokoić podstawowych potrzeb społeczeństwa.

Anomia społeczna i rozbitcie obywatelskich więzi między ludźmi sprzyjały umacnianiu komunistycznego państwa, osłabiając pozycję „obywateli” w stosunku do niego. System, w miejsce zniszczonych więzi obywatelskich, kreował nowe podstawy integracji społeczeństwa, ma-

---

<sup>57</sup> Solidarność w ramach obywatelskiego społeczeństwa jest efektem jego zbiorowej samoświadomości, obejmującej świadomość wszystkich obywateli, uczestnictwa we wspólnym „my”. Uczestnictwo we wspólnocie, rodzi wzajemne zobowiązania obywatelskie. E. Shils, op. cit., s. 14.

jąca charakter zdecydowanie wertykalny. Więzy pionowe, preferowane w ustroju komunistycznym, były wyrazem wysokiej integracji „obywatela” z państwem, nie zaś związków interobywatelskich. Podstawą więzi społecznych w komunistycznym społeczeństwie nie były już wspólna historia, tradycje, kultura i wartości z niej wypływające, ale ideologia, interes klasowy czy dobro partii, jako jedynej i najlepszej wyrazicielki interesów społeczeństwa. Społeczeństwo obywatelskie zastąpione zostało kolektywem, który charakteryzował się jednością poglądów, postaw i przekonań, kształtowanych przez władzę, w zależności od fazy ustroju i okoliczności, za pomocą: przemocy i terroru, destrukcji organizacji społecznych i politycznych, reprezentujących interesy obywateli, dezinformacji i indoktrynacji.<sup>58</sup>

Kolektywne społeczeństwo, zastępując obywatelskie relacje, pozostawało w służbie państwa, dyscyplinując i wywierając psychologiczną presję na poszczególne jednostki. Klimat społecznego zniewolenia, nieufności i wzajemnej niechęci nie sprzyjał integracji ludzi wokół wspólnego dobra. Nieufność, niechęć czy wręcz nienawiść do innych powodował mechanizm samozniewolenia jednostek, za które odpowiedzialne było państwo. Dostęp do deficytowych dóbr, wynikający z zajmowanego stanowiska, niejednokrotnie wynikał z poczucia wyższości i demonstrowanej pogardy z pozycji siły przez osoby uprzywilejowane w ramach komunistycznego systemu politycznego.<sup>59</sup>

Rywalizacja o deficytowe dobra materialne (mieszkanie, samochód i wiele innych) rodziła niechęć oraz agresję wobec „współobywateli” zabiegających o te same rzeczy. System socjalistyczny starał się wzmocnić wzajemną niechęć, wrogość i zawiść między „obywatelami”, poprzez propagowanie fałszywej tezy, jakoby bogacenie się jednostek zawsze odbywało się kosztem całego społeczeństwa. Propaganda przeciwstawiała ciężko pracujących, uczciwych robotników, bogaczom, którzy majątek zdobywają dzięki „kombinowaniu”.

---

<sup>58</sup> R. Piekarski, op. cit., s. 20.

<sup>59</sup> Synonimem godności człowieka socjalizmu były, dla Mirosława Dzielskiego, profesje sklepowej i milicjanta, którzy wykorzystywali swoją uprzywilejowaną pozycję w systemie społecznym do demonstrowania poczucia wyższości wobec innych ludzi. M. Dzielski, (2001), *Bóg, wolność, własność*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, s. 54.



Brak wzajemnego zaufania, które stanowi warunek konieczny obywatelskiego współdziałania, powodował w rezultacie dezintegrację społeczną, egoizm i konflikty, które, skutecznie kontrolowane przez władzę, osłabiały możliwość zjednoczenia społeczeństwa w walce z totalnym państwem.

Władza starała się również za pomocą innych działań tworzyć konflikty i podziały w społeczeństwie, niszczyć solidarność obywatelską Polaków. Doskonałym tego przykładem była polityka państwa wobec internowanych działaczy opozycji, mająca na celu nie tylko rozbicie wewnętrzne Solidarności, ale także moralną dyskredytację jej członków. Działaczom związku proponowano alternatywę: emigracja albo więzienie, przy czym obydwie rozwiązania niosły za sobą negatywne konsekwencje dla „obywatela”. Pozostanie w kraju oznaczało wyrok i niepewność losu, wyjazd zaś miał na celu rozbicie ruchu związkowego i kompromitację moralną działaczy, którzy – zgodnie z sugestią władz – walczyli z systemem, ale w zamian za osobiste korzyści, w postaci umożliwienia wyjazdu za granicę, rezygnują ze swoich zasad.<sup>60</sup>

Władze dokonały polityzacji, w sensie upaństwowienia, ponieważ państwo stanowiło jedyny podmiot polityki, wszelkich dziedzin życia, jednocześnie w rzeczywistości dokonując depolityzacji społeczeństwa i sankcjonując jego apatię. Stan apatii społecznej był przerywany aktami politycznego sprzeciwu, który nie zawierał programu działań i reform niezbędnych do przeprowadzenia zmian. Rozbicie więzi społecznych i atomizacja sprzyjała utrzymaniu władzy. Václav Havel określił stan sztucznej kreacji społeczeństwa przez władzę mianem „życia w kłamstwie”, polegającym na biernej akceptacji i tolerancji dla mistyfikacji urządzanej przez państwo.<sup>61</sup>

Mimo że PRL nie spełniła podstawowych demokratycznych kryteriów w dziedzinie praw człowieka i obywatela, pozostały obszary niezależności, dzięki którym przetrwały tradycja, kultura i wartości będące podstawą dla formowania się antysystemowej opozycji. W znie-

---

<sup>60</sup> Na takie działania władz wskazywał A. Michnik, op. cit., s. 21–22.

<sup>61</sup> V. Havel, (1986), *The Power or the Powerless*, [w:] J. Vladislav (red.), *Vaclav Havel or Living in Truth*, London – Boston: Faber and Faber, s. 45.

wolonym kraju tworzyli wybitni poeci, kompozytorzy i artyści. Ponadto funkcjonowały środowiska skupione wokół wydawnictw czy klubów, które otwarcie nie negowały socjalizmu, ale poprzez swoje oblicze ideowe stały się ostoją niezależnej myśli i idei. Doskonałymi przykładami są tu Klub Krzywego Koła, „Tygodnik Powszechny”, wydawnictwo Znak i Więź. Ludzie działający w tych strukturach wyszli z założenia o trwałości socjalizmu w Polsce i poprzez kompromis starali się wykorzystywać przestrzeń niewielkiej autonomii, pozostawionej przez władze, dla rozwoju niezależnej działalności kulturalnej, literackiej, społecznej czy wydawniczej. Niemniej jednak ich aktywność była ściśle uzależniona od bieżącej koniunktury politycznej i arbitralnej władzy aparatu politycznego, czego przykładem było zamknięcie „Tygodnika Powszechnego” po śmierci Stalina, z powodu odmowy wydruku panegiryku na jego część, lub zmniejszenie nakładu w 1964 r., kiedy naczelny gazety Jerzy Turowicz podpisał List 34 skierowany do partii. Struktury te stały się jednak forum dyskusji i wymiany myśli na tematy polityczne, filozoficzne, historyczne, kulturalne, ekonomiczne ludzi o różnych poglądach i obliczu ideowym.

Układ relacji pomiędzy władzą a społeczeństwem pozostawał w miarę stabilny. Dopóki „obywatele” nie wykazywali zainteresowania działalnością partyjnej nomenklatury i chęci udziału we władzy, państwo nie ingerowało w życie prywatne i zawodowe jednostek. Sytuacja ta była określana mianem „nowej umowy społecznej” i występowała w gierkowskiej Polsce i kadarowskich Węgrzech. Za cenę spokoju i minimalnego poczucia bezpieczeństwa i niezależności wewnętrznej od państwa, „obywatele” dobrowolnie rezygnowali z realizacji przysługujących im praw podmiotowych.

Ważną zaporą dla totalitaryzmu stanowił Kościół katolicki, który był istotnym nośnikiem tradycji niezależności społeczeństwa od państwa, przypominający o konieczności obrony słabych i skrzywdzonych, o prawach podmiotowych każdego człowieka i obowiązkach wobec innych ludzi, czyli wartościach stanowiących podstawę katalogu demokratycznych cnót obywatelskich, na podstawie których tworzą się więzi społeczne. Kościół stał się dla części społeczeństwa moralnym oparciem i ostoją niezależności. Nastąpiło zamknięcie się w sferze prywatnej,

udział w życiu publicznym był bardzo ograniczony, nie tylko na poziomie państwa, ale również w wymiarze lokalnym.

Tożsamość „obywatelska” w sferze publicznej praktycznie nie istniała, ale – co ciekawe – kształtowała się i przetrwała w sferze prywatnej jednostek. Cechą władzy komunistycznej w Polsce było akceptowanie licznych swobód jednostki w sferze prywatnej, których zasięg był, niestety, ograniczony tylko do tej sfery. Stąd postulaty autonomii obywatelskiej, głoszone przez opozycję antysystemową, odnosiły się do możliwości przekroczenia granic prywatności i swobodnego uczestnictwa w życiu publicznym.<sup>62</sup> Koncepcje społeczeństwa obywatelskiego polskich dysydentów politycznych z początków lat osiemdziesiątych były wyrazem sprzeciwu wobec ustrojowych, ideologicznych i politycznych założeń realnego socjalizmu, godzącego w podstawowe zasady demokratycznego etosu obywatelskiego. Odrodzenie życia obywatelskiego w Polsce miało dokonać się, zdaniem opozycjonistów, poprzez oddolną samoorganizację społeczeństwa poza strukturami państwowymi, w postaci powstających samorzutnie i spontanicznie ruchów i organizacji społecznych, zawodowych, konsumenckich, twórczych, samorządowych i innych, niezbędnych do obrony i realizacji praw obywatelskich społeczeństwa w wolnej sferze publicznej.<sup>63</sup>

Więzi obywatelskie o charakterze społecznym nabrały charakteru osobistego, ponieważ dla ochrony swojej niezależności od wpływów państwa obywatele zamykali się w kręgach rodzinnych i przyjaciół, które stanowiły sferę autonomii obywatelskiej.

## **Rola sfery prywatnej w ochronie obywatelskiego systemu wartości**

Totalny charakter państwa komunistycznego sprzyjał utracie przez sferę publiczną statusu obszaru realizacji obywatelskiej wolności i cnoty. To, co wspólne, kojarzone w systemie realnego socjalizmu z tym, co państwowe, doprowadziło do zaniku refleksji nad obywatelskimi postawami

---

<sup>62</sup> Starania wejścia w sferę publiczną miały odbywać się za pomocą stopniowego poszerzania granic prywatnej egzystencji. G. Konrad, (1984), *Antipolitics. An Essay*, San Diego – New York – London: Harcourt, Brace, Jovanovich, s. 202.

<sup>63</sup> J. Kuroń, (1984), *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn: Aneks, s. 142.

i wartościami w sferze publicznej. Natomiast prywatność urosła do rangi obszaru, w którym kształtują się obywatelskie postawy i relacje. Więzy międzyobywatelskie uległy całkowitej personalizacji, ponieważ system, blokując uczestnictwo obywatelskie na poziomie makrospołecznym, podniósł rangę grup pierwotnych jako jedynego obszaru, w którym obywatele mieli możliwość głoszenia i kultywowania własnych poglądów i wartości.

Grupy pierwotne stanowiły jedyne, ale niezwykle istotne oparcie dla „obywatela” samotnego wobec potęgi władzy państwowej. Destrukcyjna sfera publicznej doprowadziła do znacznego osłabienia więzi międzyobywatelskich i zamykania się jednostek w grupach pierwotnych, kręgach rodzinnych, przyjacielskich, zawodowych, sąsiedzkich, które wprawdzie stanowią niezbędne ogniwa socjalizacji politycznej jednostek, ale nie są wystarczające dla kształtowania postaw obywatelskich. Małe grupy i wspólnoty dawały jednak człowiekowi poczucie zakorzenienia i przynależności, możliwość dzielenia z innymi poglądów, co mogło stanowić dla części społeczeństwa bardziej znaczącą wartość niż system nagród oferowanych przez państwo.<sup>64</sup>

Sfera prywatna w systemie realnego socjalizmu obejmowała swoim zasięgiem jednocześnie to, co indywidualne, i to, co społeczne. To w sferze prywatnej pielęgnowano wartości społeczne, piętnowane i wyszydzane przez oficjalną propagandę. Ochrona wartości pozasystemowych w sferze prywatnej na pozór nie miała znaczenia dla funkcjonowania komunistycznego państwa, niemniej jednak wartości te stanowiły źródło odmiennego spojrzenia na rzeczywistość społeczno-polityczną niż obraz kreowany przez państwową propagandę.

Małe wspólnoty obywatelskie były nośnikami wspólnych wartości i zobowiązań, w ich ramach odbywały się procesy obywatelskiej socjalizacji i kształtowania tożsamości zbiorowej Polaków. Odwaga i prudenca to dwie szczególnie istotne cnoty obywatelskie, które – umacniane w ramach rodziny i małych wspólnot – stały się przyczyną odrodzenia zbiorowego ducha obywatelskiego, uosobionego w działaniach Solidar-

---

<sup>64</sup> Potrzeba wspólnoty może być bowiem, pewnych okolicznościach, w człowieku silniejsza niż chęć podwyższenia status materialnego. H. Świda-Zięba, (1997), *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji-analiza psychosocjologiczna*, Warszawa: ISNS UW, s. 238.

ności. Tam, gdzie zorganizowana została przestrzeń mówienia, słuchania i działania, jako form kontaktów międzyobywatelskich, wspólnota miała szansę przetrwać.

Funkcjonowanie jednostki w obrębie małych grup i ich rodzinno-towarzyski charakter stały się przyczyną, dla której „obywatele” eliminowali rywalizacyjne wzory zachowań i działań na rzecz harmonijnego funkcjonowania w ramach pierwotnych wspólnot. Niestety, w skali makro wzorce obywatelskości zawarte w kulturze politycznej społeczeństwa ulegały destrukcji. Pomiędzy państwem a rodziną, która stanowiła naturalne wsparcie dla jednostki, rozciągała się społeczna próżnia, która nie mogła być zagospodarowana przez społeczne podmioty, w ramach których obywatelskość kształtuje się i manifestuje.<sup>65</sup>

Rozbieżność między sferą publiczną, odgórnie zinstytucjonalizowaną i zdominowaną przez państwo, a sferą prywatną – autentyczną, żywą, dynamiczną i niezależną od państwa, zrodziła negatywne zjawisko dymorfizmu społecznego, czyli ostrej sprzeczności pomiędzy prywatnym i publicznym zakresem postaw obywatelskich Polaków.<sup>66</sup> Postawa obywatelska jednostki była wewnętrznie sprzeczna, a jej treść uzależniona od obiektów i zjawisk, w stosunku do których „obywatel” zajmował określone stanowisko. Jeśli partnerem w dyskusji i działaniu okazywał się inny człowiek, „obywatel” państwa socjalistycznego chętnie przestrzegał norm moralnych i społecznych w kontaktach z nim. Natomiast zupełnie inne zasady kierowały jego postępowaniem w kontaktach z instytucjami państwa. Tutaj uprawnione stawały się nieuczciwość, niegodziwość, kradzież, jako jedyne możliwe do zmanifestowania formy oporu przeciwko władzy.

Drugi wymiar „rozdwojenia postaw obywatelskich” polegał na niezgodności między sposobem myśleniem a społeczną aktywnością obywateli. Sfera deklaracji ograniczona do kręgu znajomych i najbliższych sprzyjała otwartości, szczerości i manifestacji prawdziwych poglądów i postaw, natomiast obecność „obywatela” na forum publicznym wiązała się ze zmianą oficjalnych standardów ewaluacji systemu politycznego.

---

<sup>65</sup> A. Michnik, (1985), *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Londyn: Aneks, s. 9.

<sup>66</sup> E. Wnuk-Lipiński, (1991), *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 50.

Stąd zamykanie się jednostek w sferze prywatnej źle oddziaływało na funkcjonowanie sfery publicznej i jej negatywny wizerunek w oczach obywateli. Powodowało utratę zdolności wspólnego działania, w imię ogólnego dobra, oraz zawężenie przestrzeni życiowej do czasu teraźniejszego, bez obrania celów perspektywicznych. Destrukcja sfery publicznej i wzmacnianie sfery prywatnej w połączeniu z nieustannym przymusem zabiegania przez jednostki o dobra konsumpcyjne powodowały zjawisko amoralnego familizmu, opartego na braku zaufania i niechęci do świata zewnętrznego oraz dualizmu etycznego i egoizmu.<sup>67</sup> Standardy obywatelskie socjalizmu, prezentowane w sferze publicznej socjalistycznego państwa miały charakter konformistyczny, służący „obywatelom” w zdobywaniu konkretnych korzyści, w zamian za uległość i posłuszeństwo.

Dostrzegalna, na pierwszy rzut oka, rozbieżność pomiędzy sferą deklaracyjną a faktycznymi działaniami władzy doprowadzała do sytuacji, w której „obywatele” formalnie wyrażali poparcie dla systemu, w sferze prywatnej zaś, ich postawy były częstokroć odmienne od deklarowanych. Wojciech Roszkowski pisze, że „w wyniku doświadczeń PRL, kiedy oficjalnie żądano przyznawania, że czarne jest białe, przeciętny Polak może się zgodzić ze wszystkim, ale jednocześnie mobilizuje całą siłę, by się przed tym bronić.”<sup>68</sup>

Warto jednak podkreślić, że – niezależnie od wpływu komunistycznej propagandy i zagrożenia represjami ze strony państwa – „obywatele” jednoczyli się wokół akcji i wydarzeń, dzięki którym wzrastało poczucie ich autonomii wobec fałszywego i narzuconego z zewnątrz projektu społecznego. Stąd podejmowanie opisywanych przez Inkę Słodkowską działań obywatelskich, w postaci wydawania prasy poza cenzurą, organizowania niezależnych oficyn wydawniczych, inicjowanie szerokich akcji społecznych na rzecz ochrony praw obywatelskich czy udzielanie wszelkiej pomocy i wsparcia osobom represjonowanym przez władze.<sup>69</sup>

---

<sup>67</sup> E. Tarkowska, J. Tarkowski, (1988), *Amoralny familizm*, [w:] E. Wnuk-Lipiński (red.), *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, Warszawa: IFiS PAN, s. 39.

<sup>68</sup> W. Roszkowski, (1996), *Wczoraj czy dziś?*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków: Znak, s. 103.

<sup>69</sup> I. Słodkowska, (2005), *Najdłuższe polskie powstanie*, „Więź” nr 7, s. 21.

## Stan świadomości *homo sovieticus* jako wyraz wewnętrznego zniewolenia obywatela państwa komunistycznego

Autorem pojęcia *homo sovieticus* był ksiądz Józef Tischner, wybitny filozof i duszpasterz Solidarności, który określił tym mianem człowieka żyjącego pod rządami systemu komunistycznego, mającego zgubny wpływ na jego postawy i zachowania.<sup>70</sup> Analiza psychiki „człowieka sowieckiego” dobitnie pokazuje, w jaki sposób system ten wyrugowywał wolność, która stanowi podstawę aktywnego obywatelstwa, z życia indywidualnego, społecznego i politycznego w Polsce. Podstawową instytucją, wokół której kształtowały się postawy polityczne „obywateli”, było państwo, odpowiedzialne za destrukcję podmiotowości obywatelskiej Polaków w wymiarze nie tylko społecznym, ale również wewnętrznym. Poniżej zamierzam opisać mechanizmy wewnętrznego zniewolenia jednostek, które miało bezpośredni wpływ na ich antyobywatelskie postawy i zachowania w sferze publicznej.

### Zanik poczucia podmiotowości obywatelskiej

System komunistyczny wymagał od „obywatela” pewnego stopnia zaangażowania w realizację odgórnie wytyczonego planu, w kilku szczególnych obszarach. Jednym z nich była praca, która stanowiła nie tylko źródło uzyskiwania dochodów jednostek, ale dobro oferowane przez „rozumnego” i jedyne pracodawcę, jakim pozostawało państwo. Poprzez pracę człowiek stawał się wykonawcą ściśle określonego planu, uczestnikiem większej całości, kolektywu, dzięki czemu jego wysiłek indywidualny, umieszczony w społecznej jedności, nabierał sensu. „Uspołecznienie” w ramach pracy miało charakter antypodmiotowy, ponieważ jednostka zatracala wolność i realną możliwość wpływu na to, co i w jaki sposób wykonuje. Jej aktywność oceniana była tylko poprzez pryzmat zgodności z wytyczonym planem, niezależnie od jej potrzeb, poglądów

---

<sup>70</sup> J. Tischner, op. cit., s. 125.

i oczekiwań. Praca stanowiła źródło uprzedmiotowienia człowieka, będącego jedynie elementem wielkiej całości. Bez odniesienia do tego, co kolektywne, wysiłek indywidualny tracił jakiegokolwiek znaczenie.

Również w obszarze polityki podmiotowość „obywatelska” nabierała znaczenia państwowego. To państwo, za pomocą oficjalnej ideologii zawartej w przekazach propagandowych, legitymizowało porządek społeczno-polityczny zewnętrzny wobec wymagań i oczekiwań „obywatela”. Kolektywne normy polityczne dostarczały „obywatelom” standardów zachowań, uznanych za słuszne z punktu widzenia władzy politycznej.<sup>71</sup> Autentyczna niezależność i aktywizacja obywatelska wiązały się, w sposób bezpośredni i nieunikniony, z zanegowaniem porządku społeczno-politycznego, opartego na dominacji państwa, i kolektywnych zasad kultury politycznej. Do takich postaw społeczeństwo polskie dojrzało dopiero w latach siedemdziesiątych, powołując do życia najpierw Komitet Obrony Robotników, Wolne Związki Zawodowe, a następnie Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Wcześniej bierność, alienacja i poczucie bezsilności jednostkowej niwelowały aktywność i odpowiedzialność, co stanowiło o wewnętrznym poczuciu bycia „obywatелеm”. To, co decyduje o sukcesie indywidualnych działań, to wola decydenta politycznego i stopień uzależnienia „obywatela” od instytucji państwa. Brak było zobiektywizowanych reguł prawnych, ale również tradycji, norm zwyczajowych, dzięki którym jednostka mogłaby przewidzieć rezultaty swoich decyzji czy działań, uwierzyć i dostrzec sens osobistego wysiłku.

Stąd tak powszechna konformizacja zachowań „obywateli” w systemie realnego socjalizmu, wyrażająca akceptację dla działań władzy w zamian za określone korzyści i względne poczucie bezpieczeństwa. „Obywatela”, chcący realizować się w życiu rodzinnym, zawodowym czy w innych dziedzinach, zmuszeni zostali do uczestnictwa w „drugim życiu”. Tym terminem Hanna Świdła-Zięba określa wszelką pozaoficjalną aktywność jednostek mającą na celu rozwiązanie określonego problemu czy załatwienie sprawy.<sup>72</sup> Z jednej strony stanowi ono ucieczkę przed pa-

---

<sup>71</sup> Ibidem, s. 127.

<sup>72</sup> W systemie komunistycznym nie ma ucieczki przed „drugim życiem”, ponieważ człowiek, napotykać same problemy, których źródło tkwi w systemie, związane z organizacją codziennej egzystencji, dąży do minimalizo-



radoksami komunistycznej rzeczywistości, z drugiej zaś bezpośrednio z niej wyrasta. W „drugim życiu” istotne były osobiste kontakty z ludźmi władzy czy gotowość do podpisywania zobowiązań politycznych. W ten sposób zrodził się system klientelizmu, ponieważ „obywatele” stawali się jednostkami, które poza nieludzkim systemem, za pomocą nieoficjalnych układów, znajomości, dojsć, realizowali swoje prywatne interesy. W ramach istniejących struktur, nie mając praktycznie żadnego wpływu na politykę i życie zbiorowe w państwie, często wkraczali na drogę pozaprawną.

W warunkach braku niezależności materialnej i gospodarki ciąglego niedoboru, „obywatele” determinowani byli nieustannym zabieganiem o dobra materialne, stąd główne ich zajęcie polegało na „szukaniu, tłoczeniu się, dawaniu łapówki” za dobra konsumpcyjne, które w rezultacie i tak pozostawały z reguły poza ich zasięgiem. Nieustająca pogoń za towarami i kult produkcji uprawiany przez państwo spowodowały, że społeczeństwo socjalistyczne wykazywało cechy konsumpcyjne.<sup>73</sup> Brak zaspokojenia tych potrzeb skutkowało wieloma patologiami w życiu społecznym i politycznym, upadkiem moralności, poświęcanej w imię przetrwania. Ksiądz Tischner wskazywał na problemy związane z egzystowaniem jednostki w państwie komunistycznym, polegające na marnotrawieniu energii i siły narodu oraz niszczeniu jego kulturowego dziedzictwa. Głównym problemem „obywatela” staje się bowiem ciągle zabieganie o deficytowe towary, bez których nie może on normalnie funkcjonować. W schyłkowej fazie socjalizmu w Polsce, zdaniem tego filozofa, większy problem stanowiło zdegenerowane duchowo społeczeństwo niż komunistyczna elita władzy.<sup>74</sup>

Narastający kryzys ekonomiczny, a wraz z nim pauperyzacja i problem dostępu do artykułów konsumpcyjnych powodowały stan, w którym „obywatele” koncentrowali się na zaspokajaniu podstawowych po-

---

wania ich wpływu na swoje życie wszelkimi możliwymi sposobami. Dotyczy to w takim samym stopniu wysłania dziecka do przedszkola, załatwienia mieszkania czy awansu zawodowego. H. Świda-Zięba, op. cit., s. 75–77.

<sup>73</sup> S. Kisielewski, op. cit., s. 28.

<sup>74</sup> Jako główne patologie społeczne, które rozwinęły się w realnym socjalizmie w skali całego społeczeństwa, ks. Tischner wymieniał: alkoholizm, czarny rynek, na którym wódka ma większą wartość niż polska złotówka, przerywanie ciąży, fatalną sytuację mieszkaniową, katastrofalny stan etyki pracy i środowiska naturalnego. Bez możliwości godnej egzystencji żadne ideały moralne i obywatelskie nie mogły zostać zrealizowane. J. Tischner (1991), *Polski młyn*, Kraków: Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość”, s. 68–69.

trzeb materialnych swoich i swojej rodziny, tracąc zainteresowanie tym, co stanowi kwintesencję obywatelskości – sprawami wspólnymi. Centralne planowanie doprowadziło do sytuacji, w której państwo, kierując się logiką racjonalności politycznej, nie zaś ekonomicznej, dobrowolnie wyznaczało kierunki inwestycji i wydatków publicznych. Przez to konsumpcja odbywała się na bardzo niskim poziomie, a gospodarka służyła celom politycznym, nastawionym na produkcję dla sektora militarnego. Społeczeństwo nie zaspokajało potrzeb materialnych, a reglamentacja dóbr i niemożność podejmowania aktywności gospodarczej doprowadziły do zwrócenia aktywności społecznej w kierunku zdobywania dóbr deficytowych. Sytuacja, w której „obywatele” koncentrują się na próbach przetrwania, nie posiadając wystarczającego czasu i energii na zainteresowanie sferą polityki, była dla władzy jak najbardziej korzystna, gdyż eliminowała potencjalnego oponenta jej decyzji i działań. Cechą gospodarki socjalistycznej był więc wieczny niedobór dóbr podstawowej konsumpcji, stanowiących podstawę materialnego rozwoju społeczeństwa.<sup>75</sup> „Obywatele” usiłowali załatwiać swoje sprawy poprzez różnego rodzaju nieformalne kontakty, dojścia i układy, i dlatego realny socjalizm odpowiadał za rozwój klientelizmu i korupcji.

Reglamentowanie dóbr codziennego użytku było bardzo skutecznym mechanizmem dyscyplinowania i wymuszenia posłuszeństwa na „obywatelach”. Czytanie niewłaściwych książek, spotkania z obcokrajowcami czy uchylanie się od czynów społecznych, zaangażowanie w życie parafii skutkowało problemami z otrzymaniem mieszkania, paszportu czy możliwością studiowania.<sup>76</sup> Przetrwanie wymagało od jednostki określonego poziomu adaptacji do istniejącej rzeczywistości. Im poziom dostosowania jednostkowych standardów do wymagań realnego socjalizmu był wyższy, tym łatwiejsze stawało się życie codzienne „obywatela” w PRL. „Bierność się opłacała, ponieważ dla biernych były wczasy, przydziały, talony. Zacofana służba zdrowia, niedoinwestowane szkolnictwo – były jednak darmowe. Możliwości kombinowania, zdobywania urlopów dziekańskich, zwolnień lekarskich, rent i emerytur były ogromne”.

<sup>75</sup> „Puste sklepy, wielogodzinne – często nocne kolejki po wydzielone marne mięso, proszek do prania, wieczne poszukiwania lodówki, dywanu, mydła i papieru toaletowego”. Tak codzienność PRL opisuje M. Fik, (1996), *Rozdwojenie jaźni*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków: Znak, s. 127.

<sup>76</sup> T. Bogucka, (2000), *Był strach*, „Gazeta Wyborcza” 2–3 września, s. 10.

Takie mechanizmy prowadziły do nieuczciwości na powszechną skalę, mimo że społeczeństwo w znakomitej większości deklarowało się jako wierzące i patriotyczne.<sup>77</sup>

W warunkach skrajnej atomizacji społecznej i ciągłych konfliktów o deficytowe dobra, tożsamość „obywatelska”, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, nie miała podstaw do prawidłowego rozwoju. Mimo starań „obywateli” w opieraniu się wpływowi władzy, do której żywili niewątpliwą niechęć, lata podległości i zniewolenia spowodowały psychologiczne uzależnienie od pomocy państwa i zanik poczucia podmiotowości obywatelskiej.

### **Etatyzacja i egalitaryzacja postaw obywatelskich**

Mimo wyobcowania i braku akceptacji znacznej części społeczeństwa w stosunku do upartyjnionego państwa, egzystencja codzienna toczyła się w jego ramach według określonych standardów normalności.<sup>78</sup> Stąd nie budzi zdziwienia fakt mimowolnego przenikania i utrwalania w świadomości jednostek reguł, (anty)wartości, wzorców i zasad odrzucanego systemu.

O możliwościach oddziaływania państwa socjalistycznego na postawy „obywateli” decydowało skupienie władzy politycznej i ekonomicznej w jego centrum. Jako jedyny dysponent własności, decydowało ono o poziomie i rodzaju produkcji, a więc automatycznie również o konsumpcji. Brak gwarancji prawa własności generował sytuację, w której państwo nie tylko stanowiło monopolistę w dziedzinie dostarczania dóbr i usług, ale też było jedynym pracodawcą, od którego zależało wręcz biologiczne przetrwanie jednostki. Wszelka inna aktywność produkcyjna, zawodowa czy społeczna, poza strukturami bezpośrednio związanymi z państwem komunistycznym, nie była możliwa. Dlatego centralizacja władzy politycznej i ekonomicznej umożliwiała kontrolę postaw i zachowań „obywateli” i wpływ na nie. Wśród opozycyjnych publicystów

---

<sup>77</sup> P. Wojciechowski, (1996), *Dziedzictwo zamętu*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków, Znak, s. 64.

<sup>78</sup> „Ludzie żyli w socjalistycznej Polsce podobnie jak w innego typu ustrojach, w poczuciu normalności: chodzili do szkół i na uniwersytety, zajmowali stanowiska w administracji, żenili się, rozwodzili nie mając poczucia obcości”. L. Kołakowski, (1996), *PRL-wesoły nieboszczyk?*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków: Znak, s. 152–153.

występowało przekonanie, że w systemie realnego socjalizmu, gdzie państwo przejęło rolę jedynego pracodawcy, człowiek przestał funkcjonować jako „obywatel”, a stał się jedynie pracownikiem. Człowiek został „przywiązany” do zakładu pracy nie tylko poprzez zatrudnienie, ale także przez cały system świadczeń socjalnych oraz działające na terenie zakładu, podległe władzy, organizacje społeczne i polityczne.<sup>79</sup>

Gospodarka centralnie sterowana zapewniała każdemu „dobremu obywatelowi” pracę i minimalny poziom zabezpieczenia socjalnego. Inna kwestia dotyczyła poziomu wynagrodzenia i siły nabywczej pieniądza oraz poziomu dostarczanych usług i dóbr, który z reguły był bardzo niski. Niemniej jednak w przekonaniu „obywateli” państwo stanowiło jedyną instytucję zdolną do realizacji ich potrzeb i interesów. Ludzie, pozbawieni wiedzy na temat podstawowych praw ekonomicznych, systematycznie utwierdzani w przekonaniu o nieważności jednostki i niemożności indywidualnego, samodzielnego wpływu na własne życie, ochoczo zdawali się na łaskę państwa. Z drugiej strony, proces upaństwowienia własności doprowadził do przekonania, że skoro wszyscy pozostają właścicielami wspólnej własności, mogą bez ograniczeń z niej korzystać, bez względu na wysiłek włożony w jej wypracowanie i efekty własnej pracy.

Proces, w którym efekty pracy jednostek są zbieżne z uzyskiwaniem wynagrodzenia za podjęty trud, został w upaństwowionej gospodarce zachwiany. Dostarczanie dóbr przez państwo, przy minimalnym poziomie wysiłku ze strony „obywateli”, doprowadziło do zjawiska wyuczonej bezradności. Uniezależnienie postaw i zachowań jednostek od praw ekonomicznych doprowadziło do deracjonalizacji ich egzystencji. Polityka pełnego zatrudnienia, opieka socjalna, bezpłatna edukacja i służba zdrowia, gwarantowane przez państwo, stały się źródłem materialnej zależności jednostki od niego i powodowało osobistą bierność w dążeniu do poprawy podstaw swojej egzystencji. W państwie dostrzegano jedyne źródło zaspokojenia aspiracji materialnych „obywateli”. Stąd wypływała postawa roszczeniowa, będąca wyrazem, z jednej strony, pretensji i oczekiwań, z drugiej zaś podziwu wobec instytucji państwa,

---

<sup>79</sup> Dowbór, (1986), *Pracownicy czy obywatele*, „Baza” nr 28, s. 17–18.

które jako jedyne zdolne było do zapewnienia jednostce minimalnych warunków realizacji jej potrzeb.

Praca, będąca w systemie wolnorynkowym nie tylko źródłem dochodów, ale też realizacji własnych celów i aspiracji, w socjalizmie dostępna dla wszystkich, nabiera wręcz cech przymusu, przestaje być wartością, staje się jedynie źródłem uzyskiwania dochodów. Brak wydajności i dyscypliny powoduje zanik aktywności, poczucia obowiązku i odpowiedzialności. Polacy nabierali słusznego przekonania, że efektywność ich pracy nie jest uzależniona od indywidualnych starań i wysiłku, a jej efekt może być zmarnowany przez odgórną decyzję.<sup>80</sup> W wolnej gospodarce rynek jest mechanizmem ustalającym wartość zasobu, jakim jest praca, w gospodarce centralnie planowanej o wartości ludzkiej pracy arbitralnie decydowało państwo.

Wyrazem zniewolenia „obywateli” przez system komunistyczny była postawa roszczeniowa wobec państwa. Oczekiwania wobec władzy, dotyczące realizacji wszelkich potrzeb „obywateli”, wypływały z jej omnipotencji i przekonania, że państwo jako jedyny podmiot ma uprawnienia decyzyjne, dotyczące możliwości kreowania losu poszczególnych „obywateli” i całego społeczeństwa. Ponadto stały niedobór dóbr i usług konsumpcyjnych ogniskował energię „obywateli” na zdobywaniu deficytowych towarów. Tylko państwo, jako jedyny pracodawca i dostawca dóbr, było w stanie zaspokoić przynajmniej część potrzeb jednostek i grup. Stąd też wypływało przekonanie „obywateli” o możliwości sędowania na państwo odpowiedzialności związanej z organizacją życia indywidualnego i zbiorowego. Ten typ systemu wymagał niezwykłej wydolności gospodarczej, w zamian bowiem za rezygnację z praw i autonomii, społeczeństwo zyskiwało bezpieczeństwo socjalne i ustabilizowany, chociaż poziom życia.<sup>81</sup>

Wyposażone w liczne kompetencje, nie tylko polityczne, ale również ekonomiczne, państwo realnego socjalizmu pełniło rolę superstruktury sterowanej zgodnie z określonym planem, której nie mogła zastąpić

---

<sup>80</sup> S. Kisielewski, op. cit., s. 8.

<sup>81</sup> B. Kamiński, (1991), *The Collapse of State Socialism. The Case of Poland*, Princeton: Princeton University Press, s. 118.

indywidualna aktywność poszczególnych jednostek. System w zamian za posłuszeństwo oferował „obywatelowi” skromny katalog dóbr konsumpcyjnych, który umożliwiał mu biologiczne przetrwanie. Opieka państwa i zanik osobistej odpowiedzialności jednostek za swój los powodowały uległość jednostki względem władzy. Dopóki zabezpieczała ona minimum egzystencji człowieka, był on skłonny do posłuszeństwa i uległości, rezygnując z prawa do wolności i samookreślenia. „Obywatel”, występujący w charakterze konsumenta dóbr i usług oferowanych przez państwo, które dysponowało nimi w kategoriach nagród za posłuszeństwo, balansował na granicy moralności.

Centralne planowanie przeniknęło do świadomości „obywateli” jako najbardziej racjonalny sposób zarządzania procesami gospodarczymi. Mechanizmy gospodarki wolnorynkowej stanowiły element niezrozumiały dla robotników, którzy podczas wykładów „rewizjonistycznej” (kapitalistycznej) ekonomii nie mogli zrozumieć zasad organizowania produkcji bez planu, zawierającego informację o produkowanym asortymencie i poziomie produkcji.<sup>82</sup> Pewne elementy wolności gospodarczej zostały zachowane w rolnictwie, rzemiośle i sztuce. Ale władza prowadziła szeroko zakrojoną działalność mającą na celu blokowanie rozwoju sektora prywatnego poprzez limitowane zakupy, przydziały i podatki wyrównawcze.

Roszczeniom wysuwanym pod adresem państwa towarzyszyło jednocześnie egalitarystyczne przekonanie, że sukces indywidualny odnoszony przez innych ludzi opiera się na oszustwie, korupcji i realizuje się kosztem całego społeczeństwa. Ponieważ usankcjonowano własność społeczną, spór o dobra pomiędzy „obywatelami”, którym z zasady należny był równy do nich dostęp, nosił często znamiona zwykłej kradzieży.<sup>83</sup>

Władza odpowiedzialna była za destrukcję podmiotowości „obywatelskiej” i kompromitację pojęć takich, jak: państwo, sprawy publiczne, zaangażowanie społeczne czy praca społeczna.<sup>84</sup> Stanowią one katalog

---

<sup>82</sup> J. Kuroń, J. Żakowski, op. cit., s. 120.

<sup>83</sup> Obywatel w systemie realnego socjalizmu przywłaszczał sobie rzeczy nienależące bezpośrednio do niego, motywując takie zachowanie próbą ochrony dóbr przed marnotrawstwem. J. Tischner, op. cit., s. 138–139.

<sup>84</sup> A. Krajewski, (1989), *Kiedy Polska... O swoim widzeniu Polski mówią: Jan Nowak, Andrzej Celiński, ks. Józef Tischner, Timothy Garton Ash, Adam K., Zdzisław Najder*, Warszawa: Wydawnictwo Baza, s. 46–47.

wartości fundamentalnych dla kondycji obywatelskiej jednostek, a stosunek do nich świadczył o poziomie obywatelskości społeczeństwa.

Do 1980 r. ocena władzy przez „obywateli” dokonywała się poprzez pryzmat jej zdolności do zaspokajania potrzeb materialnych. Gospodarczo-socjalna skuteczność stanowiła czynnik znacznie silniej oddziałujący na postawy i zachowania obywateli względem totalnego państwa niż brak jego prawomocności, praworządności i poszanowania autonomii obywatelskiej.<sup>85</sup>

### **Utrwalenie antyobywatelkiego wymiaru polskiej kultury politycznej**

Aspiracje polityczne i ekonomiczne Polaków w schyłkowej fazie realnego socjalizmu nie szły w parze z upodmiotowieniem politycznym, obyczajowością, stanem świadomości i postawami „obywatelskimi”. Gospodarka socjalistyczna służyła kontroli społeczeństwa dla celów władzy, nie zaś osiągnięciu zysków przez indywidualne podmioty. Dlatego określano ją mianem gospodarki nieekonomizującej

System realnego socjalizmu wzmacniał w społeczeństwie przekonanie, że indywidualizm sprzyja partykularyzmowi i egoizmowi człowieka, ograniczając jego egzystencję do subiektywnego wymiaru materialnego. Świadomie pomijano problem ekonomicznej wolności jednostki jako niezbędnego warunku zachowania jej niezależności od państwa. Jak pisze Kazimierz Dziubka, oficjalna frazeologia operowała wartościami zagregowanymi, takimi jak: klasa, naród, państwo, ojczyzna, partia, odwołującymi się do kolektywnego interesu i współdziałania.<sup>86</sup> Jednostka stanowiła tylko element kolektywu i w ramach dyscypliny zobowiązana była do podporządkowania się jego wymogom. Owe kolektywne zasady i normy władza wykorzystywała w procesie sprawnego sterowania postawami „obywateli” w sposób instrumentalny, natomiast nie wpływały one z rzeczywistych przekonań ideowych jej przedstawicieli.

---

<sup>85</sup> M. Ziółkowski, op. cit., s. 35

<sup>86</sup> K. Dziubka, (1995), *Indywidualizm i kolektywizm jako elementy kultury politycznej w Polsce. Analiza normatywno-instytucjonalna*, [w:] A. Jabłoński, K. Paszkiewicz, M. Wolański (red.), [w:] *Studia politologiczne*, Wrocław: Hektor.

Ideologia marksistowsko-leninowska, obok tradycyjnie antyliberalnego polskiego katolicyzmu, kolektywnej koncepcji wolności narodowej i braku tradycji kapitalistycznych w społeczeństwie polskim, stanowiła kolejne uzasadnienie dla marginalizacji znaczenia wolnorynkowego systemu ekonomicznego dla wolności jednostki.<sup>87</sup> Społeczeństwo obywatelskie wymaga nie tylko uspołecznienia państwa, a więc gwarancji praw politycznych, ale równocześnie odpaństwowienia gospodarki, która staje się domeną działalności wolnych jednostek. Społeczeństwo polskie okresu realnego socjalizmu, pozbawione podmiotowości ekonomicznej, biernie akceptowało brak praw własności i wolności ekonomicznych.

Deficyt wolności ekonomicznych nie był postrzegany jako źródło zniewolenia, czego dowodem są postulaty solidarnościowej opozycji, ograniczające się do żądania gwarancji podmiotowości politycznej, bez uwzględnienia indywidualnych praw ekonomicznych jako istotnej gwarancji obywatelskiej niezależności.<sup>88</sup> Opozycja skupiona wokół Solidarności nie dostrzega związku wolności gospodarczej z możliwością zachowania niezależności obywatela wobec władzy. Postulat demokratyzacji życia publicznego, bez skutecznej gwarancji materialnej niezależności obywateli od państwa, oznacza brak pełnej wolności i możliwości samostanowienia jednostek.<sup>89</sup>

Wolność indywidualna oznaczała dla dysydentów podstawowe prawo człowieka, możliwość autonomii i niezależności w sferze myśli i ducha, bycia sobą i poszanowania ludzkiej godności, wyzwolenia się spod zniewalającego wpływu komunistycznej ideologii, nie zaś swobody gospodarcze i możliwość podejmowania aktywności ekonomicznej.<sup>90</sup> Obecne w tradycji polskiej kultury politycznej skłonności do idealizowania wspólnoty narodowej jako naturalnego obszaru realizacji wolności skutkowało wzrostem rangi wolności narodowej jako warunku

<sup>87</sup> J. Szacki, (1994), *Liberalizm po komunizmie*, Kraków: Znak, s. 70–71.

<sup>88</sup> M. Dzielski, (1995), *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków: Znak, s. 231–233.

<sup>89</sup> S. Kisielewski, (1983), *Bezsilność publicystyki*, [w:] *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Wrocław: Niezależna Oficyna Wydawnicza, s. 5.

<sup>90</sup> Zło komunizmu, w przekonaniu opozycjonistów, polegało na tym, że dążył on do zniszczenia wolnej osobowości ludzkiej. A. Michnik, (1990), *The Moral and Spiritual Origins of Solidarity*, [w:] W. M. Brinton, A. Rinzler (red.), *Without Force and Lies. Voices from the Revolution of Central Europe in 1989–1990. Essays, Speeches and Eyewitness Accounts*, San Francisco: Mercury House, s. 248.



realizacji indywidualnych praw każdej jednostki. W praktyce natomiast wolność narodowa może prowadzić do ograniczenia wolności indywidualnej.

Poprzez zawłaszczenie sfery publicznej państwo komunistyczne odebrało „obywatelom” podstawowe wolności obywatelskie, związane z prawem do udziału w życiu społecznym i politycznym wspólnoty. Obywatelskość zakłada bowiem praktykowanie postawy aktywizmu w codziennym wymiarze życia społecznego, wyrażającej się w postawach i działaniach obywatela wobec tego, co wspólne. Utrata podmiotowości obywatelskiej skutkowałą wycofywaniem się w sferę prywatności, kręgi rodzinne i przyjacielskie, które chociaż ważne dla kształtowania obywatelskich wartości i postaw, nie zastąpiły udziału w życiu publicznym na poziomie metaspolecznym. „Obywatele” utracili możliwość artykulacji i reprezentacji swoich interesów i wartości. Sprzyjało to pogłębiającej się postawie fatalizmu i braku umiejętności nawiązywania efektywnej współpracy obywatelskiej, obecnej w kulturze polskiej od czasów kryzysu demokracji szlacheckiej.

Tradycja *liberum veto*, interpretowana przez wielu badaczy jako wyraz wolności obywatelskich polskiej szlachty, w rezultacie sankcjonowała konieczność zbiorowej jednomyślności dla podjęcia wszelkich decyzji politycznych. Nadużywanie prawa *liberum veto* stanowiło wyraz anarchizacji społeczności politycznej wieku złotej wolności oraz brak umiejętności osiągnięcia porozumienia dla realizacji wspólnych celów.<sup>91</sup>

System komunistyczny blokował możliwość funkcjonowania obywatelskiej debaty publicznej jako forum uzgadniania wspólnego stanowiska co do kluczowych treści polityki. Dlatego pozytywne działania „obywatelskie” miały ograniczony charakter w porównaniu z konfliktami i rozbieżnościami obecnymi w społeczeństwie. Konsensus jest bowiem procesem, który osiąga się poprzez praktykowanie go w codziennym życiu społecznym. Wobec braku takiej możliwości w systemie realnego

---

<sup>91</sup> Pierwszy raz prawo oporu przeciw decyzji większości wykorzystał poseł W. Siciński, naruszając praktykowaną w polskim sejmie przez cały XVI w. zasadę konsensualnej jednomyślności. W 1652 r. zerwał sejm głosem veta, symbolizując anarchizującą postawę polskiej szlachty wobec Rzeczypospolitej. W. Bokajło, (2002), *Tradycje polskiej kultury politycznej: Społeczeństwo obywatelskie I Rzeczypospolitej*, „Wrocławskie Studia Polilogiczne” nr 2, Wrocław, s. 17–18.

socjalizmu, polskie społeczeństwo nie potrafiło podjąć efektywnej obywatelskiej współpracy.

Wyjątek stanowią okresy rewolty i oporu, jednoczące obywateli w walce skierowanej przeciw państwu komunistycznemu, które nie było w stanie zaspokoić podstawowych oczekiwań społecznych, ale pozytywny zakres obywatelskich działań polskiego społeczeństwa miał charakter zdecydowanie bardziej ograniczony.<sup>92</sup> Potwierdzeniem tej tezy jest chociażby los opozycji demokratycznej, która po unicestwieniu wspólnego wroga, w postaci komunistycznego państwa, nie uległa pluralizacji, co stanowić winno naturalny efekt różnicowania się interesów ekonomicznych i politycznych w warunkach demokratycznego społeczeństwa i państwa. Deficyt wartości obywatelskich, takich jak zaufanie, umiejętność prowadzenia racjonalnej dyskusji czy konsensus, doprowadził do totalnego konfliktu i destrukcji środowisk opozycyjnych, oskarżających się wzajemnie o zdradę wspólnego etosu. Dychotomiczna wizja świata wzmocniała i jednoczyła ludzi w walce o wspólny cel i była wyrazem postawy negatywnej wobec wroga, ale równocześnie stanowiła zaprzeczenie szacunku dla pluralizmu i różnorodności społeczno-politycznej. Okazało się, że posiadanie wspólnego przeciwnika nie stanowi wystarczającego elementu dla budowy stabilnej demokratycznej wspólnoty politycznej.

Istotnym elementem polskiej kultury politycznej, obecnym od czasów zaborów, jest syndrom antypaństwowy w myśleniu o polityce. Polacy, w związku z doświadczeniami historycznymi, wykazują tendencje do postrzegania państwa jako instytucji obcej, narzuconej z zewnątrz, przeciwnej narodowi i jego interesom. Powyższa ocena państwa ulegała pogłębieniu w okresie realnego socjalizmu, ponieważ jego legitymizacja wypływała z ideologii i podparta była siłą obcych wojsk, nie zaś, jak w systemie demokratycznym, z woli i poparcia jego obywateli.<sup>93</sup> Związek między „obywatelem” a państwem został ostatecznie zerwany, pogłębiała się i tak już historycznie zakorzeniona przepaść pomiędzy sferą

---

<sup>92</sup> Wyjątek stanowi powstanie Komitetu Obrony Robotników i Solidarności, które to organizacje również miały wewnętrzny problem z wypracowaniem konsensusu co do formuły i programu swoich działań. Szerzej na temat konfliktów personalnych i programowych w ramach opozycji solidarnościowej pisze A. Michnik w książce *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Londyn: Aneks 1985.

<sup>93</sup> Cz. Porębski, (1998), *Po co nam prawda o PRL*, „Znak” nr 6, s. 48.

polityczności a społeczeństwem obywatelskim. Komunistyczne państwo, oparte na kłamstwie i propagandzie, nie cieszyło się zaufaniem „obywateli”, a obywatelskie myślenie skierowane było przeciw państwu, co stanowi antytezę ideału świadomości demokratycznego obywatela. Stąd chociażby apel Mirosława Dzielskiego o podjęcie problemu zrozumienia przez polskiego „obywatela” ścisłego związku jego losu ze stanem państwa i konieczności sprostania obowiązkom przeprowadzenia jego reformy, a nie tylko negacji samej instytucji, jako z góry obciążonej grzechem zła.<sup>94</sup>

Szczególnie prawicowa frakcja opozycji antykomunistycznej traktowała PRL jako sowiecką okupację o totalitarnym charakterze, która musi pozostać zniszczona, żeby zrobić miejsce dla prawdziwej państwowości polskiej.<sup>95</sup>

Z drugiej zaś strony, pozbawienie Polaków przez półtora wieku własnej państwowości i ograniczona suwerenność państwowa w okresie komunizmu powodowały sentymenty i tęsknotę za państwem jako wyrazicielem interesów wspólnoty narodowej. Stąd wzorzec obywatela wykształcony w tradycji polskiej kultury politycznej bardziej odnosił się do postawy patriotycznej, utożsamianej z gotowością do walki o szczytne ideały narodowe, niż wzorca osobowości demokratycznej, charakteryzującej się otwartością, tolerancją i gotowością do współpracy w realizacji celów politycznych i społecznych.

Skoro władzę traktowano jako coś zewnętrznego, można było od niej wymagać bardzo wiele, nie dając nic w zamian. Podobnie się działo w przypadku stosunku państwa do „obywateli”, które w praktyce podważyło etos obywatelski przez dopuszczanie się wobec nich szeregu wykroczeń i nieprawości. Sytuacja ta powodowała uznanie przez społeczeństwo za moralnie uprawnioną wszelką działalność na zasadzie odwetu, godzącą w to państwo. W rezultacie powstał paradoks, ponieważ zachowania potępiane z moralnego i prawnego punktu widzenia: jak kradzież, łamanie prawa, oszustwo czy kłamstwo, usprawiedliwiano jako opór wobec złej władzy. Postawy takie były wyrazem moralnej

---

<sup>94</sup> B. Łagowski, (1989), *Liberalna kontrrewolucja*, Warszawa: Centrum im. Adama Smitha, s. 68.

<sup>95</sup> L. Mażewski, (2002), *Antysolidarnościowy plebiscyt. 21 szkieł gdańskich*, Elbląg: Biblioteka Spraw Politycznych, s. 196.

degeneracji Polaków, nie zaś nieposłuszeństwa obywatelskiego wobec politycznej i ekonomicznej praktyki państwa komunistycznego.<sup>96</sup>

Brak szacunku dla państwa i prawa wzmacniał obecny w polskiej kulturze politycznej deficyt praworządności. Instrumentalizacja prawa i jego wykorzystywanie przez partię rządzącą do realizacji bieżących interesów politycznych prowadziły do upadku jego autorytetu i braku obywatelskiego posłuszeństwa wobec norm. Akty łamania prawa były interpretowane przez społeczeństwo jako wyraz postawy patriotycznej.<sup>97</sup> Dlatego też Adam Michnik jeszcze w latach siedemdziesiątych pisał, że demokratyczny socjalizm wymaga nie odpowiedniej struktury prawnej i instytucjonalnej, ale „codziennie współtworzonej wspólnoty ludzi wolnych”.<sup>98</sup> Z braku szacunku i zaufania dla prawa, jako podstawy gwarancji ustroju państwa, opozycja demokratyczna wskazywała na normy etyczne jako wyznaczniki obywatelskiej postawy wobec wspólnoty.

Obywatele powielali negatywne zachowania władzy w postaci powszechnie stosowanych kłamstw i oszustw. Jedynymi obszarami wolnymi od nich pozostawała sfera prywatna, rodziny i religii. Poza tym były one wszechobecne w urzędach, szkole, służbie zdrowia, instytucjach finansowych i wszelkich innych instytucjach państwowych.<sup>99</sup> Wady i błędy jednostek usprawiedliwiano jako pochodne stanu państwa i kultury socjalistycznej. Myślenie takie w rezultacie doprowadziło do utraty odpowiedzialności moralnej za własne czyny i zachowania. Skoro źródło zła i patologii tkwiło poza jednostką, jakkolwiek, nawet dwuznaczny moralnie sprzeciw wobec państwa, oznaczał walkę ze źródłem zła.<sup>100</sup>

Stosując typologię kultur politycznych opracowaną przez G. Almonda i S. Verbę, szerzej scharakteryzowaną w rozdziale pierwszym niniejszej książki, typ kultury politycznej reprezentowanej przez „obywatela” pań-

<sup>96</sup> O tym, jakie działanie można uznać za wyraz nieposłuszeństwa obywatelskiego i w jakich warunkach obywatel ma do niego prawo, pisałam w rozdziale pierwszym. Opozycja podejmowała wprawdzie akty obywatelskiego oporu wobec „złego państwa”, chociażby w postaci nielegalnych strajków czy funkcjonowania nielegalnych organizacji społecznych, ale z pewnością nie można zaliczyć do nich korupcji, kradzieży i oszustw, dokonywanych przez obywateli w imię polepszenia swojej sytuacji społeczno-ekonomicznej. P. Hergren, op. cit., s. 5–11.

<sup>97</sup> A. Podgórecki, (1995), *Spółczesność polskie*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 131–132.

<sup>98</sup> A. Michnik, op. cit.

<sup>99</sup> A. Krajewski, (1989), op. cit., s. 47.

<sup>100</sup> P. Śpiewak, (1987), *Czas polityki*, „Res Publica” nr 1, s. 25–26.

stwa komunistycznego określiłabym mianem poddańczej.<sup>101</sup> Świadczy o tym chociażby brak powszechnej obecności „obywateli” w życiu publicznym, wycofywanie się w obszar bezpiecznej prywatności, ustępując pola dla działalności państwa. „Obywatele”-poddani żywią bowiem przekonanie, że rzeczywistość społeczna i polityczna jest autonomiczna wobec możliwości i zdolności ich wpływu na to, co się dookoła dzieje. Energia ludzi skierowana została w stronę codziennego zaspokajania podstawowych potrzeb, czyli przetrwania, obszar polityki zaś wiązał się z możliwością załatwiania indywidualnych interesów.<sup>102</sup> Deprecjacji uległa kategoria wspólnoty, nadużywana we frazeologii komunistycznej, oceniana przez „obywateli” jako obszar interesów komunistycznej elity. To komunistyczne państwo za pomocą systemu ideologicznego, ekonomicznego i socjalizacji politycznej wytworzyło w „obywatelach” postawy uległości i posłuszeństwa.

Wyrazem wiary w moc sprawczą państwa było przekonanie, że sprawiedliwość społeczną, jako wartość wysoko cenioną w egalitarnym społeczeństwie polskim, zagwarantować może państwo, poprzez kontrolę nad wytwarzaniem i podziałem dóbr oraz własnością społeczną.<sup>103</sup> Styl myślenia o państwie, jako jedynej instytucji kreującej rzeczywistość polityczną i ekonomiczną, sprzyjał autoalienacji i bierności obywatelskiej, której źródłem były same jednostki.

Psychologiczne zniewolenie powodowało brak umiejętności konstruowania pozytywnego programu działań politycznych i deficyt cnót obywatelskich, niezbędnych do jego realizacji, takich jak: współdziałanie, zaufanie czy odpowiedzialność, koniecznych do restytucji wolnej i demokratycznej wspólnoty politycznej. Wartości obywatelskiej kultury politycznej: aktywność obywatelska, szacunek i podporządkowanie prawu, autorytet państwa – zostały podważane i zanegowane, zarówno przez państwo, jak i społeczeństwo.

---

<sup>101</sup> W. Bokajło, op. cit., s. 82.

<sup>102</sup> Indywidualistyczne podejście do polityki stanowi zaprzeczenie ideału obywatelskości demokratycznej, bazującej na przekonaniu, że polityczność zamyka się w obszarze tego, co wspólne, a obywatele debatują nad kwestiami istotnymi dla całego społeczeństwa.

<sup>103</sup> A. Jabłoński, (1999), *Politics of Virtue versus Politics of Interests: The Political Culture of Poland in the Era of Systemic Transition*, [w:] A. W. Jabłoński, G. Meyer (red.), [w:] *The Political Culture of Poland in Transition*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 42.

„Obywatelska” pasywność przełamana została dopiero u schyłku lat siedemdziesiątych i w początkach osiemdziesiątych, kiedy powstaje Komitet Obrony Robotników, Wolne Związki Zawodowe, a później Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” – jako wyraz oporu przeciw wszechobecnej, zniewalającej władzy. Przewartościowaniu ulegała postawa spolegliwego „obywatela”, w kierunku odrodzenia dojrzałej moralnie i prawej jednostki, zdolnej do uniesienia ciężaru odpowiedzialności wynikającej z bycia obywatelem i życia we wspólnocie osób wolnych i równych.

### Rozdział 3

## **Ewolucja opozycyjnych koncepcji demokracji obywatelskiej**

### **Charakterystyka polskiej opozycji w latach 1980–1989**

#### **Specyfika polskiego ruchu opozycyjnego**

Opozycja polityczna wobec komunistycznego systemu władzy pojawiła się w Polsce tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jej podstawę społeczną stanowili początkowo chłopcy i Kościół katolicki, z upływem czasu ruch opozycyjny skupił głównie inteligencję i robotników. Do 1980 r. opozycja miała charakter nielegalny, była słabo zorganizowana i nieliczna, a jej działania uzewnętrzniały się w strajkach, demonstracjach, manifestacjach czy wysyłaniu listów do władz.

Analizując aktywność działań obywatelskich skierowanych przeciw państwu, należy odróżnić pojęcie oporu od pojęcia opozycji. Andrzej Paczkowski pisze, że w okresie PRL miały miejsce nie tylko wielkie buntury podczas „polskich miesięcy”, ale także opór społeczny w życiu codziennym.<sup>1</sup> Dlatego posłużę się terminologią opracowaną przez An-

---

<sup>1</sup> A. Paczkowski, (2003), *Strajki, buntury, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, s. 10.

drzeja Friszkego w ramach analizy polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej w latach 1945–1989.

Zdaniem tego historyka, opozycja oznacza „świadome, zaplanowane, oparte na pewnym programie działanie organizacyjne lub intelektualne na rzecz obalenia systemu lub jego reformy, w kierunku ograniczenia monopolu władzy partii i przywracania podmiotowości społeczeństwa”.<sup>2</sup> Działalność uznana za opozycyjną musiała być negatywnie oceniana przez państwo, które podejmowało wszelkie kroki w celu zmniejszenia oddziaływania ugrupowania opozycyjnego bądź osoby na społeczeństwo.

Praca koncentruje się na koncepcjach politycznych i programowych opozycji, zorganizowanej w związki, kluby polityczne i inne organizacje, o określonym celu lub programie działania, ale też na poglądach poszczególnych działaczy, publicystów czy intelektualistów, którzy wnosili znaczący intelektualny wkład w formułowanie koncepcji obywatelskości demokratycznej w latach osiemdziesiątych.

W 1976 r. rozpoczął działalność Komitet Obrony Robotników, który skupiał nieliczną, ale zorganizowaną opozycję inteligencką, mającą na celu wsparcie osób represjonowanych w wyniku strajków w tym samym roku. Na Wybrzeżu od 1978 r. funkcjonowały Wolne Związki Zawodowe, które organizowały obchody ku czci poległych w grudniu 1970 r. oraz pomoc zwolnionym z pracy robotnikom i ich rodzinom. Niezależnie od kurateli państwowej istniały takie organizacje, jak: KOR, WWZ, a także Ruch Młodej Polski czy działający od 1977 r. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, które nawiązywały kontakty również ze środowiskiem robotniczym. Mimo ich zasług organizacyjnych i ideowych, ograniczały się one do niewielkiej liczby intelektualistów i robotników, upominających się o prawa człowieka i obywatela w polskiej rzeczywistości politycznej.<sup>3</sup>

W latach osiemdziesiątych – w stosunku do wcześniejszej dekady – doszło do przemian w formach i zakresie działań opozycji. Jej cechą wyjątkową stał się masowy charakter. Solidarność w krótkim czasie ze związku zawodowego stała się ruchem społeczno-politycznym o ogólno-

<sup>2</sup> A. Friszke, op. cit., s. 5.

<sup>3</sup> K. B. Janowski, (1995), *Polska 1980–1981. Od euforii do szoku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 11.



narodowym charakterze. W latach 1980–1981 należało do niej ok. 10 mln obywateli, również tych, którzy mieli jednocześnie legitymacje partyjne. W okresie stanu wojennego liczba członków związku, którego działalność została przez władze zawieszona, spadła, ale pojawiać zaczęły się inne inicjatywy i organizacje społeczne, kluby, stowarzyszenia skupiające oponentów systemu komunistycznego, mające pozytywny program działań. W zasadzie aktywność tych środowisk z różnym nasileniem można zaobserwować w całej dekadzie lat osiemdziesiątych.

Drugą charakterystyczną cechą polskiej opozycji, obok jej aktywności, był szeroki zakres postulatów, wyrażających aspiracje większości społeczeństwa do wolności i podmiotowości. Zdaniem Jacka Kuronia, opozycję tworzyli wszyscy ci ludzie, którzy w sposób aktywny i świadomy działali dla realizacji suwerenności narodu i państwa polskiego, a przede wszystkim „występowali przeciwko wszelkim formom totalitaryzmu”.<sup>4</sup>

Kolejny aspekt funkcjonowania opozycji dotyczył różnorodnych form jej aktywności. Dla realizacji politycznego celu, jakim było obalenie komunistycznych rządów, prowadziła działalność podziemną, wydawniczą, edukacyjną, publicystyczną, ekonomiczną, pomocową i wiele innych, przyczyniających się bezpośrednio lub w sposób pośredni zarówno do przemian świadomości obywatelskiej i postaw społeczeństwa, jak też – w dalszej perspektywie – do przemian ustrojowych. Polska opozycja, dzięki niezależnej prasie i wydawnictwom, stworzyła alternatywny – wobec państwowego monopolu – system informowania i edukacji społeczeństwa obywatelskiego. Na uwagę zasługuje liczba wydawanych tytułów prasowych i książek funkcjonujących poza oficjalnym obiegiem. W latach 1980–1989 działało 350 wydawnictw, publikujących pozycje w nakładzie sięgającym kilkunastu tysięcy.<sup>5</sup>

## **Główne nurty polskiej opozycji w latach 1980–1989**

Analizując dzieje PRL, można stwierdzić, że od początku jej funkcjonowania istniały grupy opozycyjne wobec działań tego państwa. Opozycja

<sup>4</sup> J. Kuroń, (1978), *Zasady ideowe*, Paryż: Instytut Literacki, s. 27.

<sup>5</sup> K. Łabędź, op. cit., s. 7.

demokratyczna narodziła się w roku 1976, w postaci Komitetu Obrony Robotników, który nie podejmował działalności strictly politycznej, lecz jego aktywność skierowana była na sferę społeczno-kulturową, a więc informacyjną, edukacyjną i pomocową. W 1979 r. z Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela wyodrębniły się samodzielne struktury, takie jak Ruch Młodej Polski czy Konfederacja Polski Niepodległej. Opozycja do roku 1980 miała charakter ograniczony, zarówno pod względem programowym, jak i liczebnym, tak że jej oddziaływanie społeczne było również niewielkie.<sup>6</sup>

Przełom nastąpił w 1980 r., kiedy powołano pierwszy legalny Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, który skupił w swoich strukturach działaczy różnej opcji ideowych i poglądów politycznych. Do wprowadzenia stanu wojennego wszelkie znaczące środowiska opozycyjne były związane z ruchem społecznym Solidarność, dlatego nie brakowało w jego ramach zarówno różnic programowych, jak i konfliktów politycznych. Stąd też wynikają trudności z jednoznaczną klasyfikacją ideową ruchu, skupiającego – z jednej strony – zwolenników narodowej prawicy, takich jak Antoni Macierewicz, Aleksander Hall czy Ludwik Dorn, a z drugiej – opcję socjalistyczną, z Jackiem Kuroniem, Adamem Michnikiem i Andrzejem Celińskim.

Nie należy jednak ograniczać zasięgu opozycyjnego działania jedynie do Solidarności. Na polską opozycję lat osiemdziesiątych składały się liczne organizacje o zróżnicowanym profilu programowym, celach działania, wielkości i zasięgu oddziaływania w społeczeństwie. Opozycję tworzyły związki zawodowe, organizacje społeczne, towarzystwa, kluby, komitety, nieliczne partie polityczne, a nawet wydawnictwa i redakcje czasopism wychodzących poza zasięgiem cenzury.<sup>7</sup>

Szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji Solidarności powstały liczne ugrupowania mające sprecyzowany profil ideowy. Wobec daleko idącego zróżnicowania i ideowych podziałów oraz ewolucji poglądów działaczy opozycji, nawet w ramach jednego nurtu, trudno w sposób przejrzysty dokonać klasyfikacji poszczególnych

---

<sup>6</sup> J. J. Lipski, (1983), *KOR*, Londyn: Aneks, s. 360.

<sup>7</sup> K. Łabędź, op. cit., s. 7.

koncepcji ideowych. Tradycyjnie występujący w krajach zachodnich podział na lewicę i prawicę, okazał się nieadekwatny i zbyt uproszczony w polskich warunkach.

Już opozycyjni publicyści dokonywali prób usystematyzowania nurtów ideowych. Antoni Wichrzyciel wyróżnił trzy rodzaje nurtów: narodowo-demokratyczny, dla którego najważniejszym podmiotem politycznym pozostaje wspólnota narodowa, socjaldemokratyczny – promujący hasło społecznej sprawiedliwości, oraz liberalno-demokratyczny – kładący akcent na prawa i wolności jednostki.<sup>8</sup>

Podobnie temat ujmował Leszek Moczulski, definiując również trzy nurty ideowe polskiej opozycji. Socjalizm podkreślał rolę państwa w zagwarantowaniu sprawiedliwości społecznej, liberalizm – dla odmiany postulował maksymalne ograniczenie funkcji państwa na rzecz swobody ludzi decydujących samodzielnie o sobie, oraz nurt niepodległościowy. Do tego ostatniego autor zaliczył Konfederację Polski Niepodległej, której nadrzędnym celem miało być odzyskanie niepodległości państwowej.<sup>9</sup>

Swój pluralistyczny i demokratyczny charakter zachowała Solidarność, prowadząca działalność wydawniczą i rozwijająca specjalistyczne agendy w zakresie edukacji, kultury, zdrowia, ekonomii czy ochrony środowiska. W latach 1982–1989 powstawały: Zespół Oświaty Niezależnej, Rada Edukacji Narodowej, Komitet Helsiński, Komitet Kultury Niezależnej czy Społeczna Komisja Zdrowia, organizacje mające stanowić alternatywę wobec instytucji rządowych w wyodrębnionych dziedzinach. Szczególnie aktywny, zarówno w sferze organizacyjnej, jak i programowej, był działający od 1982 r. Komitet Oporu Społecznego, wydający czasopismo „KOS”. Do roku 1989 KOS prowadził działalność wydawniczą, organizował akcje biernego oporu i pomocy prześladowanym, wydawał deklaracje programowe i oświadczenia polityczne.<sup>10</sup>

Stosunkowo wcześniej, bo już w 1982 r. uaktywniły się polskie środowiska liberalne. W tym samym roku w Warszawie rozpoczęto wyda-

---

<sup>8</sup> A. Wichrzyciel (wł. J. Targalski), (1984), *Panorama polityczna opozycji polskiej*, „Niepodległość” nr 25, s. 3–5.

<sup>9</sup> L. Moczulski, (1987), *Lewica-prawica*, „Wezwanie” nr 12, s. 4–5.

<sup>10</sup> KOS wraz z Wydawnictwem CDN przedstawił w 1982 r. *Deklarację Solidarności*, będącą propozycją platformy polityczno-programowej dla różnych nurtów Solidarności.

wanie czasopisma „Niepodległość”, a dwa lata później powstała Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”. W Krakowie wychodziło chrześcijańsko-liberalne pismo „13”, którego środowisko skupiało się wokół niekwestionowanego lidera polskich liberałów, Mirosława Dzielskiego. Od 1987 r. ukazywało się liberalno-konserwatywne czasopismo „Stańczyk”, które następnie stało się organem Ruchu Polityki Realnej, utworzonego przez Janusza Korwina-Mikke i Stanisława Michalkiewicza.<sup>11</sup> Inicjatywa liberalno-konserwatywna poparta została przez Stefana Kisielewskiego, który w literaturze przedmiotu uważany jest za ojca polskiego współczesnego liberalizmu.

Liberalny nurt opozycji funkcjonował również w Gdańsku, gdzie od 1983 r. rozpoczęto wydawanie czasopisma „Przegląd Polityczny”. Liberalowie gdańscy, w początkowej fazie swojej działalności popularyzujący neoliberalną myśl polityczną, z biegiem czasu stworzyli własną platformę programową. Mimo zróżnicowania koncepcji i poglądów politycznych, polskie środowisko liberalne łączył entuzjazm dla wolności ekonomicznej obywateli i zasad gospodarki wolnorynkowej.<sup>12</sup>

Obok zwolenników liberalizmu w czystej postaci, wokół warszawskiego czasopisma „Res Publica” skupili się publicyści propagujący neo-konserwatywne idee polityczne. Obok wolności gospodarczych i praw własności, postulowali oni kultywowanie i ochronę tradycji i wartości, zarówno kultury polskiej, jak i europejskiej.<sup>13</sup>

Środowiska konserwatywne skupione były początkowo w Ruchu Młodej Polski, a następnie zasilili go publicyści związani z czasopismem „Polityka Polska”.<sup>14</sup>

Nurt niepodległościowy na początku lat osiemdziesiątych tworzyła głównie Konfederacja Polski Niepodległej. Głównym celem tego stronnictwa było odzyskanie suwerenności i niepodległości narodowej. Zbliżone poglądy i cele reprezentowało środowisko zogniskowane wokół

---

<sup>11</sup> *Deklaracja Ruchu Polityki Realnej*, Warszawa 1987.

<sup>12</sup> D. Karnowska, (2005), *W kierunku liberalizmu? Recepcja idei liberalnych w Polsce w warunkach transformacji ustrojowej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 30–31.

<sup>13</sup> J. Bartyzel, (1988), *Prawica w Polsce. Rodowód i teraźniejszość*, „Kurs” nr 33, s. 13.

<sup>14</sup> B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, (1996), *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 54.

czasopisma „Głos”, z Antonim Macierewiczem i Piotrem Naimskim na czele, którzy wcześniej, w 1981 r., tworzyli Kluby Służby Niepodległości.

Poglądy socjalistyczne reprezentowane były przez założoną w 1982 r. Solidarność Walczącą, wydającą czasopismo o tej samej nazwie, i aktywny programotwórczo Ruch Społeczny Wolność–Sprawiedliwość–Niepodległość. Powoływał się on bezpośrednio na zasady programowe Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej i nawiązywał do przedwojennych idei PPS-owskich. W 1987 r. w Warszawie powstała Polska Partia Socjalistyczna, która postulowała wprowadzenie ustroju demokracji socjalistycznej.

Dokonując krótkiej charakterystyki polskiej opozycji, brałam pod uwagę kryterium hierarchii wartości, do których odwoływali się jej działacze i publicyści. System ideowy i poglądy polityczne, na których bazowały poszczególne nurty opozycji, często ograniczały się do haseł, bez merytorycznego uzasadnienia, a poszczególne działacze byli zaangażowani w działalność w ramach różnych struktur, stąd problemy z jednoznacznością i przejrzystą systematyzacją. Ponadto powyższa charakterystyka zawiera tylko najbardziej aktywne z działających ówczesnie opozycyjnych struktur, ale ich ogólna liczba wskazuje, że temat zasługuje na osobne opracowanie.

## **Charakterystyka koncepcji politycznych polskiej opozycji**

Koncepcje formułowane przez środowiska polskiej opozycji wyrastały na określonym gruncie aksjologicznym i kulturowym, ale miały również charakter doraźny i formułowano je na potrzeby realizacji bieżących celów politycznych.

Ich istotną cechą jest nieustanna ewolucja, która warunkowana była kontekstem politycznym i bieżącym rozwojem sytuacji. Do ważnych wydarzeń, mających wpływ na zakres i treść obywatelskich postulatów polskiej opozycji, zaliczają się kolejno: powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981, stan wojenny w latach 1981–1983, w 1986 r. amnestia dla wszystkich aresztowanych i skazanych działaczy opozycji, kryzys ekonomiczny nasilający się od 1988 r. oraz obrady Okrągłego Stołu w 1989 r. W każdym z tych okresów koncepcje polityczne determinowane były aktualnymi stosunkami władzy z opozycją,

sytuacją geopolityczną oraz świadomościowymi uwarunkowaniami polskiego społeczeństwa.<sup>15</sup>

Opozycyjne koncepcje formułowane w latach osiemdziesiątych są w znacznym stopniu odmienne i zróżnicowane, również w ramach poszczególnych nurtów opozycyjnych. Publicyści i działacze dość zgodnie i często powoływali się na takie hasła, jak: wolność, podmiotowość, sprawiedliwość, demokracja, niepodległość, ale w sposób odmienny ujmowali ich znaczenie oraz sposoby i możliwości realizacji zakładanych wartości. Wielokrotnie postulaty programowe ograniczały się do wysuwanych wobec systemu żądań, bez dokładnej analizy pojęciowej i znaczeniowej proponowanych haseł.

Niejednoznaczność pojęć wynikać mogła ze zróżnicowania interesów, ale i hierarchii wartości społecznych i politycznych, jak również poglądów na temat skuteczności obranej taktyki działania w stosunku do politycznego przeciwnika, jakim była komunistyczna władza. W wielu punktach proponowane programy polityczne miały charakter ogólny, ponieważ pełniły rolę wychowawczą i mobilizacyjną, nie stanowiły natomiast katalogu pożądaných reform ustrojowych. W ówczesnych warunkach realizacja owych koncepcji i programów wydawała się środowiskom opozycyjnym niemożliwa do spełnienia. Jak zauważył Andrzej Celiński, wszelkie koncepcje, programy czy uchwały miały za zadanie raczej projektowanie nowej rzeczywistości i kształtowanie konkretnych postaw niż konkretne reformowanie państwa.<sup>16</sup>

Z kolei historyk idei Jerzy Szacki słabość programotwórczą polskiej opozycji uzasadnia tezą, że jej działalność skierowana była przede wszystkim w stronę rozwiązywania problemów konkretnego człowieka „tu i teraz”. Projektowanie przyszłości wydawało się, w perspektywie trwałości komunistycznego reżimu, niezasadne, bo jeśli chodzi o możliwość realizacji, bardzo odległe w czasie.<sup>17</sup>

Jadwiga Staniszkis wskazuje, że w samej Solidarności istniały dwie frakcje różniące się poglądami na szybkość, zakres i metody realizacji programów politycznych. Pragmatycy nastawieni byli na wypracowy-

<sup>15</sup> I. Słodkowska, (2006), *Spoleczeństwo obywatelskie na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 25.

<sup>16</sup> A. Celiński, (1988), *Gra wokół słowa, czyli... żeby władza polubiła „Solidarność*”, „Krytyka” nr 28–29, s. 187.

<sup>17</sup> J. Szacki, (1994), *Liberalizm po komunizmie*, Kraków: Znak, s. 93.

wanie konkretnych rozwiązań, stąd instrumentalnie i elastycznie traktowali wszelkie deklaracje polityczne, wykorzystywali dla realizacji celów luki w prawie, natomiast fundamentaliści opierali się na wartościach moralnych, dążyli do maksymalizacji zakładanych celów, stąd ich niechęć do kompromisu.<sup>18</sup>

Analizując programy i dokumenty, można zauważyć brak konsekwencji i koherencji poszczególnych elementów programowych. Postulując wolności obywatelskie i polityczne, jednocześnie oczekiwano od państwa gwarancji praw socjalnych i ekonomicznych. Domagając się pluralizmu światopoglądowego, społecznego i politycznego, opowiadano się za przestrzeganiem zasad moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym. Wynikało to zapewne ze słabej lub braku znajomości problemów, jakie rodzą się na styku jednostka – wspólnota obywatelska – państwo, polityka – gospodarka w realnie funkcjonujących demokracjach.

Krzysztof Łabędź uważa, że słabość programowa opozycji wynikała ze świadomej strategii większości działaczy, aby skupić się na tym, co wspólne i integrujące środowiska opozycyjne, czyli na walce z systemem. Ponieważ wszelkie ideologie czy doktryny mogły działać dezintegrująco, koncentrowano się raczej na skuteczności działalności bieżącej niż na tworzeniu programów na przyszłość.<sup>19</sup> Faza rodzenia się koncepcji, wymiany poglądów miała nastąpić po realizacji podstawowego politycznego celu, jakim była zmiana systemowa, od socjalizmu w kierunku demokracji. Treść koncepcji politycznych poszczególnych autorów pokazuje, że nawet w ramach jednego nurtu ich poglądy znacznie od siebie odbiegały, czego przykładem może być zróżnicowane podejście do kwestii demokracji Aleksandra Halla i Jacka Bartyzela, wywodzących się z jednego obozu politycznego, czy odmienne spojrzenie na wolność w sferze kultury Janusza Lewandowskiego i Lecha Mażewskiego. Trudno jest zatem wyłonić kanon poglądów reprezentatywnych nawet dla jednego z nurtów opozycyjnych, dlatego konstrukcja niniejszej książki

---

<sup>18</sup> J. Staniszkis, (1983), *Solidarność jako związek zawodowy i ruch społeczny*, [w:] W. Morawski (red.), *Demokracja i gospodarka*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>19</sup> K. Łabędź, op. cit., s. 18–19. Opozycjoniści w małym stopniu obeznani byli z doktrynami, ideami i koncepcjami politycznymi, stanowiącymi podstawy polityki współczesnych państw liberalnych i demokratycznych. Wyjątek stanowiły środowiska liberalne i konserwatywne, które chętnie sięgały do bogatej tradycji zachodniej myśli politycznej.

opiera się na analizie pojęć składających się na ideę obywatelskości demokratycznej, nie zaś programów poszczególnych ugrupowań.

Lektura opozycyjnych programów i koncepcji wskazuje na deficyt uzasadnień ideowych, filozoficznych czy etycznych poglądów polskiej opozycji. „Przegląd Polityczny” w początkowym okresie wydawania prezentował sylwetki i podstawowe idee klasyków myśli liberalnej, jak: Benjamin Constant, John Stuart Mill, Alexis de Tocqueville, Friedrich A. von Hayek czy Milton Friedman. Często koncepcje formułowane przez krakowskich czy gdańskich liberałów odnosiły się bezpośrednio do poglądów klasyków. W „Polityce Polskiej” drukowano teksty poświęcone społecznej nauce Kościoła katolickiego i fragmenty encyklik papieskich, natomiast w „Stańczyku” teksty Nowej Prawicy i neokonserwatystów.

Mimo że poglądy opozycji ewoluowały i były głęboko zróżnicowane, ich cechą wspólną stanowiły postulaty restytucji wolności oraz zmiany ustrojowej w kierunku demokracji. Istotą programów opozycyjnych było oferowanie alternatywnych wizji rozwoju społeczno-politycznego wobec koncepcji i praktyki politycznej realnego socjalizmu, opartego na ideologii marksistowsko-leninowskiej. Poszczególne nurty opozycji odmiennie podchodziły do kwestii związanych z ustrojem politycznym, ekonomicznym, wartościami w życiu społecznym i politycznym, natomiast wspólnym ich celem była krytyka obecnego systemu oraz dążenie do zmiany istniejącego stanu rzeczy.<sup>20</sup> Centralną kategorią, która pojawiała się w większości koncepcji, pozostawał obywatel, natomiast dobry ustrój polityczny, społeczny, ale również ekonomiczny, miał służyć realizacji jego wolności i podmiotowości indywidualnej i społecznej. W całym analizowanym okresie pojawiały się rozbieżności interpretacyjne, w odniesieniu do kluczowych dla obywatelskości pojęć, jak: wolność, podmiotowość, sprawiedliwość czy demokracja.

---

<sup>20</sup> K. Rogaczewska, (1998), *Niemcy w myśli politycznej polskiej opozycji w latach 1976–1989*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 34–35.



# Restytucja podmiotowości indywidualnej i społecznej obywateli

## Postulat wolności pozytywnej jako wyraz dążeń do zmiany statusu obywatelskiego

Wolność pozytywna stanowiła kluczowy element programu polskiej opozycji już od połowy lat siedemdziesiątych, kiedy zaczynają funkcjonować Komitet Obrony Robotników oraz Wolne Związki Zawodowe. Organizacje powstałe w wyniku obywatelskiej inicjatywy podnoszą problem przestrzegania przez państwo, przynależnych każdemu człowiekowi, praw, zarówno pracowniczych, jak i obywatelskich. Ilustracją tezy o rosnącej świadomości obywateli w zakresie ich praw były postulaty wysunięte wobec władzy przez strajkujących stoczniovców w sierpniu 1980 r. Na pierwszym miejscu znalazło się żądanie respektowania prawa do tworzenia niezależnych związków zawodowych. Takie żądanie równoznaczne było z rosnącą potrzebą oddolnego organizowanie się i podejmowania, niezależnej od władzy, aktywności służącej interesom robotników. Wolność „do” utożsamiano zatem z prawem do swobodnej działalności związkowej, z biegiem czasu jednak zakres oczekiwań społecznych, co do możliwości aktywnego działania, stale się rozszerzał. Obywatele zaczęli domagać się pełnej podmiotowości społecznej i uznania ich obywatelskiego statusu w ramach państwa socjalistycznego. W punkcie trzecim Porozumień sierpniowych strajkujący robotnicy chcieli „wolności słowa, druku i publikacji”<sup>21</sup>

Analizując treść i ewolucję opozycyjnych poglądów na kwestie wolności, należy stwierdzić, że zakres pojęcia wolności obywatelskiej poszerzano o katalog praw przynależnych każdemu obywatelowi. Zdaniem Jana Lityńskiego, początkowo wolność utożsamiano z prawem robotników do godziwego wynagrodzenia za wykonywaną pracę, dlatego tak liczne protesty wzbudzały ustawowe podwyżki cen dokonywane przez władze. Uniemożliwiały one bowiem dalszą spokojną egzystencję na niezbyt wysokim, ale zawsze gwarantowanym poziomie. Niemniej

---

<sup>21</sup> Protokoły porozumień: Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie.

jednak już podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” obecna była w kręgach opozycji świadomość związku trudnej sytuacji ekonomicznej obywateli z deficytem praw i wolności w społeczeństwie. Powyższe przekonanie zostało wyartykułowane słowami: „Historia nauczyła nas, że nie ma chleba bez wolności”.<sup>22</sup>

Hasło wolnościowe, pojawiające się w szeregach polskiej opozycji, rozumiano jako nieskrępowaną możliwość udziału w życiu społecznym kraju. Wolność obywatelska, zdaniem Stefana Kurowskiego, oznaczała prawo do posiadania i wyrażania poglądów, wolność słowa i dźwięku, możliwość zgromadzeń i stowarzyszania się.<sup>23</sup> W tym kontekście wolność równoznaczna miała być z możliwością obywatelskiej partycypacji w życiu publicznym. Hasło tak rozumianej wolności obywatelskiej funkcjonowało w relacjach z pojęciami równości i sprawiedliwości, prawa bowiem przysługiwać winny wszystkim obywatelom w jednakowym stopniu. Według Jerzego Borowczaka, wolność miała zagwarantować możliwość realizacji ludzkich aspiracji, lecz nie w znaczeniu ekonomicznym, bo – zdaniem działacza związkowego – poziom zarobków był satysfakcjonujący, ale sensie otwartości na świat, nowe idee i poglądy. Postulaty ekonomiczne traktowano instrumentalnie, miały mobilizować robotników do działania. Jak podkreślał w wywiadzie Maciej Płażyński, rozumienie wolności ulegało rozszerzeniu w spontaniczny sposób, wraz z rozwojem wydarzeń rozpoczynających się strajkiem sierpniowym, niemniej jednak bez żądań o charakterze ekonomicznym trudno było mobilizować obywateli do walki o wolność jako podstawowego prawa człowieka.

Z wolnością związany był postulat równości obywateli, zarówno w wymiarze prawnym, jak i materialnym. Nie dostrzegano problemu, że równość ekonomiczna godzić może w wolność indywidualną poszczególnych jednostek i znacznie ją ograniczać.<sup>24</sup> Postulat obywatelskiej równości wyrażać miał nie tylko tendencje egalitarne, ale przede wszystkim sprzeciw wobec specjalnych przywilejów dla wybranych grup społecznych. Według Płażyńskiego, deficyt sprawiedliwości dotyczył nierównej

---

<sup>22</sup> K. B. Janowski, op. cit., s. 64.

<sup>23</sup> S. Kurowski, (1981), *Wartości ideowe*, „Tygodnik Solidarność” nr 5, s. 9–10.

<sup>24</sup> W. Karpiński, (1981), *Szkice o wolności*, Kraków: Wydawnictwo KOS, s. 7.

pozycji obywateli w kontaktach z władzą oraz poczucia ich uprzedmiotowienia. Każdy, kto nie wyrażał gotowości podporządkowania się decyzjom władzy, miał gorszą pozycję w systemie politycznym, a w dalszej konsekwencji skazany był na marginalizację ekonomiczną i społeczną. Andrzej Celiński wskazywał, że władza uniemożliwiała rozwój intelektualny, duchowy i materialny większości obywateli, jednocześnie promując i wspierając grupy społeczne o niskim poziomie kultury i wykształcenia. Dlatego opozycja artykułowała otwarty protest przeciwko systemowi nomenklatury partyjnej, będącemu w rażącej sprzeczności z zasadami sprawiedliwości, domagając się, w procesie doboru kadry kierowniczej, akceptacji kryterium kwalifikacji w miejsce dotychczasowej zasady przynależności partyjnej.

Jak powiedziała w wywiadzie Anna Walentynowicz, wolność oznaczała prawo obywateli do wspólnego decydowania o losach swoich, swojego miejsca pracy, a także swojego kraju. Związana była z możliwością podejmowania nieskrępowanej aktywności, działania, zaangażowania w sprawy dotyczące całości, bez obaw represji ze strony władzy. Co znamienne, wybitna działaczka opozycji demokratycznej twierdziła, że dążenie do wolności oznaczało chęć wywierania wpływu przez robotników na decyzje podejmowane w ich zakładzie pracy czy dotyczące miejsca zamieszkania. Wolność więc nie stanowiła abstrakcyjnego tematu rozważań, ale wyrażała rzeczywistą potrzebę związaną z możliwością kreowania codziennej egzystencji.

Według Tadeusza Mazowieckiego, prawa człowieka opozycja utożsamiała nie tylko z odrzuceniem przemocy i gwałtu wobec jednostek, ale też z wolnym i autentycznym uczestnictwem w życiu społecznym. Wolność przekonań i prawo ich manifestowania uznane zostały za prawa naturalne, przynależne jednostce i grupom, niezależnie od ustroju państwa, w którym owe podmioty egzystują.

Lech Wałęsa podczas przemówienia w Międzynarodowej Organizacji Pracy stwierdził, że celem działania Solidarności było zapewnienie robotnikowi życia w wolności obywatelskiej, która oznaczała swobodę myśli i słowa, godność i suwerenność narodową.<sup>25</sup> Wolność nie ograni-

---

<sup>25</sup> Przemówienie Lecha Wałęsy w Międzynarodowej Organizacji Pracy, „Tygodnik Solidarność” nr 11, s. 1–2.

czała się zatem do praw jednostki, ale jej treść i sens realizować miał się w ramach wspólnoty obywatelskiej. Obywatelskość ściśle związana była z suwerennością narodową, czyli prawami wspólnoty narodowej do samostanowienia oraz zachowania i kształtowania tożsamości kulturowej. Pojęcie wolności odnosiło się raczej do form zbiorowej egzystencji i aktywności obywateli. W Deklaracji Założycielskiej Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej można przeczytać, że podstawowym prawem każdego narodu jest możliwość samostanowienia, gwarantująca wolność.<sup>26</sup>

Tak więc wolność obywatelska miała wspólnotowy rodowód, a jej realizacja była zależna od stworzenia państwa demokratycznego, opartego na prawie, ale również sprawnego gospodarczo, tak aby zagwarantować podmiotowość ekonomiczną obywateli.<sup>27</sup>

Działacze opozycji wolność obywateli w państwie postrzegali w ścisłym związku z wolnością narodową, która gwarantować miała prawo narodu do samostanowienia. Jednocześnie wyrażano opinie, że – w warunkach braku niepodległości państwa polskiego – wolności obywatelskie będą zawsze ograniczane na rzecz samowoli monopolistycznej władzy. Jan Lityński wspomina, że obszar wolności poszerzał się wraz ze wzrostem samoorganizacji społecznej. Tam, gdzie obywatele potrafili zorganizować się i współdziałać, można było mówić, że ich dążenia do wolności odnoszą pozytywny skutek.

Władysław Frasyniuk stwierdzał, że wolność, równość, sprawiedliwość i niepodległość współistniały ze sobą i tylko równoczesna ich realizacja miała sens z obywatelskiej perspektywy.<sup>28</sup>

Wolność rozumiano zatem w sposób zdecydowanie pozytywny, dotyczyła ona prawa do działania, aktywności oraz gwarancji ekonomicznych i socjalnych podstaw egzystencji obywatela. Szczególnym wyrazem wolności było uzyskanie gwarancji praw ludzi pracy. Opozycja powoływała się na encykliki papieskie, podkreślając naturalne prawo i obowiązek każdego obywatela do pracy i otrzymywania za nią spra-

---

<sup>26</sup> Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej, *Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość*, Warszawa 1981.

<sup>27</sup> A. Kwaśniewski, W. Wyrwa, (A. Radziwiłł, A. Janowski), (1984), *Jakiej polityki potrzebują Polacy*, Wydawnictwo Społeczne KOS, Zeszyty Edukacji Narodowej, s. 23.

<sup>28</sup> M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, (1984), *Konspira. Rzecz o podziemnej Solidarności*, Paris: Editions, Spotkania, s. 83.

wiedliwej zapłaty. Sprawiedliwą zapłatę rozumiano jako wystarczającą na założenie rodziny i zapewnienie jej godnych warunków bytowych.

Kolejnym aspektem wolności pozytywnej było prawo do autonomii i niezależności w zakresie sumienia i wiary oraz publicznego manifestowania własnej religijności. Wolność co do wyznawanej religii utraciła swój prywatny charakter na rzecz jej obecności w sferze publicznej, ponieważ system wartości oparty na religii stanowić miał oś identyfikacji człowieka, wyznaczając jego postawę wobec systemu politycznego. Wizja wolności oferowana przez religię stanowiła zaprzeczenie wykładni wolności preferowanej przez marksizm-leninizm.

Obywatel z klienta systemu miał stać się podmiotem, wywierającym wpływ zarówno na życie swoje, jak i środowisk oraz grup, w ramach których toczyła się jego egzystencja, a wolność miała stanowić gwarancję prawa do podmiotowości i aktywności społeczno-politycznej. Dzięki wolności obywatelskiej społeczeństwo mogło realizować ideały równości, sprawiedliwości i godnego życia. Wartość wolności była więc dla opozycji tak wysoka, że miała stwarzać gwarancje do realizacji innych społecznie pożądanym celów.

Władysław Bartoszewski pisał, że wolność przynależna jest nie tylko jednostkom, ale też grupom i oznacza zarówno niezależność w wyborze wyznania i światopoglądu, jak i wolnego wyboru miejsca i form życia oraz systemu gospodarczego i politycznego.<sup>29</sup>

Wolność pozostaje w koncepcjach opozycyjnych hasłem, które ma istotne znaczenie dla formułowania się obywatelskości. W granicach wolności mieściły się kategorie każdego rodzaju aktywności zabronionej lub ograniczonej przez komunistyczne państwo. Dla Andrzeja Celińskiego najważniejsza swoboda dotyczyła wymiany wolnej myśli, która miała stać się inspiracją do działania.

Solidarnościowa opozycja nie dokonywała klasycznego rozróżnienia między wolnością indywidualną a grupową, sądząc, że druga warunkuje pierwszą. Prawo do swobodnego działania jednostki było w takim stopniu ważne, jak niezależność i autonomia sumienia, myśli i zachowań. Wolność obywatelska lokowała się w sferze publicznej, a jej wyrazem

---

<sup>29</sup> W. Bartoszewski, (1987), *Budowanie mostów*, „Bez Dekretu” nr 3, s. 4.

miała być obywatelska partycypacja, poprzez współdziałanie i uczestniczenie we wspólnych sprawach.<sup>30</sup>

Równa wolność, a tym samym uczestnictwo każdego obywatela we wspólnocie, była podstawą etosu obywatelskiego polskiej opozycji. Inne zasady, takie jak: racjonalizm, efektywność czy porozumienie, równie istotne w obywatelskim działaniu, miały pozostać ściśle podporządkowane wolnej aktywności obywateli w sferze publicznej.<sup>31</sup>

### **Antytotalitarna wymowa pojęcia wolności negatywnej**

W koncepcjach opozycyjnych obecna była równocześnie druga, odmienna interpretacja pojęcia wolności, która stanowiła dopełnienie wolności politycznej. Chociaż wolność jednostki, rozumiana jako naturalne prawo podmiotowe, miała drugorzędne znaczenie w rozważaniach opozycji solidarnościowej, w odniesieniu do wagi praw pozytywnych, przynależnych obywatelom w ramach wspólnoty, część autorów odwoływała się innego rozumienia pojęcia wolności.

Dla opozycji skupionej wokół Solidarności wolność indywidualna miała przede wszystkim wymiar duchowy, odnosiła się do sfery emocjonalnej i psychicznej jednostek, do niezależnego sumienia. Autonomia jednostkowa równoznaczna miała być z prawem do wolności myśli, uniezależnienia się od komunistycznej władzy i wszechobecnej propagandy. Wolność indywidualna, mimo że uważana w kręgach opozycyjnych za podstawowe i niezbywalne prawo każdego człowieka, nie pobudzała tak istotnych dyskusji, jak walka o prawa obywatelskie. Niemniej jednak oczywiste było, że skoro miała ona charakter naturalny, a więc pierwotny wobec ładu społecznego i politycznego, nie mogła podlegać ograniczeniom nawet ze strony władzy totalitarnej.<sup>32</sup>

Wolność jednostki, o czym pisałam już wcześniej, rozważana była w ścisłym związku z podmiotowością i suwerennością całego narodu. Zjawisko to miało równocześnie historyczne i kulturowe uwarunkowania, zakorzenione w polskim społeczeństwie od wieków. W trady-

<sup>30</sup> P. Śpiewak, (1987), *Alexis de Tocqueville i Hanna Arendt o Solidarności*, „Res Publica” nr 5, s. 86–87.

<sup>31</sup> D. Gawin, (2006), *Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej*, [w:] *Solidarność. Wydarzenia, konsekwencje, pamięć*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 16.

<sup>32</sup> J. Karpiński, (1985), *Prawa człowieka w PRL i Komitet Helsiński*, „Kontakt” nr 4, 1985, s. 5.

cji polskiej kultury politycznej, w której w ciągu wieków dominowała walka o niepodległość państwową, prawa jednostki do niezależności od przymusu były ściśle związane z realizacją praw narodu. Dlatego postulat ochrony indywidualnej niezależności solidarnościowa opozycja ograniczała do instytucji reżimu komunistycznego, upatrując w nich głównego wroga ludzkiej autonomii.

W dyskusjach nie podejmowano problemu napięć i konfliktów, jakie rodzą się na pograniczu tego, co indywidualne, i tego, co społeczne. W zbiorowości społecznej nie dopatrywano się źródeł zagrożenia indywidualnej wolności, a jedynie szansę na jej pełną realizację. Jednostki poddane wpływom moralnej większości niejako w sposób naturalny przyswajając miały system wartości narodowych i religijnych, jako przeciwników wobec alternatywy komunistycznej. Sfera prywatna miała pozostać niezależna od wpływów państwa, ale poddana wpływom wspólnot społecznych, do których przynależała jednostka. Istotą wolności indywidualnej było prawo wyboru, które winna mieć zagwarantowane każda osoba, ale – zgodnie z chrześcijańską koncepcją człowieka, entuzjastycznie popieraną przez działaczy Solidarności i środowiska konserwatywne – każdy winien wybierać dobro. Dlatego postawa indywidualna człowieka miała pozostawać w zgodzie z wartościami wspólnymi.

Zakres hasła wolności indywidualnej był zatem niewielki, gdyż siła ruchu opozycyjnego polegać miała na jego jedności w walce ze wspólnym wrogiem, jakim było państwo. Dlatego wolność negatywna, rozumiana jako brak przymusu ze strony państwa i społeczeństwa, oraz prawo do samorealizacji i aktywności, ograniczonej tylko wolnością drugiego człowieka, wzbudzały jedynie entuzjazm polskich środowisk liberalnych.<sup>33</sup> Odmienny od panującego w literaturze pogląd na kwestie rozumienia wolności wyraził Władysław Frasyniuk. Dla lidera dolnośląskiej opozycji Solidarność konsekwentnie walczyła o wolność jednostkową, natomiast jedność była tylko obroną taktyką działania, mającą gwarantować jego skuteczność.

---

<sup>33</sup> Koncepcja wolności negatywnej zaczerpnięta została z pracy I. Berlina *O wolności*, który zdefiniował wolność negatywną i wskazał jej genezę w cywilizacji kapitalistycznej. Pojawienie się paradygmatu takiej wolności nie-rozerwalnie związane jest z afirmacją takich wartości, jak: prawa jednostki, prywatność, osobowość czy prawa obywatelskie. I. Berlin, (1994). *Cztery eseje o wolności*, tłum. H. Bartoszewicz, Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 36–37.

Zdaniem Bogdana Borusewicza, wolność oznaczała zniesienie wszelkich ograniczeń, jakie władza nakładała na jednostkę, i stworzenie gwarancji jej niezależnego działania, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Stąd równie ważne były postulaty swobodnego przemieszczania się, zniesienia cenzury czy organizowania się w wolne związki zawodowe.

Ten rodzaj wolności postulowany był przez liberałów jako wartość nadrzędna wobec wolności pozytywnej. Jedynym ograniczeniem dla wolności jednostkowej człowieka winna być wolność drugiego człowieka.<sup>34</sup>

Mirosław Dzielski pisał, iż człowiek, jako istota duchowa, potrafi rozróżnić dobro i zło, prawdę i kłamstwo, a dokonywanie tych wyborów jest warunkowane posiadaniem wolności. Wolność przynależna jednostce z natury rodzi zatem nie tylko uprawnienia, w postaci możliwości dokonywania samodzielnych i niezawisłych wyborów, ale też odpowiedzialność za siebie i swoje decyzje oraz moralne zobowiązania i szacunek w stosunku do drugiego człowieka.<sup>35</sup>

Stefan Kisielewski podkreślał, że wolność indywidualna wymaga nie tylko gwarancji prawnej ochrony, ale także w równym stopniu tolerancji wobec wartości, celów i postaw życiowych jednostki, chociażby skrajnie odmiennych od oczekiwań większości.<sup>36</sup> Nie było to jednak równoznaczne z pochwałą egoizmu i mizantropii, bo odpowiedzialność nakazywać miała jednostce dbałość w pierwszym rzędzie o własną moralność i powinności wobec innych, przy jednoczesnym unikaniu moralizatorstwa. Wolność indywidualna zakłada szacunek dla odmiennych poglądów i racji, w sensie uznania dla podmiotowej istoty każdego człowieka.

Wolność stanowić miała wartość samą w sobie, przynależną każdej jednostce bez względu na pochodzenie, status materialny czy pozycję społeczną, jako prawo o charakterze naturalnym. Z tego względu wolność indywidualna miała charakter niezbywalny i niestopniowalny. Jej znaczenie koncentrowało się na maksymalnym ograniczeniu wpływu

<sup>34</sup> M. Dzielski, (1983), *Liberalizm i chrześcijaństwo*, „13 Grudnia” nr 27, s. 2.

<sup>35</sup> M. Dzielski, (1989), *Kim są liberałowie*, [w:] *Duch nadchodzącego czasu*, Wrocław: Wydawnictwo Wektory, s. 43.

<sup>36</sup> S. Kisielewski, (1989), *O mojej religijności*, [w:] *Lata pozłacane, lata szare. Wybór felietonów z lat 1945–1987*, Kraków: Znak, s. 657.



państwa, ale też innych podmiotów, na zakres wolnych wyborów dokonywanych przez jednostki.

Opozycja skupiona w Ruchu Polityki Realnej podzielała liberalną koncepcję wolności negatywnej, podkreślając jednocześnie jej związek z odpowiedzialnością. Dokonywanie wolnych wyborów wiąże się z ryzykiem, którym obarczona jest jednostka.<sup>37</sup> Owo ryzyko, związane z indywidualną wolnością, miało nie tylko charakter moralny, ale również materialny. Wolność bowiem składa na barki jednostki odpowiedzialność za siebie i organizację materialnych podstaw egzystencji. Jak słusznie zauważył publicysta miesięcznika „13 Grudnia”: „ludzie nie stają się bardziej wolni przez to, że więcej zarabiają, pracują w lepszych warunkach, częściej mogą wyjeżdżać na wczasy czy korzystają z zasiłków na urodzenie dziecka”.<sup>38</sup> Poprawa położenia materialnego nie była więc tożsama z poszerzeniem sfery wolności, ale z obowiązkiem indywidualnej troski o swój byt.

Koncepcje liberalne podkreślały natomiast ścisły związek wolności jednostki z prawem własności, które miało ją gwarantować, oraz rządami państwa opartymi na prawie. Jeśli władza naruszała wolność jednostek, zyskiwały one prawo do wypowiedzenia jej posłuszeństwa. Według Wojciecha Karpińskiego, zwolennika koncepcji wolności negatywnej, każdy obywatel ma prawo wypowiedzenia posłuszeństwa władzy, która nakazuje mu zachowania godzące w wolność innego człowieka. Istnieje również granica, której państwo nie może przekroczyć, naruszając autonomię człowieka.<sup>39</sup>

Ponieważ kulturę polityczną polskich obywateli cechował brak zaufania, a nawet niechęć do władzy, wolność indywidualna i jej naruszenie generować miało obywatelskie nieposłuszeństwo. Uzasadniając podejmowanie akcji niesubordynacji obywatelskiej, powoływano się na niezwykłe prawo jednostki do wolności sumienia, przekonań i religii, dlatego władza, która otwarcie i w sposób masowy dopuszczała się łamania tych praw, musiała liczyć się z podejmowaniem akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa. Zgodnie z tym, co twierdzili polscy liberał-

<sup>37</sup> *Program Ruchu Polityki Realnej*, Warszawa 1987.

<sup>38</sup> J. Niemsta, (1983), *Nie ma wolności bez Solidarności*, „13 Grudnia” nr 26, s. 3.

<sup>39</sup> W. Karpiński, (1981), *Szkice o wolności*, Kraków: Wydawnictwo KOS, s. 6.

wie, jednostka i jej prawa mają charakter prymarny również w stosunku do państwa. Dlatego człowiek wolny, kierując się sumieniem, ma prawo przeciwstawić się państwu, które nie respektuje jego praw podmiotowych.<sup>40</sup> Podmiotowość jednostki daje jej możliwość oporu wobec niepożądanego rzeczywistości i jej zmiany zgodnie z własnymi intencjami i celami, w imię ochrony praw indywidualnych.

Aby jednostka stała się wolna, niezbędna jest właściwa organizacja sfery politycznej i funkcjonowania państwa. Jerzy Borowczak stwierdził, że aktywność opozycji skierowana przeciw państwu miała charakter antysystemowy, i podkreślił, iż naruszając normy prawa, nawet nieakceptowanego z moralnego punktu widzenia, obywatele musieli liczyć się z represjami ze strony władzy.

Natomiast „obywatele” w systemie komunistycznym, pozbawieni możliwości wyrażania niezadowolenia z decyzji władz oraz innych form artykulacji swoich interesów i potrzeb, podejmowali akty obywatelskiego nieposłuszeństwa. Prawo do nieposłuszeństwa obywatelskiego, będące wynikiem uznania podmiotowej i wolnej natury człowieka, w opozycyjnej retoryce wyrażać miało bunt przeciw niesprawiedliwości, jakiej doświadczał „obywatel” w każdej dziedzinie życia. Wiele typów aktywności demokratycznej opozycji można uznać za przejawy obywatelskiego nieposłuszeństwa wobec władz komunistycznych. Szczególnie powstanie nielegalnego Komitetu Obrony Robotników oraz Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, które w zamysle miały pomagać robotnikom i ich rodzinom, oraz pierwsze strajki na Wybrzeżu w obronie zwolnionej z pracy Anny Walentynowicz wyrażały opór społeczny wobec krzywdzących i samowolnych decyzji władzy. Również funkcjonujące podziemne wydawnictwa prasowe oznaczały sprzeciw wobec ograniczania prawa do wolności słowa. Działania te w początkowym okresie funkcjonowania Solidarności nie miały charakteru antysystemowego, a jedynie wyrażały aspiracje do wolności i godności rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego, które z czasem zaczęło kontestować prawomocność całego systemu PRL.

---

<sup>40</sup> M. Dzielski, (2001), *Duchowość i wolność*, [w:] *Bóg, wolność, własność. Wybór tekstów*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, s. 44.

## Problem godności obywatelskiej

Pojęcie godności obywatelskiej pojawiało się w koncepcjach opozycyjnych wielokrotnie, a wszystkie najważniejsze protesty odbywały się pod hasłem walki o godność. Godność postrzegana była jako uprawnienie naturalne, przysługujące każdej jednostce z racji bycia człowiekiem. Postulat restytucji godności dotyczył raczej jej uznania i szacunku instytucji władzy dla praw naturalnych jednostek, które godność ową miały niezależnie od ładu społeczno-politycznego i aktualnie sprawowanych rządów.

O dążeniu do poszanowania godności obywateli w społeczeństwie i państwie, dążeniu, które było jedną z najważniejszych przyczyn strajków sierpniowych, pisał w pierwszym numerze „Tygodnika Solidarność” redaktor naczelny Tadeusz Mazowiecki.<sup>41</sup>

Anna Walentynowicz, Bogdan Borusewicz i Maciej Płażyński w czasie wywiadów wielokrotnie wspominali, że momentem przełomowym dla odradzania się zarówno poczucia, jak i dyskusji na temat godności ludzkiej, robotniczej i obywatelskiej, był rok 1979 i pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. W swoich kazaniach i homiliach papież mówił o prawach do wolności i godności. Nauczanie papieskie, zdaniem opozycji, było kresem społecznej bierności i marazmu polskich obywateli, którzy otwarcie rozpoczęli domagać się poszanowania swoich naturalnych praw i godności.

Jak pisał Lech Wałęsa, władza komunistyczna starała się odebrać godność ludziom na wszelkie możliwe sposoby. „Każdy majster mógł ci naubliżyć w pracy, byle sierżant – bez powodu nałożyć kajdanki i zaprowadzić do aresztu”.<sup>42</sup> Bezsilność obywateli wobec zagrożenia i przemocy ze strony aparatu państwowego wymuszało posłuszeństwo i bierną akceptację poniżania i okazywania braku szacunku dla jednostki i jej praw przez funkcjonariuszy systemu.

Komunistyczne władze, grożąc obywatelom utratą pracy, bezpieczeństwa, a nawet życia, za pomocą szantażu i gróźb zmuszały do deklaracji i działań niezgodnych z ludzkim sumieniem i przekonaniem. Jan Pa-

<sup>41</sup> T. Mazowiecki, (1981), *Początek rozmów*, „Tygodnik Solidarność” nr 1, s. 1.

<sup>42</sup> L. Wałęsa, (1991), *Droga do wolności*, Warszawa: Editions, Spotkania, s. 10–11.

wiel II w 1982 r. powiedział do Polaków, że „łamanie ludzkich sumień jest straszną krzywdą wyrządzaną człowiekowi, jest najboleśniejszym uderzeniem w ludzką godność, poniekąd gorsze od zadawania śmierci fizycznej”<sup>43</sup>

Godność osoby utożsamiano z życiem w prawdzie, zgodnym z własnymi wartościami i nakazami sumienia, które były niszczone w systemie realnego socjalizmu. Dla Andrzeja Celińskiego godność oznaczała prawo do życia w prawdzie, którą znali wszyscy, ale która została wyeliminowana z życia publicznego przez państwo. Jak w wywiadzie wspominała Anna Walentynowicz, papieskie nauczanie podczas pielgrzymki w 1979 r. stało się inspiracją do walki o godność człowieka, robotnika i obywatela. Wyrazem godności miało być przełamanie strachu i „podniesienie się z kolan”, na których Polacy klęczeli przed władzą. Państwo niszczyło obywatelską godność nie tylko poprzez budzenie strachu, ale także przez uprzedmiotowienie obywatela w każdej niemal dziedzinie życia i pozbawienie go podstawowego prawa do decydowania o sobie, swoim najbliższym otoczeniu, jak również o losach swojego kraju. Zdaniem Walentynowicz, komunistyczne państwo, budząc w obywatelach strach, czyniło ich niewolnikami. W okolicznościach zagrożenia zdrowia i życia, bezpieczeństwa rodziny był on – w opinii działaczki opozycji – naturalnym uczuciem, które towarzyszyło wszystkim ludziom decydującym się wystąpić przeciwko władzy. Stąd działalność opozycyjna wiązała się często z poświęceniem interesu indywidualnego, przełamaniem ludzkich słabości, w tym strachu, dla realizacji wyższej wartości, którą stanowiła godność. Walka o godność i prawdę przybierała różne formy, odbywała się również za pomocą legalnych środków, przed sądami i komisjami zakładowymi. Robotnicy oczekiwali, że władza będzie szanować i cenić ich pracę, liczyć się z opiniami i oczekiwaniami oraz godziwie wynagradzać pracę ludzi.

Jednostka nie mogła w sposób dobrowolny, samodzielnie i niezależnie podejmować decyzji co do wyboru zawodu, miejsca pracy, sposobu życia, poglądów politycznych czy kultywowanej religii. Wszystkie te decyzje uwzględniać musiały system polityczny i formalne oraz niepisane, ale równie istotne reguły nim rządzące. Władze sterowały życiem i lo-

<sup>43</sup> *Słowa Ojca Świętego Jana Pawła II do Polaków*, (1982), „KOS” nr 3, s. 1.

sem ludzi, którzy – zależni od systemu dóbr ekonomicznych pozostających głównym zasobem państwa – ulegli jego woli i oczekiwaniom.

Dlatego godność miała wyrażać autonomię człowieka, jego prawo do niezależności i wolności od nacisków i presji władzy, przy jednoczesnej możliwości podejmowania aktywności podmiotowej. Decydowanie o sobie, aktywizm życiowy, zawodowy i obywatelski miały równać się odrodzeniu człowieka i obywatela jako podmiotu, którego godność wypływa z samej istoty człowieczeństwa oraz z podejmowanej aktywności na rzecz szerszej społeczności i wspólnoty. Dlatego monopolizacja, centralizacja i kontrola gospodarki, społeczeństwa i polityki, a nawet prywatności jednostki, jako sfer realizacji godności ludzkiej i obywatelskiej, oznaczały uprzedmiotowienie człowieka i ograniczenie jego roli do posłusznego wykonawcy poleceń i konsumenta dóbr dostarczonych przez władzę.<sup>44</sup>

Zdaniem Macieja Płażyńskiego, postulat godności związany był z deficytem szacunku władzy dla człowieka. Szczególnie uwidaczniał on się w „iście bizantyjskim” procesie podejmowania decyzji przez aparat biurokratyczny, na którego łaskę, bądź jej brak, był nieustannie skazywany obywatel, sprowadzony właściwie do roli klienta systemu.

Prawo do uznania i szacunku dla każdego człowieka, ale także obywatela, miało charakter podstawowy i pierwotny w społeczeństwie. Podmiotowe traktowanie człowieka miało wiązać się z zagwarantowaniem praw osobistych i obywatelskich, lecz również ekonomicznych. Największym błędem władzy, w przekonaniu opozycji, było odgórne sterowanie społeczeństwem i narzucanie gotowych rozwiązań, bez rozmów i konsultacji z robotnikami. Postulat przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, wysunięty wobec władz podczas strajków sierpniowych w 1980 r., był wyrazem walki o godność człowieka i prawo do niezależności. W imię poszanowania godności domagano się szacunku w stosunkach międzyludzkich oraz równego traktowania obywateli przez władzę.

Punkt 6. statutu „NSZZ” Solidarność mówił, że Związek powstał dla obrony praw, godności i interesów pracowników. To właśnie owa

---

<sup>44</sup> J. Strzelecki, (1985), *Wokół encykliki „Laborem exercens”*, [w:] *Prawda i wspólnota drogą do wyzwolenia narodu*, Lublin: Biblioteka Informatora Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”, s. 37.

godność miała charakter uniwersalny i akontekstualny, integrując środowiska robotnicze i inteligenckie w walce o wspólną sprawę. Dlatego opozycja domagała się nie tyle przywrócenia godności jednostce, którą traktowano jako niezbywalną cechę każdego człowieka, ile jej poszanowania przez komunistyczne państwo.

Wyrazem posiadanej godności obywatelskiej było przełamanie strachu i zaangażowanie w działalność ruchu opozycyjnego na rzecz praw i wolności obywatelskich, co groziło represjami ze strony władzy. Cywilna odwaga do podjęcia działania w obronie godności stanowiła wyraz postawy obywatelskiej. Z hasłem godności wiązało się przewyciężenie dominującego w systemie strachu i poczucia bezsilności. Odrzucenie strachu i odzyskanie wewnętrznej suwerenności przez ludzi było, według Adama Michnika, warunkiem koniecznym do zdemaskowania prawdziwej natury komunizmu, rozbijającego społeczne więzi międzyludzkie.<sup>45</sup>

Obywatelską godność utożsamiano również z prawem do życia w prawdzie i wolności. Dlatego jednym z naczelných postulatów solidarnościowych była walka z powszechnym, obecnym we wszystkich dziedzinach, zakłamaniem i propagandą. Obywatele bowiem tak przywykli do faktu nieustannych manipulacji i kłamstw władzy, że sami rozpoczęli przyjmować podobne postawy, szczególnie widoczne w życiu publicznym. Zakłamanie uwidaczniało się w stosunku władzy do robotników, którzy formalnie stanowili przewodnią siłę w państwie, realnie zaś byli poniżani, bici i aresztowani za próbę manifestacji swoich poglądów i oczekiwań.

W pismach Mirosława Dzielskiego można spotkać tak często podejmowane pojęcie godności. Godność odnosi się, zdaniem autora, do sfery duchowej człowieka i oznacza aktywizm życiowy, polegający na dokonywaniu wyborów i realizacji celów poprzez pracę. Z godności wynikają dla człowieka obowiązki do życia w prawdzie i miłości drugiej osoby.<sup>46</sup> Odbierając człowiekowi możliwość dążenia do życia w prawdzie, poprzez kłamstwo szerzone za pomocą ideologii i propagandy, oraz ograniczając możliwość realizacji celów, poprzez monopolizację

<sup>45</sup> A. Michnik, (1988), *Polskie pytania*, Warszawa: Wszechnica Społeczno-Polityczna, s. 144–145.

<sup>46</sup> M. Dzielski, (1983), *Liberalizm i chrześcijaństwo*, „13 Grudnia” nr 27, s. 8.

i centralizację, system komunistyczny nie tylko pozbawiał ludzi wolności, ale też niszczył godność każdego człowieka.

Godność mogła być realizowana poprzez uwolnienie ludzi nie tylko od kłamstwa, ale również ubóstwa i strachu. Stąd postulaty płacowe i socjalne utożsamiano z walką o godność obywateli, o egzystencję na odpowiednim poziomie, za co odpowiedzialne miało być państwo. Poczucie godności obywatelskiej silnie związane było z eliminacją strachu w kontaktach obywatela z władzą, dzięki likwidacji powszechnego bezprawia i samowoli organów władzy. Godność obywatelska wymagała istnienia państwa prawa, gwarantującego wszelkie uprawnienia swoim obywatelom.

Odzyskiwanie godności miało dokonywać się w sferze publicznej, w której wolny dyskurs publiczny urastał do symbolu równego szacunku dla każdego obywatela, wagi jego opinii i poglądów. Możliwość bycia usłyszanym i wysłuchanym, czyli jedno z podstawowych praw obywatelskich, które komunistyczne władze lekcewały przez dziesiątki lat, według Jerzego Borowczaka, mobilizowało ludzi do wolnościowych zmagania i stanowiło kwintesencję obywatelskiej godności.

## **Demokratyczne formy organizowania się obywateli**

Niezależnie od proponowanych form organizowania się obywateli w sferze publicznej, istotą podejmowanych działań miała być oddolna, spontaniczna i dobrowolna aktywność i zaangażowanie społeczne.

Ponieważ idea strajku i protestu w obronie praw zwolnionej z pracy Anny Walentynowicz narodziła się w środowisku robotniczym, naczelnym postulatem opozycji sierpniowej było zagwarantowanie prawa do tworzenia i funkcjonowania niezależnych od władzy związków zawodowych. Zaraz po podpisaniu Porozumień Sierpniowych powstawać zaczęły zakładowe i regionalne struktury NSZZ „Solidarność” oraz związki branżowe: Solidarność Rolników Indywidualnych czy Solidarność Rzemieślników.

Celem nowo powstających związków zawodowych była obrona społecznych i materialnych interesów pracowników, nie zaś organizowanie działalności politycznej obywateli. Tekst porozumień zobowiązywał

opozycję do uznania kierowniczej roli PZPR w państwie, społecznej własności środków produkcji oraz systemu aktualnie obowiązujących sojuszy międzynarodowych. Można wnioskować zatem, że w roku 1980 postulaty upodmiotowienia obywateli odnosiły się głównie do obrony praw i interesów świata pracy.<sup>47</sup> Proces organizowania się obywateli w związki zawodowe nie budził zdziwienia, biorąc pod uwagę fakt, że podstawę struktury społeczno-zawodowej w Polsce realnego socjalizmu stanowili robotnicy. Stąd też związkowa formuła działalności, ponadto istnienie niezależnej struktury związkowej formalnie nie stanowiło zagrożenia dla pozycji monopolistycznej partii w państwie, inaczej niż gdyby żądano legalizacji, liczącej 10 mln członków, partii opozycyjnej. Zdaniem Jerzego Borowczaka już sam postulat organizacji związków poza kontrolą władzy uderzał w istotę realnego socjalizmu, ale robotnicy mieli świadomość, że ich interesy może reprezentować tylko organizacja poddana obywatelskiej kontroli.

W obrębie Solidarności podczas krajowego zjazdu delegatów toczyła się debata nad formułą organizacyjną związków zawodowych. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja jednego związku dla całego kraju, w obawie, że liczne, ale drobne organizacje regionalne nie miałyby wystarczającej siły przebicia w stosunkach z silnym, centralistycznym państwem. Związek zawodowy, który utworzony został dla reprezentowania interesów świata pracy, opierał się na masowym uczestnictwie i zaangażowaniu swoich członków, a jego struktura stworzona została zgodnie z wymaganiami demokracji organizacyjnej.

NSZZ „Solidarność” funkcjonował w oparciu o regiony i struktury zakładowe, cieszące się pełną autonomią. Jednolite kierownictwo powołano w lutym 1981 r. w postaci Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej, która skupiała przewodniczących regionów, ale jej działania odzwierciedlały bardziej nastroje i opinie poszczególnych regionów czy wielkich zakładów niż samodzielną wspólną politykę związku. Taki sposób organizacji miał sprzyjać aktywizacji wszystkich jego członków, natomiast decyzje miały zapadać na najniższym szczeblu związkowej organizacji.

---

<sup>47</sup> Protokoły porozumień: Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie. Punkt 2. tego dokumentu zawierał zapis o uznaniu kierowniczej roli PZPR w państwie, co było jednoznaczne z wyrzeczeniem się postulatów o charakterze politycznym.



Marcin Król pisał, że ważniejsze od sprawności działania związku jest zapewnienie „realizacji zasady demokracji bezpośredniej” i podejmowanie decyzji „na najniższym szczeblu organizacji związkowej, co zagwarantować miało demokratyczność struktury”.<sup>48</sup> W praktyce często postulatów tych nie udawało się realizować, ze względu na brak jawności działania struktur centralnych, dużą rolę ekspertów czy osobiste aspiracje liderów związkowych do odgrywania kluczowej roli w organizacji.<sup>49</sup>

Idea związku zawodowego miała stanowić przeciwwagę dla administracji publicznej i establishmentu gospodarczego oraz reprezentować interesy najliczniejszej wówczas grupy zawodowej, robotników, którzy formalnie stanowili podstawę ustroju, faktycznie zaś nie mieli żadnego wpływu na sytuację ekonomiczną, społeczną i polityczną kraju, regionu czy nawet swojego zakładu pracy.

W ramach działającego związku poszczególni opozycjoniści w sposób odmienny interpretowali jego rolę i zadania w społeczeństwie obywatelskim. Z czasem, kiedy związek zawodowy nabrał masowego charakteru, pojawiła się koncepcja Solidarności jako ruchu społecznego, który ma wystarczającą siłę, aby skutecznie wpływać na system polityczny i w sposób pokojowy oraz ewolucyjny wymuszać jego stopniową demokratyzację.<sup>50</sup>

W miarę umasawiania się ruchu i czynnego angażowania się środowisk inteligentnych oraz przedstawicieli wolnych zawodów, będących doradcami związku, zwyciężała idea Solidarności jako ruchu społecznego, działającego na rzecz demokratycznej świadomości polskiego społeczeństwa oraz reprezentowania praw i interesów polskich obywateli w niedemokratycznym systemie politycznym.<sup>51</sup> Solidarność miała zatem gwarantować walkę o przestrzeganie praw i godności każdego obywatela. Formuła związku zawodowego dla działań obywatelskich była niejako zdeterminowana sytuacją polityczną, w której brakowało zgody

---

<sup>48</sup> *Solidarność i demokracja. Debata z udziałem Marcina Króla, Jacka Kurczewskiego i Jana Olszewskiego*, (1981), „Tygodnik Solidarność” nr 7, s. 8.

<sup>49</sup> Za deficyt związkowej demokracji bardzo często obwiniano Lecha Wałęsę, oskarżając go o dyktatorski sposób sprawowania władzy. A. Gwiazda, (1981), *Dyktatura czy demokracja*, „Goniec Małopolski”, nr 47, s. 8.

<sup>50</sup> J. Kuroń, (1981), *Solidarność w polskim systemie społeczno-politycznym*, „Ruch Związkowy” nr 1.

<sup>51</sup> K. Czabański, (1981), *18 dni i następne*, „Tygodnik Solidarność” nr 30, s. 9.

władz na funkcjonowanie opozycyjnych partii politycznych, czyli organizacji, których celem jest zdobycie i utrzymanie władzy politycznej. Jak zauważyła Jadwiga Staniszkis, rozszerzający się zakres żądań obywatelskich członków związku powodował, że jego struktura okazała się niewystarczająca dla obywateli.<sup>52</sup>

Solidarność, w opinii opozycyjnych publicystów, reprezentowała większość społeczeństwa, cieszyła się jego zaufaniem i posiadała legitymizację społeczną. Była to ważna funkcja ze względu na fakt braku jakiegokolwiek parlamentarnej reprezentacji opozycji, występującej w demokratycznych systemach politycznych w obronie interesów zróżnicowanych grup społecznych. Jak pisał Adam Michnik, związek zawodowy musiał spełniać zadania rozdzielone pomiędzy różne typy organizacji w demokratycznych systemach politycznych: „bronić interesów ludzi świata pracy w zakładzie, ścigać przestępców w aparacie władzy, bronić więźniów politycznych, zabiegać o praworządność i niezależną kulturę, reprezentować społeczeństwo wobec władzy”.<sup>53</sup> Tak więc Solidarność jako ruch społeczny była podstawową formą odradzania się demokracji obywateli w systemie realnego socjalizmu. Tadeusz Mazowiecki stwierdził, że była ona wyrazicielką interesów zarówno robotniczych, jak i narodowych, podkreślając integrujące znaczenie związku dla społeczeństwa polskiego.<sup>54</sup>

Ograniczenie Solidarności do roli związku zawodowego, zajmującego się jedynie obroną praw pracowniczych w niedemokratycznym systemie politycznym, byłoby równoznaczne z pozbawieniem możliwości reprezentacji obywateli będących w opozycji do komunistycznego państwa. Dlatego zdaniem Jerzego Borowczaka, ruch społeczny miał nie tylko kontrolować i opiniować decyzje władzy, ale także uzyskać wpływ na treść podejmowanych decyzji, w interesie wszystkich obywateli. Należy zaznaczyć, że jedynym obszarem upodabniającym związek do partii politycznej było artykulacja interesów społecznych, nie zaś chęć zdobycia i utrzymania władzy.

---

<sup>52</sup> J. Staniszkis, (1981), *NSZZ „Solidarność”, struktura i funkcjonowanie*, „Niezależność” nr 17, s. 3.

<sup>53</sup> A. Michnik, (1981), *Mija rok*, „Goniec Kołobrzesci” nr 12, s. 7–8

<sup>54</sup> T. Mazowiecki, (1981), *KKP*, „Goniec Małopolski” nr 26–27, s. 28–40.

W ramach koncepcji opozycyjnych mieściła się również formuła przekształcenia związku zawodowego w partię polityczną. Projekt ten jednak z różnych względów nie posiadał zbyt wielu zwolenników. Po pierwsze – naruszałby treść porozumienia pomiędzy władzą a opozycją, poza tym, według Zbigniewa Bujaka, wówczas sami obywatele niechętni byli idei tworzenia partii politycznych. Ponieważ instytucja partii w świadomości społecznej kojarzyła się z władzą, czyli podmiotem wobec którego obywatele wykazywali niechęć i brak zaufania, dlatego dość szybko nastąpił odwrót od pomysłu przekształcania związku w partię.<sup>55</sup>

Po delegalizacji Solidarności w stanie wojennym, postulat reaktywacji wolnych związków zawodowych i pluralizmu związkowego wysunęły osoby zaproszone przez Lecha Wałęsę podczas spotkania w Gdańsku 11 września 1988 r., stwierdzając, że przeprowadzenie jakichkolwiek reform wymaga poparcia zorganizowanych robotników.<sup>56</sup> Opozycja nie wyobrażała sobie możliwości podjęcia negocjacji ze stroną rządową bez relegalizacji Solidarności, która formalnie posiadać miała status związku zawodowego, natomiast realnie – reprezentować interesy części społeczeństwa zainteresowanej stopniową demokratyzacją systemu społecznego i politycznego oraz reformami gospodarczymi.

Związek zawodowy nie były jedyną postulowaną formą organizowania się obywateli w schyłkowej fazie realnego socjalizmu. Opozycja domagała się prawa swobodnego tworzenia stowarzyszeń o różnym charakterze, które wzmacniałyby możliwości aktywizacji obywateli i rozwijały ich poczucie bycia podmiotami w miejscu pracy, zamieszkania i we własnym kraju. Władze odejść miały od polityki koncesjonowania działalności społecznej w kierunku rejestracji wszystkich inicjatyw obywatelskich, zgodnych z prawem do wolnego udziału obywateli w życiu publicznym. W opiniach opozycji, żadne stowarzyszenie nie powinno posiadać monopolu w zakresie reprezentowania interesów określonych grup obywateli, co było częstą praktyką w realiach PRL.

---

<sup>55</sup> Z. Bujak, (1981), *Rok po sierpniu – co dalej*, „Robotnik” nr 78, s. 4.

<sup>56</sup> *Oświadczenie osób zaproszonych na spotkanie z inicjatywy przewodniczącego Lecha Wałęsy w Gdańsku 11 września 1988 r.*, Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” nr 1, 1989, s. 7–8.

Postulat wolnej działalności związkowej i stowarzyszeniowej był stale obecny w koncepcjach polskiej opozycji. Prawo do organizowania się i stowarzyszania zagwarantować miało umocnienie społeczeństwa obywatelskiego, niezależnego od państwa. O jego doniosłości świadczył fakt, że był to jeden z podstawowych warunków stawianych przez opozycję podczas obrad Okrągłego Stołu.

Z biegiem czasu opozycja domagała się również zwiększonego wpływu i kontroli obywateli na struktury władzy, poprzez gwarancję możliwości wprowadzania do ciała ustawodawczego swoich przedstawicieli. Powyższy postulat udało się zrealizować dopiero wraz z podpisaniem porozumienia wynegocjowanego przy Okrągłym Stole i z przeprowadzeniem częściowo wolnych wyborów w 1989 r.

Bez względu na organizacyjne formy aktywizacji obywateli, ich wspólny cel stanowiła możliwość zrzeszania się i oddolnej organizacji, która służyć miała zwiększonemu wpływowi czynnika obywatelskiego na sprawy publiczne. Ponieważ oficjalne struktury społeczne nie dawały możliwości swobodnego działania, społeczeństwo obywatelskie stanowić miało alternatywę wobec rozwiązań oferowanych przez władze. Aktywność obywatelska miała na celu rozszerzenie sfery wolności obywatelskich, służących samodzielnemu kształtowaniu życia w kraju, nie zaś bezpośredni udział w sprawowaniu władzy.

W ramach demokratycznej opozycji istniał nurt popierający tworzenie i funkcjonowanie partii politycznych niezależnych od struktur związkowych. Na łamach „Bazy” opozycyjni publicyści przekonywali, że nawet w komunistycznych społeczeństwach istnieje naturalne różnicowanie interesów, a jedność społeczna jest mitem. Dlatego należy tworzyć partie jako organizacje polityczne, zdolne do reprezentacji interesów obywateli poprzez udział w walce wyborczej i sprawowanie władzy. Partie kształtować miały również postawy demokratyczne obywateli i mobilizować ich dla realizacji wypracowanych koncepcji politycznych.<sup>57</sup>

Zwolennikami tworzenia partii politycznych okazali się również działacze Liberalno-Demokratycznej Partii Niepodległość. Partie miały stanowić infrastrukturę polityczną w wolnej Polsce poprzez dążenie do

<sup>57</sup> Wero (wł. W. Pernach), (1986), *Czy potrzebne są partie*, „Baza” nr 35, s. 8.

zdobycia władzy, jednoczyć obywateli o podobnych poglądach politycznych. Ponadto partie, w odróżnieniu od związków zawodowych, wykazywać miały dużo większą skuteczność w obaleniu niechcianej władzy.<sup>58</sup> Powyższy pogląd, dotyczący istotnej roli partii politycznych w każdym ustroju politycznym, podzielał liberalno-konserwatywny publicysta Lech Mażewski. Pisał on, że bez systemu partyjnego nie jest możliwa budowa demokracji parlamentarnej, a nieobecność partii w życiu publicznym wcale nie wyeliminuje jego konfliktowego charakteru.<sup>59</sup>

W piśmie „KOS” jeden z publicystów zachęcał do tworzenia w podziemiu partii politycznych, gdyż – przekonywał – wymaga tego logika normalnego życia politycznego. Partie powinny reprezentować interesy poszczególnych grup obywateli, ponieważ jedność w społeczeństwie nie istnieje, stanowi jedynie mit kreowany na potrzeby walki z komunistycznym państwem.<sup>60</sup> Jak przewidywał autor artykułu, nowo tworzone partie miały być początkowo nieliczne i kadrowo słabe, ale stanowić miały niezbędny podmiot zaangażowany w edukację polityczną polskiego społeczeństwa.

Należy dodać, że jednocześnie domagano się ścisłego rozgraniczenia działalności związkowej i politycznej. Postulowano, aby osoby aspirujące do uczestnictwa w sprawowaniu władzy organizowały się i podejmowały działalność poza strukturami związkowymi. W ramach wewnątrzopozycyjnej dyskusji, Stefan Kurowski postulował tworzenie „grup obywateli” czy „ugrupowań politycznych”, które reprezentować miały różne grupy społeczne i zawodowe w wyborach do rad narodowych.<sup>61</sup> Wprawdzie niechętnie używano słowa „partia”, a projekt wolnych wyborów ograniczano do organów samorządowych, to w rezultacie proponowane rozwiązanie pobudzić miało polityczną aktywność społeczeństwa.

Zbigniew Zawadzki pisał, że partie są naturalnym elementem krajobrazu politycznego demokracji, niemniej jednak są organizacjami, które działają autonomicznie i niezależnie od poglądów i nastrojów obywateli. Dlatego ich wpływ na kreowanie organów państwowych powinien być

---

<sup>58</sup> Z. K., (1982), *Uwagi o systemie politycznym*, „Niepodległość” nr 4–5, s. 2.

<sup>59</sup> T. Zakrzewski (wł. L. Mażewski), (1987), *Wolne wybory w PRL*, „Przegląd Polityczny” nr 9, s. 171.

<sup>60</sup> M. F., (1982), *Na politycznej pustyni*, „KOS” nr 18, s. 3.

<sup>61</sup> S. Kurowski, (1981), *Dyskusja o programie*, „Niezależność” nr 129, s. 5.

ograniczony na rzecz rozszerzenia kompetencji ogólnopolskiej struktury samorządowej.<sup>62</sup>

Po wprowadzeniu stanu wojennego zdecydowanym przeciwnikiem organizowania się obywateli w partie polityczne pozostawał Jacek Kuroń, który przyznawał, że w systemie demokratycznym są one niezbędnym elementem parlamentaryzmu, ale w warunkach walki z państwem partyjne podziały mogłyby szkodzić realizacji wspólnych celów.<sup>63</sup>

Podobnie powyższą kwestię widział Aleksander Hall, który twierdził, że partie konieczne są „na etapie walki o władzę, ale do wolnych wyborów jeszcze Polsce daleko.” Stąd postulował tworzenie przez środowiska opozycyjne programów politycznych, grupujących obywateli o zbliżonych poglądach.<sup>64</sup>

## Ewolucja koncepcji społeczeństwa obywatelskiego

### Obywatelskie podstawy Rzeczypospolitej Samorządnej

Po Sierpniu 1980 r. najważniejsze okazało się zagospodarowanie przez społeczeństwo obszarów zdobytej niezależności samodzielną oddolną inicjatywą. Samorząd pracowniczy stanowić miał klucz do niezależności społeczeństwa, pobudzenia obywatelskiej inicjatywy, oddolnego, twórczego i samodzielnego działania poza strukturami państwa.<sup>65</sup>

Podstawy koncepcji Rzeczypospolitej Samorządnej zostały nakreślone w uchwale programowej pierwszego zjazdu Solidarności w 1981 r., określającej zbiór zasad, na których powinno opierać się życie społeczno-polityczne w kraju. Koncepcja Rzeczypospolitej Samorządnej zrodziła się z przekonania, że obywatele dysponują zarówno prawem, jak i kompetencjami do aktywnego i pełnego uczestnictwa w życiu społecznym kraju. Powinno się ono zasadać na pluralizmie politycznym, społecznym, kulturalnym i światopoglądowym, co oznaczać miało uznanie równego prawa każdego obywatela do publicznej aktywności. Dlatego Solidar-

<sup>62</sup> Wil (wł. Z. Zawadzki), (1984), *Wizja*, cz. I, „Baza” nr 8, s. 7.

<sup>63</sup> Nie można żadnego ładu uznać za zadowalający. *Zapis rozmowy z Jackiem Kuroniem*, (1986), „Baza” nr 35, s. 5.

<sup>64</sup> M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 110.

<sup>65</sup> J. Kawecki, (1981), *Samorządność znaczy siła*, „Jedność” nr 8, s. 4.

ność deklarowała wsparcie dla wszystkich inicjatyw obywatelskich, „których celem jest przedstawienie społeczeństwu różnych programów politycznych, gospodarczych i społecznych oraz organizowanie się w celu wprowadzenia tych programów w życie”.<sup>66</sup> Tym samym pośrednio, ale w sposób otwarty podważono autorytet władzy politycznej i PZPR, uzasadniany za pomocą ideologii marksistowsko-leninowskiej jako jedynych podmiotów mających nieograniczone prawo i kompetencje do podejmowania dobrych i prawidłowych decyzji społecznych i politycznych. Domagano się realizacji takiego ładu społecznego, o którego kształcie decydować winni tylko obywatele, na podstawie posiadanych praw i wolności.

Samorządność miała oznaczać koniec atomizacji społecznej i bierności obywatelskiej, narzuconej przez system polityczny. Postulat samorządu obywatelskiego obejmował zarówno sferę pracowniczą, zawodową i terytorialną, jak też płaszczyzny ich wzajemnego powiązania. Dla Władysława Frasyniuka bycie gospodarzem we własnym przedsiębiorstwie, gminie i kraju miało zapobiegać marnotrawieniu przez niekompetentny aparat biurokratyczny wysiłku i efektów pracy społeczeństwa. Upodmiotowienie społeczeństwa, w postaci nadania praw i możliwości korzystania z nich, miało pociągnąć za sobą zmiany w systemie zarządzania gospodarką i dystrybucji dochodu narodowego. Jako pierwsza w opozycyjnej prasie pojawiła się idea samorządów pracowniczych oraz samodzielności przedsiębiorstw. Samorządy miały pobudzać obywatelską aktywność bez destabilizacji głównych filarów systemu politycznego. Celem ich tworzenia było ograniczenie monopolu władzy partii w życiu gospodarczym i społecznym oraz stworzenie istotnej siły o charakterze społecznym, równoważącej wpływy państwa. Ponadto, jak zauważył Janusz Lewandowski, system ekonomiczny realnego socjalizmu ulegał stopniowemu załamaniu, a władza nie spełniała podstawowych oczekiwań materialnych społeczeństwa, dlatego uspołecznienie należało traktować jako element przezwyciężenia kryzysu i metody na zwiększenie efektywności procesów gospodarczych w ramach gospodarki centralnie planowanej.

---

<sup>66</sup> Teza 19 programu NSZZ „Solidarność” uchwalonego przez I Krajowy Zjazd Delegatów, Gdańsk 1981.

Na początku działalności związku koncepcja samorządu pracowniczego budziła różne obawy ze strony działaczy opozycji. W odróżnieniu bowiem od aktywności związkowej, powierzenie samorządom pracowniczym praw do zarządzania przedsiębiorstwami i jednostkami terytorialnymi rodziło współodpowiedzialność za stan finansowy i ekonomiczny kraju. Dlatego jeszcze pod koniec roku 1980 czołowi opozycjoniści, organizatorzy strajku w Stoczni Gdańskiej, jak Lech Wałęsa, Andrzej Gwiazda, Bogdan Borusewicz, Alina Pienkowska, ze sceptycyzmem odnosili się do idei współzarządzania gospodarką przez robotników.<sup>67</sup>

Stosunek znacznej części opozycji do koncepcji samorządu pracowniczego ulegał zmianie w miarę krystalizowania się programu jego funkcjonowania i podejmowanych zadań. Szymon Jakubowicz, osobiście zaangażowany w propagowanie idei samorządowych w kręgach opozycyjnych, pisał, że przełomem była propozycja utworzenia suwerennych rad pracowniczych, z kompetencją wyboru dyrektora przedsiębiorstwa. To rozwiązanie, w przekonaniu opozycji, miało osłabić pozycję nomenklatury i aparatu partyjnego oraz stworzyć możliwość rzeczywistego wpływu pracowników na zarządzanie przedsiębiorstwem – poprzez wybór dyrektora.<sup>68</sup>

Podstawę samorządów pracowniczych stanowić miały rady pracownicze w przedsiębiorstwach społecznych o nadanej osobowości prawnej, prowadzące działalność w oparciu o rachunek ekonomiczny, reprezentujące interesy załogi przedsiębiorstwa. Rada pracownicza jako reprezentacja pracowników podlegała miała procedurze wyboru i kontroli przez zgromadzenie ogólne załogi, w której dyspozycji pozostawać miało również referendum, jako „najwyższa forma wyrażania woli samorządu, we wszystkich ważnych sprawach, dotyczących działania przedsiębiorstw”.<sup>69</sup> Wyrazem samorządności miała być nie tylko moż-

---

<sup>67</sup> Związkowi działacze, przeciwni budowaniu niezależnego samorządu pracowniczego, wśród argumentów wymieniali: niechęć do brania współodpowiedzialności za sytuację przedsiębiorstw, brak wiedzy i merytorycznego przygotowania robotników w tej dziedzinie, skupienie się na obronie interesów pracowniczych, nie na współdecydowaniu i brak zaufania do władzy. *Plan rozmowy układany wspólnie. Rozmowa z działaczami Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, (1980), „Polityka” nr 44, s. 3.

<sup>68</sup> S. Jakubowicz, (1989), *Bitwa o samorząd 1980–1981*, Warszawa: In Plus, s. 43, 52–53.

<sup>69</sup> *Przedsiębiorstwo społeczne*, (1981), „Tygodnik Solidarność” nr 14, s. 3.



liwość demokratycznego delegowania przedstawicieli świata pracy do organów decyzyjnych, ale także bezpośrednie zaangażowanie wszystkich robotników w podejmowanie decyzji poprzez instytucje demokracji bezpośredniej. Analizując proponowany program, można postawić tezę, że samorząd pracowniczy miał urzeczywistnić socjalistyczną ideę społecznej własności środków produkcji, zapisaną w konstytucji PRL, a zdeformowaną przez państwo za pomocą systemu centralnego planowania. Zgodnie ze słowami Anny Walentynowicz, gdańscy stoczniowcy po Sierpniu 1980 czuli się w swoim zakładzie pracy „jak u siebie”. Wykonując powierzone zadania, czuli osobistą odpowiedzialność za jakość wykonywanej pracy i bezpieczeństwo marynarzy, w przyszłości mających pływać na wybudowanych w stoczni statkach. Dlatego robotnicy domagali się nie tylko godziwego wynagrodzenia za pracę, ale też prawa głosu w kwestiach dotyczących ich miejsca pracy, sposobów i warunków jej wykonywania. Powyższą opinię zdają się potwierdzać słowa Macieja Płażyńskiego, który stwierdził, że idee socjalizmu, jak równość czy samorządność, robotnicy traktowali bardzo poważnie, stąd wynikało ich rzeczywiste „poczucie współodpowiedzialności za ich stocznię” i chęć wywierania wpływu na sytuację swojego zakładu pracy.

W ten sposób osłabieniu ulec miała władza ekonomiczna nomenklatury w sektorze gospodarczym. Publicyści opozycyjni przekonywali, że poprzez samorządy pracownicze w miejsce dyrektorów mianowanych z klucza politycznego na stanowiska kierownicze wybierani będą fachowcy i specjaliści, co pozwoli racjonalizować proces zarządzania zakładami pracy oraz uniknąć dalszego marnotrawienia posiadanych środków i zasobów.<sup>70</sup>

Zmiany – na bazie uspołecznienia gospodarki – miały objąć cały system jej zarządzania i kierowania. Postulowano likwidację systemu nakazowo-rozdzielczego, zagwarantowanie samodzielności, samorządności i samofinansowania się przedsiębiorstw.<sup>71</sup>

Wprowadzenie samorządów pracowniczych miało w znacznym stopniu ograniczyć centralne planowanie na rzecz decyzji podejmowanych przez samych pracowników, czyli zmienić całkowicie strukturę decy-

<sup>70</sup> Przerwa, czyli kompromis. Rozmowa z J. Rulewskim, (1981), „Jedność” nr 32, s. 5.

<sup>71</sup> Stanowisko przedstawicieli „Sieci” w sprawie reformy gospodarczej, (1981), „Goniec Małopolski” nr 40, s. 5–6.

zyną w obrębie gospodarki. Ponadto samorządność miała motywować ludzi do pracy, przywracać wiarę w sens i racjonalne wykorzystanie ludzkiego wysiłku i starań. W ten sposób planowano podnieść efektywność i wydajność pracy polskich robotników. Współzarządzanie przez załogi zakładami pracy przywrócić miało humanistyczny wymiar pracy i ograniczyć jej postępującą w systemie centralnego planowania, alienację.<sup>72</sup>

Samorządność obejmować miała wszystkie dziedziny życia społecznego i grupy zawodowe. Szczególnie ważna była w systemie oświaty i sądownictwie. W zakresie szkolnictwa wyższego postulowano przywrócenie autonomii środowiskom naukowym w wyborze władz akademickich, podejmowania decyzji dotyczących programów badań naukowych i kształcenia studentów oraz powoływania jednostek organizacyjnych, samodzielnego dysponowania środkami finansowymi i prowadzenia współpracy zagranicznej w dziedzinie badań. Uczelnie chciały samodzielnie decydować o sposobach rekrutacji oraz liczbie miejsc przyznanych dla studentów.<sup>73</sup> Samorządność uczelni miała zwiększyć ich autonomię i samodzielność względem władz oraz zagwarantować wolność w prowadzeniu badań naukowych i dydaktyce.

Samorządność wymiaru sprawiedliwości dotyczyć miała przede wszystkim sądownictwa i gwarantować jego niezależność od władzy politycznej. Niezależność sądów postrzegana była jako warunek niezbędny poszanowania praw obywatelskich oraz równowagi i sprawiedliwości w rozwiązywaniu sporów pomiędzy obywatelami a władzą. Dlatego – postulowano – sędziowie powinni być wybierani w ramach własnego środowiska i pozbawiani stanowiska jedynie w trybie dyscyplinarnym.<sup>74</sup>

Postulat reaktywacji samorządu terytorialnego pojawił się w kontekście możliwości przejmowania władzy przez obywateli w terenie, należy jednak zaznaczyć, że w okresie tzw. Pierwszej Solidarności, miał on znaczenie marginalne w porównaniu z szeroko dyskutowanymi koncepcjami samorządu pracowniczego. Samorząd terytorialny miał obejmować

<sup>72</sup> *Narodziny samorządów*, (1981), „Goniec Małopolski” nr 54, s. 8–10.

<sup>73</sup> W. Grochola, (1981), *Czego potrzeba szkołom wyższym? Rozmowa z doc. dr. hab. Stefanem Amsterdamskim, delegatem KKP „Solidarność” do Komisji Kodyfikacyjnej przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego*, „Tygodnik Solidarność” nr 7, s. 6.

<sup>74</sup> *Praworządność. Stanowisko KKP do rokowań z rządem*, (1981), „Tygodnik Solidarność” nr 6, s. 7.

wszystkie stopnie podziału administracyjnego kraju, w więc zarówno gminy, jak i województwa oraz być rzeczywistym przedstawicielstwem interesów społeczności lokalnych i regionalnych. Dlatego opozycyjni publicyści postulowali odpowiednią organizację rad narodowych oraz wyposażenie w statuty i rzeczywiste kompetencje. Skład rad miał być wyłaniany w wolnych i rywalizacyjnych wyborach, co zagwarantować miało rzeczywistą społeczną reprezentację samorządów oraz orientację na realizację spraw i problemów społeczności lokalnych. Co ciekawe, to administracja terenowa podlegała miała radom narodowym, odwrotnie niż było dotychczas. Domagano się, by rady narodowe jako podstawowe organy samorządu terytorialnego, dysponowały szerokimi uprawnieniami, w tym możliwością stanowienia lokalnego prawa.

Postulowana samodzielność samorządu terytorialnego w stosunku do państwa nie ograniczała się jedynie do wymiaru kompetencyjno-decyzyjnego, ale również oznaczać miała niezależność finansową.<sup>75</sup> Stąd postulat przywrócenia własności komunalnej jako materialnej gwarancji niezależnego samorządu terytorialnego. Ponadto, źródłami własnych dochodów gmin miało być nie tylko mienie komunalne, ale także różne formy lokalnego opodatkowania. Zwolennikiem idei samorządu terytorialnego okazał się Jan Olszewski, który twierdził, że istnieją większe szanse powodzenia w realizacji tej koncepcji niż samorządu pracowniczego.<sup>76</sup>

Wraz z narodzinami koncepcji samorządu pracowniczego i terytorialnego podnoszono postulaty powołania drugiej, samorządowej izby polskiego parlamentu. Jej rola miała polegać na umożliwieniu wpływu społeczeństwa na zarządzanie gospodarką i zabezpieczenie praw i interesów samorządów co do nieskrępowanego i niezależnego funkcjonowania w państwie.<sup>77</sup> Postulowano szeroki zakres kompetencyjny izby samorządowej, której zadaniem miało być wyznaczanie strategii gospodarczej państwa, zasad polityki społecznej, a nawet podziału dochodu narodowego.<sup>78</sup> Co najważniejsze, izba ta miała mieć w pełni demokra-

---

<sup>75</sup> D. Stec, (1981), *Odpolitycznić rady narodowe*, „Goniec Małopolski” nr 50, s. 3.

<sup>76</sup> J. Olszewski, (1981), *Utopijna idea*, [w:] *Samorządna Rzeczpospolita*, „Tygodnik Mazowsze” nr 5, s. 3.

<sup>77</sup> J. Strzelecki, (1981), *Trzy tezy o izbie samorządowej*, „Robotnik” nr 77.

<sup>78</sup> Teza 22. programu NSZZ „Solidarność” uchwalonego przez I Krajowy Zjazd Delegatów, Gdańsk 1981.

tyczny charakter, zagwarantowany poprzez procedurę wyłaniania jej członków w wolnych wyborach, jako przedstawicieli samorządów terytorialnych, pracowniczych, związków zawodowych oraz organizacji konsumenckich. Propozycja utworzenia odrębnej izby w parlamencie, która reprezentować miała interesy społeczeństwa, była próbą pogodzenia elementów demokratyczności ustroju politycznego z zachowaniem struktury politycznej socjalizmu typu sowieckiego.

Samorządy pracowniczy i obywatelski miały stanowić forum aktywności obywateli, dzięki którym zyskaliby oni wpływ na sprawy dotyczące życia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego, ograniczając jednocześnie zasięg państwowej obecności w życiu społecznym i sferze publicznej. W istocie należy stwierdzić, że był to plan sposobu ograniczenia wpływu państwa i partii, a zwiększenia obywatelskiego wpływu na rzeczywistość. Ograniczenie władzy państwa miało również służyć kształtowaniu poczucia niezależności i odpowiedzialności obywatelskiej zarówno za siebie, swoje miejsce pracy, jak i najbliższe otoczenie. Koncepcja Rzeczypospolitej Samorządnej miała na celu upodmiotowienie obywateli poprzez umożliwienie im aktywności w ramach struktur samorządowych i organizacji społecznych. Samorząd sprzyjać miał więc budowaniu, zniszczonych w systemie realnego socjalizmu, więzi poziomych między obywatelami i grupami społeczno-zawodowymi, opartych na zaufaniu, współpracy i obywatelskiej aktywności.

Komunistyczna władza stanowiła dla opozycji uosobienie zła, kłamstwa i przemocy. Samoorganizacja obywateli poza strukturami państwa miała pośrednio osłabiać negatywne oddziaływanie jego instytucji. Za pomocą samorządu planowano zrealizować ideę społeczeństwa obywatelskiego, którego podstawą nie jest ani państwo, ani rynek.<sup>79</sup> Struktury społeczne miały powstać w wyniku bezpośredniego zaangażowania pracowników w struktury samorządowe, nie zaś jako projekt realizowany przez partyjną biurokrację. W kontaktach z władzą rosło znaczenie wspólnoty obywatelskiej, skupionej wokół wspólnego celu. Jedność miała być gwarancją na skuteczność starań o obywatelską podmiotowość.

Obok samorządów pracowniczego i terytorialnego funkcjonować miały organizacje społeczne reprezentujące różne grupy obywateli oraz

<sup>79</sup> J. Cohen, A. Arato, (1982), *Civil Society and Political Theory*, Cambridge: Mass, s. 31.

kluby polityczne, jako forum wymiany i popularyzacji różnorodnych poglądów. Jedną z takich inicjatyw były Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość, które w przyszłości miały stanowić załączki demokratycznych partii politycznych. Zadania tych klubów, organizowanych spontanicznie w miejscach pracy lub zamieszkania obywateli, miały polegać na krzewieniu oświaty politycznej, nieskrępowanej wymianie myśli, praktycznej realizacji idei Rzeczypospolitej Samorządnej.<sup>80</sup>

Ponieważ rozwój państwa i jego wzmocnienie równoznaczne były z osłabieniem pozycji i roli obywateli w systemie politycznym, opozycja – postulując samoorganizację i samorządność – dążyła do maksymalnego osłabienia wpływów władzy na społeczeństwo. Koncepcje opozycyjne podkreślały rolę niezależnego społeczeństwa obywatelskiego dla rozwoju i stabilizacji demokracji. Polska opozycja na początku lat osiemdziesiątych odkrywała niejednokrotnie w sposób intuicyjny polityczną zasadę opisaną dwa wieki wcześniej przez Alexisa de Tocqueville'a, który wskazywał na doniosłą rolę umiejętności stowarzyszania się i dobrowolnej współpracy między obywatelami, ponieważ bez niej łatwo ulec zastraszeniu, manipulacji i zniewoleniu ze strony państwa.

Rzeczpospolita Samorządna miała stanowić nową jakość w polskim życiu publicznym. Jej istotą było zwiększenie wpływu obywateli na sprawy społeczne, poprzez możliwość wyrażania opinii i realizację interesów oraz przejęcie części decyzji przez społeczeństwo, dotychczas pozostających w gestii monopolistycznego państwa. Warunkiem powodzenia tej idei było wzbudzenie u pracowników zainteresowania samorządnością, merytoryczne ich przygotowanie do współzarządzania zakładem pracy oraz właściwa motywacja, oparta na ogólnospołecznym interesie. Opozycja miała świadomość, że kompetencje obywatelskie odgrywały rolę czynnika determinującego ewentualny sukces koncepcji, który – wraz z akceptacją ze strony państwa – zdecydować miał o powodzeniu w realizacji idei Rzeczypospolitej Samorządnej.

Samorządność formalnie nie podważała zasad ustroju socjalistycznego, ale stanowić miała istotny etap w ewolucji systemu społeczno-

---

<sup>80</sup> Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej, Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość, Warszawa 1981.

-politycznego w kierunku jego stopniowej demokratyzacji. Ponieważ w warunkach PRL postulat pluralizacji sfery polityki był niemożliwy do zrealizowania, samorządność stanowiła namiastkę podmiotowości społecznej w procesie zarządzania gospodarką i decydowania o sprawach społecznych. Cechą odróżniającą dotychczasowe działania społeczne od aktywności obywatelskiej w ramach ruchu szeroko pojętej samorządności miała być autentyczność obywatelskiego zaangażowania, wynikająca z potrzeby uczestnictwa obywateli we wspólnocie i odpowiedzialności za sferę, w której odzyskać mogli swoją podmiotowość społeczną.

Jeszcze w roku 1983 Tymczasowa Komisja Koordynacyjna w oświadczeniu na łamach „Tygodnika Mazowsze” stanowczo podkreślała, że budowa Rzeczypospolitej Samorządnej, opartej na społecznej kontroli władzy i obywatelskim zaangażowaniu, nie godzi w idee socjalizmu ani zasady aktualnego ładu międzynarodowego.<sup>81</sup>

Niezależne działania społeczne podejmowane w ramach Rzeczypospolitej Samorządnej nie były podejmowane w celu destrukcji ustroju, ale miały stopniowo przygotowywać obywateli do pełnej demokracji i niepodległości.

### **Spółeczeństwo obywatelskie w podziemiu**

Opozycyjni działacze proponowali różne koncepcje ochrony i działania obywatelskiego społeczeństwa w stanie wojennym. Zdaniem Adama Michnika, władza komunistyczna, decydując się na stan wojenny i siłową rozprawę ze społeczeństwem, pokazała prawdziwe, bo totalitarne oblicze, tymczasem najskuteczniejszym środkiem obrony przed totalitaryzmem nie jest walka z władzą, ani tym bardziej o władzę, ale rekonstrukcja społecznych więzi i tworzenie instytucji życia społecznego, niezależnych od państwa. Budowa samoorganizującego się oddolnie społeczeństwa obywatelskiego miała stanowić nie tylko skuteczną samoobronę, ale też specyficzną drogę i kolejny etap docelowego działania, jakim była niepodległość Polski.<sup>82</sup>

---

<sup>81</sup> TKK NSZZ „Solidarność”, (1983), *Solidarność dziś*, „Tygodnik Mazowsze” nr 41, s. 1.

<sup>82</sup> A. Michnik, op. cit., s. 147.

W warunkach stanu wojennego opozycjoniści obawiali się zniknięcia ducha obywatelskiego w społeczeństwie i wycofywania się w sferę prywatną przez obywateli, biernych, zniechęconych i tracących wiarę w sens zbiorowej aktywności. Dlatego, jak w wywiadzie wielokrotnie podkreślał Władysław Frasyniuk, najważniejsze było oddolne organizowanie się społeczeństwa, we wszelkich możliwych formach, tak by zachowało swoją niezależność od władzy. Należało też wykorzystywać wszelkie możliwości legalnej aktywności w celu podkreślania odrębności i braku zgody społeczeństwa wobec inicjatyw państwowych, realizowanych również w zmonopolizowanej sferze publicznej. Andrzej Celiński stwierdził, że skoro sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała idei niepodległości, należało „krok po kroku” uczyć się społecznego działania, rozszerzać formuły aktywności i praktykować demokrację w społeczeństwie.

Spółeczeństwo obywatelskie w podziemiu rozwijać się miało poza oficjalnymi strukturami systemu politycznego, być wobec niego alternatywne. Tworzone było przez tajne struktury związkowe, funkcjonujące na poziomie zakładów pracy, kluby dyskusyjne, wszechnice, nieoficjalną prasę, radio, system pomocy represjonowanym i wszelkie organizacje społeczne gotowe ponosić konsekwencje za podejmowanie działań na rzecz tworzenia enklaw wolności, praworządności i reformy ekonomicznej.<sup>83</sup>

Jacek Kuroń opowiadał się za stworzeniem silnej scentralizowanej organizacji kadrowej, która, w miarę potrzeb, miała być gotowa poprowadzić społeczeństwo do bezpośredniego starcia z władzą.<sup>84</sup> Zdecydowana większość koncepcji jednak odrzucała możliwość bezpośredniego, otwartego starcia z władzą, a więc użycia przemocy, i popierała decentralizację obywatelskiego oporu i jego pokojowy charakter.

Wiktor Kulerski wskazywał, że podziemne społeczeństwo powinno opierać się na relacjach nieformalnych, zdecentralizowanych, składać się z luźno powiązanych samodzielnych grup, kół i komitetów. „Miałyby one zapewnić stałą i skuteczną pomoc wszystkim prześladowanym przez władze, rozwinąć obieg rzetelnej informacji i wolnej myśli,

<sup>83</sup> Redakcja „Tygodnika Mazowsze”, (1982), *Przed 13 grudnia 1982*, „Tygodnik Mazowsze” nr 35, s. 1.

<sup>84</sup> J. Kuroń, (1981), *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Tygodnik Mazowsze” nr 8, s. 3.

stworzyć społeczną łączność i zapewnić możliwość samokształcenia i doskonalenia, dawać oparcie moralne i psychiczne ludziom zaangażowanym w opozycyjną działalność”.<sup>85</sup> Z analizy opozycyjnych wypowiedzi wynika, że obywatelskość społeczeństwa manifestować miała się poza sferą oficjalną oraz opierać się na zasadach i wartościach promowanych w okresie pierwszej Solidarności, takich jak oddolna inicjatywa, samoorganizacja, wzajemna pomoc i solidarność międzyludzka.

W podobnym tonie głos zabierał Zbigniew Bujak, wzywając obywateli do budowania niezależnej od państwa infrastruktury życia społecznego, w postaci komitetów pomocy, wydawnictw, rad społecznych, uniwersytetów robotniczych. Zgodnie zresztą z intencją autora, ośrodki takie rzeczywiście były tworzone i prowadziły ożywioną działalność.<sup>86</sup>

Jan Lityński podkreślał, że po wprowadzeniu stanu wojennego i rozbiciu, na skutek aresztowań, Komisji Krajowej, większa odpowiedzialność za podejmowanie inicjatyw spoczywała na samych obywatelach, a nie liderach związkowych. Ci pierwsi powinni organizować się w grupy i samodzielnie podejmować inicjatywy społeczne, gospodarcze czy służące ochronie środowiska. Lityński postulował jawną, w miarę możliwości, działalność oraz wzajemną pomoc osób zagrożonych utratą pracy, szykanowaniem czy aresztowaniami.<sup>87</sup> Samoobrona społeczeństwa i wsparcie środowisk lokalnych dla osób uwięzionych i ich rodzin miały służyć przekraczaniu bariery strachu i izolacji międzyludzkiej.

Maciej Poleski stwierdził, że dopóki społeczeństwo posiadać będzie struktury niezależne, nawet działające nieoficjalnie, w zdecydowanej części pozostanie wolne. Obywatele zawsze mają bowiem możliwość wyboru między poparciem państwa i prawdą, znajdującej się po stronie milczącej większości.<sup>88</sup> Społeczeństwo ma siłę dokonywania drobnych zmian – przez konkretnych ludzi w konkretnych sprawach – w dziedzinie oświaty, produkcji, nauki i kultury.

Rozwiązanie pośrednie zaproponowało małżeństwo Romaszewskich: organizować się od dołu, z jednoczesnym tworzeniem silnego kierow-

---

<sup>85</sup> W. Kulerski, (1982), *Trzecia możliwość*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 8, s. 2.

<sup>86</sup> Z. Bujak, (1982), *Walka pozycyjna*, „Tygodnik Mazowsze” nr 8, s. 1.

<sup>87</sup> J. Lityński, (1984), *Solidarność. Problemy, znaki zapytania, próby odpowiedzi*, Warszawa: Przedświt, s. 9.

<sup>88</sup> M. Poleski (wł. Cz. Bielecki), (1984), *Pomysły polityczne*, Warszawa: Oficyna Copyright, s. 4–5.



nictwa. Zbigniew Romaszewski na początku był zwolennikiem strajku generalnego, ale w późniejszym czasie zrewidował swoje poglądy. Wszelkie działania o charakterze publicznym, jak: petycje do władz, manifestacje, ruch wydawniczy czy inicjatywy samokształceniowe, miały mieć charakter dowodów wierności wyznawanym zasadom i wartościom.

W ramach niezależnych struktur toczyć się miała nieustannie prowadzona dysputa ideowa i programowa oraz bieżąca działalność społeczna. Mimo to przeważała potrzeba jedności, manifestowana we wspólnie przeżywanych rytuałach, świętach czy rocznicach. Uczestnictwo w nabożeństwie, pokojowa demonstracja czy używanie symboli narodowych służyły manifestowaniu obywatelskiej odrębności od świata polityki oraz tworzeniu podstawy dla symbolicznej jedności społeczeństwa. Obywatelska wspólnota miała tworzyć się i umacniać również na bazie wspólnie przeżywanych losów i doświadczeń obywatelskich z okresu 1980–1981, stanowiących fundament nowych więzi w społeczeństwie.

Spółeczeństwo obywatelskie, zdaniem Bogdana Borusewicza, winno być jak najbardziej spluralizowane i akceptować odmienne poglądy i postawy, natomiast w warunkach komunistycznego państwa jego najważniejszym celem jest zjednoczenie przeciw złej władzy, a każda inicjatywa społeczna podejmowana przez różne środowiska powinna być oceniana w tych kategoriach. Brak jednolitego programu działań wcale nie przesądzał o słabości niezależnego społeczeństwa. Zdaniem Borusewicza, wszelkie spory ideowe w sytuacji umacniania się reżimu nie służyły umacnianiu wspólnoty.<sup>89</sup> Społeczeństwo powinno aktywizować się za pomocą różnych form, od dyskusji po działalność podziemną i każda z nich winna być jednakowo doceniana.

Podobne stanowisko w kwestii organizowania się społeczeństwa obywatelskiego wyrażała redakcja czasopisma „Głos”. Zdaniem publicystów, nie istniał dylemat podejmowania działalności jawnej czy podziemnej, ponieważ „tam, gdzie jest to możliwe, gdzie prawa na to zezwalają, należy prowadzić działalność jawną, zaś w tych dziedzinach, w których rozwój korzystny jest dla życia narodowego, a w których narzucane prawa nie pozwalają na akcję legalną, schodzi się do podziemia”<sup>90</sup> Powyższe

<sup>89</sup> E. Berberysz, (1985), *Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem*, „Kultura” nr 5, s. 70–71.

<sup>90</sup> Zespół „Głosu”, (1983), *Odbudowa państwa: drogi dojścia*, „Głos” nr 43, s. 24.

stanowisko popierał Borusewicz, wskazując, że obok działalności podziemnej konieczne jest działanie jawne, stanowiące nie konkurencję, ale uzupełnienie obywatelskiej inicjatywy w jej różnych wymiarach.<sup>91</sup>

Środowiska opozycyjne skupione wokół Solidarności, popierały obywatelską inicjatywę tworzenia sieci Kół Oporu Społecznego. Oparte na kontaktach przyjacielskich, rodzinnych, towarzyskich i sąsiedzkich, KOS-y miały stanowić najbardziej skuteczną i najtrudniejszą do zwalczania formę współpracy, sieci kontaktów i przepływu informacji w społeczeństwie podziemnym.<sup>92</sup>

Wyrazem wierności ideałom obywatelskim w stanie wojennym miało być niepoddawanie się presji władzy, zaniechanie uczestnictwa w oficjalnych wydarzeniach, świętach, imprezach i dyskusjach o charakterze politycznym oraz bojkot oficjalnych organizacji i związków zawodowych, posiadających państwową koncesję. Ponadto wyzowano do bojkotu towarzyskiego ludzi popierających władzę, ujawniania nazwisk osób odpowiedzialnych za prześladowania polityczne, a członków partii – do oddania legitymacji PZPR. W ten sposób społeczeństwo wyrażać miało swój dystans i niezadowolenie z posunięć rządu wobec opozycji. Zbigniew Bujak podkreślał nie tylko symboliczne znaczenie akcji bojkotowych, zwłaszcza wyborów do sejmu i rad narodowych. Jego zdaniem, zaniechanie przez obywateli udziału w wyborach miało być także demonstracją sprzeciwu wobec fikcji polskiego życia politycznego, na którą obywatele nie powinni wyrażać zgody, oraz zwróceniem uwagi międzynarodowej opinii na sytuację polityczną w Polsce.<sup>93</sup>

Za pomocą bojkotu i wycofywania się z oficjalnego życia publicznego w kierunku aktywności poza strukturami podległymi państwu, obywatele mieli wywierać nacisk na władzę w celu zmiany jej polityki wobec społeczeństwa. Zbigniew Romaszewski pisał, że to nie zorganizowana opozycja, ale masowe społeczeństwo powinno zmieniać oblicze władzy poprzez odmowę podporządkowania się jej. Tym bardziej że świadomo-

---

<sup>91</sup> B. Szczepuła, (1995), *Pragmatycy i fundamentaliści*, „Solidarność” w 8 lat po sierpniu, [w:] L. Mażewski, W. Turak (red.), *Solidarność i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989)*, Gdańsk: Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a, s. 85.

<sup>92</sup> Regionalna Komisja Wykonawcza Solidarność Małopolska, (1982), *Stanowisko w sprawie KOS-ów*, „Zomorzędność”, nr 4, s. 1.

<sup>93</sup> *Perspektywy i szanse. Wywiad ze Zbigniewem Bujakiem*, (1985), „Tygodnik Mazowski” nr 117, s. 1.

mość niskiej efektywności działań władzy była w zasadzie powszechna w całym społeczeństwie. „Szary obywatel, przekupka na targu, profesor na uniwersytecie, robotnik za tokarką, sprzedawczyni w sklepie, dyrektor fabryki, dziennikarz, ba, nawet w chwilach wolnych od służby funkcjonariusz SB i aparaczek, uznali, z różnych zresztą powodów, że władza jest indolentna, a jej rozporządzenia do niczego rozsądnego nie prowadzą i należy je respektować o tyle, aby nie podpaść”<sup>94</sup>

Władza wychodziła z wieloma inicjatywami w zakładach pracy, mającymi na celu mobilizację pracowników do społecznego zaangażowania. Opozycja ze sceptycyzmem odnosiła się do przedsięwzięć reaktywacji samorządu pracowniczego, który służyć miał interesom partii i uwiarygodnieniu jej działań w opinii publicznej, nie zaś realnemu współdziałaniu pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Opozycja postulowała reaktywację samorządu, ale tylko w tych zakładach, w których rada pracownicza pochodziła sprzed roku 1981.<sup>95</sup>

Zachęcano również do masowego uczestnictwa w strajkach i manifestacjach o charakterze symbolicznym, wyrażających poparcie dla działającego podziemia.<sup>96</sup> Rola obywatelskich postaw w okresie stanu wojennego, mimo że społeczeństwo straciło podstawowe możliwości legalnego działania w sferze publicznej, była doniosła, bo spodziewano się, że nacisk społeczny zaowocować może chociaż częściowymi ustępstwami reżimu wojskowego wobec żądań opozycji. Jerzy Borowczak wspominał, że w miarę upływu czasu samo podejście robotników do akcji strajkowych okazywało się dość sceptyczne. Przyczyna tego swobodnego rodzaju marazmu tkwiła w niskiej skuteczności podejmowanych strajków oraz w obawie, że władze moralną odpowiedzialnością za postępujący kryzys ekonomiczny kraju obciążą strajkujących robotników.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego i użycia różnych form przymusu, jak zastraszanie, aresztowania, a nawet sporadyczne zabójstwa, dokonywane w celu rozbicia opozycji i zniszczenia społecznej niezależności, przywódcy opozycji, będący rzecznikami praw obywatelskich polskiego społeczeństwa, odrzucali drogę gwałtu i bratobójczej walki

<sup>94</sup> Z. Romaszewski, (1986), *Rozdroża Solidarności*, Warszawa: Wydawnictwo Wola, s. 6–7.

<sup>95</sup> D. Z., (1982), *Samorząd w stanie wojennym*, „Tygodnik Solidarność” nr 19, s. 1.

<sup>96</sup> Z. Bujak, (1982), *Bilans roku*, „Tygodnik Mazowsze” nr 36, s. 1–2.

dla realizacji przyjmowanych postulatów.<sup>97</sup> Społeczeństwo obywatelskie, nawet zdeterminowane realizacją celów, miało zachować charakter pokojowy. Budowanie i funkcjonowanie niezależnego społeczeństwa było, zdaniem Dawida Warszawskiego, nie tylko prawem, ale także obowiązkiem obywateli, którzy w ten sposób ograniczać mieli szkody, jakie wyrządzała polityka władz w zakresie kultury, edukacji, gospodarki i w całym życiu społecznym.<sup>98</sup>

Znamienny jest apel władz małopolskiej Solidarności do młodzieży o powstrzymanie się od działań terrorystycznych i zbrojnych, natomiast zachęcanie do pisania, drukowania, kolportowania materiałów podziemnych, organizowania tajnego nauczania i imprez artystycznych, czyli działań pozytywnych, ale nienarażających na utratę życia.<sup>99</sup>

Te inicjatywy i społeczne organizacje, jako nielegalne, zmuszone do działalności pozaoficjalnej, oparte na oddolnej samoorganizacji w zakładach pracy, środowiskach zawodowych, miejscach zamieszkania czy kręgach przyjacielskich, służyć miały podniesieniu poziomu kultury politycznej i przygotowywać obywateli do funkcjonowania w wolnym społeczeństwie i demokratycznej Polsce. Wszystkie inicjatywy społeczne, podejmowane nawet na najniższych szczeblach, miały być równie cenne, jeśli służyły społecznej niezależności.<sup>100</sup>

Społeczeństwo obywatelskie w okresie stanu wojennego miało chronić jednostki przed procesem sowietyzacji, czyli minimalizować wpływ władzy na ludzkie postawy i zachowania oraz przygotowywać obywateli i kształcić w nich umiejętności do życia w demokracji.<sup>101</sup> Z analizy koncepcji społeczeństwa podziemnego wynika, że polska opozycja żywiła przekonanie, iż wspólnota obywatelska, nawet w sytuacji deficytu formalnych praw, tworzona jest na podstawach takich, jak: wspólne wartości, współdziałanie i dialog obywatelski oraz oddolnie kreowane więzi, wyrosłe na gruncie dobrowolnej współpracy i solidarności.

---

<sup>97</sup> L. Wałęsa, (1989), *Drogi nadziei*, Kraków: Znak, s. 358.

<sup>98</sup> D. Warszawski (wł. K. Gebert), (1983), *Nieporozumienie narodowe*, „KOS” nr 38, s. 4.

<sup>99</sup> W. Hardek, S. Handzlik, (1982), *Apel do młodzieży*, „Zomorządność” nr 15, s. 2.

<sup>100</sup> TKK NSZZ „Solidarność”, (1982), *Społeczeństwo podziemne*, „Zomorządność” nr 24–24, s. 3–4.

<sup>101</sup> J. Czerniakowska (wł. T. Bogucka), (1987), *Społeczeństwo podziemne 1987*, „Kultura Niezależna” nr 28, s. 4.

## Obywatelska sfera publiczna

W systemie realnego socjalizmu wolna, oficjalna sfera publiczna nie funkcjonowała z powodu jej monopolizacji przez państwo. Stała się ona areną dla partyjnej propagandy i kolejnym, obok władzy politycznej i gospodarki nakazowo-rozdzielczej, narzędziem do sterowania społecznymi procesami i zachowaniami obywateli. Stąd tak wiele miejsca opozycja poświęcała problematyce tworzenia niezależnej sfery publicznej jako obszaru odradzania się obywatelskości w polskim społeczeństwie.

Obywatelska sfera publiczna miała stanowić alternatywę wobec zbiurokratyzowanego komunistycznego państwa. Podstawą jej funkcjonowania miały być prawa i wolności obywatelskie, w tym najważniejsze z nich – gwarantujące wolność słowa i obywatelskiego zrzeszania się. Zasiadłona przez związki publiczne, obywatelskie organizacje, samorządy pracownicze i lokalne, stanowić miała arenę nieskrępowanych działań obywatelskich. Obywatelska sfera publiczna w Rzeczypospolitej Samorządnej miała spełniać rolę enklawy dobrowolnej obywatelskiej aktywności, będącej poza kuratelą państwa.

Dla realizacji społecznych celów – postulowano – obywatele winni organizować się w stowarzyszenia. Jak wskazywał Tadeusz Syryjczyk, należało znieść bariery administracyjne, tworzone przez państwo, w procedurach zakładania i bieżącej działalności stowarzyszeń i organizacji społecznych. Reformy miały koncentrować się na likwidacji uprawnień ministerstwa spraw wewnętrznych w zakresie możliwości wprowadzania zmian w statucie stowarzyszeń oraz na zniesieniu prawa do powoływania nowego zarządu przez ministerialnych urzędników „w sytuacji, gdy stowarzyszenie nie wypełnia swych zadań”. W praktyce nadzór administracji centralnej nad związkami obywatelskimi równoznaczny był z możliwością ich nieograniczonej kontroli i bezzasadnego ograniczania zakresu aktywności, a nawet ich likwidacji.<sup>102</sup> Dlatego w celu zapewnienia swobodnego rozwoju ruchu stowarzyszeniowego postulowano zmiany w obszarze zarówno rozwiązań prawnych, regulujących funk-

---

<sup>102</sup> T. Syryjczyk, (1981), *Stowarzyszenie – co to jest?*, „Goniec Małopolski” nr 19, s. 8.

cjonowanie organizacji pozarządowych, jak i świadomości społecznej obywateli, dotyczącej ich roli w społeczeństwie obywatelskim.

Opozycjoniści wielokrotnie podkreślali znaczenie wolnych mediów masowych w promowaniu aktywności obywatelskiej, ale również prawdy w życiu publicznym. Istnienie wolnych wydawnictw oraz udostępnienie mediów publicznych przedstawicielom wszystkich opcji politycznych, poglądów i wyznań stanowiły ważny punkt żądań strajkowych. Media, jako narzędzie społecznego oddziaływania, miały pozostawać własnością społeczną i być poddane kontroli, nie jak dotychczas, władzy, ale społeczeństwa. Środki masowego przekazu powinny być spluralizowane, a obywatele mieć wolny dostęp do publicznego radia i telewizji. Tylko w warunkach wolnych mediów – utrzymywano – informacje i treści przekazywane opinii publicznej spełniają wymogi uczciwości i rzetelności. Prasa, radio i telewizja, zdaniem opozycji, powinny dostarczać obywatelom rzetelnych i pełnych informacji społecznych, politycznych i ekonomicznych.<sup>103</sup>

Od 1980 r. otwarcie domagano się ograniczenia zakresu i zasięgu cenzury, co stanowiło wynik uznania obywatelskiego prawa do dostępu do informacji, wolności przekonań i wolności słowa. Podstawowym postulatem dotyczącym cenzury było ściśle określenie treści, które podlegać miały cenzorskiej kontroli, z założeniem, że pozostałe informacje winny stanowić przedmiot wolnej publikacji. Postulowano wyjęcie spod cenzury publikacji wewnątrzorganizacyjnych, wydawanych przez niezależne instytucje życia publicznego, naukowych i edukacyjnych, wprowadzenie obowiązku podkreślania w publikowanych tekstach ewentualnej ingerencji cenzorskiej oraz sądowe rozstrzyganie sporów dotyczących cenzury.<sup>104</sup> Dzięki ograniczeniu działań cenzorskich i stopniowemu ich znoszeniu obywatele – za pomocą mediów – mogliby manifestować swoje poglądy w sferze publicznej. Wolność słowa praktykowana w tej sferze miała prowadzić do całkowitego odideologizowania i odkłamania życia publicznego w PRL.

Istotę demokracji obywatelskiej stanowić miała debata publiczna, z realnym prawem uczestniczenia w niej każdego obywatela. Wolność

<sup>103</sup> *Manipulacja i dyskryminacja*, (1981), „Goniec Małopolski” nr 43, s. 12.

<sup>104</sup> L. Maleszka, (1981), *O wolność dla słowa*, „Goniec Małopolski” nr 31, s. 10.

wypowiedzi obejmować miała wszystkie kwestie i tematy nurtujące opinię publiczną, ustrojowe, polityczne, społeczne, moralne i inne. Każdy głos w wolnej sferze publicznej miał być wysłuchany, należało spodziewać się obecności poglądów mądrych, głupich, popularnych i tych niepopularnych. Na taką formułę i określone skutki wynikające z przyjęcia zasad wolnej dyskusji zwrócił uwagę Andrzej Celiński, mówiąc, iż otwarta debata zakładała konieczność wysłuchania nawet najbardziej absurdalnych opinii i stanowisk. Zdaniem Jerzego Borowczaka obywatele, dotychczas lekceważeni przez władze, uzyskaliby w ten sposób możliwość wypowiedzenia się, bycia zauważonymi, wysłuchanymi, bez względu na ich pochodzenie społeczne, status ekonomiczny, wykształcenie czy przynależność, bądź jej brak, do partii rządzącej.

Porozumiewanie się, komunikacja międzyludzka, mówienie sobie wzajemnie, „co myślimy, czego chcemy i o co nam chodzi”, stanowić miało istotę społeczeństwa obywatelskiego i odrodzonej sfery publicznej.<sup>105</sup> Brak komunikacji i debaty między ludźmi, uniemożliwiał, zdaniem Wacława Wyrwy, możliwość uzgadniania zróżnicowanych poglądów, interesów i działań, czyli osiągnięcia racjonalnego porozumienia. Na braku międzyludzkiej komunikacji i więzi, które w jej procesie się wytwarzają, polegać miała przewaga systemu totalitarnego nad społeczeństwem.<sup>106</sup> Demokratyczna opozycja postrzegała znaczenie sfery publicznej w komunikacji między obywatelami w kategoriach zbliżonych do interpretacji tego pojęcia przez Habermasa. Podobnie jak dla niego, dla polskich opozycjonistów istotą niezależnej sfery publicznej była komunikacja pozioma, nie tylko pomiędzy obywatelami, ale także w wymiarze społeczeństwo obywatelskie – państwo. Sami obywatele w znaczącej większości wprawdzie dystansowali się od bezpośredniego zaangażowania politycznego, niemniej jednak chcieli uczestniczyć w dyskusji nad losem i przyszłością swojego kraju.

Debata jako proces społeczny, w poglądach opozycji, była wartością samą w sobie, dlatego w praktyce na łamach jednej gazety czy czasopisma drukowano poglądy i polemiki różnych działaczy. Znamienne

---

<sup>105</sup> A. Kwaśniewski, W. Wyrwa, op. cit., s. 30.

<sup>106</sup> W. Wyrwa (wł. A. Janowski), (1982), *Uwagi o przerwie na wolność*, „Głos” nr 40, s. 24–25.

są słowa Jacka Bartyzela, świadczące o obywatelskiej postawie autora, który w polemice ideowej z Aleksandrem Hallem na łamach „Polityki Polskiej” nazwał go adwersarzem i jednocześnie przyjacielem.<sup>107</sup>

Andrzej Celiński podkreślał, że otwarta dyskusja pomiędzy obywatelami służyć miała prawdziwej debacie o Polsce i jej przyszłości. Bez znaczenia była ideowa tradycja czy organizacyjna przynależność jej uczestników, podstawą dyskusji miała być swobodna wymiana myśli oraz klimat sprzyjający wzajemnej otwartości i współpracy.

Umiejętność dyskusji i podejmowania sporów programowych wymagała, zdaniem Zbigniewa Bujaka, dojrzałości i wzajemnego szacunku między obywatelami. Dlatego ten działacz związkowy pisał, że krytyka jest czymś naturalnym, towarzyszącym otwartości poglądów i opinii, nie zaś wyrazem konfliktów i rozłamów w społeczeństwie.<sup>108</sup>

Wolność wypowiedzi i polemikę, jako podstawę obywatelskiego dyskursu, popierali również publicyści pisma „Niepodległość”. W debacie publicznej należy jasno przedstawiać swoje poglądy i nie można żywić wątpliwości co do ich niepopularności, w każdym społeczeństwie bowiem nie ma jedynie słusznej wizji, a realnie istnieje jedynie pluralizm poglądów. Ponadto podważano zasadność wszelkiego odwoływania się do niepodważalnych autorytetów w dyskusji, podkreślając prawo każdego obywatela do podejmowania polemiki i własnej argumentacji. W dyskursie należało jednak unikać poniżania i atakowania adwersarza, podejmując krytykę czy dyskusję z treścią jego poglądów, a nie z konkretną osobą.<sup>109</sup>

Wolny dyskurs publiczny miał mieć charakter pluralistyczny, niemniej jednak pojawiały się również pomysły uwzględniania w publicznej dyskusji prymatu wartości narodowo-religijnych, jako najsilniej zakorzenionych w postawach i mentalności polskiego społeczeństwa. Zdaniem prawicowej części opozycji, życie publiczne powinno być oparte na zasadach moralności chrześcijańskiej.<sup>110</sup>

---

<sup>107</sup> J. Bartyzel, (1989), *Tezy ideowe*, „Polityka Polska” nr 13, s. 13.

<sup>108</sup> Z. Bujak, (1987), *Prawda raz powiedziana...*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, s. 39.

<sup>109</sup> Z. K., (1982), op. cit., s. 2.

<sup>110</sup> *Ruch Młodej Polski wobec aktualnych problemów w kraju* [dokument uchwalony na III Ogólnopolskim Spotkaniu Uczestników Ruchu Młodej Polski 22 lipca 1981 r.], s. 4.



Pomimo religijnych i narodowych podstaw znacznej części polskiego ruchu opozycyjnego, w większości podkreślano wartość obywatelskiego dialogu i szacunku dla odmiennych opinii i stanowisk. Uznanie i szacunek dla człowieka i jego poglądów miały zastąpić strach i przemoc, którymi posługiwała się władza w walce z adwersarzami o odmiennych opiniach i postawach.<sup>111</sup>

Mimo silnej retoryki narodowej, opozycja demokratyczna krytykowała postawy szowinizmu i nacjonalizmu. W prasie pojawiały się publikacje podkreślające zasługi obywateli polskich różnych narodowości w tworzeniu potęgi Rzeczypospolitej w przeszłości. Jako twórcy dóbr materialnych i duchowych, obywatele polscy innych narodowości bądź wyznań powinni mieć zagwarantowany dostęp do sfery publicznej i pełne uczestnictwo w życiu społecznym kraju. Najczęściej wymieniane wówczas mniejszości to: Białorusini, Ukraińcy, Cyganie, Żydzi, którzy, jako posiadacze statusu obywatelskiego w państwie polskim, powinni aktywne włączać się w politykę przemian aktualnie zachodzących w Polsce.<sup>112</sup> Ponieważ polska historia i kultura zawsze rozwijały się w ścisłych związkach z kulturą innych narodów, ich dorobek i zaangażowanie winny być przez resztę społeczeństwa docenione i odpowiednio wykorzystane.

Tolerancję i otwartość na innych kształtowano za pomocą niezależnej publicystyki również w wymiarze religijnym. W opozycyjnych wydawnictwach drukowano przegląd wspólnot chrześcijańskich w Polsce. Wzajemne poznanie i zrozumienie ułatwiać miało światopoglądową tolerancję i obywatelski dialog, niezależnie od wyznawanej religii.

Zdaniem Jana Lityńskiego, sfera publiczna miała być wolna, spontaniczna i oparta na społecznej, oddolnej samoorganizacji. Istnienie sfery publicznej, w której, używając terminologii Habermasa, obowiązywałaby równość komunikacyjna wszystkich podmiotów, stanowić miało gwarancję na rozszerzenie społecznej debaty nie tylko o grupy dotychczas pozostające na marginesie życia społecznego, ale także o tematykę ignorowaną lub świadomie lekceważoną przez komunistyczne państwo i pozostające pod jego kontrolą środki masowego przekazu.

---

<sup>111</sup> *From Solidarity to Freedom. International Conference Warsaw–Gdańsk, 29–31 August 2005*, Warszawa–Gdańsk: The Solidarity Center Foundation, Lech Wałęsa Institute, s. 54–55.

<sup>112</sup> J. Tomaszewski, (1981), *Rzeczpospolita nie tylko dla Polaków*, „Tygodnik Solidarność” nr 11, s. 11.

Dyskusja społeczna w latach 1980–1981 nie ograniczała się tylko do kwestii socjalnych i bytowych społeczeństwa, ale pojawiać zaczęły się teksty prasowe dotyczące jakości życia i problemów ochrony środowiska naturalnego. W prasie niezależnej otwarcie poruszano tematykę związaną z: dewastacją środowiska przyrodniczego w gospodarce centralnie planowanej, z zatruciem gleby, powietrza i wody, negatywnym wpływem zanieczyszczenia powietrza na życie i zdrowie człowieka. Dzięki wolnej sferze publicznej uwaga obywateli skierowana została w stronę tematów dotychczas nieobecnych w przestrzeni *quasi*-publicznej komunistycznego państwa, wykraczających poza problemy związane z bieżącą konsumpcją.<sup>113</sup>

Polski Klub Ekologiczny, powołany do istnienia 23 września 1980 r. przez środowiska twórcze, naukowe, lekarzy, dziennikarzy i działaczy społecznych, nie tylko opracowywał i upowszechniał w społeczeństwie badania i ekspertyzy dotyczące stanu środowiska naturalnego i jego wpływu na zdrowie i życie obywateli, ale także doprowadził do zamknięcia huty aluminium w Skawinie czy przesiedlenia mieszkańców jednego z legnickich osiedli, położonego w pobliżu huty miedzi.<sup>114</sup> Dyskusje, jak i inicjatywy podejmowane w sferze publicznej, służyć miały nie tylko umacnianiu obszarów obywatelskiej wolności, ale również rozwiązywaniu problemów społeczności ich własnymi siłami poprzez pobudzenie lokalnej, oddolnej aktywności.

Jawność życia publicznego oraz otwarta dyskusja sprzyjać miały, zdaniem Jana Lityńskiego, wypracowywaniu porozumienia między obywatelami. Warunkiem wstępnym miała być zmiana języka debaty publicznej, odrzucenie komunistycznych haseł i słów bez znaczenia, spływających publiczny dialog.<sup>115</sup>

Decydująca rola w zachowaniu niezależnej sfery publicznej, po wprowadzeniu stanu wojennego, przypadła prasie podziemnej, której celem było ujawnianie rzeczywistych społecznych aspiracji ludzi, umożliwienie komunikacji pomiędzy różnymi grupami opozycji, prowadzenie dyskusji i wymiany poglądów. Przez sam fakt, iż wydawnictwa pod-

---

<sup>113</sup> T. Kuczyńska, (1981), *W obronie własnej*, „Tygodnik Solidarność” nr 1, s. 5.

<sup>114</sup> K. Wojtkowska, (1981), *Polski Klub Ekologiczny*, „Tygodnik Solidarność” nr 14, s. 11.

<sup>115</sup> J. Lityński, (1981), *Demokracja w związku czyli o nazwaniu różnic*, „Goniec Małopolski” nr 13, s. 9–10.

ziemne cieszyły się dużą niezależnością i decentralizacją, możliwe było ujawnianie się wielości głosów w dyskursie obywatelskim.<sup>116</sup> Na łamach wydawnictw niezależnych publikowano ważne informacje, jak stanowiska Kościoła czy Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, odezwy, apele, diagnozy innych środowisk opozycyjnych, dzięki czemu obywatele mieli dostęp do pełnej i rzetelnej informacji dotyczącej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej w kraju.

Jakub Karpiński wskazywał, że dzięki istnieniu niezależnej prasy i wydawnictw obywatele mogą, w pośredni sposób, wpływać na władzę i ją kontrolować. Zakładano bowiem, że rząd, będący pod bezpośrednią obserwacją wolnych mediów, przekazujących prawdziwe informacje o działaniach i naturze władzy, będzie ograniczał poczynania budzące społeczne niezadowolenie.<sup>117</sup> Tym samym sfera publiczna pełnić miała rolę czynnika ograniczającego omnipotencję państwa i jego samowolę.

Bronisław Geremek przewidywał, że naturalną konsekwencją wolnej sfery publicznej będą stopniowo pogłębiające się podziały ideowe i polityczne pomiędzy obywatelami, niemniej jednak – przekonywał – nie mogą one naruszać społecznego konsensusu dotyczącego spraw podstawowych, jak prawa człowieka i obywatela, praworządność czy pluralizm. Zdaniem Geremka, podstawową wartością obywatelską w sferze publicznej miała być tolerancja dla różnych postaw i opcji światopoglądowych, umożliwiająca obywatelską współpracę i porozumienie.<sup>118</sup>

W podobnym tonie wypowiadał się, reprezentujący warszawskie środowisko konserwatywno-liberalne, Marcin Król. Pisał on, że niezależność sfery publicznej nie tylko odnosić powinna się do państwa, ale także gwarantować istnienie niezależnych, a nawet konkurencyjnych działań praktycznych i duchowych.<sup>119</sup> Spory światopoglądów, idei, postaw i preferencji miały stanowić gwarancję wolności każdej jednostki.

Z kolei Jerzy Kropiwnicki był zwolennikiem eliminacji konfliktów i sprzeczności ze sfery publicznej. Miało się to dokonać poprzez politykę tolerancji wobec społecznego zróżnicowania, ale też ograniczanie

<sup>116</sup> dt, (1982), *Parę uwag o prasie podziemnej*, „Głos” nr 36, s. 16–17.

<sup>117</sup> J. Karpiński, (1987), *Niepodległość od wewnątrz*, Londyn: Odnova, s. 71–72.

<sup>118</sup> B. Geremek, (1986), *Realizm Anno Domini 1986*, „Tygodnik Mazowski” nr 183, s. 2.

<sup>119</sup> M. Król, J. Kurczewski, (1981), *Po sierpniu 1980*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa, 1981, s. 14.

aspiracji większości wszędzie tam, gdzie zagrożone mogły być prawa mniejszości.<sup>120</sup>

Środowisko warszawskiego pisma „Res Publica” otwarcie opowiadało się za odejściem od archaicznej formuły dyskusji obywatelskiej, poświęconej historycznym i narodowym symbolom, na rzecz wolnej rozmowy, cywilizowanego sporu i negocjowania kompromisów między różnymi dążeniami.<sup>121</sup>

Istnienie wolnej sfery publicznej, wypełnionej instytucjami, takimi jak: stowarzyszenia, kluby, związki zawodowe czy prasa, było dla polskiej opozycji liberalnej zdecydowanie ważniejsze niż przemiany polityczne, niemożliwe do realizacji w warunkach lat osiemdziesiątych. Przekonywano, że dopiero aktywne społeczeństwo obywatelskie, posiadające i wykorzystujące pełnię praw cywilnych, może stać się autorem przemian politycznych w Polsce.

Leszek Kołakowski pisał, iż proces budowania obywatelskiej sfery publicznej należy rozpocząć od przywracania prawdziwego sensu i znaczenia języka. Postępujący proces sowietyzacji – pisał – doprowadził do sytuacji, w której publiczna mowa nie ma nic wspólnego z prawdziwym życiem. Tylko w warunkach prawdy i otwartości można ochronić świadomość obywateli przed komunistyczną degeneracją.

### **Między polityczną a ekonomiczną zasadą samorealizacji obywateli**

Istotę obywatelskości opozycji solidarnościowej stanowiła aktywizacja obywateli w sferze publicznej. Kategoria własności miała znaczenie drugorzędne wobec społecznego zaangażowania i samorządności obywateli. Własność traktowano jako wspólny dorobek aktualnych i przeszłych pokoleń, dlatego postulowano, by pozostała ona w dyspozycji społecznej i była poddana społecznej kontroli. Zresztą, zysk i sukces ekonomiczny nie stanowiły kategorii organizującej tożsamość jednostki w systemie realnego socjalizmu.

Własność prywatną utożsamiano z niesprawiedliwością społeczną i nierównościami, natomiast obywatelskość miała wynikać z równości

<sup>120</sup> J. Kropiwnicki, (1990), *O tożsamości Solidarności*, „Ethos” nr 11–12, s. 135.

<sup>121</sup> J. Jedlicki, (1987), *Czepiam się słów*, „Res Publica” nr 4, s. 9.

wszystkich obywateli i ich praw obywatelskich, dotychczas woluntarystycznie traktowanych przez władzę. Własność prywatną utożsamiano z konkurencją oraz rywalizacją, które mogły okazać się destrukcyjne dla społecznej solidarności i obywatelskich więzi. Janusz Starski pisał, że wolny rynek, oparty na prywatnej własności, może prowadzić do zbyt dużej różnicy w dochodach obywateli, bezrobocia, cyklicznych kryzysów gospodarczych, a nawet pogłębiać zacofanie gospodarcze niektórych regionów czy branż gospodarki. Dlatego gospodarkę wolnorynkową większość opozycji skupionej wokół Solidarności, postrzegała raczej pejoratywnie, w kontekście jej potencjalnego negatywnego oddziaływania na poziom życia społeczeństwa, ale także na postawy i integrację obywatelską. Zwracano uwagę, że zróżnicowanie statusu materialnego obywateli godzić może w społeczne więzi i jedność wspólnoty, niszczyć solidarność międzyludzką.<sup>122</sup>

Właścicielem środków produkcji mogło pozostawać jedynie państwo lub społeczeństwo, jako podmiot zbiorowego działania zdolny do efektywnej i sprawiedliwej dystrybucji dóbr w społeczeństwie. Maciej Płażyński wspominał, że w latach osiemdziesiątych XX w. większości robotników nigdy nie przyszłoby do głowy, że tak wielkie przedsiębiorstwa, jak stocznia czy kopalnia, mogły należeć do prywatnego właściciela, a nie państwa. Podobnie twierdził Jan Lityński, który pisał, że ówczesne wielkie zakłady pozostawały własnością państwa i zasada ta nie podlegała żadnej dyskusji. Ponadto dla pracowników wielkich socjalistycznych przedsiębiorstw synonimem słowa „państwowe” było „nasze”, co niejednokrotnie powodowało, iż utożsamiali się oni ze swoim zakładem pracy jako miejscem, za które są wszyscy odpowiedzialni i o które powinni dbać. Aktywność gospodarcza miała zatem wymiar publiczny, służąc realizacji wspólnych celów, jakimi był powszechny i równy dobrobyt wszystkich obywateli.

Dlatego istotnym postulatem było uspołecznienie własności państwowej, we wspólnym interesie, co przynieść miało zwiększenie stopnia odpowiedzialności pracowników oraz podniesienie efektywności gospodarowania. Popieraną formą własności była również własność

---

<sup>122</sup> J. Starski, (1985), *Jaki może być rynek?*, „Tygodnik Solidarność” nr 153, s. 3.

spółdzielcza i komunalna, natomiast postulat rozwoju sektora prywatnego odnosił się jedynie do rolnictwa i drobnego rzemiosła.<sup>123</sup>

Szczególnie dla NSZZ „Solidarność” i jej działaczy restytucja prawa własności nie stanowiła kluczowego postulatu ekonomicznego i politycznego. Własność spełniała jedynie funkcje użytkowe, w postaci gwarancji godnego poziomu życia, nie zaś elementu dającego jednostce poczucie niezależności i możliwości indywidualnego rozwoju. Uspołeczniona gospodarka stwarzać miała każdemu obywatelowi możliwość wpływu na procesy ekonomiczne oraz sprawiedliwy, czyli równy podział efektów wspólnej pracy.

Obywatele byli zatem głównie podmiotami społeczeństwa obywatelskiego, uczestniczącymi w życiu obywatelskiej wspólnoty w wymiarze kulturowym i politycznym. Sfery życia uwolnione spod kontroli państwa, jak: gospodarka, kultura, edukacja, społeczności lokalne – poddane miały zostać kontroli obywatelskiej. Obywatelskość odnosiła się do postawy społecznej aktywności i realizacji wspólnych idei. Sens obywatelskości ujawniać miał się poprzez społeczne działanie. Analizując dokumenty i deklaracje programowe opozycji, można odnieść wrażenie, że kolektywizm państwowy w wielu dziedzinach miał zostać zastąpiony kolektywizmem społecznym, opartym na masowej i społecznej partycypacji.

Samorealizacja obywateli wiązała się tylko ze sferą publiczną, w której poprzez zaangażowanie i dyskusję mieli wspólnie podejmować społecznie doniosłe decyzje. Sfera polityki, jako zła, bo zarezerwowana wyłącznie dla partii rządzącej, była w pewnym stopniu lekceważona, natomiast sfera ekonomiczna, nadal kontrolowana i sterowana przez państwo, zaspokajać miała zbiorowe potrzeby społeczeństwa.

W początkowej fazie opozycja nie przejawiała zainteresowania reformami ekonomicznymi jako jedną z dróg odradzania się podmiotowości obywateli, poszukując jej jedynek źródeł w sferze publicznej. Nawet w roku 1988 we wspólnym oświadczeniu intelektualistów nie domagano się gwarancji praw własności i indywidualnej inicjatywy gospodarczej, ale prawa społeczeństwa do samodzielnego kształtowania ładu gospodarczego, bez dokładnego precyzowania, jakie zasady organizacji

<sup>123</sup> A. Micewski, (1981), *Dlaczego u nas*, „Tygodnik Solidarność” nr 16, s. 9.

i funkcjonowania gospodarki miały być zrealizowane.<sup>124</sup> Nadal chodziło o stworzenie możliwości kontrolowania instytucji państwa przez społeczeństwo, nie zaś o realizację ekonomicznych praw obywateli. Andrzej Celiński twierdzi, że brak zainteresowania gospodarką rynkową w polskim społeczeństwie wynikał z braku znajomości zasad tego mechanizmu gospodarczego oraz braku wiary w realną możliwość akceptacji przez państwo wolnorynkowej gospodarki w ówczesnych warunkach ustrojowych.

Ryszard Bugaj w 1989 r. pisał, że obok dominującej w latach osiemdziesiątych opcji socjaldemokratycznej, pojawiła się liberalna, dla której najważniejszym celem jest budowa gospodarki opartej na konkurencji, nie zaś demokratycznego społeczeństwa. W przekonaniu publicysty gospodarka wolnorynkowa mogła zagrażać idei i praktycznej realizacji samorządności pracowniczej; w istocie liberalne rozumienie podmiotowości obywatelskiej znacznie odbiegało od koncepcji upodmiotowienia społeczeństwa za pomocą praw politycznych.<sup>125</sup>

Florian Krakowski przestrzegał przed demokracją rozumianą jako realizacja ideałów równości kosztem wolności indywidualnej. Autor pisał, powołując się na koncepcje Alexisa de Tocqueville'a, że egalitarne społeczeństwo polskie, lekceważąc ekonomiczne podstawy niezależności obywatelskiej, marzy o władzy opiekuńczej i wszechstronnej, którą wybieraliby wszyscy obywatele.<sup>126</sup> Obywatele, poprzez wybór władz, chcieli uzyskać kontrolę nad mechanizmem dystrybucji dóbr, nie zaś prawo własności i swobodnej działalności gospodarczej.

Koncepcje obywatela, rozumianego jako *homo economicus*, pojawiają się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Przyczyn jest wiele, wśród nich między innymi: narastający kryzys gospodarczy czy aktywizowanie się opozycyjnych grup liberalnych. Liberalna interpretacja obywatelskości podkreślała znaczenie indywidualnej aktywności, przedsiębiorczości i odpowiedzialności nie tylko dla wolności jednostki, ale również dla rozwoju ekonomicznego i społecznego całego kraju. Zaradność, samodzielność, autonomia i wolność ekonomiczna miały zagwaranto-

---

<sup>124</sup> L. Wałęsa, op. cit., s. 53.

<sup>125</sup> R. Bugaj, (1989), *Jestem za opcją socjaldemokratyczną*, „Krytyka” nr 31, s. 67–68.

<sup>126</sup> F. Krakowski (wł. A. Geberle), (1987), *Czy potrzebna nam jest demokracja?*, „Bez Dekretu” nr 16, s. 19–20.

wać obywatelom możliwość realizacji ich indywidualnych celów i preferencji. W opinii zwolenników liberalnych poglądów, obywatelskość nie ograniczała się tylko do aktywności publicznej, ale związana była też z możliwościami indywidualnego rozwoju każdej jednostki.

Kluczowy obszar działalności obywatela stanowić miała uwolniona spod państwowej kontroli, niezależna sfera ekonomiczna, gdzie manifestować się mogła wolność, ponieważ tylko w tej sferze obywatel mógł podejmować autonomiczne, niezależne decyzje. Dlatego społeczeństwo obywatelskie tworzyć miały samodzielne, niezależne i spontanicznie działające jednostki „w sferze prawa, przemysłu i handlu.” Już nie polityka, ale aktywność ekonomiczna miała stanowić istotę działania każdego obywatela.<sup>127</sup>

Stąd w roku 1981 chrześcijański liberał Mirosław Dzielski, wówczas ekonomiczny ekspert krakowskiej Solidarności, zaproponował realizację idei spółdzielczości, która stanowić miała program polepszenia sytuacji ekonomicznej „nie dla państwa, nawet nie dla Solidarności, ale dla Pana Kowalskiego, który ma kłopoty i musi je rozwiązać, biorąc inicjatywę w swoje ręce”.<sup>128</sup> Spółdzielczość, w odróżnieniu od samorządności, zdaniem Dzielskiego, miała umożliwić obywatelom wykorzystanie własnej pomysłowości oraz inicjatywy w kierunku samodzielnego działania ekonomicznego.

Zdaniem liberalnej części opozycjonistów, restytucja własności prywatnej, jako prawa naturalnego każdego człowieka, miała zagwarantować obywatelską autonomię i ochronę przed wszelkim przymusem, w tym również mającym swoje źródło w instytucji państwa. Materialną podstawę egzystencji każdego człowieka miała stanowić jego praca, której wartość powinna być określana przez obiektywny mechanizm rynkowy, nie zaś za pomocą decyzji politycznych.

Dlatego postulowana przez liberałów gospodarka wolnorynkowa miała nie tylko stanowić instrument ekonomiczny, dzięki któremu obywatele mogą uzyskać możliwość poprawy sytuacji ekonomicznej, ale także kłaść podstawy pod nowy porządek społeczny i gospodarczy, w którym realizowałyby się wolność jednostkowa. Uczestnictwo w grze

<sup>127</sup> M. Król, (1987), *Inny kraj*, „Res Publica” nr 1, s. 22.

<sup>128</sup> K. Banachowska, (1981), *Obudzić w ludziach inicjatywę*, „Tygodnik Solidarność” nr 30, s. 13.



rynkowej miało stwarzać, zdaniem Dzielskiego, szansę wykorzystania zdolności, wiedzy, umiejętności, sprytu, inteligencji jednostki, dla osiągnięcia przez nią zakładanego celu, w ramach obiektywnych warunków realizacji jej wolności.<sup>129</sup>

Chociaż liberalni autorzy dostrzegali brak ekonomicznego, a przede wszystkim kulturowego podłoża dla rozwiązań wolnorynkowych w Polsce, to jednak wolność ekonomiczną obywateli i umiejętność korzystania z niej postrzegali w kategoriach skutecznego instrumentu walki z komunizmem.<sup>130</sup>

Koncepcje liberalne stanowiły nowe spojrzenie na postawę obywatela, który z *homo politicus* przekształcił się miał się w *homo economicus*, pomnażającego społeczne dobro poprzez indywidualne zaangażowanie, odpowiedzialność i sukces.

Stefan Kisielewski stwierdzał, że klasa robotnicza, która wystąpiła przeciwko ustrojowi komunistycznemu jest jedną z przeszkód stojących na drodze jego właściwej reformy, ponieważ uzależniona jest od opieki i świadczeń socjalnych, gwarantowanych przez państwo. Przemiany ustrojowe mogą dokonać się tylko w procesie wykształcenia w obywatelach wartości i postaw cywilizacji wolnorynkowej.<sup>131</sup> W sytuacji braku obywatelskiej sfery politycznej każda działalność niezależna, również ta o charakterze ekonomicznym, zyskiwała – zdaniem liberałów – charakter obywatelski.

Postulat urynkowienia gospodarki miał znaczenie praktyczne i służył jako mechanizm podważający zasadność i racjonalność gospodarki opartej na centralnym planowaniu. Ponadto zdaniem publicysty-liberała Piotra Kapczyńskiego, sprawne funkcjonowanie demokracji politycznej, jak pokazywało doświadczenie, nie jest możliwe bez instytucji własności prywatnej w gospodarce i prawa do niezależnej inicjatywy ekonomicznej obywateli.<sup>132</sup>

---

<sup>129</sup> M. Dzielski, (2001). *Odrodzenie ducha, budowa wolności*, [w:] *Bóg, wolność, własność. Wybór tekstów*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, Centrum im. Adama Smitha i Księgarnia Akademicka, s. 43–44.

<sup>130</sup> A. Kozieradzki, (1984), *Sąd nad wolnym rynkiem*, „13” nr 33, s. 3.

<sup>131</sup> S. Kisielewski, (1984), *Wstęp do programu opozycji*, „Kultura” nr 1–2.

<sup>132</sup> P. Kapczyński, (1987), *Gospodarka jako wyzwanie programowe dla opozycji*, „Przegląd Polityczny” nr 9, s. 27.

# Dyskusja wokół ustrojowych i politycznych zasad demokracji obywatelskiej

## Polityczne uwarunkowania procesu demokratyzacji

Dla znacznej części opozycji demokracja była najlepszym, z punktu widzenia obywatela, sposobem zorganizowania państwa i społeczeństwa. Pozytywna ocena ustroju demokratycznego wynikała z przekonania, że stanowi on gwarancję realizacji wolności i godności człowieka i obywatela.<sup>133</sup> W demokratycznym systemie politycznym zaspokajane miały być potrzeby i aspiracje społeczeństwa zarówno poprzez bezpośrednią partycypację polityczną, jak i udział w kreowaniu władzy. Nawet publicyści sceptycznie nastawieni do rządów opartych na woli większości uznawali, że dotychczas nie wymyślono lepszego ustroju.<sup>134</sup> Jednocześnie podkreślano, że zasady demokratyczne powinny mieć odzwierciedlenie w świadomości społecznej, a także pozostawać w zgodzie z niezbywalnym prawem człowieka do wolności indywidualnej i autonomii.

Według Macieja Płażyńskiego, trudno jednoznacznie określić moment, w którym opozycjoniści świadomie podjęli dążenia do zmiany ustroju w kierunku pełnej demokracji społeczno-politycznej. Na powyższy proces wpływ miały uwarunkowania geopolityczne i świadomość stałej obecności Związku Radzieckiego, dlatego nie od początku stawiano sobie za cel radykalną zmianę ustroju politycznego i gospodarczego Polski. Odmienne procesy przejścia od postulatów demokratyzacji systemu do żądań pełnej demokracji widział Bogdan Borusewicz. Podczas wywiadu stwierdził bowiem, że opozycyjne programy i koncepcje ulegały zmianie wraz z ewolucją uwarunkowań politycznych. Podczas gdy w sierpniu 1980 r. postulowano przestrzeganie praw pracowniczych, już rok później opozycja dążyła do radykalnych zmian ustrojowych. Zamiały te nie zostały wprawdzie wyrażone bezpośrednio na łamach związkowej prasy i wydawnictw, ze względu na obawę przed reakcjami władz, ale wpisywały się w opozycyjne postulaty i cele już od roku 1981.

<sup>133</sup> A. Hall, (1989), *Jackowi Bartyzelowi w odpowiedzi*, „Polityka Polska” nr 12, s. 43.

<sup>134</sup> M. Zawieja (wł. R. Graczyk), (1987), *Bronię demokracji*, „Bez Dekretu” nr 16, s. 25.

Wychodząc zatem od żądań poprawy sytuacji materialnej obywateli, działania opozycji ewoluowały w kierunku przywrócenia podmiotowości społeczno-politycznej obywateli. W 1980 r. żadna z grup opozycyjnych, z wyjątkiem Konfederacji Polski Niepodległej, nie kwestionowała w otwarty sposób zasad ustrojowych socjalizmu i nie żądała pełnej suwerenności i niepodległości Polski ze względu na świadomość, że realizacja pełnej demokracji społeczno-politycznej groziła sowiecką interwencją. Chodziło o zreformowanie, nie zaś obalenie istniejącego ustroju socjalistycznego w kierunku szerszej podmiotowości obywateli i zwiększenia ich roli w życiu społecznym i politycznym kraju. Opozycjoniści nie podważali kierowniczej roli PZPR w systemie politycznym w początkowym okresie funkcjonowania Solidarności, domagając się jedynie poszanowania praw człowieka i obywatela oraz stworzenia gwarancji samorządności obywatelskiej w niedemokratycznym państwie.

Stąd podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, we wrześniu 1981 r., w referacie sprawozdawczym władze związku mówią o konieczności przeprowadzenia reform drogą porozumienia, dialogu i negocjacji.<sup>135</sup> Potencjalne zmiany systemowe i konflikty, jakie mogły się rodzić, miały być eliminowane za pomocą polityki ugody i porozumienia z władzą. Dialog i mediacje stanowiły, w przekonaniu części środowisk opozycyjnych, skuteczne narzędzia umożliwiające powolne, ale pokojowe przemiany, reformę polityczną i gospodarczą państwa.

Opozycja, angażując się w ruch na rzecz odnowy życia społecznego i politycznego w kraju, stanęła w obliczu realnych problemów społecznych i gospodarczych, których rozwiązanie wymagało zaangażowania i odpowiedzialności nie tylko po stronie władzy, ale także obywateli. Władze NSZZ „Solidarność” miały świadomość odpowiedzialności za wysuwane postulaty, dlatego chciały wpływać na władzę poprzez „większy stopień współpracy i współdecydowania”.<sup>136</sup> Współpracę pomiędzy władzą a strukturami pracowniczymi, skupionymi w Solidarności dla realizacji reform społeczno-ekonomicznych PRL podjęto w 1981 r., w ramach przygotowania społecznych projektów ustaw, między innymi o cenzurze, związkach zawodowych, reformie prawa karnego, szkołach

<sup>135</sup> P. Machcewicz, (1989), *Rewolucja Solidarności*, „Więź” nr 4, s. 7.

<sup>136</sup> Raport Krajowej Konferencji NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 1981.

wyższych. Tym samym opozycja uzyskała możliwość sprzeciwu i proponowania alternatywy wobec projektów opracowanych przez stronę rządową.<sup>137</sup>

Proces zdobywania szerszego wpływu na życie społeczne i polityczne w kraju miał być ewolucyjny, dlatego pierwsze postulaty zorganizowania wolnych i demokratycznych wyborów dotyczyły rad narodowych i samorządu terytorialnego w 1981 r.

Działacze Ruchu Młodej Polski przewidywali, że kwestią czasu jest konfrontacja opozycji i władzy w walce o pełną niepodległość Polski. Od uwarunkowań geopolitycznych i społecznych zależało, jaki przebieg i skutki będzie mieć to starcie. Dlatego zalecano, że treść i forma wzajemnych relacji opozycji z władzą muszą być zależne od możliwości działania opozycji, uwarunkowań sytuacyjnych, postaw i zachowań reprezentantów władzy i sytuacji międzynarodowej.

Także po wprowadzeniu stanu wojennego idea dialogu i zawarcia kompromisu z władzą pojawiała się na łamach prasy opozycyjnej. Celem wysuwanych propozycji była ochrona społeczeństwa przed bezprawnymi działaniami aparatu państwa oraz przywrócenie możliwości obywatelskiego działania sprzed 13 grudnia 1981 r., nawet w ramach niesuwerennego państwa. Zawarcie kompromisu było warunkowane pewnymi ustępstwami ze strony władzy. Dla Zbigniewa Romaszewskiego warunkiem podjęcia rozmów, miało być wypuszczenie więźniów politycznych oraz ponowna legalizacja Solidarności.<sup>138</sup>

Lech Wałęsa w Raporcie z 1986 r. mówił, że jedyną drogą odzyskania wolności jest porozumienie z władzami. W ówczesnych warunkach określał je jako niemożliwe, ze względu na stosowane przez państwo represje i rodzącą się w ich wyniku nienawiść społeczeństwa wobec oprawców, ale jednocześnie politykę „dogadywania się” uznał za najbardziej skuteczną w osiągnięciu narodowego porozumienia.<sup>139</sup> Podobnie rzecz widział Jerzy Borowczak, który wspominał, że walka o obywatelskie społeczeństwo i państwo była zmaganiem się nie z konkretnymi

---

<sup>137</sup> J. Jedlicki, (1981), *Solidarność w polskim systemie społeczno-politycznym*, „Ruch Związkowy” nr 1, Zeszyty Ośrodka Prac Społeczno Zawodowych przy Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, s. 3.

<sup>138</sup> Z. Romaszewski, op. cit., s. 11.

<sup>139</sup> *Polska 5 lat po Sierpniu. Raport*, (1986), Londyn: Aneks, s. 5.

ludźmi, ale z określonym systemem społeczno-politycznym, dlatego jej celem była pokojowa zmiana, a nie zniszczenie moralne czy fizyczne przeciwnika.

Polityka dialogu społecznego i szukania porozumienia opozycji z władzą uwarunkowana była również poczuciem odpowiedzialności obywatelskiej za sytuację ekonomiczną i gospodarczą kraju. Jak pisał Tadeusz Mazowiecki, gotowość do uczestnictwa w obradach Okrągłego Stołu wyrażała troskę opozycji o stan kraju.<sup>140</sup> Przystępując do rozmów, opozycja miała świadomość, że zmiany będą następować stopniowo i ewolucyjnie, a ich trwałość zależy od postaw i zachowań obydwu stron dyskusji.

Wprowadzenie stanu wojennego stanowiło istotny przełom w dyskusji nad postulatami politycznymi w ramach samej opozycji. Na łamach wydawnictw drugiego obiegu otwarcie pisano już nie tylko o postulacie ustroju demokratyzacji, który gwarantować powinien prawa i wolności obywatelskie, ale domagano się pełnej suwerenności i niepodległości państwa polskiego. Tylko takie państwo mogło zagwarantować wolność obywateli, rozwój wolnego i samorządnego społeczeństwa obywatelskiego oraz realizację reform gospodarczych.<sup>141</sup>

Odmienne spojrzenie na kwestie przemian ustrojowych prezentowały środowiska liberalne. Mirosław Dzielski słusznie zauważył, że społeczeństwa dążące do demokracji wysuwają postulaty wolności w sferze politycznej i ekonomicznej. Jakkolwiek w dłuższej perspektywie obydwie sfery wolności nie mogą istnieć rozłącznie, autor ten proponował zapoczątkować stopniową ewolucję systemu komunistycznego w Polsce od nadania obywatelom praw ekonomicznych. Dzięki nim – przekonywał – możliwa będzie neutralizacja negatywnego wpływu biurokracji komunistycznej na gospodarkę i poszerzenie sfery wolności obywateli bez naruszania uprawnień politycznych rządzącej partii. W zamian za czasową rezygnację z wolności politycznej władza zapewnić miała Polakom wolność gospodarowania i czas niezbędny do poprawy obyczajów i przygotowania mentalnego obywateli do korzystania z wolności politycznej.<sup>142</sup>

<sup>140</sup> T. Mazowiecki, (1989), *Wokół Okrągłego Stołu. Pierwsza tura przygotowań*, „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” nr 1.

<sup>141</sup> *Deklaracja Solidarności*, (1981), „Tygodnik Mazowsze nr 37, s. 1.

<sup>142</sup> M. Dzielski, (1983), *Potrzeba twórczego antykomunizmu*, „13 Grudnia” nr 26, s. 7–8.

Tak więc przemiany miały zachodzić w sposób ewolucyjny, w porozumieniu z aparatem władzy, który, odideologizowany i pozbawiony ekonomicznej kontroli nad obywatelami, z czasem respektować miał również ich prawa polityczne. Deideologizacja władzy i oparcie autorytarnych rządów komunistycznych na prawie stanowić miały kolejny etap w dążeniu do pełnego ustroju demokracji wolnościowej. Bardzo często podkreślano, że obywatele mentalnie nie są gotowi na zmianę ustroju, komunizm bowiem doprowadził do zaniku odpowiedzialności za działania, zniszczył postawy racjonalizmu i obiektywizmu oraz zakorzenił ignorancję ekonomiczną w polskim społeczeństwie. W związku z niskim poziomem cnót obywatelskich wyrażano obawę, że młoda demokracja może przybrać karykaturalne formy.<sup>143</sup>

Poglądy Mirosława Dzielskiego na zmianę ustroju podzielał, związany ze środowiskiem gdańskich liberałów, Lech Mażewski. Dla tego publicyści ustanowienie pełnego systemu autorytarnego, w którym rząd miał respektować wolność indywidualną i ekonomiczną obywateli, a więc opierać się na praworządności, miało stanowić kolejny etap w budowaniu demokracji obywatelskiej. Elementami ograniczającymi monopol władzy mogły być: gospodarka wolnorynkowa, samorząd terytorialny stopnia podstawowego oraz wolność społecznego zrzeszania się obywateli, z wyjątkiem praw politycznych.<sup>144</sup> Obszar zmian dotyczył zatem sfery społecznej i gospodarczej, w polityce partia nadal pozostawała podmiotem uprzywilejowanym, który gwarantować miał poparcie dla proponowanego programu reform.

Środowiska konserwatywne i liberalne jako pierwsze zaczęły koncentrować się na próbach reformy państwa, nie zaś na jego maksymalnym osłabieniu. Bogdan Borusewicz krytykował program reform ekonomicznych pozbawiony postulatu zmian politycznych, bez respektowania swobód obywatelskich bowiem – twierdził – nie ma sensu rozpoczynać dyskusji z władzą.<sup>145</sup>

Mimo zróżnicowanych koncepcji dotyczących tempa i charakteru przemian systemowych przejście z systemu socjalistycznego w kierunku

<sup>143</sup> F. Krakowski, op. cit., s. 18.

<sup>144</sup> L. Mażewski, *Cel doraźny...*, op. cit., s. 197.

<sup>145</sup> B. Borusewicz, (1987), *Potrzebna jest wytrwałość*, „Przegląd Polityczny” nr 9, s. 61.

ku demokracji miało nie tylko wymiar polityczny i gospodarczy, ale również moralny. Dokonać miała się zmiana jakościowa, przeciwstawiająca złu i brutalności państwa szacunek dla praw i wolności człowieka i obywatela.<sup>146</sup> Stąd też wypływało przekonanie, że odzyskanie podmiotowości politycznej i ekonomicznej społeczeństwa pozwoli na stworzenie porządku politycznego gwarantującego jego rozwój w wymiarze indywidualnym i społecznym.

### **Ustrojowe podstawy demokracji obywatelskiej**

W okresie pierwszej Solidarności dominowało przekonanie, że ze względu na uwarunkowania geopolityczne nie jest możliwe przeprowadzenie reformy ustrojowej w kierunku zagwarantowania pełnej demokracji politycznej w państwie. Dlatego pierwsze koncepcje demokracji obywatelskiej dotyczyły przekształcenia systemu realnego socjalizmu w socjalizm konstytucyjny, oparty na przywróceniu obywatelom wpływu na stanowienie praw, wyborów władz, określanie kierunków i kontroli realizacji polityki państwa oraz przynajmniej częściowe rozliczanie władzy z jej aktywności politycznej i ekonomicznej.<sup>147</sup>

W przeprowadzonych wywiadach działacze demokratycznej opozycji wskazywali, że słabość koncepcyjna dotycząca kształtu przyszłej demokracji obywatelskiej wynikała z braku świadomości w zakresie zasad, procedur i norm nieformalnych odnoszących się do funkcjonowania demokratycznego państwa i społeczeństwa. Zarówno Bogdan Borusewicz a i Jan Lityński, jak też Andrzej Celiński wspominali, że monopol informacyjny państwa komunistycznego skutkował niskim poziomem wiedzy dotyczącej związków między polityką a gospodarką czy reguł funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. Opozycjoniści nie mieli możliwości wyjazdu za granicę i obserwacji realnie funkcjonujących ustrojów demokratycznych w państwach świata zachodniego. Dostęp do odpowiedniej literatury był ograniczony, bo nie było jej w księgarniach czy bibliotekach, ale również ze względu na niski stopień znajomości języków obcych w społeczeństwie.

<sup>146</sup> Z. Krasnodębski, (2006), *Drzemka rozsądnych. Zebrane eseje i szkice*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, s. 91–92.

<sup>147</sup> W. Kuczyński, (1981), *Oczami gospodarzy i obywateli*, „Tygodnik Solidarność” nr 22, s. 9.

Podstawę demokratyczności ustroju stanowić miały obywatelskie prawa do udziału w życiu publicznym i politycznym. Jakub Karpiński pisał, że istotą demokracji jest posiadanie wpływu obywateli na decyzje rządowe, tak aby były one zgodne z preferencjami i oczekiwaniami społecznymi. Autor miał świadomość, że demokracja oparta na zasadzie równego głosu dla każdego obywatela stoi przed wyzwaniem, jakie niesie ze sobą różnorodność. Dlatego powinna ona działać w oparciu o określone mechanizmy oraz instytucje pośredniczące, równoważące obywatelskie opinie i stanowiska.<sup>148</sup> Prawa i wolności obywatelskie, na podstawie których miały funkcjonować organizacje obywatelskie, służyć powinny nie tylko reprezentacji pluralistycznych celów i interesów obywateli, ale też wzmacniać pozycję obywatela w stosunku do państwa, wspierać jego samodzielność i niezależność. Powszechna partycypacja obywatelska w życiu społecznym i politycznym miała stanowić rzeczywiste istnienie postulowanej demokracji bezpośredniej, tylko w ten sposób obywatele mogli uzyskać wpływ na bieg spraw w państwie.

Natomiast środowiska liberalne i konserwatywne przestrzegały przed kształtowaniem demokracji jako ustroju opartego na absolutnej suwerenności ludu, taki ustrój bowiem doprowadzić może w rezultacie nie do wolności, ale tyranii większości.<sup>149</sup> Ustrój demokratyczny był akceptowany przez liberałów tylko w warunkach ochrony praw i wolności jednostek, w innym razie demokracja oparta na dominacji większości nie różni się od totalitaryzmu.

Aby zapewnić możliwość równego udziału obywateli we władzy, konieczne było nie tylko zagwarantowanie pełni obywatelskich praw. Jedną z naczelných idei organizujących życie publiczne, a z czasem również i polityczne, miał pozostawać pluralizm związkowy, społeczny i polityczny. Nie stanowił on jedynie nośnego hasła, ale był to postulat zagwarantowania rzeczywistego uczestnictwa w życiu politycznym wszystkim obywatelom i ich organizacjom. Jednakowymi prawami winni zatem dysponować obywatele wierzący i niewierzący oraz zwolennicy różnych

---

<sup>148</sup> M. Tarniewski (wł. J. Karpiński), (1986), *Cele polityczne: demokracja, wolność, równość, sprawiedliwość, niepodległość i suwerenność*, Warszawa: Myśl, s. 5–6.

<sup>149</sup> Zespół Polityki Polskiej, (1984), *Między Polską naszych pragnień a Polską naszych możliwości. Szkic do programu*, „Polityka Polska” nr 4, s. 10.



opcji politycznych, popierający zasady demokracji: narodowcy, liberałowie i socjaliści.<sup>150</sup>

Gwarancje demokratyczności systemu politycznego, obok szerokiej partycypacji obywateli w gospodarce, społeczeństwie i polityce, dostrzegano w kwestii podziału władzy, według Monteskiuszowskiego ujęcia, na: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Ponieważ Konstytucja PRL z 1952 r. przewidywała wzajemną separację władz: legislacyjnej, wykonawczej i sądowniczej, chodziło raczej o skuteczne egzekwowanie postanowień konstytucyjnych, niż uchwalanie nowego prawa w tej materii. Opozycyjni publicyści mieli świadomość, że skład naczelnych organów władzy rekrutował się z jednego ośrodka politycznego, którym była PZPR, stanowiąca jednocześnie centrum decyzyjne dla wszelkich instytucji państwowych i publicznych.<sup>151</sup>

Dlatego gwarancją podziału władz miało być przede wszystkim umocnienie roli sejmu w polskim systemie politycznym oraz ochrona niezawisłości sądownictwa. Kwestie związane z praworządnością i niezależnym sądownictwem omówione zostaną w kolejnym podrozdziale, natomiast co do wzrostu znaczenia sejmu to nastąpić miał on poprzez zmianę procedury wyłaniania reprezentantów obywateli do legislatywy, wraz z poszerzeniem jej kompetencji. W opinii opozycji należało rozdzielić mandat poselski od funkcji ministerialnych, wprowadzić obowiązek opiniowania przez sejmowe komisje kandydatów na ministrów, a także stworzyć możliwość wnioskowania przez sejm o odwołanie poszczególnych ministrów bez jednoczesnego dymisjonowania całego rządu. Sejmowi podporządkowana miała zostać komisja planowania, system banków oraz instytucje związane z cenzurą.<sup>152</sup> Ponadto sejm pozostać miał ciałem ustawodawczym i kontrolnym, z prawem do uchwalania budżetu i wyrażania wotum nieufności dla rządu.<sup>153</sup>

Z analizy proponowanych rozwiązań wynika, że administracja państwowa miała podlegać ograniczeniu i kontroli sprawowanej przez sejm, wyłoniony w wyniku wolnych wyborów przez ogół obywateli. Demo-

---

<sup>150</sup> *Na zaproszenie Lecha Wałęsy. Narada przedstawicieli środowisk niezależnych*, (1988), Warszawa: Wydawnictwo Myśl, s. 29.

<sup>151</sup> J. Szczęsny, (1981), *Szacunek dla konstytucji*, „Solidarność Jastrzębie” nr 14, s. 8.

<sup>152</sup> J. Szczęsny, (1981), *Władza mądrze podzielona*, „Solidarność Jastrzębie” nr 20, s. 8.

<sup>153</sup> Zespół „Polityki Polskiej”, op. cit., s. 11.

kratyczność systemu politycznego równoznaczna była z maksymalizacją wpływu obywateli i ich organów przedstawicielskich na funkcjonowanie instytucji państwowych.

Liczni opozycyjni publicyści postulowali wzmocnienie roli parlamentu poprzez utworzenie drugiej izby, o ile jednak koncepcje dotyczące izby poselskiej były do siebie zbliżone, o tyle brak było zgodności co do sposobu wyłaniania, charakteru i kompetencji przyszłej izby wyższej. Już w 1981 r. Jacek Kuroń pisał, że dla zagwarantowania pełnej reprezentacji społecznej w przedstawicielskich organach władzy należy utworzyć drugą izbę w sejmie, która skupiałaby przedstawicieli struktury samorządowej.<sup>154</sup> W ten sposób planowano powiązać idee samorządności z demokracją polityczną, jednocześnie ograniczając wpływy komunistycznej biurokracji na gospodarkę. Wprawdzie kompetencje izby samorządowej skupiać miały się na kwestiach gospodarczych oraz koordynacji działań poszczególnych samorządów pracowniczych i terytorialnych, ale głosy podnoszące propozycję jej utworzenia były wyrazem dążeń do zniesienia monopolu partii w kolejnych sferach życia publicznego i oddania go pod władanie obywateli i ich struktur pośrednich. W zasadzie w całym okresie lat osiemdziesiątych program Solidarności ujmował konieczność powołania drugiej izby parlamentu jako struktury samorządowej lub społeczno-gospodarczej.

Z kolei w programie konserwatystów skład senatu rekrutował się z polityczno-moralno-intelektualnej elity, której członkowie mieli być wyznaczeni przez głowę państwa, organizacje kulturalne, naukowe i wyznaniowe oraz samorząd terytorialny i gospodarczy. Kompetencje senatu widziano w powierzonej mu kontroli ustaw, uchwalanych przez sejm, pod względem zgodności z konstytucją oraz prawem moralnym.

W programie „Niepodległości” druga izba w parlamencie miała być izbą ziem, której skład winien być proporcjonalnym odbiciem składów zgromadzeń prowincjonalnych. Sposób powoływania składu tego ciała służyć miał reprezentacji mniejszych ugrupowań politycznych o zróżnicowanych poglądach, do których miałyby w ten sposób dostęp opinia publiczna. Ponadto senat dyskutować miał nad ustawami uchwalonymi

---

<sup>154</sup> J. Kuroń, (1981), *Dyskusje o programie*, „Niezależność” nr 129, s. 4.

przez sejm i, w razie potrzeby, kierować je do ponownego rozpatrzenia w izbie niższej.

Supremacja parlamentu w systemie władzy wynikać mogła z przekonania, iż suwerenem jest lud, rozumiany jako wspólnota obywateli, natomiast parlament wybierany w wolnych wyborach reprezentować miał poglądy i interesy obywateli. Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość proponowała restytucję urzędu prezydenta, będącego głową państwa i tytularnym zwierzchnikiem władzy wykonawczej, wybieranego przez dwuizbowe zgromadzenie narodowe.<sup>155</sup>

Szczegółowe koncepcje ustrojowe opracowane zostały przez liczne środowiska opozycyjne, wszystkie jednak podkreślały znaczenie czynnika obywatelskiego w sprawowaniu władzy w ramach demokratycznego państwa. Dlatego kolejnym rozwiązaniem ograniczającym jego omnipotencję i centralizację był samorząd.<sup>156</sup> Publicyści i działacze związani z Solidarnością postulowali wprawdzie utworzenie samorządu terytorialnego, ale zdecydowanie większą wagę niezmiennie od 1981 r. przywiązywali, o czym pisałam na początku rozdziału, do tworzenia samorządów pracowniczych i gospodarczych. Ponieważ władza polityczna ma stałą tendencję do powiększania zakresu swojej działalności, decentralizacja państwa i ograniczenie zakresu władzy na rzecz obywateli stanowiły uzasadnienie dla tworzenia koncepcji samorządu terytorialnego, jakie pojawiały się w publikacjach środowisk liberalnych.<sup>157</sup> Powyższą tezę potwierdził w wywiadzie Janusz Lewandowski, który wskazał, że dla opozycji miarą demokratyczności systemu politycznego był silny parlament tworzący dobre prawo, niezależne sądownictwo i samodzielny samorząd terytorialny.

Mimo powszechnej centralizacji i monopolizacji społeczeństwa, gospodarki i polityki, część opozycji miała świadomość, na jakich zasadach powinien być zorganizowany samorząd terytorialny, będący rzeczywistą reprezentacją obywateli. Andrzej Ajnenkiel i Jerzy Ciemieniewski pisali, że należy ustawowo zdefiniować wyłączne kompetencje przynależne jednostce terytorialnej oraz poddać ją kontroli tylko w zakresie

---

<sup>155</sup> Józef K. (wł. N. J. Pieniżek), *Ustrój wolnej Polski*, (1984), „Niepodległość” nr 26, s. 15.

<sup>156</sup> D. Filar, (1988), *Być liberałem*, „Przegląd Polityczny” nr 10, s. 33.

<sup>157</sup> D. Tusk, (1989), *Prawo do polityki*, „Przegląd Polityczny” nr 12, s. 8.

zgodności jej działalności z przestrzeganiem obowiązującego prawa. Ponadto organy wykonawcze powinny być powoływane przez obywateli lub ich reprezentację, a sam samorząd terytorialny posiadać osobowość prawną i samodzielność majątkową.<sup>158</sup> W ramach wszystkich koncepcji stawiano tezę, że samorząd terytorialny doprowadzi do decentralizacji władzy, z kolei zaś wskazywano, że lokalne uwarunkowania i problemy mogą być lepiej rozwiązywane przez samych obywateli i ich reprezentantów na miejscu. Utworzenie samorządu miało być wyrazem prawa obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym, jak i prawa wspólnot lokalnych do zarządzania własnymi sprawami.

Ustrój demokratyczny opierać się miał na uczestnictwie obywateli w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym, niemniej jednak istniała świadomość, że w ramach wielkich zbiorowości społecznych demokracja bezpośrednia, ze względu na dużą liczbę obywateli, nie jest możliwa do zrealizowania. Jakub Karpiński pisał, że w ustroju demokratycznym obywatele mogą w wolnych wyborach wyłaniać instytucje przedstawicielskie, odpowiedzialne za podejmowanie części decyzji w ich imieniu. Zbigniew Romaszewski wskazywał, że w demokracji obywatele działają poprzez wybranych przez siebie przedstawicieli, przy czym nie jest ważna liczba instytucji, ale rzeczywisty zakres ich kompetencji i podejmowane działania.<sup>159</sup>

Środowiska liberalne akceptowały ustrój demokratyczny jedynie w związku z ideą wolności oraz uznania i szacunku dla praw jednostki i mniejszości. Jak zwracał uwagę Mirosław Dzielski, sama demokracja polityczna, bez systemu wolnorynkowego, może prowadzić do chaosu i zniewolenia, ponieważ większość, będąca fetyszem ustroju demokratycznego, może się mylić, a jej podatność na manipulację i irracjonalność stanowi realne zagrożenie dla praw jednostki. Dlatego ustrój sprzyjający wolności widzieli w demokracji liberalnej, opartej na za-

<sup>158</sup> P. Stelm, M. Dębski (wł. A. Ajnenkiel, R. Ciemieniewski), (1984), *Samorząd terytorialny*, Warszawa: Biblioteka „Tygodnika Wojennego”, s. 12.

<sup>159</sup> Instytucje demokratyczne nie mogą, w opinii autora, pozostawać fasadowe. Jako przykład podał on Sąd Najwyższy, Prokuratora Generalnego, Trybunał Konstytucyjny, Rzecznika Praw Obywatelskich, Komitet ds. Przestrzegania Praworządności i Porządku Publicznego, jako instytucje powołane do zagwarantowania rządów prawa w państwie, które zamiast swoich właściwych zadań, realizują cele polityczne partii rządzącej. Z. Romaszewski, *Jak Polak z Polakiem. Rozdroży ciąg dalszy*, Wrocław: Wydawnictwo Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej, s. 3–4.

sadzie reprezentacji obywateli w instytucjach przedstawicielskich oraz gospodarce wolnorynkowej, jako obszarze realizacji wolności i aspiracji obywateli.<sup>160</sup>

W obawie przed upartyjnieniem i alienacją sfery polityki proponowano wiele mechanizmów zabezpieczających obywatelski wpływ na proces podejmowania decyzji. Pierwszym z nich miały być cyklicznie organizowane wybory, w których obywatele decydowaliby, kto ma być ich reprezentantem. W ramach demokratycznego państwa władze wszelkiego szczebla powinny być wyłaniane w wyniku wolnych wyborów, szczególnie jeśli chodziło o instytucje samorządu terytorialnego, jak gminne i wojewódzkie rady narodowe. Postulat zorganizowania wolnych wyborów do sejmu pojawił się już podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, niemniej jednak, ze względu na uwarunkowania polityczne, był postrzegany jako zbyt radykalny i nie zamieszczono go w deklaracji końcowej.

Decyzje podejmowane przez instytucje przedstawicielskie – postulowano – powinny być całkowicie jawne i podlegać obywatelskiej kontroli oraz ocenie.<sup>161</sup> Jakub Karpiński przestrzegał przed zbyt dużym wpływem specjalistów na politykę, kosztem głosu obywateli. Specjalistyczne ekspertyzy i profesjonalne badania w zakresie reform ekonomicznych, projektów ustawodawczych czy polityki zagranicznej powinny być prowadzone przez różne środowiska i konsultowane ze społeczeństwem, nie zaś ograniczać się do decyzji wąskiej grupy specjalistów.

Kolejny instrument wpływu obywateli na rządzących miało stanowić referendum. Jego celem miało być rzeczywiste badanie nastrojów i opinii obywateli, jako wskazówki dla decyzji rządu. Fasadowość referendów przeprowadzanych w PRL, organizowanych dla celów propagandowych, wyrażenia poparcia i sukcesu monopolistycznej władzy, budziła nieufność opozycji w stosunku do tego mechanizmu, który mógł stworzyć gwarancje wiarygodności dopiero w demokratycznym systemie politycznym.<sup>162</sup>

---

<sup>160</sup> M. Dzielski, (2001). *Odrodzenia ducha...*, op. cit., s. 54.

<sup>161</sup> M. Tarniewski, (1986), op. cit., s 11.

<sup>162</sup> Z. Szymonowicz, (1987), *Referendum*, „Zomorządność” nr 151, s. 3.

Opozycja uważała, że podmiotem i autorem wszelkich zmian społecznych powinni zawsze pozostawać obywatele. Dlatego entuzjastycznie odnoszono się do pomysłów organizowania referendum dla zbadania opinii i nastrojów obywateli dotyczących konkretnych kwestii społecznych, gospodarczych, a nawet politycznych. Dla przykładu, podczas posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego, zorganizowanie ogólnonarodowego referendum postulowali: Jerzy Kropiwnicki, Jan Rulewski, Jan Olszewski, Janusz Onyszkiewicz, Karol Modzelewski, Antoni Pietkiewicz, Bronisław Geremek, Jacek Kuroń i wielu innych działaczy związkowych zabierających głos w dyskusji. Przeprowadzenie referendum służyć miało zbadaniu poziomu poparcia dla opozycji i władzy oraz legitymizacji opozycyjnego programu działań.<sup>163</sup> W ten sposób wszelkie inicjatywy polityczne podejmowane przez skonfliktowane strony miały podlegać społecznej akceptacji bądź odrzuceniu.

## Demokracja gospodarcza i problem własności

Zdaniem solidarnościowej opozycji, ustrój gospodarczy wolnej Rzeczypospolitej opierać się miał na szerokiej obywatelskiej partycypacji w sektorze społecznym i ekonomicznym. Planowano zastąpić administrację państwową w przedsiębiorstwach samorządem pracowniczym, podejmującym strategiczne decyzje dotyczące przyszłości zakładu pracy, natomiast biurokrację centralną, ograniczoną do niezbędnego minimum, przekazaniem uprawnień władczych samorządom terytorialnym.

W miejsce własności państwowej funkcjonować miała własność społeczna, zarządzana przez załogi poszczególnych przedsiębiorstw. Działacze opozycji związani z Solidarnością postulowali wprowadzenie restytucji własności prywatnej, ale to nie ta forma własności miała dominować w demokratycznym społeczeństwie. Dlatego własność państwową postulowano przekształcić we własność społeczną, w różnych formach.<sup>164</sup>

---

<sup>163</sup> Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. *Posiedzenie w dniach 11–12 grudnia 1981 r.*, oprac. red. T. Tobako, (2003), Warszawa: Stowarzyszenie „Archiwum Solidarności”, Instytut Studiów Politycznych PAN.

<sup>164</sup> Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej, *Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość*, Warszawa 1981.

Wyjątek stanowiła nieliczna grupa solidarnościowej opozycji, wśród której należy wymienić krakowskiego ekonomistę i eksperta Solidarności Stefana Kurowskiego, która konsekwentnie od 1980 r. postulowała stopniową reprivatyzację gospodarki, motywując ją względami racjonalności i efektywności ekonomicznej, koniecznej w warunkach permanentnego kryzysu gospodarczego.

Dla opcji solidarnościowej priorytetem pozostawała możliwość oddziaływania na gospodarkę przez pracowników zorganizowanych w związki zawodowe. W oświadczeniu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej można przeczytać, że nowoczesna gospodarka oparta jest na zasadach sprawiedliwości społecznej i musi godzić rozbieżne interesy pracodawców i pracobiorców.<sup>165</sup>

Reformy ekonomiczne miały zatem służyć wzrostowi wydajności gospodarki, w celu podniesienia dochodów i poziomu życia wszystkich grup obywateli, natomiast odrębną kwestią pozostawało, w jaki sposób cel ten można osiągnąć. Wobec braku wyraźniej wyartykułowanej jednoznacznej koncepcji gospodarczej, proponowano system gospodarki mieszanej, obejmującej elementy wolnego rynku, spore uprawnienia państwa, udział ruchu samorządowego i spółdzielczego oraz liczne gospodarstwa rodzinne.<sup>166</sup>

Leszek Balcerowicz wspomina, że postulat własności prywatnej i reform prorynkowych był obecny w opozycyjnym myśleniu o gospodarce od początku lat osiemdziesiątych, niemniej jednak realizm polityczny zakładał to rozwiązanie jako niemożliwe do zastosowania w polskich warunkach. Stąd samorządność przedsiębiorstwa miała stanowić etap na drodze do urynkwienia gospodarki poprzez jej autonomizację i niezależność od politycznego centrum.<sup>167</sup> Podobne poglądy na początku lat osiemdziesiątych popierali Janusz Lewandowski i Jan Szomburg, dla których uspołecznienie własności miało dokonać się w wyniku przekazania jej do dyspozycji społeczeństwa, zorganizowanego w struktury samorządu pracowniczego.<sup>168</sup>

<sup>165</sup> Stanowisko NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji i kierunków przebudowy gospodarki polskiej, [w:] *Dokumenty NSZZ „Solidarność”*, (1987), Warszawa: Rytm, s. 15.

<sup>166</sup> A. Kwaśniewski, W. Wyrwa, op. cit., s. 24.

<sup>167</sup> L. Balcerowicz, (1992), *800 dni. Szok kontrolowany*, Warszawa: BGW, s. 11–12.

<sup>168</sup> J. Lewandowski, J. Szomburg, (1985), *Samorząd w dobie Solidarności*, Londyn: Odnowa, s. 50.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, obok postulatu uspołecznienia gospodarki narodowej, pojawiła się propozycja ustrojowego zrównania trzech form własności oraz zmian strukturalnych w gospodarce. Co do konieczności zniesienia centralnego planowania, odpolitycznienia gospodarki oraz wprowadzenia zasad konkurencji i ekonomicznego rachunku istniała jedność w poglądach opozycji. Natomiast różnice dotyczyły zakresu, w jakim gospodarka powinna podlegać mechanizmom wolnego rynku. Poglądy ekonomiczne jawiły się jako pełne sprzeczności, z jednej bowiem strony domagano się likwidacji nierentownych przedsiębiorstw państwowych generujących straty, z drugiej zaś, gwarancji minimum socjalnego dla każdego pracownika i jego rodziny. Gospodarka wolnorynkowa podlegać miała licznym ograniczeniom, a jej nadrzędnym celem nie było stworzenie obywatelom możliwości nieskrępowanej działalności indywidualnej, ale stały wzrost płac i świadczeń pracowniczych.

Możliwości przemiany w strukturze własności oraz prywatyzacji gospodarki opozycjoniści skupieni wokół Solidarności artykułowali w trakcie przygotowań do obrad Okrągłego Stołu. Rozwój prywatnej inicjatywy miał dokonać się poprzez zniesienie barier administracyjnych, deetatyzację gospodarki i pluralizm gospodarczy. Nadal jednak postulowano szerokie kompetencje dla samorządów pracowniczych, dzięki którym pracownik mógłby sprawować kontrolę nad procesami ekonomicznymi w ramach firmy.<sup>169</sup>

Zbigniew Romaszewski pisał, że obok społecznej i państwowej, ustrój powinien sankcjonować własność prywatną i wolny rynek, oparty na indywidualnej inicjatywie.<sup>170</sup> Pogląd ten podzielało środowisko „Polityki Polskiej”, które opowiadało się, z powołaniem na zasady społecznej nauki Kościoła, za własnością prywatną jako podstawowym prawem człowieka oraz warunkiem sprawiedliwego ładu gospodarczego.<sup>171</sup> Jednocześnie postulowało ono całkowitą likwidację własności państwowej.<sup>172</sup>

---

<sup>169</sup> T. Mazowiecki, (1989), op. cit., s. 22.

<sup>170</sup> Z. Romaszewski, *Minimalizm radykalny. Propozycje programowe dla NSZZ „Solidarność”*, s. 6, 10.

<sup>171</sup> J. Bartyzel, (1981), *Socjalizm albo Europa*, „Bratniak” nr 27, s. 9.

<sup>172</sup> Zespół „Polityki Polskiej”, op. cit., s. 11.



Wobec upaństwowienia własności liberałowie domagali się uwłaszczenia robotników, jednocześnie zdając sobie sprawę, że zdecydowana ich część nie była mentalnie gotowa do podjęcia samodzielnej inicjatywy ekonomicznej w postaci działalności gospodarczej. Uwłaszczenie miało stanowić szansę dla aktywnych i przedsiębiorczych, zainteresowanych osiągnięciem zysku, dobrze bowiem gospodarować, w rozumieniu liberałów, może tylko właściciel. Ci, którzy sprzedaliby swoje udziały za bezcen, nie mogliby narzekać, że nie dano im szansy.<sup>173</sup> Liberałowie gdańscy zaproponowali koncepcję prywatyzacji gospodarki poprzez przeprowadzenie procesu powszechnego uwłaszczenia, którego istotą było upodmiotowienie obywateli w sferze gospodarczej dzięki nieodpłatnemu przekazaniu im bonów majątkowych o jednakowym nominale, uprawniających do otrzymania akcji państwowych firm i przedsiębiorstw. „Dzięki temu w każdym polskim domu powstanie uprawnienie majątkowe”.<sup>174</sup>

Co ciekawe, liberałowie sprzeciwiali się akcjonariatowi pracowniczemu, który uważali za przeszkodę w budowie wolnego rynku, ponieważ reprezentuje kolektywną formę własności, przeciwko której zdecydowanie oponowali, opowiadając się za maksymalnym rozproszeniem własności w społeczeństwie. Obywatele zatem – przekonywano – nie tylko powinni posiadać formalne gwarancje prawa własności, ale także sami stać się właścicielami. Liberałowie pisali jednocześnie, że posiadana własność tylko potencjalnie zapewni niezależność jednostki i tylko w połączeniu z nowym etosem pracy, opartym na przedsiębiorczości i aktywności, spełni swoją właściwą funkcję.<sup>175</sup>

Postulat ekonomicznego upodmiotowienia obywateli w ramach demokratycznego porządku pozostawał na marginesie wobec żądań zabezpieczenia praw i wolności politycznych społeczeństwa, wysuwanych przez zdecydowaną większość opozycyjnych publicystów. Sfera ekonomiczna miała nadal być obszarem organizowanym przez państwo, opartym na mechanizmie państwowej redystrybucji. Prawo własności inter-

<sup>173</sup> *Program Liberalów*, (1983), Warszawa: Oficyna Liberalów, s. 15.

<sup>174</sup> J. Lewandowski, J. Szomburg, (1998), *Własność jako próg reformy gospodarczej. Ekonomiczna alternatywa*, [w:] D. Tusk (red.), *Idee gdańskiego liberalizmu*. Źródło: Biblioteka „Przeglądu Politycznego”, s. 123–124.

<sup>175</sup> Deklaracja Ideowa Gdańskiego Towarzystwa Społeczno-Gospodarczego „Kongres Liberalów” (1998), [w:] Tusk (red.), *Idee gdańskiego liberalizmu*. Źródło: Biblioteka Przeglądu Politycznego, s. 204.

pretowano w kategoriach możliwości posiadania dóbr materialnych i dowolnego dysponowania nimi, odmiennie niż w spojrzeniu liberalnym, nieodłącznie wskazującym na własność jako podstawowe prawo podmiotowe każdego człowieka, ściśle związane z realizacją ludzkiej wolności.<sup>176</sup>

Według Janusza Lewandowskiego, brak poparcia społecznego dla instytucji własności prywatnej i gospodarki wolnorynkowej wynikał z dwóch przyczyn. Po pierwsze, brak było świadomości wzajemnego związku pomiędzy wolnością ekonomiczną i niezależnością od państwa, a – po drugie – obywatele obawiali się negatywnych skutków społecznych, jakie mogło przynieść wprowadzenie mechanizmów wolnorynkowych do gospodarki.

## **Polityka i zakres aktywności państwa demokratycznego**

W okresie Pierwszej Solidarności opozycja wyrażała przekonanie, że demokratyczne państwo zobowiązane jest do zagwarantowania każdemu obywatelowi pakietu praw cywilnych, politycznych i ekonomicznych, które wynikały z posiadanego przez niego statusu prawnego. Przyjęte założenie realizować mogły jedynie instytucje państwowe niepoddane ideologicznej i politycznej presji. Odideologizowanie państwa miało stanowić warunek wstępny jego demokratyzacji i uspołecznienia, rozumianego jako zwiększenie wpływu obywatelskiego na procesy decyzyjne.<sup>177</sup>

W opozycyjnej prasie pojawiały się postulaty organizacji władzy państwowej zgodnie z ideą subsydiarności. Powinna ona – tłumaczono – wspierać inicjatywy obywatelskich instytucji pośredniczących, nie zaś je zastępować. Państwo nie może bowiem eliminować aktywności jednostek, grup czy organizacji społecznych i uniemożliwiać wypełnianie

<sup>176</sup> Opozycja solidarnościowa postulowała prawo własności jako możliwość posiadania rzeczy materialnych, natomiast opcja liberalna tradycyjnie postrzegala je jako prawo o doniosłym znaczeniu w różnych dziedzinach życia indywidualnego i społecznego. Zdaniem R. Pipesa, własność w ujęciu liberalnym ma wymiar polityczny, gdyż pozwala ograniczyć ekonomiczny zasięg władzy, umożliwiając racjonalne gospodarowanie zasobami pozostającymi w dyspozycji jednostek, oraz psychologiczny, dający poczucie niezależności i bezpieczeństwa, jak też etyczny, oparty na odpowiedzialności i aktywności jednostki. R. Pipes, op. cit., s. 21–22.

<sup>177</sup> B. Geremek, (1989), *Tyle współodpowiedzialności, ile współuczestnictwa*, „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” nr 1, s. 32.

ich specyficznych obowiązków.<sup>178</sup> Wypowiedzi publicystów inspirowane były społeczną nauką Kościoła, która podkreślała znaczenie obywatelskiej oddolnej inicjatywy w życiu społecznym, niemniej jednak, już wbrew treści katolickiego nauczania, koncepcje pomocniczości chętnie łączono z postulatem wzrostu opiekuńczych funkcji państwa w sferze socjalnej, w rezultacie osłabiającą społeczną autonomię i aktywność.

Obywatele – przekonywano – powinni mieć nieograniczone, wolny i bezpośredni wpływ na bieg spraw publicznych w państwie. Jak najmniej kwestii powinna regulować władza centralna, co okazywało się niekonsekwencją wobec oczekiwań, jakie opozycja wysuwała pod jej adresem. Państwo miało nie tylko chronić i gwarantować prawa obywatelskie, ale również prowadzić szeroko zorganizowaną działalność pozytywną dla zagwarantowania godnych warunków pracy i płacowych obywateli. Państwo miało pozostać odpowiedzialne za organizowanie i zarządzanie gospodarką w taki sposób, aby wypracowany dochód narodowy zaspokajał potrzeby wszystkich obywateli. W szczególności służyć temu miała kontrola cen i rekompensata ich wzrostu, w postaci podwyżek pensji, oraz pełne zaopatrzenie rynku w towary żywnościowe.

Dlatego celem polityki państwa demokratycznego miało być zapewnienie godnych warunków życia swoim obywatelom poprzez: pensje minimalne, indeksację płac rekompensujących wzrost cen, opiekę medyczną dla pracujących, gwarantowanie miejsca w żłobkach i przedszkolach, zapewnienie mieszkania i prowadzenie wielu innych działań pozytywnych, służących materialnemu dobrobytowi obywateli.<sup>179</sup> Państwo obywatelskie nadal, podobnie jak w systemie realnego socjalizmu, miało organizować za pomocą mechanizmów dystrybucyjnych znaczącą część egzystencji ludzi, ale na zdecydowanie wyższym poziomie i przy uwzględnieniu ich postulatów i oczekiwań. Można zatem stwierdzić, że na początku lat osiemdziesiątych państwo obywatelskie utożsamiano z państwem opiekuńczym, dbającym o godny poziom życia i zabezpieczenie socjalne swoich obywateli. Państwo świadczące szereg usług na rzecz obywateli miało stanowić główny podmiot realizujący zasadę sprawiedliwości społecznej.

<sup>178</sup> S. Wilkanowicz, (1981), *Ku Polsce samorządowej (1)*, „Tygodnik Solidarność” nr 23, s. 10.

<sup>179</sup> *Postulaty gospodarcze TKK*, op. cit., s. 2.

Państwo obywatelskie, z jednej strony, miało podlegać uspołecznieniu, dzięki któremu obywatele mieliby wpływ na proces sprawowania władzy przez decydentów, decentralizacji i kontroli ze strony obywateli, z drugiej zaś, zachować dominującą pozycję w sferze ekonomicznej. Nawet jeśli przewidywano częściową liberalizację gospodarczą, państwo nadal miało gwarantować i kontrolować wszelkie mechanizmy ekonomiczne i procedurę dystrybucji dóbr w społeczeństwie.

U schyłku lat osiemdziesiątych zarówno w kręgach opozycyjnych, jak i w PZPR oczywista stała się konieczność wdrożenia reform rynkowych dla uzdrowienia, będącej w fatalnej kondycji, polskiej gospodarki. Zbigniew Romaszewski pisał, że obowiązkiem państwa powinno być niwelowanie społecznych kosztów reformy gospodarczej w postaci tworzenia systemu ochrony pracowników upadających przedsiębiorstw za pomocą „wypłaty odszkodowań, stypendiów na przekwalifikowanie się, możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę oraz oferty kredytowej na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej”.<sup>180</sup>

Zdaniem Ryszarda Bugaja, odpowiedni poziom życia społeczeństwa w okresie reformy gospodarczej gwarantować miało państwo, za pomocą stosowania indeksacji wynagrodzeń i świadczeń, natomiast problem bezrobocia, powstałego w wyniku likwidacji nierentownych przedsiębiorstw, rozwiązywać za pomocą odgórnie realizowanego systemu zawodowego przekwalifikowywania się pracowników.<sup>181</sup>

W szerokich kręgach opozycji, będącej rzecznikiem państwa opiekuńczego, brak było zatem świadomości, że państwo, zapewniając opiekę obywatelom, jednocześnie podporządkowuje ich sobie. Działacze opozycyjni chętnie powołujący się na społeczną naukę Kościoła, o czym piszę w kolejnym rozdziale, nie odnosili zasady subsydiarności do problemu relacji pomiędzy państwem, jednostką a społeczeństwem obywatelskim. Pisano wprawdzie o konieczności uznania podmiotowości jednostek i grup, przez zagwarantowanie praw uczestnictwa w sferze publicznej, kompletnie jednak lekceważono działania pomocnicze wspólnot wobec jednostek i ich własną odpowiedzialność, cedując te obowiązki w całości na państwo.

<sup>180</sup> Z. Romaszewski, op. cit., s. 11.

<sup>181</sup> R. Bugaj, (1989), *Kwestie wymagające jednoznacznego rozstrzygnięcia w toku obrad*, „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” nr 1, s. 41.

Obywatele w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej uzyskać mieli nie tylko pełnię podmiotowości politycznej, ale również ekonomiczne gwarancje i system świadczeń socjalnych, zapewniający im godny poziom życia i wspomagający adaptację do nowych warunków społeczno-ekonomicznych. Tak więc państwo demokratyczne miało posiadać cechy opiekuńcze i zwalniać obywateli z obowiązku indywidualnych starań na rzecz poprawy swojego statusu ekonomicznego.

Szczególną rolę państwo miało pełnić w gospodarce. Jego celem stała się kontrola sfery gospodarczej dla zapewnienia jej właściwego funkcjonowania. Postulowano znaczny zakres jego aktywności, a za cel polityki gospodarczej uznano niwelowanie słabości gospodarki wolnorynkowej. Instrumenty polityki gospodarczej państwa, takie jak: podatki, cła czy stopy procentowe, a nawet koncesjonowanie prywatnej działalności gospodarczej, służyć miały realizacji celów społecznych.

Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość traktowała aktywność i zobowiązania państwa względem obywateli z dużo większym sceptycyzmem, podkreślając, że wszelka ingerencja w życie obywateli i ich struktur powinna być ograniczona tylko do ściśle określonych sytuacji. Obecność państwa postrzegano jako niezbędną w tych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, w których obywatelska inicjatywa okazałaby się niewystarczająca, a koszty prowadzenia działalności przewyższać zyski.<sup>182</sup> Państwo – przekonywano – winno być zobowiązane do ochrony wolnej konkurencji oraz otoczyć szczególną opieką naukę, oświatę i kulturę, a także rolnictwo, istotne dla upowszechnienia dobrobytu i niezawisłości społeczeństwa. Koncepcja ta zbliżała partię w kierunku założeń subsydiarności, zgodnie z którymi państwo winno pełnić pomocniczą rolę wobec samodzielnych inicjatyw obywatelskich.

Odmiennej wizję państwa jako instytucji chroniącej wolność i własność swoich obywateli wysuwały środowiska liberalne, które nawiązywały bezpośrednio do zasad klasycznego liberalizmu, zawartego w pismach Adama Smitha. Pojawiało się Smithowskie określenie państwa jako „stróża nocnego”, zobligowanego do ochrony prawa i porządku publicznego.<sup>183</sup> Zatem funkcje państwa miały pozostać ograniczone do mi-

<sup>182</sup> W. Wojenny (wł. S. Rojek), (1984), *Państwo liberalne*, „Niepodległość” nr 26, s. 20.

<sup>183</sup> *Program liberalów*, op. cit., s. 14.

nimum, tak aby nie naruszało ono wolności i inicjatywy indywidualnej. Obejmowały one jedynie zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, przy jednoczesnym zaniechaniu funkcji arbitrażowych i redystrybucyjnych.<sup>184</sup>

Ograniczenie aktywności państwa do minimum uzasadniano nie tylko hierarchią wartości, na czele której stały prawa jednostek, rodzin i narodu do autonomii, ale również brakiem efektywności działalności państwa.<sup>185</sup> Opiekuńcza działalność biurokracji wiązać miała się tylko z marnotrawieniem publicznych pieniędzy i rozrostem struktur administracyjnych. Dlatego domagano się obniżenia podatków oraz ograniczenia wydatków budżetowych i dziedzin podległych państwowej pomocy. „Obywatel bez pośrednictwa państwa, pracując dużo i zarabiając ekwiwalentnie do efektów swojej pracy, będzie płacił za naukę i szkolnictwo, za usługi służby zdrowia, swe potrzeby kulturalne i inne publiczne usługi, finansowane dziś przez budżet”<sup>186</sup>

Jednocześnie zwolennicy ograniczonej władzy opowiadali się za państwem silnym i sprawnym w realizacji powierzonych zadań, związanych z ochroną wolności i własności oraz – w przypadku opcji konserwatywnej – państwem jako dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Aleksander Hall krytykował Solidarność za program postulujący w sposób zawołany osłabienie państwa, ponieważ – w opinii tego publicysty – struktury społeczne nie mogą zastąpić instytucji państwa w realizacji jego zasadniczych zadań.<sup>187</sup> Zdaniem Ruchu Młodej Polski, najważniejszymi prawami gwarantowanymi obywatelowi przez państwo demokratyczne powinno być prawo własności, niejako z natury przynależne każdemu człowiekowi, oraz wolność prowadzenia swobodnej działalności gospodarczej, czyli dysponowania swoją własnością.<sup>188</sup>

Państwo miało również chronić podstawowe elementy ładu wolno-rynkowego i eliminować patologie z życia gospodarczego. Ochrona polegać miała na eliminacji monopoli, dbaniu o stan środowiska natu-

<sup>184</sup> M., Dziński, (1989), *Wolni wobec wyboru*, [w:] *Duch nadchodzącego czasu*, ław: Wydawnictwo Wektory, s. 43.

<sup>185</sup> *Program Ruchu Polityki Realnej*, Warszawa, 1987.

<sup>186</sup> A. Jędryszak, (1988), *Liberalne opcje programu gospodarczego*, „Staćczyk” nr 9, s. 26.

<sup>187</sup> A. Hall, (1989), *Polemiki i refleksje: wybór publicystyki politycznej z lat 1978–1986*, London: Veritas Foundation Publication Centre, s. 87.

<sup>188</sup> *Między Polską...*, op. cit., s. 15.

ralnego, nadzorze nad bankami, emisją pieniądza i papierów wartościowych.<sup>189</sup> Z powyższej analizy wynika, że państwo obywatelskie jednocześnie miało posiadać liberalny charakter, o czym świadczyły postulaty ograniczenia jego zadań do minimum, oparcia działań na prawie oraz ochrony wolności obywateli, tak aby każdy z nich mógł realizować swoje indywidualne cele i potrzeby. Szczególnej ochronie ze strony państwa miały podlegać prawa mniejszości, bo „częstokroć społeczna większość może być i jest nietolerancyjna, zwalczająca, także przy użyciu przymusu, poglądy, obyczaje, religie, rasy, narody, grupy etniczne, uznane za wrogie lub inne, a przez to niezrozumiałe, dlatego celem państwa demokratycznego ma być ochrona wolności jednostki”<sup>190</sup>

Z drugiej zaś strony, postulowano państwo zdecentralizowane, gdzie obok instytucji centralnych funkcjonować miał samodzielny samorząd terytorialny. Dzięki niemu obywatele mieli zdobyć wpływ na sprawy społeczności oraz ograniczać władzę centralną. Zdaniem liberalnej części opozycji, samorząd powinien cieszyć się samodzielnością nie tylko kompetencyjną, ale również podatkową i dochodową, opartą na systemie lokalnych podatków i mienia komunalnego.<sup>191</sup>

Podczas gdy w koncepcjach liberalnych silnie akcentowano neutralność światopoglądową państwa, ponieważ – jak uważano – promowanie określonej koncepcji dobra i wartości groziło ograniczeniem autonomii moralnej obywateli, publicyści konserwatywni przyjmowali, że winno ono kierować się zasadami moralności katolickiej, zgodnie z przekonaniem o nadrzędności prawa boskiego nad wszelkimi rządami.<sup>192</sup> Zdziwienie budzić może opozycyjne założenie, że wartości katolickie, uznane za oficjalnie obowiązujące i popierane przez instytucje państwa, nie miały wykluczać jednoczesnej tolerancji dla odmienności aksjologicznej.

---

<sup>189</sup> J. Beksiak, (1986), *O przyszłym ustroju gospodarczym Polski*, „21” nr 1, s. 74.

<sup>190</sup> Sz. Franciszek (wł. J. Pieniążek), (1983), *Wolność i demokracja*, „Niepodległość” nr 20, s. 13.

<sup>191</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>192</sup> M. P. (wł. M. Piłka), *Czy PRL jest państwem*, „Polityka Polska” nr 2–3, s. 27.

## Interpretacja zasady praworządności

Hasło przywrócenia praworządności było jednym z naczelných postulatów wszystkich nurtów demokratycznej opozycji w latach 1980–1989. Ponieważ system prawa pozytywnego oceniany był jako instrument walki z opozycją i realizacji interesów władzy, w koncepcjach opozycyjnych poświęcano wiele uwagi znaczeniu zasady praworządności dla przywrócenia obywatelskiego charakteru państwa. Praworządność miała stanowić podstawę demokratycznego ustroju, gwarantującą ład i porządek społeczno-polityczny.

Praworządność dotyczyła obowiązku przestrzegania prawa, zarówno przez obywateli, którzy są do tego obligowani w ramach każdego ustroju, jak i przez organy władzy i administracji państwowej.<sup>193</sup> Przestrzeganie prawa przez instytucje państwa oznaczało i podporządkowanie się mu, i stworzenie demokratycznej procedury uchwalania norm, zgodnej z wolą większości społeczeństwa. W systemie realnego socjalizmu dla restytucji praworządności znaczenie miało nie tylko przestrzeganie prawa przez organy władzy, ale także proces i treść stanowionego prawa. Uchwalane ustawy powinny mieć charakter obiektywny i wynikać z interesów społeczeństwa, nie zaś, jak w praktyce się zdarzało, być korzystne dla władzy.<sup>194</sup> Koncepcja rządów prawa oznaczała bowiem, że definiowane w ten sposób prawo ma być regulatorem stosunków społecznych i politycznych. W demokratycznym państwie to prawo winno nakreślać granice dopuszczalnych działań władzy oraz gwarantować status obywatelski każdej jednostce.

W systemie realnego socjalizmu powszechnie odczuwalny był deficyt praworządności, panowało społeczne przekonanie, że prawo jest zaledwie instrumentem realizacji woli władzy, skierowanym najczęściej przeciwko obywatelom. Jak pisał jeden z ówczesnych publicystów opozycyjnych, lawina przepisów, zamiast gwarantować stabilność stosunków i poczucie bezpieczeństwa, pogłębia chaos i niepewność, a dowolność interpretacji i nadmiar klauzul generalnych stwarzała stałe zagrożenie dla obywatela i jego praw. Taka sytuacja sprawiała, że prawo było niejed-

<sup>193</sup> H. Górska, (1981), *Co to znaczy praworządność?*, „Jedność” nr 9, s. 2.

<sup>194</sup> W. Majewski (wł. W. Zabłocki), (1985), *Uwagi o prawie w socjalizmie realnym*, „Bez Dekretu” nr 11, s. 19.



nokrotnie wykorzystywane jako instrument walki z przeciwnikami politycznymi. Wielokrotnie za działalność polityczną skazywano działaczy opozycji demokratycznej, oskarżając ich na podstawie obowiązującego prawa o dokonywanie aktów chuligaństwa czy zakłócanie porządku publicznego, preparując przy tym dowody w prowadzonych śledztwach. Nadużywana była procedura aresztu tymczasowego czy zatrzymania na 48 godzin, stosowana jako środek represji mający skutecznie odstręczać od aktywności politycznej. O tym fakcie w rozmowie wspominał Władysław Frasyniuk, któremu kilkakrotnie bezprawnie przedłużano zatrzymanie na 48 godzin, bez wcześniejszego wypuszczenia na wolność i bez oficjalnego postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa.

Jednocześnie istniały grupy społeczno-zawodowe całkowicie wyłączone spod obowiązującego systemu prawnego: wysoko postawieni funkcjonariusze partyjni i państwowi i członkowie aparatu bezpieczeństwa nie podlegali literze prawa, a skazanie ich nawet za pospolite przestępstwa wymagało zgody określonych ciał politycznych.

Uchwalane prawo spełniało głównie kryterium, jakie stanowiła użyteczność w procesie sprawowania władzy, nie zaś zgodność jego treści z poglądami i odczuciami społeczeństwa. Wątpliwości budził też sam proces uchwalania prawa przez sejm, któremu zarzucano niereprezentatywność i brak społecznej legitymizacji.<sup>195</sup> Brak szacunku dla prawa i przestrzegania jego litery w komunistycznym państwie rodził określone oczekiwania i odmienne od socjalistycznego rozumienie praworządności w poglądach opozycjonistów.

Dlatego podstawową cechą prawa – tłumaczono – powinna być równość dla wszystkich obywateli, a co się z tym wiąże, likwidacja wszelkich przepisów dyskryminacyjnych oraz przywilejów dla określonych grup obywateli. Praktycznym wyrazem realizacji równości wszystkich obywateli wobec prawa miało być powołanie Trybunału Stanu, specjalnego sądu dla osób związanych ze sprawowaniem władzy w państwie. Został on określony przez Józefa Szczęsnego mianem „niezwykłego sądu dla zwykłych przestępców”.<sup>196</sup>

---

<sup>195</sup> J. Szczęsny, (1981), *Prawo do mówienia głosem prawa*, „Solidarność Jastrzębie” nr 17, s. 12.

<sup>196</sup> Idem, (1981), *Trybunał dla kowali cudzego losu*, „Solidarność Jastrzębie” nr 24, s. 8.

Najważniejszą cechą prawa w praworządnym państwie miało być jego zakorzenienie w określonym systemie etycznym. Treść prawa pozytywnego winna być zgodna z prawem naturalnym i wartościami moralnymi polskiego społeczeństwa. Dlatego prawo stanowione miało być podporządkowane nakazom sumienia, boskiemu prawu moralnemu oraz przyrodzonym prawom człowieka. Inne wypowiedzi wskazywały, że normy winny pozostawać w zgodzie z powszechnie uznanymi wartościami cywilizowanego świata, dorobkiem europejskiej kultury i tradycją polskich dążeń wolnościowo-narodowych.<sup>197</sup>

Kolejną cechą, którą powinno charakteryzować się prawo, było pojęcie sprawiedliwości, przy czym miało ono wyrażać równość wszystkich obywateli w obliczu prawa. Prawo nie powinno wspierać żadnych grup ani osób, ale być równe dla wszystkich. Oznaczało to, że w życiu publicznym i politycznym państwo musi kierować się zawartymi w prawie racjami moralnymi oraz kategoriami dobra i zła.

Ponadto prawo, zdaniem opozycjonistów, powinno być zgodne z przekonaniami i interesami społecznymi. Sformułowanie bardzo ogólne mogło wskazywać na traktowanie prawa jako instrumentu realizacji postulatów i oczekiwań społecznych. Miało ono utracić swój służebny charakter wobec państwa, przy jednoczesnym podporządkowaniu woli społeczeństwa.<sup>198</sup> Brak jest odniesienia do takich cech prawa jak abstrakcyjność, ogólność, trwałość, które stanowią kanon zasad prawa w państwie praworządnym.

Praworządność gwarantować miała sama procedura uchwalania prawa, gdzie obok projektów rządowych ustawodawca obligatoryjnie miał uwzględniać alternatywne projekty ustaw, przygotowane przez organizacje społeczne reprezentujące społeczeństwo obywatelskie. Ustawy takie były zresztą przygotowywane przez związek zawodowy i prezentowane na łamach prasy niezależnej.<sup>199</sup>

Solidarnościowi delegaci w uchwale programowej domagali się respektowania przez państwo wolności obywatelskich, równości wobec

<sup>197</sup> Stanowisko NSZZ „Solidarność” w kwestii prawa i praworządności (projekt), (1987), „KOS” nr 114, s. 1.

<sup>198</sup> Praworządność. Stanowisko KKP do rokowań z rządem, (1981) „Tygodnik Solidarność” nr 6, s. 7.

<sup>199</sup> Projekty ustaw dotyczących między innymi związków zawodowych, samorządu, planowania czy przedsiębiorstw społecznych publikowane były w prasie niezależnej, między innymi na łamach „Tygodnika Solidarność” czy „Gońca Małopolskiego”.

prawa oraz przestrzegania przez instytucje publiczne litery prawa. Podkreślano również postulat ochrony niezawisłości sądownictwa poprzez zagwarantowanie sędziom niezależności w wykonywaniu ich funkcji. W tym celu należało zorganizować niezależny samorząd sędziowski, który miał wybierać, w demokratycznej procedurze, prezesów wszystkich sądów, zdolnych – ze względu na cechy osobowościowe, charakter i wybitny umysł – przeciwstawiać się politycznym naciskom na środowisko oraz kształtować u swoich podwładnych postawy niezależnego myślenia i niezawisłości w orzekaniu.<sup>200</sup>

Niejasna wydaje się kategoria poddania aparatu ścigania społecznej kontroli. Na jakich zasadach i przez kogo miałyby ona być realizowana? Wydawać się może, że chodziło o ukrócenie dobrowolności w stosowaniu przemocy wobec obywateli, a w szczególności działaczy opozycji, przez milicję i wszelkie służby porządkowe.

Zasady prawne – postulowano – powinny być w społeczeństwie upowszechniane, ponieważ tylko dzięki wzrostowi świadomości prawnej może nastąpić podniesienie poziomu kultury prawnej i gotowość do jego przestrzegania. Praworządności nie można zagwarantować tylko za pomocą odpowiednich ustaw, bo opiera się ona na szacunku dla prawa i zaufaniu obywateli do instytucji, które prawo stosują.<sup>201</sup>

Trzeba przestrzegać prawa już obowiązującego, w szczególności konstytucji, która obok godności człowieka powinna zapewnić wolność osobistą i nietykalność jednostki. Także o praworządności państwa zdecydować miało, zdaniem opozycyjnych publicystów, uchwalenie szeregu ustaw, między innymi regulujących działanie związków zawodowych i samorządów, ordynacji wyborczej do sejmu i rad narodowych oraz ograniczających cenzurę, świadczących o praworządności państwa. Ustawy miały gwarantować obywatelską podmiotowość społeczeństwa. Zmiany prawa w szerokim zakresie, wraz z założeniem o współuczestnictwie obywateli w projektowaniu rozwiązań prawnych, gwarantować miały całkowicie nową jakość życia społecznego i politycznego.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania opozycji był kodeks karny, za pomocą którego zwalczano opozycję. Twierdzono, że należy

<sup>200</sup> J. Słęzak, (1981), *Dlaczego polskie sądownictwo powinno być samorządne?*, „Tygodnik Solidarność” nr 11, s. 12.

<sup>201</sup> M. Wąsowicz, (1981), *Odnowa w prawie*, „Tygodnik Solidarność” nr 8, s. 12.

wzmocnić wychowawczą rolę prawa, a ograniczyć jego represyjność, znieść karę śmierci, ograniczyć kategorie czynów objętych karą, głównie tych o charakterze politycznym, obniżyć dolny próg kar przewidzianych za dane przestępstwo oraz zmniejszyć rozpiętość kar za dany czyn i wprowadzić wiele innych rozwiązań mających wzmocnić pozycję obywatela w systemie karnym.<sup>202</sup>

Prawo demokratycznego państwa, w przekonaniu opozycji, powinno być zgodne z umowami i prawem międzynarodowym w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela.<sup>203</sup>

Podstawowym prawem każdego obywatela w praworządnym państwie miało być prawo do uczciwej i rzetelnej obrony. Równość wobec prawa odnosić się miała także do płaszczyzny stosunków pomiędzy osobami prywatnymi a funkcjonariuszami publicznymi bądź instytucjami państwowymi. Zarówno obywatel, jak i organy państwa podlegać miały tym samym ustawom i zobowiązane być do ich przestrzegania.<sup>204</sup> Prawo miało stanowić gwarancję wolności i bezpieczeństwa przed przymusem ze strony władzy dla obywateli podejmujących różnorodne publiczne inicjatywy. Praworządność postulowano także poszerzyć nie tylko o zasadę legalności, czyli przestrzegania prawa, ale także o zasadę sprawowania władzy w oparciu o określone wartości zawarte w prawie, np. wolności obywatelskie.

Niezgodny z klasyczną koncepcją rządów prawa wydaje się postulat objęcia literą prawa wszystkich sfer aktywności obywatelskiej, co oznaczało poparcie dla tendencji do nadmiernego regulowania prawem całości kształtu zachowań ludzkich. Zasada dominacji prawa, w myśl klasycznych założeń teorii rządów prawa, powinna zostać zastąpiona formułą, która uznaje legalność wszystkich tych działań, które nie są prawem zakazane.

Na straży ochrony przestrzegania prawa stać miało szereg instytucji gwarantujących stabilność systemu prawnego w Polsce. Stąd postulaty powołania Trybunału Konstytucyjnego, którego zadaniem miało być sprawdzanie konstytucyjności ustaw i innych aktów prawnych, i urzę-

---

<sup>202</sup> L. Falandysz, (1981), *Projekt zmian w kodeksie karnym*, „Tygodnik Solidarność” nr 35, s. 4.

<sup>203</sup> T. Mazowiecki, (1989), *op. cit.*, s. 21.

<sup>204</sup> L. Falandysz, (1981), *Funkcjonariusze i obywatele*, „Tygodnik Solidarność” nr 31, s. 11.

du Rzecznika Praw Obywatelskich, który dochodzić miał wszelkich krzywd obywateli wobec wszelkich organów władzy.<sup>205</sup> Praworządność wymagała oddzielenia władzy sądowniczej od egzekutywy oraz zachowania pełnej apolityczności sądów, poprzez: wprowadzenie zasady nieusuwalności sędziego, opracowanie obiektywnych kryteriów awansu sędziów, stworzenie gwarancji niezależności materialnej środowiska sędziowskiego.<sup>206</sup>

Solidarnościowy nurt opozycji utożsamiał praworządność z podporządkowaniem państwa literze prawa, która gwarantować miała obywatelską podmiotowość i szeroki wpływ obywateli na funkcjonowanie instytucji władzy zgodnie z ich oczekiwaniami. Tylko państwo demokratyczne mogło być praworządne, natomiast – zdaniem liberałów – praworządność nie ograniczała się do demokracji, ale mogła funkcjonować w systemie autorytarnym.

Liberałowie postulowali ograniczenie liczby dziedzin życia i ludzkich zachowań regulowanych prawem, ponieważ – ich zdaniem – zbędne prawo ogranicza inicjatywę jednostkową.<sup>207</sup> Postulat ten odnosił się w szczególności do depenalizacji zachowań i działań z zakresu polityki i gospodarki. Dlatego – twierdzono – uchwalane prawo musi być stabilne i trwałe, dzięki czemu będzie cieszyć się autorytetem w społeczeństwie, a procedura jego zatwierdzania obejmować udział różnych organów państwa: sejmu, senatu, rady państwa oraz prezydenta.<sup>208</sup> Praworządność służyć miała ograniczeniu władzy państwa tylko do ściśle zdefiniowanych obszarów oraz stworzeniu szerokich gwarancji dla wolności i niezależności jednostek.

Na jakość samego prawa, nie tylko na procedury jego uchwalania, zwracał uwagę Jakub Karpiński, który pisał, że przestrzeganie złego prawa nie czyni państwa praworządnym. W przeciwnym razie bowiem dekret o stanie wojennym trzeba by traktować jako „wielką kartę praworządności”, która pozwalała na jednoczesną realizację celów władzy i postępowanie zgodnie z prawem.<sup>209</sup>

---

<sup>205</sup> *Praworządność*, op. cit., s. 7.

<sup>206</sup> *Program Ruchu Polityki Realnej*, op. cit., s. 37.

<sup>207</sup> Andrzej M. (wł. A. Maśnica), (1988), *Humanitaryzm czy bezkarność?*, „Stafińczyk” nr 9, s. 10.

<sup>208</sup> *Program liberałów*, op. cit., s. 6.

<sup>209</sup> J. Karpiński, (1988), *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*. Warszawa: Wydawnictwo CDN, s. 48.

## Rozdział 4

# Transformacja postawy *homo sovieticus* w kierunku obywatela demokratycznego państwa i społeczeństwa

## Treść postawy obywatela w demokracji

### Negacja socjalistycznego stylu myślenia jako warunek przemian świadomości obywatelskiej

Zmiana mentalności polskiego społeczeństwa to jedno z największych wyzwań, jakie stanęło przed obywatelami państwa socjalistycznego pragnącymi funkcjonować w ramach ustroju demokratycznego. Przeciwnicy systemu realnego socjalizmu, w tym głównie opozycyjni intelektualiści, dostrzegali, że syndrom *homo sovieticus* i myślenie w kategoriach upaństwowionego socjalizmu wycisnęło piętno na mentalności Polaków.

Negatywną rolę w kształtowaniu komunistycznego stylu myślenia w społeczeństwie odegrał system państwowej propagandy, oparty na wszechobecnym kłamstwie, oszustwie i zniewoleniu. Wielokrotnie powtarzane w środkach masowego przekazu hasła i frazesy utrwaliły się w masowej świadomości polskiego społeczeństwa. Dlatego postulaci wolności słowa, jako jedno z podstawowych praw obywatelskich, był

tożsamy z wolnością do życia w prawdzie.<sup>1</sup> Stąd obywatelskość człowieka zyskała, obok politycznego, również wymiar moralny, utożsamiany z powrotem do podstawowych wartości, takich jak otwartość i prawda.

Już od 1980 r. w niezależnej prasie pojawiały się opinie, że podstawowym warunkiem reformy systemu politycznego w kierunku pełnej demokracji jest przebudowa świadomości obywateli i moralności obywatelskiej. Ewa Potrykus stwierdzała, że proces ten należy rozpocząć od zmian w systemie edukacji i wychowania.<sup>2</sup>

Dlatego należało odkłamywać poprzez niezależną oświatę i publicystykę nie tylko konkretne posunięcia władz, ale też język i retorykę, którymi posługiwały się rządy w kreowaniu nieprawdziwego obrazu rzeczywistości, a tym samym fałszywej świadomości obywatelskiej. Nadużywane pojęcia: robotniczy, robotniczo-chłopski, socjalizm czy centralizm, które świadczyć miały o żywotnym zainteresowaniu państwa losem społeczeństwa oraz zapewnić równość i szczęśliwość obywateli w systemie komunistycznym, stanowiły tylko puste frazesy, wykorzystywane do ograniczania praw i kontrolowania społeczeństwa przez państwo.<sup>3</sup>

Państwo odsunęło obywateli z życia publicznego poprzez nie tylko pozbawienie ich praw do obywatelskiego uczestnictwa, ale również prowadzenie ideologicznego monologu w sferze publicznej. Zniszczyło indywidualne poglądy i postawy, będące inspiracją do dyskusji i działania, które miały się ścierać w publicznym dialogu.<sup>4</sup>

Jak pisał Tadeusz Mazowiecki, prawa i godność człowieka, zapisane w ustawach i dokumentach, pozostają martwą literą nie tylko wtedy, gdy są wprost zakazane, ale również wtedy, gdy społeczeństwo jest uprzedmiotawiane. Jeśli otoczenie społeczne nie sprzyja podmiotowemu rozwojowi człowieka, jego osobowości, zdolności, które posiada jako osoba, taki porządek niszczy człowieka.<sup>5</sup> W ten sposób system realnego socjalizmu, poprzez społeczną tresurę i sowiecki system socjalizacji, sprowa-

<sup>1</sup> Z. Krasnodębski, (2005), *Demokracja peryferii*, Gdańsk: wydawnictwo słowo/obraz terytoria, s. 65–66.

<sup>2</sup> E. Potrykus, (1981), *Spruc i przerobić*, „Tygodnik Solidarność” nr 6, s. 9.

<sup>3</sup> Dyl (wł. G. Dorociński), (1986), *Świadomość Polaków*, „Baza” nr 29, s. 23.

<sup>4</sup> L. Szaruga (wł. A. Wirpsza), (1984), *Szkola polska*, Warszawa: Przedświt, s. 18–19.

<sup>5</sup> T. Mazowiecki, (1986), *Powrót do najprostszych pytań*, Warszawa: Oficyna Literacka, s. 74.

dził jednostkę do roli maszyny w części organizmu społecznego, której prawa zależały od uznania ze strony państwa. Dlatego istniała konieczność przeformułowania koncepcji państwa i prawa, mającego gwarantować podmiotowość człowieka, i zmiany treści myślenia o jednostce i ładzie społecznym, sprzyjającym jej rozwojowi.

System centralnego planowania, oparty na dominującej i monopolistycznej pozycji państwa w polityce, gospodarce i ekonomii, najbardziej sprzyjał umacnianiu świadomości społecznej *homo sovieticus*. Obywatele utracili przekonanie o własnych możliwościach sprawczych, że od ich postawy i aktywności zależy zarówno egzystencja materialna, jak i osobisty rozwój duchowy. Syndrom myślenia w kategoriach działania skutecznego, jako inicjatywy scentralizowanej, był obecny również w ramach Solidarności. Sergiusz Kowalski pisał o przeświadczeniu wielu związkowców, że wszelkie sprawy szczegółowe i lokalne są pochodną spraw zasadniczych, które ulokowane są na szczeblu krajowym związku i tylko tam mogą być skutecznie rozwiązane bądź zrealizowane.<sup>6</sup>

Dlatego demokratyzacja systemu politycznego opierać się miała nie tylko na nadaniu praw obywatelskich, ale także na wytwarzaniu w obywatelach przekonania o ich podmiotowej roli w systemie i odpowiedzialności za stan spraw, które ich bezpośrednio dotyczą. Przyzwyczajenie do sytuacji, w której państwo organizowało całość egzystencji obywatelskiej, skutkowało utratą odpowiedzialności za siebie, swoich najbliższych i otoczenie.<sup>7</sup>

Myślenie socjalistyczne o zjawiskach społecznych i ekonomicznych doprowadziło do sytuacji, w której każdy obywatel uważał, że dobra materialne na podstawowym poziomie są mu przynależne, niezależnie od rodzaju i charakteru wykonywanej przez niego pracy. Państwo, jako główny adwersarz społeczeństwa w walce o jego prawa polityczne, miało być na tyle silne, aby realizować żądania i roszczenia obywateli, i jednocześnie na tyle słabe, aby poddawać się presji społecznych oczekiwań. Żadne prawo ani wymogi racjonalności ekonomicznej nie były w stanie ograniczyć roszczeń *homo sovieticus*.<sup>8</sup>

<sup>6</sup> S. Kowalski, (1990), *Krytyka solidarnościowego rozumu*, Warszawa: Wydawnictwo PEN, s. 124–125.

<sup>7</sup> *Narada...*, op. cit., s. 55.

<sup>8</sup> M. Dzielski, (1983), *Gdzie siły antysocjalistyczne*, „13 Grudnia”, nr 17, s. 3.



Ponadto system realnego socjalizmu generował, obok postaw roszczeniowych, ludzką nieuczciwość i oszustwo w wielu dziedzinach życia. Państwo nie wymagało od obywateli przestrzegania prawa, ale jedynie posłusznego wypełniania narzuconych ról społecznych. Fasadowość działań społecznych, zawodowych czy politycznych wynikała z przymusu realizacji zadań, planów, założeń opracowanych przez władze, niemających związków z realiami. Klimat fasadowości i fałszu w wykonywaniu pracy powierzonej przez władzę dobrze oddał Maciej Poleski, pisząc: „Robotnik, który pracuje prywatnie – «na lewo», pojawia się w pracy w dniu wypłaty, by podzielić swoją pensję pomiędzy kierownika, a kolegę, z dwuosobowej brygady, kryjących codziennie jego nieobecność. Naukowcy piszą sprawozdania z nieprzeprowadzonych badań lub opracowują przyszłe plany w oparciu o zatajone wyniki z przeszłości, aby osiągnąć planowane rezultaty”<sup>9</sup>. Nieracjonalność, nieefektywność systemu społeczno-ekonomicznego oraz wyzysk obywatela przez państwo doprowadziły do sytuacji, w której „w Polsce obywatele udają, że pracują, a państwo udaje, że im płaci”<sup>10</sup>. Uczciwość i rzetelność w wykonywanej pracy byłyby zatem nieopłacalne i niemożliwe do realizacji w systemie opartym na fikcyjnych założeniach. Ludzka praca umacniać miała siłę państwa, nie zaś zaspokajając aspiracje jednostek ją wykonujących i potrzeby społeczeństwa.

Dlatego opozycja postulowała odmienne spojrzenie na pracę, nie jako przymus narzucany przez państwo, ale sposób samorealizacji człowieka i narzędzie pomnażania dobra wspólnego. Jak pisał Zdzisław Zawadzki, nierzetelna, nieuczciwa i zdegenerowana praca nie tylko, wbrew powszechnemu przekonaniu, nie osłabia komunizmu, ale go wzmacnia. Praca nie ma bowiem wymiaru politycznego, ale wymiar etyczny i gospodarczy, a upadek etosu pracy godzi w społeczeństwo, nie zaś państwo, które traktuje ją instrumentalnie”<sup>11</sup>.

Zmiany wymagało zatem podejście do problemu pracy i aktywności zawodowej. W systemie realnego socjalizmu praca stała się nie tylko konstytucyjnie gwarantowanym prawem, ale przede wszystkim uciążli-

---

<sup>9</sup> M. Poleski (wł. Cz. Bielecki), (1984), *Wolność w obozie*, Warszawa: Wydawnictwo CDN, s. 12.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>11</sup> Lab. (wł. Z. Zawadzki), (1986), *Nasza praca*, „Baza” nr 32, s. 8–9.

wym obowiązkiem. Źle nagradzana i marnotrawiona nieracjonalnymi decyzjami władzy, postrzegana była przez obywateli jako zło konieczne. Etos pracy uległ całkowitemu upadkowi. Dlatego opozycyjni publicyści wielokrotnie postulowali walkę o przywrócenie wartości i godności pracy ludzkiej jako podstawowej formy aktywności człowieka, służącej nie tylko zaspokajaniu potrzeb materialnych obywateli i ich rodzin, ale także samorealizacji i realizacji wartości leżących u podstaw ludzkiej egzystencji. Ksiądz Józef Tischner wskazywał na etyczny wymiar pracy, ponieważ człowiek, który ją podejmuje, poprzez wolność i świadomość decyzji o podejmowaniu aktywnego zaangażowania staje się podmiotem.<sup>12</sup>

Rządy komunistyczne wypaczyły poglądy obywateli na istotę i cele polityki. Kłamstwo, ideologiczne frazesy, „kupa amoralnego gnoju wylewającego się z komitetów partyjnych” miały, zdaniem Krzysztofa Jerzewskiego, zniechęcić społeczeństwo do zajmowania się polityką i spowodować jego wycofanie w zacisze domowego ogniska. Władysław Frasyniuk wskazywał, że słowo polityka kojarzyło się strajkującym robotnikom z represjami ze strony państwa, dlatego część z nich konsekwentnie sprzeciwiała się artykułowaniu żądań politycznych. Intencją władzy było traktowanie polityki jako obszaru aktywności państwowej, poza wszelkim wpływem i zainteresowaniem społeczeństwa. Polityka stanowi sztukę realizacji celów, kompromisu, współpracy, dlatego nie można tych, którzy chcą być aktywni, nazywać zdrajcami czy kolaborantami. Istotą polityki jest działanie, stąd postulat rehabilitacji wszelkiego obywatelskiego zaangażowania i inicjatywy nie tylko społecznej, ale również politycznej.<sup>13</sup> Sam opór przeciw władzy nie jest wystarczający, trzeba szukać metod wpływu na wydarzenia i decyzje rządzących. Władze poprzez eliminację obywateli ze sfery życia publicznego chciały utrzymać społeczną atomizację i pogłębiać konflikty pomiędzy różnymi grupami społecznymi, rodzące się na tle podziału deficytowych dóbr, pozostających w dyspozycji władzy.

Media masowe, pozostające pod kontrolą komunistycznego państwa, instrumentalnie traktowały wszelkie wartości życia społecznego. Miros-

<sup>12</sup> J. Tischner, (1981), *Polski kształt dialogu*, op. cit., s. 3.

<sup>13</sup> K. Jerzewski, (1985), *Myslenie polityczne*, „Bez Dekretu” nr 6, s. 29.

sław Dzielski dostrzegał wzrastający niedostatek wiedzy społeczno-politycznej polskiego społeczeństwa, bez której obywatele nie mogą świadomie uczestniczyć w życiu publicznym. Wiedza oraz pełna i rzetelna informacja powinny być dostępne dla wszystkich grup społecznych: robotników, inteligencji i chłopów, aby uchronić ich przed kłamstwem, manipulacją i demagogią.<sup>14</sup>

Komunistyczne państwo, które zdominowało wszystkie sfery życia człowieka, społeczną, polityczną ekonomiczną i częściowo prywatną, wytworzyło w obywatelach przekonanie, że wysiłek indywidualny nie ma większego sensu ani znaczenia. Stąd postawa wyuczonyj bierności oraz przekonanie o niskim znaczeniu jednostki w społeczeństwie. Proces odbudowy społeczeństwa obywatelskiego powinien mieć swoje źródło w etycznej odnowie jednostek, zobowiązanych do myślenia o sobie jako podmiotach, odpowiedzialnych za swoje zachowania wobec rodziny, zakładu pracy, społeczeństwa i państwa. Indywidualne postawy są bowiem, z punktu widzenia restytucji obywatelskości w społeczeństwie, równie istotne, jak wartości wspólne w życiu publicznym. Stąd konieczność wysiłku moralnego, intelektualnego, zawodowego obywateli, którzy winni współodpowiedzialni być za stan państwa i społeczeństwa.

Kłamstwo, marnotrawstwo, korupcja i inne patologie w szeregach władzy sprawiły, że obywatele zaczęli traktować sfery podległe wpływowi i kontroli państwowej jako obszar wyłączony z obowiązywania zasad i norm moralnych i obywatelskich, obecnych w życiu prywatnym jednostek. W oficjalnym systemie obywatele wykazywali się biernością, konformizmem i podporządkowaniem. Chociaż hasło ochrony i zachowania własności społecznej było obecne w programach opozycyjnych praktycznie do końca trwania ustroju, to jednak w rzeczywistości stosunek obywateli do społecznej formy własności był zdecydowanie negatywny. Własność społeczną powszechnie traktowano jako niczyją, w związku z czym można było ją bezkarnie marnotrawić lub zawłaszczać, z pełnym przekonaniem o braku szkodliwości takich czynów. Dlatego ksiądz Józef Tischner apelował o odrodzenie moralności i etyki publicznej oraz uczciwości jako warunku podmiotowości obywateli.

---

<sup>14</sup> M. Dzielski, (1981), *Potrzeba polityki związkowej*, „Goniec Małopolski” nr 16, s. 18–19.

Wszelkie patologie i bierność społeczeństwa nie tylko nie szkodzą komunistycznej władzy, ale też umacniają zniewolenie obywateli przez system specyficznych socjalistycznych wartości i kłamstwa.

Kolejna sprawa dotyczyła postaw i zachowań obywateli we wzajemnych interakcjach. Komunistyczna propaganda podkreślała rozbieżności i konflikt interesów pomiędzy robotnikami a intelektualistami. W oficjalnej prasie tuż po wprowadzeniu stanu wojennego pojawił się artykuł oczerniający Zbigniewa Bujaka, oskarżający go o manipulowanie robotnikami w interesie wrogo nastawionych do świata pracy intelektualistów. Władysław Frasyniuk wspominał, że podczas strajków sierpniowych dyrektorzy państwowych przedsiębiorstw tłumaczyli robotnikom, że nie mogą zarabiać więcej, ponieważ muszą łożyć na utrzymanie bezprodukcyjnych grup, jak np. środowisko naukowe. O konieczności zażegnania konfliktów między różnymi grupami społecznymi pisał Jacek Kuroń, wskazując, że niezależnie od pochodzenia społecznego i tożsamości, obywatele winna łączyć wspólna sprawa wolności i demokracji.<sup>15</sup> Zasada ta odnosić się miała do ograniczania konfliktów na wszelkich płaszczyznach, również ideowej i politycznej.

Liberalna część opozycji utrzymywała, że komunizm wyzwolił w ludziach postawy egalitarne, generujące dążenia do realizacji sprawiedliwości społecznej, ale również wzajemną niechęć, brak uprzejmości, zazdrość i zawiść. Bronisław Łagowski wspominał o powszechnym przekonaniu, że bogactwo jest wynikiem złodziejstwa, oszustwa i nieuczciwości, na których zyskuje jednostka, a traci ogół społeczeństwa. Zdaniem Mirosława Dzielskiego należało zatem uświadomić ludziom, że w sytuacji, gdy obywatele cieszą się równymi prawami, „zamożność jest przejawem pracowitego i uczciwego życia”.<sup>16</sup> W opiniach opozycjonistów trzeba było dążyć do przywrócenia norm wzajemnego szacunku i zaufania między obywatelami.

Źródłem niechęci i postaw bierności i wycofywania się z życia publicznego był strach przed represjami ze strony władzy. Strach stabilizował system polityczny, czyniąc obywateli z zewnątrz sterowanymi i przewidywalnymi w zachowaniach społecznych. Nie wywierali oni

<sup>15</sup> J. Kuroń, (1990), *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, s. 337.

<sup>16</sup> M. Dzielski, (1981), *Mały domek*, „Goniec Małopolski” nr 12, s. 11.

politycznej presji na władzę, a formy uczestnictwa w życiu politycznym ograniczały się jedynie do udziału w manifestacjach pierwszomajowych i manipulowanych wyborach.<sup>17</sup> Uczestnictwo w rytuale politycznym miało potwierdzać legitymizację i poparcie dla sprawowanych rządów. Stąd przełamanie lęku przed władzą i represjami miało być wstępem do aktywizacji społeczeństwa. Anna Walentynowicz wspominała, że angażując się w opozycyjną działalność, każdy człowiek bał się o siebie, rodzinę, pracę, a nawet życie. Strach powodował, że gdy znana działaczka demokratycznej opozycji rozdawała w stoczni ulotki dotyczące działalności Wolnych Związków Zawodowych, robotnicy odwracali się, odchodzili, nie chcieli rozmawiać. Dopiero po pracy, za bramą, podchodzili i prosili o materiały, swoje zachowanie tłumacząc obawą przed donosicielstwem kolegów i utratą zatrudnienia. Przełamywanie strachu dokonywało się stopniowo, również poprzez nauczanie papieskie, które podkreślało podstawowe prawa człowieka do wolności, w tym, do wyrażania swoich poglądów. Obywatelska odwaga, według opozycji, była warunkiem wstępnym podejmowania niezależnej aktywności. Podobnie sytuację definiował Bogdan Borusewicz, który wspominał, że stoczniowcy z nieufnością odnosili się do politycznych postulatów strajku sierpniowego, obawiając się użycia przez władze siły. Demobilizującą rolę odgrywała tutaj pamięć wydarzeń Grudnia 1970.

Czynnikiem hamującym obywatelskie zaangażowanie, zdaniem Jana Lityńskiego, były nie tylko przeszkody ze strony władzy, chociaż takowe się również pojawiały, ale głównie powszechne w społeczeństwie przekonanie, że władza – pochodząca z zewnątrz – jest na tyle silna i niepodważalna, że to ona decyduje o sprawach dotyczących społeczeństwa: „Jak władza będzie lepsza, to będzie nam się lepiej żyło”. Syndrom *homo sovieticus* polegał na niemożności podjęcia wysiłku i starań na rzecz zmiany złej sytuacji. Dlatego należało wytworzyć w obywatelach przekonanie, że dzięki samorządowi mogą wpływać na sytuację swoją i bieg wydarzeń w kraju. Nie tylko od państwa zależeć miała pozycja materialna i społeczna obywatela, ale przede wszystkim od indywidualnego wysiłku, aktywności i gotowości do podejmowania działania.

---

<sup>17</sup> W. Kuczyński, (1981), *Kryzys zaufania czy systemu politycznego*, „Tygodnik Solidarność” nr 34, s. 3.

## *Res privata i res publica*

Jedną z podstawowych kategorii określających obywatelskość jest orientacja postaw obywatelskich na dobro wspólne. System realnego socjalizmu, sankcjonujący klasowy charakter społeczeństwa, podważał zasadę wspólnoty celów i wartości ogółu obywateli, podkreślając konfliktową naturę życia społecznego. Konflikty społeczne wykorzystywano zresztą do umacniania procesu atomizacji i osłabiania społeczeństwa. Podjęty w latach osiemdziesiątych obywatelski dyskurs opozycyjny miał na celu przywrócenie językowi publicznej debaty kategorii dobra wspólnego.

Analizując orientacje uznane przez publicystów opozycyjnych za obywatelskie, należy odnieść się do kategorii definiowania zakresu pojęć sfery prywatnej i publicznej. W warunkach organizowania się społeczeństwa wokół cnót i wartości powszechnie podzielanych dychotomia pomiędzy prywatnym światem obywatela a publiczną sferą jego aktywności, będącą domeną wspólnoty, została w pewnej części zniesiona. Wobec destrukcji obywatelskiej kultury politycznej w systemie realnego socjalizmu podstawę odradzających się międzyobywatelskich więzi miały stanowić wartości pielęgnowane i rozwijane w sferze prywatnej, takie jak: sympatia, zaufanie, wzajemna pomoc, szacunek. Postawy obywatela wobec najbliższych miały znaleźć swoje odzwierciedlenie w stosunku do całej wspólnoty.

Co ciekawe, szczególną rolę wspólnoty w kształtowaniu ducha obywatelskiego jednostek podkreślała również liberalna część opozycji, wskazując na wspólną tradycję, język, historię i obyczaje jako podstawę uspołecznienia człowieka. Powyższe twierdzenie – zdaniem liberałów – wymaga jednak uzupełnienia, że jednostka sama dobrowolnie mogła akceptować bądź odrzucać wspólne wartości tworzące jej tożsamość obywatelską, nie zaś być zmuszona do ich akceptacji siłą tradycji lub autorytetu większości.

Z powyższej analizy wynika republikańskie rozumienie istoty, celów i wartości obywatelskości. Wartość i znaczenie obywatela w systemie społeczno-politycznym były określone poprzez pryzmat pożytku dla wspólnoty. Jednocześnie indywidualny los jednostki miał pozostawać we współzależności z obywatelską wspólnotą, dzięki czemu zniesiona

winna być dychotomia pomiędzy tym, co jednostkowe, i tym, co wspólne. Publicyści Ruchu Młodej Polski wielokrotnie pisali, że rozwój człowieka dokonuje się tylko we wspólnocie, a zasadniczą rolę odgrywa tutaj naród. Dzięki niemu człowiek może czerpać z dziedzictwa kulturowego i jednocześnie działać twórczo na jego rzecz.<sup>18</sup>

Prawa i interesy jednostki mogły znaleźć realizację i gwarancję tylko w relacji z silną wspólnotą obywatelską, która spełniała rolę tożsamościową i chroniącą prawa i wolności obywatela w relacjach z władzą. Zdaniem Macieja Płażyńskiego, przynależność do wspólnoty obywateli, dawała nie tylko poczucie siły, ale też dumy wypływającej z umiejętności zjednoczenia się wobec wspólnych celów. Wspólnota bowiem integrowała ludzi, dawała im siłę do walki z władzą komunistyczną, a większość postulatów i programów wysuwanych przez opozycję miała zdecydowanie wspólnotowy i uniwersalny charakter. Analizując historię NSZZ „Solidarność”, można zaobserwować, że związek, walcząc o prawa pracownicze, niezwykle szybko wysunął postulaty dotyczące gwarancji praw obywatelskich oraz wyłączenia od wpływów państwa różnych dziedzin życia społecznego, w których owa wspólnotowość mogłaby się rozwijać.

Postawa i poglądy działaczy opozycji świadczyły o pełnym zaangażowaniu w realizację postulatu dobra wspólnego, które definiowane było przez pryzmat wartości i celów całego narodu. Kategoria dobra wspólnego odnosiła się do wspólnoty narodowej, przy czym naród rozumiano w kategoriach politycznych, jako wspólnotę tradycji, historii, kultury i języka, nie zaś grupę o charakterze etnicznym.<sup>19</sup> Słowo ojczyzna oznaczało kraj zamieszkały przez wspólnotę i nie znajdowało odniesienia do instytucji państwa. Państwo komunistyczne pozostawało zewnętrzną kategorią wobec dobra wspólnego, traktowane zdecydowanie jako przeszkoda uniemożliwiająca jego realizację.

Wartości obywatelskiej kultury politycznej miały wymiar integrujący. Wszelkie strajki i protesty, czy to w okresie pierwszej Solidarności czy te z 1988 r., które bezpośrednio przyczyniły się do podjęcia rozmów rządu z opozycją, odbywały się nie tylko pod hasłem podwyżek płac,

<sup>18</sup> A. H. (wł. A. Hall), (1984), *Dziedzictwo narodowej demokracji*, „Polityka Polska” nr 4, s. 31.

<sup>19</sup> Z. Krasnodębski, op. cit., s. 117.

ale również postulatów odnoszących się do wolności i sprawiedliwości: przyjęcia do pracy zwolnionych w wyniku represji politycznych czy wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Analizując treść żądań struktur podziemnej Solidarności wobec władzy, warto zauważyć, że koncentrują się one na istotnych kwestiach mających znaczenie ogólnospołeczne. Obok wspomnianych wcześniej praw więźniów i zwolnionych z pracy, postulaty dotyczyły możliwości działania wszelkiego typu organizacji i stowarzyszeń, nie tylko związków zawodowych, oraz stworzenia autentycznego i oddolnego samorządu pracowniczego.<sup>20</sup>

Jednocześnie podkreślano wartość społecznej aktywności i publicznego zaangażowania. Jak pisze Jerzy Szczęsny w „Tygodniku Jastrzębie”, realizacja dobra wspólnego wymaga obywatelskiej inicjatywy i aktywności. Wycofywanie się w sferę prywatności jest, zdaniem autora, pokusą tkwiącą w każdym człowieku, egoizm jednak godzi w dobro i trwałość wspólnoty obywateli.<sup>21</sup> Ponadto obywatele powinni poczuwać się do współodpowiedzialności za los wspólnoty, którą sami tworzą. Wyrazem patriotyzmu miała być postawa „aktywnego obywatelstwa”, charakterystyczna dla republikanizmu, zgodnie z którą to suwerenni obywatele decydują o sprawach wspólnych.<sup>22</sup>

Dużą rolę w przywróceniu kategorii wspólnoty w dyskursie obywatelskim odegrało nauczanie Jana Pawła II, który podkreślał szczególną rolę wspólnoty narodowej, ale i grup pośrednich, w tym rodziny, w rozwoju indywidualnym i społecznym człowieka. W kontaktach z innymi rozwijać miały się: świadomość człowieka, serce, sumienie, a więc istota człowieczeństwa. Stąd w ramach wspólnoty człowiek powinien mieć nie tylko prawa, ale i pewne zobowiązania wobec dobra wspólnego, które konstytuują jego podmiotowość.<sup>23</sup> Obywatelska partycypacja w sprawach wspólnych stanowiła nie tylko prawo, ale też obowiązek każdego członka wspólnoty. Miała być ona wyrazem odpowiedzialności, jaką przyjmuje na siebie obywatel, wynikającą z jego związków ze wspólnotą.<sup>24</sup>

<sup>20</sup> Oświadczenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” z 22 listopada 1982 r.

<sup>21</sup> J. Szczęsny, (1981), *Wartość demokracji*, „Tygodnik Jastrzębie” nr 11, s. 7.

<sup>22</sup> A. Walicki, (1985), *Trzy patriotyzmy*, Kraków: Biblioteka 13-stki, s. 4.

<sup>23</sup> *Jan Paweł II swojemu narodowi*, (1983), „Tygodnik Mazowsze” nr 55, s. 3.

<sup>24</sup> A. H. (wł. A. Hall), *Uwagi o sytuacji politycznej kraju*, „Polityka Polska” nr 9, s. 5.



Działanie społeczne powinno się odbywać w oparciu o równe prawa wszystkich obywateli do uczestnictwa, ale też postawy obywatelskie wyrażające szacunek i zainteresowanie dla poglądów innych obywateli oraz gotowość do obrony słabszych. W sposób szczególnie uwagę na obywatelskie powinności względem wspólnoty zwracali publicyści związani ze środowiskiem Ruchu Młodej Polski. Sprzeciwiając się jednocześnie kolektywizmowi i indywidualizmowi, podkreślali, że rozwój społeczny jednostki może się dokonywać tylko poprzez zakorzenienie w naturalnych strukturach, takich jak rodzina czy naród, stąd jednostka winna zachować lojalność i przestrzegać zobowiązań wobec nich.<sup>25</sup>

W ramach dbałości o dobro wspólne podejmowano problemy oraz opisywano patologie życia społecznego w Polsce. Piętnowano alkoholizm, brak szacunku dla pracy, oszustwa czy kradzieże, jako działania bardziej zagrażające kondycji wspólnoty niż totalitarne państwo. Patologie społeczne generowane w systemie realnego socjalizmu nie miały już tylko charakteru indywidualnego, ale stanowiły zagrożenie w skali ogólnospołecznej, które należało zwalczać w imię interesu całego społeczeństwa.

Obywatel – wraz z innymi mu równymi obywatelami – nie tylko korzystać miał z jednakowych praw, ale też zobowiązany był do wypełniania obywatelskich obowiązków. Według Marka Jurka, talenty i zdolności człowieka nie są jego prywatną zasługą, ale darem bożym, którym jednostka zobowiązana jest się dzielić z innymi, w postaci działania na rzecz dobra całej wspólnoty.<sup>26</sup> Powinności obywateli wobec *res publica* nie miały charakteru prawnego, te bowiem wiązały się z posłuszeństwem wobec państwa komunistycznego, ale zdecydowanie etyczny. Na gruncie stosunku opozycji do *res publica* wyrosły zasady społecznego etosu Solidarności, akceptowanego przez większość nurtów polskiej opozycji. Kategoria dobra wspólnego była definiowana poprzez pryzmat wspólnej tożsamości obywatelskiej oraz wartości religijno-narodowych. Miały one integrować obywateli we wspólnotę i tworzyć społeczną tożsamość Polaków.

---

<sup>25</sup> J. Wierny (wł. T. Wolek), (1986), *Artykuły henrykowskie. Próba rekonstrukcji filozofii polityczne j Henryka Krzeczковского*, „Polityka Polska” nr 8, s. 11.

<sup>26</sup> M. Jurek, op. cit., s. 31.

Mimo że ruch opozycyjny wyrósł na fali żądań o charakterze socjalno-ekonomicznym, jego postulaty nie ograniczały się tylko do podniesienia poziomu życia poszczególnych grup społeczno-zawodowych. Atomizacja w systemie realnego socjalizmu doprowadziła do ograniczenia perspektywy obywatelskiej do kwestii poprawy indywidualnego losu człowieka, nie wykraczając poza krąg rodzinno-towarzyski. Dlatego dążenie do aktywizacji obywatelskiej Polaków, podczas której rozwija się poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za dobro wspólne, nie tylko miało znaczenie w kontekście aktualnej sytuacji politycznej, ale także jawiło się jako zobowiązanie i odpowiedzialność przed przyszłymi pokoleniami.

Realizacja dobra wspólnego możliwa była, zdaniem opozycjonistów, tylko w warunkach odrodzenia się obywatelskiej moralności publicznej i cnót obywatelskich. Treść cnót obywatelskich była wyznaczana poprzez cele, jakie stawiała sobie opozycja, a więc przywrócenie praw i wolności obywatelskich, godności i sprawiedliwości społecznej oraz demokratycznego porządku politycznego.

W podziemnych wydawnictwach pojawiały się artykuły apelujące do obywatelskiej moralności jako warunku realizacji wolnej, sprawiedliwej i demokratycznej ojczyzny. Nadrzędność dobra wspólnego wymagać miała samoograniczenia postaw i aspiracji indywidualnych obywateli. Szczególnie w sytuacjach zagrożenia czy przełomu obywatel narażony jest na pokusy, takie jak: wycofywanie się i pragnienie spokoju i stabilizacji, lub – z drugiej strony – na pragnienie bohaterstwa czy efektywnej brawury, chęci zemsty i rewanzu. Dobro wspólne w pewnych sytuacjach nakazuje zrezygnować z dóbr materialnych, sławy i popularności.<sup>27</sup> Można zatem wyciągnąć wniosek, że postawa obywatelska oceniana była poprzez pryzmat dobra, interesu i celu wspólnoty, ale jej realizacja wymagała rozsądku i obrania takiej taktyki działań, która gwarantowałaby sukces. W ramach wspólnoty obowiązywać miały zasady moralności obywatelskiej, niezależne od wyznawanych poglądów i opcji politycznej. Obywatelskość miała zatem integrować ludzi o różnych światopoglądach we wspólnotę.

---

<sup>27</sup> Z. Bujak, W. Kulerski, (1982), *Ile warta jest wolność*, „KOS” nr 2, s. 1.

Według Bogdana Borusewicza, postawa obywatelska wymagała od jednostek myślenia w kategoriach dobra wspólnego oraz poświęcenia niejednokrotnie dobra indywidualnego w imię wspólnych celów. W takich kategoriach działacz opozycji rozważał swoją decyzję o podjęciu działalności podziemnej, która – mimo że negatywnie odbiła się na jego życiu osobistym – miała znaczenie w dochodzeniu Polski do demokracji.

Z realizacją dobra wspólnego wiązało się pojęcie patriotyzmu. Pisano, że obowiązkiem każdego Polaka jest miłość ojczyzny, szacunek i kulturowanie narodowej kultury i historii. Wspólnota narodowa stanowiła najważniejszy element konstytuujący obywatelską tożsamość Polaków. Rozróżnienie na „my”, tj. naród, i „oni”, czyli obcy, nie tylko rodzi postawy lojalności i poświęcenia wobec wspólnoty, ale także grozi ksenofobią i megalomanią narodową. Przed nacjonalizmem ostrzegał Jan Józef Lipski, argumentując, że poczucie wyższości moralnej, kulturowej czy politycznej wobec innych rodzić może konflikty społeczne i izolację oraz wykorzystywanie retoryki narodowej przez nieodpowiednie osoby do realizacji własnych politycznych celów. Ponadto polska narodo- wa tradycja i kultura ukształtowały się pod wpływem różnych tradycji etycznych i narodowych innych wspólnot, a powrót do zachodniej cywilizacji, która zatrzymać miała proces sowietyzacji Polaków, jest możliwy tylko poprzez otwarcie się na innych i pokojowe współistnienie różnych kultur i narodów.<sup>28</sup>

Dobro wspólne, w publicystyce opozycyjnej, pojawiało się jako kategoria odnosząca się do społeczeństwa, nie państwa. Instytucję państwa postrzegano jako zewnętrzną i służebną wobec obywateli i ich oczekiwań, natomiast celem wspólnej troski pozostawała wspólnota obywatelska, zjednoczona wspólnymi tradycjami, wartościami, językiem i historią.

Dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych w dyskursie obywatelskim na łamach wydawnictw niezależnych pojawia się kategoria indywidualizmu, podkreślająca znaczenie postaw i działań poszczególnych obywateli jako jednostek wykorzystujących prywatną inicjatywę

---

<sup>28</sup> J. J. Lipski, (1981), *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, s. 13–15.

dla rozwoju dobra wspólnego, definiowanego odmiennie, bo jako suma dóbr poszczególnych obywateli.

Dobrym obywatelem określana jest nie tylko jednostka gotowa do zaangażowania w życie publiczne, ale też osoba rzetelnie wykonująca swoją pracę, ambitna, pracowita, przedsiębiorcza, mająca pomysł, jak poprawić podstawy egzystencji własnej i swojego najbliższego otoczenia.

Największe zagrożenie dla realizacji wspólnych spraw Anna Walenty-nowicz i Władysław Frasyniuk dostrzegali w braku zaufania pomiędzy ludźmi, wzmaganym przez działalność aparatu bezpieczeństwa, oraz strachu przed represjami ze strony władzy. Jan Lityński z kolei widział je w wyuczanej przez państwo bierności obywateli, którzy oczekiwali, że wspólnymi sprawami powinno zająć się jeśli nie państwo, to przysłowiowy „ktoś inny”.

### **Pożądane formy aktywności obywatelskiej**

W całej dekadzie lat osiemdziesiątych formy obywatelskiego zaangażowania polskiego społeczeństwa ewoluowały i podlegały zróżnicowanemu wartościowaniu, ze względu na opcję ideową reprezentowaną przez poszczególnych opozycjonistów. Podczas wywiadu Andrzej Celiński wspominał, że formy aktywności obywatelskiej determinowane były przez indywidualny poziom strachu i poczucie zagrożenia ze strony władzy. Generalną zasadą było dążenie do przełamania w obywatelach bierności, atomizacji społecznej oraz strachu. Strach stanowił dominującą formę zniewolenia Polaków w systemie komunistycznym, szczególnie problem ten dotyczył starszego pokolenia, które doświadczyło represji stalinowskich, więzień i masowych zbrodni, dokonanych na rzeczywistych i wymaganych wrogach ustroju komunistycznego. O obawach wynikających z ciężkich doświadczeń wspominali Andrzej Celiński i Władysław Frasyniuk. Stąd starsze pokolenie robotników podczas strajków sierpniowych, zdaniem Frasyniuka, w większym stopniu wykazywało zainteresowanie realizacją postulatów socjalno-ekonomicznych, a młodsze polityką i próbą zmiany pozycji obywateli w systemie politycznym. Według Zbigniewa Bujaka, obawy przed represjami ze strony władzy udało się pokonać dzięki ludzkiej solidarno-

ści i wzajemnej pomocy. W rozmowie z Januszem Rolickim, Zbigniew Bujak wspominał: „Jeśli mnie wsadzą, to wiedziałem, że kolega będzie się opiekował żoną, jeśli jego aresztują, to ja to będę robił dla niego. To było jasne jak dwa i dwa to cztery. Jeśli nas razem wsadzą, to wiedzieliśmy, że pomogą nam ludzie z KOR-u”. Współdziałanie i odbudowa międzyobywatelskich więzi miały stanowić siłę społeczeństwa w konfrontacji z państwem komunistycznym.<sup>29</sup>

Aktywność obywatelską oceniano poprzez pryzmat jej celu oraz skuteczności, dlatego akceptowano różnorodne społeczne inicjatywy, pomysły i programy.<sup>30</sup> Bardzo istotnym elementem każdego rodzaju aktywności obywatelskiej pozostawała umiejętność samoorganizacji i współdziałania między ludźmi. Poprzez uczestnictwo w masowym ruchu obywatelskiego protestu opozycjoniści dostrzegali znaczenie solidarności obywatelskiej i silnej wspólnoty dla realizacji stawianych celów, jakimi zawsze w ostateczności pozostawała wolność i demokracja obywatelska.

Szczególną rolę odgrywać miała umiejętność nawiązywania współpracy dla realizacji określonego celu. Powszechne było przekonanie, że porozumienie umożliwia większą skuteczność działania. Współpraca obywatelska dokonywać się miała na różnych poziomach życia społecznego, między jednostkami, grupami czy różnymi podmiotami społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego w okresie pierwszej Solidarności spontanicznie tworzone organizacje społeczne, kluby i stowarzyszenia jako obywatelskie fora wymiany myśli i wspólnych działań. Obok wspomnianych w poprzednim rozdziale Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej, powstawały organizacje społeczne o zróżnicowanych celach działania, jak: ochrona praw i wolności człowieka, ochrona kultury i dziedzictwa narodowego, uzyskanie niepodległości, przywrócenie praworządności, kształtowanie obywatelskiej świadomości czy ochrona środowiska naturalnego. Wszystkie te inicjatywy służyć miały umacnianiu niezależności obywatelskiej od państwa, zaspokajając indywidualne i grupowe aspiracje obywateli oraz gwarantować rzeczywisty pluralizm społeczny.<sup>31</sup>

<sup>29</sup> J. Rolicki, (1991), *Zbigniew Bujak: przepraszam za Solidarność*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza BGW, s. 38.

<sup>30</sup> R. Cękałski (wł. P. Śpiewak), J. Lityński, (1987), *Książę jest nagi. Uwagi o socjotechnice komunizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Myśl, s. 59.

Jednocześnie program Solidarności, która w latach 1980–1981 skupiała zdecydowaną większość opozycjonistów, opierał się na konsekwentnym wyrzeczeniu się przemocy. Mimo że strajki i manifestacje uliczne, podejmowane przy różnych okazjach, miały stanowić jedną z częściej stosowanych form aktywności obywatelskiej, ich celem nie była bezpośrednia konfrontacja z władzą, ale wyrażanie niezadowolenia i oporu wobec jej działań, szczególnie tych, które dotyczyły bezprawnych aresztowań i represji wobec osób zaangażowanych w działalność opozycyjną.

Uczestnictwo w masowych demonstracjach traktowało się jako wyraz patriotyzmu i solidarności narodowej. Kształtujący się cywilny ruch oporu wobec władz stanu wojennego, w obawie przed milicyjnymi prowokacjami, składał oświadczenia o wyrzeczeniu się terroru i przemocy fizycznej w swoich działaniach, chcąc chronić życie zarówno swoich członków, jak i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.<sup>32</sup>

Równie istotną rolę spełniać miała działalność informacyjna, edukacyjna i wychowawcza. Dlatego postulowano organizowanie odczytów, wykładów i spotkań poświęconych historii Polski, których celem miała być edukacja obywateli, rozwijanie świadomości narodowej i rewitalizacji pamięci historycznej. Przykładem takiej inicjatywy były Wszechnice Robotnicze, których wykładowców zapraszano do zakładów pracy na odczyty zorganizowane dla robotników. W 1980 r. takie wykłady, których tematyka koncentrowała się na problemach świata pracy (socjologia pracy, bhp, płace, zatrudnienie, rachunek ekonomiczny w działalności przedsiębiorstwa), były obowiązkowe dla przewodniczących i wiceprzewodniczących wszystkich ogniw Solidarności. Wszechnice działały również w stanie wojennym, tylko w 1982 r. w samej Warszawie było ich ok. 200.<sup>33</sup> Władysław Frasyniuk wspominał o wykładach organizowanych w ramach wszechnicy jako podstawowej szkole zdobywa-

<sup>31</sup> E. Morawiec, (1981), *Czytanie sami kulturę*, „Tygodnik Solidarność” nr 24, s. 4.

<sup>32</sup> KOS w sprawie groźby terroryzmu, (1982), „Tygodnik Wojenny” nr 10, s. 2.

<sup>33</sup> Wszechnice przybierały różne formy: tajne, jawne, prywatne i publiczne. Organizowane przy parafiach, zakładach pracy, szkołach i mieszkaniach prywatnych stanowiły szkołę wiedzy i kultury obywatelskiej. Program i wykłady dotyczyły różnych dziedzin wiedzy, szczególnie historii, socjologii i kultury. Wszechnice cieszyły się zainteresowaniem wszystkich grup społecznych, nawet chłopów, którzy we wsi Lubochnia założyli Instytut Kultury Chrześcijańskiej, zwany KUL nr 2. mg (wł. M. Głowiński), (1984), *Wiedzą czego chcą czyli o ruchu samokształceniowym*, „Tygodnik Mazowsze” nr 83, s. 1, 3.

nia wiedzy z zakresu polityki, państwa, ekonomii, historii, działalności związkowej oraz akcentował szczególną rolę autorytetów naukowych w podnoszeniu tej wiedzy. Działacz określił funkcjonowanie wszechnic związkowych mianem „jednego wielkiego przyspieszonego kursu demokracji i społeczeństwa obywatelskiego”. Ponieważ w chwili legalizacji Solidarności większość robotników nie miała świadomości procedur i zasad związkowej działalności, nabywanie kompetencji obywatelskich odbywało się przy współudziale środowisk inteligenckich. Wspominając wrocławskich profesorów: Gerarda Labudę i Mieczysława Złata, Frasiński mówił, że kontakt ze środowiskiem naukowym podnosił wiedzę robotników, ale również kształtował nową jakość w stosunkach między poszczególnymi grupami i wrażliwość na emocje i potrzeby drugiego człowieka.

Według Jerzego Borowczaka, to dzięki takim ludziom, jak: Adam Michnik, Jacek Kuroń czy Bogdan Borusewicz, robotnicy dowiadawali się o prawdziwej naturze władzy komunistycznej i różnorodnych formach zniewolenia społeczeństwa. Działalność KOR i WZZ budziła aspiracje wolnościowe społeczeństwa.

Prowadzenie działalności samokształceniowej postulowano także po wprowadzeniu stanu wojennego. Od 1984 r. organizowano zajęcia w ramach podziemnego Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Znajomość historii, według Bogdana Borusewicza, pozwalała zdemaskować prawdziwą naturę władzy komunistycznej, która swój autorytet opierała na kłamstwie. Poznanie prawdy o Katyniu czy wydarzeniach grudnia 1970 r. stało się dla wielu ludzi inspiracją do podejmowania działań w obronie słabszych i ofiar systemu.<sup>34</sup> W warunkach stanu wojennego i dominacji cenzury samokształcenie przybierać miało różne formy: uczestnictwa w akademickich wykładach i organizowanych w kościołach odczytach. Władysław Frasiński dostrzegł decydującą rolę środowisk naukowych i twórczych w inicjowaniu ruchu samokształceniowego w polskim społeczeństwie.<sup>35</sup>

---

<sup>34</sup> M. Polny, (1984), *Szczęśliwe rozwiązanie? Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem*, „Bez Dekretu” nr 1, s. 26.

<sup>35</sup> W. Frasiński, (1985), *List otwarty do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Mazowsze” nr 112, s. 2.

<sup>36</sup> B. Pieczyński (wł. J. Radziejewicz), (1982), *Rozszerzyć skalę oporu społecznego*, „KOS” nr 17, s. 2.

Za szczególnie cenną, z punktu widzenia kształtowania obywatelskości, uważano działalność wydawniczą. W latach 1980–1989 wydano 3,5 tys. tytułów czasopism oraz ok. 6 tys. broszur i książek. Janusz Lewandowski wskazał, że była to najważniejsza inicjatywa opozycyjna, podnosząca poziom wiedzy i świadomości politycznej polskiego społeczeństwa. Wydawnictwa niezależne miały zapewnić dostęp do pełnej i rzetelnej informacji oraz kształtować obywatelskie postawy. Wydawane w drugim obiegu czasopisma i książki spełniały, zdaniem Lewandowskiego, funkcję edukacyjną w kierunku kształtowania postaw obywatelskich. Z lektur czasopism obywatele poznawali inną, od oficjalnej, historię Polski, dzieje polskiego ruchu robotniczego, odrębnego od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, uczyli się samorządności oraz form współdziałania. Wydawanie czasopism niezależnych jeszcze przed 1980 r. pozwoliło, w przekonaniu Jana Lityńskiego, docierać z ideami wolności i samorządu nie tylko do środowisk inteligenckich, ale w równym stopniu do robotników.

Pisma wydawane przez liberałów i konserwatystów drukowały teksty stanowiące kanon światowej myśli politycznej: w „Stańczyku” Guya Sormana, Milтона Friedmana, Fridricha Hayeka, w „Przeglądzie Politycznym” Hannah Arendt, Alexisa de Tocquevilla, w „Polityce Polskiej” chrześcijańskiego liberała Michaela Novaka, w „Aneksie” między innymi Raymonda Arrona. Celem tych publikacji było zapoznanie czytelników z ideami liberalnymi, konserwatywnymi, socjalistycznymi, społeczną nauką Kościoła oraz podejmowanie dyskusji nad istotą i celami wolności, ekonomii, polityki, demokracji, państwa, podobnej do toczącej się w „wolnym świecie”.

Wydawanie niezależnych pism i niezależna oświata miały stanowić główny instrument działania opozycji, ponieważ ich efektywność zagrażała monopolowi informacyjnemu i ideologicznemu władzy. Najczelniejszym zadaniem tej aktywności wydawniczo-oświatowej miało być wychowanie obywatela, mającego wiedzę i umiejętności działania w warunkach demokratycznego systemu politycznego, w którym obywatelska aktywność w postaci strajków i marszów protestacyjnych traci na znaczeniu.<sup>36</sup>

<sup>36</sup> J. J. Lipski, (1985), *Etos opozycji*, Kraków: Świt, s. 2.



Bardzo istotną rolę w aktywności obywatelskiej odgrywał opór symboliczny. Po wprowadzeniu stanu wojennego, trzynastego każdego miesiąca obywatele zapalali świece w oknach, aktorzy bojkotowali telewizję. Przewodniczący Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej w oświadczeniu programowym Solidarności dziś wzywał obywateli do bojkotu organizacji i instytucji reżimu, również podległych mu związków zawodowych, z jednoczesnym przygotowywaniem się do możliwości podjęcia, we właściwym czasie, strajku generalnego.

Po wprowadzeniu stanu wojennego bardzo cenne okazały się obywatelskie inicjatywy samopomocowe i charytatywne. Jedną z ciekawszych inicjatyw tego typu był Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej. Funkcjonował on w podziemiu od 1982 r. i zrzeszał 7 tys. robotników z Huty im. Lenina w Krakowie. Dzięki temu robotnicy mogli pomagać pozostającym w ukryciu działaczom opozycyjnym, opiekować się aresztowanymi, internowanymi i ich rodzinami. Jak pisał Jan Józef Lipski, dużą rolę odgrywały działania społeczne na szeroką skalę, ale też zainteresowanie sytuacją konkretnego człowieka, „któremu trzeba pomóc: pieniędzmi, radą, wsparciem duchowym, zorganizowaniem porady adwokackiej, lekarstwem, wyszukaniem pracy, itp.”<sup>37</sup> W podobnym tonie wypowiadał się Zbigniew Bujak, podkreślając znaczenie pomocy udzielanej mu przez ludzi, gdy ukrywał się w podziemiu. Miała ona różne formy: od użyczenia mieszkania i zapewnienia wyżywienia, do pomocy finansowej, bez której żadna działalność konspiracyjna nie byłaby możliwa.<sup>38</sup>

Podstawowe formy aktywności obywatelskiej, realizowanej w ramach ruchu społecznego, miały stanowić protesty, manifestacje i strajki. Ich rolę postrzegano jako ważną, gdyż po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. społeczeństwo zostało pozbawione jakichkolwiek możliwości organizowania się dla wyrażania swojej opinii, oceny czy też sprzeciwu wobec decyzji i działań władz. Aby podejmowane akcje były skuteczne, Zbigniew Bujak radził, żeby miały ściśle określony, konkretny, mający uzasadnienie cel. Tylko wtedy można pozyskać rzesze obywateli do udziału w proteście, a masowość miała być kluczem do

---

<sup>38</sup> J. Rolicki, op. cit., s. 86–87.

<sup>39</sup> *Perspektywy i szanse. Wywiad ze Zbigniewem Bujakiem*, (1985), „Tygodnik Mazowsze” nr 117, s. 1.

powodzenia podejmowanych działań.<sup>39</sup> Wśród przywódców polskiej opozycji nie brakowało zwolenników aktywnego i stanowczego zaangażowania w walkę z władzą komunistyczną za pomocą strajku generalnego. Jednym z opozycyjnych działaczy, przeświadczonych o sile takiego strajku generalnego w konfrontacji z władzami stanu wojennego, był Bogdan Borusewicz. Niemniej jednak dostrzegał on również możliwość przerodzenia się tego typu akcji w konfrontację na skalę węgierską.<sup>40</sup>

Działacze opozycji mieli świadomość, że strajk generalny nie może zakończyć się sukcesem, to znaczy odzyskaniem gwarancji praw podmiotowych obywateli i niepodległości państwa. Co więcej, obawiano się eskalacji emocji oraz klęski podjętej akcji i zakończenia jej rozlewem krwi. Dlatego odradzano brawurę i pochopność decyzji o podejmowaniu akcji strajkowych.<sup>41</sup> Strajk miał stanowić sposób na polityczne osłabienie władzy, ale również wyrażać postulaty i oczekiwania ekonomiczne obywateli wobec państwa. Podejmowane akcje protestacyjne miały również charakter symboliczny, szczególnie w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, w niektórych zakładach dochodziło wtedy do kilkuminutowych przerw w pracy.<sup>42</sup>

Głównymi celami strajków z lat osiemdziesiątych, podejmowanych przez działaczy NSZZ „Solidarność”, było nie tylko dopominanie się o prawa i wolność dla więźniów politycznych, żądanie odwołania stanu wojennego czy restytucja pluralizmu związkowego, ale także sprzeciw wobec podwyżek cen, żądania wzrostu płac dla pracowników, zwiększenie dodatków i zasiłków do pensji.<sup>43</sup> Można zatem stwierdzić, że inspiracją do podejmowania aktywności obywatelskiej była nie tylko walka o prawa i wolności polityczne, ale również zabezpieczenie socjalno-ekonomiczne polskiego społeczeństwa.

Znaczna część aktywności opozycyjnej miała charakter negatywny i obliczona była na zdyskredytowanie i ośmieszenie władz. W PRL co pewien czas organizowano wybory i referenda, aby nadać ustrojowi pozory demokratyczności. Dlatego opozycja wzywała do bojkotu udziału

---

<sup>40</sup> M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 70.

<sup>41</sup> *Głosy o strajku generalnym*, (1982), „Tygodnik Mazowsze” nr 21, s. 2.

<sup>42</sup> J. Holzer, K. Leski, (1990), *Solidarność w podziemiu*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, s. 41.

<sup>43</sup> *Dni Nowej Huty*, (1988), „Zomorządność”, nr 159, s. 1.

w głosowaniach, których frekwencja i wyniki były w wielu przypadkach fałszowane. Popularną metodą walki były ulotki z hasłami w rodzaju: „jesteś durny, idź do urny”, „sami rządzą – niech sami siebie wybierają”, „nie idąc do urny, głosujesz na Solidarność”, „naszym głosem jest bojkot” – i wiele innych.<sup>44</sup> Miały one zniechęcić obywateli do brania udziału w głosowaniu.

W sytuacji zmonopolizowania wszystkich dziedzin życia przez państwo komunistyczne, nawet niezależna aktywność ekonomiczna była wyrazem inicjatywy obywatelskiej jednostek. Zresztą, podejmowano ją nie tylko z pobudek indywidualnych, ale także społecznych, w celu rozwiązywania konkretnych problemów na tym właśnie poziomie. Przykładem może być stworzony w 1981 r. Klub Inicjatyw Społecznych – robotnicza spółka, której plan dotyczył usunięcia spod Huty im. Lenina hałdy żużla i jego ponowna eksploatacja, co miało umożliwić osiągnięcie zysku ekonomicznego osobom zaangażowanym w projekt i jednocześnie ratowanie środowiska naturalnego przed degradacją. Podejmowanie niezależnej od państwa indywidualnej lub grupowej działalności gospodarczej było oceniane w kategoriach obywatelskich zwłaszcza przez liberalne i konserwatywne środowiska opozycyjne. Aktywność ekonomiczna obywateli miała prowadzić do stopniowej niezależności politycznej od władzy, eliminacji absurdów z życia publicznego, których źródłem była ideologizacja gospodarki, podniesienia poziomu życia obywateli oraz przemiany świadomości *homo sovieticus* w kierunku wolnej jednostki.<sup>45</sup> Podobne konkluzje można przeczytać w „Polityce Polskiej”, której publicyści postulowali tworzenie podstaw ekonomicznej niezależności na płaszczyźnie praktycznej, poprzez tworzenie spółek, spółdzielni, firm prywatnych, warsztatów i gospodarstw, które miały pozbawiać państwo monopolu gospodarczego.<sup>46</sup> Z tezą o obywatelskim znaczeniu niezależnej aktywności ekonomicznej koresponduje wypowiedź Janusza Lewandowskiego, który wskazywał, że indywidualne korzyści, jakie odnoszą jednostki z niezależnej aktywności, pomnażać mogą też dobro publiczne. Ponadto dzięki niezależnej aktywności eko-

---

<sup>44</sup> Treść ulotek wydawanych w stanie wojennym, nieznanego autorstwa.

<sup>45</sup> M. Dzielski, (1995), *Odrodzenie ducha...*, op. cit., s. 167.

<sup>46</sup> A. H. (wł. A. Hall), (1982), *Próba spojrzenia*, „Polityka Polska” nr 1, s. 37.

nomicznej poszerzało się spektrum życiowych szans, co pozwalało obywatelom – niemogącym z przyczyn politycznych znaleźć zatrudnienia w zakładach państwowych – uniknąć przymusu emigracji za chlebem.

Maciej Płażyński wspominał, że niezależna aktywność ekonomiczna, w postaci zakładanych w latach osiemdziesiątych spółdzielni pracowniczych, była wyrazem uniezależniania się od państwa obywateli niepokorzonych z kształtem systemu komunistycznego oraz tworzyła możliwość zatrudnienia dla osób pozbawionych pracy ze względów politycznych.<sup>47</sup>

### **Relacje czynników emocjonalnych i racjonalnych obywatelskiej kultury politycznej**

W formułowanych koncepcjach obywatelskości przeważał komponent ewaluacyjny i afektywny obywatelskich orientacji. Dominującą rolę odgrywała analiza i negatywna ocena rozwiązań ustrojowych realnego socjalizmu, postawa obywatelska kształtować się miała w wyraźnej opozycji do tych założeń. Dlatego opozycjoniści formułowali obywatelski apel, bazując na emocjonalnych przesłankach niechęci do ustroju komunistycznego. Stąd przyjmowane przez obywateli postawy wobec władzy, miały programowo charakter negatywny. Manifestować miały się poprzez różnorakie działania bezpośrednie i symboliczne, szczególnie nasilone w stanie wojennym, ze względu na znacznie ograniczoną, jeśli nie zakazaną licznymi decyzjami władz, możliwość partycypacji obywatelskiej.

Powszechne stały się praktyki związane z bojkotowaniem dziennika telewizyjnego jako głównego źródła informacji w PRL – w wielu symbolicznych, ze względów historycznych, miejscach układano krzyże z kwiatów, noszono znaczki Solidarności lub z literką V oraz kwitło wypisywanie na murach antysystemowych hasel.

Obywatelskie postawy o przewadze elementu afektywnego, skierowane w stronę walkę z systemem politycznym, można scharakteryzować jako właściwe dla partycypacyjnej kultury politycznej, która miała

---

<sup>47</sup> M. Płażyński, (1988), *Namiastka sensu*, „Przegląd Polityczny” nr 10, s. 35.

opierać się na masowym uczestnictwie obywatelskim o negatywnym podłożu. Władysław Frasyniuk podkreślał popularność w latach osiemdziesiątych w środowisku robotników hasła: „Lepiej umrzeć na stojąco niż żyć na kolanach”, które wyrażać miało gotowość do walki w obronie wyznawanych zasad i ideałów.

Adam Bromke uważał, że decydującą rolę w kształtowaniu obywatelskich wyobrażeń i wzorców osobowych Polaków odegrała książka Bogdana Cywińskiego *Rodowody niepokornych*, opisującej losy Polaków, którzy – wbrew wszelkim przeciwnościom – podjęli walkę o niepodległość ojczyzny.<sup>48</sup> Książka miała kierować społeczne działania w stronę realizacji wyższych idei, nawet kosztem osobistego poświęcenia i wyrzeczenia.

Stąd również duże znaczenie wartości etycznych w ramach kształtującego się kodeksu etyki obywatelskiej. Podstawowe wartości tworzące moralny kodeks obywatela to: poświęcenie dla dobra ogółu, obywatelska odwaga, odpowiedzialność oraz prawda, która, jak ujmował to Adam Michnik, jest jedynym realnym programem działań dla „podbitego i zniewolonego narodu”.<sup>49</sup>

Niemniej jednak warto zaznaczyć, że koncepcje obywatelskich działań opozycji miały również charakter pragmatyczny i wpływały ze zdroworozsądkowego przekonania liderów co do możliwych form sprzeciwu wobec władzy. Przykładem może być stosunek kierownictwa związkowego do podejmowania akcji strajkowych. W początkowej fazie działalności NSZZ „Solidarność” władze poważnie traktowały robotnicze wystąpienia i dążyły do zawierania porozumień ze strajkującymi. Wobec spadku efektywności tej metody obywatelskiego działania postulowano podejmowanie innych, bardziej skutecznych nacisków, mających na celu zmianę polityki władz wobec opozycji. Obok protestów, działacze opozycyjni wskazywali na konieczność podejmowania działań pozytywnych, takich jak: spotkania i rozmowy z posłami na sejm, organizowanie ogólnospołecznych akcji referendalnych, których

---

<sup>48</sup> A. Bromke, (1982), *Romantyzm czy realizm? Polska w latach osiemdziesiątych*, Hamilton, Ontario: Mc Master University, s. 14–15.

<sup>49</sup> A. Zagózda (wł. A. Michnik), (1975), *Ugoda, praca organiczna, myśl zaprzeczona*, Warszawa: „Więź”, s. 24.

wyniki nie były wprawdzie obligatoryjne dla władz, ale miały pokazywać rzeczywiste preferencje i oczekiwania społeczeństwa, przygotowywanie projektów ustaw alternatywnych wobec propozycji rządowych.<sup>50</sup> Racjonalność obywatelska nakazywała bowiem korzystanie z wszelkich legalnych możliwości dokonywania nawet drobnych zmian, zarówno w polityce władz, jak i w samym systemie politycznym.

Ważnym elementem obywatelskiej kultury politycznej polskiego społeczeństwa miała być aktywność oparta na pokojowych metodach zmiany systemu. W programie NSZZ „Solidarność” z 1981 r., ogłoszonym przed stanem wojennym, deklarowano powstrzymanie się od działań prowadzących do „bratobójczych konfliktów i rozlewu krwi”.<sup>51</sup> Tuż po ogłoszeniu stanu wojennego przywódca związkowi wezwali do zachowania spokoju i stosowania metody oporu biernego wobec władzy. Motywem negacji stosowania przemocy jako taktyki działania była również etyka obywatelska oparta na wyrzeczeniu się siły. Przemoc i gwałt były, zdaniem Władysława Frasyniuka, środkami niegodnymi, których stosowanie mogłoby upodobnić ofiary do oprawców.<sup>52</sup> Przewodniczący Komicji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej w rozmowie ze stoczniovcami powołał się na przykład Mahatmy Gandhiego, który obrał pokojową drogę rozwiązywania konfliktów społecznych i politycznych.<sup>53</sup>

Tak więc opozycja odrzucała możliwość zbrojnego wystąpienia przeciw władzy, wykazując postawę umiarkowania i rozsądku w określonej sytuacji geopolitycznej. Świadomość nieuchronnej interwencji radzieckiej sprawiała, że dominująca część opozycyjnych struktur dystansowała się wobec koncepcji walki bezpośredniej. Odrzucenie przemocy w politycznej działalności postulowało także środowisko opozycyjne skupione wokół czasopisma „Niepodległość”, powołujące się na argumentację natury pragmatycznej. Terroryzm, zdaniem jednego z publicystów, jest nieskuteczną formą walki, ponieważ nie posiada poparcia

---

<sup>50</sup> S. Kosiewski, (1981), *Bez pośredników*, „Solidarność Jastrzębie” nr 20, s. 3.

<sup>51</sup> *Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów*, Gdańsk 1981.

<sup>52</sup> W. Frasyniuk, (1981), *Taktyka związku*, „Tygodnik Mazowsze” nr 19, s. 3.

<sup>53</sup> A. Kazański, (2004), *Solidarność w Stoczni Gdańskiej, Grudzień 1981 – Sierpień 1988*, Gdańsk: Stowarzyszenie Solidarni z Kolebki, s. 21.

w społeczeństwie i stąd wynika jego niska efektywność, ponadto łatwo ulega degeneracji i zamienia się w bandytyzm. O wiele bardziej skuteczną jest „mądra myśl polityczna”.<sup>54</sup>

Podstawową zasadę w ramach opozycyjnego systemu wartości społecznych stanowił postulat samoograniczenia żądań i działań. Wprawdzie koncepcja samoograniczenia była krytykowana i odrzucana przez część struktur regionalnych Solidarności oraz nieliczne ugrupowania od niej niezależne, np. KPN, niemniej jednak należy traktować ją jako wyraz rozsądku i realizmu politycznego. Obawa przed radziecką interwencją lub użyciem siły przez władze sprzyjała poszukiwaniu rozwiązań i projektów wykluczających gwałtowne zmiany, na rzecz stopniowego przekształcania i demokratyzacji istniejącego systemu politycznego. Stąd powstawały koncepcje samoorganizacji społecznej poza strukturami państwa, niezależnej aktywności gospodarczej czy inicjatywy wydawniczej i samokształceniowej, jako wyraz dążeń do podmiotowości i niezależności społeczeństwa, w zgodzie z zasadami pokojowymi i zdroworozsądkowymi. Zdaniem Andrzeja Celińskiego, radykalizm postaw obywatelskich mógł grozić „wyprowadzeniem czołgów na ulice”, czyli bezpośrednim użyciem siły przez władze, a takiego rozwiązania opozycja nie chciała. Dlatego pragmatyzm i ostrożność miały być dominującymi zasadami w działaniach opozycji. Radykalizm jest powodem polaryzacji stanowisk i konfliktów, natomiast logiką obywatelskiego działania miał być, w opinii Celińskiego, kompromis i integracja. Taka postawa ułatwiła następnie zawarcie porozumienia przy Okrągłym Stole.

Obywatelska kultura polityczna charakteryzowała się zatem również elementami kognitywnymi, wyrażonymi w konstruktywnych projektach skierowanych w stronę odzyskiwania podmiotowości indywidualnej i społecznej obywateli.

Warto zauważyć, że chociaż opozycja otwarcie krytykowała dominację partii w życiu społecznym i politycznym, sojusz i uzależnienie od ZSRR, upaństwowienie gospodarki oraz działania aparatu bezpieczeństwa, to jednak do 1989 r. nie to było przyczyną jej konfliktu z władzą. O kwestii tej wspominał Tadeusz Mazowiecki, pisząc w „Tygodniku

---

<sup>54</sup> Redaktor XYZ (wł. J. Targalski), (1983), *Mysł polityczna zamiast terroru*, „Niepodległość” nr 23, s. 22.

„Solidarność”, że mimo zachodzących zmian, należy mieć świadomość, iż istniejący układ polityczny w Polsce nie może zostać obalony.<sup>55</sup>

Opozycyjni publicyści zdawali sobie sprawę, że w Polsce początków lat osiemdziesiątych nie może być miejsca na postawy romantyczne, wyrażane w dążeniach do pełnej niepodległości, ale jedynie na stopniowe poszerzanie enklaw społecznej niezależności. Podobna diagnoza stawiana była po wprowadzeniu stanu wojennego. Aleksander Hall pisał, że celem racjonalnego obywatelskiego działania powinno być „nie odsunięcie od władzy partii komunistycznej, lecz zmuszenie tej właśnie władzy do ustępstw na rzecz narodu. Oczywiście nie czynimy tego dlatego, że władzę tę kochamy i uznajemy jej moralne prawo do rządzenia Polską, ale dlatego, że teraz inaczej być nie może. Kto tego nie dostrzega, wkracza w sferę polityki księżycowej”.

Postawa kognitywna i znaczenie kultury racjonalności obywatelskiej zaczynają dominować w poglądach opozycyjnych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, po zakończeniu stanu wojennego i, ogłoszonej w 1986 r., amnestii dla więzionych i poszukiwanych działaczy polskiej opozycji. Wtedy pojawia się sugestia dążenia do porozumienia i kompromisu z władzami komunistycznymi. Wprawdzie przez środowiska niepodległościowe koncepcja ta zostaje uznana za zdradę ideałów Sierpnia, niemniej jednak wskazuje ona na stopniową ewolucję pojęcia obywatelskości polskiej opozycji. Postawa obywatelska ma zatem wyrażać się nie tylko w deprecjonowaniu władzy, ale także w poszukiwaniu wspólnych i konkretnych rozwiązań problemów natury politycznej, społecznej i ekonomicznej.

Mimo podziałów ideowych i organizacyjnych, w ramach polskiej opozycji dominowały postawy zorientowane na współpracę i współdziałanie różnych środowisk i działaczy o orientacji antykomunistycznej. Taka taktyka była szczególnie istotną wartością w okresie pierwszej Solidarności, kiedy powstawały kluby obywatelskie jako forum wymiany poglądów na temat tradycji, historii i możliwości organizowania się dla odzyskiwania obywatelskiej podmiotowości. Jako pierwsze rozpoczęły działalność Kluby Samorządnej Rzeczypospolitej Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość, zakładane przez KSS KOR i działaczy

<sup>55</sup> T. Mazowiecki, (1981), *Przebieg się ku przyszłości*, „Tygodnik Solidarność” nr 23, s. 1.



Solidarności, następnie Kluby Służby Niepodległości, skupiające KOR, ROPCiO i Ruch Młodej Polski.

Ernest Skalski pisał, że konieczne jest wypracowanie postaw obywatelskich dla realizacji celów bieżących, jak zwiększenie podmiotowości społeczeństwa i reforma gospodarcza, oraz dalekosiężnych, którymi były: pełna niepodległość i suwerenność narodu. Postawy powinny być zatem uzależnione od sytuacji i nie mieć charakteru jedynie aksjologicznego, ale w równym stopniu winny być pragmatyczne, racjonalne, kierujące się zasadą samoograniczenia, nastawione na łagodzenie i rozwiązywanie już istniejących konfliktów społecznych i politycznych.<sup>56</sup>

Można zatem stwierdzić, że obywatelskie zorientowanie na wartości uzupełnione zostało pragmatyką osiągania konkretnych celów, umożliwiających realizację zakładanych ideałów. Solidarnościowe projekty samoorganizacji społeczeństwa niezależnie od państwa czy liberalne propozycje upodmiotowienia ekonomicznego obywateli miały stanowić istotny etap w dążeniu do pełnej demokratyzacji ustroju politycznego.

W opozycyjnych wydawnictwach często pojawiały się wypowiedzi świadczące o docenianiu roli postaw i działań społecznych dla jakości demokracji. Jakub Karpiński pisał, że do tego systemu trzeba się przygotować za pomocą działalności społecznej, podejmowanych prób i eliminacji błędów. Dopiero wtedy – przekonywał – jest sens organizowania wolnych wyborów.

Postawy obywatelskie kształtowały się nie tylko pod wpływem realiów społeczno-politycznych, ale też wnikliwych analiz historycznych. Nadzieja na porozumienie z władzami komunistycznymi i zdobycie gwarancji obywatelskiej niezależności oraz obawa przed podzieleniem losu uczestników polskich powstań narodowych generować miały postawy rozsądku i obywatelskiej dojrzałości.<sup>57</sup> Ostrzegano również przed desperacją i biernością, w których – sądzono – lubuje się polskie społeczeństwo w sytuacji niepowodzeń w zmaganiach o prawa i wolności obywatelskie. Argumentowano, że realizacja celów wymaga cierpliwości i wytrwałości w dążeniach i działaniu.

---

<sup>56</sup> E. Skalski, (1986), *Interesy Polaków*, Warszawa: Biblioteka Kwartalnika Most, s. 8.

<sup>57</sup> M. Król, J. Kurczewski, op. cit., s. 10–11.

## System wartości obywatelskiej kultury politycznej Polaków

System wartości zakorzeniony w polskim społeczeństwie miał, w opinii opozycji, stanowić zespół reguł wyznaczających treść postawy obywatela. Jak podkreślał Jan Lityński, ideowy rodowód obywatelski polskich środowisk był zróżnicowany, ale pełnił miał funkcję czynnika odróżniającego opozycję od władzy. Język, jakim posługiwać winni się obywatele, traktował politykę nie jako sferę wpływu i realizacji interesów określonej grupy, ale jako obszar manifestowania i gwarancji takich wartości, jak: wolność, sprawiedliwość, godność i wiele innych.<sup>58</sup> To wartości miały dyktować treść i formę zarówno debaty publicznej, jak i – w przyszłości – podstawy ustroju i polityki demokratycznej Polski. Nawiązywano do szeroko pojętej tradycji demokratycznej, socjalistycznej, chrześcijańskiej i narodowej. Szerokie ideowe inspiracje obywatelskości miały służyć zintegrowaniu pluralistycznego społeczeństwa, obywateli o różnych światopoglądach, w ramy obywatelskiej wspólnoty zjednoczonej przeciwko wspólnemu wrogowi, jakim było komunistyczne państwo.<sup>59</sup>

### Rola wartości narodowych i pamięci historycznej

Wspólnota narodowa stanowiła główny punkt orientacji obywatelskiej polskiej opozycji. Historia i poczucie tożsamości narodowej były głównym elementem scalającym zarówno polski ruch opozycyjny, jak i społeczeństwo lat osiemdziesiątych. Wspólnota obywatelska powstała na bazie wspólnoty historycznej dziejów narodu, stąd obiektem powinności obywatelskich jednostek miał być naród. Wspólnota narodowa, oparta na uczuciu, przywiązaniu i solidarności, stanowić miała obszar identyfikacji obywatelskiej.<sup>60</sup>

Wydarzenia historyczne z dziejów narodowych, jak koronacje, zwycięskie bitwy, odzyskiwanie niepodległości i mocarstwowość Polski,

<sup>58</sup> I. Krzemiński, (2006), *Solidarność – organizacja polskich nadziei*, [w:] *Solidarność. Wydarzenia, konsekwencje, pamięć*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 16.

<sup>59</sup> A. Ajnenkiel, A. Paczkowski, (1981), *Tradycja: jaka i po co?* „Tygodnik Solidarność” nr 6, s. 15.

<sup>60</sup> P. Kozłowski, (1987), *Rodzimy kolektyw*, „Res Publica” nr 3, s. 23.

stanowiły elementy mobilizujące do obywatelskiego działania na rzecz utraconej wolności narodowej i suwerenności. Najważniejsze obywatelskie tradycje, do których odwoływała się opozycja, ściśle wiązały się z narodową historią: I Rzeczpospolita i demokracja szlachecka, Sejm Czteroletni i Konstytucja 3 Maja, tradycje walk o niepodległość, II Rzeczpospolita czy polskie państwo podziemne w okresie drugiej wojny światowej. W warunkach braku niepodległości, koncepcje obywatelskie łączyły się z postulatami odrodzenia podmiotowości narodowej Polaków.

Narodowe dziedzictwo w Konstytucji 3 Maja odnosiło się do takich wartości jak: wolność, równość, prawa obywatelskie i niepodległość, a kolejne pokolenia odnajdywały w niej zasady obywatelskiego kodeksu Polaków.<sup>61</sup>

Tożsamość obywatelska kształtowała się miała także pod wpływem presolidarnościowych ruchów i zrywów społecznych. Historyczne dziedzictwo i więzi z robotnikami z czerwca 1956 r., grudnia 1970 r. oraz Radomia i Ursusa z 1976 r. wyartykułowane zostały w programie NSZZ „Solidarność”, który wskazywał na wymienione wydarzenia jako źródło niezależnej tożsamości, wyrażającej się w organizacji robotniczej.

Tradycje rozbiorowa, powstańcza i romantyczna stanowiły istotne elementy dla wyjaśniania historii oraz wspierania mesjanistycznych postaw poświęcenia i walki. Nawiązywanie do odległych wydarzeń polskiej historii miało wyrażać przekonanie, że narodziny Solidarności w 1980 r. były kolejnym przełomowym etapem w dziejach kraju, bazującym na gruncie przeszłości, spajającej społeczeństwo we wspólnotę. Wielokrotnie dawano wyraz takiej interpretacji dziejów przy okazji świąt, rocznic i ważnych uroczystości, chociażby w akcie erekcyjnym pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 r. można przeczytać: „Dnia 23 maja 1981 r., 1015 lat po chrzcie Polski, 190 lat po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, 63 lata od chwili odzyskania niepodległości, 36 lat po zakończeniu drugiej wojny światowej, wmurowano ten akt erekcyjny pod pomnik Wdzięczności i Hołdu dla tych, którzy: 25 lat temu oddali swe życie domagając się wolności i chleba, 13 lat temu cierpieli prześladowania, broniąc prawdy i kultury ojczyzny, 11 lat temu byli mordowani, gdyż

---

<sup>61</sup> J. S. Miś, (1981), *Dziedzictwo*, „Tygodnik Solidarność” nr 5, s. 5.

odważyli się protestować przeciw niesprawiedliwości, 5 lat temu byli maltretowani za to, że bronili swojej robotniczej godności, rok temu stali się solidarnym gwarantem tego, że Polak nie będzie wyzyskiwał Polaka”.<sup>62</sup>

Dużą rolę w kształtowaniu obywatelskich wyobrażeń polskiej opozycji odegrała historia najnowsza, w której tworzenie opozycyjni działacze wnieśli swój niemały wkład. Jak pisał Adam Michnik, dwanaście lat pomiędzy Październikiem a Marcem uczyniło go „bękartem październikowych idei”.<sup>63</sup> Doświadczenia osobiste związane z działalnością reżimu i demaskacja jego prawdziwego oblicza na trwałe zmieniły mentalność polskiego społeczeństwa.

Historia narodowa nie spełniała jedynie roli rezerwuaru dla odradzających się wartości i idei politycznych. Zdaniem Macieja Poleskiego, obywatele winni czerpać wskazówki i nauki płynące z konkretnych wydarzeń w historii Polski. I tak chociażby powstanie warszawskie, które okazać się miało totalną klęską, zawierało przekaz moralno-ideowy dla przyszłych pokoleń: zobowiązanie do walki o godność i honor.

Wspólnie podzielane wartości narodowe stanowiły trwałe element identyfikacji obywatela ze wspólnotą. O roli zbiorowej pamięci historycznej świadczyła chociażby treść postulatów strajkujących w 1980 r. gdańskich stoczniovców. Jednym z ważniejszych było żądanie wzniesienia pomnika Ofiar Grudnia 1970 r., który upamiętnić miał odwagę robotników i bohaterski opór wobec władz komunistycznych. Ostatecznie w grudniu 1980 r. opozycja doprowadziła do odsłonięcia pomnika ku czci pomordowanych w 1970 r., gdzie znalazły się również dwa krzyże z datami 1956 i 1976. W 1981 w Warszawie odsłonięto tablicę upamiętniającą manifestacje studenckie z roku 1968, w Poznaniu pomnik ku czci poległych, a w Radomiu i Ursusie wmurowano kamienie węgielne na znak pamięci o tragicznych wydarzeniach z 1976 r.<sup>64</sup>

Również w warstwie symbolicznej obywatelskości historia odegrała zasadniczą rolę. Przykładem referendum zakładowe, zorganizowane w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w wyniku którego stocznia uzyskała 11

<sup>62</sup> Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956. Akt Erekcyjny, (1981), „Tygodnik Solidarność” nr 11, s. 8.

<sup>63</sup> A. Michnik, (1986), *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.

<sup>64</sup> P. Machcewicz, op. cit., s. 10–11.

listopada 1981 r. nowego patrona – marszałka Józefa Piłsudskiego. Wynika z tego, że tradycja niepodległościowa miała szersze zakorzenienie w świadomości obywateli, mimo wielu lat indoktrynacji, niż zasady ideologii marksistowsko-leninowskiej. Dla Macieja Płażyńskiego świadomość narodowa społeczeństwa miała służyć kształtowaniu się jego obywatelskości, ponieważ tylko osoby o wyraźnie ukształtowanym obliczu ideowym mobilizowały całe społeczeństwo do aktywności. Analizując aktywność strajkową polskiego społeczeństwa, można jednoznacznie stwierdzić, że nasilała się ona głównie w rocznice ważnych historycznych wydarzeń z dziejów ojczyzny: 3 Maja – w święto uchwalenia konstytucji, 31 sierpnia – w rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, 11 listopada – który obchodzono jako Dzień Niepodległości, 13 grudnia – w dzień wprowadzenia stanu wojennego, 16–17 grudnia – dla uczczenia pamięci Ofiar Grudnia 1970.

Tradycja narodowa walk o niepodległość Polski oraz klęski kolejnych powstań, włączając w to powstanie warszawskie z 1944 r., zdominowały obywatelskie myślenie Polaków, kierując je na odzyskanie podmiotowości, która z czasem zagwarantuje demokratyczny ustrój polityczny i suwerenność narodową. Kultura i tradycja narodowa stanowiły zatem element ścisłej integracji obywatelskiej wokół wspólnego celu, a historyczna prawda i debata obszar wolności i prawdy, w odróżnieniu od sfery polityki, skolonizowanej przez aparat partyjny, funkcjonujący w oparciu o kłamstwo i propagandę.

Opozycyjni publicyści zwracali uwagę, że idea narodowa stanowiła fundament jednoczący społeczeństwo, a hasła narodowe głoszone przez Lecha Wałęsę zjednywały mu posłuch i poparcie wśród robotników. Jak pisali konserwatyści, tożsamość idei narodowej różnych grup umożliwiła społeczeństwu obywatelskiemu zjednoczenie w ramach Solidarności.<sup>65</sup>

Ponadto wartości narodowe, przekazywane w ramach rodziny, promowały postawy związane z honorem, kultem narodowych bohaterów i patriotyzmem, co sprzyjać miało postawom skierowanym w stronę realizacji dobra wspólnego, uosobionego we wspólnocie obywatelskiej.

---

<sup>65</sup> Redakcja, (1980), *Sierpniowe refleksje*, „Bratniak” nr 25, s. 7.

W publicystyce opozycyjnej często opisywano zasługi w staraniach na rzecz niepodległości przeciwstawnych sobie obozów politycznych: romantyków i realistów, socjalistów czy narodowców, Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Przywoływanie zarówno tradycji socjalistycznych, jak i narodowo-demokratycznych świadczyć mogło o zróżnicowanych inspiracjach ideowych w obywatelskim dyskursie oraz o roli wszystkich stronnictw prodemokratycznych w odzyskaniu niepodległości. Tezę tą posługiwał się Adam Michnik, który podkreślał konieczność pluralizmu i wzajemnego szacunku pomiędzy różnymi opcjami, działającymi na rzecz demokracji i społecznej podmiotowości.<sup>66</sup>

Warto zaznaczyć, że retoryka narodowa odnosiła się do narodu rozumianego jako wspólnota historyczna, złączona tradycją, wspólnymi dziejami, historią, językiem i tożsamością. Gloryfikację wartości narodowych w polskich koncepcjach opozycyjnych nie należy utożsamiać z nacjonalizmem czy szowinizmem. Świadczy o tym fakt powoływania się na tradycje „Rzeczypospolitej wielu narodów” oraz na bogactwo kultury polskiej, opartej na odrębnościach narodowych i regionalnych. Opozycja wielokrotnie wskazywała, że tolerancja i wielonarodowość społeczeństwa polskiego decydować miały o jego wysokiej wartości.

Etos narodowy nie zdominował całkowicie systemu obywatelskich wartości Polaków ze względu na fakt jednoczesnego współwystępowania z katalogiem wartości społecznych, takich jak: solidarność, pluralizm czy tolerancja, u podstaw których legło przekonanie o przyrodzonej godności i prawach wszystkich ludzi. Niemniej jednak sprzężenie idei obywatelskości z postawą pronarodową wynikało zapewne z negatywnej oceny instytucji państwa, które w systemie realnego socjalizmu stało się obiektem obywatelskiej krytyki, nie zaś identyfikacji.

### **Wartości społeczne jako podstawa etosu opozycji solidarnościowej**

Solidarność, godność, równość, sprawiedliwość społeczna, pomoc słabszym to hasła najczęściej pojawiające się w prasie i publikacjach drugiego obiegu lat osiemdziesiątych. Powyższe wartości społeczne opozycja

---

<sup>66</sup> A. Michnik, (1983), *Ugoda, praca organiczna, myśl zaprzeczna*, Warszawa: Krytyka, s. 133–134.

traktowała w sposób dosłowny i akceptowała jako część systemu wartości obywatelskich. Społeczny etos opozycji skupionej w strukturach NSZZ „Solidarność” kształtował się niejako w opozycji do kontrastów i nierówności społecznych generowanych w systemie realnego socjalizmu. Należy zaznaczyć, że różnice w statusie materialnym i społecznym obywateli zasadniczo były nie wynikiem zróżnicowania indywidualnych wysiłków, pracy, zaangażowania i przedsiębiorczości, ale zajmowania takiej, a nie innej pozycji w hierarchii systemu politycznego, w której uprzywilejowane miejsce zajmował aparat władzy partyjnej i państwowej oraz pracownicy aparatu przymusu. System przywilejów legalnych, jak i będących wynikiem posiadania nieformalnych wpływów w strukturze władzy, był często przedmiotem krytyki w debacie publicznej początku lat osiemdziesiątych.<sup>67</sup> Postulaty równości obywateli, nie tylko w świetle litery prawa, ale również w dostępie do praw socjalnych i ekonomicznych oraz solidarności w walce o ich realizację, były wyrazem sprzeciwu wobec uprzywilejowanej pozycji funkcjonariuszy partyjnych w państwie.

Popularność pojęcia solidarność, które znalazło odzwierciedlenie w nazwie pierwszego niezależnego związku zawodowego, wyrażała najważniejszą wartość, jaką jest braterstwo, koleżeństwo, zobowiązanie moralne wobec drugiego człowieka czy zdolność do poświęceń na rzecz dobra wspólnego.<sup>68</sup> Solidarność pojawiała się w kontekście hasła wspólnej walki z wyzyskiem ludzi pracy, przy czym wyzysk rozumiano bardzo szeroko, przede wszystkim jako działania bądź zaniechania państwa przyczyniające się do pogorszenia socjalno-ekonomicznej sytuacji świata pracy.

Samo pojęcie solidarności, jak wskazują Anna Walentynowicz, Jan Lityński i Jerzy Borowczak, było obecne w obywatelskim dyskursie już po grudniu 1970 r. i oznaczało gotowość do niesienia pomocy ludziom represjonowanym z powodów politycznych. Jan Lityński i Władysław

---

<sup>67</sup> Przywileje, jakimi cieszyli się prominentni działacze partyjni, obejmowały nie tylko wysokie pensje, ale także bezpłatne przydziały różnych dóbr, nagrody pieniężne wręczane za rzekome osiągnięcia z okazji świąt państwowych, mieszkania o wysokim standardzie, możliwość dokonywania zakupu po obniżonych cenach dóbr sprowadzanych z zagranicy, darmowe wczasy czy usługi zdrowotne na podwyższonym poziomie. K. Czabański, (1981), *Przywileje*, Tygodnik Solidarność nr 34 i 35, s. 8 w obu numerach.

<sup>68</sup> I. Krzemiński, (1987), *Religia i „Solidarność”*, „Aneks” nr 48, s. 46.

Frasyniuk mówili, że słowo to „wisiało w powietrzu”, a zostało zaadoptowane przez Karola Modzelewskiego na potrzeby nazwania pierwszego niezależnego od władz związku zawodowego. Solidarność miała wyrażać jedność społeczeństwa w konflikcie z władzą, a jej znaczenie polegało na skutecznym mobilizowaniu ludzi do współdziałania. Zdaniem Adama Michnika istotą solidarności miała stanowić więź pomiędzy ludźmi, będąca przeciwieństwem osamotnienia i bezsilności. Szczególną solidarność wyrażano wobec osób aresztowanych i więzionych za przekonania. Organizowano pochody, marsze, pisano petycje do władz o uwolnienie więźniów sumienia i politycznych. Jerzy Borowczak stwierdził, że popularność hasła „solidarność” wiązała się z faktem, iż odzwierciedlało ono rzeczywisty stan stosunków międzyludzkich w ówczesnej Polsce.

Maciej Płażyński wspomina, że praktycznym wyrazem solidarności obywateli były strajki podejmowane przez górników, hutników czy stoczniovców w interesie grup społecznych takich, jak lekarze, pielęgniarki, nauczyciele bądź osoby, które ze względu na profesję mającą charakter służebny wobec reszty społeczeństwa podjąć strajku nie mogły. Solidarność grup zawodowych była tak wysoka, że akcje w interesie całego społeczeństwa podejmowano chętnie.

Największym zagrożeniem solidarności nie było państwo komunistyczne, ale brak tolerancji, nienawiść i pogarda w stosunku do innych.<sup>69</sup> Harmonijne funkcjonowanie wielu grup obywateli w ramach wspólnoty umożliwiać miała kultura oparta na dialogu i kooperacji. Wiktor Kulerski pisał, że społeczne zróżnicowanie poglądów i postaw ma kształtować tolerancję i otwartość wobec członków tej samej wspólnoty i chronić ją przed zamykaniem się i fanatyzmem.<sup>70</sup>

Solidarność obejmowała rodzącą się wspólnotę obywateli, niezależnie od ich indywidualnych ról i statusu społecznego. W systemie realnego socjalizmu robotnicy i inteligencja, jako dwie skonfliktowane grupy, nie umiały wypracować wspólnego stanowiska wobec władzy. Solidarność doprowadziła do odrodzenia się obywatelskich więzi i dialogu pomiędzy robotnikami i inteligencją, wzajemnego zaufania i gotowości do niesienia pomocy. Uniwersalny charakter wartości społecznych, postu-

<sup>69</sup> A. Michnik, *Ugoda...*, op. cit., s. 135.

<sup>70</sup> W. Kulerski, (1985), *Spółczesność podziemna*, „Kultura Niezależna” nr 19, s. 17.



lowanych przez opozycję, sprawił, że integrowały one społeczeństwo we wspólnotę obywatelską „my” i nadawały jej inkluzyjny charakter.<sup>71</sup>

Postulat solidarności i wsparcia słabszych obejmował także mniejszości narodowe i etniczne żyjące w Polsce. Władysław Frasyniuk w rozmowie podkreślał, że dzięki wykładom prowadzonym w ramach wszechnic robotniczych Polacy mogli zaznajomić się z sytuacją mniejszości narodowych w systemie realnego socjalizmu, czego wynikiem była szczególna wrażliwość na ich prawa do autonomii językowej i kulturowej w polskim społeczeństwie. Opozycyjni publicyści wskazywali na działania władz zmierzające do likwidacji mniejszości poprzez politykę asymilacji, stosowanie represji bądź zmuszanie do opuszczenia kraju. Władze nie akceptowały odmienności językowej, kulturowej i religijnej grup, dając im odczuć, że są obywatelami niższej kategorii. W prasie solidarnościowej pojawiały się liczne publikacje występujące w obronie praw Łemków czy Białorusinów do zachowania tożsamości kulturowej, przy czym powoływano się na głęboko zakorzenione w polskiej historii i kulturze tradycje tolerancji wobec obywateli innych wyznań lub narodowości.<sup>72</sup>

Opozycyjny dyskurs nad stanem społeczeństwa i jego problemami pozwolił po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej domagać się realizacji praw mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Publicyści wskazywali konieczność obrony „innych”, którzy w starciu z komunistycznym państwem nie mieli najmniejszych szans. Dla odkłamania historii narodów oraz przybliżenia ich kultury, tradycji i obyczajów powstawało wiele artykułów poruszających kwestie mniejszości narodowych.

Na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” podjęto Uchwałę w sprawie mniejszości narodowej, która podkreślała prawo obywateli polskich innych narodowości do rozwijania i przekazywania swojej kultury przyszłym pokoleniom. Ponadto związek zobowiązywał się do walki o prawa obywatelskie dla wszystkich Polaków, niezależnie od przynależności narodowej i pochodzenia.<sup>73</sup>

<sup>71</sup> D. Ost, (2007), *Kłęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. H. Jankowska, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, s. 19.

<sup>72</sup> M. Kozłowski, (1981), *Łemkowie*, „Tygodnik Solidarność” nr 20, s. 11.

<sup>73</sup> *Raport Krajowej Konferencji NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1981.

Hasła solidarności wyrażane były nie tylko w stosunku do obywateli w ramach wspólnoty narodowej, ale także ze wszystkimi społeczeństwami i narodami zniewolonymi przez sowiecki totalitaryzm. Polskie środowiska opozycyjne popierały aspiracje narodów do niepodległości, suwerenności, swobód obywatelskich i religijnych, gdyż miały świadomość podobieństwa sytuacji obywateli państw demokracji ludowej w strefie wpływów radzieckich do rodzimej sytuacji politycznej.<sup>74</sup>

Solidarność była swoistego rodzaju więzią emocjonalną, łączącą wszystkich obywateli, opartą na wrażliwości wobec potrzeb i oczekiwań drugiego człowieka. Solidarność oznaczała wzajemną pomoc i wsparcie, nie tylko duchowe i moralne, ale również materialne. O tym, jak poważnie traktowano hasło wzajemnej pomocy, świadczy fakt, że po homilii biskupa Ignacego Tokarczuka, wygłoszonej 5 października 1982 r. na Jasnej Górze, wzywającej naród do solidarności i wzajemnej pomocy, rolnicy z województw południowo-wschodnich zebrali kilkaset ton żywności, którą przekazali dla osób represjonowanych i ich rodzin.<sup>75</sup>

Podstawą kooperacji obywatelskiej miały być nie tylko wspólne wartości, ale też zasada egalitaryzmu, sprawiedliwość społeczna bowiem wymaga zrównania praw formalnych i gwarancji odpowiedniego statusu materialnego wszystkich obywateli.<sup>76</sup> Dlatego w deklaracji Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” przeczytać można, że każdemu pracownikowi zapewnić należy minimum socjalne, które równoznaczne jest z „zaspokojeniem potrzeb w zakresie wyżywienia, ubrania i mieszkania, ale również potrzeb o charakterze kulturalnym i społecznym, umożliwiających godne życie i rozwój osobowości człowieka”.<sup>77</sup> Postulaty socjalne, stale obecne w ideologii PRL, chociaż zaspokajane poniżej podstawowego poziomu, stanowiły zasady, wokół których koncentrowała się retoryka solidarnościowej opozycji. Równości nie ograniczano jedynie do sfery praw obywatelskich, ale odnosić się miała ona do postulatów bytowych. Zatem zniesieniu specjalnych przywilejów dla funkcjonariuszy aparatu władzy towarzyszyć miały działa-

<sup>74</sup> *Deklaracja Solidarności*, (1982), Warszawa: Komitet Oporu Społecznego, Wydawnictwo CDN i inni.

<sup>75</sup> Victor, (1982), *Rolnicy robotnikom*, „Tygodnik Wojenny” nr 40, s. 3.

<sup>76</sup> I. Krzemiński, (1985), *Solidarność – sens ludzkiego doświadczenia*, „Aneks” nr 40, s. 104.

<sup>77</sup> *Kierunki działania związku w obecnej sytuacji w kraju*, Deklaracja Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z 17 kwietnia 1981 r., s. 1.

nia na rzecz podniesienia i zrównania statusu materialnego wszystkich obywateli.

Realizacji postulatu egalitaryzmu społecznego służyć miała forsowana szczególnie w początkach lat osiemdziesiątych, koncepcja własności społecznej, o której pisałam więcej w poprzednim rozdziale. W tym miejscu nadmienię, że własność prywatna uznawana była za źródło społecznego zła, nierówności, biedy i bezrobocia, natomiast uspołecznienie miało zapewnić obywatelom kontrolę procesu wytwarzania i podziału dóbr.

Postulat egalitaryzacji społeczeństwa odnosił się nie tylko do żądań zrównania pensji i zapewnienia godnego poziomu życia wszystkim obywatelom, ale także do integracji społecznej, realizacji praw obywateli pozostających poza głównym nurtem życia społecznego. W wypowiedziach prasowych pojawiała się problematyka związana z sytuacją osób niepełnosprawnych, za których dyskryminację odpowiedzialność ponosiło państwo. Zła sytuacja osób niepełnosprawnych nie wynikała tylko z braku godnych warunków egzystencji, ale była przede wszystkim, zdaniem opozycyjnych publicystów, skutkiem technicznych problemów ze sprawnym przemieszczaniem się.<sup>78</sup> Bariery o charakterze technicznym i administracyjnym oraz trudności w dostępie do świadczeń socjalnych i rehabilitacyjnych stały się powodem marginalizacji ludzi niepełnosprawnych w polskim społeczeństwie. Uczestnictwo w życiu społecznym i równość szans mogły być zagwarantowane tylko poprzez zapewnienie im możliwości podjęcia pracy i nauki oraz zmianę postaw całego społeczeństwa wobec problemów osób niepełnosprawnych.<sup>79</sup>

Egalitaryzm społeczny w poglądach opozycji dotyczyć miał wielu sfer życia, niemniej jednak przekonanie o konieczności realizacji postulatu równości w społeczeństwie, polityce czy nawet gospodarce wynikało z przyjętej koncepcji człowieka. Skoro każdy człowiek, jako osoba, ma przyrodzoną godność i podmiotowość, wyrażającą się w wolności i prawie do decydowania o sobie, to równa godność nie może być ograniczona jedynie do sfery moralnej, ale winna być realizowana w każdej

---

<sup>78</sup> Głównymi problemami były: brak odpowiednich urządzeń, niedostosowanie budynków i komunikacji do potrzeb osób niepełnosprawnych. B. Edelhajt, (1981), *Słabi się nie liczą*, „Solidarność Jastrzębie” nr 12, s. 7.

<sup>79</sup> J. i J. Ruszarowie, (1981), *Inwalidzi – równość i pełne uczestnictwo*, „Tygodnik Solidarność” nr 10, s. 5.

dziedzinie życia. Zanegowanie zasady równości w dowolnym wymiarze równoznaczne było z podważaniem tezy o przyrodzonej godności człowieka.

## **Wartości chrześcijańskie**

Rola wartości religijnych w kształtowaniu postaw obywatelskich miała wynikać z następujących przesłanek: silna, wielowiekowa pozycja i znaczenie Kościoła katolickiego w polskim życiu publicznym oraz system wartości religijnych, związanych z prawami i godnością osoby ludzkiej, o które walczyła polska opozycja. Rozstrzygnięcia podjęte podczas Soboru Watykańskiego II, obradującego w latach 1962–1965, wzbogaciły społeczną naukę Kościoła nie tylko o nowe kwestie religijne, ale także o tematykę społeczną i polityczną, która stała się obiektem szerokiego namysłu i dyskusji w ramach samego Kościoła.

Sobór potwierdził fundamentalne prawa jednostki ludzkiej do wolności, w tym wolność sumienia, prawa obywatelskie, godność ludzi pracy oraz odpowiedzialność rządzących i obywateli za ład moralny w państwie.<sup>80</sup> W taki sposób zasady życia społecznego formułowane przez Kościół po raz kolejny powiązane zostały z obywatelską sferą ludzkiej egzystencji.

Wartości religijne, obok narodowych, wzmacniać miały aksjologiczne podstawy obywatelskości polskiego społeczeństwa. Zdaniem Jana Józefa Lipskiego, uniwersalny charakter wartości chrześcijańskich mógł integrować wszystkich obywateli we wspólnotę. Mają one dwojaki charakter: moralny i polityczny. Wolność, godność i szacunek stanowiły niezbywalne prawa każdej osoby ludzkiej, niezależnie od ustroju i formy rządu czy sił politycznych aktualnie sprawujących władzę. Głosząc prawo do niezbywalnej godności człowieka, opozycja demokratyczna powoływała się na chrześcijańską koncepcję osoby ludzkiej. Tadeusz Mazowiecki pisał, że godność osoby ludzkiej wynika przede wszystkim z założenia, że stworzona została przez Boga na Jego podobieństwo,

---

<sup>80</sup> A. Sylwestrzak, (1995), *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, s. 414–415.

jako wolna i odpowiedzialna, nie może zostać pozbawiona przyrodzonych praw, do czego dąży każdy totalitarny ustrój.<sup>81</sup>

Z tych wartości wyprowadzono prawo do podmiotowości społecznej i politycznej jednostki, która jako osoba moralna i odpowiedzialna zdolna jest do samodzielnego określania najlepszych form życia społecznego i zasad porządku politycznego. W ten sposób personalistyczna wizja człowieka uderzała w ideologię marksistowsko-leninowską, głoszącą podmiotowość wielkich grup społecznych oraz awangardyzm klasowy.

Według Mirosława Dzielskiego, podstawowymi zasadami moralności chrześcijańskiej są: życie ludzkie, wolność i własność, które stały się obiektem relatywizacji w systemie realnego socjalizmu. W demokracji zasady te miały integrować społeczeństwo ze względu na ich uniwersalny charakter.

Mazowiecki zaznaczał, że siła religii wypływa z zanegowania zniewolenia człowieka przez różne ustroje polityczne, a drogę wyjścia widzi w ludzkiej wielkoduszności i wybaczeniu. Religia przypominać miała, że do wolności wiedzie przestrzeganie podstawowych wartości i wierność im, wyrażana w codziennych ludzkich postawach.<sup>82</sup>

Zdaniem Dzielskiego wartości religijne są częścią etyki każdego współczesnego człowieka i, jako takie, zdolne przeciwdziałać demoralizacji społeczeństwa oraz atomizacji międzyludzkiej. Dzięki systemowi wartości religijnych odrodzić miała się moralność społeczeństwa polskiego, osłabiona przez system realnego socjalizmu. Religia zapobiegać miała także sowietyzacji, zapewniać autonomię duchową społeczeństwa od sfery władzy. Wartości chrześcijańskie stanowiły uzasadnienie dla obywatelskiej postawy wyrzeczenia się przemocy i wrogości, nawet w stosunku do przeciwnika. W miejsce wrogości, agresji i nienawiści, postulowano miłość bliźniego i przebaczenie.<sup>83</sup>

Chrześcijański system wartości, przekazywany z pokolenia na pokolenie, uchronił Polskę, zdaniem opozycji, przed totalnym upadkiem. Mimo że władze komunistyczne miały aspiracje do stworzenia „Nowe-

---

<sup>81</sup> T. Mazowiecki, op. cit., s. 75–76.

<sup>82</sup> T. Mazowiecki, (1985), *Chrześcijanin wobec rzeczywistości*, [w:] *Prawda i wspólnota drogą do wyzwolenia narodu*, Lublin: Biblioteka Informatora Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”, s. 6–7.

<sup>83</sup> S. Kowalski, op. cit., s. 66.

go Człowieka”, Polacy, starannie pielęgnując wartości religijne, zachowali ducha wolności, dzięki któremu możliwe było zorganizowanie społeczeństwa w walce o wolność. Jak pisał Józef Wierny: „Wiara katolicka zawsze, a już zwłaszcza w czasach narodowej opresji, była – i jest, głównym fundamentem polskości”. To religii Polacy zawdzięczają narodowe przetrwanie.<sup>84</sup>

Wartości religijne zawierać miały jasne i wyraźne wskazania moralne, jak postępować w życiu codziennym, które postawy należy uznać za dobre, czym natomiast jest zło. Religia stanowiła istotny czynnik kształtujący duchowość jednostki, jako pozwalająca na poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe problemy moralne, zawsze aktualne, niezależnie od ustroju czy cywilizacji.

Wartości chrześcijańskie spełniały bardzo ważną funkcję mobilizacyjną i tożsamościową, w wymiarze zarówno narodowym, jak i kulturowym. Rytuały religijne, takie jak: udział we mszy, przyjmowanie sakramentów, spowiedź czy wspólne śpiewanie pieśni religijnych, miały znaczenie i duchowe, i symboliczne. Podczas fali strajków w sierpniu 1980 r. na terenie stoczni obok symboli narodowych umieszczono również symbole religijne. Jak wspomina Anna Walentynowicz, na bramie głównej stoczni w Gdańsku strajkujący zawiesili flagi biało-czerwone, portrety z wizerunkiem Jana Pawła II oraz obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej. Według działaczki Solidarności, zastosowanie symboliki religijnej miało również znaczenie strategiczne, służyło zwróceniu uwagi narodu i świata na wydarzenia dziejące się za bramą stoczni oraz mobilizacji jak największej rzeszy robotników, których część na początku ze sceptycyzmem odnosiła się do idei strajku. Symbolika religijna podnosiła rangę inicjatywy i sprawiała, „że żaden Polak nie mógł przejść obojętnie wobec wydarzeń sierpniowych”.

Religia promowała również inne wartości istotne z obywatelskiej perspektywy, jak: nadzieja i szacunek dla drugiego człowieka. Dzielski pisał, bez względu na różnice i konflikty między ludźmi w każdym widzieć należy w pierwszym rzędzie człowieka obdarzonego godnością.

---

<sup>84</sup> J. Wierny (wł. T. Wołek), (1984), *Refleksje po pielgrzymce Jana Pawła II*, „Polityka Polska” nr 4, s. 3.

Nauka społeczna Kościoła stanowiła inspirację dla formowania się poglądów polskiej opozycji. Publicyści pisali, że ich koncepcje polityczno-programowe odwołują się do zasad i wartości religijnych wyrażonych w papieskich encyklikach. Działacze Ruchu Młodej Polski z nich zaczerpnęli koncepcję człowieka jako istoty religijnej, poszukującej sensu swojej egzystencji tylko w związku etycznym z różnymi wspólnotami, z których się wywodzi.<sup>85</sup>

W uzasadnieniu idei upodmiotowienia świata pracy poprzez uspołecznienie własności i samorząd robotniczy, Stefan Bratkowski powoływał się na encyklikę Piusa XI *Quadragesimo anno*, który jako pierwszy papież postulował czynne zaangażowanie pracowników w proces zarządzania przedsiębiorstwem. Podobnie również koncepcję ładu społecznego, opartego na wspólnotach usytuowanych pomiędzy jednostką a państwem, uzasadniano, powołując się na encykliki.<sup>86</sup>

Nauczanie papieskie o pracy jako podstawowej wartości moralnej każdego człowieka i o prawach świata pracy wynikających z podejmowanego trudu nie tylko podnosiło znaczenie religii jako prywatnego drogowskazu moralnego jednostki, ale także wskazywało na społeczne znaczenie ewangelicznego przesłania. Publicyści postulujący przestrzeganie praw podmiotowych pracowników zarówno do godnego wynagrodzenia, jak i do udziału w procesie zarządzania przedsiębiorstwem, powoływali się na encyklikę *Laborem exercens* Jana Pawła II. Była ona przedmiotem analizy większości wydawnictw opozycyjnych ukazujących się do 13 grudnia 1981 r.

Rola wartości religijnych w życiu publicznym i kształtowaniu się tożsamości obywateli wynikać miała zatem z przekonania opozycji, z popierania przez nią wartości uznanych za obywatelskie, jak: wolność, godność i sprawiedliwość, przynależnych każdemu człowiekowi.

Jan Józef Lipski pisał, że kodeks obywatelski powinien opierać się na wartościach etyki chrześcijańskiej. Stąd wynikać miał postulat życia w prawdzie, ale także wyrzeczenie się nienawiści do przeciwników

---

<sup>85</sup> M. Jurek, (1987), *Uwagi na marginesie dyskusji o Kościele i demokratycznym kapitalizmie*, „Polityka Polska” nr 9, s. 30–31.

<sup>86</sup> S. Bratkowski, (1984), *Co robić, kiedy nic nie da się zrobić? Rzecz o samorządzie pracowniczym*, Wrocław: Inicjatywa Wydawnicza Aspekt, s. 7–8.

i oprawców. W miejsce odrzucenia i osądu Lipski włożył chrześcijańskie przebaczenie osobom współpracującym z reżimem, odpowiedzialnym za przemoc i agresję.<sup>87</sup>

## Wartości indywidualne

System wartości indywidualistycznych był obecny w poglądach polskiej opozycji od początku jej powstania. Wprawdzie prawa jednostki schodziły na plan dalszy w kontekście spójności i jedności obywatelskiej wspólnoty, skierowanej na osłabienie państwa komunistycznego, niemniej jednak wolność osobistą i autonomię postrzegano jako naturalne i niezbywalne prawo każdej jednostki. Zasady indywidualizmu wyrosły jako sprzeciw wobec wartości reprezentowanych przez władzę, chociaż nurt filozoficzno-etyczny uzasadniający podmiotową naturę „ja” wydaje się być słabo zakorzeniony w tradycji polskiej kultury politycznej.<sup>88</sup> Narodowa historia sprawiła, że stosunki społeczne, ekonomiczne i polityczne wyrastać miały z podłoża wspólnotowych form życia, tradycji, religii czy narodu, nie zaś być wynikiem wolnej aktywności jednostek.

Wśród czynników osłabiających oddziaływanie indywidualizmu w polskim społeczeństwie najczęściej wymienia się słabość gospodarki rynkowej, która generuje postawy indywidualnego zaangażowania i odpowiedzialności, obecność kolektywnych tradycji demokracji szlacheckiej oraz silny katolicyzm, oferujący konkurencyjny wobec indywidualizmu styl myślenia i system wartości.<sup>89</sup> Niemniej jednak, zdaniem Janusza Lewandowskiego, lektura tekstów prezentujących idee polityczne świata zachodniego stała się dla środowisk opozycyjnych inspiracją w myśleniu o wartościach obywatelskich. Dla środowiska gdańskich liberałów elementarną wartością był indywidualizm etyczny.

Wartości indywidualistyczne, promowane przez nieliczne polskie środowiska liberalne, miały charakter elitarny i afirmatywny w tym sensie, że nie odnosiły się w skali masowej do realnych postaw i zachowań

---

<sup>87</sup> J. J. Lipski, op. cit., s. 9.

<sup>88</sup> P. Dybel, (1994), *Czas Edypa – czas Chrystusa. Antynomie samowiedzy kulturowej społeczeństw postkomunistycznych*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1, s. 27.

<sup>89</sup> J. Szacki, op. cit., s. 70–71.



polskiego społeczeństwa. W odróżnieniu od wartości o charakterze wspólnotowym, w znacznym stopniu miały one charakter postulatyczny, a dopiero ich recepcja miała wnieść nową jakość tak w prywatne życie jednostek, jak i w życie publiczne i polityczne.

Od początku konsekwentnym obrońcą indywidualizmu byli Stefan Kisielewski i inni opozycyjni intelektualiści liberałowie, bądź grupy uznające się za liberalne. Naczelną wartością była dla nich wolność jednostki, rozumiana jako niezależność i brak przymusu ze strony innych podmiotów, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych. Dowodem uznania podmiotowości każdego człowieka jest tolerancja dla jego wartości, celów i postawy życiowej, chociażby skrajnie odmiennych od reprezentowanych przez większość społeczeństwa. Każdy podmiot obdarzony jest godnością, wyrażającą się w wolności indywidualnej i szacunku dla praw z niej wynikających. Nie była to jednak pochwała egoizmu i mizantropii. Właściwe rozumienie podmiotowości zakładać miało unikanie moralizatorstwa, a przede wszystkim dbałość o własną moralność i powinności w stosunku do innych ludzi. Te powinności, o charakterze moralnym i dobrowolnym, których zakres zależy od indywidualnego uznania danej jednostki, nie mogą stać się pretekstem do jakichkolwiek działań ograniczających wolność jednostki.<sup>90</sup>

Z wolności wyrastać miały liczne inne prawa, takie jak: własność prywatna i możliwość dowolnego nią dysponowania, wolność sumienia, wyznania, poglądów i postaw, prawo do nieskrępowanej działalności gospodarczej. Dokonywane przez jednostkę wybory norm i wartości miały wynikać z jej rozumności i sumienia. Jednostce niezmiennie też przynależać miały godność i szacunek ze strony innych.<sup>91</sup>

W rezultacie życie społeczne, gospodarcze i polityczne, jako wtórne wobec praw podmiotowych jednostki, powinno być kształtowane tak, aby zapewnić jak najlepsze warunki realizacji wolności indywidualnej.<sup>92</sup> Znaczenie indywidualnej niezależności odnosić miało się do uwolnienia

---

<sup>90</sup> S. Kisielewski, (1989), *O mojej religijności*, [w:] *Lata pozłacane, lata szare. Wybór felietonów z lat 1945–1987*, Kraków: Znak, s. 657.

<sup>91</sup> M. Dzielski, (1989), *Kim są liberałowie*, [w:] *Duch nadchodzącego czasu*, Wrocław: Wydawnictwo Wektory, s. 43.

<sup>92</sup> J. Lewandowski, (1988), *Gdańskie aktywa. Liberalowie i przedsiębiorcy*, „Przegląd Polityczny” nr 10, s. 7.

jednostki spod wpływu nie tylko państwa, ale również społeczeństwa. Podczas gdy opozycja skupiona wokół Solidarności zakładała naturalną harmonię celów i interesów obywatela i wspólnoty, liberałowie dostrzegali konieczność ograniczenia presji społecznej na obywatela, która niejednokrotnie okazywała się bardziej dotkliwa niż presja państwa.

Stąd poparcie dla takich wartości, jak szacunek i tolerancja, uznanie dla różnorodności i bogactwa postaw obywatelskich jednostek. Różnorodność, odmienność i oryginalność, a w efekcie pluralizm kulturowy, społeczny i polityczny miały stanowić pozytywnie wartościowane zjawiska, ponieważ pluralizm jest źródłem wzbogacenia całości społeczeństwa o nowe idee, poglądy, osiągnięcia. Z sukcesów i osiągnięć wolnej, czyli nieograniczonej przymusem, kreatywnej jednostki korzystać miało następnie całe społeczeństwo.

Z upływem czasu wartość indywidualizmu zaczęła nabierać znaczenia również w retoryce opozycji skupionej wokół Solidarności. Rola indywidualizmu i pluralizmu wartości wzrastała w dyskursie obywatelskim po zniesieniu stanu wojennego, kiedy pozycja Solidarności, jako centrum skupiającego główne siły opozycyjne, zaczęła maleć. Wobec niemożności podjęcia zbiorowego i konstruktywnego dialogu z władzą jedność sprzyjająca skuteczności działań w okresie pierwszej Solidarności zastąpiona została poparciem dla różnorodności działań i inicjatyw obywatelskich, kreowanych dzięki indywidualnemu zaangażowaniu jednostek czy poszczególnych drobnych organizacji społecznych. Bronisław Geremek wskazuje, że wolne społeczeństwo obywatelskie wymaga od obywateli uznania wielości zróżnicowanych postaw, zachowań, interesów i wzajemnej tolerancji.

Indywidualizm gwarantować miał rzeczywistą wolność i niezależność jednostki. W systemie realnego socjalizmu państwo, jako jedyny pracodawca, mogło skutecznie dyscyplinować obywateli żyjących pod nieustanną groźbą utraty pracy i materialnego zaplecza egzystencji. Inicjatywa gospodarcza, indywidualna przedsiębiorczość i zaradność dawać mogły obywatelowi upragnioną niezależność od państwa. Stąd cnoty tradycyjnie postrzegane jako prywatne urastać miały do rangi wartości, które uchronić mogą obywatela przed dominacją państwa i sowietyzacją. Wolność indywidualna, w przeciwieństwie do politycz-

nej, mogła znaleźć urzeczywistnienie w warunkach monocentrycznego ładu politycznego, głównie w sferze aktywności gospodarczej.<sup>93</sup>

Marian Weroński w 1989 r. pisał, że indywidualny zysk i sukces stanowią podstawę rozwoju gospodarczego kraju i decydują o wzroście stopy życiowej obywateli. Z sukcesu ekonomicznego i bogactwa jednostek korzystają bowiem inne osoby, które – dzięki ludziom przedsiębiorczym – mogą poprawić swoją sytuację materialną.<sup>94</sup> Indywidualna inicjatywa ekonomiczna obywateli miała pozytywne znaczenie dla dobrobytu społecznego, w odróżnieniu od państwowego centralnego planowania, które marnotrawiło zasoby tkwiące w społeczeństwie.

Wolność indywidualna – przekonywał Weroński – powinna być chroniona za pomocą norm prawnych i uznania równości obywateli wobec prawa. Tym samym – tłumaczył – będzie rodzić nierówności społeczne, które są wynikiem naturalnych różnic w uzdolnieniach, pracowitości i możliwościach ludzkich. Niemniej jednak nierówności społeczne mają też dobroczynny wpływ na postęp społeczny, konkurencja bowiem pobudza do aktywności i przedsiębiorczości. Zdaniem Werońskiego, współzawodnictwo mobilizuje jednostki do działania i osiągania sukcesu, natomiast realizacja haseł egalitarnych prowadzi do materialnej i kulturalnej stagnacji w społeczeństwie.<sup>95</sup> Dlatego liberalne pojmowanie równości dotyczyło praw obywateli oraz ujednolicenia szans.

Ponadto kierowanie się korzyścią własną, którą przeciwnicy indywidualizmu określają mianem egoizmu, jest zbytnim uproszczeniem w interpretacji celów i dążeń jednostki. Korzyści indywidualne, którymi kierują się jednostki, należy, zdaniem Dzielskiego rozumieć szerzej niż tylko w kategoriach dbania o własne interesy, a to jako możliwość realizacji zróżnicowanych aspiracji i potrzeb człowieka: upodobania do wykonywania wybranej pracy, zapewnienia poczucia bezpieczeństwa, realizacji aspiracji osobistych, a nawet altruizmu.<sup>96</sup> Z efektów indywidualnego wysiłku, podejmowanego przez jednostki, korzystać ma całe społeczeństwo, w ramach transakcji opartych na dobrowolnej wymia-

---

<sup>93</sup> M. Dzielski, (1995), *Jak zachować władzę w PRL*, [w:] *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków: Znak, s. 176–177.

<sup>94</sup> M. Weroński (wł. W. Pernach), (1989), *Potrzebne to, co niepopularne*, „Baza” nr 63, s. 9.

<sup>95</sup> J. Niemsta, (1983), *Janosik i wolność*, „13 Grudnia” nr 24, s. 7.

nie, nie zaś, jak do tej pory, za pomocą redystrybucyjnej działalności państwa. Interes własny mobilizuje jednostki do rzetelnej i wydajnej pracy, której owocami może dzielić się z innymi, ale tylko na zasadzie dobrowolności. Twórcze działanie jednostek podnosi poziom kultury materialnej i duchowej. Ludzie, którzy odnieśli sukces ekonomiczny, nie konsumują w całości ani nie marnotrawią zdobytych dóbr, ale inwestują i pomnażają je z pożytkiem dla całego społeczeństwa, które korzysta z indywidualnych osiągnięć i owoców pracy w równym stopniu, co ich autorzy.<sup>97</sup>

Mirosław Dzielski twierdził, że działalność charytatywna nie ma charakteru rynkowego, a mobilizuje do niej religia i moralność.<sup>98</sup>

Paweł Śpiewak rodzaj indywidualizmu propagowanego przez polskie środowiska liberalne określił mianem społecznego. Oznaczało to, że pozytywna postawa jednostkowa zapewnia korzyści zbiorowości, pod warunkiem, że bliźniego traktujemy jako współpracownika i partnera, nie zaś przeciwnika czy wroga.<sup>99</sup>

## **Rola instytucji społeczeństwa obywatelskiego w kształtowaniu tożsamości obywatelskiej jednostki**

### **Rodzina jako źródło prepolitycznych standardów obywatelskich**

Opozycjoniści wypowiedali się w sprawie roli rodziny jako podstawowej instytucji socjalizacji obywatelskiej, przygotowującej człowieka do życia i właściwego funkcjonowania w społeczeństwie. Z tej perspektywy oskarżali oni system realnego socjalizmu o instrumentalne traktowanie nie tylko zasad ustroju, gospodarki i wartości, ale również insty-

---

<sup>96</sup> M. Dzielski, op. cit., s. 2.

<sup>97</sup> S. Kisielewski pokazał przykłady wielkich przedsiębiorców: Forda, Rockefellera, Shella, Morgana, których nazwiska stanowią kanon twórców kultury materialnej całego świata. Podobny rodzaj argumentacji potwierdzającej tezę, że tylko wolna jednostka stanowi podmiot, dzięki któremu spontanicznie rozwijają się społeczeństwa i kultura, odnaleźć można w pismach klasyków neoliberalizmu, F. A. Hayeka i M. Friedmana, których poglądy niewątpliwie inspirowały do refleksji i dyskusji polskie środowisko liberalne w latach osiemdziesiątych. S. Kisielewski, (1986), *Wszystko inaczej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza, s. 170.

<sup>98</sup> M. Dzielski, *Kilka uwag o złej pracy w Polsce*, „Polityka Polska” nr 9, s. 21.

<sup>99</sup> P. Śpiewak, (2002), *Apolityczna wolność*, „Znak” nr 6, s. 53.

tucji rodziny. Propaganda komunistyczna promowała model rodziny socjalistycznej jako rzekomo najbardziej sprzyjający rozwojowi dziecka i jego przystosowaniu do życia w społeczeństwie. Socjalistyczna rodzina, w odróżnieniu od tradycyjnej, w oficjalnej retoryce przedstawiana była jako nowoczesna, oparta na uczuciach miłości, przyjaźni i partnerstwa, wychowująca dzieci w sposób świadomy i kształtująca w nich zainteresowanie nie tylko sprawami prywatnymi, ale przede wszystkim losami kraju.<sup>100</sup>

Przedstawiony wizerunek rodziny socjalistycznej nie miał, w opinii opozycji, nic wspólnego z rzeczywistością, ponieważ rodzina, poddana ideologicznej presji, utraciła wpływ na wychowywanie potomstwa, zgodnie z rzeczywistymi preferencjami i wartościami własnymi, społecznymi, tradycją narodową czy wyznawaną religią. W ramach rodziny socjalistycznej miejsce rodziców jako autorytetu zajęło państwo działające poprzez instytucje, takie jak: przedszkola, szkoły czy ośrodki wychowawcze. To one miały aspiracje przejąć kluczową rolę, tradycyjnie przynależną rodzicom, w wychowywaniu młodego pokolenia.

Rodzina w publicystyce opozycyjnej jawi się jako podstawowe źródło socjalizacji obywatelskiej. Tutaj kształtują się wartości etyczne i estetyczne człowieka, postawy i moralność. Dom rodzinny miał być nośnikiem patriotyzmu, narodowej kultury i obyczaju.<sup>101</sup> Dzięki rodzinie, mimo bolesnej i trudnej historii narodowej, przetrwały podstawowe wartości: narodowe, religijne, humanistyczne, które władze komunistyczne starały się bez powodzenia zastąpić nowymi ideami. Rodzina, jako grupa pierwotna o etycznym podłożu, traktowana jest w tradycji polskiej z dużym szacunkiem oraz zajmuje wyjątkową pozycję w kulturze narodowej.

Szczególna rola w ramach rodziny przypadać miała kobiecie jako matce, która dźwigać winna trud i odpowiedzialność związaną z wychowaniem przyszłych pokoleń. Dlatego, jak pisał Bogdan Cywiński, kobiety powinny mieć przede wszystkim możliwość spełniania naturalnego i społecznego obowiązku, jakim jest macierzyństwo, tym samym

---

<sup>100</sup> I. Więckowska, (1981), *Rodzina socjalistyczna – mit czy rzeczywistość*, „Tygodnik Solidarność” nr 5, s. 6.

<sup>101</sup> W. Mader, (1986), *Walka Solidarności o społeczny kształt oświaty w Polsce*, Zeszyty Edukacji Narodowej, Warszawa: Wydawnictwo Społeczne KOS, s. 10.

praca zawodowa jawi się jako jej zajęcie dodatkowe.<sup>102</sup> Opozycja proponowała w miejsce rodziny socjalistycznej model rodziny chrześcijańskiej, w której każdy z jej członków posiadać miał specyficzne prawa i obowiązki, nie tylko wobec siebie nawzajem, ale także wobec całego społeczeństwa.

Jako podstawowa komórka społeczna rodzina powinna zająć się świadomym wychowaniem młodego pokolenia w kierunku realizacji określonych wartości. W opozycji do pozostałych instytucji społeczno-politycznych systemu realnego socjalizmu, stanowić miała ona enklawę wolności i prawdy. W ramach rodzin z pokolenia na pokolenie przekazywano – w opowieściach rodzinnych, losach przodków i bliskich – prawdę o wydarzeniach historycznych, kształtowano świadomość narodową i obywatelską. Wspomina o tym Andrzej Celiński, stwierdzając, że to rodzina ukształtowała jego świadomość historii i losów Polski oraz poglądy społeczno-polityczne. To dzięki swojemu dziadkowi, przedwojennemu działaczowi Polskiej Partii Socjalistycznej, ojcu, byłemu żołnierzowi Armii Krajowej, wujowi Janowi Józefowi Lipskiemu, działaczowi opozycji demokratycznej, autor poznał prawdę o Katyniu i powojennej historii Polski. W rodzinie kształtowała się jego wrażliwość społeczna i poglądy polityczne.

Rodzina chroniła tożsamość narodową i obywatelską, gdyż w polskich warunkach pojęcia te były ściśle ze sobą związane. Obywatelskość manifestowała się w odniesieniu do wspólnoty, dlatego rodzina winna kształtować człowieka gotowego do życia aktywnego i odpowiedzialnego, zaangażowanego w sprawy szerszej zbiorowości. Przekonywano, że rodzina nie może izolować człowieka od reszty społeczeństwa, które nie spełnia jedynie roli zaplecza materialnego dla jej przetrwania. Przestrzegano, że ponieważ rodzina czerpie korzyści ze struktur społecznych, w systemie realnego socjalizmu zdegenerowanych i wadliwych, dlatego może to powodować przeniesienie złych postaw na łono rodziny.<sup>103</sup>

---

<sup>102</sup> B. Cywiński, (1981), *Czytając papieski list...*, „Tygodnik Solidarność” nr 27, s. 15.

<sup>103</sup> S. Opiela, (1985), *Wspólnota – azyl czy szansa dla jednostki i społeczeństwa?*, [w:] *Prawda i wspólnota drogą do wyzwolenia narodu*, Lublin: Biblioteka Informatora Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”, s. 20.

Osoby ojca i matki uważane były za pierwsze autorytety, uczące człowieka posłuszeństwa, szacunku i lojalności. Przy czym mądre i dojrzałe wychowanie powinno opierać się jednocześnie na przesłankach natury emocjonalnej i intelektualnej. Postawy rodziców są przecież następnie naśladowane przez dzieci. W rodzinie człowiek uczy się takich wartości, jak: uczciwość, wzajemne zaufanie, lojalność, odpowiedzialność. Jest ona miejscem, gdzie człowiek po raz pierwszy wchodzi w relacje społeczne, uczy się reguł wspólnotowego życia, godzenia tego, co indywidualne, z tym, co wspólne.<sup>104</sup>

Największą tragedią w procesie wychowania młodego obywatela jest kształtowanie w nim postawy materialistycznej, co – w opinii Barbary Baryły – stanowi najpoważniejszy błąd wychowawczy. Należy więc uświadamiać dzieciom, że przedmioty i rzeczy materialne mają wartość o tyle, o ile ich zdobycie jest połączone z ludzką pracą i wysiłkiem.<sup>105</sup> W ten sposób podkreślano rolę odrodzonego etosu pracy w kształtowaniu postaw młodego pokolenia.

W ramach rodziny tworzą się więzi międzyludzkie, które mogą być przenoszone na kolejne stopnie organizacji społeczeństwa. Dlatego, jak wskazał Jan Paweł II, rodzina stanowi pierwszą szkołę cnót społecznych, niezbędnych dla trwania ludzkich społeczności.<sup>106</sup> Jest pierwszym ogniwem pośrednim pomiędzy jednostką a społeczeństwem, jednoczy wartości i cele indywidualne z regułami istotnymi dla całej wspólnoty.

Rodzice poprzez codzienne zachowania mają kształtować w dzieciach wrażliwość i pozytywny stosunek wobec innych. W dzieciństwie bowiem i w ramach rodziny dziecko uczy się dostrzegać innych ludzi oraz uwzględniać ich potrzeby i aspiracje.<sup>107</sup>

Komunistyczne władze miały świadomość wpływu rodziny na postawy obywatelskie i starały się wykorzystać ten fakt do osłabienia ruchu opozycyjnego. W jednym z licznych ogłoszeń, wydanych przez władze stanu wojennego, znalazło się wezwanie do przestrzegania prawa, w innym bowiem wypadku, grożono, ci, którzy będą je łamali, narażają na

---

<sup>104</sup> I. Słodkowska, (1989), *Rodzina a ład demokratyczny*, „Więź” nr 3, s. 28.

<sup>105</sup> B. Baryła (wł. K. Chojnicka), (1987), *Nasze dzieci, czyli trzecie pokolenie PRL*, „Bez Dekretu” nr 17, s. 35.

<sup>106</sup> Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas mszy świętej dla rodzin, Szczecin 1987.

<sup>107</sup> M. Jacuńska, (1981), *Wszystko dla dziecka?* „Tygodnik Solidarność” nr 2, s. 11.

konsekwencje nie tylko siebie, ale również swoją rodzinę. System komunistyczny pozbawił polską rodzinę niezależności, poczucia stabilizacji i własności prywatnej. Centralizacja doprowadziła do tego, że funkcje rodziny przejęły instytucje państwowe, wypełniając je w sposób nieudolny.

Mimo że rodzina ma pełnić doniosłą rolę w kształtowaniu postaw młodego pokolenia, zgodnie z zasadami demokracji i pluralizmu, rodzice powinni mieć prawo do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami i poglądami, które powinny być szanowane i uznawane za równoprawne przez wszystkie instytucje państwowe i publiczne.

Wsparciem dla instytucji rodziny w procesie socjalizacji miały być społeczności lokalne, które w ramach integracji społecznej uczyć winny współdziałania w małych grupach, wzajemnej pomocy i wzmocniać postawy prospołnotowe.

### **Znaczenie szkoły i systemu oświaty w procesie socjalizacji obywatelskiej**

Opozycyjni publicyści wielokrotnie podkreślali konieczność kształtowania świadomości demokratycznej i moralności obywatelskiej dla skutecznej realizacji demokratycznych reform w kraju. Wymagało to zmian w systemie oświaty i edukacji zarówno w zakresie celów, treści nauczania i wychowania, jak i reorganizacji systemu szkolnictwa. Proponowane zmiany miały dokonać się w procesie uspołecznienia systemu oświaty, poprzez zwiększenie wpływu nauczycieli, pedagogów i rodziców, czyli obywateli, na treści przekazywane młodemu pokoleniu. Zarówno wiedza, jak i proces wychowawczy miały przybliżyć tradycję i prawdę historyczną, ale jednocześnie dostarczać młodzieży najnowszych informacji i umiejętności, niezbędnych do życia człowiekowi w XXI w.<sup>108</sup>

Jak mówił Wiktor Kulerski, w systemie realnego socjalizmu szkoła ukierunkowana była na wychowywanie jednostek dyspozycyjnych wobec państwa. W rezultacie, zdaniem opozycyjnego działacza, chciano z obywateli uczynić niewolników, posłusznie wykonujących narzuconą im wolę.<sup>109</sup>

<sup>108</sup> T. Bochwic, (1988), *Uspołecznienie oświaty – co to miało być?*, „Res Publica” nr 4, s. 8.

<sup>109</sup> *Oświata niezależna. Wywiad z Wiktorem Kulerskim*, (1983), Warszawa: Zeszyty Edukacji Narodowej, s. 2.



Aby przeciwdziałać postępującym procesom zniewolenia i kształtować demokratyczną osobowość młodego pokolenia, zmiany – przekonywano – objąć powinny organizację instytucji odpowiedzialnych za kształcenie i wychowanie oraz treści i umiejętności przekazywane w procesie edukacji. Koncepcje kształtowały się jako krytyka szkoły socjalistycznej, będącej miejscem indoktrynacji i błędów w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia. Elementem poddawany negatywnej ocenie był program szkolny, który, zdaniem Małgorzaty Smoczyńskiej, zniechęcał, ogłupiał i nie pozostawiał autonomii uczniowi.<sup>110</sup> Żeby szkoła mogła spełniać w sposób właściwy swoje podstawowe funkcje, uznano, że powinna być właściwie zorganizowana, dysponować materialną bazą i odpowiednią kadrą nauczycielską.

Edukacja oparta na prawdzie, wyrażająca ideały wolności, miała odbywać się przede wszystkim w okresie, kiedy społeczeństwo pozbawione zostało praktycznej możliwości korzystania z wolności i praw obywatelskich, tak aby rozwijać obywatelskie kompetencje i umiejętności, niezależnie od zakresu praw, jakie władza w arbitralny sposób gwarantowała bądź odbierała obywatelom. O wszechstronną edukację obywatelską, opartą na wiedzy historycznej, pozwalającej zrozumieć rzeczywistość społeczną, apelowali twórcy Towarzystwa Kursów Naukowych, a jednym z nich był Andrzej Celiński, dla którego działalność organizacyjna stanowiła szkołę edukacji obywatelskiej. Obywatelskie postawy, bazujące na twórczym i samodzielnym myśleniu, nie mogą, w przekonaniu autorów inicjatywy, kształtować się bez możliwości wolnego poszukiwania prawdy o świecie i sobie samym.<sup>111</sup>

Wiele uwagi poświęcano nauczaniu takich przedmiotów, jak: historia i język polski. Programy i podręczniki – przekonywano – powinny uwzględniać najnowsze wyniki badań naukowych oraz kształtować umiejętności analizy i krytycznego myślenia.<sup>112</sup> Zdaniem historyków, historia Polski powinna być prezentowana w oparciu o fakty, a nie interpretacje, zawsze na tle dziejów świata, co miało zapobiegać kształtowaniu się postaw nacjonalistycznych i szowinistycznych. Młodzi ludzie

---

<sup>110</sup> M. Smoczyńska, (1981), *Oświaty kaganiec*, „Tygodnik Solidarność” nr 12, s. 12.

<sup>111</sup> *Deklaracja Towarzystwa Kursów Naukowych*, Warszawa 1978.

<sup>112</sup> A. Friszke, (1981), *Historia w szkole*, „Tygodnik Solidarność” nr 6, s. 8–9.

winni zdobywać pełną wiedzę, szczególnie na temat utraty i odzyskania niepodległości, działalności polskiego państwa podziemnego w okresie drugiej wojny światowej oraz prawdziwych relacji polsko-radzieckich. Katoliccy publicyści popierali projekt uzupełnienia nauczania wszystkich przedmiotów o rolę Kościoła katolickiego w dziejach polskiego społeczeństwa.

Podkreślano, że podstawowym zadaniem szkoły, oprócz przekazywania wiedzy, musi być wspieranie tradycji rodzinnych i sąsiedzkich oraz kształtowanie postaw otwartości wobec otoczenia.<sup>113</sup> Dzięki szkole młode pokolenie miało mieć zagwarantowany dostęp do różnorodnych wartości, idei i treści, przede wszystkim tych niedostępnych bądź zafałszowanych przez system realnego socjalizmu.<sup>114</sup> System szkolnictwa oparty wienien być na pluralizmie, otwartości oraz neutralności światopoglądowej. Domagano się uwzględnienia, obok preferowanego światopoglądu materialistycznego, polskich tradycji i idei w formułowaniu celów kształcenia. W celu kształcenia postaw sprzyjających samodzielnemu myśleniu i otwartości opozycja postulowała wprowadzenie do szkół nowego przedmiotu o nazwie „Elementy wiedzy o człowieku, kulturze i społeczeństwie”, obejmującego zapoznanie młodzieży w problematyką egzystencjalną, dotyczącą pytań o własną osobę, sens życia, ideały i wartości, zorientowanie uczniów w bogactwie kultur i różnorodności form życia społecznego wraz z kształtowaniem postaw ciekawości i tolerancji, wyrobienie umiejętności krytycznego myślenia i ocenienia otaczającej rzeczywistości.<sup>115</sup>

W raporcie *5 lat po Sierpniu* stwierdzono, że szkoła powinna przybliżać społeczeństwu kulturę Zachodu, wyrażającą się w zasadach, tradycji i sposobie tamtejszego myślenia.<sup>116</sup> Komunistyczna szkoła poddawała uczniów indoktrynacji, pozbawiając ich jednocześnie wiedzy historycznej i filozoficznej, będących podstawą wykształcenia. Istotną rolę w edukacji młodzieży miała też odgrywać nauka języków obcych, których znajomość umożliwiałyby szerszy dostęp do informacji i kultury

---

<sup>113</sup> W. Mader, op. cit., s. 12.

<sup>114</sup> *Deklaracja Klubu Oświaty*, Warszawa 1980.

<sup>115</sup> A. Grodzki, (1981), *W stronę humanistyki. Rozmowy na temat oświaty*, „Tygodnik Solidarność” nr 2, s. 11.

<sup>116</sup> *Raport...*, op. cit., 294.

zachodniej, nie tylko w jej strywializowanej formie. W prasie opozycyjnej wielokrotnie pojawiał się zarzut, że państwo, poprzez niski poziom produkcji wydawniczej i prasy, dąży do ukształtowania w obywatelach postawy bierności, zależności oraz braku umiejętności samodzielnego, krytycznego myślenia.<sup>117</sup>

Środowisko nauczycielskie dostrzegało wyjątkowość swojej roli w społeczeństwie obywatelskim, dlatego podejmowało inicjatywy samokształceniowe z historii, literatury i wychowania, aby sprostać oczekiwaniom, jakie niesie za sobą edukacja w warunkach wolności. W 1980 r. Towarzystwo Kursów Naukowych wydawało specjalne pismo dla nauczycieli „Idee”, które miało na celu lepsze ich przygotowanie do wychowywania młodzieży, stan wojenny jednak uniemożliwił kontynuację tej inicjatywy.

Klub Oświaty wraz z grupą psychologów zorganizował Ośrodek Twórczego Wychowania, gdzie nauczyciele mogli wymieniać się doświadczeniami i szukać sposobów radzenia sobie z trudnościami w pracy z młodzieżą. Celem współpracy było poszukiwanie jak najlepszych form komunikacji i porozumienia środowiska nauczycielskiego z uczniami.

Podczas rozmów Okrągłego Stołu opozycja zaprezentowała nowe spojrzenie na rolę szkoły w społeczeństwie obywatelskim. Jej celem – twierdzono – powinien być rozwój osobowości człowieka w kierunku podmiotowości i indywidualizmu, dającego się pogodzić z dobrem wspólnym. Różnorodność, którą szkoła powinna rozwijać i wspierać wśród uczniów, jest bowiem szansą harmonijnego rozwoju całego społeczeństwa. Dlatego szkoła winna być placówką uspołecznioną, w minimalnym stopniu kontrolowaną przez państwo, a działającą w oparciu o samorząd nauczycielski, uczniowski i zorganizowany wpływ rodziców.

Autonomia i demokratyzacja szkół dotyczyć miała nie tylko zwiększenia wpływu nauczycieli i rodziców na kwestie organizacyjne, ale również możliwości tworzenia szkół autorskich, alternatywnych wobec placówek państwowych, działających pod patronatem stowarzyszeń społecznych, naukowych i religijnych. Szkoła powinna kształtować

---

<sup>117</sup> H. Górską, (1981), *Im mniej wie społeczeństwo, tym lepiej – z przepisu na manipulację*, „Tygodnik Solidarność” nr 24, s. 13.

obywatelską wrażliwość na niesprawiedliwość i przemoc oraz postawę społecznej aktywności. Dlatego nauczyciele, zdaniem opozycji, winni wspierać wszelkie przejawy aktywności uczniów, od nieformalnych grup rówieśniczych, poprzez sprzyjanie organizowaniu rzeczywistego samorządu uczniowskiego. Uczniowie winni uczyć się formułowania norm wzajemnej współpracy, skutecznego podejmowania decyzji oraz obrony własnych interesów. Nie chodziło tylko o tworzenie struktur, ale o rzeczywistą aktywizację młodzieży, która chciałaby zrobić coś dla siebie i swojej szkoły.<sup>118</sup>

Opozycyjni publicyści widzieli szczególną rolę szkół wyższych w kształtowaniu świadomości społeczeństwa demokratycznego. Dlatego stanowczo opowiadano się za pełną wolnością i wieloświatopoglądowością nauki, a gwarantować to miało wyjęcie publikacji naukowych i dydaktycznych oraz wyników badań naukowych spod kontroli cenzury.<sup>119</sup> Ponadto postulowano szeroką autonomię organizacyjną uczelni akademickich w postaci niezależnego wyboru władz, samodzielności finansowej i możliwości podejmowania współpracy zagranicznej. Powyższe projekty służyć miały autonomizacji systemu edukacji i nauki wobec presji państwa i polityki, poddania go kontroli i wpływowi środowisk akademickich.

System oświaty – postulowano – obejmować winien nie tylko uczniów i studentów, ale także wszystkie grupy społeczne chcące podnieść poziom wiedzy i świadomości szczególnie w takich dziedzinach, jak: literatura, historia, psychologia, ekonomia, filozofia czy wiedza o religii. Opozycyjniści doskonale zdawali sobie sprawę z niskiego poziomu humanistycznej wiedzy społeczeństwa polskiego, niezbędnej do właściwego funkcjonowania obywateli jako podmiotów demokracji, stąd tak duży nacisk na inicjatywy edukacyjne. Kształcenie powinno odbywać się zgodnie z zainteresowaniami i potrzebami społeczeństwa.<sup>120</sup> Szczególny nacisk kładziono na zmiany w nauczaniu języka polskiego i historii, gdzie przeważać miało przekazywanie faktów nad interpretacjami

<sup>118</sup> J. Radziejwicz, (1989), *Samorząd szkolny. Fikcje, warunki, szanse*, Zeszyty Edukacji Narodowej, Wydawnictwo Społeczne KOS, s. 6–7.

<sup>119</sup> W. Grochola, (1981), op. cit., s. 7.

<sup>120</sup> *Co czytać? Propozycje dla kół samokształceniowych w Polsce*, (1984), Warszawa: Zeszyty Edukacji Narodowej, s. 1–2.

oraz przekazywanie rzetelnej wiedzy naukowej w miejsce dotychczasowej indoktrynacji.

Natomiast celem szkoły powinno być rozwijanie umiejętności samodzielnego myślenia, rozumienia otaczającej rzeczywistości i dążenia do prawdy. Opozycja podkreślała również praktyczne umiejętności, jakie szkoła winna kształtować w obywatelach, polegające na umiejętności publicznego zabierania głosu, wyrażania własnych opinii i poglądów, słuchania tego, co mają do powiedzenia inni, oraz prowadzenia rzeczowej dyskusji.<sup>121</sup> Tylko w ten sposób mogły kształtować się osobowości zdolne do samodzielnego i aktywnego uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym państwa demokratycznego.

### **Pozycja Kościoła katolickiego jako podmiotu kształtującego postawy obywatelskie Polaków**

Kościół katolicki odegrał bezspornie jedną z najważniejszych ról w kształtowaniu postaw obywatelskich Polaków. Jako pierwsza niezależna instytucja życia społecznego, od początku trwania ustroju komunistycznego skupiała niezależną myśl i aktywność, nie tylko religijną, ale również obywatelską. Ponadto Kościół oferował i bronił, odrębnego od komunistycznego, systemu wartości, opartego na poszanowaniu godności i praw człowieka i obywatela, o czym wspominałam powyżej. Zdaniem Bronisława Gieremka, bez Kościoła katolickiego, który jako jedyna niezależna instytucja życia społecznego był nośnikiem wartości opozycyjnych wobec ideologii komunistycznej, stanowiących podstawy obywatelskiego myślenia Polaków, niemożliwe byłoby narodzenie się opozycji demokratycznej.<sup>122</sup>

Maciej Płażyński stwierdził, że Kościół był fundamentem rodzącej się w Polsce opozycji w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze, konsekwentnie wspierał wolność i prawa ludzkie, łamane przez władzę komunistyczną, umacniał ducha w walce o społeczną niezależność, a po drugie – w wymiarze organizacyjnym wspierał opozycyjne inicjatywy.

---

<sup>121</sup> Ibidem, s. 4–5.

<sup>122</sup> *From Solidarność to Freedom. International Conference Warsaw-Gdańsk 29–31 August 2005*, Warszawa–Gdańsk: The Solidarity Center Foundation, Lech Wałęsa Institute, s. 17.

Księża i hierarchowie podczas mszy i spotkań z wiernymi apelowali o wolność, uczciwość, sprawiedliwość, czyli realizację haseł o wymiarze uniwersalnym. Dla wielu obywateli zarówno głoszona Ewangelia, jak i społeczna nauka Kościoła stanowiły istotną wskazówkę co do postaw moralnych, definiowania tego, co dobre lub złe, również zachowań w życiu publicznym. Konkretnie działania podejmowane przez Kościół, jak obrona poniżanych, pomoc represjonowanym i ich rodzinom oraz głośno wypowiedana prawda i troska o ład społeczny, pozwalały, zdaniem Adama Michnika, wierzyć w sens walki o ludzką podmiotowość.<sup>123</sup>

Szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego Kościół był jedyną legalnie działającą instytucją w ramach społeczeństwa obywatelskiego, z której opinią władze musiały się liczyć. Wbrew powszechnym oczekiwaniom społecznym postawa Kościoła miała charakter pragmatyczny. Niejednokrotnie krytykowane przez działaczy demokratycznej opozycji wystąpienie kard. Józefa Glempa, prymasa Polski, wieczorem 13 grudnia 1980 r., po wprowadzeniu stanu wojennego, z apelem o zaprzestanie czynnego oporu wobec władzy, przyczyniło się do ochrony wielu istnień ludzkich. Prymas apelował, aby „nie podnosić ręki jeden przeciw drugiemu”.<sup>124</sup> Stanowisko Kościoła katolickiego miało charakter umiarkowany i wskazywało na nową jakość w relacji obywatela do wspólnoty, w kontekście obowiązków patriotycznych. Bohaterstwem jest żyć i pracować dla kraju, nie zaś ginąć w niepotrzebnej walce. Hierarchia głosiła potrzebę rzeczywistej solidarności międzyludzkiej, zgody narodowej i porozumienia.

Część środowisk opozycyjnych zarzucała episkopatowi brak jednoznacznego potępienia działań władz i dystansowanie się wobec Solidarności, niemniej jednak wyważona postawa Kościoła wobec nastrojów rewolucyjnych powiązana była z upominaniem się o podjęcie przez rząd dialogu ze społeczeństwem, wezwaniem do zwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz żądaniem legalizacji wszystkich związków zawodowych. Kościół katolicki jednoznacznie popierał prawa człowieka i obywatela, podejmując krytykę władz za ich nieprzestrzeżenie, ale też

---

<sup>123</sup> A. Michnik, *O oporze*, „Krytyka” nr 13–14, s. 13.

<sup>124</sup> K. B. Janowski, (1996), *Polska 1981–1989. Między konfrontacją a porozumieniem: studium historyczno-politologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 14.

starał się zaszczepiać w obywatelach postawy realizmu politycznego.<sup>125</sup> Poparcie dla działań Kościoła wyraził Adam Michnik, który zaakcentował realistyczne podejście episkopatu, popierającego porozumienie między władzą i opozycją przy równoczesnej obronie osób represjonowanych.<sup>126</sup>

Należy zaznaczyć, że środowiska opozycyjne miały świadomość odrębności roli i zadań ruchu politycznego i instytucji religijnej w walce o nowy porządek społeczno-polityczny. Aleksander Hall podkreślał mediacyjną rolę Kościoła katolickiego między Solidarnością i władzą w realizacji celu nadrzędnego, jakim było porozumienie w imię dobra całego narodu.<sup>127</sup>

Kościół odgrywał istotną rolę w kształtowaniu świadomości obywateli poprzez nauczanie wiernych. Szczególne uznanie wyrażano pod adresem Jana Pawła II, którego zasługi dla kształtowania świadomości obywatelskiej Polaków podkreślali działacze wywodzący się z różnych nurtów polskiej opozycji. Podczas kolejnych pielgrzymek do Polski papież mówił o kwestiach związanych z wolnością, sumieniem i obowiązkami współczesnego człowieka, również w odniesieniu do obywatelskiego wymiaru jego egzystencji. W swoim nauczaniu podkreślał rolę upodmiotowienia człowieka poprzez pracę, która nadaje mu status twórcy i kreatora, czyli podmiotu. W 1983 r. Jan Paweł II odniósł się do kwestii prawa organizowania się robotników w związki, uznając naturalny, a więc niepodlegający arbitralnym rozstrzygnięciom, rodowód tych praw. Również papieskie przesłanie z roku 1987 r.: „Jeden drugiego brzemiona noście” – miało wymiar zarówno moralny, jak i obywatelski, będąc wezwaniem do wzajemnej pomocy i solidarności międzyobywatelskiej. Moralność i religia stanowiły instrumenty, za pomocą których papież upominał się o poszanowanie wolności i godności człowieka, niezależnie od rządów aktualnie sprawujących władzę. Homilie papieskie zawierały katalog wartości, na których winien się opierać obywatelski ład społeczny i instytucje państwa demokratycznego. Podstawę stanowiły prawa człowieka, które miały być respektowane w każdym

---

<sup>125</sup> I. Krzemiński, (1988), *Religia a ruch społeczny Solidarność*, „Przegląd Polityczny” nr 10, s. 88.

<sup>126</sup> A. Michnik, (1986), *Rzecz o...*, op. cit., s. 85.

<sup>127</sup> A. H. (wł. A. Hall), op. cit., s. 39.

państwie. Ład państwowy sprzyjający rozwojowi praw człowieka i obywatela, według Jana Pawła II, może być kształtowany tylko w warunkach dialogu i porozumienia pomiędzy rządzącymi i rządzonymi. Papieskie słowa wygłoszone na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie 17 czerwca 1983 r. stanowiły bardzo wyraźne wezwanie do szukania zgody i pojednania narodowego, które zostały uznane za część katalogu naczelných wartości obywatelskich.<sup>128</sup>

W czasach realnego socjalizmu Kościół pełnił niezwykle istotną rolę struktury inicjującej i wspierającej rozwój obywatelskiej sfery publicznej. Parafie i świątynie niejednokrotnie stawały się miejscem autentycznej obywatelskiej dyskusji nad przeszłością i przyszłością Polski, w której uczestniczyli nie tylko katolicy. Tak było chociażby w parafii św. Brygidy w Gdańsku, w Arce w Nowej Hucie czy kościele św. Anny w Warszawie. Powstawały Duszpasterstwa Ludzi Pracy, które stanowiły dla obywateli forum działalności związkowej. Józef Wierny w „Polityce Polskiej” wskazywał, że szczególnie istotna rola przypadła Kościołowi w informowaniu i wychowywaniu mas, pozbawionych dostępu do informacji, niezależnych wydawnictw, niezorganizowanych, niebiorących udziału w obywatelskiej dyskusji, oraz osób wycofanych z życia publicznego.<sup>129</sup>

Jako jedna z pierwszych instytucji Kościół zainicjował pomoc humanitarną dla ofiar stanu wojennego i ich rodzin. Dla realizacji tego celu specjalnie powołano do istnienia Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom.<sup>130</sup> W Komitecie zasiadali zarówno duchowni, zaangażowani w pomoc represjonowanym, jak i świeccy sympatycy i członkowie Solidarności – prawnicy, lekarze, artyści. Udzielano bezpłatnych porad medycznych i prawnych. We wsparcie opozycji zaangażowała się znaczna część obywateli zintegrowanych wokół wspólnego celu dzięki afirmacji środowisk kościelnych. Kościół stanowił instytucję mediacyjną, bo działał legalnie, ale niezależnie od władzy i cieszył się autorytetem i zaufaniem obywateli. Praktyczne

---

<sup>128</sup> Zob. „Znak” 1983, nr 348–349.

<sup>129</sup> A. Hall, op. cit., s. 3.

<sup>130</sup> *Sprawozdanie z działalności Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom*, (1982), „Głos” nr 40, s. 17.



znaczenie miało doświadczenie historyczne i struktura organizacyjna, w ramach której przetrwało w Polsce życie społeczne alternatywne wobec państwa.<sup>131</sup>

Jan Lityński wskazywał, że stosunek Kościoła do obywatelskich działań był zróżnicowany. Podczas gdy hierarchia traktowała je z dużą dozą ostrożności, zwykli księża wspierali niezależne inicjatywy, a nawet sami je organizowali. Mimo że postawa prezentowana przez hierarchów była przez część opozycji uznawana za zbyt kompromisową wobec władzy, to jednak jej celem było zachowanie spokoju społecznego i zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom.<sup>132</sup> Dzięki postawie zgody i porozumienia narodowego przedstawiciele Kościoła uczestniczyli w roli arbitra podczas spotkań i rozmów pomiędzy rządem a opozycją w latach 1988 i 1989. Ich obecność w roli bezstronnego negocjatora w sferze polityki służyć miała budowaniu atmosfery wzajemnego zaufania między stronami konfliktu i wypracowywaniu zasad narodowego porozumienia.<sup>133</sup>

Co znamienne, działacze różnych nurtów opozycyjnych wskazywali, że Kościół powinien stanowić instytucjonalny wyraz porozumienia ogólnonarodowego, dlatego nie może opowiadać się po żadnej ze stron politycznego konfliktu i być narzędziem walki. Jego zadaniem – przekonano – jest ochrona wspólnych wartości całego społeczeństwa oraz podejmowanie działań służących społecznej i narodowej integracji.

Pod patronatem Kościoła katolickiego dochodziło do rozkwitu wielu inicjatyw społecznych, w tym niezwykle opiniotwórczego Klubu Myśli Politycznej „Dziękania”, który formalnie działał od 1988 r. i skupiał kilkuset opozycyjnych publicystów, między innymi związanych z „Polityką Polską”, „13-tką”, „Res Publicą”, zwolenników katolickiej doktryny społecznej, ale też świeckich zaangażowanych w niezależny dyskurs publiczny. Integracja wielu środowisk sprzyjała rozwojowi niezależnego społeczeństwa obywatelskiego. Formułę działalności Kościoła, jako instytucji koordynującej obywatelską aktywność różnych grup opozycyjnych, popierało środowisko „Głosu”. Jako instytucja historycznie za-

---

<sup>131</sup> J. Kurczewski, op. cit., 56–57.

<sup>132</sup> A. Micewski, (1987), *Kościół wobec Solidarności i stanu wojennego*, Paris: Editions du Dialogue.

<sup>133</sup> A. Michnik, (1982), *Polska wojna*, „Aneks” nr 27, s. 6–7.

służona w walce o utrzymanie tożsamości narodowej – pisano na jego łamach – winien wspierać wysiłki obywateli w budowaniu społecznej niezależności i prawdziwej wspólnoty.

Kościół inicjował szeroko zakrojoną działalność obywatelską, realizowaną w ramach niezależnych uczelni katolickich, wydawanie prasy religijnej czy organizowanie działalności Klubów Inteligencji Katolickiej. Stanowił jedyną sferę wolną od ingerencji ideologicznej i propagandowej władzy komunistycznej, dzięki temu pełnił rolę wychowawczą i edukacyjną wobec społeczeństwa polskiego.<sup>134</sup> Episkopat zaangażował się również w działania na rzecz organizacji programu pomocy dla rolnictwa indywidualnego w Polsce, które od początku trwania systemu opierało się kolektywizacyjnym działaniom władz.

Poprzez popieranie i inicjowanie aktywności społecznej środowisk opozycyjnych Kościół pośrednio wskazywał na rolę i odpowiedzialność obywatelską katolików za wspólnotę, w której żyją. Jego postawa przypominała o obywatelskim obowiązku wobec ojczyzny oraz o wzajemnych moralnych zobowiązaniach obywateli wobec siebie nawzajem jak też o rzetelnej służbie publicznej. Szczególną rolę Kościoła w kształtowaniu postaw Polaków podkreślali publicyści związani z „Polityką Polską”. Według nich Kościół od zawsze był rzecznikiem praw narodowych oraz pełnił rolę wychowawczą, edukacyjną i kulturotwórczą. Ukształtowanie trwałego porządku społecznego i politycznego zależęć miało bowiem od postaw moralnych obywateli, a walka o nie jest specjalnym zadaniem Kościoła.

Spółeczna nauka Kościoła katolickiego, a w szczególności zasady personalizmu, stanowiła element integrujący dla środowiska opozycyjnego skupionego w Ruchu Młodej Polski. Jego członkowie podkreślali wielkie zasługi Kościoła i prymasa Stefana Wyszyńskiego w „zachowaniu religii i etyki chrześcijańskiej w życiu społecznym, utrzymaniu narodowej tożsamości Polaków, wytrwałym upominaniu się o prawa człowieka”<sup>135</sup> Podobnie środowisko liberalne wypowiadało się na temat roli Kościoła w głoszeniu idei wolności, godności i praw człowieka i obywatela w państwie komunistycznym, niemniej jednak – przekonywano – w wolnym

<sup>134</sup> M. Zięba, (1981), *Czy Kościół zagraża Solidarności*, „Tygodnik Solidarność” nr 15, s. 4.

<sup>135</sup> *Ruch ...*, op. cit., s. 5.

społeczeństwie Kościół, nie bacząc na swoje zasługi w szerzeniu ideałów wolnościowych, powinien być instytucją równoprawną z innymi organizacjami społecznymi. Zatem nie negowano wpływu Kościoła na życie społeczne, ale równocześnie podkreślano neutralność światopoglądową państwa i odrębność sfery religii i władzy. Stefan Kisielewski stwierdził, że w normalnych czasach Kościół powinien stronić od polityki, ponieważ ma inne posłannictwo, odnoszące się do sfery ducha, a nie władzy.<sup>136</sup>

---

<sup>136</sup> S. Kisielewski, (1998), *Kto wiatr sieje...*, [w:] *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry, s. 563.

## Zakończenie

Z analizy normatywnej idei obywatelskości demokratycznej wynika, że koncepcje obywatelskości zawarte w pismach i programach polskiej opozycji formułowane były jako sprzeciw wobec założeń ideologicznych, ustrojowych i praktyki politycznej systemu realnego socjalizmu.

Zarówno ustrój państwa, jak i działania władz doprowadziły do sytuacji, w której nominalne prawa obywatela nie były przestrzegane, zanegowano sens i istotę postawy i aktywności obywatelskiej. Wobec monopolizacji sfery politycznej, publicznej i gospodarczej przez państwo, rolę obywatela sprowadzono do bycia klientem dóbr i usług dystrybuowanych przez władzę. Z kolej zniewolenie widoczne w ludzkich zachowaniach, a zakorzenione głęboko w mentalności społeczeństwa, znalazło odzwierciedlenie w postawie *homo sovieticus*.

Występując przeciwko przedmiotowemu traktowaniu obywatela przez władzę, pozbawianiu go wolności osobistej i wolnego działania oraz godności, opozycja sformułowała normatywne idee demokratycznej obywatelskości, nawiązujące do innych tradycji intelektualnych, filozoficznych i etycznych niż marksizm-leninizm.

Proces odzyskiwania podmiotowości obywatelskiej wiązał się, w opinii opozycjonistów, z zagwarantowaniem obywatelom prawa i rzeczywistej możliwości podejmowania aktywności społecznej. Wolność obywatelska realizować miała się w sferze publicznej, a łączono ją z uczestnictwem w życiu wspólnoty. Podmiotowe traktowanie obywa-

teli przez władzę miało być równoznaczne z uznaniem ich godności, czyli zdolności do aktywnego i odpowiedzialnego życia we wspólnocie i możliwości wpływania na jej losy.

Na obywatela patrzono poprzez pryzmat wspólnoty, a jego aktywność widziano w sferze realizacji wspólnych celów i ideałów, takich jak: wolność narodowa, wspólne dobro, także niepodległość i suwerenność państwa. Podstawę obywatelskości stanowić miała wolność, rozumiana jako równe prawo do udziału w życiu publicznym wszystkich obywateli. To w przestrzeni publicznej dyskusji i aktywności konstituować się miała obywatelskość człowieka, w procesie interakcji z innymi, równymi sobie podmiotami polityki.

Normatywna idea obywatelskości demokratycznej zakładała, że aktywność obywatelska realizować się winna we wszelkich dziedzinach życia społecznego, zarówno w życiu zawodowym, jak i sąsiedzkim, na szczeblu lokalnym i narodowym. Dlatego stanowiła ona projekt nie tyle odnoszący się do państwa demokratycznego, ile do kształtowania podmiotowości obywatelskiej przez publiczną partycypację. Przestrzeń publiczna miała zapewnić obywatelowi realizację jego interesów, w harmonii z wymogami wspólnoty społecznej.

W opozycyjnych poglądach obywatel jawił się nie jako aktor polityczny, ale podmiot moralny, zorientowany na realizację dobra wspólnego. Dobro indywidualne obywatela było, w przekonaniu opozycjonistów związanych z Solidarnością, tożsame z dobrem publicznym. Tylko wolne społeczeństwo obywatelskie mogło ochronić jednostkę przed omnipotencją władzy komunistycznej i stworzyć warunki do rozwijania postawy obywatelskiej.

Mimo jedności obywatelskich celów, zorientowanych na wspólnotę i odzyskanie jej demokratyczności i suwerenności, w opozycyjnej publicystyce pojawiały się także głosy akcentujące pluralistyczny charakter polskiego społeczeństwa, dlatego tolerancja i różnorodność miały stanowić nieodłączny element życia publicznego. Szczególnie w okresie tzw. I pierwszej Solidarności podkreślano bogate tradycje kulturowe i religijne, owoc powszechnej tolerancji, żywej w historii I i II Rzeczypospolitej. Nawet opozycjoniści konserwatywni, wskazujący na szczególną rolę kultury narodowej i religii, w rozwoju etosu obywatelskiego Pola-

ków popierali idee pluralizmu i wolnego dyskursu publicznego. Nie było to jednak równoznaczne z akceptacją relatywizmu czy też nihilizmu w życiu publicznym, wręcz przeciwnie, obywatelskość związana była z powrotem wartości moralnych w dyskursie, stąd debata służyć miała wypracowywaniu konsensusu dla realizacji wartości dobra wspólnego, prawdy czy sprawiedliwości, zanegowanych w systemie realnego socjalizmu, opartym na dominacji i sile.

Dlatego synonimem obywatelskiego zaangażowania była działalność w ruchu opozycyjnym, walczącym o wolność i demokratyczny ustrój polityczny. Solidarnościowy nurt opozycji podkreślał znaczenie cnót obywatelskich, takich jak: aktywność w działalności związkowej, wydawniczej, intelektualnej, pomoc słabszym, solidarność z innymi czy odwaga cywilna, bez względu na konsekwencje, jakie grozić mogły obywatelowi ze strony władz komunistycznych.

Na znaczenie obywatelskiej odwagi i zaangażowania w sprawy publiczne, często kosztem życia prywatnego, zwracali uwagę wszyscy działacze opozycji, z którymi przeprowadziłam wywiady na potrzeby niniejszej pracy. Walka z potężnym przeciwnikiem, jakim było państwo, wydawała się bowiem z góry skazana na porażkę, a co się z tym wiąże, oznaczała dotkliwe represje.

Akcentowaniu znaczenia obywatelskiego zaangażowania towarzyszył niski stopień zainteresowania ekonomicznymi aspektami obywatelskości. Popieraną formą własności była własność społeczna, umożliwiająca współdecydowanie obywateli w dziedzinie gospodarczej. Normatywna idea obywatelskości demokratycznej, obecna w poglądach polskiej opozycji, miała w pewnych miejscach charakter niespójny. Z jednej strony, domagano się stworzenia ustroju demokracji bezpośredniej, jako formy sprzyjającej masowej aktywizacji obywateli, z drugiej zaś, pisano o najważniejszym prawie obywatela do niezależności i autonomii. Podobne postulaty wiązały się z definiowaniem przestrzeni publicznej, którą rozumiano jako pluralistyczne forum swobodnej debaty i osiągania konsensusu, a jednocześnie jako dominacji zasad moralności chrześcijańskiej, ograniczających zakres dyskursu.

Obywatelskość demokratyczna odnosiła się zatem do postaw jednostek w sferze publicznej, ale nie politycznej, jako wyłącznej domenie

monopolistycznego państwa. Niezależnie od wielości nurtów, opozycja utożsamiała obywatelskość z odrodzeniem podmiotowości społecznej, która skutkować miała zdolnością do uczestnictwa we wspólnocie, podejmowania decyzji dotyczących nie tylko indywidualnej egzystencji, ale także i w równym stopniu spraw publicznych.

Znamienne pozostaje, że koncepcje obywatelskości nie koncentrowały się na relacji obywatela z państwem. Państwo komunistyczne utożsamiano z przemocą i złem, natomiast w ustroju demokratycznym miało ono spełniać funkcje usługowe wobec społeczeństwa. Wiele pisano na temat praw i wolności obywatelskich, umożliwiających udział w życiu publicznym i politycznym, natomiast obowiązki obywatelskie odnosiły się do relacji obywatel – wspólnoty społeczne, nie zaś wobec państwa. Obowiązki obywatelskie miały, w proponowanych koncepcjach, moralny charakter na styku jednostka – społeczeństwo obywatelskie, a państwo traktowano jako zewnętrzne wobec postaw obywatelskich. Miało ono zapewniać wolność polityczną, godny poziom życia, czyli wyręczać obywateli w kwestiach związanych z zapewnieniem odpowiedniego statusu ekonomicznego. Inicjatywa i samodzielność obywatelska, a także umiejętność efektywnej współpracy były wartościami wysoko cenionymi w sferze publicznej, natomiast sfera ekonomiczna, kontrolowana przez państwo, pozostała poza kręgiem głównego nurtu zainteresowań solidarnościowej opozycji.

Istotną rolę spełniał też proces kształtowania postaw obywatelskich w polskim społeczeństwie, którego system wartości i zachowań uległ częściowej degeneracji w systemie realnego socjalizmu. Postawa obywatelska odnosiła się do sfery etycznej człowieka. Oznaczała bezwzględną wierność wspólnym zasadom, takim jak: wolność, godność, sprawiedliwość, szacunek dla drugiego człowieka, solidarność. Wolność zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i pozytywnym interpretowano jako naturalne uprawnienie każdego człowieka, dlatego wszelki porządek społeczny, polityczny i ekonomiczny winien być tworzony z uwzględnieniem aspiracji i potrzeb obywateli.

Obywatelskość wyrastała z przesłanek idealistycznych, niemniej jednak publicyści i działacze opozycyjni postulowali realistyczne podejście do problemów związanych z państwem, społeczeństwem i realizacją

pożądanych wartości. Stąd umiarkowanie i rozsądek, obok wiary w ideały i wartości, urastały do rangi cnót obywatelskich. Dlatego żądania obywatelskie wobec władzy nie zawierały *expressis verbis* postulatów niepodległości i suwerenności, które w geopolitycznych warunkach dominacji Związku Radzieckiego wydawały się niemożliwe do realizacji.

Samoo graniczenie się opozycji miało zagwarantować obywatelom pokojową realizację celów i ideałów demokratycznych. Stąd podmiotowość polityczną zastąpiono żądaniem podmiotowości społecznej i możliwości samoorganizowania się obywateli w ramach instytucji niezależnych oraz stworzenia sieci porozumień i współpracy w ramach Rzeczypospolitej Samorządnej. Postawa obywatelskiego zaangażowania w sferę społeczną i samoo graniczenia w żądaniach politycznych nie była równoznaczna z rezygnacją z dążenia do przemian ustrojowych, ale rozumiano ją jako taktykę rozłożenia tych przemian w czasie.

Właściwą perspektywę dla kształtowania się postaw stanowić miały wartości narodowe, religijne, społeczne i częściowo indywidualne, określające tożsamość obywatelską Polaków. Publicyści i działacze opozycji wyrażali przekonanie, że u podstaw obywatelskości leży demokratyczna treść świadomości rodaków. Stąd powiązanie prodemokratycznych żądań reform społeczno-politycznych ze zmianami w systemie społecznym, mającymi kształtować osobowość obywatela demokratycznej wspólnoty politycznej. Obok zagwarantowania praw i wolności obywatelskich pojawiały się postulaty reformy systemu edukacji, nauki, środków masowego przekazu, sądownictwa, jako instytucji kształtujących postawy obywatelskie. W ramach refleksji nad obywatelskością opozycyjni publicyści charakteryzowali znaczenie rodziny, Kościoła, wolnych stowarzyszeń, szkoły i innych instytucji społeczeństwa dla obywatelskiej socjalizacji jednostek. Stąd nasuwa się wniosek, że idealne wzorce obywatelskości, zawarte w programach i koncepcjach opozycyjnych, opierać się miały na obywatelskim zakorzenieniu w instytucjach społecznych, reprodukujących owe wartości i wzorce zachowań.

Zdaniem opozycji źródła wartości obywatelskich znajdowały się znacznie głębiej niż tylko w sferze publicznej. Wartości, które legły u podstaw obywatelskiego etosu opozycji, tkwiły w kulturze i tradycji narodowej, religijnej, prawach naturalnych człowieka, wartościach spo-



łącznych, jak sprawiedliwość czy solidarność, czy w indywidualizmie. Wspólne działanie, na którym opierała się koncepcja obywatelskości solidarnościowej opozycji, miało stanowić praktyczną realizację hasła wolności w przestrzeni publicznej. Analizując treść wypowiedzi opozycjonistów, dochodzę do wniosku, że pojęcie wspólnoty okazało się kluczowe dla odrodzenia obywatelskości. Ochrona prywatności obywatela nie był tak istotna, ponieważ w systemie komunistycznym prywatność utożsamiała się z wycofaniem się z życia publicznego. Dlatego udział w życiu publicznym stanowił istotę obywatelskości jako powrotu do obszaru dotychczas zastrzeżonego jedynie dla państwa, ale w istocie będącego sferą życia obywatelskiego w ramach demokratycznych systemów politycznych.

Niezależne życie społeczne, przymusowo sprywatyzowane przez państwo, miało odzyskać publiczny charakter. Ten sposób myślenia zbliża poglądy części polskiej opozycji do tradycji republikańskiej i komunistycznej, o której pisałam w rozdziale pierwszym, niemniej jednak normatywna idea obywatelskości demokratycznej oparta została na specyficznym polskim doświadczeniu, tradycjach narodowych i religijnych z jednoczesną obecnością pewnych wątków socjalistycznych i samorządowych.

Sferą manifestacji postaw obywatelskich miała być wspólnota społeczna, nie zaś państwo. Wraz z innymi obywatelami w ramach dobrowolnych związków, zrzeszeń, organizacji, towarzystw czy klubów jednostki miały aktywizować się dla realizacji dobra wspólnego. Warto zatem zauważyć, że oddolna, spontaniczna i dobrowolna aktywność świadczyć miała o kondycji obywatela w niedemokratycznym ustroju politycznym. Dzięki bowiem tej aktywności przetrwały enklawy niezależności od monopolistycznego państwa.

Wspólnotowa wizja normatywnej idei demokratycznej obywatelskości nie była jednak jedyną obecną w poglądach i programach polskiej opozycji lat osiemdziesiątych. Obok rodziła się tradycja liberalna, wcześniej marginalnie obecna w historii polskiej myśli politycznej i ekonomicznej. Nie znalazła ona szerszego poparcia w polskim społeczeństwie, niemniej jednak refleksja teoretyczna na jej temat była bogata i nawiązująca do odmiennego – w porównaniu z solidarnościowym projektem

republikańskim – postrzegania podmiotowości i roli obywatela w systemie społeczno-politycznym.

Polskie środowiska liberalne postulowały ekonomiczne upodmiotowienie obywateli poprzez restytucję wolności indywidualnej, jako naturalnego prawa każdej jednostki, niezależnie od ładu społeczno-politycznego. W ten sposób – twierdzono – mogłaby odrodzić się indywidualna moralność każdego obywatela, oparta na pracowitości, zaangażowaniu, aktywności i osobistej odpowiedzialności. To nie sfera polityki, ale gospodarka wolnorynkowa, ugruntowana na transakcjach dobrowolnej wymiany, stanowić miała zasadnicze pole aktywności obywatelskiej. Polityka pozostawała wtórna wobec ekonomii, bo bez obywatelskiej niezależności i samodzielności, którą gwarantować może tylko gospodarka wolnorynkowa i rządy prawa, niemożliwa jest podmiotowość obywateli w sferze polityki, pozostających wszak klientami zniewolonymi przez państwo.

Liberałowie twierdzili, że – dzięki zagwarantowaniu obywatelom prawa własności i możliwości swobodnego korzystania z niego – z czasem nastąpią zmiany w kierunku poszerzenia wolności w sferze społecznej i politycznej. Obywatelskość związana była z indywidualną działalnością jednostki, zaradnością, przedsiębiorczością i odpowiedzialnością, czyli ekonomicznym wymiarem jej aktywności. Wolność indywidualna staje się pojęciem kluczowym dla obywatelskości, a możliwość jej realizacji dostrzegano tylko w gospodarce wolnorynkowej i w państwie opartym na idei praworządności. Aktywność obywatelska jednostek nie związana była ze sferą polityki, ale przede wszystkim z gospodarką, samorządem terytorialnym i związkami obywatelskimi, dzięki którym obywatele mogliby uzyskać przynajmniej częściową niezależność od władzy komunistycznej.

Zatem w rozważaniach Mirosława Dzielskiego, Stefana Kisielewskiego, liberałów gdańskich, warszawskich i krakowskich obywatelskość można utożsamiać z postawą legalistyczną, zgodnie z którą, obywatel zobowiązany jest do szacunku dla neutralnych reguł prawa, ale też dla wolności innych jednostek. Niemniej jednak grupy liberalne nie pomijały społecznego wymiaru egzystencji jednostki, która – ich zadaniem – może rozwijać swoje talenty, zdolności, realizować cele i interesy tylko

w ramach kooperacji dokonującej się w społeczeństwie obywatelskim, o wyraźnie rynkowych podstawach. Stąd entuzjazm, szczególnie środowiska gdańskiego, z powodu powstających organizacji, stowarzyszeń czy związków publiczno-prawnych, jako forum obywatelskiej niezależności i współpracy.

Publicyści liberalni dokonali częściowej rehabilitacji państwa, nawet w sytuacji, gdy nie miało ono w pełni demokratycznego charakteru, prezentując specyficzne jego funkcje do spełnienia w społeczeństwie. Wskazywali na nowy wymiar relacji o charakterze prawnym, jakie winny łączyć obywatela z państwem. Miejsce przymusu, siły i ekonomicznego ubezwłasnowolnienia miał zająć odpowiedni system prawny, wiążący nie tylko obywatela, ale również władzę polityczną.

Jednocześnie większość opozycyjnych publicystów, w tym środowiska liberalne, powoływała się na tradycję narodową i wartości religijne jako podstawę obywatelskiej tożsamości Polaków. Pamięć historyczna stanowiła źródło zasad i idei, jak wolność narodu, a niepodległość spełniała funkcje mobilizacyjne do walki z państwem komunistycznym. Religia wskazywała na prawa podmiotowe jednostki, przynależne jej z natury, niezależne od woli władzy. Analizując materiały źródłowe, można odnieść wrażenie, że historia i religia traktowane były momentami w instrumentalny sposób jako elementy mające spajać społeczeństwo polskie we wspólnotę obywatelską. Ponadto publicyści i działacze opozycji związani z Solidarnością podkreślali znaczenie wartości społecznej sprawiedliwości, międzyludzkiej solidarności i wzajemnej pomocy dla kształtowania się obywatelskiego etosu współczesnego demokraty. Liberałowie zaś rehabilitowali indywidualizm jako wartość sprzyjającą ogólnemu rozwojowi jednostki, którego źródło stanowi indywidualna wolność, aktywność i przedsiębiorczość, wywołująca pozytywne efekty również w wymiarze społecznym.

Obydwie scharakteryzowane koncepcje obywatelskości miały wymiar apolityczny. Dla zwolenników wizji wspólnotowej obywatel miał być, przede wszystkim, podmiotem niezależnego od państwa społeczeństwa obywatelskiego, połączonym z innymi wspólnymi celami i wartościami, w imię wspólnego dobra. Obywatelskość wymagała zatem nie pozytywnej orientacji wobec państwa i jego struktur, ale wier-

ności wspólnocie społecznej. Również indywidualna wizja obywatelskości zakładała, że aktywność obywatela realizuje się poza rynkiem politycznym, w sferze ekonomicznej, gdzie może on zaspokajać swoje indywidualne aspiracje i cele, wchodząc w rynkową kooperację z innymi i tworząc w ten sposób wolne i niezależne od władzy społeczeństwo obywatelskie.

Z przeprowadzonych wywiadów i rozmów z działaczami opozycji demokratycznej wynika, że w świadomości obywateli dominowało wyobrażenie idealnej postawy obywatelskiej, formułującej się pod wpływem wspólnoty i jej wartości. Kluczowy element obywatelskości stanowić miała wolność, rozumiana jako aktywność społeczno-polityczna obywatela i godność, jako prawo naturalne każdego człowieka do życia w prawdzie i szacunku. Do walki o prawa obywatelskie mobilizowało Polaków, w opinii opozycjonistów, nie tylko pragnienie odzyskania utraconej podmiotowości indywidualnej i społecznej, ale także konieczność poprawy warunków materialnych polskiego społeczeństwa, za których niski poziom obwiniano władze komunistyczne. Ponieważ w świadomości społecznej politykę utożsamiano ze złem, kłamstwem i przemocą, przeciwwagą dla władzy miała stanowić silna wspólnota obywatelska, oparta na prawdzie i wspólnych wartościach. Jak wskazywali opozycyjni działacze, odwoływano się do tradycji religijnych i narodowych jako najsilniej zakorzenionych w mentalności i podzielanych przez większość Polaków. Wyznacznikiem postawy obywatelskiej było zaangażowanie w realizację wspólnego celu, jakim była walka z państwem komunistycznym. Szczególnie wysoko ceniono postawy osobistego poświęcenia osób działających w podziemiu oraz różnorodne oddolne inicjatywy: pomocowe, wydawnicze, edukacyjne czy nawet ekonomiczne, wzmacniające społeczną niezależność od państwa.

Dla odradzającej się obywatelskości inspirację stanowił Kościół katolicki. Po pierwsze, zasady religijne i społeczna nauka Kościoła broniły takich wartości, jak: wolność i godność. Po drugie, środowiska kościelne, parafie i poszczególni księża moralnie i organizacyjnie wspierali opozycję w działaniach na rzecz demokratyzacji ustroju w Polsce. W głównym nurcie rozważań opozycjonistów obecna była postać Jana Pawła II, bez którego – zdaniem wszystkich osób zaangażowanych w działalność

opozycyjną, z którymi rozmawiałam – nie byłoby możliwe odrodzenie się ducha obywatelskiego w polskim społeczeństwie.

W kwestii wyobrażeń dotyczących ustrojowych rozwiązań demokracji obywatelskiej działacze opozycyjni, w tym najwyraźniej Bogdan Borusewicz, Władysław Frasyniuk i Andrzej Celiński, podkreślali niski poziom świadomości demokratycznych procedur, zasad i skutków konkretnych rozwiązań politycznych i ekonomicznych czy znajomości idei politycznych. Demokracja miała opierać się na zasadach i wartościach zapewniających obywatelom wolność polityczną i dobrobyt materialny. Dwa odmienne sposoby interpretacji normatywnej idei obywatelskości demokratycznej znalazły swoje odbicie w sporach toczonych przy Okrągłym Stole. Dyskusja nad reformą ustrojową państwa po 1989 r. dotyczyła zagadnień związanych z przyjęciem określonego modelu gospodarki, społeczeństwa, państwa, gdzie obywatelskość miała stanowić potencjał rozwojowy polskiej demokracji.

Część autorów, między innymi Zdzisław Krasnodębski i Ryszard Legutko, przyjęcie opcji liberalnej interpretowała jako odejście od republikańskiego etosu polskiej opozycji, opartego na obywatelskiej partycypacji, dobru wspólnym oraz cnotach publicznych, niemniej jednak trudno zanegować tezę, że dzięki takim wartościom, jak: wolność jednostki, pluralizm, praworządność czy gospodarka wolnorynkowa, Polska zawdzięcza swój powrót do rodziny państw demokracji zachodnioeuropejskich.



# Bibliografia

## A. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

### 1. Dokumenty i deklaracje programowe

*Deklaracja Klubu Oświaty*, Warszawa 1980.

*Deklaracja Solidarności*, Komitet Oporu Społecznego, Wydawnictwo CDN i inni, Warszawa 1982.

*Deklaracja Ruchu Polityki Realnej*, Warszawa 1987.

*Deklaracja Towarzystwa Kursów Naukowych*, Warszawa 1978.

*Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej, Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość*, Warszawa 1981.

*Dokumenty NSZZ „Solidarność”*, (1987), Warszawa: Rytm.

*Kierunki działania związku w obecnej sytuacji w kraju*, Deklaracja Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z 17 kwietnia 1981 r.

*Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r.*

*Polska 5 lat po Sierpniu. Raport*, (1986), Londyn: Aneks.

*Program NSZZ „Solidarność”*. Dokument uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów, Gdańsk 1981.

*Program Ruchu Polityki Realnej*, Warszawa, 1987.

Oświadczenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” z dnia 22.XI. 1982 r.

*Protokoły porozumień: Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie*.

*Raport Krajowej Konferencji NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1981.

*Ruch Młodej Polski wobec aktualnych problemów w kraju*. Dokument uchwalony na III Ogólnopolskim Spotkaniu Uczestników Ruchu Młodej Polski 22 lipca 1981 r.

### 2. Prasa, czasopisma i periodyki opozycyjne wydane w II obiegu

„Aneks” 1982, 1985, 1987, kwartalnik polityczny.

„Baza” 1984, 1986, niezależny miesięcznik społeczno-polityczny Klubu Myśli Robotniczej.

„Bez Dekretu” 1984, 1985, 1987, pismo członków i sympatyków Solidarności, Kraków.

„Bratniak” 1980–1981.

„21” 1983, 1986, pismo społeczno-polityczne.

„Głos”, niezależny miesięcznik społeczno-polityczny, Warszawa 1982.

„Goniec Kołobrzeski” 1981, biuletyn NSZZ „Solidarność”, Kołobrzeg.

„Goniec Małopolski” 1981, pismo wydawane przez Sekcję Informacji przy MKZ Małopolska NSZZ „Solidarność”.

„13 Grudnia” 1983, 1984, Oficyna Liberum Veto.

„Jedność” 1981, tygodnik Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, Szczecin.

„Kontakt” 1985, miesięcznik redagowany przez członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, Paryż.

„KOS” 1982, 1983, 1987, Komitet Oporu Społecznego „Solidarność”.

„Krytyka” 1983, 1988–1989, kwartalnik polityczny, wydanie polskie.

„Kultura Niezależna” 1985, 1987, miesięcznik Komitetu Kultury Niezależnej, Warszawa.

„Niepodległość” 1982, 1983, 1984, 1986, miesięcznik polityczny Liberalno-Demokratycznej Partii Niepodległość.

„Niezależność” 1981, dziennik NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze.

- „Polityka Polska” 1982, 1984, 1987, 1989. Pismo Ruchu Młodej Polski.
- „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” 1989, Wydawnictwo Myśl.
- „Praworządność” 1985, 1987, pismo o prawie i bezprawiu, Komitet Ochrony Praworządności.
- „Przegląd Polityczny” 1983–1989, pismo gdańskich liberalów.
- „Res Publica” 1987, 1988, kwartalnik konserwatywno-liberalny.
- „Robotnik” 1981, pismo członków Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarność”.
- „Ruch Związkowy” 1981, zeszyty Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”.
- „Solidarność Jastrzębie” 1981, tygodnik Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Śląska i Zagłębia, Katowice.
- „Stażyczek” 1986–1988, pismo Konserwatystów i Liberalów.
- „Tygodnik Mazowsze” 1982–1989.
- „Tygodnik Solidarność” 1981, pismo posiadające debit wydawniczy, publikowane przez Krajową Komisję Porozumiewawczą (KK) NSZZ „Solidarność”.
- „Tygodnik Wojenny” 1982, NSZZ „Solidarność”, Region Mazowsze.
- „Zeszyty Edukacji Narodowej” 1982–1986, 1989.
- „Zeszyty Ośrodka Badań Społecznych” 1980–1981, NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze.
- „Zomorządność” 1982, 1987, 1988, NSZZ „Solidarność” Koło Oporu Społecznego 241, Region Małopolska, Kraków.

### 3. Wydawnictwa zwarte opozycji

- Bratkowski S., (1984), *Co robić kiedy nic nie da się zrobić? Rzecz o samorządzie pracowniczym*, Wrocław: Inicjatywa Wydawnicza Aspekt.
- Bromke A., (1982), *Romantyzm czy realizm? Polska w latach osiemdziesiątych*, Hamilton, Ontario: Mc Master University.
- Bujak Z., (1987), *Prawda raz powiedziana...*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Co czytać? Propozycje dla kół samokształceniowych w Polsce*, (1984), Warszawa: Zeszyty Edukacji Narodowej.
- Cękański R. (wł. P. Śpiewak), Lityński J., (1987), *Książę jest nagi. Uwagi o socjotechnice komunizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Myśl.
- Dzielski M., (2001), *Bóg, wolność, własność. Wybór tekstów*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Dzielski M., (1989), *Duch nadchodzącego czasu*, Wrocław: Wydawnictwo Wektory.
- Dzielski M., (1995), *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków: Znak.
- Hall A., (1989), *Polemiki i refleksje: wybór publicystyki politycznej z lat 1978–1986*, London: Veritas Foundation Publication Centre.
- Havel V., (1986), *The Power or the Powerless*, [w:] J. Vladislav (red.), *Vaclav Havel or Living in Truth*, London–Boston: Faber and Faber.
- Jakubowicz S., (1989), *Bitwa o samorząd 1980–1981*, Warszawa: In Plus.
- Karpiński J., (1987), *Niepodległość od wewnątrz*, Londyn: Odnova.
- Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Warszawa: Biblioteka „Wolnego Głosu” Ursusa Myśl, przedruk za Aneks, Londyn.
- Karpiński W., (1981), *Szkice o wolności*, Kraków: Wydawnictwo KOS.
- Kisielewski S., (1982), *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Warszawa: Wydawnictwo CDN.
- Kisielewski S., (1998), *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Kisielewski S., (1989), *Lata pozłacane, lata szare. Wybór felietonów z lat 1945–1987*, Kraków: Znak.
- Kisielewski S., (1983), *Na czym polega socjalizm?*, [w:] *Bez cenzury*, Warszawa: Wydawnictwo CDN.



- Kisielewski S., (1986). *Wszystko inaczej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Kołodziejowski L., (1986), *Cztery procent spisanej historii Polski*, [w:] I. Lasota (red.), *40 lat władzy komunistycznej w Polsce*, Londyn: Polonia Book Foundation.
- Kołodziejowski L., (1983), *Kłopoty z Polską*, Warszawa: Wydawnictwo Przedświt.
- Kuroń J., (1984), *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn: Aneks.
- Kuroń J., (1977), *Zasady ideowe*, Paryż: Instytut Literacki.
- Kwaśniewski A., Wyrwa W. (wł. A. Radziwiłł, A. Janowski), (1984), *Jakiej polityki potrzebują Polacy*, Warszawa: Wydawnictwo Społeczne KOS, Zeszyty Edukacji Narodowej.
- Lewandowski J., Szomburg J., (1985), *Samorząd w dobie Solidarności*, Londyn: Odnova.
- Lipski J. J., (1981), *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Lipski J. J., (1985), *Etos opozycji*, Kraków: Świt.
- Lipski J. J., (1983), *KOR*, Londyn: Aneks.
- Lityński J., (1984), *Solidarność. Problemy, znaki zapytania, próby odpowiedzi*, Warszawa: Przedświt.
- Łopiński M., Moskit M., Wilk M., (1984), *Konspira. Rzec o podziemnej Solidarności*, Paris: Editions, Spotkania.
- Mader W., (1986), *Walka Solidarności o społeczny kształt oświaty w Polsce*, Zeszyty Edukacji Narodowej, Warszawa: Wydawnictwo Społeczne KOS.
- Mazowiecki T., (1986), *Powrót do najprostszych pytań*, Warszawa: Oficyna Literacka.
- Michnik A., (1988), *Polskie pytania*, Warszawa: Wszechnica Społeczno-Polityczna.
- Michnik A., (1984), *Szanse polskiej demokracji*, Londyn: Wydawnictwo Aneks.
- Michnik A., (1985), *Takie czasy... Rzec o kompromisie*, Londyn: Aneks.
- Michnik A., (1983), *Uгода, praca organiczna, myśl zaprzeczona*, Warszawa: Krytyka.
- Na zaproszenie Lecha Wałęsy. Narada przedstawicieli środowisk niezależnych*, (1988), Warszawa: Wydawnictwo Myśl.
- Oświata niezależna. Wywiad z Wiktorem Kulerskim*, (1983), Warszawa: Zeszyty Edukacji Narodowej.
- Poleski M. (wł. Cz. Bielecki), (1984), *Pomysły polityczne*, Warszawa: Oficyna Copyright.
- Poleski M. (wł. Cz. Bielecki), (1983), *Program i organizacja*, Warszawa: Oficyna Copyright.
- Poleski M. (wł. Cz. Bielecki), (1984), *Wolność w obozie*, Warszawa: Wydawnictwo CDN.
- Prawda i wspólnota drogą do wyzwolenia narodu*, (1985), Lublin: Biblioteka Informatora Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”.
- Program liberalów*, (1983), Warszawa: Oficyna Liberalów.
- Propozycje programowe dla Kół Samokształceniowych*, (1982), Zeszyty Edukacji Narodowej, Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Romaszewski Z., *Jak Polak z Polakiem. Rozdroży ciąg dalszy*, Wrocław: Wydawnictwo Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej.
- Romaszewski Z., *Minimalizm radykalny. Propozycje programowe dla NSZZ „Solidarność”*, nakładem nsa.
- Romaszewski Z., (1986), *Rozdroża Solidarności*, Warszawa: Wydawnictwo Wola.
- Romaszewski Z., *Sierpień 1980 – Grudzień 1981 – co dalej?*, Wrocław: Biblioteka „Tygodnika Wojennego”.
- Skalski E., (1986), *Interesy Polaków*, Warszawa: Biblioteka Kwartalnika „Most”.
- Stelm P., Dębski M. (wł. A. Ajnenkiel, R. Ciemieniewski), (1984), *Samorząd terytorialny*, Warszawa: Biblioteka „Tygodnika Wojennego”.
- Szaruga L., (1984), *Szkoła polska*, Warszawa: Przedświt.
- Tarniewski M. (wł. J. Karpiński), (1986), *Cele polityczne: demokracja, wolność, równość, sprawiedliwość, niepodległość i suwerenność*, Warszawa: Myśl.

- Tarniewski M. (wł. J. Karpiński), (1977), *Działanie i przyszłość*, Londyn: Odnowa.
- Tarniewski M. (wł. J. Karpiński), (1983), *Nowy ustrój i rewolucja*, Warszawa: Oficyna Wolnego Słowa.
- Tischner J., (1981), *Polski kształt dialogu*, Paris: Editions Spotkania.
- Zagózda A. (wł. A. Michnik), (1975), *Uгода, praca organiczna, myśl zaprzeczona*, Warszawa: „Więź”.

#### 4. Wywiady (w zbiorach autorki):

- z Jerzym Borowczakiem, Gdańsk, 22 maja 2007r.
- z Bodanem Borusewiczem, Warszawa, 31 maja 2007r.
- z Andrzejem Celińskim, Warszawa, 14 maja 2007r.
- z Władysławem Frasyniukiem, Wrocław, 23 kwietnia 2007r.
- z Januszem Lewandowskim, Warszawa, 22 maja 2007r.
- z Janem Lityńskim, Warszawa, 13 czerwca 2007r.
- z Maciejem Płażyńskim, Gdańsk, 12 maja 2007r.
- z Anną Walentynowicz, Gdańsk, 23 maja 2007r.

### B. RELACJE I WSPOMNIENIA

- Balcerowicz L., (1992), *800 dni. Szok kontrolowany*, Warszawa: BGW.
- Krajewski A., (1989), *Kiedy Polska... O swoim widzeniu Polski mówią: Jan Nowak, Andrzej Celiński, ks. Józef Tischner, Timothy Garton Ash, Adam K., Zdzisław Najder*, Warszawa: Wydawnictwo Baza.
- Kuroń J., (1990), *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Polny M., (1984), *Szczęśliwe rozwiązanie? Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem*, „Bez Dekretu” nr 1.
- Rolicki J., (1991), *Zbigniew Bujał: przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza BGW.
- Wałęsa L., (1991), *Droga do wolności*, Warszawa: Editions, Spotkania.
- Wałęsa L., (1989), *Drogi nadziei*, Kraków: Znak.

### C. CZASOPISMA

- „American Sociological Review” 1993.
- „Ethos” 1990.
- „Gazeta Wyborcza” 2000.
- „Kultura i Społeczeństwo” 1994.
- „Krytyka Polityczna” 2004.
- „Kultura” 1982, 1984, 1985.
- „Polityka” 1980.
- „Przegląd Polityczny” 2004, 2005, 2006.
- „Res Publica” 1993.
- „Rzeczpospolita” 2006.
- „Studia Socjologiczne” 1993
- „Tygodnik Powszechny” 1994, 1995.
- „Wiedza i Życie” 1996.
- „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2000–2003.
- „Więź” 1989, 2005.
- „Znak” 1983, 1998, 2000, 2002, 2005.

## D. ENCYKLOPEDIE, SŁOWNIKI, LEKSYKONY

- Antoszewski A., Herbut R., (1998), *Lesykon politologii*, Wrocław: atlas 2.
- Bokajło W., Dziubka K. (red.), (2003), *Unia europejska. Leksykon integracji*, Wrocław: Wydawnictwo Europa.
- Cecuda D., (1989), *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa: Trust.
- Karpiński J., (1988), *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*. Warszawa: Wydawnictwo CDN.
- Katalog czasopism niezależnych wydanych w latach 1976–1990 w zbiorach Archiwum Peperelu*, (1996), Warszawa: Ośrodek Karta.
- Scruton R., (1996), *Słownik myśli politycznej*, tłum. T. Bieroń, Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Skórzyński J., (red.), (2000), *Opozycja w PRL: słownik bibliograficzny 1956–1989*, t. I–III, Warszawa: „Karta”.
- Świerczyńska D. (red.), (1995), *Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976–1989*, Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.
- Zmigrodzki M. (red.), (1998), *Encyklopedia politologii. Teoria polityki*, Kraków: Zakamycze.

## E. LITERATURA

### I. Monografie i opracowania

- Almond G. A., Verba S., (1965), *The Civic Culture: Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Boston: Little Brown and Company.
- Antoszewski A., Herbut R., (2001), *Systemy polityczne współczesnego świata*, Gdańsk: Arche.
- Antoszewski A., (1988), (red.), *Wybrane problemy funkcjonowania systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych*, Warszawa–Wrocław: PWN.
- Arendt H., (1993), *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Arendt H., (1998), *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, tłum. A. Łagocka, W. Madej, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Arystoteles, (2001), *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz., [w:] *Dzieła wszystkie*, Warszawa: PWN.
- Bankowicz B., Dudek A., Majchrowski J., (1996), *Główne nurty polskiej współczesnej myśli politycznej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Barbieri W. A., (1998), *Ethics of Citizenship. Immigration and Group Rights in Germany*, Durham and London: Duke University Press.
- Baszkievicz J., (1993), *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat: mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Benton T., Craib I., (2003), *Filozofia nauk społecznych: od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłum. L. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Berlin I., (1994), *Cztery eseje o wolności*, tłum. H. Bartoszewicz, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Beyme K., (2005), *Współczesne teorie polityczne*, tłum. J. Łoziński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bobio N., (1998), *Liberalizm i demokracja*, tłum. P. Bravo, Kraków: Znak.
- Bokajło W., Dziubka K. (red.), (2001), *Spółczesność obywatelska*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Borucka-Arctowa M., (1981), *Świadomość prawna a planowe zmiany społeczne*, Wrocław: Ossolineum.
- Bogucka T., (1997), *Polak po komunizmie*, Kraków: Znak.
- Cohen J., Arato A., (1982), *Civil Society and Political Theory*, Cambridge: Mass.
- Constant B., (1998), *Political Writings*, red. B. Fontana, Cambridge: Cambridge University Press.
- Dahl R., (1995), *Demokracja i jej krytycy*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków: Znak.

- Dahl R., (1966), *Political Oppositions in Western Democracies*, London, New Haven: Yale University Press.
- Dudek A., (2005), *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków: Wydawnictwo Arkana Historii.
- Dziubka K., Łoś-Nowak T., Paszkiewicz K. (red.), (2000), *Politologia wrocławska. Księga pamiątkowa z okazji 30-lecia Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Ferguson A., (1966), *An Essay on the History of Civil Society*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Filipowicz S., (1997), *Pochwała rozumu i cnoty. Republikańskie credo Ameryki*, Kraków: Znak.
- Friedman M., (1988), *Wolny wybór*, tłum. J. Kwaśniewski, Kraków: Wydawnictwo X.
- Friszke A., (1994), *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn: Aneks.
- Friszke A., (2006), *Solidarność podziemna 1981–1989*, Warszawa: ISP PAN.
- From Solidarność to Freedom. International Conference Warsaw–Gdańsk, 29–31 August 2005*, Warszawa–Gdańsk: The Solidarity Center Foundation, Lech Wałęsa Institute.
- Galston W., A., (1999), *Cele liberalizmu*, tłum. A. Pawelec, Kraków: Znak.
- Gandhi M., (1974), *Autobiografia. Dzieje moich poszukiwań prawdy*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Gawkowska A., (2004), *Biorąc wspólnotę poważnie? Komunitarystyczne krytyki liberalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe IFiS PAN.
- Goodwyn L., (1991), *Breaking the Barrier. The Rise of Solidarity in Poland*, New York: Oxford University Press.
- Habermas J., (2005), *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hallowell J. H., (1993), *Moralne podstawy demokracji*, tłum. J. Marcinkowski, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Herngren P., (1997), *Podstawy obywatelskiego nieposłuszeństwa*, Kraków: Biblioteka Zielonych Brygad.
- Holzer J., (1984), *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Paryż: Instytut Literacki.
- Holzer J., Leski K., (1990), *Solidarność w podziemiu*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Jabłoński A. W., Meyer G. (red.), (1999), [w:] *The Political Culture of Poland in Transition*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jakubowski M., Szahaj A., Abriszewski K., (red.), (2002), *Indywidualizm, wspólnotowość, polityka*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Janowski K. B., (1995), *Polska 1980–1981. Od euforii do szoku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Janowski K. B., (1996), *Polska 1981–1989. Między konfrontacją a porozumieniem: studium historyczno-politologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jarymowicz M., (1988), *Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja–Inni”: tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Jastrzębski M., (1994), *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 13 XII 1981 – 31 XII 1988*, Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Kamiński B., (1991), *The Collapse of State Socialism. The Case of Poland*, Princeton: Princeton University Press.
- Kapczyński P., (1987), *Gospodarka jako wyzwanie programowe dla opozycji*, „Przegląd Polityczny” nr 9.
- Karnowska D., (2005), *W kierunku liberalizmu? Recepcja idei liberalnych w Polsce w warunkach transformacji ustrojowej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Karwat M., (1980), *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*, Warszawa PWN.

- Katznelson I., (2006), *Krzywe koło liberalizmu. Listy do Adama Michnika*, tłum. Ł. Nysler, A. Orzechowski, L. Rasiński, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej TWP we Wrocławiu.
- Kazański A., (2004), *Solidarność w Stoczni Gdańskiej. Grudzień 1981 – Sierpień 1988*, Gdańsk: Stowarzyszenie Solidarni z Kolebki.
- Keane J., (1988), *Democracy and Civil Society*, London – New York: Verso.
- Kennedy M. D., (1991), *Professionals, Power and Solidarity in Poland. A Critical Sociology of Soviet-Type Society*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Kisielewski S. (1980). *O podwójnym myśleniu i działaniu*, „Kultura” nr 3.
- Kołakowski L., (1988), *Główne nurty marksizmu*, Londyn: Aneks.
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie w dniach 11–12 grudnia 1981 r.*, oprac. red. T. Tabako, (2003), Warszawa: Stowarzyszenie „Archiwum Solidarności”, Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Konderak A., (1998), *Bibliografia prasy opozycyjnej w Polsce do wprowadzenia stanu wojennego*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Konrad G., (1984), *Antipolitics. An Essay*, San Diego – New York, Londyn: Harcourt, Brace, Jovanovich.
- Kopka B., Żelichowski R. (red.), (1997), *Rodem z Solidarności: sylwetki twórców NSZZ „Solidarność”*, Warszawa: Stowarzyszenie Archiwum Solidarności, Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Kozyr-Kowalski S., Ładosz J., (1979), *Dialektyka a społeczeństwo. Wstęp do materializmu historycznego*, Warszawa: PWN.
- Kowalski S., (1990), *Krytyka solidarnościowego rozumu*, Warszawa: Wydawnictwo PEN.
- Krasnodębski Z., (2005), *Demokracja peryferii*, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Krasnodębski Z., (2006), *Drzemka rozsądnych. Zebrane eseje i szkice*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Kuroń J., Żakowski J., (1995), *PRL dla początkujących*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Kymlicka W., (1995), *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford: Clarendon Press.
- Kymlicka W., (1998), *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Kraków: Znak.
- Lebiedziński, W., (1987), *Tischnerowska metoda krytyki socjalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Lenin W., (1989), *Państwo a rewolucja*, [w:] *Dzieła*, t. XXV, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lipiec J., (1997), *Wolność i podmiotowość człowieka*, Kraków: Wydawnictwo Fall.
- Locke J., (1992), *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa: PWN.
- Łabędź K., (1989), *Opozycja polityczna w Polsce w okresie stanu wojennego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Łabędź K., (1997), *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Łagowski B., (1989), *Liberalna kontrrewolucja*, Warszawa: Centrum im. Adama Smitha.
- Macedo S., (1995), *Cnoty liberalne*, tłum. G. Łuczkiwicz, Kraków: Znak.
- MacIntyre A., (1996), *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa: PWN.
- Markiewicz B. (red.), (1991), *Obywatel: odrodzenie pojęcia. Dokumentacja seminarium zorganizowanego przez Goethe Institut w Warszawie i Polskie Towarzystwo Filozoficzne*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Marsh G., Stoker G. (red.), (2006), *Teorie i metody w naukach politycznych*, tłum. J. Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Marshall T. H., (1977), *Class, Citizenship and Social Development. Essays*, Chicago: The University of Chicago Press.

- Mażewski L., (2002), *Antysolidarnościowy plebiscyt. 21 szkiców gdańskich*, Elbląg: Biblioteka Spraw Politycznych.
- Mażewski L., Turek W. (red.), (1995), *Solidarność i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989)*, Gdańsk: Instytut Konserwatywny im. E. Burka.
- Micewski A., (1987), *Kościół wobec Solidarności i stanu wojennego*, Paris: Editions du Dialogue.
- Miklaszewska J. (red.), (1997), *Liberalizm u schyłku XX wieku*, Kraków: Wydawnictwo Meritum.
- Mill J. S., (1995), *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, tłum. G. Czernicki, M. Chyżyńska, Kraków: Znak.
- Mill J. S., (1999), *O wolności*, tłum. A. Kurlandzka, Warszawa: AKME.
- Millon-Delsol Ch., (1995), *Zasada pomocniczości*, tłum. Cz. Porębski, Kraków: Znak.
- Minc H., (1961), *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa: PWN.
- Minc H., (1950), *Plan sześcioletni rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Montesquieu Ch. L. de., (1957), *O duchu praw*, t. I, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa: PWN.
- Mouffe Ch., (2005), *On the Political*, London: Routledge.
- Nachmias D., Frankfort-Nachmias Ch., (2001), *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Poznań: Zysk i Spółka.
- Narajek W., (1991), *Socjalistyczne welfare state*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Obuchowski K., (2000), *Od przedmiotu do podmiotu*, Bydgoszcz: Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego.
- Ossowska M., (1983), *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*, [w:] *O człowieku, moralności i nauce: miscellanea*, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Ost D., (2007), *Kłęsa Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. H. Janowska, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Paczkowski A., (1995), *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa: PWN.
- Paczkowski A., (2003), *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań: Poznańskie towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Pangle T. L., (1994), *Uszlachetnianie demokracji. Wyzwania epoki postmodernistycznej*, Kraków: Znak.
- Pateman C., (1980), *Civic Culture Revisited*, Boston: Little Brown and Company.
- Pietrzyk-Reeves D., (2004), *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pilecki W., (1987), *Bibliografia „Drugiego obiegu”. Materiały do bibliografii publikacji wydanych po 13 grudnia 1981 r.*, Kraków: Przedświt.
- Pipes R., (2000), *Wolność a własność*, tłum. L. Niedzielski, Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Podgórecki A., (1995), *Spoleczeństwo polskie*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Putnam R., (1995), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, tłum. J. Szacki, Kraków: Znak.
- Rawls J., (1994), *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa: PWN.
- Rogaczewska K., (1998), *Niemcy w myśli politycznej polskiej opozycji w latach 1976–1989*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rot H., (red.), (1994), *Demokratyczne państwo prawne (aksjologia, struktura funkcje). Studia i szkice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Sandel M., (1982), *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Sartori G., (1994), *Teoria demokracji*, tłum. S. Amsterdamski, D. Grinberg., Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Saunders P., (1990), *Social Class and Stratification. (Society Now)*, London: Routledge.

- Schapiro L., (1972), *Totalitarianism*, London: Pall Mall Press.
- Schumpeter J. A., (1995), *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*. tłum. M. Rusiński Warszawa: PWN.
- Ślodka I., (2006), *Spółczesność obywatelska na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Smith A., (1989), *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petsch., Warszawa: PWN.
- Solidarność. Wydarzenia, konsekwencje, pamięć*, (2006), Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Stanisz J., (1989), *Ontologia socjalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo in Plus.
- Stankiewicz W. J., (2003), *Niezbędność teorii politycznej: klasyczne pojęcia w dobie relatywizmu*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sylwestrzak A., (1995), *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Szacki J., (1994), *Liberalizm po komunizmie*, Kraków: Znak.
- Szahaj A., (2000), *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów w komunitaryzmie, a sprawa polska*, Warszawa: Fundacja Aethia.
- Szahaj A., (1990), *Krytyka, emancypacja, dialog. Jürgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*, Warszawa: Kolegium Otryckie.
- Sztumski J., Wódz J., (1984), *Z problematyki konfliktów społecznych i dezorganizacji społecznej*, Warszawa: PWN.
- Śpiewak P., (2005), *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz, terytoria.
- Świda-Zięba H., (1997), *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychosocjologiczna*, Warszawa: ISNS UW.
- Świdwerski B., (1996), *Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Tamm H., (1998), *Communitarianism: A New Agenda for Politics and Citizenship*, London: MacMillan.
- Taylor Ch., (2001), *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości współczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, Warszawa: PWN.
- Tischner J., (1992), *Etyka solidarności oraz homo sovieticus*, Kraków: Znak.
- Tischner J., (1991), *Polski młyn*, Kraków: Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przyszłość”.
- Tocqueville A. de., (1996), *O demokracji w Ameryce*, t. II, tłum. B. Janicka, Kraków: Znak.
- Tokarczyk R. A., (1998), *Hobbes*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Tönnies F., (1998), *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Touraine A., Dubet F., Wieviorka M., Strzelecki M., (1983), *Solidarity. The Analysis of a Social Movement: Poland 1980–1981*, London: Cambridge University Press.
- Trzciniński K., (2006), *Obywatelstwo w Europie. Z dziejów idei i instytucji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Tukidydes, (2003), *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa: Czytelnik.
- Tusk D. (red.), (1998), *Idee gdańskiego liberalizmu*, Gdańsk: Biblioteka „Przeglądu Politycznego”.
- Walicki A., (1996), *Markszm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Walicki A., (2000), *Polskie zmagania z wolnością*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Weber M., (1998), *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. A. Kopacki, P. Dybel, Kraków: Znak.
- Wiater J., (1979), *Przyczynki do zagadnienia rozwoju społecznego w formacji socjalistycznej*, Warszawa: PWN.
- Winczorek P., (1995), *Prawo i polityka w czasach przemian*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Winczorek P., (1995), *Wstęp do nauki o państwie*, Warszawa: PWN.
- Wnuk-Lipiński E., (1996), *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa: PWN.

Wnuk-Lipiński E., (1990), *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, Warszawa: IFiS PAN.  
Wnuk-Lipiński E., (1991), *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.  
Ziółkowski M., Pawłowska B., Drozdowski R. (red.), *Jednostka wobec władzy*, Poznań: Wydawnictwo Nakom.

## 2. Artykuły

Agh A., (1994), *Citizenship and Civil Society in Central Europe*, [w:] B. van Steenbergen (red.), *The Condition of Citizenship*, London: Sage.  
A. H. (wł. A. Hall), (1984), *Dziedzictwo narodowej demokracji*, „Polityka Polska” nr 4.  
A. H. (wł. A. Hall), (1982), *Próba spojrzenia*, „Polityka Polska” nr 1.  
A. H. (wł. A. Hall), (1987), *Uwagi o sytuacji politycznej w kraju*, „Polityka Polska” nr 9.  
Ajnenkiel A., Paczkowski A., (1981), *Tradycja: jaka i po co?* „Tygodnik Solidarność” nr 6.  
Alex (wł. W. Kamiński ), (1981), *Prostaczkom zakazane*, „Jedność” nr 7.  
Andrzej M. (wł. A. Maśnica), (1988), *Humanitaryzm czy bezkarność*, „Staćczyk” nr 9.  
Bäcker R., (2001), *Przeobrażenia wizji świata społecznego działaczy Solidarności lat 1980–1989*, [w:] „Solidarność” dwadzieścia lat później, praca zbiorowa: R. Bäcker, A. Dudek, Z. Krasnodębski, J. Kurczewski, M. Latoszek, M. Muskat, J. Mikułkowski-Pomorski, Kraków: Wydawnictwo Arkana Historii.  
Banachowska K., (1981), *Obudzić w ludziach inicjatywę*, „Tygodnik Solidarność” nr 30.  
Banaszak B., (2006), *Obywatelski opór i cywilne nieposłuszeństwo*, „Rzeczpospolita” 11–12 lutego 2006.  
Bartoszewski W., (1987), *Budowanie mostów*, „Bez Dekretu” nr 3.  
Bartyzel J., (1988), *Prawica w Polsce. Rodowód i teraźniejszość*, „Kurs” nr 33.  
Bartyzel J., (1981), *Socjalizm albo Europa*, „Bratniak” nr 27.  
Bartyzel J., (1989), *Tezy ideowe*, „Polityka Polska” nr 13.  
Baryła B. (wł. K. Chojnicka), (1987), *Nasze dzieci, czyli trzecie pokolenie PRL*, „Bez Dekretu” nr 17.  
Baszkievicz J., (1993), *Nowy człowiek*, [w:] B. Łagowski (red.), *Czy historia może się cofnąć?*, Kraków: Wydawnictwo Secesja.  
Baudoin J., (1995), *The Conditions for the Development of Democracy*, [w:] A. M. Rieu, G. Duprat (red.), *European Democratic Culture*, London: Routledge.  
Beksiak J., (1986), *O przyszłym ustroju gospodarczym Polski*, „21” nr 1.  
Benhabib S., (2004), *Trzy modele przestrzeni publicznej*, „Krytyka Polityczna” nr 3.  
Berberyusz E., (1985), *Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem*, „Kultura” nr 5.  
Bochwic T., (1988), *Uspołecznienie oświaty – co to miało być?*, „Res Publica” nr 4.  
Bogucka T., (2000), *Był strach*, Gazeta Wyborcza, 2–3 września.  
Bokajło W., (1993), *Chrześcijańskie i liberalne pojmowanie wolności*, [w:] Z. Stachowski, A. Wójtowicz (red.), *Antynomie transformacji w Polsce. Chrześcijaństwo. Mniejszości. Liberalizm*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Religioznawcze.  
Bokajło W., (1996), *Niektóre teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, [w:] W. Bokajło (red.), *Studia z teorii polityki, kultury politycznej i myśli politycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.  
Bokajło W., (2002), *Tradycje polskiej kultury politycznej: społeczeństwo obywatelskie I Rzeczypospolitej*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” nr 2.  
Borusewicz B., (1987), *Potrzebna jest wytrwałość*, „Przegląd Polityczny” nr 9.  
Bugaj R., (1989), *Jestem za opcją socjaldemokratyczną*, „Krytyka” nr 31.  
Bugaj R., (1989), *Kwestie wymagające jednoznacznego rozstrzygnięcia w toku obrad*, „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” nr 1.



- Bujak Z., (1982), *Bilans roku*, „Tygodnik Mazowsze” nr 36.
- Bujak Z., Kulerski W., (1982), *Ile warta jest wolność*, „KOS” nr 2.
- Bujak Z., (1981), *Rok po sierpniu – co dalej*, „Robotnik” nr 78.
- Bujak Z., (1982), *Walka pozycyjna*, „Tygodnik Mazowsze” nr 8.
- Buksiński T., (1995), *Postmoderność a sprawy Polski*, [w:] *Wspólnotowość wobec wyzwań liberalizmu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Bratkowski S., (1982), *Czy polski problem jest rozwiązywalny?*, „Kultura” nr 5.
- Bryant Ch., (1997), *Obywatelski naród, obywatelskie społeczeństwo, obywatelska religia*, tłum. E. Woydyłło-Osiatyńska, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak.
- Celiński A., (1988), *Gra wokół słowa, czyli... żeby władza polubiła Solidarność*, „Krytyka” nr 28–29.
- Chmielewski A., (2006), *Interpasywność i dwa pojęcia jedności w przestrzeni publicznej*, [w:] J. P. Huzdik, W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja. Przejawy. Przemiany*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Cywiński B., (1981), *Czytając papięski list...*, „Tygodnik Solidarność” nr 27.
- Czabański K., (1981), *Przywileje*, „Tygodnik Solidarność” nr 34 i 35.
- Czabański K., (1981), *18 dni i następne*, „Tygodnik Solidarność” nr 30.
- Czerniakowska J. (wł. T. Bogucka), (1987), *Spółczesność podziemna 1987*, „Kultura Niezależna” nr 28.
- Dahrendorf R., (1993), *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, tłum. A. Kopacki, [w:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak.
- Deklaracja Solidarności*, (1981), „Tygodnik Mazowsze” nr 37.
- Deklaracja Ruchu Polityki Realnej*, (1987), „Stańczyk” nr 8.
- Delanty G., (1997), *Models of Citizenship: Defining European Identity and Citizenship*, Conference Paper, Edinburgh.
- Diamond L., (2005), *Trzy paradoksy demokracji*, [w:] *Przyszłość demokracji*. Wybór teksów, wybrał i wstępem opatrzył P. Śpiewak, tłum. P. Rymarczyk, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Dni Nowej Huty*, (1988), „Zomorządność”, nr 159.
- Dominik E., (1986), *Święte krowy*, „Stańczyk” nr 1.
- Dowbór, (1986), *Pracownicy czy obywatele*, „Baza” nr 28.
- dt., (1982), *Parę uwag o prasie podziemnej*, „Głos” nr 36.
- Dworkin R., (1994), *Wolność, równość, wspólnota*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak.
- Dyl (wł. Grzegorz Doryciński), (1986), *Świadomość Polaków*, „Baza” nr 29.
- Dybel P., (1994), *Czas Edypa – czas Chrystusa. Antynomie samowiedzy kulturowej społeczeństw postkomunistycznych*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1.
- D. Z., (1982), *Samorząd w stanie wojennym*, „Tygodnik Solidarność” nr 19.
- Dzielski M., (1983), *Gdzie siły antysocjalistyczne*, „13 Grudnia” nr 17.
- Dzielski M., (1987), *Kilka uwag o złej pracy w Polsce*, „Polityka Polska” nr 9.
- Dzielski M., (1983), *Liberalizm i chrześcijaństwo*, „13 Grudnia” nr 27.
- Dzielski M., (1981), *Mały domek*, „Goniec Małopolski” nr 12.
- Dzielski M., (1981), *Potrzeba polityki związkowej*, „Goniec Małopolski” nr 16.
- Dzielski M., (1983), *Potrzeba twórczego antykomunizmu*, „13 Grudnia” nr 26.
- Dziubka K., (1995), *Indywidualizm i kolektywizm jako elementy kultury politycznej w Polsce. Analiza normatywno-instytucjonalna*, [w:] A. Jabłoński, K. Paszkiewicz, M. Wolański (red.), *Studia politologiczne*, Wrocław: Hektor.
- Dziubka K., (2006), *Obywatel prywatny jako idea waloryzująca powszedni sens obywatelstwa*, [w:] A. Florczak, B. Bolechów (red.), *Historia i filozofia praw człowieka*, t. II, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Edelhait B., (1981), *Słabi się nie liczą*, „Solidarność Jastrzębie” nr 12.

- Falandysz L., (1981), *Funkcjonariusze i obywatele*, „Tygodnik Solidarność” nr 31.
- Falandysz L., (1981), *Projekt zmian w kodeksie karnym*, „Tygodnik Solidarność” nr 35.
- Fik M., (1996), *Rozdwojenie jaźni*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków: Znak.
- Filar D., (1988), *Być liberałem*, „Przegląd Polityczny” nr 10.
- Franciszek Sz. (wł. J. Pieniążek), (1983), *Wolność i demokracja*, „Niepodległość” nr 20.
- Frasyniuk W., (1985), *List otwarty do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Mazowsze” nr 112.
- Frasyniuk W., (1981), *Taktyka związku*, „Tygodnik Mazowsze” nr 19.
- Friszke A., (1981), *Historia w szkole*, „Tygodnik Solidarność” nr 6.
- Gawkowska A., (2004), *Wzajemne uznanie dialogicznych podmiotów: Ch. Taylor a porządek holistyczny tworzony przez artykulację*, [w:] M. Żardecka-Nowak, W. Nowak (red.), *Tożsamość indywidualna i zbiorowa. Szkice filozoficzne*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Gellner E., (1997), *Spółczesność obywatelska w perspektywie historycznej*, tłum. B. Szacka, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak.
- Geremek B., (1986), *Realizm Anno Domini 1986*, „Tygodnik Mazowsze” nr 183.
- Geremek B., (1989), *Tyle współodpowiedzialności, ile współuczestnictwa*, „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” nr 1.
- Głosy o strajku generalnym*, (1982), „Tygodnik Mazowsze” nr 21.
- Grochola W., (1981), *Czego potrzeba szkołom wyższym? Rozmowa z doc. dr. hab. Stefanem Amsterdamskim, delegatem KKP „Solidarność” do Komisji Kodyfikacyjnej przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego*, „Tygodnik Solidarność” nr 7.
- Grodzki A., (1981), *W stronę humanistyki. Rozmowy na temat oświaty*, „Tygodnik Solidarność” nr 2.
- Górska H., (1981), *Co to znaczy praworządność? „Jedność”* nr 9.
- Górska H., (1981), *Im mniej wie społeczeństwo, tym lepiej – z przepisu na manipulację*, „Tygodnik Solidarność” nr 24.
- Gwiazda A., (1981), *Dyktatura czy demokracja*, „Goniec Małopolski” nr 47.
- Hajnicz A., (1981), *Przyczyna kryzysu*, „Tygodnik Solidarność” nr 8.
- Hall A., (1989), *Jackowi Bartyzelowi w odpowiedzi*, „Polityka Polska” nr 12.
- Hall A., (1983), *Polemika z Kuroniem*, „Tygodnik Mazowsze” nr 41.
- Hardek W., Handzlik S., (1982), *Apel do młodzieży*, „Zomorządność” nr 15.
- Hładkiewicz W., (2004), *Ewolucja i zróżnicowanie polskich elit politycznych*, [w:] W. Hładkiewicz, M. Szczerbiński (red.), *Piętnaście lat doświadczeń polskiej transformacji*, Zielona Góra: Wydawnictwo Druk-ar.
- Hładkiewicz W., (2006), *Koncepcja przestrzeni publicznej w teorii krytycznej Jürgena Habermasa*, [w:] J. P. Hudzik, W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja. Przejawy. Przemiany*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Hładkiewicz W., (2006), *Niechciana dyscyplina? Teoretyczne i metodologiczne aspekty nauki o polityce*, [w:] A. J. Chodubski, M. J. Malinowski (red.), [w:] *Problemy badawcze i metodologiczne politologii w Polsce*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Jabłoński A., (2000), *Spółczesność obywatelska-wprowadzenie do analizy politologicznej*, [w:] K. Dziubka, T. Łoś-Nowak, K. Paszkiewicz (red.), *Politologia wrocławska. Księga pamiątkowa z okazji 30-lecia Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jabłoński A., (1999), *Politics of Virtue versus Politics of Interests: The Political Culture of Poland in the Era of Systemic Transition*, [w:] A. W. Jabłoński, G. Meyer (red.), *The Political Culture of Poland in Transition*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jacuńska M., (1981), *Wszystko dla dziecka?* „Tygodnik Solidarność” nr 2.
- Jan Paweł II swojemu narodowi*, (1983), „Tygodnik Mazowsze”, nr 55.
- Jedlicki J., (1987), *Czepiam się słów*, „Res Publica” nr 4.

- Jedlicki J., (1981), *Solidarność w polskim systemie społeczno-politycznym*, „Ruch Związkowy” nr 1, Zeszyty Ośrodka Prac Społeczno Zawodowych przy Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”.
- Jerzewski K. (wł. J. Surdykowski), (1985), *Myslenie polityczne*, „Bez Dekretu” nr 6.
- Jędrzysak A., (1988), *Liberalne opcje programu gospodarczego*, „Stanczyk” nr 9.
- Jurek M., (1987), *Uwagi na marginesie dyskusji o Kościele i demokratycznym kapitalizmie*, „Polityka Polska” nr 9.
- Józef K. (wł. N. J. Pieniążek), (1984), *Ustrój wolnej Polski*, „Niepodległość” nr 26.
- Kaliński J., Landau Z., (2003), *Gospodarka Polski Ludowej*, [w:] *Gospodarka Polski w XX w.*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Kaniowski A., M., (2004), *Polska sfera nie-publiczna*, „Krytyka Polityczna” nr 3.
- Kapczyński P., (1987), *Gospodarka jako wyzwanie programowe dla opozycji*, „Przegląd Polityczny” nr 9.
- Karpiński J., (1985), *Prawa człowieka w PRL i Komitet Helsiński*, „Kontakt” nr 4.
- Karpiński J., (1995), *Wielka fikcja*, „Tygodnik Powszechny” nr 2.
- Karwat M., (1995), *Antynomie obywatelskości w socjalizmie*, [w:] M. Szyszowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Kasterski R., Ujazdowski K., (1989), *Uwagi o odbudowie samorządu terytorialnego*, „Polityka Polska” nr 13.
- Kawecki J., (1981), *Samorządność znaczy siła*, „Jedność” nr 8.
- Kisielewski S., (1984), *Wstęp do programu opozycji*, „Kultura” nr 1–2, 1984.
- Koczanowicz L., (2006), *Demokracja i wspólnota. Polityka polska w rok po wyborach*, „Przegląd Polityczny” nr 77.
- Kołakowski L., (1996), *PRL – wesoły nieboszczyk?*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków: Znak.
- KOS w sprawie groźby terroryzmu, (1982), „Tygodnik Wojenny” nr 10.
- Kosiewski S., (1981), *Bez pośredników*, „Solidarność Jastrzębie” nr 20.
- Kozłowski M., (1981), *Łemkowie*, „Tygodnik Solidarność” nr 20.
- Kozłowski P., (1987), *Rodziny kolektyw*, „Res Publica” nr 3.
- Kozieradzki A., (1984), *Sąd nad wolnym rynkiem*, „13” nr 33.
- Krakowski F. (wł. A. Geberle), (1987), *Czy potrzebna nam jest demokracja?*, „Bez Dekretu” nr 16.
- Krasnodębski Z., (2000), *Czego nie chcą widzieć „polscy liberalowie”*, „Znak” nr 5.
- Krawczyk T., (2000), *Opozycja polityczna w państwach demokratycznych*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, t. III, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Król M., (1987), *Inny kraj*, „Res Publica” nr 1.
- Krzemiński I., (2005), *Dziejowe zwycięstwo i codzienne niespełnienie*, „Więź” nr 7.
- Krzemiński I., (1988), *Religia a ruch społeczny Solidarność*, „Przegląd Polityczny” nr 10
- Krzemiński I., (1987), *Religia i Solidarność*, „Aneks” nr 48.
- Krzemiński I., (1985), *Solidarność – sens ludzkiego doświadczenia*, „Aneks” nr 40.
- Kubiak J. R., (1985), *Przestępstwo polityczne – podstawowe problemy*, „Praworządność” nr 8–9.
- Kuczyńska T., (1981), *W obronie własnej*, „Tygodnik Solidarność” nr 1.
- Kuczyński W., (1981), *Kryzys zaufania czy systemu politycznego*, „Tygodnik Solidarność” nr 34.
- Kuczyński W., (1981), *Oczami gospodarzy i obywateli*, „Tygodnik Solidarność” nr 22.
- Kulski W., (1985), *Społeczeństwo podziemne*, „Kultura Niezależna” nr 19.
- Kulski W., (1982), *Trzecia możliwość*, „Tygodnik Mazowsze” nr 8.
- Kurczewski J., (1988), *Drogi rekonstrukcji*, „Res Publica” nr 5.
- Kuroń, J., (1981), *Dyskusje o programie*, „Niezależność” nr 129.
- Kuroń, J., (1981), *Solidarność w polskim systemie społeczno-politycznym*, „Ruch Związkowy” nr 1.
- Kuroń J., (1982), *Tezy o wyjściu w sytuacji bez wyjścia*, „Tygodnik Mazowsze” nr 8.
- Kurowski S., (1981), *Dyskusja o programie*, „Niezależność” nr 129.
- Kurowski S., (1981), *Wartości ideowe*, „Tygodnik Solidarność” nr 5.

- Lab. (wł. Z. Zawadzki), (1986), *Nasza praca*, „Baza” nr 32.
- Lewandowski J., (1988), *Gdańskie aktywa. Liberalowie i przedsiębiorcy*, „Przegląd Polityczny” nr 10.
- Lewandowski J., Szomburg J., (1998), *Własność jako próg reformy gospodarczej. Ekonomiczna alternatywa*, [w:] D. Tusk (red.), *Idee gdańskiego liberalizmu*. Gdańsk: Biblioteka „Przeglądu Politycznego”.
- Linz J., (1998), *Kryzys, załamanie i powrót do równowagi*, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lityński J., (1981), *Demokracja w związku, czyli o nazwaniu różnic*, „Goniec Małopolski” nr 13.
- Ładosz J., (1979), *Sprzeczności w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego*, [w:] J. Ładosz (red.), [w:] *Materializm historyczny*, Wrocław: Zakład Narodowy Ossolińskich.
- Machciewicz P., (1989), *Rewolucja Solidarności*, „Więź” nr 4.
- Majewski W. (wł. W. Zabłocki), (1985), *Uwagi o prawie w socjalizmie realnym*, „Bez Dekretu” nr 11.
- Maleszka L., (1981), *O wolność dla słowa*, „Goniec Małopolski” nr 31.
- Manipulacja i dyskryminacja*, (1981), „Goniec Małopolski” nr 43.
- Markiewicz B., (1996), *Być obywatelem*, „Wiedza i Życie” nr 11.
- Mazowiecki T., (1981), *KKP*, „Goniec Małopolski” nr 26–27.
- Mazowiecki T., (1981), *Początek rozmów*, „Tygodnik Solidarność” nr 1.
- Mazowiecki T., (1981), *Przebić się ku przyszłości*, „Tygodnik Solidarność” nr 23.
- Mazowiecki T., (1989), *Wokół Okrągłego Stołu. Pierwsza tura przygotowań*, „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” nr 1.
- Mażewski L., (1988), *Cel doraźny – porządek autorytarny*, „Przegląd Polityczny” nr 11.
- Mażewski L., (1988), *Czy PRL jest nadal państwem totalitarnym?*, „Przegląd Polityczny”, nr 10.
- M. F., (1982), *Na politycznej pustyni*, „KOS” nr 18.
- mg. (wł. M. Głowiński), (1984), *Wiedzą czego chcą, czyli o ruchu samokształceniowym*, „Tygodnik Mazowsze” nr 83.
- Micewski A., (1981), *Dlaczego u nas*, „Tygodnik Solidarność” nr 16.
- Michnik A., (1981), *Mija rok*, „Goniec Kołobrzeski” nr 12.
- Michnik A., (1983), *O oporze*, „Krytyka” nr 13–14.
- Michnik A., (1982), *Polska wojna*, „Aneks” nr 27.
- Michnik A., (1990), *The Moral and Spiritual Origins of Solidarity*, [w:] W. M. Brinton, A. Rinzler (red.), *Without Force and Lies. Voices from the Revolution of Central Europe in 1989–1990. Essays, Speeches and Eyewitness Accounts*, San Francisco: Mercury House.
- Michnik A., (1988), *Toward a Civil Society: Hopes for Polish Democracy*, „Times Literery Supplement”, 19–25 lutego.
- Między Polską naszych pragnień a Polską naszych możliwości. Szkic do programu*, (1984), „Polityka Polska” nr 4.
- Miszalska A., (1993), *Transformacja ustrojowa a poczucie podmiotowości – alienacji politycznej*, „Studia Socjologiczne” nr 3–4.
- Miś J. S., (1981), *Dziedzictwo*, „Tygodnik Solidarność” nr 5, 1981.
- Moczulski L., (1987), *Lewica – prawica*, „Wezwanie” nr 12.
- Morawiec E., (1981), *Czyńcie sami kulturę*, „Tygodnik Solidarność” nr 24.
- M. P. (wł. M. Piłka), *Czy PRL jest państwem*, „Polityka Polska” nr 2–3.
- Narodziny samorządów*, (1981), „Goniec Małopolski” nr 54.
- Nie można żadnego ładu uznać za zadowalający*, *Zapis rozmowy z Jackiem Kuroniem*, (1986), „Baza” nr 35.
- Niemsta J., (1983), *Janosik i wolność*, „13 Grudnia” nr 24.
- N. J., (1982), *Założenia ogólne strajku generalnego*, „Niepodległość” nr 7.

- Offe C., (1995), *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, [w:] J. Szczupczyński (wybór i opracowanie), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Olek K., (2006), *Rola organizacji pozarządowych w wykorzystaniu funduszy europejskich*, [w:] J. Babiak (red.), *Fundusze Unii Europejskiej. Doświadczenia i perspektywy*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2006.
- Oświadczenie osób zaproszonych na spotkanie z inicjatywy przewodniczącego Lecha Wałęsy w Gdańsku 11 września 1988 r.*, (1989), „Prace Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ «Solidarność»” nr 1.
- Pabiański P., (1988), *Zmienność socjalistycznego systemu politycznego jako problem badawczy*, [w:] A. Antoszewski (red), *Wybrane problemy funkcjonowania systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych*, Warszawa–Wrocław: PWN.
- Paczkowski A., (1994), *Wojna o PRL*, „Tygodnik Powszechny” nr 32.
- Palestrant (wł. M. A. Nowicki), (1987), *Polski ombudsman*, „Praworządność” nr 19.
- Pałeczki K., (2001), *Opozycja polityczna – próba typologii*, [w:] K. Łabędź, M. Mikołajczyk (red.), *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, Kraków: Katedra Politologii Instytutu Nauk Społecznych Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie.
- Panaszuk R., (1993), *Smutek pożegnania z utopią*, [w:] B. Łagowski (red.), *Czy historia może się cofnąć?*, Kraków: Wydawnictwo Secesja.
- Pepliński W., (2004), *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, [w:] P. Semków (red.), *Propaganda PRL*, Gdańsk.
- Perspektywy i szanse. Wywiad ze Zbigniewem Bujakiem*, (1985), „Tygodnik Mazowsze” nr 117.
- Pierczyński B. (wł. P. Radzewicz), (1982), *Rozszerzyć skalę oporu społecznego*, „KOS” nr 17.
- Piekarski R., (1995), *Cnoty obywatelskie i polityczne Solidarności*, [w:] W. Turek, L. Mażewski (red.), *Solidarność a wychodzenie Polski z komunizmu*, Gdańsk: Instytut Konserwatywnych im. E. Burke’a.
- 5xTAK, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”*, (1981), „Tygodnik Mazowsze” nr 21.
- Plan rozmowy układany wspólnie. Rozmowa z działaczami Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, (1980), „Polityka”, nr 4.
- Plażyński M., (1988), *Namiastka sensu*, „Przegląd Polityczny” nr 10.
- Polityka w okresie przejściowym. Wypowiedź Bronisława Geremka*, (1989), „Tygodnik Mazowsze” nr 281.
- Porębski Cz., (1998), *Po co nam prawda o PRL*, „Znak” nr 6.
- Potrykus E., (1981), *Spruć i przerobić*, „Tygodnik Solidarność” nr 6.
- Pułka Z., (1994), *Legitymizacja prawa i państwa*, [w:] H. Rot (red.), *Demokratyczne państwo prawne (aksjologia, struktura, funkcje). Studia i szkice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Praworządność. Stanowisko KKP do rokowań z rządem*, (1981) „Tygodnik Solidarność” nr 6.
- Preuss U. K., (1993), *Demokracja i konstytucjonalizm*, „Res Publica” nr 3.
- Przedsiębiorstwo społeczne*, (1981), „Tygodnik Solidarność” nr 14.
- Przemówienie Lecha Wałęsy w Międzynarodowej Organizacji Pracy*, „Tygodnik Solidarność” nr 11.
- Przerwa, czyli kompromis. Rozmowa z J. Rulewskim*, (1981), „Jedność” nr 32.
- Radzewicz J., (1989), *Samorząd szkolny. Fikcje, warunki, szanse*, Zeszyty Edukacji Narodowej, Wydawnictwo Społeczne KOS.
- Redakcja, (1988), *Próba zapisu*, „Przegląd Polityczny” numer specjalny.
- Redakcja, (1980), *Sierpniowe refleksje*, „Bratniak” nr 25.
- Redakcja „Tygodnika Mazowsze”, (1982), *Przed 13 grudnia 1982*, „Tygodnik Mazowsze” nr 35.
- Redaktor XYZ (wł. J. Targalski), (1983), *Mysł polityczna zamiast terroru*, „Niepodległość” nr 23.
- Regionalna Komisja Wykonawcza Solidarność Małopolska, (1982), *Stanowisko w sprawie KOS-ów, „Zomorządność”*, nr 4.

- Riedel M., (1993), *W poszukiwaniu związku obywatelskiego. Idea tego, co polityczne i problem demokracji europejskiej*, [w:] B. Markiewicz (red.), *Obywatel: odrodzenie pojęcia. Dokumentacja seminarium zorganizowanego przez Goethe Institut w Warszawie i Polskie Towarzystwo Filozoficzne*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Roman (wł. A. Strug), (1982), *Wojna przeciw naszym mózgom*, „Tygodnik Wojenny”, nr 36.
- Roszkowski W., (1996), *Wczoraj czy dziś?*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków: Znak.
- Ruszarowie J. i J., (1981), *Inwalidzi – równość i pełne uczestnictwo*, „Tygodnik Solidarność” nr 10.
- Sadurski W., (2003), *Nieposłuszni obywatele*, [w:] *Liberałów nikt nie kocha. Eseje i publicystyka 1996–2002*, Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka.
- Samorządna Rzeczpospolita*, (1981), „Tygodnik Mazowsze” nr 5.
- Shils E., (1994), *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, tłum. D. Lachowska, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: 1994.
- Słodkowska I., (2005), *Najdłuższe polskie powstanie*, „Więź” nr 7.
- Słodkowska I., (1989), *Rodzina a ład demokratyczny*, „Więź” nr 3.
- Słowa Ojca Świętego Jana Pawła II do Polaków*, (1982), „KOS” nr 3.
- Smoczyńska M., (1981), *Oświaty kaganiec*, „Tygodnik Solidarność” nr 12.
- Solidarność i demokracja. Debata z udziałem Marcina Króla, Jacka Kurczewskiego i Jana Olszewskiego*, (1981), „Tygodnik Solidarność” nr 7.
- Somers M. R., (1993), *Citizenship and the Place of the Public Sphere: Law, Community and Political Culture in the Transition to Democracy*, „American Sociological Review” nr 5.
- Sommer J., (1988), *Pozycja jednostki w systemie politycznym PRL*, [w:] A. Antoszewski (red), *Wybrane problemy funkcjonowania systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych*, Warszawa–Wrocław: PWN.
- Spółeczny Komitet Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956, Akt Erekcyjny*, (1981), „Tygodnik Solidarność” nr 11.
- Sprawozdanie z działalności Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom*, (1982), „Głos” nr 40.
- Staniszki J., (1981), *NSZZ „Solidarność”, struktura i funkcjonowanie*, „Niezależność” nr 17.
- Staniszki J., (1983), *Solidarność jako związek zawodowy i ruch społeczny*, [w:] W. Morawski (red.), *Demokracja i gospodarka*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Stanowisko Komitetu Helsińskiego w Polsce*, (1989), *Prawa obywatelskie*, „Baza”, nr 59–60.
- Stanowisko przedstawicieli „Sieci” w sprawie reformy gospodarczej*, (1981), „Goniec Małopolski” nr 40.
- Stanowisko NSZZ „Solidarność” w kwestii prawa i praworządności (projekt)*, (1987), „KOS” nr 114.
- Starski J., (1985), *Jaki może być rynek?* „Tygodnik Solidarność” nr 153.
- Stec D., (1981), *Odpolitycznić rady narodowe*, „Goniec Małopolski” nr 50.
- Strzelecki J., (1981), *Trzy tezy o izbie samorządowej*, „Robotnik” nr 77.
- Syryjczyk T., (1981), *Stowarzyszenie-co to jest?*, „Goniec Małopolski” nr 19.
- Szacki J., (1997), *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak.
- Szczęśny J., (1981), *Prawo do mówienia głosem prawa*, „Solidarność Jastrzębie” nr 17.
- Szczęśny J., (1981), *Szacunek dla Konstytucji*, „Solidarność Jastrzębie” nr 14.
- Szczęśny J., (1981), *Trybunał dla kowali cudzego losu*, „Solidarność Jastrzębie” nr 24.
- Szczęśny J., (1981), *Wartość demokracji*, „Tygodnik Jastrzębie” nr 11.
- Szczęśny J., (1981), *Władza mądrze podzielona*, „Solidarność Jastrzębie” nr 20.
- Szymonowicz Z., (1987), *Referendum, „Zomorządność”* nr 151.
- Ślęzak J., (1981), *Dlaczego polskie sądownictwo powinno być samorządne?*, „Tygodnik Solidarność” nr 11.
- Śpiwak P., (1987), *Alexis de Tocqueville i Hannah Arendt o Solidarności*, „Res Publica” nr 5.
- Śpiwak P., (2002), *Apolityczna wolność*, „Znak” nr 6.

- Śpiewak P., (1987), *Czas polityki*, „Res Publica” nr 1.
- Śpiewak P., (1988), *Przyjaźń i res publica*, „Res Publica” nr 6.
- Śpiewak P., (2005), *Solidarność jako ojczyzna obiecana*, „Przegląd Polityczny” nr 72.
- Tarkowska E., Tarkowski J., (1988), *Aморalny familizm*, [w:] E. Wnuk-Lipiński (red.), *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, Warszawa: IFiS PAN.
- Taylor Ch., (1999), *Immamentne kontroświecenie*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak.
- Taylor Ch., (1995), *Jak wiele wspólnoty potrzeba w demokracji?*, tłum. Sz. Krzyżaniak, [w:] T. Buksiński (red.), *Wspólnotowość wobec wyzwań liberalizmu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań.
- Taylor Ch., (1994), *Polityka liberalna a sfera publiczna*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Spółczeństwo liberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Znak.
- Thoreau H., D., (1983), *Nieposłuszeństwo obywatelskie*, [w:] *Życie bez zasad*, tłum. H. Cieplińska, Warszawa: Czytelnik.
- TKK NSZZ „Solidarność”, (1982), *Spółczeństwo podziemne*, „Zomorządność” nr 24–24.
- TKK NSZZ „Solidarność”, (1983), *Solidarność dziś*, „Tygodnik Mazowsze” nr 41.
- Tomaszewski J., (1981), *Rzeczpospolita nie tylko dla Polaków*, „Tygodnik Solidarność” nr 11.
- Tusk D., (1987), *Droga i wybór*, „Przegląd Polityczny” nr 9.
- Tusk D., (1989), *Prawo do polityki*, „Przegląd Polityczny” nr 12.
- Victor, (1982), *Rolnicy robotnikom*, „Tygodnik Wojenny” nr 40.
- Walicki A., (2004), *Komunistyczna utopia a losy socjalistycznego eksperymentu w Rosji*, „Przegląd Polityczny” nr 66.
- Walicki A., (2006), *O liberalizmie, wspólnocie i historii*, „Przegląd Polityczny” nr 75.
- Walzer M., (1997), *Spór o spółczeństwo obywatelskie*, tłum. J. Szacki, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Znak.
- Warszawski D. (wł. K. Gebert), (1983), *Nieporozumienie narodowe*, „KOS” nr 38.
- Warszawski D. (wł. K. Gebert), (1982), *Idea niepodległego spółczeństwa*, „KOS” nr 21–22.
- Wąsowicz M., (1981), *Odnowa w prawie*, „Tygodnik Solidarność” nr 8.
- Wero (wł. W. Pernach), (1986), *Czy potrzebne są partie*, „Baza” nr 35.
- Weroński M. (wł. W. Pernach), (1989), *Potrzebne to co niepopularne*, „Baza” nr 63.
- Weroński M. (wł. W. Pernach), (1988), *Prasa i klasa*, „Baza” nr 52.
- Wichrzyciel A. (wł. J. Targalski), (1982), *Dezintegracja, pacyfikacja i samolikwidacja podziemnej „S”*, „Niepodległość” nr 11–12.
- Wichrzyciel A. (wł. J. Targalski), (1984), *Panorama polityczna opozycji polskiej*, „Niepodległość” nr 25.
- Wierny J. (wł. T. Wołek), (1986), *Artykuły henrykowskie. Próba rekonstrukcji filozofii politycznej Henryka Krzeczowskiego*, „Polityka Polska” nr 8.
- Wierny J. (wł. T. Wołek), (1984), *Refleksje po pielgrzymce Jana Pawła II*, „Polityka Polska” nr 4.
- Więckowska I., (1981), *Rodzina socjalistyczna – mit czy rzeczywistość*, „Tygodnik Solidarność” nr 5.
- Wil (wł. Z. Zawadzki), (1984), *Wizja*, cz. I, „Baza” nr 8.
- Wilkanowicz S., (1981), *Ku Polsce samorządowej (1)*, „Tygodnik Solidarność” nr 23.
- Wnuk-Lipiński E., (1994), *Fundamentalizm a pragmatyzm: dwa typy reakcji na radykalną zmianę społeczną*, „Kultura i Spółczeństwo” nr 1.
- Wojciechowski P., (1996), *Dziedzictwo zamętu*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków, Znak.
- Wojenny W. (wł. S. Rojek), (1984), *Demokratyczny kapitalizm*, „Niepodległość” nr 36.
- Wojenny W. (wł. S. Rojek), (1984), *Liberalizm polityczny*, „Niepodległość” nr 31–32.
- Wojenny W. (wł. S. Rojek), (1984), *Liberalne państwo*, „Niepodległość” nr 26.
- Wojtkowska K., (1981), *Polski Klub Ekologiczny*, „Tygodnik Solidarność” nr 14.
- Wyrzykowski M., (1987), *Granice wolności, granice dowolności*, „Res Publica” nr 3.

Wywiad ze Stefanem Kisielewskim, (1989), *To wciąż jeszcze komunizm*, „Przegląd Polityczny” nr 12.

Zakrzewski T. (wł. L. Mażewski), (1987), *Wolne wybory w PRL*, „Przegląd Polityczny” nr 9.

Zawieja M. (wł. R. Graczyk) (1987), *Bronię demokracji*, „Bez Dekretu” nr 16.

Zespół „Głosu”, (1983), *Odbudowa państwa: drogi dojścia*, „Głos” nr 43.

Zespół „Polityki Polskiej”, (1984), *Między Polską naszych pragnień a Polską naszych możliwości. Szkic do programu*, „Polityka Polska” nr 4.

Zięba M., (1981), *Czy Kościół zagraża Solidarności*, „Tygodnik Solidarność” nr 15.

Ziółkowski M., (1994), *Jednostka wobec władzy. Uwarunkowania społecznego stosunku do władzy w realnym socjalizmie i w okresie transformacji*, [w:] M. Ziółkowski, B. Pawłowska, R. Drozdowski (red.), *Jednostka wobec władzy*, Poznań: Wydawnictwo Nakom.

Z. K., (1982), *Uwagi o systemie politycznym*, „Niepodległość” nr 4–5.

*Złudzenia i rzeczywistość*, (1987), „Wiadomości” nr 241.



## INDEKS NAZWISK

- Abriszewski Krzysztof 57, 71, 317  
Agh Atilla 87, 321  
Ajnenkiel Andrzej 220, 221, 267, 314, 321  
Alex, wł. W. Kamiński 117, 321  
Almond Gabriel A. 37, 82, 83, 84, 149, 316  
Amsterdamski Stefan 18, 49, 187, 316, 319, 323  
Antoszewski Andrzej 13, 17, 18, 45, 316, 326, 327  
Arato Andrew 43, 189, 316  
Arendt Hannah 21, 67, 70, 75, 80, 167, 257, 316, 327  
Arron Raymond 257  
Arystoteles 9, 25, 27, 51, 85, 316  
Ash Timothy Garton 143, 315  
Babiak Jerzy 54, 326  
Balcerowicz Leszek 224, 315  
Banachowska K. 209, 321  
Banaszak Bogusław 68, 321  
Bankowicz Bożena 157, 316  
Barbieri William A. 37, 316  
Bartoszewicz Hanna 168, 316  
Bartoszewski Władysław 166, 321  
Bartyzel Jacek 157, 160, 201, 211, 225, 321, 323  
Baryła B., wł. K. Chojnicka 288, 321  
Baszkiewicz Jan 116, 321  
Baudoin Jean 34, 321  
Beksiak Janusz 232, 321  
Benhabib Seyla 76, 122, 321  
Berberysz Ewa 194, 321  
Berlin Isaiah 80, 168, 316  
Bielecki Czesław 10, 193, 242, 314  
Bieroń Tomasz 12, 316  
Bobio Norberto 32, 63, 316  
Bochwic Teresa 289, 321  
Bogucka Teresa 24, 139, 197, 316, 321, 322  
Bokajło Wiesław 11, 26, 45, 46, 52, 53, 82, 85, 86, 104, 146, 150, 316, 321  
Bolechów Bartosz 28, 322  
Borowczak Jerzy 11, 163, 171, 176, 177, 179, 196, 200, 213, 256, 272, 273, 315  
Borucka-Arctowa Maria 58, 316  
Borusewicz Bogdan 11, 169, 172, 185, 194, 195, 211, 215, 216, 246, 252, 256, 259, 310, 315, 321  
Boy-Żeleński Tadeusz 82, 319  
Bratkowski Stefan 280, 313, 322  
Bravo Paweł 32, 316  
Brinton William M. 145, 325  
Bromke Adam 262, 313  
Brown Archie 86  
Bryant Christopher 31, 322  
Bugaj Ryszard 208, 229, 321  
Bujak Zbigniew 11, 180, 193, 195, 196, 201, 245, 251, 253, 254, 258, 313, 315, 322, 326  
Buksiński Tadeusz 95, 322, 328  
Celiński Andrzej 11, 143, 155, 159, 164, 166, 173, 192, 200, 201, 208, 216, 253, 264, 287, 290, 310, 315, 322  
Cękański Roman, wł. Paweł Śpiewak 254, 313  
Chmielewski Adam 81, 88, 96, 318, 322  
Chyżyńska M. 64, 319

Ciemięniewski Jerzy 220, 221, 314  
Cieplińska Halina 67, 328  
Cohen Jean 43, 189, 316  
Constant Benjamin 91, 161, 316  
Cyceron 29, 85  
Cywiński Bogdan 262, 286, 287, 322  
Czabański Krzysztof 178, 272, 322  
Czajowski Andrzej 12, 324  
Czerniakowska J., wł. Teresa Bogucka 197, 322  
Czernicki Gustaw 64, 319  
Dagger Richard 97  
Dahl Robert A. 13, 49, 316, 317  
Dahrendorf Ralf 37, 91, 322  
Delanty Gerard 25, 322  
Dębski Maciej, wł. Jerzy Ciemięniewski 221, 314  
Diamond Larry 51, 322  
Dmowski Roman 271  
Dorn Ludwik 155  
Doryciński G. 240, 322  
Dowbór 141, 322  
Drozdowski Rafał 20, 321, 329  
Dudek Antoni 119, 157, 316, 317, 321  
Duprat Gerard 34, 321  
Dworkin Ronald 89, 322  
Dybel Paweł 120, 281, 320, 322  
Dyl, wł. G. Doryciński 240, 322  
Dzielski Mirosław 10, 22, 129, 145, 148, 157, 169, 171, 175, 209, 210, 214, 215, 221, 222, 231, 241, 244, 245, 260, 278, 279, 282, 284, 285, 307, 313, 322  
Dziubka Kazimierz 26, 28, 37, 38, 45, 52, 53, 63, 87, 144, 316, 317, 322, 323  
Edelhajt B. 276, 322  
Falandysz Lech 237, 323  
Ferguson Adam 40, 317  
Fik Marta 139, 323  
Filar Dariusz 220, 323  
Filipowicz Stanisław 31, 41, 317  
Florczak Agnieszka 28, 322  
Fontana Biancamaria 91, 316  
Ford Henry 90, 97  
Franciszek Sz., wł. J. Pieniążek 232, 323  
Frasyniuk Władysław 11, 165, 168, 184, 192, 234, 243, 245, 253, 255, 256, 262, 263, 273, 274, 310, 315, 323  
Friedman Milton 90, 161, 257, 285, 317  
Friszke Andrzej 14, 153, 290, 317, 323  
Galston Wiliam 85, 317  
Gandhi Mahatma 69, 263, 317  
Gawin Dariusz 167  
Gawkowska Aneta 71, 88, 317, 323  
Geberle A. 208, 324  
Gellner Ernest 43, 44, 323  
Geremek Bronisław 204, 223, 227, 283, 323  
Glemp Józef, kard. 295  
Gomułka Władysław 20, 127  
Gowin Jarosław 88  
Górska Halina 233, 292, 323  
Graczyk R. 211, 329  
Gramsci Antonio 39  
Grinberg Daniel 18, 21, 316, 319  
Grochola W. 187, 293, 323  
Grodzki A. 291, 323  
Gruszczyński Marcin 61, 320  
Gwiazda Andrzej 11, 178, 185, 323

Habermas Jürgen 44, 55, 74, 76, 77, 79, 80, 200, 202, 317, 320, 323  
Hajnicz Artur 119, 323  
Hall Aleksander 155, 160, 183, 201, 211, 231, 248, 249, 260, 265, 296, 297, 313, 321, 323  
Hallowell John H. 39, 74, 94, 317  
Handzlik Stanisław 197, 323  
Hardek Władysław 197, 323  
Harrington James 30, 31  
Havel Václav 130, 313  
Hayek Fridrich August von 80, 161, 257, 285  
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 39  
Herbut Ryszard 13, 18, 45, 316  
Herngren Per 69, 149, 317  
Hładkiewicz Wiesław 17, 18, 77, 323  
Hobbes Thomas 47, 320  
Holzer Jerzy 259, 317  
Hudzik Jan Paweł 77, 81, 322, 323  
Jabłoński Andrzej W. 38, 39, 144, 150, 317, 322, 323  
Jacuńska Małgorzata 288, 323  
Jakubowicz Szymon 185, 313  
Jakubowski Marek N. 57, 71, 317  
Jan Paweł II 172, 173, 249, 279, 280, 288, 296, 297, 309, 323, 327, 328  
Janicka Barbara 41, 53, 320  
Jankowska Hanna 274, 319  
Janowski Andrzej 165, 200, 314  
Janowski Karol B. 153, 163, 295, 317  
Jarymowicz Maria 70, 317  
Jedlicki Jerzy 205, 213, 323, 324  
Jerzewski Krzysztof 243, 324  
Jędrzysak A. 231, 324  
Jurek Marek 250, 280, 324  
Kaliński Janusz 108, 324  
Kamiński Bartłomiej 142, 317  
Kamiński W. zob. Alex 117, 321  
Kaniowski Andrzej M. 77, 324  
Kapczyński Piotr 210, 317, 324  
Karnowska Danuta 157, 317  
Karpiński Jakub 10, 24, 102, 104, 113, 127, 167, 204, 217, 221, 222, 238, 266, 313, 314, 315, 316, 324  
Karpiński Wojciech 163, 170, 313  
Karwat Mirosław 109, 110, 317, 324  
Katznelson Ira 112, 318  
Kaufman Adam 143, 315  
Kawecki J. 183, 324  
Kazański Arkadiusz 263, 318  
Keane John 43, 318  
Kennedy Michael D. 123, 318  
Kisielewski Stefan 10, 23, 24, 25, 121, 123, 138, 142, 145, 157, 169, 210, 282, 285, 300, 307, 313, 314, 318, 324, 329  
Koczanowicz Leszek 72, 324  
Kołakowski Leszek 21, 118, 125, 140, 205, 314, 318, 324  
Konrad George 132, 318  
Kopacki Andrzej 91, 120, 320, 322  
Kornatowski Wiktor 29  
Korwin-Mikke Janusz 157  
Korybski Andrzej 15  
Kosiewski Stefan 263, 324  
Kowalski Józef, wł. Norman Jan Pieniążek 220  
Kowalski Sergiusz 241, 278, 318  
Kozieradzki A. 210, 324  
Kozłowski Michał 274, 324  
Kozłowski P. 267, 324  
Kozyr-Kowalski Stanisław 15, 16, 24, 318

Krajewski Andrzej 143, 149, 315  
Krakowski Florian, wł. A. Geberle  
208, 215, 324  
Krasnodębski Zdzisław 23, 88, 216,  
240, 248, 310, 318, 321, 324  
Krawczyk Tomasz 12, 19, 324  
Kropiwnicki Jerzy 204, 205, 223  
Król Marcin 88, 178, 204, 209, 266,  
324, 327  
Krzemiński Ireneusz 88, 267, 272,  
275, 296, 324  
Krzyżaniak Sz. 95, 328  
Kuczyńska Teresa 203, 324  
Kuczyński Waldemar 216, 246, 324  
Kulerski Wiktor 192, 193, 251, 273,  
289, 314, 322, 324  
Kumaniecki Kazimierz 28, 320  
Kurczewski Jacek 22, 125, 178, 204,  
266, 298, 321, 324, 327  
Kurlandzka Amelia 64, 319  
Kuroń Jacek 10, 118, 120, 132, 143,  
154, 155, 178, 183, 192, 219, 223,  
245, 256, 314, 315, 318, 323, 324,  
325  
Kurowski Stefan 163, 182, 224, 324  
Kwaśniewski Antoni, wł. Anna  
Radziwiłł 165, 200, 224, 314  
Kwaśniewski Jacek 90, 317  
Kymlicka Will 51, 97, 318  
Lab., wł. Z. Zawadzki 242, 325  
Labuda Gerard 256  
Lachowska Dorota 44, 327  
Landau Zbigniew 108, 324  
Lasota Irena 125, 314  
Latek Olga 61, 320  
Lebiedziński Włodzimierz 110,  
318  
Legutko Ryszard 88, 310  
Lenin Włodzimierz 106, 109, 114,  
318  
Leski Krzysztof 259, 317  
Lewandowski Janusz 11, 160, 184,  
220, 224, 226, 227, 257, 260, 281, 282,  
314, 315, 325  
Linz Juan 13, 325  
Lipiec Józef 55, 318  
Lipset S. M. 37  
Lipski Jan Józef 155, 252, 257, 258,  
277, 280, 281, 287, 314  
Lipszyc Adam 61, 320  
Lityński Jan 11, 162, 165, 193, 202,  
203, 206, 216, 246, 253, 254, 257, 267,  
272, 298, 313, 314, 315, 325  
Locke John 31, 32, 40, 66, 110, 111,  
318  
Łabędź Krzysztof 14, 19, 154, 155,  
160, 318, 326  
Ładosz Jarosław 15, 16, 24, 110, 318,  
325  
Łagocka Anna 67, 316  
Łagowski Bronisław 108, 116, 148,  
245, 318, 321, 326  
Łopiński Maciej 165, 183, 259, 314  
Łoś-Nowak Teresa 38, 317, 323  
Łuczkiwicz Grzegorz 92, 318  
Łukasiewicz Małgorzata 72, 320  
M. P., wł. M. Piłka 232, 325  
Macedo Stephen 91, 92, 318  
Machcewicz Paweł 212, 269, 325  
Machiavelli Nicolló 30  
Macierewicz Antoni 155, 158  
MacIntyre Alasdair 95, 96, 318  
Madej Wojciech 67, 90, 316  
Mader Wit 286, 291, 314  
Majchrowski Jacek 157, 316  
Majewski W., wł. W. Zabłocki 233, 325

Maleszka Leszek 199, 325  
 Marcinkowski Jerzy 74, 317  
 Markiewicz Barbara 26, 28, 318, 325, 327  
 Marks Karol 39  
 Marshall Thomas Humphrey 34, 35, 318  
 Maslow Abraham 120  
 Maśnica Andrzej 238, 321  
 Mazowiecki Tadeusz 172, 179, 214, 225, 237, 240, 264, 265, 277, 278, 314, 325  
 Mażewski Lech 22, 120, 148, 160, 182, 195, 215, 319, 325, 326, 329  
 Meyer Gerd 150, 317, 323  
 Micewski Andrzej 207, 298, 319, 325  
 Michalak Agnieszka 61, 320  
 Michalkiewicz Stanisław 157  
 Michnik Adam 10, 112, 113, 114, 120, 121, 130, 134, 145, 147, 149, 155, 175, 179, 191, 256, 262, 269, 271, 273, 295, 296, 298, 314, 315, 318, 325  
 Miklaszewska Justyna 96, 319  
 Mikołajczyk Magdalena 19, 326  
 Mill John Stuart 41, 64, 65, 161, 319  
 Millon-Delsol Chantal 52, 319  
 Minc Hilary 108, 319  
 Miszalska Anita 59, 325  
 Miś J. S. 268, 325  
 Moczulski Leszek 156, 325  
 Modzelewski Karol 223, 273  
 Monteskiusz zob. Montesquieu  
 Charles L. de 81  
 Montesquieu Charles L. de, zob. Monteskiusz 82, 319  
 Morawiec Elżbieta 255, 325  
 Morawski Witold 160, 327  
 Morgan 285  
 Moskit Marcin 165, 183, 259, 314  
 Mouffe Chantall 80, 319  
 Naimski Piotr 158  
 Najder Zdzisław 143, 315  
 Narojek Winicjusz 101, 115, 117, 319  
 Nefrin M. 43  
 Niedzielski Lech 34, 319  
 Niemsta J. 170, 284, 325  
 Novak Michael 257  
 Nowak Jan 143, 315  
 Nowak Witold M. 71, 323  
 Nysler Łukasz 112, 318  
 Obuchowski Kazimierz 56, 59, 319  
 Offe Claus 49, 326  
 Olek Krzysztof 54, 326  
 Olszewski Jan 178, 188, 223, 327  
 Onyszkiewicz Janusz 223  
 Opiela Stanisław 287  
 Orzechowski Andrzej 112, 318  
 Ossowska Maria 85, 319  
 Ost David 274, 319  
 Pabiański P. 17, 326  
 Paczkowski Andrzej 22, 152, 267, 319, 321, 326  
 Pałeczki Krzysztof 19, 326  
 Panasiuk Ryszard 108, 326  
 Pangle Thomas L. 95, 319  
 Panufnik Maciej 89, 319  
 Pasamonik Barbara 71  
 Pasek Jarosław 89, 319  
 Paszkiewicz Krystyna 38, 144, 317, 322, 323  
 Pateman Carole 50, 319  
 Pawelec Andrzej 32, 75, 85, 89, 97, 317, 318, 322, 328

Pawłowska Barbara 20, 321, 329  
Pepliński Wiktor 127, 326  
Pernach Waldemar 181, 284, 328  
Petsch Danuta 40, 320  
Pettia Philip 57  
Pieczyski Bartosz, wł. Julian Radziewicz 256, 326  
Piekarski Romuald 120, 129, 326  
Pieniążek J. 232, 323  
Pieniążek Norman Jan 220, 324  
Pienkowska Alina 185  
Pietkiewicz Antoni 223  
Pietrzyk-Reeves Dorota 74, 80, 319  
Piłka M. 232, 325  
Piłsudski Józef 270, 271  
Piotrowicz Ludwik 27, 316  
Pipes Richard 34, 227, 319  
Pius XI 52  
Platon 85  
Płażyński Maciej 11, 163, 172, 174, 186, 206, 211, 248, 261, 270, 273, 294, 315, 326  
Podgórecki Adam 149, 319  
Poleski Maciej, wł. Czesław Bielecki 10, 193, 242, 269, 314  
Polny M. 256, 315  
Popiełuszko Jerzy, ks. 102  
Porębski Czesław 52, 147, 319, 326  
Potrykus Ewa 240, 326  
Preuss Ulrich K. 33, 326  
Pułka Zbigniew 16, 326  
Putnam Robert D. 47, 54, 123, 319  
Radziewicz Julian 293, 326  
Radziewicz P. 256, 326  
Radziwiłł Anna 165, 314  
Rasiński Lotar 112, 316, 318  
Rau Zbigniew 31, 318  
Rawls John 68, 89, 319  
Redaktor XYZ, wł. Jerzy Targalski 264, 326  
Riedel Manfred 25, 26, 327  
Rieu Alain Marc 34, 321  
Rinzler Alan 145, 325  
Rogaczewska Krystyna 161, 319  
Rolicki Janusz 254, 258, 315  
Roman, wł. A. Strug 127, 327  
Romaniuk Adam 89, 319  
Romaszewski Zbigniew 10, 123, 194, 195, 196, 213, 221, 225, 229, 314  
Rostkowska Agnieszka 61, 320  
Roszkowski Wojciech 135, 327  
Rot Henryk 15, 16, 319, 326  
Rousseau Jan Jakub 31  
Rulewski Jan 186, 223, 326  
Rusiński Michał 48, 320  
Ruszarowie J. i J. 276, 327  
Rychter Marcin 61, 320  
Rymarczyk Piotr 51, 322  
Sadurski Wojciech 69, 327  
Sandel Michael 92, 319  
Sartori Giovanni 18, 50, 319  
Saunders Peter 36, 319  
Schapiro Leonard 21, 320  
Schumpeter Joseph A. 48, 320  
Scruton Roger 12, 14, 316  
Semków Piotr 127, 326  
Shell 285  
Shils Edward 44, 128, 327  
Skalski Ernest 266, 314  
Skinner Quentin 97  
Słodkowska Inka 135, 159, 288, 320, 327  
Smith Adam 40, 230, 320  
Smoczyńska Małgorzata 290, 327  
Sobkowiak Leszek 12, 324

Sokół Wojciech 12, 19  
 Somers Margaret R. 25, 327  
 Sommer Jerzy 17, 327  
 Sommer Łukasz 61, 320  
 Sorman Guy 257  
 Staniszkis Jadwiga 121, 159, 160,  
 179, 320, 327  
 Starski Janusz 206, 327  
 Stec D. 188, 327  
 Steenbergen Bart von 87, 321  
 Stelm Paweł, wł. Andrzej Ajnenkiel  
 221, 314  
 Strauss Leo 80  
 Strug A. 127, 327  
 Strzelecki Jan 174, 188, 320, 327  
 Surmaczyński Marian 23, 117  
 Sylwestrzak Andrzej 277, 320  
 Syryjczyk Tadeusz 198, 327  
 Szacki Jerzy 42, 43, 47, 88, 145, 159,  
 281, 319, 320, 327, 328  
 Szahaj Andrzej 55, 57, 71, 87, 88, 96,  
 97, 317, 320  
 Szaruga Leszek, wł. A. Wirpsza 240,  
 314  
 Szawiel Mariola 21, 316  
 Szczepuła Barbara 195  
 Szczerbiński Marek 18, 323  
 Szczęsny Jerzy 218, 234, 249, 327  
 Szczupaczyński Jerzy 13, 49, 325,  
 326  
 Szomburg Jan 224, 226, 314, 325  
 Sztumski Janusz 15, 320  
 Szymonowic Z. 222, 327  
 Szyszkowska Maria 109, 324  
 Ślęzak Janusz 236, 327  
 Śpiewak Paweł 23, 51, 85, 88,  
 149, 167, 254, 285, 313, 320, 322,  
 327, 328

Świda-Zięba Hanna 22, 133, 137,  
 138, 320  
 Świdorski Bronisław 79, 320  
 Tamm Henry 93, 320  
 Targalski Jerzy 156, 264, 326, 328  
 Tarkowska Elżbieta 135, 328  
 Tarkowski Jacek 135, 328  
 Tarniewski Marek, wł. Jakub  
 Karpiański 10, 104, 127, 217, 222,  
 314, 315  
 Taylor Charles 32, 60, 61, 71, 75, 77,  
 95, 320, 323, 328  
 Thoreau Henry David 66, 67, 328  
 Tischner Józef, ks. 21, 23, 110, 111,  
 112, 115, 126, 136, 138, 143, 243,  
 244, 315, 320  
 Tobako Tomasz 223  
 Tocqueville Alexis de 32, 41, 45, 52,  
 53, 123, 161, 167, 190, 208, 320, 327  
 Tokarczuk Ignacy, bp 275  
 Tokarczyk Roman A. 47, 320  
 Tomasz z Akwinu, św. 51, 52  
 Tomaszewski Janusz 202, 328  
 Tönnies Ferdinand 72, 320  
 Trzciński Krzysztof 30, 33, 320  
 Tukidydes 28, 29, 320  
 Turek Wojciech 120, 195, 319, 326  
 Turowicz Jerzy 131  
 Tusk Donald 36, 114, 220, 226, 320,  
 325, 328  
 Verba Sidney 37, 82, 83, 84, 316  
 Victor 275, 328  
 Vladislav Jan 130, 313  
 Walentynowicz Anna 11, 164,  
 171–174, 176, 186, 246, 253, 272,  
 279, 315  
 Walicki Andrzej 22, 46, 105, 109,  
 249, 320, 328

Walzer Michael 42, 43, 328  
Wąłęsa Lech 11, 164, 172, 185, 197,  
202, 208, 213, 294, 315  
Warszawski Dawid 197, 328  
Wąsowicz Marek 236, 328  
Weber Max 119, 120, 320  
Wero, wł. Waldemar Pernach 181,  
328  
Weroński Marian, wł. Waldemar  
Pernach 284, 328  
Wiatr Jerzy 16, 320  
Wichrzyciel Antoni, wł. J. Targalski  
156, 328  
Wierny Józef, wł. Tomasz Wołek  
250, 279, 297, 328  
Wierzchosławski Rafał Paweł 57  
Więckowska I. 286, 328  
Wil Zawadzki 183, 328  
Wilk Mariusz 165, 183, 259, 314  
Wilkanowicz Stefan 228, 328  
Winczorek Piotr 14, 114, 320  
Wirpsza Aleksander 240  
Wnuk-Lipiński Edmund 48, 124,  
134, 135, 320, 321, 328  
Wojciechowski Piotr 140, 328  
Wojenny Wojtek, wł. Stanisław  
Rojek 230, 328  
Wojtkowska K. 203, 328  
Wolański Marian 144, 322  
Wołek Tomasz 250, 279, 328  
Woydyłło-Osiatyńska Ewa 31, 322  
Woźniak Wiesława 77, 81, 322,  
323  
Wódz Jacek 15, 320  
Wyrwa Waclaw, wł. Andrzej Ja-  
nowski 165, 200, 224, 314  
Wyrzykowski Mirosław 103, 328  
Zabłocki W. 233, 325  
Zagozda Andrzej, wł. Adam  
Michnik 262, 315  
Zakrzewski T., wł. Lech Mażewski  
182, 329  
Zawadzki Zbigniew 182, 328  
Zawadzki Zdzisław 242, 325  
Zawieja M., wł. R. Graczyk 211,  
329  
Zięba Maciej OP 299, 329  
Ziółkowski Marek 20, 144, 321,  
329  
Zlat Mieczysław 256  
Żakowski Jacek 118, 143, 318  
Żardecka-Nowak Magdalena 71,  
323  
Żmigrodzki Marek 12, 316



## **O autorce**

**Małgorzata Michalewska-Pawlak** – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Zakładzie Europeistyki Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się polityką spójności i Wspólną Polityką Rolną Unii Europejskiej oraz prowadzi zajęcia warsztatowe z pozyskiwania funduszy unijnych. Ma praktyczne doświadczenie związane z realizacją projektów rozwojowych na rzecz samorządu terytorialnego. Jej zainteresowania naukowe dotyczą także współczesnej myśli politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem liberalizmu oraz problematyki społeczeństwa obywatelskiego.

Kontakt: [malgorzata.michalewska@uni.wroc.pl](mailto:malgorzata.michalewska@uni.wroc.pl)

## 0 wydawcy

Europejskie Centrum Solidarności to interdyscyplinarna instytucja, której głównym celem jest zachowanie pamięci o moralnym przesłaniu Solidarności i twórcze przekazanie jej dziedzictwa przyszłym pokoleniom, podkreślające jego aktualność i uniwersalizm. Umowa założycielska Centrum została podpisana w Gdańsku 8 listopada 2007 roku. Swoje projekty ECS realizuje od lutego 2008 roku.

Podstawą działalności ECS będzie nowoczesne interaktywne muzeum pokazujące, jak wydarzenia, które zapoczątkował strajk w Stoczni Gdańskiej, uruchomiły efekt domina – demontaż systemu komunistycznego w całej Europie Środkowej i Wschodniej. Europejskie Centrum Solidarności mieścić będzie również multimedialne archiwum i bibliotekę, zabezpieczające dziedzictwo Solidarności. Poprzez wystawy – także ruchome, wędrujące po całym świecie – Centrum chce wzmacniać pamięć historyczną, która wydaje się w Europie słabnąć, a która jest niezbędna w budowaniu europejskiej tożsamości.

Drugi cel Europejskiego Centrum Solidarności – perspektywny – to przeniesienie dziedzictwa Solidarności w przyszłość. Temu celowi służą warsztaty dla młodych ludzi z całej Europy i seminaria dla młodzieży polskiej, konferencje, sympozja naukowe i debaty publiczne, cykle wykładów i dyskusji, a także wydawnictwa. Jako instytucja kultury ECS kreuje wydarzenia kulturalne i inspirowanie twórczość artystyczną. Centrum to także ośrodek naukowo-badawczy, zajmujący się zagadnieniami wolności i dzielący się dorobkiem pokojowej walki Solidarności o godność, sprawiedliwość i prawa człowieka z tymi, którzy są ich pozbawieni. To również miejsce debaty publicznej nie tylko o historii, ale i o współczesnych wyzwaniach, takich jak społeczeństwo obywatelskie, integracja Europy i pokój.

